

# Populus Tuus – hereditas Tua Lud Twój – dziedzictwem Twoim



Międzynarodowe Centrum Dialogu  
Międzykulturowego i Międzyreligijnego  
Instytut Katedrały św. Jana Wzrostkierny w Warszawie



25<sup>lat</sup> Mazowsze



*1. Rzeka Bug w Dołhobrodach*

Stanisław Baj

## Kamień Rzeki

Pomimo silnego nurtu,  
Rzeka Bug ma wyciszoną taflę wody  
i przy zstępującym mroku nocy  
pionowe ciemne odbicia zarośli  
w wodzie tężeją do niezwykle głębokiej czeluści czerni.  
Pozostające jeszcze resztkami zanikającego światła dnia,  
srebrzy się lśnienie,  
nierealnie przesunięte,  
cichym delikatnym rytmem przepływu nurtu wody rzecznej.  
Od jakiegoś czasu  
obca srebrzystość  
zdradliwej „zabójczej biżuterii”  
wyłożonej wzdłuż brzegu rzeki  
niepokoi złowrogim  
delikatnym światłem  
nieznany dotychczas rzece.  
Spokojną taflę ciemnej wody,  
szkło powierzchni lustra,  
ze zgrzytem ostro tnie  
diamentowym śladem Kamień Rzeki.  
Kamień i początek ciszy nieskończonej...



**POPULUS TUUS – HEREDITAS TUA  
LUD TWÓJ – DZIEDZICTWEM TWOIM**

**Prace ofiarowane Jubilatowi  
bp Antoniemu Pacyfikowi Dydyczowi**

Redakcja pracy zbiorowej  
dr Tadeusz Skoczek, ks. dr Jerzy Zając

Warszawa 2023

Projekt okładki  
**Krzysztof Olechowski**

Ilustracja na okładce  
pixabay.com

Autor obrazów  
**Stanisław Baj**

Fotografie  
**Anna Kowalska**

© Copyright by Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2023

ISBN 978-83-205-5849-4  
Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza  
01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15, lok. 8  
tel./fax 22 620 57 18  
e-mail [biuro@lsw.pl](mailto:biuro@lsw.pl), [www.lsw.pl](http://www.lsw.pl)

ISBN 978-83-67398-37-4  
Wydawnictwo Muzeum Niepodległości  
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)  
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa  
[wydawnictwo@muzn.pl](mailto:wydawnictwo@muzn.pl)  
tel. 22 826 90 91 w. 41

## Spis treści

<i>Spis ilustracji</i> .....	9
<b>Tadeusz Skoczek, ks. Jerzy Zając</b>	
<i>Słowo wstępne</i> .....	11
<b>ks. Henryk Adamczuk</b>	
<i>Ty jesteś kapłanem na wieki</i> .....	19
<b>Renata Cytacka</b>	
<i>Troskliwy Ojciec Polaków na Litwie</i> .....	29
<b>s. Bogumiła Czemko SCM</b>	
<i>Charyzmat Bł. Honorata Koźmińskiego OFM<sup>Cap</sup></i> .....	37
<b>Artur Dąbrowski</b>	
<i>Potwierdzamy naszą chrześcijańską tożsamość i odnawiamy wolę realizacji naszego powołania i misji wiernych świeckich w Kościele i świecie</i> .....	63
<b>Rafał Dydycz</b>	
<i>Serpelice – miejsce narodzin Biskupa Antoniego Pacyfika Dydyca</i> .....	77
<b>Michał Gajewski, Zdzisław Gajewski</b>	
<i>Prawda</i> .....	93
<b>ks. Łukasz Gołębiewski</b>	
<i>Placówki Caritas Diecezji Drohiczyńskiej w służbie drugiemu człowiekowi</i> ..	107
<b>bp Michał Janocha</b>	
<i>Chrzest Mieszka stał się początkiem polskiego państwa i Kościoła</i> .....	135
<b>ks. Edward Jarmoch</b>	
<i>Religijność diecezjan w okresie pasterzowania biskupa drohiczyńskiego Antoniego Pacyfika Dydyca</i> .....	143

<b>Krzysztof Jurgiel</b>	
<i>Pasterz wrażliwy na niesprawiedliwość społeczną i osłabianie prawdy</i> .....	161
<b>Jan Józef Kasprzyk</b>	
<i>Wigilie Polskie</i> .....	171
<b>ks. Leszek Kryża</b>	
<i>Pomoc Kościołowi na Wschodzie</i> .....	183
<b>br. Remigiusz Grzegorz Lewandowski OFMCap</b>	
<i>Bądź pochwalony Panie, za wszystko co czynisz człowiekowi</i> .....	191
<b>abp Jerzy Pańkowski</b>	
<i>Ekumenizm w dokumentach Ogólnoprawosławnego Soboru na Krecie w 55 rocznicę Dekretu o Ekumenizmie Unitatis redintegratio</i> .....	199
<b>ks. Zbigniew Rostkowski</b>	
<i>Działalność administracyjna, duszpasterska i gospodarcza bp. Antoniego Pacyfika Dydycza OFMCap na terenie Diecezji Drohiczynskiej w latach 1994–2014</i> .....	217
<b>Marek Sawicki</b>	
<i>Spojrzenie na owoce powołania do służby w Winnicy Pańskiej</i> .....	259
<b>ks. Henryk Skorowski</b>	
<i>W kierunku jedności kulturowej Europy</i> .....	263
<b>ks. Tadeusz Syczewski</b>	
<i>Obrzędy, zwyczaje i wierzenia w okresie paschalnym w pobożności ludowej na terenie diecezji drohiczynskiej</i> .....	271
<b>ks. Jerzy Zając</b>	
<i>Piński przyczynek do czasopism seminariów duchownych do 1939 roku</i> .....	301



## Spis ilustracji

1. Rzeka Bug w Dołhobrodach .....	2
2. Bp Antoni Pacyfik Dydycz .....	17
3. 108 męczenników II wojny światowej .....	27
4. Bł. O. Honorat Koźmiński .....	35
5. Bp Karol Niemira .....	61
6. Pejzaż podlaski .....	75
7. Kard. Kazimierz Świątek .....	91
8. Bp Henryk Przeździecki .....	105
9. Bp Zygmunt Łoziński .....	133
10. Bp Czesław Sokołowski .....	141
11. Bp Władysław Jędruszczuk .....	159
12. Ks. Jan Zieja .....	169
13. Kapliczka podlaska z okolic Repek .....	181
14. Św. Franciszek .....	189
15. Kapliczka podlaska z okolic Sokołowa Podlaskiego .....	197
16. Bp Beniamin Szymański .....	215
17. Kapliczka podlaska z okolicy Sawic .....	257
18. Bp Ignacy Świrski .....	261
19. Ks. Inf. Henryk Humnicki .....	269
20. Bp Kazimierz Bukraba .....	299

Wszystkie obrazy zamieszczone w niniejszej książce zostały namalowane przez

**Stanisława Baja.**

Kapliczki - fot. **Anna Kowalska.**



## Słowo wstępne

Z wielką przyjemnością przychodzi nam zaprezentować publikację dedykowaną księdzu biskupowi Antoniemu Pacyfikowi Dydyczowi. Różne artykuły ofiarowane Jubilatowi nie wyczerpują wszystkich możliwości intelektualnych środowisk naukowych i kulturowych oraz osób zorientowanych religijnie.

Muzeum Niepodległości czuje się zobowiązane do inicjatywy polegającej na zorganizowaniu konferencji oraz wydaniu publikacji. W ten sposób, choć w części wyrazimy nasze podziękowanie za przyjaźń, jaką obdarza nas Ojciec Jubilat. Za liczne spotkania w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, gdzie umiejscowiona została cęła pamięci bł. Honorata Koźmińskiego. W naszej pamięci pozostają msze sprawowane w plenerze na terenie tego oddziału Muzeum Niepodległości, uroczyste nabożeństwa organizowane przy okazji patriotycznych rocznic w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, czy w kościele klasztorным Braci Mniejszych Kapucynów, przy ulicy Miodowej w Warszawie.

W dniu 29 czerwca 2023 roku bp Antoni P. Dydycz OFMCap obchodził diamentowy jubileusz kapłaństwa. U progu tego wydarzenia warto spojrzeć na czas Jego posługi duszpasterskiej jako kapłana i biskupa oraz obywatela Rzeczypospolitej. Posługa ta przebiegała na różnych płaszczyznach i obejmowała wiele zagadnień oraz wydarzeń. Prezentacja działalności pasterskiej (administracyjnej, duszpasterskiej i gospodarczej) bp. Antoniego, tylko w Diecezji Drohiczyńskiej, której został Biskupem Diecezjalnym w dniu 20 czerwca 1994 roku jest imponująca.

W ramach działalności administracyjnej przeprowadził I Synod Diecezji Drohiczyńskiej, rozbudował instytucje administracyjne, dokonał regulacji przepisów prawno-administracyjnych, erygował nowe jednostki administracyjne, dokonał korekty granic parafii, powołał nowe klasztory, domy i wspólnoty zakonne. W działalności duszpasterskiej zwrócił szczególną uwagę na formację kapłanów i diakonów, życie sakramentalne wiernych w diecezji, katolickie środki społecznej komunikacji, nowe ruchy i stowarzyszenia, duszpasterstwa specjalistyczne, przeprowadził wiele inicjatyw i akcji duszpasterskich, troszczył się o sanktuaria i miejsca kultu, a także przygotował wizytę apostolską św. Jana Pawła II w Drohiczynie. Z zagadnień gospodarczych trzeba wspomnieć troskę księdza biskupa Antoniego Dydycza o miejsca kultu dla wiernych: budowę kościołów, otwieranie nowych kaplic oraz inwestycje ogólnodiecezjalne.

Prezentując posługę pasterską bp. Antoniego Pacyfika Dydyca OFM Cap w Diecezji Drohiczyńskiej w latach 1994–2014 trzeba zauważyć, że stanowi ona bardzo ważny etap w jego sześćdziesięcioletniej posłudze kapłańskiej. Powyższa synteza obrazuje rozmiar podjętych dzieł i osiągnięć. W roku rozpoczęcia pasterzowania Diecezja Drohiczyńska liczyła 92 parafie, które były podzielone na dziewięć dekanatów (bielski, brański, ciechanowiecki, drohiczyński, sarnacki, liwski, sokołowski, sterdyński, węgrowski). Na jej terenie mieszkało 217 656 katolików. Do diecezji było inkardynowanych 180 kapłanów. Z tego, siedemnastu pracowało poza granicami diecezji, a trzynastu na misjach i czterech w Polsce. Pięciu kapłanów przebywało na studiach: dwóch za granicą i trzech w Polsce. W pracę duszpasterską w diecezji było zaangażowanych ponadto 11 księży zakonnych oraz 115 zakonnice. Do pracy w Winnicy Pańskiej przygotowywało się w murach Wyższego Seminarium Duchownego 35 alumnów.

W chwili przejścia na emeryturę bp. Antoniego diecezja liczyła 98 parafii, które wchodziły w skład jedenastu dekanatów. Jej stan personalny wynosił 271 kapłanów diecezjalnych. Poza granicami Polski przebywało na misjach 29 kapłanów, 2 pracowało w instytucjach rzymskich, 1 wykładał w uczelni rzymskiej, a 6 odbywało studia specjalistyczne. Poza granicami diecezji na terenie Polski 4 było oddelegowanych do pracy w Ordynariacie Polowym WP, a 6 przebywało na studiach (KUL, UKSW). Na terenie diecezji mieszkało ponadto 6 kapłanów inkardynowanych do innych jednostek administracyjnych. W pracę duszpasterską dodatkowo było zaangażowanych 19 księży zakonnych i 1 brat oraz 113 siostr zakonnych.

Z perspektywy widzimy, że dzięki posłudze pasterskiej bp. Antoniego mogliśmy być świadkami wielu historycznych wydarzeń. Do takich z pewnością należy zaliczyć I Synod Diecezji Drohiczyńskiej (1994–1997), który nakreślił perspektywę pracy duszpasterskiej na wiele lat, a także wizytę apostolską św. Jana Pawła II (10 czerwca 1999).

W okresie posługi Księdza Biskupa, do kalendarza diecezjalnego weszło wiele nowych akcji duszpasterskich, między innymi: festiwale piosenki religijnej, kongresy młodzieży i rodzin, przeglądy chórów, spotkania młodych, dni formacji chrześcijańskiej i modlitw o świętość kapłanów. Horyzont podlaskiej ziemi zdobią wieże nowo zbudowanych kościołów, kaplic oraz gmach Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie. Opisując dzieła i wydarzenia tworzące historię Diecezji Drohiczyńskiej i całego Podlasia, należy pamiętać, iż są one owocem wytężonej pracy bp. Antoniego, a także współpracujących z nim kapłanów, zakonników, siostr zakonnych i osób świeckich.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność kaznodziejska, katechetyczna (np. w Radio Maryja i Telewizji TRWAM), publicystyczna (np. wstępy do książek, publikacje w czasopismach), a także naukowa (15 książek, referaty, odczyty, artykuły). Wydaje się, że wiele z powyższych tematów należałoby pokazać nie tylko w perspektywie diecezjalnej, lecz także krajowej (np. praca w ramach

Konferencji Episkopatu Polski), a nawet pozakrajowej (np. pielgrzymka narodowa do Ziemi Świętej, spotkania z Polonią).

W uznaniu zasług, bp Antoni P. Dydycz otrzymał wiele wyróżnień i odznaczeń, tak ze strony Kościoła, jak też różnych środowisk świeckich. Jedynie tytułem przykładu można wspomnieć: Odznakę Honorową Sybiraka (22 kwietnia 1996), krzyż „Virtus Nobilitat” (30 września 1997), order Świętego Stanisława (06 sierpnia 1999), złoty krzyż „Za zasługi w rozwoju spółdzielczości bankowej im. ks. Piotra Wawrzyniaka” (19 października 2000), złoty krzyż „Za zasługi dla ZHP” (07 września 2001), złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa” (24 kwietnia 2002), medal „Polonia Mater Nosta Est” (2002), medal XV-lecia odrodzonych samorządów (24 maja 2005), złoty „Znak Związku OSP RP” (24 kwietnia 2006), wręczony przez śp. prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski (30 kwietnia 2008), srebrny medal im. Jana Kilińskiego „Za zasługi dla rzemiosła” (07 maja 2008), order Wielkiego Księstwa Krakowskiego (07 czerwca 2008), złotą odznakę „Zasłużonego dla Ochrony Przeciwpożarowej” (18 czerwca 2008), odznakę honorową „Zasłużonego dla rolnictwa” (16 października 2008), medal honorowy im. Bolesława Chomicza (2009), medal im. Wincentego Witosa (12 maja 2009), srebrną odznakę honorową Podlaski Krzyż Floriański (04 stycznia 2010), medal „Pro Memoria” (21 sierpnia 2010), złotą odznakę Za zasługi dla Spółdzielczości Bankowej im. Franciszka Stefczyka (17 sierpnia 2010), medal XXX-lecia NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze (31 sierpnia 2010), złotą odznakę „Za zasługi w pracy penitencjarnej” (26 października 2010), złotą odznakę honorową „Za zasługi dla Związku Sybiraków” (16 maja 2013), „Złotą Tarczę” ze strony Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich (31 sierpnia 2013), platynowy medal im. Jana Kilińskiego „Za zasługi dla rzemiosła” (11 października 2013), a także „Nagrodę im. św. Brata Alberta – Adama Chmielowskiego” (11 grudnia 2013). Wiele innych, nie wymienionych tutaj odznaczeń znajduje się w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Drohiczynie, przy ulicy Kraszewskiego 4.

Bardzo wymowne są też tytuły Honorowego Obywatela przyznane bp. Antoniemu ze strony wielu środowisk samorządowych. To wysokie wyróżnienie bp. Antoniemu Pacyfikowi Dydyczowi OFMCap nadały: Gmina Miedzna (18 czerwca 1998), Miasto Drohiczyn (18 czerwca 2002), Miasto Biała Podlaska (24 sierpnia 2008), Gmina Korytnica (30 października 2009), Powiat Węgrowski (23 kwietnia 2010), Miasto Węgrów (08 sierpnia 2011), miasto Sokołów Podlaski (29 lutego 2012) i Gmina Wyszki (27 marca 2013). Natomiast czytelnicy, redaktorzy i Kapituła Nagrody „Tygodnika Podlaskiego” oraz przedstawiciele Fundacji „Kocham Podlaskie” przyznali bp. Antoniemu tytuł Człowieka Roku 2012 „Tygodnika Podlaskiego”. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 16 marca 2013 roku w hotelu „Skala” w Białej Podlaskiej. Uzasadniając powyższe odznaczenie, senator RP Grzegorz Bierecki, członek Kapituły powiedział:

„Ksiądz biskup Antoni Pacyfik Dydycz był obecny w najważniejszych momentach historii Polski w roku 2012 i ten głos księdza biskupa Dydycza jest głosem najwybitniejszego Podlasianina. Jest człowiekiem o ogromnych pokładach wiedzy i niezrównanym erudytą, ale jest także człowiekiem niezwykle ciepłym – osobą, która ma niebywale poczucie humoru i potrafi z uśmiechem żartować nawet z samego siebie. A ten dystans do samego siebie jest przecież jedną z cech ludzi wielkich”.

Fundacja „SPES” przyznała natomiast Nagrodę Społeczną Imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego – za rok 2012. Uzasadniając ją prezes Fundacji – Marek J. Hołubicki stwierdził w okolicznościowym dyplomie:

„Nagroda [została przyznana] za szczególne świadectwo chrześcijańskiej miłości ojcowizny, Kościoła, Ojczyzny i rodziny oraz za obronę prawdy i patriotyzm na miarę wyzwań współczesności i przewodnictwo narodowi w chwilach trudnych, szczególnie trudnych po 10 kwietnia 2010 roku”.

Z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa, Adam Struzik, marszałek Województwa Mazowieckiego przyznał dyplom i medal pamiątkowy „PRO MASOVIA”.

Wspomniane odznaczenia, tytuły i nagrody pokazują jednoznacznie, że bp Antoni P. Dydycz OFM Cap starał się urzeczywistniać w czasie swojej kapłańskiej i pasterskiej posługi treść biskupiego zawołania: „Lud Twój – Dziełactwem Twoim”. Pięknym wydarzeniem w okresie tej posługi był złoty jubileusz kapłaństwa, który dostojny jubilat obchodził w katedrze drohiczyńskiej 29 czerwca 2013 roku z udziałem przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski abp. Józefa Michalika. Na okolicznościowym obrazku Jubilat zamieścił motto tych obchodów: „Błogosław duszo moja Pana, teraz i na wieki! Dziękuję Ci, Jezu, boś mnie pierwszy umiłował!”. Z tej okazji papież Franciszek skierował do bp. Antoniego list zawierający słowa uznania i wdzięczności za wszelkie dokonania w Winnicy Pańskiej, który podczas liturgii odczytał metropolita białostocki abp Edward Ozorowski. Doceniając zasługi ks. bp. Antoniego P. Dydycza, miejscowy samorząd 10 lipca 2013 roku zorganizował uroczystą Sesję Rady Miejskiej w Drohiczynie i podjął uchwałę z okazji uczczenia 50-lecia święceń kapłańskich, a Rada Gminy Sabnie przyznała nagrodę „Zasłużony dla Gminy Sabnie” (23 lipca 2013).

Mając na uwadze postanowienia kan. 401 §1, który mówi, że biskup diecezjalny po ukończeniu siedemdziesiątego piątego roku życia jest proszony o złożenie rezygnacji, 27 sierpnia 2013 roku bp Antoni Pacyfik Dydycz OFM Cap zgłosił rezygnację z pełnienia posługi biskupiej. Po dokonaniu stosownej konsultacji, Ojciec Święty Franciszek 4 października 2013 roku przyjął rezygnację formułą *nunc pro tunc* i poprosił o pełnienie nadal obowiązków biskupa drohiczyńskiego. Z dniem 29 marca 2014 roku mianował go administratorem apostolskim Diecezji Drohiczyńskiej – do czasu kanonicznego objęcia urzędu biskupa diecezjalnego przez następcę, bp. Tadeusza Pikusa.

Przez cały czas kapłańskiego i biskupiego posługiwania, bp Antoni P. Dydycz wyrażał miłość do Ojczyzny w konkretnych działaniach: uroczystościach patriotycznych, przypominaniu prawdziwej historii Polski, budzeniu postaw patriotycznych u dzieci i młodzieży, ogromną troskę – duszpasterską i materialną – o Polaków zamieszkujących poza granicami kraju, zwłaszcza na terenach byłego Związku Radzieckiego.

Ksiądz biskup Antoni Pacyfik Dydycz był obecny w najważniejszych momentach historii Polski. Zawsze dawał szczególne świadectwo chrześcijańskiej miłości ojcowizny, Kościoła, Ojczyzny i rodziny oraz bronił prawdy, uczył swoją postawą patriotyzmu na miarę wyzwań współczesności i poprzez swoją posługę oraz nauczanie przewodniczył narodowi w chwilach trudnych, szczególnie trudnych po 10 kwietnia 2010 roku.

### **A oto krótkie dane biograficzne:**

24 sierpnia 1938 – Serpelice – urodzony, syn Michała i Janiny z d. Adamiuk;

25 września 1938 – Konstantynów – chrzest święty – Serpelice – szkoła podstawowa;

1954 – Lublin – ukończył Liceum Biskupie;

14 sierpnia 1954 – Łomża – wstępuje do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów;

15 sierpnia 1955 – Nowe Miasto nad Pilicą – profesja czasowa, przyjmuje imię zakonne Pacyfik;

1957 – Kraków – egzamin dojrzałości w III Liceum Ogólnokształcącym im. J. Kochanowskiego;

1957–63 – Łomża – studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym oo. Kapucynów;

26 sierpnia 1961 – Nowe Miasto nad Pilicą – profesja wieczysta;

30 marca 1963 – Łomża – święcenia diakańskie z rąk ks. bpa Cz. Falkowskiego – bpa łomżyńskiego;

29 czerwca 1963 – Łomża – kościół oo. Kapucynów p.w. Matki Bożej Bolesnej – święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Cz. Falkowskiego – bpa łomżyńskiego;

1963–67 – Lublin – katecheta szkół średnich;

1964–67 – Lublin KUL – studia z socjologii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej;

1970 – Lublin KUL – tytuł magistra socjologii;

1967–76 – Biała Podlaska – gwardian klasztoru oo. Kapucynów;

1976–82 – Warszawa – prowincjał Warszawskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów;

1978–82 – Warszawa – przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Męskich i Żeńskich Zakonów i Zgromadzeń Franciszkańskich;

09 czerwca 1982 – Rzym – w czasie kapituły Generalnej Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów wybrany na definitora generalnego Zakonu (1982–94);

29 marca 1994 – Toruń – tytuł doktora nauk humanistycznych (historia) na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu;

20 czerwca 1994 – Rzym – prekonizowany biskupem drohiczyńskim na mocy bulli Papieża Jana Pawła II;

10 lipca 1994 – Drohiczyn – święcenia biskupie (z rąk ks. abpa J. Kowalczyka Nuncjusza Apostolskiego w Polsce), zawołanie biskupie „Lud Twój – dziedzictwem Twoim”;

24 lipca 1994 – Drohiczyn katedra – ingres do katedry w Drohiczynie;

10 czerwca 1999 – Drohiczyn – wizyta apostolska Papieża Jana Pawła II;

24 maja 2014 – Biskup Senior Diecezji Drohiczyńskiej.

dr Tadeusz Skoczek, ks. dr Jerzy Zając





2. Bp Antoni Pacyfik Dydycz



**ks. Henryk Adamczuk**  
proboszcz parafii w Kamionce,  
urodzony na Podlasiu

## Ty jesteś kapłanem na wieki

W dzisiejszych, jak wielu nazywa, trudnych czasach dla Kościoła i trudnych dla jego kapłanów, warto przybliżyć nauczanie księdza biskupa Antoniego Pacyfika Dydycza, skierowane do kapłanów czy to z racji Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek, czy też Mszy świętej Wieczery Pańskiej oraz kapłańskich jubileuszy i kapłańskich pogrzebów. Jest to swoiste antidotum na tak często spotykane dzisiaj ataki na Kościół i jego kapłanów. Najczęściej atakujący nie rozumieją ani czym jest kapłaństwo, ani nie rozumieją istoty Kościoła, który jest jeden, święty świętością swojego Założyciela – Jezusa Chrystusa. Nie rozumieją, że jedyną drogą nawrócenia i odnowienia siebie jest sakrament pokuty i pojednania. Jak śmiesznie i zabawnie brzmią w tym kontekście słowa nawoływań do odnowy Kościoła i stawianie siebie nie tylko na miejscu Pana Boga, ale wręcz całej Trójcy Świętej.

### Wiarygodna metoda pastoralna

Ksiądz Biskup w swoim nauczaniu skierowanym do kapłanów często ukazywał najbardziej wiarygodną metodę pastoralną przypominając, że jest to metoda, którą ukazał sam Chrystus. „Nasze nauczanie ma być równocześnie relacją z naszego postępowania. Nie może być w Chrystusowym kapłaństwie dwutorowości”<sup>1</sup>. Kapłaństwo jest darem zaufania. Wybrani są nazywani kapłanami Pana, a ludzie mienią ich sługami Boga. Jest subtelna różnica pomiędzy czasownikiem „nazywać”, a czasownikiem „mienić”. Pierwsze wypływa z samego faktu, drugie powinno wyrażać osobiste przekonanie wypowiadającego to słowo. Pierwsze otrzymujemy jako dar od Pana Boga, na drugie musimy sami zapracować i w nim powinno się zawierać coś z naszej pełnej miłości i odpowiedzi<sup>2</sup>. Kapłaństwo to także twarde zobowiązanie. Łaska kapłaństwa jest darem miłosierdzia. Miłosierdziem jest całkowita bezinteresowność,

---

<sup>1</sup> A. Dydycz, *Wzy was będziecie nazywani kapłanami Pana, mienić was będą sługami Boga naszego*, [w:] ks. bp Antoni Pacyfik Dydycz, *Miłość Chrystusa przynagla nas. Homilie 2001*, Drohiczyn 2012, s. 37.

<sup>2</sup> Zob. Ibidem.

z jaką Pan Bóg nas wybrał. Miłosierdziem jest wyrozumiałość, z jaką nas wzywa, byśmy działali jako Jego przedstawiciele, chociaż wie, że jesteśmy grzeszni. Miłosierdziem jest przebaczenie, którego On nigdy nam nie odmawia, jak nie odmówił go Piotrowi, choć on się Go wyparł.

Także do kapłanów odnosi się stwierdzenie, że w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Dla kapłana sakrament pojednania to podstawowe narzędzie uświęcenia. Ksiądz Biskup zachęca kapłanów, aby nawoływali do tego źródła łask wszystkich i żeby również z pokorą sami z niego owocnie korzystali. Każdy człowiek potrzebuje nowych sił, bo życie stawia coraz większe wymagania. Chrystus nie pozostawia kapłanów samym sobie. I jest zawsze z każdym kapłanem, w każdej sytuacji. Jakaż ojcowska troska wyrażała się w każdy Wielki Czwartek, gdy Pasterz diecezji, po imieniu najpierw przypominał tych, którzy od ubiegłorocznego Wielkiego Czwartku odeszli do Pana, następnie prosił, aby Boże Miłosierdzie nie opuszczało i „tych naszych braci kapłanów, którzy pozostawili drogę wskazaną przez Syna Bożego w *Wieczerniku*”. I jak zawsze ufał, że Boża łaska zwycięży, a to zwycięstwo będzie widoczne również w nowych powołaniach, na które z tęsknotą i miłością zawsze oczekiwał<sup>3</sup>.

Każdy Wielki Czwartek to tajemnica, której szafarzami zostaliśmy ustanowieni. Jest to tajemnica bezgranicznej miłości, „bo umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował”. Tajemnica jedności, która wypływając z tajemnicy życia trynitarnego rozlewa się na nas, aby uczynić nas mocą daru Ducha. Tajemnica Boskiej diakonii, która każe Wcielonemu Słowu umywać nogi własnym stworzeniom ukazując, że służba jest podstawą każdej prawdziwej relacji między ludźmi, „abyście i wy czynili jak ja wam uczyniłem”<sup>4</sup>. Warto tu przypomnieć, że Ksiądz Biskup, tak jak Jego wielki poprzednik na Wschodnich Rubieżach, bp Zygmunt Łoziński, „sprawy Boże stawia nad wszystkie inne i z tego punktu zapatruje się na wszelkie kwestie i zagadnienia doczesne”. W sprawach zaś kościelnych, tak jak dla wielkiego Jego poprzednika, przewodnikiem jest kodeks prawa kanonicznego i przepisy liturgiczne oraz nauczanie Kościoła. „Wobec nich inne rozumowania ludzkie muszą ustąpić”<sup>5</sup>. W spotkaniach z kapłanami zachęca do kroczenia drogą, którą pokazał sam Chrystus i tę drogę jasno wskazuje.

---

<sup>3</sup> Por. *Ibidem*, s. 38.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na wielki Czwartek* 2001.

<sup>5</sup> Por. ks. J. Janus, *Wielki Pasterz na Wschodnich rubieżach*, Melbourne 1956, s. 49-51.

## Jakim człowiekiem powinien być kapłan

Powołanie jest wprawdzie darem, ale darem wyjątkowym, gdyż najpierw dotyczy otrzymującego, a następnie jest to dar przeznaczony dla osób, do których kapłan zostaje posłany. Czyli sam obdarowany nie jest całkiem swobodny w podejmowaniu decyzji duszpasterskich, gdyż trzeba brać pod uwagę tych, do których ma być posłany. Pan Bóg daje swoje gwarancje: „nie lękaj się, bo Jestem z tobą, by cię chronić”. Powołany otrzymuje jeszcze coś więcej: „oto kładę moje słowa w twoje usta”. Pan Bóg daje gwarancję pomocy, co więcej, utożsamia się z powołanym<sup>6</sup>. Jasną wizję procesu formacji nakreśla Święty Paweł. Podstawową kwestią jest to, aby nie zamartwiać się sprawami drugorzędnymi, choćby na przykład młodym wiekiem. Wystarczy być wzorem dla wiernych w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, czystości. Nie można zapominać o dokształcaniu się, o czytaniu i nauce. Nie powinno się również zaniedbywać otrzymanego od Pana Boga charyzmatu, który powinno się rozwijać. To dzięki temu można będzie coraz owocniej pracować na polu ewangelizacyjnym, Aby spełniła się zapowiedź Apostoła Narodów: „Siebie samego zbawisz i tych którzy cię słuchają”. To są rzeczy najbardziej istotne w wypełnianiu posługi duszpasterskiej. Stąd nie może nigdy zabraknąć pytań o program, o plany, o perspektywy działalności. Taką perspektywą jest wizja kapłaństwa służebnego. W ewangelicznym świecie nie ma innego kapłaństwa. Trzeba więc z pokorą i odwagą wracać do Wieczernika, do Ostatniej Wieczerzy, aby przypatrzeć się, jak Jezus myje nogi apostołom, a słowa do zrozumienia znaczenia tego gestu to słowa Jezusa: „jestem pośród was jako ten kto służy”. Tylko taka postawa stworzy odpowiednie warunki do wzajemnej miłości, do chętniej współpracy. I nie jest to polecenie wypływające z jakichś refleksji etycznych, to jest konkret: „dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili”<sup>7</sup>. Kapłaństwo służebne ma swoje źródło w Eucharystii. Ten ścisły związek pomiędzy Eucharystią a kapłaństwem służebnym przypomina nam również Święty Jan Paweł II: „Najdrożsi kapłani, w ten sposób w nasze ręce Chrystus włożył pod postacią chleba i wina żywą pamiątkę Ofiary, którą on złożył Ojcu na Krzyżu”. Powierzył ją swojemu Kościołowi, aby ją sprawował aż do końca świata<sup>8</sup>. Usta kapłana zastępują usta Chrystusa. Ręce kapłana służą za dłonie Jezusowe. Oto Najwyższy i Wieczny Kapłan Nowego Przymierza działa za naszym pośrednictwem, za pośrednictwem kapłanów przez całe wieki<sup>9</sup>. Jest to dar po wszystkie czasy i dla wszystkich ludzi, każdej rasy i kultury. Dar, który odnawia się w Kościele dzięki niezmiennemu Miłosierdziu Bożemu

<sup>6</sup> Zob. *Ty jesteś kapłanem na wieki*, [w:] bp Antoni Pacyfik Dydycz, *Kto jesteś Panie? Homilie 2013-2014*, Drohiczyn 2019, s. 176-180.

<sup>7</sup> Por. Ibidem, s. 178.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Jubileuszu Kapłanów*, Watykan, 18 maja 2000 r.

<sup>9</sup> Zob. Ibidem.

i wielkodusznej, wiernej odpowiedzi tylu słabych ludzi. Dar, który nie przestaje zadziwiać tego, który go otrzymuje. Dar, który zadziwia umysł, serce i wolę. Dlatego kapłan musi być zawsze gotowy na przyjęcie każdego słowa Bożego, na każde zaproszenie Jezusa i na każdą potrzebę duchową człowieka. Ta nasza gotowość potrzebna jest również wtedy, kiedy może nam zagrażać jakieś niebezpieczeństwo, choćby zwyczajna kradzież. Nie wolno nam dopuścić, aby złodziej zakradł się do naszego domu, do naszej parafii, do naszego Kościoła.

Przy wielu okazjach Ksiądz Biskup Jubilat prosił, aby modlić się w intencji kapłanów, ale też i radować się z ich powołania. I ta ciągła troska: „módlcie się i to gorliwie o nowe powołania, a do nowo wyświęconych kapłanów módlcie się codziennie o następców”<sup>10</sup>.

Na mocy sakramentu święceń, presbiterzy uczestniczą w powszechnym posłaniu powierzonym apostołom przez Chrystusa. Duchowy dar, jaki otrzymali przez święcenia, przygotowuje ich nie do jakiegoś ograniczonego i zacieśnionego posłania, ale do najszerszej i powszechnej misji zbawienia aż po krańce ziemi<sup>11</sup>, sercem gotowym do głoszenia wszędzie Ewangelii<sup>12</sup>. Swoją zaś świętą służbę sprawują przede wszystkim w kulcie czy Uczcie Eucharystycznej, w której działając w zastępstwie Chrystusa i głosząc Jego tajemnicę, łączą modlitwy wiernych z Ofiarą Tego, który jest ich Głową, i uobecniają we Mszy świętej, aż do przyjścia Pańskiego jedyną świętą ofiarę Nowego Testamentu, mianowicie Chrystusa, ofiarującego się raz jeden Ojcu na ofiarę niepokalaną<sup>13</sup>.

Do takiej służby współczesnemu, zagubionemu człowiekowi, Kościół potrzebuje świętych, mądrych, miłosiernych, roztropnych, kochających ludzi, odpornych na pokusę pieniędzy, pychy, lekkomyślności, nieczystości – kapłanów, którzy ciągle szukać będą zagubionych dusz.

Możliwe to będzie, jeśli nie ograniczymy naszego posłannictwa tylko do bycia znakami drogowymi, które wprawdzie pokazują właściwą drogę, ale same nią nie idą, lecz że będziemy gwiazdami bielejskimi, prowadzącymi powierzonych nam ludzi do Chrystusa. Wypełnimy swoje fundamentalne zadanie – jeśli nie tylko będziemy mówić i pisać o Bogu, lecz będziemy z nim stale rozmawiać w modlitwie; jeśli pamiętać będziemy każdego dnia, że nie wystarczy żyć z Ewangelii, lecz to, że Ewangelią żyć trzeba. Wypełnimy swoje zadanie, jeśli będziemy kapłanami mądrymi, tzn. prezentującymi syntezę wiedzy i kompetencji zawodowej z kapłańską świętością, jeśli będziemy dynamicznymi znakami transcendencji, żywym argumentami na istnienie Boga, który jest miłością i mądrością<sup>14</sup>.

---

<sup>10</sup> *Ty jesteś kapłanem na wieki*, [w:] bp Antoni Pacyfik Dydyca, *Kto jesteś Panie? Homilie 2013-2014*, Drohiczyn 2019, s. 180.

<sup>11</sup> Presbyterorum ordinis, 10.

<sup>12</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego, 1565.

<sup>13</sup> Ibidem, 1566.

<sup>14</sup> Zob. abp S. Wielgus, *Stanąć po stronie dobra*, Sandomierz 2013, s. 169.

Formacja permanentna jest tak ważna, bo współczesny kapłan musi być wyczulony na problemy, jakimi żyją wierni, którzy oczekują od niego wsparcia duchowego, wskazówki, a czasem także rady w rozwiązywaniu najróżniejszych problemów, którymi w danym czasie żyją. Dotyczy to kwestii egzystencjalnych, takich jak: nałogi, rozpad wielu małżeństw, problemy wychowawcze, osłabienie rodziny. Dotyczy to także zagadnień ogólniejszych: politycznych, społecznych, teologicznych, filozoficznych, pedagogicznych i wielu innych. Tak rozumiana misja kapłańska jest jedyną odpowiedzią na sekularyzm, liberalizm, postmodernizm, neomarksizm, itp. Ideologie, które niszczą chrześcijaństwo we współczesnym świecie<sup>15</sup>.

### Przykład Prymasa Tysiąclecia błogosławionego Stefana kardynała Wyszyńskiego

Autorytetem dla biskupa Antoniego jest Wielki Prymas Tysiąclecia błogosławiony Stefan kardynał Wyszyński. z perspektywy czasu, nie tylko ocalił Naród Polski, ale również Kościół katolicki w naszym kraju. Chociaż historycy Kościoła dziwnie zamilkli w opracowaniach historii kościoła katolickiego od II wojny światowej w Polsce, to z dostępnych źródeł archiwalnych i *Pro Memoria* wydanych już w kilkunastu tomach, odkrywamy obraz wielkiego męża stanu, człowieka bez reszty oddanego Kościołowi, herolda ducha i przede wszystkim człowieka, kapłana, biskupa, kardynała Kościoła katolickiego, broniącego każdego człowieka.

Udzielając święceń kapłańskich, ksiądz kardynał Wyszyński zwracał się do nowo wyświęconych:

Pragniemy wysłać was stąd dzisiaj, abyście niosąc światło Ewangelii, mocni nadzieją Krzyża, szli i przepowiadali wszelkiemu stworzeniu Dobrą Nowinę – Ewangelię miłości i pokoju. Pragniemy gorąco, aby ten dzień uczczony był radosną ofiarą z waszego życia, która jest bardziej zaszczytem aniżeli cierpieniem, bardziej wyróżnieniem aniżeli poniżeniem. Jest ona wzięta z jedynej i niekończącej się Ofiary Pana naszego Jezusa Chrystusa, złożonej w krwawy sposób na Krzyżu, a powtarzanej przez was w sposób niekrwawy w waszym osobistym życiu i służbie kapłańskiej. (...) Pójdziecie do owiec, do których was pošlemy, z wielką ufnością w moc Bożą, pod opieką Królowej Apostołów. Pójdziecie do ludu, który trzeba miłować i który zasługuje na to, aby był miłowany. Pójdziecie do wszystkich i nikomu nie odmówicie waszej miłości, bo Bóg miłuje wszystkich, złych i dobrych, na wszystkich spuszcza swoje promienie słoneczne i nikomu nie odmawia swojego serca. Patrzenie na wszystkich ludzi bez wyjątku, na waszych przyjaciół czy też nieprzyjaciół jako na tych, którym Bóg nie odmawia miłości. Również i wy, Jego wysłannicy, nikomu nie będziecie odmawiać Bożej miłości. Tego wam, najmilsi moi Synowie, czynić nie wolno<sup>16</sup>.

Kapłaństwo jest jedno – to Chrystusowe, a my wszyscy w nim na różny sposób uczestniczymy. Piszący te słowa, który otrzymał sakrament kapłaństwa z rąk błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego, wiele razy w nauczaniu biskupa

<sup>15</sup> Por. Ibidem, s. 172.

<sup>16</sup> Ks. kard. S. Wyszyński, *Idźcie nowych ludzi plemię*, Poznań 2001, s. 193.

Dydcza słyszał echo tych słów. Słów Ojca kierowanych do swoich duchowych synów. Jubilat wielokrotnie podkreślał: „pamiętajcie, że w waszym kapłaństwie uczestniczą wasi rodzice – ojciec i matka. Wasze siostry i bracia, krewni i przyjaciele, kapłani, katecheci i nauczyciele; ksiądz rektor, spowiednicy, profesorowie i wychowawcy, siostry zakonne. W tym waszym kapłaństwie mają udział ci, którzy nas poprzedzili w drodze do wieczności”<sup>17</sup>. Ta pamięć kapłanom dodaje sił, aby z radością i entuzjazmem podejmowali każde zaproszenie wiernych, aby nie lękali się przez kapłaństwo i dzięki kapłaństwu uwalniać tej miłości, dla której Chrystus oddał życie na krzyżu<sup>18</sup>. Jezus Chrystus, będąc darem-Ofiarą, jest jednocześnie ofiarującym. O tym mówi nam sakrament Eucharystii i sakrament święceń kapłańskich. Przygotowując się do kapłaństwa, należy tak kształtować swoją osobowość, aby stawać się ofiarą i ofiarnikiem. To jest klucz do rozumienia kapłańskiego powołania i droga do jego rozwijania<sup>19</sup>. Kapłaństwo nie może być treścią życia nastawionego na nas samych, kapłaństwo – to dar dla innych. Dar często trudny, ale największy, najwspanialszy. Nie zamieńcie go nigdy na dobra materialne, na własną wygodę, na tchórzliwy kompromis<sup>20</sup>. W życiu seminaryjnym są znaki Bożego zaufania, które też nas prowadzą do kapłańskiej doskonałości. „Być świętym: oto program każdego chrześcijanina, ponieważ drogi świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania”<sup>21</sup>.

## Wspólnotowy wymiar Kościoła

Jest on bardzo potrzebny w naszych czasach, kiedy tak łatwo o kłótnie, tak łatwo o podziały, tak łatwo o rozbicie w życiu publicznym, w życiu rodzinnym, nawet wśród przyjaciół. Kościół pragnie poprzez znaki, symbole, ale również poprzez wytwarzane środowisko dopomagać nam w odkrywaniu naszego miejsca, naszego powołania, w sięganiu do tych darów i mocy, jakie w Kościele zostały pozostawione. Wspólnotowy wymiar kościoła to jeden z najważniejszych jego aspektów. Wspólnota jest centralną ideą dokumentów Soboru Watykańskiego II i jest eksponowana w parafii. W Konstytucji o Kościele we współczesnym świecie czytamy: „To cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Samo, często powtarzane określenie Kościoła jako Ludu Bożego bądź społeczności, każą na nowo, głęboko przeanalizować prawdę współodpowiedzialności za Kościół wszystkich jego członków. Podstawową strukturą Kościoła jest parafia. Parafia „ma

---

<sup>17</sup> Bp A. P. Dydcz, *Ten dzień jest waszą nadzieją i odwagą, jest waszą radością i ukochaniem!* [w:] ks. bp Antoni Pacyfik Dydcz, *Miłość Chrystusa przynagla nas. Homilie 2001*, Drohiczyn 2012, s. 70.

<sup>18</sup> Por. Ibidem.

<sup>19</sup> Zob. bp A. P. Dydcz, *Podlasie potrzebuje świętych kapłanów* [w:] ks. bp Antoni Pacyfik Dydcz, *Miłość Chrystusa...*, op. cit., s. 23-26.

<sup>20</sup> Por. Ibidem, s. 25.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Novo Millennio Ineunte*, 31.



być nie tyle «strukturą, terytorium, budynkiem», co «rodziną Bożą braci ożywionych duchem jedności», «domem rodzinnym, braterskim i gościnnym», «wspólnotą organiczną», «domem otwartym dla wszystkich i gotowym służyć każdemu» (CHL 26). Wspólnotowość Kościoła wyraża się w miłości (podstawowe prawo żywej wspólnoty Kościoła: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem” (J 13,34) i realizuje się przez współodpowiedzialność, troskę o siebie nawzajem i o wszystkie dzieła, które mają miejsce w Kościele). „Współczesny świat potrzebuje przede wszystkim świadków wiary, a nauczycieli wiary tylko wtedy, kiedy są jej świadkami” – słowa papieża Pawła VI są ciągle aktualne. Kapłan bez osobistego świadectwa własnym codziennym życiem o Chrystusie, nikogo do Niego nie zbliży ani nie nawróci.

Warto w tym miejscu przytoczyć wnioski, jakie ksiądz biskup Dydycz zawarł w artykule opublikowanym w „Studiach Toruńskich” w artykule „*Non possumus!*” *Represje wobec kościoła katolickiego i Prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle doniesień prasowych tego okresu*<sup>22</sup>:

Podczas internowania Prymas Wyszyński, z perspektywy więziennej, mógł sobie uzmysłowić sposoby i środki walki z Kościołem. Oto jej poszczególne etapy:

1. Niszczenie ludzi oddanych Kościołowi przez media, które angażują wybranych duchownych i świeckich, nawet gdy są to jednostki nie mające wiele wspólnego z Kościołem – byle realizowali polecenia zleceńodawców.
2. Nieliczenie się z prawem kanonicznym i procesy przed sądami świeckimi.
3. Powoływanie komisji duchownych i świeckich, które mają „wyprowadzić z trudnych sytuacji na właściwą drogę”, przy okazji atakując Kościół i ludzi wiernych Kościołowi.
4. Potępienie ludzi – gilotyń medialna i śmierć cywilna z równoczesnym zarzekaniem się, że potępiane jest tylko zło.

Stefan kardynał Wyszyński nie wszedł na żaden z tych etapów. Będąc człowiekiem o silnym charakterze i silnym rozumie – jak nauczał św. Tomasz – przeprowadził Kościół w Polsce i naszą Ojczyznę – jako niekoronowany król Polski – do wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową i nie pozwolił nikomu Kościoła Jezusa Chrystusa niszczyć. Warto wykorzystać wskazania Wielkiego Prymasa Polski, bo mechanizm niszczenia Kościoła ciągle jest ten sam. Przywołane wydarzenia pokazują także, jak ważną rzeczą jest posiadanie przez Kościół niezależnych mediów. W innym przypadku, społeczeństwo i wierni skazani są na słuchanie tuby propagandowej i dezinformacji. Tak też było w przypadku kard. Stefana Wyszyńskiego. Środki przekazu „kościelne” i państwowe nadawały na tych samych falach. Atakowały Kościół, biskupów, duchowieństwo i katolików świeckich wiernych Kościołowi. Swoją niezłomną postawą, w trudnym czasie ścierania się wizji Polski bolszewickiej i Polski katolickiej, Stefan kardynał Wyszyński ochronił od czerwonej zarazy Kościół i Naród polski z nim związany.<sup>23</sup>

I takich pasterzy dzisiaj Kościół i nasza Ojczyzna potrzebują jak nigdy dotąd.

<sup>22</sup> Bp A. Dydycz, „*Non possumus!*” *Represje wobec kościoła katolickiego i Prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle doniesień prasowych tego okresu*, „Studia Toruńskie”, 12/2020, s. 28-42.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 40-41.





3. 108 męczenników II wojny światowej



**Renata Cytacka**

Prezes Forum Rodziców Szkół Polskich Rejonu Solecznickiego (Litwa)

## Troskliwy Ojciec Polaków na Litwie

*Czasami wdzięczność trudno jest ubrać w słowa...  
wtedy proste – dziękuję – zawiera wszystko, co chcemy wyrazić.*

Pragnę podziękować z całego serca za wszelkie dzieła i pomoc, którą okazuje dla nas Jego Ekscelencja ks. bp dr Antoni Pacyfik Dydycz.

Ksiądz Biskup jest w moim życiu od dawna, ale najjaśniejsze wspomnienia sięgają końcówki lat dziewięćdziesiątych. Wiąże się to z przyjazdem naszego papieża, świętego Jana Pawła II do Polski. Wówczas trafiło do mnie kilka artykułów autorstwa Jego Ekscelencji Antoniego Pacyfika Dydycza. W tych artykułach była niesamowita głębia przekazu oraz piękne i sekwencyjne ułożenie w jedną całość, z akcentami na najważniejsze sprawy duchowe. Dla mnie, osoby z terenów, gdzie słowo Boże było dostępne głównie w kościele, było to nowe poznanie świata teologicznego z innej perspektywy. Szczególnie, kiedy w 1985 roku przed przystąpieniem do Pierwszej Komunii Świętej, naukę pobierałam u pani, która nauczwała nas w ogródku. Rodzice mnie przestrzegali, że gdyby ktoś pytał dokąd idę, mam odpowiadać, że idę w odwiedziny, a nie na lekcje religii. Dzięki Bogu, te czasy już minęły i teraz można pobierać naukę religii w szkole i w kościele.

W tamtych odległych czasach nawet marzyć nie mogłam, że z biegiem lat będę mogła spotkać się i przeprowadzić niejedną rozmowę z czcigodnym Jubilatem, księdzem biskupem Antonim Pacyfikem Dydyczem. Pomógł w tych spotkaniach Stanisław Pieszko, który już wcześniej poznał księdza biskupa Dydycza. Pan Stanisław jest prezesem Fundacji Wspierającej Oświatę Polską „Samostanowienie”, ja z kolei jestem prezesem Forum Szkół Polskich Rejonu Solecznickiego. To rejon, gdzie mieszka prawie 80% Polaków.

Oto jeden z wielu przykładów troski Dostojnego Jubilata o Polaków zamieszkujących na Litwie. Zwróciliśmy się do Księdza Biskupa z prośbą o wysłuchanie sytuacji związanej ze szkolnictwem polskim na Litwie. Mamy tu permanentną i nie kończącą się reformę oświaty. Dziwnym trafem, ale tak jest w praktyce, po każdym ogłoszeniu nowej reformy następuje regres w stosunku do polskiego szkolnictwa.

Natomiast dzięki wnikliwemu wysłuchaniu nas – przedstawicieli Polaków z Litwy, Ksiądz Biskup nie raz organizował spotkania z ministrem Edukacji i Nauki, Dariuszem Piątkowskim, a także z jego następcą, prof. Przemysławem Czarnkiem. Podczas tych bezpośrednich rozmów mieliśmy niesamowitą okazję, aby przekazać nasze racje i przedstawić sytuację, w jakiej przyszło nam żyć i uczyć polskie dzieci w polskich szkołach. Znalazłam w archiwum Forum Szkół Polskich Rejonu Solecznickiego pismo, które zostało wysłane po jednym z takich spotkań do ministra, prof. Przemysława Czarnka:

*Szanowny Panie Ministrze,*

Serdecznie dziękujemy za konstruktywną dyskusję podczas spotkania u najdostojniejszego Księdza Biskupa dr. Antoniego Pacyfika Dydyca w Drohiczynie.

Zgodnie z ustaleniami podczas spotkania, przedstawiamy omówione kwestie oraz nasze propozycje, które są priorytetowe dla oświaty polskiej na Litwie:

1. Najważniejszym zagadnieniem dla oświaty polskiej na Litwie jest **przywrócenie egzaminu z języka polskiego na maturze**.

W myśl zapisów w deklaracji w sprawie oświaty polskiej mniejszości narodowej w Republice Litewskiej i litewskiej mniejszości narodowej w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Harmonogramu wykonania Deklaracji, podpisanego w Wilnie w dniu 17 września 2020 roku, w 2022 roku miało nastąpić przywrócenie na maturze egzaminu państwowego i szkolnego z języka ojczystego polskiego z uznaniem jego oceny przy ubieganiu się na studia wyższe.

2. **Kwestia uznania obecnego egzaminu z j. polskiego (szkolnego) przez NAWA na studia w Polsce.** Problem dotyczący traktowania oceny, nie jest uwzględniany w punktacji, z obecnie obowiązującego egzaminu maturalnego z języka polskiego, ojczystego przy wstępowaniu na studia do Polski.

Potraktowanie tego egzaminu, jako stricte szkolnego jest niesprawiedliwe, ponieważ w sytuacji, gdy maturzysta został pozbawiony możliwości składania tego egzaminu, jako państwowego z woli urzędu, ogranicza to znacznie jego szansę w ubieganiu się o przyjęcie na wymarzone studia. Tym bardziej, że obecna forma egzaminu maturalnego z języka polskiego na Litwie jest jedyną możliwą, ponieważ Ministerstwo Oświaty, Nauki i Sportu Litwy skreśliło ten egzamin z listy egzaminów państwowych. I tylko właśnie dzięki ogromnej determinacji uczniów i rodziców wszyscy maturzyści szkół polskich składają ten egzamin, uważając to za swój patriotyczny obowiązek, oddając tym samym należny szacunek do mowy ojczystej. Powinno to być odpowiednio docenione przez stronę Polską.

Zależy nam na tym, aby NAWA uznawała nasz egzamin szkolny z języka polskiego przy wstępowaniu na studia wyższe w Polsce.

3. **Dokształcenie kadry pedagogicznej.**

Znaczącym zagrożeniem dla szkolnictwa polskiego na Litwie jest brak możliwości kształcenia nauczycieli przedmiotowców w języku polskim, ich przekwalifikowania się, jak również doskonalenia w języku ojczystym.

Dokształcanie potrzebne jest dla przedmiotowców oraz wychowawców klas początkowych, oraz brakuje logopedów, którzy mogą pracować w języku polskim.

4. **Rekonstrukcja budynku Filia Uniwersytetu Białostockiego w Wilnie.**

Zwracamy się o bardziej aktywny nadzór nad rekonstrukcją budynku uniwersytetu przy ul. Makowej w Wilnie. Kosztorys rośnie codziennie, obecnie brakuje już około 7-8 mln euro. Warunki w obecnym budynku są niezadowalające i jednocześnie istnieje niebezpieczeństwo, iż w każdym momencie możemy otrzymać wypowiedzenie umowy najmu pomieszczeń.

### **5. Przywrócenie Studium Teologii przy Kościele Św. Ducha w Wilnie.**

Od 2015 roku jest wstrzymane Studium Teologii, które cieszyło się wielką renomą. Nam szczególnie zależy na tym, bo w Studium mogli kształcić się katecheci, którzy obecnie pracują w naszych szkołach z polskim językiem nauczania. Religia w polskiej szkole na Litwie jest wykładana praktycznie w 100 proc.

### **6. Wakacje edukacyjne dla uczniów szkół polskich w Macierzy.**

Obecnie mamy 12 tys. uczniów. Wakacje w Polsce to bardzo szybki kurs doskonalenia języka ojczystego, poznania historii swoich ojców, nawiązanie więzi z rówieśnikami z Macierzy.

### **7. Bon Pierwszaka 1000 PLN oraz bon Maturzysty 1000 PLN.**

My musimy konkurować ze szkołą z litewskim językiem nauczania. Baza materialna polskich szkół, dzięki wsparciu z Polski oraz lokalnych samorządów, jest w miarę dobra. Jednak potrzeba nowych elementów zachęty dla rodziców, aby posyłali swoje dzieci do polskiej szkoły. Szczególnie to jest ważne na wsi oraz w miejscowościach, gdzie mamy szkoły z polskim, litewskim i rosyjskim językiem nauczania. Szkoły konkurują między sobą. Nam zależy, aby jak najwięcej uczniów polskiego pochodzenia chciało uczęszczać do polskiej szkoły.

### **8. Większe nakłady na tłumaczenie podręczników.**

Poczynając od klas początkowych na język polski całkowicie się nie tłumaczy ćwiczeń oraz materiałów pomocniczych, co utrudnia nauczanie uczniom z polskich rodzin.

Brakuje podręczników przedmiotowych w języku polskim dla klas 5-12 (w wyniku niedostatecznego finansowania od wielu lat nie są tłumaczone podręczniki przedmiotowe z języka litewskiego na język polski).

Plany nauczania nie przewidują prowadzenia lekcji z historii oraz geografii Polski w szkołach polskich na Litwie.

Na koniec należy podkreślić, że sprawy finansowe nie mają głównego wpływu na fakt, że duża część społeczności polskiej na Litwie oddaje swoje dzieci do szkół litewskich. Podstawowym powodem jest spokój w jakim mogą się uczyć polskie dzieci w litewskiej szkole. W szkołach z polskim językiem nauczania władze Litwy celowo robią bezustanne zmiany, np. utrudniają dzieciom naukę języka litewskiego przez kompletnie niedostosowany program nauczania, czy nie chcą przywrócić matury z języka polskiego. Utrudniają naukę innych przedmiotów np. matematyki przez brak polskiej wersji zadań matematycznych. W pierwszych klasach dzieci nie rozumieją treści zadań, przez co nie mogą ich rozwiązywać.

Posłanie dziecka do polskiej szkoły wiąże się z jego nękaniami na wszelkie możliwe sposoby przez władze Litwy, przy kompletnie biernej postawie władz RP. Dla przykładu, ostatnio próbowano po cichu usunąć język polski z listy przedmiotów obowiązkowych w 11 i 12 klasie. Fakt ten nie pozostawia złudzeń co do prawdziwych zamiarów związanych z przywróceniem języka polskiego na maturę. Nikt przy zdrowych zmysłach, nie będzie usuwał z obowiązkowych przedmiotu, z którego za rok ma być matura. Kompletny brak realnych działań politycznych wspierających Polaków z Litwy ze strony Korony powoduje powolne, ale systematyczne niszczenie polskiej oświaty.

Niezmiernie ucieszył nas fakt, że Szanowny Pan Minister dobrze rozumie naszą sytuację polityczną i jest gotów nam realnie pomóc. Na co z całego serca liczymy.

Po spotkaniu i piśmie należy zauważyć, że sprawy ruszyły do przodu. Większość z podjętych pytań udało się zrealizować i już są wprowadzone w życie. Egzamin z języka polskiego na maturze jest przywrócony. NAWA jeszcze ma rok na poprawki w dokumentach i uznanie matury z języka polskiego, ponieważ w roku bieżącym młodzież ze szkół polskich na Litwie przystąpiła do wstępnego egzaminu z języka polskiego, gdzie można było uzyskać 40 procent, w przyszłym roku kontynuacja i następne 60 procent do zaliczenia.

Rekonstrukcja Filii Uniwersytetu Białostockiego w Wilnie nie tylko pozyskała brakujące pieniądze, ale już jest finalizowana budowa przy ul. Makowej w Wilnie i do nowego roku jest zapowiadane, że budynek zostanie oddany do użytku.

Bon Pierwszaka i Bon Maturzysty są przykazywane naszym uczniom ze szkół polskich, na 1 września – Bon Pierwszaka i na zakończenie matury – Bon Maturzysty.

Nakłady na podręczniki są coraz większe. Można więcej podręczników tłumaczyć, chociaż oczywiście ten problem jest nadal aktualny.

Największe podziękowania i słowa uznania kieruję do Jego Ekscelencji za pomoc w uruchomieniu Kursu Doksztalcenia Teologiczno-Katechetycznego, który rusza już jesienią. Od 2015 roku jest wstrzymane Studium Teologii, które cieszyło się wielką renomą. Nam bardzo zależało, aby można było kształcić katechetów, którzy będą pracowali w naszych szkołach z polskim językiem nauczania. Religia w polskiej szkole na Litwie jest wykładana praktycznie w 100 procentach. Tu Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup przyszedł z wielkim oddaniem i zrozumieniem. Pomógł i wskazał na niuanse nam nieznanne, a tak bardzo ważne i praktyczne. Poradził, jak mamy przeprowadzić prace przygotowawcze. Ten ogrom pracy zajął nam dwa lata. Było mnóstwo telefonów i dzwonek, do Księdza Biskupa, na które zawsze odpowiedział i doradził. Jesienią ruszamy z Kursem Doksztalającym Teologiczno-Katechetycznym, który poprowadzi ksiądz Andrzej Proniewski z Białegostoku.

Przez dwie kadencje byłam radną miasta Wilna (2015–2023). Chciałabym zaznaczyć, że i tu mam powiedzieć i przekazać podziękowanie z Grzegorzewa za pełne zaangażowanie i współpracę oraz wszechstronną pomoc udzieloną w trakcie realizacji wielkiego dzieła, jakim jest wybudowanie nowego kościoła pod wezwaniem Świętego Ducha w Grzegorzewie.

Kościół buduje się z żywych kamieni i w obecnej sytuacji jest ON wielkim wsparciem dla ludzi. Powstał dzięki ofiarności ludzi dobrej woli. Chcę najserdeczniej podziękować Dostojnemu Ekscelencji biskupowi Dydyczowi za modlitwę, pracę i ofiarność, którą przyczynił się do zbudowania naszej świątyni w Wilnie, za wielkie dzieło mające nieprzemijającą wartość.

Dziękuję za wszelkie dobro, które rodzi się w sercu Ekscelencji i wydaje owoce każdego dnia. Dziękujemy za zaangażowanie duchowe oraz pomoc w pozyskiwaniu środków finansowych na tak wspaiały kościół. Nowy kościół będzie centrum parafii, znakiem obecności Boga pośród nas i miejscem modlitwy, sprawowania sakramentów dla wszystkich mieszkańców.

Za każdym razem, gdy odwiedzam księdza biskupa Antoniego Dydycza to słucham wspomnień o przyjazdach na Litwę, jeszcze w dalekich latach osiemdziesiątych. Dla mnie to ważne i cenne wspomnienia. Zawsze wyłapuję najważniejsze przekazy. Jednocześnie Panu Bogu dziękuję za tę niesamowitą okazję by móc być, choć przez chwilę z tak Wielką Osobą, która potrafi pochylić się nad każdym. Tak jak w czerwcu 2023 roku, kiedy gościliśmy z mężem na zaproszenie Stowarzyszenia Odry-Niemen



w Serpelicach. Zatelefonowałam, czy mogę na chwilę przyjechać, to od razu Jego Ekscelencja nas przyjął, pełen serdeczności i oddania oraz życzliwości ludzkiej i zainteresowania naszymi polskimi sprawami – radościami i kłopotami. W kolejnych rozmowach usłyszałam niesamowitą opowieść o Ojcu Pio i o tym, że Jego Ekscelencja prowadził z tym Świętym korespondencję, pokazał również gablotę z listami od świętego Ojca Pio.

Jestem wdzięczna, że dobry Bóg pozwolił i postawił na mojej drodze życia – tak jak na drodze wielu Polaków zamieszkujących na Litwie – wspaniałego i oddanego sprawom polskim Kapłana. Bogu niech będą dzięki!

Życzę Jego Ekscelencji jak najwięcej zdrowia, wytrwałości – by jeszcze niejedno dzieło na Litwie, dla spraw polskich wykonać! Kłaniam się nisko i w imieniu wszystkich Polaków z Wileńszczyzny dziękuję – Bóg zapłać!

Wielką wdzięczność trudno jest ubrać w słowa... wtedy proste – dziękuję – zawiera wszystko, co chcemy wyrazić.





4. Bł. O. Honorat Koźmiński



**s. Bogumiła Czemko SCM**

Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi

## **Charyzmat bł. Honorata Koźmińskiego OFMCap**

Błogosławiony Honorat Koźmiński OFMCap, wybrany przez Boga do szczególnej misji w Kościele, znany jest przede wszystkim jako twórca zgromadzeń życia ukrytego. Obok charyzmatu założycielskiego, który przelał w rzesze ludzi pragnących naśladować Chrystusa wskazaną przez niego drogą, posiadał także wiele charyzmatów osobistych, z natury swej nieprzekazywalnych. Poniższa prezentacja ukazuje ten fenomen w wymiarze historyczno-duchowym.

### **Rys biograficzny**

Florentyn Waclaw Jan Stefan Koźmiński urodził się 16 października 1829 roku w Białej Podlaskiej jako syn Stefana i Aleksandry Kahl. Ojciec był architektem powiatowym w Białej Podlaskiej, a od maja 1840 roku pracował na stanowisku budowniczego obwodu kujawskiego we Włocławku. Waclaw (bo tego imienia używał) w latach 1835–1837 uczęszczał do szkoły elementarnej, a następnie do powiatowej szkoły średniej w Białej Podlaskiej. W 1840 roku podjął naukę w gimnazjum w Płocku i w tym czasie, pod wpływem kolegów stracił wiarę w Boga. Po ukończeniu gimnazjum w 1844 roku, zaczął studia na Wydziale Budownictwa w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. Posądzony o udział w spisku, 23 kwietnia 1846 roku został osadzony w Cytadeli Warszawskiej. Tam przeżył głęboki kryzys wiary i nawrócenie. Zwolniony z więzienia 27 marca 1847 roku, przerwał studia i 21 grudnia 1848 wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Polskiej, gdzie otrzymał imię zakonne Honorat. Śluby wieczyste złożył 18 grudnia 1850 roku, a święcenia kapłańskie otrzymał 27 grudnia 1852. Przez 11 lat pracował w Warszawie – był sekretarzem prowincjała, kaznodzieją nadzwyczajnym, prowadził wykłady dla kleryków, uczył religii w pensjonatach żeńskich, rozwinął Trzeci Zakon Franciszkański i założył Żywy Różaniec. Kiedy w 1855 roku powstało Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa z Cantalice (Felicjanki), został jego dyrektorem. Po kasacie klasztoru w Warszawie (27 listopada 1864), przebywał w Zakrocymiu. Klasztor był pod stałym nadzorem

policii carskiej, co uniemożliwiało pracę w dotychczasowym kształcie. W tych trudnych warunkach o. Honorat zajmował się głównie spowiednictwem i kierownictwem duchowym; zainicjował wówczas nową formę życia zakonnego – zgromadzenie życia ukrytego (bezhabitowe). Ponadto stał się apostołem słowa pisanego. W 1892 roku rząd rosyjski skasował klasztor w Zakroczymiu i bracia zamieszkali w Nowym Mieście nad Pilicą. Tam o. Honorat kontynuował swoją działalność. Zmarł w opinii świętości 16 grudnia 1916 roku w Nowym Mieście<sup>1</sup>. Jego proces beatyfikacyjny otwarto 7 kwietnia 1949 roku w Warszawie, a beatyfikacji dokonał św. Jan Paweł II, 16 października 1988 roku w Rzymie.

## Pierwsze poruszenie ducha

Pan Bóg, wybierając jakąś osobę do szczególnego posłannictwa, najpierw ją odpowiednio przygotowuje i wyposaża w sobie tylko wiadomy sposób. Podobnie było też w życiu o. Honorata Koźmińskiego – z człowieka niewierzącego w Boga stał się tym, który Go odkrywa i do Niego prowadzi rzesze ludzi.

Początek tej drogi miał miejsce w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Młody Wacław Koźmiński, osadzony w więzieniu 23 kwietnia 1846 roku, poddany przesłuchaniom, trwał w buncie wobec Boga, aż po bluźniercze słowa: „Toś Ty jest Bóg?”<sup>2</sup>. Dotknięty chorobą tyfusu, trawiony gorączką, na trzy tygodnie stracił przytomność. Powrót do zdrowia nastąpił 15 sierpnia 1846 roku, a wraz z polepszeniem stanu fizycznego zaczął się proces głębokiej przemiany duchowej, co przypisywał modlitwom swojej rodzonej matki za wstawiennictwem Matki Bożej Częstochowskiej<sup>3</sup>. Trudno wnikać w tajemnicę tamtego wydarzenia, ale z rozproszonych w różnych miejscach wzmianek samego o. Honorata, można domyślać się jakiejś szczególnej łaski<sup>4</sup>, która zapoczątkowała nawrócenie aż po całkowitą przemianę życia. Ze

---

<sup>1</sup> Por. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1985, s. 611-615. Zob. także: M. Werner OSU, *O. Honorat Koźmiński kapucyn (1829-1916)*, Poznań–Warszawa 1972.

<sup>2</sup> H. Koźmiński OFMCap, *Notatnik duchowy*, red. zespół pod kier. G. Bartoszewskiego OFMCap, Warszawa 1991, s. 186 (dalej: ND).

<sup>3</sup> Ibidem, s. 442-443, 495.

<sup>4</sup> O niezwykłym doznaniu w więzieniu pisał o. Honorat w swojej książce *Nowy dar Jezusa*, Kraków 1891, s. 233, gdzie – jak można przypuszczać – opowiada o sobie: „Znaliśmy człowieka, który przez nieszczęśliwe szkolne wychowanie straciwszy wiarę, żył długo bez pamięci na Boga. Jednego razu, zostając w ciemności, uczył dotykalnie, jakby Oblicze Boże na nim spoczęło i wtedy odezwał się słowy od dawna niewymawianymi: «Ojcze nasz». Odtąd wiara powoli, ale coraz bardziej wracała do jego serca i w końcu przywiodła go do poświęcenia się Bogu na służbę”. W słowach „Oblicze Boże spoczęło na nim” kryje się głębokie przeżycie duchowe, gdy słaby człowiek, grzesznik i niedowiarek, staje twarzą w twarz z Bogiem, ale bez lęku i poczucia potępienia. Wręcz odwrotnie – teraz czuje się „odnaleziony przez Boga”, pełen pokoju i radości, jak dziecko w dłoniach dobrego Ojca.

wszystkich znanych dziś opisów wynika jednoznacznie, że było to doświadczenie miłości Dobrego Pasterza, który znalazł zagubioną owcę i zaniósł do swojej owczarni; przywrócił najpierw zdrowie fizyczne, a następnie powoli i z łagodnością doprowadził do wiary<sup>5</sup>. Owocem tego szczególnego przeżycia było rozpoczęcie życia duchowego i pragnienie całkowitego oddania się na służbę Bogu<sup>6</sup>.

Ostatecznie, 21 lub 27 marca 1847 roku<sup>6</sup> Wacław Koźmiński został zwolniony z więzienia, ale był to już inny człowiek. Wprawdzie jeszcze wrócił na studia, jednak myślami był zupełnie gdzie indziej, jak to po latach wspominał: „wiem, że był przynaglony łaską Twoją i gnany do klasztoru”<sup>7</sup>. Po raz pierwszy odczuł głos powołania zakonnego 8 września 1847 roku, po spowiedzi w kaplicy św. Kajetana w kościele kapucynów w Warszawie. Dom rodzinny opuścił 8 grudnia 1848 roku, zaś 10 dni później przybył do klasztoru w Lubartowie, aby rozpocząć życie w „raju rozkoszy”, jak nazywał drogi mu Zakon Braci Mniejszych Kapucynów<sup>8</sup>.

Powołanie do życia zakonnego według Reguły św. Franciszka z Asyżu, o. Honorat uważał za największy dar od Boga. Była to jego upragniona droga naśladowania Chrystusa, zaś źródłem prawdziwego szczęścia – żywa obecność utajonego w tabernakulum Pana, z którym mógł mieszkać pod jednym dachem<sup>9</sup>. Radość z odnalezienia swego miejsca w życiu nie była jednak tylko płomieniem serca neofity. Po wielu latach trwania w Zakonie, ponoszenia wszelkich trudów, w sytuacji internowania pod nadzorem policyjnym, wobec perspektywy wymierającej prowincji, o. Honorat zachował ten sam entuzjazm i pewność z dobrego wyboru. W swoim *Testamencie duchowym* tak pisał:

<sup>5</sup> ND, s. 276, 442, 489. Sam o. Honorat, określił siebie jako „więzień Jezusa”, tłumacząc to w ten sposób, że Jezus-Więzień wyprowadził go z więzienia rzeczywistego (Cytadela) i duchowego (niewiary). Jest to zarazem Jezus Dobry Pasterz, który stał się jedyną miłością Honorata. Szeroką analizę tego wydarzenia od strony duchowej przeprowadził Claude-Charles Billot OFMCap, *Ojciec Honorat Koźmiński mówi o swoim nawróceniu i powołaniu*, „Wspólnota Honoracka” nr 1 (2011), s. 26-37. Zob. także J. Pyrek OFMCap, *Przez Cytadelę do wiary – droga do nawrócenia bł. Honorata*, „Niepodległość i Pamięć”, 20 (2013), nr 1-2 (41-42), s. 209-219.

<sup>6</sup> ND, s. 10. W dostępnej literaturze spotyka się dwie daty, w zależności od źródła, z którego czerpie autor. Część powołuje się na Stanisławę Elektę Muśnicką i podaje 27 marca 1847: zob. S. E. Muśnicka, *Ojciec Honorat z Białej kapucyn (1829-1916). Jego żywot i działalność*, część I, [b.m.w.] 1925, s. 15, a za nią np. M. Werner OSU, *O. Honorat Koźmiński...*, op. cit., s. 51. Inni natomiast podają datę 21 marca: *Varsavien. Beatificationis et canonizationis Servi Dei Honorati a Biała Podlaska. Positio super virtutibus*, Roma 1986, s. 200. Cyt. za: C.C. Billot OFMCap, *Odnaleziony przez Jezusa. Bł. Honorat Koźmiński (1829-1916)*, tłum. K. Krycińska, red. H. I. Szumił, G. Bartoszewski OFMCap, Warszawa 2009, s. 76.

<sup>7</sup> ND, s. 377.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 489.

<sup>9</sup> Ibidem.

Dziękuję szczególnie za łaskę powołania do Serafickiego Zakonu, za wprowadzenie mnie do tego rajy rozkoszy, w którym nigdy żadnej boleści nie doznałem i za to niewymowne szczęście, iż mi pozwolił tyle lat przeżyć pod jednym dachem ze sobą i służyć sobie, dając mi zrozumieć wielki zaszczyt tej służby, którą sobie cenię nad wszystko i gdyby mi było wolno wybierać tysiąc razy rodzaj życia, zawsze bym sobie wybrał ten Zakon Seraficzny, w jakimkolwiek by stanie zostawał<sup>10</sup>.

## Ukazać wszystkim miłość Bożą

Już jako młody zakonnik, o. Honorat miał dar odczytywania znaków czasu – jasno dostrzegał problemy współczesnych sobie ludzi. W swoich kazaniach wypowiadał diagnozę różnego rodzaju zagrożeń duchowych, wad narodowych, zarzucając marazm i obojętność, zwłaszcza młodemu pokoleniu:

[Nawet to młode pokolenie] – to już jakby starcy zgrzybiali, u których już rozum przewrócony, spaczony pojęcie, serce przesycone i zlodowaciałe uczucia. (...) ich moralności cała doskonałość (...) zawisła na poddaniu wszystkich władz i uczuć duszy pod jarzmo opinii świata. Ich postęp zależy na wyrzeczeniu się wiary<sup>11</sup>.

Sam natomiast był pełen gorliwości i pragnął wszystkich zarazić swoją miłością do Boga. Po latach wspominał:

Naprzód od czasu wstąpienia do Zakonu zawsze na myśli to miałem, żeby można ludziom dać poznać miłość Bożą; zdawało mi się, że to byłoby najskuteczniejszym lekarstwem na te choroby wieku, w czym się potem utwierdzałem, widząc, że ani straszne kary, ani wielkie cuda, ani misje żadnego wpływu i zwłaszcza na inteligencję nie robią<sup>12</sup>.

Drogę do duchowej odnowy społeczeństwa znalazł w powierzonych mu grupach tercjarstwa żeńskiego. Tak to postrzegał:

Zakon Trzeci jest na wszystkie wieki dla wszystkich stanów jakby żywym odbiciem doskonałości ewangelicznej. (...) Nie potrzeba nam tedy szukać nowych środków, nowych reguł, nowych zgromadzeń do przeistoczenia zepsutego świata, ale tylko tę samą formę ożywy właściwym jej duchem, a wyda te same owoce, jak od tylu wieków wydaje<sup>13</sup>.

Od 1855 roku w znaczący sposób wzrosła liczba przyjmowanych do Trzeciego Zakonu, a o. Honorat – jako dyrektor – podjął jego reorganizację. Ideał św. Franciszka połączył osoby o różnym poziomie duchowym i ze wszystkich warstw społecznych, zarówno z Warszawy, jak i okolicznych miejscowości. Wskazania wynikające z Reguły

---

<sup>10</sup> Ibidem. Zob. także: K. Synowczyk OFM<sup>Cap</sup>, *Testament duchowy bł. Honorata Koźmińskiego*, Kalwaria Zebrzydowska 2016, s. 21, 53.

<sup>11</sup> H. Koźmiński, *Kazania*, AWP, II B, z. 18, 58 nn. Cyt. za: M. Werner OSU, *O. Honorat Koźmiński...*, op. cit., s. 68-69.

<sup>12</sup> ND, s. 435.

<sup>13</sup> H. Koźmiński OFM<sup>Cap</sup>, *Krótką wiadomości o Trzecim Zakonie świętego Franciszka, Braci i Sióstr Pokutujących*, [w:] *Patent tercjarzski*, AWP I, 32. Cyt. za: M. Werner OSU, *O. Honorat Koźmiński...* op. cit., s. 74.



brano na serio: tercjarze żyjąc w świecie mają dążyć do doskonałości, zachowując przynajmniej w duchu rady ewangeliczne<sup>14</sup>. Wyrazem autentycznej służby Bogu miała być miłość bliźnich, w tym także różnokierunkowa działalność społeczna i charytatywna. Tym samym, o. Honorat uprzedził poczynania papieża Leona XIII, który jako gorący zwolennik III Zakonu św. Franciszka<sup>15</sup>, wydał 17 września 1882 roku specjalną encyklikę *Auspicato concessum*<sup>16</sup>. Nawoływał w niej do ożywienia instytucji franciszkańskich, jako najlepszego sposobu zaradzenia ówczesnym problemom, wskutek czego „kwitnąć też będzie wiara, pobożność i wszystkie cnoty chrześcijańskie; przelamana zostanie ta sprzeczna z wszelkim prawem gonitwa za rzeczami doczesnymi (...). Ludzie miłować się będą wzajemnie, a z ubogimi i nieszczęśliwymi, którzy są obrazem Chrystusa, obchodzić się będą z należytym szacunkiem”<sup>17</sup>.

Obok prowadzenia Trzeciego Zakonu, w 1856 roku powierzono o. Honoratowi koła Żywego Różańca. W tym przypadku jednak dobierał do poszczególnych „róż” osoby według stanów i zawodów. Wszystkich łączyła codzienna modlitwa różańcowa i comiesięczne spotkania formacyjne, a także działalność dobroczynna.

### **Życie zakonne najlepszą drogą do świętości – pierwsze doświadczenia założycielskie**

Radość o. Honorata z odnalezienia Boga i własnego powołania przekładała się na jego gorliwość w pracy duszpasterskiej. Chciał wszystkich prowadzić do świętości, a najlepszą ku temu drogą było według niego życie na wzór św. Franciszka. Ten entuzjazm w połączeniu z radykalizmem przyciągał coraz więcej osób pragnących całkowicie oddać swoje życie Panu Bogu. W ten sposób z pierwszych tercjarek wyłoniło się późniejsze Zgromadzenie Sióstr Felicjanek. Dwie kuzynki: Zofia Truskowska i Klotylda Ciechanowska, w 1854 roku założyły w Warszawie małe schronisko dla biednych dzieci i staruszek. Swoich podopiecznych, zwłaszcza dzieci, powierzały opiece św. Feliksa z Kantalicjo, modląc się przed jego ołtarzem w kościele kapucynów w Warszawie. 27 maja 1855 roku zostały przyjęte do Trzeciego Zakonu św. Franciszka i otrzymały imiona: Angela i Weronika. W święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, 21 listopada 1855, obydwie oddały się w opiekę Maryi przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Ten właśnie dzień uznaje się za datę założenia Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo (Felicjanek).

<sup>14</sup> Por. M. Werner OSU, *O. Honorat Koźmiński...*, op. cit., s. 76-78.

<sup>15</sup> Leon XIII jeszcze jako biskup Perugii (1846-1878) wszelkimi środkami popierał III Zakon św. Franciszka i propagował jego zakładanie we wszystkich parafiach swojej diecezji. Por. L. Iriarte OFM-Cap, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998, s. 522.

<sup>16</sup> Zob. Encyklika „*Auspicato*” papieża Leona XIII, [w:] *Św. Franciszek z Asyżu i jego Trzeci Zakon (dokumenty ostatnich papieży)*, red. i tłum.: J. Bar OFM, Z. Włodarczyk OFM, Wrocław-Kraków 1948.

<sup>17</sup> Ibidem, nr 22.

Przybywało podopiecznych, rosła też liczba opiekunek, które chciały prowadzić podobny styl życia. Czuwał nad nimi – jako dyrektor Trzeciego Zakonu św. Franciszka – o. Honorat, od 1854 roku spowiednik Zofii Truszkowskiej. Przygotowywał je do regularnego życia zakonnego, a 10 kwietnia 1857 roku przyoblekł w habitę franciszkańską s. Angelę wraz z 9 innymi siostrami. W trzy miesiące później, 9 lipca 1857 roku, s. Angela Truszkowska i 3 współsiostry oddały swe życie Bogu, składając śluby prywatne. Z dniem 8 stycznia 1859 roku, o. Honorat otrzymał od generała Zakonu, o. Salwatora z Ozieri (Saba), specjalne uprawnienia do pracy z Trzecim Zakonem, dające mu możliwość również utworzenia wspólnot żyjących według reguły Trzeciego Zakonu Regularnego<sup>18</sup>.

Wkrótce spośród sióstr św. Feliksa wyłoniła się grupa pragnąca całkowitego zamknięcia się w klauzurze. Podział na dwa chóry, kontemplacyjny i czynny, dokonał się 4 października 1860 roku i jest to data powstania Zakonu Mniszek Klarysek Kapucynek w Polsce<sup>19</sup>.

Nie sposób tu opisywać dalsze losy felicjanek i kapucynek, ale z całą pewnością już na tym etapie ujawnia się charyzmat założycielski o. Honorata Koźmińskiego, który to Kościół definiuje jako „doświadczalne przeżycie Ducha przekazane swoim uczniom po to, by według niego żyli, strzegli go, pogłębiali i nieustannie rozwijali w harmonii ze wzrastającym stale Ciałem Chrystusa” (MR 11). Rzeczywiście, Pan Bóg wybrał i odpowiednio przygotował o. Honorata, aby osobiste doświadczenie Ducha Świętego następnie przekazał dalej w formie życia zakonnego. Z ogromną troską budował on – wraz z m. Angelą Truszkowską<sup>20</sup> – kształt powierzonego mu dzieła. Był pod wielkim wrażeniem duchowego poziomu tych sióstr, ich ducha pokuty i ofiary<sup>21</sup>. Czuł się niegodnym wyznaczonej mu posługi dyrektora, ale z całym zaangażowaniem troszczył się o sprawy duchowe, zabiegał o zatwierdzenie

---

<sup>18</sup> Zob. *List 11. Do Ojca Bernarda Edwarda Christen*, [w:] H. Koźmiński OFM Cap, *Pisma. Tom 2. Listy do przełożonych i współbraci Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów 1867-1916*, red. H. I. Szumił, Warszawa 1997, s. 120-121.

<sup>19</sup> Por. D. Koska OSC Cap, *Życie ukryte przed światem. Dzieje klarysek kapucynek z Przasnysza – 150 lat istnienia zakonu*, Pelplin 2017, s. 72-73.

<sup>20</sup> W niniejszym opracowaniu nie będziemy rozstrzygać, na ile i w jakim zakresie w charyzmacie założycielskim uczestniczyła m. Angela Truszkowska. Było to przedmiotem wielu dociekań na przestrzeni lat, żeby przytoczyć tylko jeden artykuł z całej polemiki na ten temat: M. Strzałkowska CSSF, *Matka Angela Truszkowska – o. Honorat Koźmiński a sprawa założycielstwa Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, „Prawo Kanoniczne”, 15 (1972), nr 3-4, s. 237-257. Być może należałoby umieścić oboje, o. Honorata i m. Angelę, na jednej linii jako Założycieli. Wydaje się, że w takim właśnie kluczu postarzała to m. Aniela Róża Godecka ze Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi. Por. A. R. Godecka, *Autobiografia*, red. B. Czemko, Częstochowa 2017, s. 227-228. Zob. także: P. Liszka CMF, *Charyzmat życia zakonnego*, Warszawa–Wrocław 2002, s. 139.

<sup>21</sup> ND, s. 10-11.

Konstytucji, które musiał 17 razy poprawiać<sup>22</sup>. Bez wątpienia, felicjanki to jego umiłowane córki duchowe, w które niejako przelał swego ducha. Ujawnia to bogata korespondencja z siostrami, a także listy okólne, gdzie zwracał się do nich w następujących słowach: „Najmilsze Siostry moje, korono moja i chlubo moja przed Panem Bogiem, pociecho moja jedyna w życiu”<sup>23</sup>. Nie ukrywał też o. Honorat swj wielkiej miłości ojcowskiej, którą obejmował każdą siostrę, mimo oddalenia i braku bezpośredniego kontaktu od czasu kasaty klasztoru warszawskiego:

Każda z was miała zapewne swego Ojca duchownego, a jednak mam was wszystkie za swoje, i zdaje mi się, iż mogę z Panem Jezusem powtórzyć: Znam moje, chociaż nie wiem, czy znają mnie moje. Niby to obcy jesteśmy, a jednak żaden ojciec nie może tak kochać swego dziecka, jak mi daje Pan Bóg miłować was, bo daleko więcej niż gdybyście należały do mojej rodziny, i mogę śmiało powtórzyć z Pawłem świętym: Świadkiem mi jest Bóg, że mam was wszystkie w sercu swoim<sup>24</sup>.

Nie bez powodu siostry ze zgromadzeń ukrytych jeździły później właśnie do felicjanek, aby uczyć się regularnego życia zakonnego. Swoje wrażenia opisała m. Aniela Róża Godecka ze Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, która w 1891 roku udała się na dwa miesiące do klasztoru felicjanek w Krakowie, aby zobaczyć sposób funkcjonowania nowicjatu: „Wszystko mi się nadzwyczajnie podobało, wszystko przemawiało do mojej duszy, bo to był duch naszego drogiego Ojca Założyciela, chociaż już wtedy znać było różnicę pomiędzy Matkami wychowanymi przez naszego Ojca a późniejszymi (...), choć i jedne, i drugie były niemłode i świątobliwe”<sup>25</sup>.

Swoistym podsumowaniem głębokiej więzi duchowej o. Honorata z felicjankami jest list okólny z okazji 50. rocznicy powstania Zgromadzenia św. Feliksa. Z całą pokorą wspomina czas swojej posługi w Warszawie, a następnie z radością podziwia rozwój tego dzieła:

I dziś, obchodząc ten Jubileusz, widzimy z pociechą Zgromadzenie wasze rozszerzone jakby na całej ziemi, mające tysiące i krocie tysięcy dusz pod swoją opieką, przez Kościół potwierdzone, przez społeczeństwo uznane i przez najwyższych dostojników Kościoła wysoko cenione. (...) Słuszny więc mamy powód weselenia się w Panu, gdy widzimy spełnione w wielkiej części wszystkie pragnienia serca naszego i to po większej części przez was, Najmilsze Córki nasze w Panu. Możemy już spokojnie umierać, mówiąc: Nunc dimittis<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 185-186.

<sup>23</sup> *Listy okólne. List 525* (18.12.1864), [w:] H. Koźmiński OFM<sup>Cap</sup>, *Pisma. Tom 3. Listy do Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Cantalice 1856-1913. Część 3*, red.: R. Czernigiewicz CSSF, H. I. Szumił, Warszawa 1999, s. 220.

<sup>24</sup> *Listy okólne. List 538* (9.01.1875), [w:] Ibidem, s. 281-282.

<sup>25</sup> A. R. Godecka, *Autobiografia*, s. 227.

<sup>26</sup> *Listy okólne. List 569* (przed 21.11.1905), [w:] H. Koźmiński OFM<sup>Cap</sup>, *Pisma. Tom 3, część 3*, s. 461, 466.

## Budowniczy dusz i apostoł słowa pisanego

Kasata klasztoru w Warszawie i przymusowe ograniczenie wszelkiej działalności stały się impulsem do odkrywania nowych pól zaangażowania. W Zakrocymiu o. Honorat stał się niemal więźniem konfesjonau, choć od początku swej kapłańskiej posługi dał się poznać jako wybitny spowiednik i kierownik duchowy. W warunkach izolacji i zamknięcia, ta właśnie forma dawała największe możliwości w bezpośrednim kontakcie z ludźmi. Jednocześnie sam podjął systematyczną, głęboką pracę nad sobą i własnym wnętrzem, co zostało utrwalone w jego *Notatniku duchowym*. W 1866 roku, podczas czterdziestodniowych rekolekcji usłyszał skierowane do siebie słowa Pana Jezusa: „faciam te (uczynię cię) budowniczym dusz i mieszkań dla Mnie i dla oblubienic moich”<sup>27</sup>.

Wydaje się, że można tu mówić o charyzmacie spowiednictwa i kierownictwa duchowego. W tej trudnej posłudze Pan Bóg obdarzył o. Honorata szczególnymi darami: potrafił czytać w duszach indywidualną drogę danego człowieka, a ponadto miał doskonałą pamięć do osób i poruszanych wcześniej problemów<sup>28</sup>. Przybywali zatem ludzie z różnych stron i sfer społecznych, a on z cierpliwością i miłością wysłuchiwał długich spowiedzi, zachęcając do wprowadzania w życie Ewangelii, zgodnie z wymaganiami stanu danego penitenta. Był przy tym niezwykle delikatny, wrażliwy, pełen współczucia i zainteresowania, zachęcał do dobrego, jednak do niczego nie przymuszał. Owszem, cieszył się i zachwycał pięknem cnotliwego życia, ale też współczuł z tymi, którzy nie mieli sił, by zerwać ze swoim nałogiem. Tym ostatnim często wypraszał łaskę nawrócenia, sam stosując różne praktyki pokutne w ich intencjach. Mówiono z czasem, że wystarczy wcisnąć grzesznika do konfesjonau o. Honorata, aby dokonała się jego przemiana<sup>29</sup>. Nic dziwnego, że konfesjonał o. Koźmińskiego był wiecznie obleżony. Spowiednik pragnął przyjąć wszystkich i pracował nad tym, by każdego penitenta traktować tak, jakby był on jedyną osobą do wysłuchania.

Poruszającą relację o skutkach posługi o. Honorata jako spowiednika zostawiła Aniela Róża Godecka, jego długoletnia penitentka, ale też sekretarka i świadek wielu nawróceń:

---

<sup>27</sup> ND, s. 277.

<sup>28</sup> Dobrze obrazuje to następujące opowiadanie: „Przewielebny Ojciec Honorat pierwszy zaczął mówić przypominając wszystkie szczegóły mojego życia usłyszane za pierwszą moją bytnością. (...) Zakończył Przewielebny Ojciec Honorat swoje przemówienie słowami: «Chociaż mnie nie usłuchołaś, byłem przekonany, że powrócisz. Dziesięć lat blisko upłynęło od twojej bytności (...)»” – E. Motylowska, *Autobiografia 1856-1916*, mps, s. 106, cyt. za: M. Szymula, *Błogosławiony Honorat i jego sposób prowadzenia dusz*, [w:] *Franciszkańskie kierownictwo duchowe*, red. A. Derdziuk OFMCap, Lublin 2000, s. 69.

<sup>29</sup> Por. M. Szymula, *Błogosławiony Honorat i jego sposób...*, op. cit., s. 67-72; A. Baran OFMCap, *Miłosierdzie w ojcostwie duchowym bł. Honorata*, [w:] *Światła miłosierdzia*, red. A. Baran OFMCap, Lublin 2004, s. 212-215; M. Werner OSU, *O. Honorat...*, op. cit., s. 470-479.

Nie raz patrzyłam na cudowną przemianę, jaka zachodziła w tych duszach upartych nieraz przy swoim zdaniu, nierozumiejących celu człowieka, ani ciężkości obrazy Boga przez grzech; wracały całkiem inne. Trudno to opisać – to były cuda łaski, którą Ojciec wypraszał dla swoich penitentów u Boga, modlitwą i pokutą, bo nieraz wychodził z konfesjonału i biczował się w celi, jeżeli nie mógł skruszyć grzesznika; nieraz pościł o chlebie i wodzie dla pozyskania jakiej twardej duszy.

Razu jednego, jeszcze w Zakroczymiu, jakiś inteligentny człowiek, wierzący i pobożny, Ojca penitent, przywiózł do Ojca swego brata niedowiarka, który na szczęście dał się wpakować do „szafki” (tak nazywali wieśniacy Ojca konfesjonał), ale po dłuższej, bardzo ożywionej rozmowie (słychać było szept), wyszedł Ojciec ogromnie przejęty i wrócił dopiero po dłuższej chwili, ale zamiast rozmowy słychać było teraz bardzo cichy szept przerywany cichym łkaniem. Po godzinie czy więcej nawet wyszedł ów niedowiarek, podszedł do swego brata, zatopionego w modlitwie przed Przenajświętszym Sakramentem, objął go za szyję i zaczął go całować, a obaj płakali. Wtedy było mało osób w kościele, bo to było po południu, a przy konfesjonale z rozkazu Ojca nie było nikogo.

Mówił mi ktoś potem, że Ojciec się biczował kolczastą dyscypliną przez cały czas swojej nieobecności w konfesjonale, a Pan Bóg przez ten czas przytrzymał grzesznika, żeby nie uciekł (bo i to był cud), a w końcu skruszył go tak, że innym człowiekiem wyszedł po spowiedzi. To jest fakt jeden z bardzo wielu<sup>30</sup>.

Swoistym dopełnieniem posługi w konfesjonale była korespondencja duchowa. Dla wielu – jedyna droga kontaktu z o. Honoratem. Przekazywanie tych cennych listów odbywało się drogą konspiracyjną i wystarczyłby jeden nieostrożny krok, aby narazić wiele osób. Mimo konieczności niszczenia co ważniejszych dokumentów w obliczu rewizji policji carskiej, zachowało się 3901 jednostek autorstwa samego o. Koźmińskiego<sup>31</sup> i 5971 jednostek od różnych adresatów<sup>32</sup>. Jest to ogromna spuścizna, ukazująca cały zasięg działalności Błogosławionego, a przede wszystkim jego osobę od strony duchowej i osobowościowej<sup>33</sup>.

W tym samym czasie, w 1866 roku, o. Honorat odkrył pisanie jako osobisty wielki dar od Boga: „Przy Mszy św. przedstawił mi się jako wielki dar: pisanie; byłem pobudzony do wdzięczności, postanowiłem przynajmniej 3 godziny co dzień obracać na pisanie dla chwały Bożej”<sup>34</sup>. Od tego momentu dostrzega się wielką płodność pisarską o. Koźmińskiego<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> A. R. Godecka, *Autobiografia*, s. 261.

<sup>31</sup> Listy te zostały wydane drukiem: H. Koźmiński OFMCap, *Pisma*, t. 1-13, red. H. I. Szumił przy współpracy G. Bartoszewskiego i innych, Warszawa 1997-2006. Por. ND, s. 297, 310, 369.

<sup>32</sup> Por. M. Werner OSU, *O. Honorat...*, op. cit., s. 10.

<sup>33</sup> Zob. H. I. Szumił, *Błogosławiony Honorat Koźmiński w świetle jego korespondencji do Zgromadzeń*, [w:] *Człowiek wielkiej mądrości i świętości. Błogosławiony Honorat Koźmiński Kapucyn. Materiały z obchodów Dziesiątej rocznicy beatyfikacji o. Honorata Koźmińskiego w Lublinie i Nowym Mieście n. Pilicą*, red. G. Bartoszewski OFMCap, H. I. Szumił, M. Chmielewski, Lublin 1999, s. 161-198.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 435, ND, s. 377.

<sup>35</sup> Bibliografia dzieł o. Honorata Koźmińskiego znajduje się [w:] M. Mazurek, *Bibliografia prac o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna (1829-1916)*, „Nasza Przeszłość”, 28 (1968), s. 24-38.

Publikował różnego rodzaju pisma, książki i broszury o charakterze duchowym, formacyjnym, a także społecznościowym<sup>36</sup>. Były to opracowania własne, a także dokonywane na podstawie tłumaczeń z innych języków, w czym pomagały mu siostry z założonych przez niego zgromadzeń. O swoich poczynaniach na bieżąco informował generała kapucynów, korzystając z jego upoważnienia i pozwolenia na druk<sup>37</sup>.

Obok różnorodnych opracowań, na uwagę zasługują dwa monumentalne dzieła o charakterze encyklopedycznym. Pierwsze z nich – *Czem jest Maryja? Czyli zbiór tajemnic, przywilejów, łask, cudów i uwielbień Przenajświętszej Bogurodzicy według roku ułożony* miało być jego pomnikiem dla Najświętszej Dziewicy, którą całe życie czcił i kochał. Zaplanował swą pracę jako wydawnictwo seryjne<sup>38</sup>. Niestety, drukiem ukazał się zaledwie jeden tom w 1904 roku<sup>39</sup>.

Drugie dzieło, pomyślane jako rodzaj encyklopedii to *Święty Franciszek Seraficki. Jego życie, wielkie dzieło, duch, dary, pisma i nauki i ich odbicie w naśladowcach Jego*<sup>40</sup>. Tam o. Honorat zostawił swój testament duchowy i osobiście zalecał jego lekturę wszystkim członkom założonych przez siebie zgromadzeń. W obszernym liście do A. R. Godeckiej podał 8 powodów, dla których warto czytać jego opracowanie, a przede wszystkim: „Dlatego, że to dzieło właśnie dla nich jest ułożone i dlatego tylko takie obszerne, bo zawiera w sobie wszystko, co dla nich musi być potrzebne i przydatne (...); chcę w tym dziele zostawić swój duchowy testament i jakby zbiór wszystkiego, co bym chciał, aby wszystkie moje panie pamiętały na zawsze”<sup>41</sup>, a na zakończenie napisał: „Nie wstydzę się zalecać to dzieło, bo w nim bardzo mało jest mego, ale jest w nim zebrane to wszystko, co chciałbym wszystkim zostawić jako pamiątkę po sobie”<sup>42</sup>.

---

<sup>36</sup> Zob. M. Werner OSU, *O. Honorat Koźmiński...*, op. cit., s. 9.

<sup>37</sup> Por. *List 9. Do Ojca Bernarda Edwarda Christen* (początek 1897), [w:] H. Koźmiński OFMCap, *Pisma. Tom 2*, s. 97-100.

<sup>38</sup> Pierwsze wydanie siedmiu początkowych zeszytów nastąpiło w 1885 roku: H. Koźmiński, *Czem jest Maryja*, Kraków 1885. Była to edycja w formie książki.

<sup>39</sup> Pozostałe tomy, obejmujące 75 zeszytów, tzn. 33 400 stron rękopisu, dotychczas nie zostały wydane drukiem.

<sup>40</sup> Dzieło to wyszło w Warszawie (druk Piotra Laskauera i spółki) w czterech tomach: t. 1 – 1901, t. 2 – 1902, t. 3 – 1905, t. 4 – 1913, ostatni zaś pozostał w rękopisie.

<sup>41</sup> *List 891. Do Matki Róży Anieli Godeckiej*, [w:] H. Koźmiński OFMCap, *Pisma. Tom 9. Listy do Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi 1888-1916. Część 3*, red. H. I. Szumił, Warszawa 2006, s. 127.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 129.

## Nowe rozumienie życia zakonnego

Ojciec Honorat nigdy nie pogodził się z kasatą życia zakonnego, mimo boleśnie doświadczanych skutków ukazów carskich. Nie chodziło tylko o Zakon Kapucynów i skumulowanie zakonników w tzw. klasztorach etatowych – oni przynajmniej byli razem, tworzyli wspólnoty i w miarę możliwości prowadzili regularne życie zakonne. Dużo gorzej zostały potraktowane siostry felicjanki – rząd rosyjski, 17 grudnia 1864 roku całkowicie je skasował, nakazując rozproszenie i powrót do stanu świeckiego<sup>43</sup>. Następnego dnia, 18 grudnia 1864, o. Koźmiński wystosował list okólny do wszystkich felicjanek, w którym umacniał siostry wobec cierpienia, wlewał w ich serca nadzieję, a nawet przekonanie, że mimo tego wszystkiego, co je spotyka, będą się rozwijać z Bożym błogosławieństwem. Padły tam też znamienne słowa, w których o. Honorat określił istotę życia zakonnego w jego rozumieniu: „zakonowi nie zależy ani na życiu wspólnym, ani na habitach, ani na chórze, tylko głównie na posłuszeństwie”<sup>44</sup>. I dalej tłumaczy, że bez względu na okoliczności, to właśnie posłuszeństwo będzie wyznacznikiem wierności powołaniu zakonnemu, nawet jeśli przyjdzie pozostawać bez habitu:

I z posłuszeństwa świętego naznaczam wam, abyście pokornie przyjęły to wszystko, cokolwiek was spotka, a gdziekolwiek będziecie, czy przy rodzinie, czy wspólnie mieszkając, czy na ochronach, czy przy klasztorze, czy w Warszawie, czy gdzie indziej, czy w habitach, czy nawet bez nich, żebyście zawsze w zależności zostawały od waszych przełożonych (...). I pokażcie się, że i bez klasztoru, i bez habitu można być dobrymi zakonnicami<sup>45</sup>.

Rzeczywiście, siostry felicjanki doświadczyły zarówno rozproszenia, jak i konieczności tymczasowej rezygnacji z noszenia habitów w zaborze rosyjskim, jednakże szukały możliwości normalnego funkcjonowania we wspólnotach zakonnych. Było to możliwe na terenie zaboru austriackiego, a zatem stopniowo tam przeniosły się, natomiast centrum ich życia stał się Kraków. W 1866 roku dotarła tam m. Angela Truszkowska, a ostatnie siostry wyjechały z Warszawy w roku 1869. Oficjalnie, wobec rządu austriackiego felicjanki mogły prowadzić działalność jako tercjarki franciszkańskie, na co otrzymały zgodę z datą 1 września 1865<sup>46</sup>.

Sprawa życia zakonnego na ziemiach polskich nie dawała spokoju o. Honoratowi, ponieważ wśród rzesz jego penitentów coraz więcej było takich, którzy pragnęli oddać swoje życie Bogu. Jedynym możliwym sposobem realizacji powołania

<sup>43</sup> Jedynie siostrom klauzurowym pozwolono zamieszkać wspólnie w klasztorze bernardynek w Łowiczu. Por. A. Petrani, *Kasata klasztoru ss. felicjanek w Warszawie w 1864 r. w świetle źródeł rosyjskich*, „Nasza Przeszłość”, 35 (1971), s. 153-155; M. Werner OSU, *O. Honorat Koźmiński...*, op. cit., s. 217, 222-223.

<sup>44</sup> *List 525 z 18 XII [1864 r.]*, [w:] H. Koźmiński OFM<sup>Cap</sup>, *Pisma. Tom 3*, s. 215.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 216-217.

<sup>46</sup> Por. M. Werner OSU, *O. Honorat Koźmiński...*, op. cit., s. 245-246.

zakonnego był wyjazd poza granice Cesarstwa Rosyjskiego. Nie chciał zgodzić się na to o. Koźmiński, szukał zatem rozwiązania trudnej sytuacji. Wyraźnie czuł, że Pan Bóg wybrał go jako narzędzie w tej kwestii. Modlił się i prosił o pomoc modlitewną także inne osoby. Tak o tych duchowych zmaganiach pisze Józefa Chudzyńska (1838–1914), jego penitentka i późniejsza współzałożycielka pierwszego zgromadzenia ukrytego:

Wiesz, moje dziecko, że trzeba bardzo gorąco się modlić. Pan Bóg czegoś chce ode mnie, wyobraź sobie, że coraz częściej zgłaszają się do mnie dusze różnego stanu i wykształcenia, wolne i proszą o kierunek, o wstąpienie do klasztoru (...). Klasztorów nie ma, dokąd i jak te dusze kierować? Przede wszystkim za granicę odsyłać je nie godzi się, boć to owoc tutejszy, tu powinny zostać, nie godzi się ogałacać tej ziemi z dojrzałego, najpiękniejszego owocu, który ona wydała. Co tu zostanie, gdy usuniemy dusze święte powołane? Coś Bóg chce, coś Bóg zaradzi. Napisałam do Przasnysza do Klarysek i do Krakowa do Matek Felicjanek, aby mi pomogły modlitwą, módlcie się i wy, abyśmy wyprosiли światło Boże, aby Bóg objawił, co chce, abyśmy uczynili dla tych dusz<sup>47</sup>.

Prześladowanie Kościoła i kasata zakonów stały się zatem podłożem działania Ducha Świętego. Mając na uwadze, że habit nie należy do istoty życia zakonnego, Pan Bóg prowadził o. Honorata dalej, do koncepcji życia zakonnego bez habitu, jak sam o tym pisał:

Życie zakonne jest instytucją Boską i ustać nie może, bo bez niego nie mogłaby być wypełniana Ewangelia Święta, dlatego Duch Święty nie przestaje obudzać powołań do tego życia nawet w czasie prześladowania; gdy więc dusze tak powołane nie mogą mieć sposobności poświęcenia się jawnie Bogu dla braku klasztorów, muszą obmyślać sposoby służenia Bogu skrycie<sup>48</sup>.

Wzorem takiego życia była Święta Rodzina z Nazaretu przed rozpoczęciem publicznej działalności przez Jezusa. Ukrycie Boga we Wcieleniu, a potem w znaku Eucharystii, a także pokorne milczenie Maryi na temat Jej godności Matki Boga, było dla o. Koźmińskiego niewyczerpanym źródłem inspiracji. Tak to wyjaśniał:

Sam Chrystus Pan nasz wiódł życie ukryte przed światem, nie był znany nikomu ze swego Boskiego posłannictwa i poświęcenia się Bogu i sprawie zbawienia. (...) Wspomaga nas również (i dziś) obecność Pana naszego Jezusa Chrystusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie, a to ukrycie Jego jest najwyższym aktem miłości Boga i ludzi. (...) Podobnie i Przenajświętsza Panna służyła Bogu w wielkim ukryciu przed światem i chociaż przechodziła doskonałością wszystkie zakonnice całego świata i wszelkiego czasu, jednakże nie odróżniała się na zewnątrz od osób swojego stanu (...) i nikomu nie wyjawiała tajemnic swego serca ani swoich ślubów, ani wielkiego powołania<sup>49</sup>.

---

<sup>47</sup> J. Chudzyńska, *Pamiętnik*, z. 1, mps, s. 10-11 (numery stron wg rękopisu).

<sup>48</sup> H. Koźmiński OFMCap, *O zgromadzeniach ukrytych przed światem*, Kraków 1901, s. 7.

<sup>49</sup> H. Koźmiński OFMCap, *Wiadomości o zgromadzeniach prowadzących życie ukryte przed światem*, [w:] *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego. Cz. 5. Pisma o zakonnym życiu ukrytym*, red. G. Bartoszewski OFMCap, Warszawa 1988, s. 36-37.



Oryginalne rozumienie życia zakonnego<sup>50</sup> przez o. Honorata, jego koncentracja na istocie konsekracji i umiejętne oddzielenie jej od elementów zewnętrznych, instytucjonalno-historycznych (mających wartość drugorzędą), stały się kanwą zupełnie niepowtarzalnej, nowatorskiej koncepcji zgromadzeń zakonnych. W jego zamyśle tkwiło pragnienie, aby życie zakonne przeniknęło do wszystkich możliwych miejsc, tzn. do miast i wsi, do przestrzeni pracy i odpoczynku, aby w ten sposób odnowić duchowo i moralnie całe społeczeństwo. Niczego jednak nie planował, ale – jak potem o tym pisał – czytał wolę Bożą z konkretnych sytuacji: „Nie układano nic w swej głowie, ani narzucano tym osobom żadnych przepisów z góry, ale wyrozumiewano wolę Bożą z tych samych dusz, które Bóg przysyłał i z okoliczności, w jakich zostawały”<sup>51</sup>.

Stopniowo powstawało dzieło o całkowicie nowej formule życia zakonnego. Obok cechy ukrycia, czyli apostołstwa bez noszenia habitu, sytuuje się tzw. stanowość – co oznacza, że członkowie poszczególnych zgromadzeń pochodzili zasadniczo z jednej grupy społecznej czy zawodowej i do tej samej grupy kierowali swoją działalność. Ponadto, w wewnętrznej strukturze zastosowano trójstopniowy podział: prowadzących życie wspólne (tworzących regularne wspólnoty zakonne według tradycyjnych norm); tzw. zjednoczonych (osoby, które z różnych względów nie mogły prowadzić życia wspólnego, przechodziły specjalną formację i składały śluby, były zależne od przełożonych domu życia wspólnego); stowarzyszonych (świeccy tercjarze, pragnący włączyć się w apostołstwo zgromadzenia).

Poniższe zestawienie obrazuje fenomeny zrodzone z charyzmatu założycielskiego bł. Honorata Koźmińskiego<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> Zdaniem o. Honorata do pełni życia zakonnego nie są konieczne habit, klauzura, a nawet życie we wspólnocie. Najważniejsze jest wypełnianie rad ewangelicznych i świadectwo życia. Takie rozumienie wynikało z jego głębokiego zakorzenienia w duchu św. Franciszka z Asyżu, który ideały ewangeliczne wszczepił wszystkim stanom życia, zakładając trzy Zakony. W tym sensie o. Koźmiński nazywał zakonnicami i zakonnikami pierwszych chrześcijan i tercjarzy. Por. H. Koźmiński OFMCap, *Wiadomość o nowych zgromadzeniach zakonnych powstałych w tym wieku w różnych krajach katolickich*, Kraków 1890, s. 13; Idem, *O zgromadzeniach ukrytych przed światem*, s. 6, 52, 62-63. Zob. także M. Szymula, *Źródła i charakterystyczne elementy duchowości zgromadzeń honorackich zawarte w pismach bł. Honorata Koźmińskiego*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 12 (1999), s. 235.

<sup>51</sup> H. Koźmiński OFMCap, *Wiadomości o nowych zgromadzeniach...*, op. cit., s. 3.

<sup>52</sup> Opracowanie na podstawie: H. Koźmiński OFMCap, *Wiadomości o zgromadzeniach prowadzących...*, op. cit. s. 55-77; M. H. Mazurek, *Powstanie i rozwój ukrytych zgromadzeń o. Honorata Koźmińskiego w latach 1874-1908*, red. H. I. Szumił, Sandomierz 2009, s. 306-312.

Lp.	Rok powstania	Nazwa	Cel	Uwagi
1	1874	Zgromadzenie Posłanniczek Królowej Najświętszego Serca Jezusowego (posłanniczki)	wychowanie i edukacja	w 1981 przekształciło się w instytut świecki w Polsce; na Litwie w 1920 w zgromadzenie habitowe Švč. Jėzus Širdies Tarnaičių Kongregacija i bezhabitowe Švč. Jėzus Širdies Mažųjų Tarnaičių Sėserų Kongregacija
2	1878	Zgromadzenie Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej (służki)	apostolat wśród ludności wiejskiej	
3	1880	Siostry św. Marty (martanki)	gospody chrześcijańskie	w 1882 przyłączyły się do służek
4	1881	Siostrzyczki Ubogich	opieka nad osobami starszymi, ubogimi i chorymi, a także nad dziećmi	w 1891 przeniosły się do Galicji, przyjęły habitę i przekształciły się w Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej – serafitki
5	1881	Siostry Szpitalne	opieka nad osobami nieuleczalnie chorymi	nie istnieją
6	1881	Sługi Paralityków	pomoc osobom sparaliżowanym	nie istnieją
7	1882	Franciszkanki od Cierpiących	opieka nad chorymi	
8	1882	Westiarki Jezusa	wykonywanie paramentów liturgicznych	

9	1883	Bracia Słudzy Maryi Niepokalanej	apostolstwo wśród młodzieży wiejskiej	w 2003 zostali włączeni do Prowincji-Warszawskiej Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów
10	1884	Siostry Sługi Jezusa	opieka nad służącymi	
11	1885	Córki Najczystszego Serca Najświętszej Maryi Panny (sercanki)	praca nauczycielsko-wychowawcza	
12	1886	Stowarzyszenie Kapłanów Mariańskich	pogłębienie duchowe kapłanów diecezjalnych	1904 rozwiązane
13	1887	Siostry Najświętszego Imienia Jezus	apostolstwo wśród rękodzielniczek i szwaczek	
14	1888	Małe Siostry Niepokalanego Serca Maryi (honoratki)	apostolstwo wśród ludności robotniczej	
15	1888	Wynagrodzicielki Najświętszego Oblicza (obliczanki)	wynagradzanie za grzechy	
16	1888	Adorantki Przeblągania	szycie szat liturgicznych	nie istnieją
17	1889	Wspomożycielki Dusz Czyśćcowych (wspomożycielki)	modlitwa za zmarłych i dzieła miłosierdzia	
18	1889	Córki Maryi Jasno-górskiej	gospody chrześcijańskie	w 1908 włączone dosłużek
19	1890	Córki Jezusa Ukrzyżowanego	kontemplacyjne	w 1908 włączone doposłanniczek
20	1891	Córki Maryi Niepokalanej (niepokalanki)	apostolstwo ludności miejskiej	

21	1893	Niewiasty Ewangeliczne	uświęcenie życia rodzinnego (wdowy i mężatki)	w 1908 przekształciło się w Sodalicję Służebnic Przenajświętszej Rodziny, istniało do II wojny światowej
22	1893	Synowie Matki Bożej Bolesnej (doloryści)	apostolstwo rzemieślników	w 2016 zostali włączeni do Prowincji Poznańskiej Zakonu Braci Mniejszych
23	1894	Siostry Pocieszycielki Najświętszego Serca Jezusowego	apostolat dobrej książki	
24	1894	Słudzy Przenajświętszej Rodziny lub Mężowie Ewangeliczni	uświęcenie życia rodzinnego (wdowcy i mężowie)	po 1908 stopniowe rozproszenie
25	1895	Służebnice Matki Dobrego Pasterza (pasterzanki)	opieka nad dziewczętami moralnie zaniedbanymi	
26	1903	Słudzy Chorych	posługa chorym psychicznie	w 1912 połączyły się z Siostrami Imienia Jezus

Imponujący i wręcz nieporównywalny z innymi jest dynamizm założycielski o. Honorata wynikły z otwartości na działanie Ducha Świętego. Poszczególne zgromadzenia opisują wielorakość wzbudzonych w tych okolicznościach charyzmatów z własnej perspektywy dziejowej i teologicznej. Dopiero synteza zestawiająca je w całość pozwala w pełni docenić „wielkie dzieła Boże” ożywiane duchem bł. Honorata, wciąż obecne w Kościele.

### Kościół wobec nowej formy życia zakonnego

Jako wierny syn Kościoła, o. Honorat nigdy nie działał samowolnie. Będąc jeszcze w Warszawie, otrzymał specjalne uprawnienia od generała Zakonu Kapucynów do prowadzenia Trzeciego Zakonu i zakładania wspólnot tercjarskich związanych ślubami prostymi<sup>53</sup>. Organizował więc zgromadzenia tercjarskie, zależne od władzy

<sup>53</sup> Zob. H. Koźmiński OFM Cap, *Wiadomość o nowych zgromadzeniach...*, op. cit., s. 2-3.

zakonnej i regularnie informował generała o ich działalności. Zdawał sobie sprawę z tego, że powinny one podlegać jurysdykcji biskupów. Zależało mu jedynie na tym, by zachować duchową więź z zakonem franciszkańskim i nie naruszać oryginalnych struktur organizacyjnych.

Widząc dynamiczny rozwój zgromadzeń ukrytych, o. Koźmiński starał się w Stolicy Apostolskiej o odpowiednie normy prawne, które by sankcjonowały proponowany przez niego sposób życia. W jakimś stopniu uzyskał on zatwierdzenie ukrytego życia zakonnego w postaci dekretu *Ecclesia catholica* z 11 sierpnia 1889 roku<sup>54</sup>. Dokument ten uznawał zgromadzenia te za pobożne stowarzyszenia o ślubach prywatnych i nakazywał podporządkować je jurysdykcji ordynariuszy. Błogosławiony pokornie przyjął te decyzje, wydał drukiem specjalną broszurę informacyjną<sup>55</sup> i rozesłał do wszystkich biskupów<sup>56</sup>. Kolejnym dokumentem regulującym sytuację nowych zgromadzeń w Kościele była konstytucja apostolska Leona XIII *Conditae a Christo* z 8 grudnia 1900 roku<sup>57</sup>. Określała ona kompetencje biskupów wobec zgromadzeń na prawie diecezjalnym<sup>58</sup>.

Ze względu na trudną sytuację polityczną, biskupi polscy nie chcieli angażować się w opiekę nad nowymi zgromadzeniami, podczas gdy obowiązywał państwowy zakaz zakładania stowarzyszeń religijnych, a życie zakonne skazano na wymarcie. Dopiero ukaz tolerancyjny z 17–30 kwietnia 1905 roku dawał pewne możliwości publicznej działalności Kościoła.

Sprawa ukrytych zgromadzeń stała się przedmiotem obrad I Konferencji Biskupów Metropolii Warszawskiej 14 grudnia 1906 roku. Zdecydowano poddać je władzy biskupów z zaleceniem, by ujawniono reguły życia i spis wszystkich członków oraz uznano wyznaczonych komisarzy. Uchwały te rozesłano do proboszczów wraz z odpowiednimi dyspozycjami<sup>59</sup>.

W odpowiedzi na to o. Koźmiński wystosował list do Biskupów Królestwa Polskiego i Proboszczów<sup>60</sup>, w którym dokładnie wyjaśniał całą sprawę zgromadzeń bezhabitowych i stanowczo bronił idei ukrycia<sup>61</sup>. Jednocześnie zwrócił się do

<sup>54</sup> Zob. „Acta Sanctae Sedis”, Roma 1865-1908 (dalej: ASS), 23 (1890-1891), s. 634-636.

<sup>55</sup> Chodzi o opracowanie: H. Koźmiński OFMCap, *Wiadomość o nowych zgromadzeniach zakonnych powstałych w tym wieku w różnych krajach katolickich*, Kraków 1890.

<sup>56</sup> Por. G. Bartoszewski OFMCap, *Starania o zatwierdzenie pierwszych zgromadzeń bł. Honorata Koźmińskiego i dekret „Ecclesia catholica” z 1889 r.*, [w:] *Błogosławiony Honorat Koźmiński (Pokłosie Beatyfikacji)*, red.: G. Bartoszewski OFMCap, R. Prejs OFMCap, Warszawa 1993, s. 252-259.

<sup>57</sup> ASS 33 (1900-1901), s. 341-347.

<sup>58</sup> Por. B. W. Zubert OFM, *Przyczyny, przebieg i skutki reorganizacji zgromadzeń ukrytych o. Honorata przez biskupów Królestwa w latach 1907-1908*, [w:] *Błogosławiony Honorat Koźmiński (Pokłosie Beatyfikacji)*, s. 275-277.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 284-285.

<sup>60</sup> *List 15. Do Biskupów Królestwa Polskiego i Proboszczów*, [w:] H. Koźmiński OFMCap, *Pisma. Tom 1. Listy do hierarchii kościelnej 1885-1916*, red. H. I. Szumił, Warszawa 1997, s. 166-175.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 172-173.

członków tychże zgromadzeń, wzywając ich do zgłaszania się do ordynariuszy<sup>62</sup>. Podał nawet stosowny formularz, według którego należało to uczynić<sup>63</sup>.

Tymczasem w Stolicy Apostolskiej toczyły się spory co do oceny zgromadzeń ukrytych. Zdania były podzielone w samej Kongregacji Biskupów i Zakonników i czekano na stanowisko Episkopatu Polskiego. Założyciel na bieżąco informował swego generała o całym przebiegu sprawy. Wysłał na jego ręce pismo wyjaśniające z prośbą o przekazanie go prefektowi Kongregacji w Rzymie<sup>64</sup>.

Cały spór sprowadzał się w zasadzie do określenia istotnych elementów życia zakonnego. Jak już wcześniej wspomniano, o. Honorat uważał, że habit, klauzura i życie we wspólnocie nie są bezwzględnie konieczne do życia zakonnego. Koncepcja trójstopniowej struktury zgromadzeń ukrytych dawała ogromne możliwości, jeśli chodzi o kręgi przynależności członków, a zarazem zapewniała realizację dalekosiężnego celu: wniknięcia osób konsekrowanych do wszystkich warstw społecznych. Stolicy Apostolskiej chodziło natomiast o określenie sytuacji prawnej członków zjednoczonych i stowarzyszonych. Wyraźnie dążono do tego, by oddzielić ich od członków życia wspólnego i zaliczyć do tercjarzy świeckich. Godziło to w całą koncepcję ukrytych zgromadzeń i właściwie niweczyło podstawowe założenia apostolskie.

Ostatecznie, dekretem z 7 kwietnia 1908 roku, Kongregacja Biskupów i Zakonników nie zgodziła się z koncepcją o. Honorata. Uznano, że do istoty życia zakonnego bezwzględnie należy życie we wspólnocie, co oznaczało kasatę członków zjednoczonych i stowarzyszonych. Decyzja ta mocno zmieniała sposób oddziaływania apostolskiego tych zgromadzeń<sup>65</sup>.

Postanowienia dekretu Stolicy Apostolskiej bł. o. Honorat przyjął w duchu posłuszeństwa i z głęboką pokorą. Tego samego dnia, gdy otrzymał wiadomość od generała – 1 maja 1908 roku, wystosował specjalny list okólny do wszystkich zgromadzeń. Poinformował w nim o woli Kościoła i wezwał do uległości wobec tych zarządzeń: „Pamiętajcie, Czcigodni Bracia i Siostry, że Wam się nastęrcza sposobność okazania heroicznego posłuszeństwa woli Świętego Kościoła”<sup>66</sup>. O swojej postawie napisał także do o. Bernarda Edwarda Christen, dziękując mu za wsparcie i wszelki poniesiony trud. Wyraził nadzieję, że „to prześladowanie obróci się ku zbudowaniu zgromadzeń. Duch zakonny głęboko przeniknął ich

---

<sup>62</sup> List 58, [w:] H. Koźmiński OFMCap, *Pisma. Tom 12. Listy okólne do zgromadzeń ukrytych 1884-1914*, red. H. I. Szumił, Warszawa 1997, s. 328-332.

<sup>63</sup> List 59, [w:] Ibidem, s. 332-337.

<sup>64</sup> List 40. *Do Ojca Bernarda Edwarda Christen*, [w:] H. Koźmiński OFMCap, *Pisma. Tom 2*, s. 283-289.

<sup>65</sup> Szeroko kwestię tę omawia B. Szewczul, *Działalność zakonodawcza błogosławionego Honorata Koźmińskiego a nowe instytucje w Kościele katolickim. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2008, s. 443-484.

<sup>66</sup> List 64, [w:] H. Koźmiński OFMCap, *Pisma. Tom 12*, s. 357.

serca, że nie będą mogły tak szybko ulec osłabieniu w swym powołaniu”<sup>67</sup>. Odtąd o. Honorat odsunął się całkowicie od jakichkolwiek spraw organizacyjnych, pozostając do dyspozycji tylko w kwestiach sumienia<sup>68</sup>.

Ostateczne rozdzielenie członków życia wspólnego od zjednoczonych i stowarzyszonych nastąpiło w listopadzie 1908 roku. Spośród ogólnej liczby około 8 tysięcy członków zgromadzeń ukrytych, około 6 tysięcy osób zostało dotkniętych decyzją Kongregacji. Ich rozpaczliwe reakcje skupiały się zwykle na Założycielu i przełożonych tych zgromadzeń. Proponowane rozwiązania przyjęto z rozgoryczeniem, a do życia wspólnego przeszło zaledwie około 5% zjednoczonych<sup>69</sup>. Nowatorska idea o. Honorata musiała czekać jeszcze wiele lat, zanim zaaprobowano ją w postaci tzw. instytutów świeckich życia konsekrowanego.

### Świadomość charyzmatu założycielskiego u o. Honorata

Z całą pewnością można mówić o bogactwie charyzmatycznego obdarowania o. Honorata. Od strony charyzmatów osobistych stopniowo odkrywał i rozwijał swoje posłannictwo spowiednika i kierownika duchowego, a także apostołstwo poprzez słowo pisane. Swoistym fenomenem był jednak dar prowadzenia drogą rad ewangelicznych i wynikający stąd charyzmat założycielski. Wyraźnie widać to już w przypadku sióstr felicjanek i kapucynek, a w sposób szczególny wobec zgromadzeń życia ukrytego. Za każdym razem odkrywając swoje posłannictwo zakonotwórcze, o. Koźmiński odczytywał wnikliwie charyzmaty dla konkretnych zgromadzeń, czując się wzywany przez Boga.

Zawsze jednak przyjmował to z wielką pokorą, zmagając się w codziennym odczytywaniu znaków czasu i poddawał pod osąd Kościoła w osobach kierownika duchowego, przełożonych zakonnych i hierarchii Kościoła.

Niewątpliwie na największą uwagę zasługuje kwestia zgromadzeń życia ukrytego. Tu ujawnia się niepowtarzalna specyfika charyzmatu założycielskiego o. Honorata. Najpierw usłyszał skierowane osobiście do niego wołanie wielu osób o umożliwienie realizacji powołania zakonnego w sytuacji zakazu przyjmowania nowych członków. W odpowiedzi na jego poszukiwania, Pan Bóg wskazał mu ukryte życie Jezusa i Jego Matki. To stało się podstawą ogromnej kreatywności w postaci wielu nowych zgromadzeń zakonnych. Sam ze zdumieniem stwierdzał niezwykle zamysł organizacyjny tych dzieł, co było poza osobistym zasięgiem Założyciela. Wyraźnie widział w tym dzieło Boże i tak też opisywał to w listach do swojego generała:

<sup>67</sup> *List 51. Do Ojca Bernarda Edwarda Christen*, [w:] H. Koźmiński OFM Cap, *Pisma. Tom 2*, s. 409.

<sup>68</sup> Autorka uważa, że być może zachowano by całą koncepcję o. Honorata, gdyby poprzestał na formule pobożnych stowarzyszeń, a nie zgromadzeń zakonnych.

<sup>69</sup> B. W. Zubert OFM, *Przyczyny, przebieg i skutki reorganizacji*, s. 294-299.

Wprawdzie to dzieło nigdy nie poczęło się w moim umyśle, lecz sam Bóg wszystko urządził – tak że gdy musiałem po raz pierwszy zdać na piśmie o tym wszystkim sprawę, sam się zdumiałem, że niespodziewanie okazało się tak wielkie i tak dobrze zorganizowane<sup>70</sup>.

I jeszcze:

To nie jest dzieło człowieka, ale samego Boga. Nikt w świecie nie mógłby takiej rzeczy stworzyć, gdyby to nie było z pomocą Wszchemocnego, szczególnie człowiek taki jak ja, tak mało wykształcony i zamknięty w celi, bez możliwości powiedzenia im jednej nawet konferencji<sup>71</sup>.

Wyraźnie widać, że o. Honorat nie uważał się za założyciela zgromadzeń ukrytych. Mając świadomość dzieła Bożego, które zostało mu powierzone, z całą stanowczością bronił idei ukrycia i jej realizacji w życiu zakonnym. Skoro jednak nie został w pełni zrozumiany przez hierarchię Kościoła, z całkowitym posłuszeństwem przyjął postanowienia dekretu z 1908 roku. Tym samym zburzono koncepcję trójstopniowej przynależności do zgromadzeń, co diametralnie zmniejszyło zasięg ich ewangelizacji. Mimo tych przeobrażeń, forma ukrytego życia zakonnego zyskała oficjalne zatwierdzenie Kościoła i status prawny. Założyciel natomiast prosił swoje duchowe dzieci, aby na zawsze zachowały ukrycie jako najdroższy skarb<sup>72</sup>.

Ostateczną pieczęcią, potwierdzającą autentyczność charyzmatu założycielskiego o. Honorata, były: posłuszeństwo Kościołowi, połączone z doświadczeniem cierpienia, w które wpisał się nakaz biskupów, aby pozostał do dyspozycji zgromadzeń tylko w sprawach sumienia; krzywdzące posądzenia o założenie mariawitów; choroby uniemożliwiające posługę w konfesjonale i wiele innych. Pod koniec życia, patrząc na wielkie dzieło, które mu powierzył Pan Bóg, w Jego ręce składał swoje duchowe dzieci i prosił dla nich o potrzebne łaski i osiągnięcie świętości. Tak pisał w *Testamencie duchowym*:

Polecam Ci także wszystkich Synów i Córki duchowne, a szczególnie tych, za których się modlić przyrzekłem lub którzy mnie o modlitwę prosili i za których mam obowiązek modlenia się błagając Cię, aby żadna z tych dusz, któreś mi dał, nie zginęła i aby żadne z tych ziarenek, które raczyłeś przez moje usta porzucić w ich serca, nie było bezowocnym, i aby Duch Święty raczył im przypominać w chwili sposobnej to wszystko, co im mówiłem, aby wszystko to posłużyło do ich uświętobliwienia i na większą chwałę Twoją, której jedynie pragnę<sup>73</sup>.

---

<sup>70</sup> List 10. Do Ojca Bernarda Edwarda Christen, [w:] H. Koźmiński OFMCap, *Pisma. Tom 2*, s. 119.

<sup>71</sup> List 48. Do Ojca Bernarda Edwarda Christen, [w:] Ibidem, s. 375-376.

<sup>72</sup> List 64, 70, [w:] H. Koźmiński OFMCap, *Pisma. Tom 12*, s. 355-357, 375.

<sup>73</sup> ND, s. 495.



## Bibliografia

### Nauczanie papieży

*Encyklika „Auspicato” papieża Leona XIII*, [w:] *Św. Franciszek z Asyżu i jego Trzeci Zakon (dokumenty ostatnich papieży)*, red. i tłum.: J. Bar OFM, Z. Włodarczyk OFM, Wrocław–Kraków 1948, s. 7-20.

### Źródła

Chudzyńska Józefa, *Pamiętnik*, z. 1, mps.

Godecka Aniela Róża, *Autobiografia*, red. B. Czemko, Częstochowa 2017.

Koźmiński Honorat OFMCap, *Notatnik duchowy*, red. zespół pod kier. G. Bartoszewskiego OFMCap, Warszawa 1991.

Koźmiński Honorat OFMCap, *Nowy dar Jezusa*, Kraków 1891.

Koźmiński Honorat OFMCap, *O zgromadzeniach ukrytych przed światem*, Kraków 1901.

Koźmiński Honorat OFMCap, *Pisma. Tom 1. Listy do hierarchii kościelnej 1885-1916*, red. H. I. Szumił, Warszawa 1997.

Koźmiński Honorat OFMCap, *Pisma. Tom 2. Listy do przełożonych i współbraci Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów 1867-1916*, red. H. I. Szumił, Warszawa 1997.

Koźmiński Honorat OFMCap, *Pisma. Tom 3. Listy do Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Cantalice 1856-1913. Część 3*, red. R. Czernigiewicz CSSF, H. I. Szumił, Warszawa 1999.

Koźmiński Honorat OFMCap, *Pisma. Tom 9. Listy do Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi 1888-1916. Część 3*, red. H. I. Szumił, Warszawa 2006.

Koźmiński Honorat OFMCap, *Pisma. Tom 12. Listy okólne do zgromadzeń ukrytych 1884– 1914*, red. H. I. Szumił, Warszawa 1997.

Koźmiński Honorat, OFMCap, *Czem jest Marja*, Kraków 1885.

Koźmiński Honorat OFMCap, *Wiadomości o zgromadzeniach prowadzących życie ukryte przed światem*, [w:] *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego. Cz. 5. Pisma o zakonnym życiu ukrytym*, red. G. Bartoszewski OFMCap, Warszawa 1988, s. 9-77.

Koźmiński Honorat OFMCap], *Wiadomość o nowych zgromadzeniach zakonnych powstałych w tym wieku w różnych krajach katolickich*, Kraków 1890.

### Opracowania

Baran Andrzej OFMCap, *Miłosierdzie w ojcostwie duchowym bł. Honorata*, [w:] *Światła miłosierdzia*, red. A. Baran OFMCap, Lublin 2004, s. 199-219.

Bartoszewski Gabriel OFMCap, *Starania o zatwierdzenie pierwszych zgromadzeń bł. Honorata Koźmińskiego i dekret „Ecclesia catholica” z 1889 r.*, [w:] *Błogosławiony Honorat Koźmiński (Pokłosie Beatyfikacji)*, red. G. Bartoszewski OFMCap, R. Prejs OFMCap, Warszawa 1993, ss. 236-260.

Billot Claude-Charles OFMCap, *Odnaleziony przez Jezusa. Bł. Honorat Koźmiński (1829-1916)*, tłum. K. Krycińska, red. H. I. Szumił, G. Bartoszewski OFMCap, Warszawa 2009.

Billot Claude-Charles OFMCap, *Ojciec Honorat Koźmiński mówi o swoim nawróceniu i powołaniu*, „Wspólnota Honoracka” nr 1 (2011), s. 26-37.

Gadacz Jan Ludwik, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1985 Iriarte L.OFMCap, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998.

Koska Dorota OSCCap, *Życie ukryte przed światem. Dzieje klarysek kapucynek z Przasnysza – 150 lat istnienia zakonu*, Pelplin 2017.

Liszka Piotr CMF, *Charyzmat życia zakonnego*, Warszawa–Wrocław 2002.

Mazurek Marianna Honorata, *Powstanie i rozwój ukrytych zgromadzeń o. Honorata Koźmińskiego w latach 1874-1908*, red. H. I. Szumił, Sandomierz 2009.

Mazurek Marianna Honorata, *Bibliografia prac o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna (1829-1916)*, „Nasza Przeszłość”, 28 (1968), s. 24-38.

Muśnicka Stanisława Elekta, *Ojciec Honorat z Białej kapucyn (1829-1916). Jego żywot i działalność*, część I, [b.m.w.] 1925.

Petrani Aleksy, *Kasata klasztoru ss. felicjanek w Warszawie w 1864 r. w świetle źródeł rosyjskich*, „Nasza Przeszłość” 35 (1971), ss. 153-162.

Pyrek Juliusz OFMCap, *Przez Cydatelę do wiary – droga do nawrócenia bł. Honorata*, „Niepodległość i Pamięć”, 20 (2013) nr 1-2 (41-42), s. 209-219.

Strzałkowska Marietta CSSF, *Matka Angela Truszkowska – o. Honorat Koźmiński a sprawa założycielstwa Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, „Prawo Kanoniczne”, 15 (1972), nr 3-4, s. 237-257.

Synowczyk Kazimierz OFMCap, *Testament duchowy bł. Honorata Koźmińskiego*, Kalwaria Zebrzydowska 2016.

Szewczul Bożena, *Działalność zakonodawcza błogosławionego Honorata Koźmińskiego a nowe instytucje w Kościele katolickim. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2008.

Szumił Halina Irena, *Błogosławiony Honorat Koźmiński w świetle jego korespondencji do Zgromadzeń*, [w:] *Człowiek wielkiej mądrości i świętości. Błogosławiony Honorat Koźmiński Kapucyn. Materiały z obchodów Dziesiątej rocznicy beatyfikacji o. Honorata Koźmińskiego w Lublinie i Nowym Mieście n. Pilicą*, red. G. Bartoszewski OFMCap, H. I. Szumił, M. Chmielewski, Lublin 1999, s. 161-198.

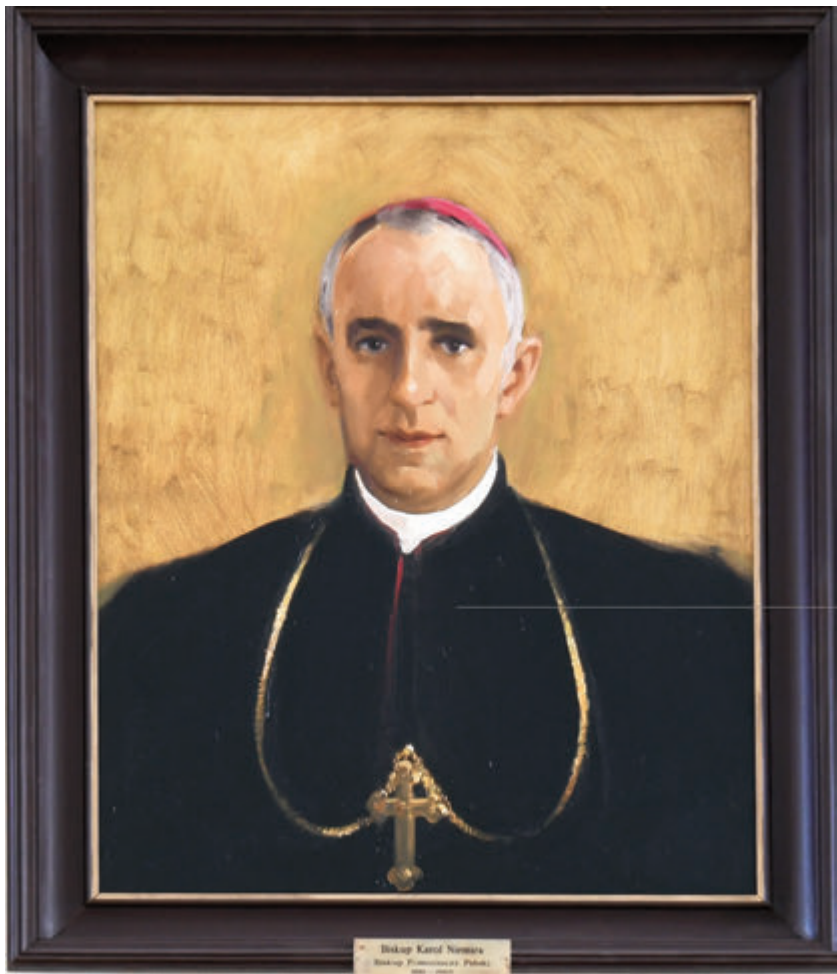
Szymula Marek, *Błogosławiony Honorat i jego sposób prowadzenia dusz*, [w:] *Franciszkańskie kierownictwo duchowe*, red. A. Derdziuk OFMCap, Lublin 2000, s. 53-78.

Szymula Marek, *Źródła i charakterystyczne elementy duchowości zgromadzeń honorackich zawarte w pismach bł. Honorata Koźmińskiego*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 12 (1999), s. 229-238.

Werner Maria OSU, *O. Honorat Koźmiński kapucyn (1829-1916)*, Poznań–Warszawa 1972.

Zubert Bronisław Wenanty OFM, *Przyczyny, przebieg i skutki reorganizacji zgromadzeń ukrytych o. Honorata przez biskupów Królestwa w latach 1907-1908*, [w:] *Błogosławiony Honorat Koźmiński (Pokłosie Beatyfikacji)*, red. G. Bartoszewski OFMCap, R. Prejs OFMCap, Warszawa 1993, s. 269-301.





5. Bp Karol Niemira



**Artur Dąbrowski**  
prezes Akcji Katolickiej  
Archidiecezji Częstochowskiej

## **Potwierdzamy naszą chrześcijańską tożsamość i odnawiamy wolę realizacji naszego powołania i misji wiernych świeckich w Kościele i świecie**

Wśród urzędów Chrystusa bytuje także funkcja królewska. Zostaje ona przewidziana oraz zapowiedziana poprzez tradycję mesjańską, która żywo egzystuje w Starym Testamencie<sup>1</sup>. To dzięki funkcji królewskiej założony przez Chrystusa Kościół, partycypuje w jego urzędzie królewskim<sup>2</sup>. „Jeśli świeccy stanowią część Kościoła, co więcej są kościołem”, jak wyraził to Pius XII w przemówieniu<sup>3</sup>, „to znaczy, że są oni jednocześnie złączeni z najwyższym Pasterzem Kościoła w jego funkcji królewskiej”<sup>4</sup>. W obecnych koncepcjach teologicznych daje się zauważyć, że wspomniane zjednoczenie z Chrystusem Królem, a dokładniej rzecz ujmując, niniejszą partycypację laikatu w funkcji królewskiej Zbawiciela, próbuje się umiejscowić na obszarze kościelnej władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej<sup>5</sup>. Jednocześnie czyni się naciski, żeby powiązać zjawisko partycypacji z ideą Królestwa Bożego<sup>6</sup>.

W niniejszej kwestii niezwykle istotne wydaje się udzielenie odpowiedzi na pytanie: Czy ludziom świeckim przysługuje udział w kościelnej władzy rządzenia?<sup>7</sup>. Współczesne koncepcje teologiczne wychodzą z założenia, że świadomość wiernych

---

<sup>1</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji generalnej z dnia 9.02.1994 roku*, [w:] E. Weron, *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*, Poznań 1997, s. 40.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji generalnej z dnia 18.09.1991 roku*, [w:] *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, Kościół*, Kraków – Ząbki 1999, s. 31-35.

<sup>3</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie z dn. 9.02.1994 roku*, [w:] E. Weron, *Świeccy...*, op. cit., s. 40.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo. Zarys teologii laikatu i apostołstwa ludzi świeckich*, Paryż 1973, s. 44-47.

<sup>6</sup> Por. E. Weron, *Apostołstwo Katolickie. Zarys teologii apostołstwa*, Poznań 1987, s. 99-100.

<sup>7</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit. s. 44.

po Vaticanum II, zaczęła zmierzać w dwóch kierunkach. Pierwszy z nich eksponował postawę, z której wynika, że laikat jest podmiotem, który nie odczuwa konieczności zabierania głosu w sprawach uczestnictwa w sprawowaniu władzy w Kościele. Przedstawiciele niniejszej koncepcji żywią przekonanie, że o wszystkich sprawach Kościoła w tej materii decydować powinno duchowieństwo<sup>8</sup>. Wierni reprezentujący niniejszy pogląd, wydają się być zadowoleni z tego, że Kościół jest zarządzany przez hierarchię. Według drugiej koncepcji, laikat rości sobie prawo do partycypowania w kwestiach zarządzania Kościołem i wpływania na wiele istotnych spraw oraz decyzji. Przedstawiciele tego nurtu są zazwyczaj niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy. Krytykując zarządzanie Kościołem żądają przeprowadzenia jego reformy, zwłaszcza w kwestiach moralnych i dyscyplinarnych<sup>9</sup>. Grupa ta odwołuje się do liberalnego nauczania biskupów i teologów, zwłaszcza niemieckojęzycznych.

Postawę pierwszą określa się zazwyczaj mianem statycznej. Jest ona nacechowana zadowoleniem z rządów autorytatywnych, niektórzy określają taki stan rzeczy klerykalizacją, co nie jest do końca, ze względu na ustanowienie Kościoła, rzeczą właściwą. Niniejsze stanowisko reprezentują osoby, które nie domagają się demokratyzacji struktur eklezjalnych, na wzór wspólnot wyrosłych z ruchów reformacyjnych. Ich świadomość teologiczna sięga głębiej, niż nauczanie ostatniego soboru. Wierni reprezentujący niniejszą postawę pielęgnują nadal zakorzenioną w swej mentalności świadomość eklezjalną, w oparciu o nauczanie przed Soborem Watykańskim II. Koncepcja druga wydaje się być zorientowana na młodych katolików, którzy w myśl zasady „wybierzmy przyszłość”, jest mało zorientowana w magisterium Kościoła i traktuje je wybiórczo<sup>10</sup>. Dla większości z tych osób działalność Kościoła i laikatu rozpoczęła się wraz z II Soborem Watykańskim. Nawet pierwsze, pozorne spojrzenie na niniejszą dywergencję, wymusza na nas zadanie pytania: Która z tych postaw jest słuszna?<sup>11</sup>.

Kościół, jak zauważył to już dawno temu Yves Congar, nie jest instytucją wywodzącą się z ustanowienia ludzkiego<sup>12</sup>. Cała idea Kościoła wywodzi się wprost od Chrystusa<sup>13</sup>. To nie kto inny, ale właśnie Chrystus nadaje swej wspólnotcie widzialną strukturę, która wyraża się w tekście biblijnym: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem (Mt 28, 18–20)”. Zauważmy, że to wspólnota bezpośrednich świadków Chrystusa bierze frontalny udział w Jego posłannictwie oraz partycypuje

---

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Por. Y. Congar, *Kościół, jaki kocham*, tłum. A. Ziernicki, Kraków 1997, s. 84-88.

<sup>13</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 44.



w sprawowaniu władzy, którą przekazał im Zbawiciel<sup>14</sup>. To gronu Dwunastu, na czele którego stoi Piotr, nadana została forma kolegialna<sup>15</sup>.

Faktem jest sprawowanie władzy w gronie kolegialnym przez osobę Piotra. Mówi nam o tym Tradycja i Pismo Święte. Wypowiedź z szesnastego rozdziału Ewangelii Mateusza zawiera dobitne stwierdzenie: „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16,19). Jedynie Szymona Piotra uczynił Chrystus filarem, fundamentem, opoką Kościoła<sup>16</sup>. Tak zwany dar związywania i rozwiązywania, został dany i zadany jedynie Piotrowi. Dar ten został również udzielony kolegium apostołskiemu, które pozostaje w ścisłej łączności z Piotrem<sup>17</sup>. Biskup Rzymu, z racji swego urzędu posiada najwyższą i powszechną władzę w Kościele<sup>18</sup>, która jak podkreśla *Lumen gentium*, jest wykonywana w sposób nieskrępowany<sup>19</sup>.

W kontekście przytoczonych wyżej tekstów biblijnych, warto odnieść się do trzynastego rozdziału Listu do Hebrajczyków. Wielu teologów w sposób bezpośredni odnosi ten fragment do laikatu<sup>20</sup>. Autor Listu pisze: „Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać sprawę z tego. Niech to czynią z radością, a nie ze smutkiem, bo to nie byłoby dla was korzystne” (Hbr 13,17). Sobór Watykański II, przy okazji omawiania zasady uczestnictwa wiernych świeckich w królewskiej władzy Chrystusa, idzie w swym przekazie w tym samym kierunku. Wytyczne w tej materii brzmią aż nadto wyraźnie. Wierni świeccy, tak jak wszyscy wierni Chrystusa, „winni z chrześcijańskim posłuszeństwem stosować się ochocho do tego, co postanawiają święci pasterze, reprezentujący Chrystusa, jako nauczyciele i kierownicy w Kościele”<sup>21</sup>.

Miejmy świadomość, że taka postawa z pewnością nie jest łatwa do zastosowania na płaszczyźnie prakseologicznej. Jednak kiedy towarzyszy nam świadomość, że żywym uosobieniem postawy posłuszeństwa jest sam Chrystus, okoliczność nabiera zupełnie innych barw<sup>22</sup>. Zbawiciel stał się posłusznym aż do śmierci<sup>23</sup>. Dlatego zostaje wywyższony przez Ojca i wchodzi do chwały swego Królestwa. Zauważmy, że

<sup>14</sup> Por. Katechizm Kościoła Katolickiego (dalej: KKK) 765.

<sup>15</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, *Lumen gentium* (dalej: KK) 19.

<sup>16</sup> Por. KKK 881.

<sup>17</sup> KK 22.

<sup>18</sup> Por. KKK 822.

<sup>19</sup> Por. KK 22.

<sup>20</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit. s. 45.

<sup>21</sup> KK 37.

<sup>22</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 45.

<sup>23</sup> KK 36.

posłuszeństwo wobec władzy nie może być ślepe. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* nakłada na pasterzy Kościoła obowiązek uznawania i wspierania godności świeckich. Mają oni, przy jednoczesnym budzeniu świadomości laikatu, budzić w jego sumieniu branie odpowiedzialności za Kościół<sup>24</sup>. Przypomnijmy jeszcze, że Sobór Watykański II mówi wyraźnie hierarchom, że mają odważnie korzystać z porad osób świeckich<sup>25</sup>. Jak widać duchowieństwo zostało zmotywowane przez postanowienia soborowe do powierzania laikom zadań realizowanych w Kościele. Jednak istotną rolę w powierzaniu świeckim zadań apostolskich odgrywa pozostawienie jakiejś formy wolnego obszaru, wolnej przestrzeni dla własnej inicjatywy apostolskiej<sup>26</sup>.

Dokumenty ostatniego soboru odnoszą się do kwestii praw i obowiązków wiernych świeckich względem Kościoła<sup>27</sup>. *Lumen gentium* wspomina chociażby o prawie świeckich do dóbr duchowych Kościoła<sup>28</sup>. *Apostolicam actuositatem* mówi z kolei o prawie i obowiązku wiernych do apostołstwa<sup>29</sup> oraz możliwości zakładania katolickich stowarzyszeń<sup>30</sup>. *Vaticanum Secundum* nigdzie nie odnosi się do kwestii dotyczących prerogatyw ludzi świeckich, w kontekście sprawowania przez nich władzy w Kościele<sup>31</sup>. Tradycja i Pismo Święte mówią nam jednogłośnie: „Kościół nie jest demokratyczny”<sup>32</sup>. Opinię tę w pełni podzielał ekspert soborowy Yves Congar. W książce *Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele* mówi wprost, że Kościół jest instytucją „pochodzącą od Boga, konglomeratem zasad, które ustanowił Chrystus, ażeby stworzyć dla ludzkości swe ciało”<sup>33</sup>. W tej perspektywie widzimy wyraźnie, że konstytutywne elementy Kościoła nie są absolutnie zależne od woli ludzkiej, lecz zależą od woli Boga<sup>34</sup>.

Teologicznie rzecz ujmując, mamy do czynienia z boskim ustanowieniem władzy oraz ustroju w Kościele<sup>35</sup>. To hierarchia kościelna ma prawo do wydawania stosownych rozporządzeń wiążących laikat w sumieniu. W tym kontekście, pasterze

---

<sup>24</sup> Ibidem 37.

<sup>25</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit. s. 45.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Por. KK 36.

<sup>29</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich, *Apostolicam actuositatem* (DA) 3.

<sup>30</sup> Ibidem, 19.

<sup>31</sup> E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 45.

<sup>32</sup> Por. K. Rahner, *Demokracja w Kościele*, [w:] „Więź” 135-136 (1969), s. 23-36.

<sup>33</sup> Por. Y. Congar, *Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele*, przekł. A. Ziernicki, wstęp W. Szymocha, Kraków 2000, s. 118.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 340-399.

<sup>35</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 45.

mają prawo żądać od wiernych podporządkowania się ich decyzjom. Taka jest *via iuris* – droga prawa<sup>36</sup>. W takich okolicznościach Kościół bytując w realnych dziejach świata przedstawia się ludzkości jako żywy i rozwijający się organizm<sup>37</sup>. Taki Kościół chce mieć Chrystus<sup>38</sup>. Ten organiczny, ewoluujący organizm kościelny, obok niezmiennych, ważnych po wszystkie czasy elementów, posiada i takie obszary, które z pewnością należy reformować. Niewykluczonym wydaje się, że postawa ta wynika z konieczności przystosowania żywego organizmu Kościoła do niejednorodnych, zmiennych warunków zewnętrznych, kulturowych, etnicznych itp.<sup>39</sup>. Zatem obok *via iuris* istnieje jeszcze *via facti* – droga czynów<sup>40</sup>.

Kościół uwierzytelnia i podejmuje zasady postępowania, które obowiązują w danej epoce. Promulgowany Bullą *Providentissima Mater Ecclesia*, Kodeks Prawa Kanonicznego Benedykta XV z 1917 roku przewidywał ewentualność powstawania nowych zwyczajów. Kanon 22 uściślał kryteria, w których norma przeobraża się wprost w prawo kościelne. Czyni to w oparciu o zasadę: „*consuetudo est optima legum interpret*” (zwyczaj jest najlepszym tłumaczem prawa)<sup>41</sup>. To z zasady tej wynika fakt wpływania wiernych na ustawodawstwo kościelne. W ten sposób wierni świeccy posiadają wpływ na kształt treści prawa kościelnego<sup>42</sup>. Publikacja *Der Laie in der Kirche* wspomina o tym, że postulaty ze strony wiernych, którzy pielgrzymowali do Rzymu, przyczyniły się do ustanowienia przez Bonifacego VIII w roku 1300 odpustu Wielkiego Jubileuszu<sup>43</sup>. Od tego momentu Odpust Jubileuszowy wpisuje się w rytm życia Kościoła. Rola ustawodawstwa kościelnego ograniczyła się tutaj jedynie do określenia kryteriów jego uzyskania<sup>44</sup>.

Wpływ oddziaływania świeckich na legislację kościelną uwidacznia się w sposób pośredni i bezpośredni. Pośredni sposób oddziaływania zawiera się już w samym fakcie powołania grupy świeckich audytorów, co miało miejsce chociażby podczas sesji na ostatnim soborze<sup>45</sup>. Bezpośrednie oddziaływanie laików na legislację kościelną wyrażało się w wykorzystywaniu ich opinii w sprawach świeckich. Katolicy

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Por. Y. Congar, *Kościół, jaki kocham...*, op. cit., s. 88-92.

<sup>38</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 45.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> *Dzieci Soboru zadają pytania. Rozmowy o Soborze Watykańskim II*, red. Z. Nosowski, Warszawa 1996, s. 94.

<sup>43</sup> Por. G. Philips, *Der laie in der Kirche*, Salzburg 1995, s. 150.

<sup>44</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 46.

<sup>45</sup> Ibidem.

świeccy, poprzez pracę we wspomnianych gremiach soborowych pełnili poniekąd rolę doradców<sup>46</sup>. Vaticanum II, wzbogacony tym doświadczeniem, zalecił utworzenie Rad Duszpasterskich z udziałem wiernych świeckich. Rady te powstały na wszystkich szczeblach administracji kościelnej, a ich postanowienia znalazły zastosowania w życiu Kościoła<sup>47</sup>.

W kwestii uczestnictwa wiernych świeckich we władzy wykonawczej i sądowniczej, Yves Congar zwracał uwagę na to, że według dawnych zwyczajów kościelnych, głos wiernych świeckich w kwestii administrowania majątków kościelnych był bardzo znaczący<sup>48</sup>. z kolei wspólnotom katolickim zamieszkującym tereny Afryki Północnej w III i IV w. znany był urząd tzw. starszych świeckich (*seniores laici*)<sup>49</sup>. Do obowiązków *seniores laici* należało również zawiadywanie dobrami materialnymi wspólnoty. W piątym wieku administrowanie majątków przejęli duchowni<sup>50</sup>. w średniowieczu spotykamy się ze zjawiskiem posiadania tzw. kościołów prywatnych. Dotyczyło to przeważnie krajów germańskich, które uzurpowały sobie prawo do obsadzania i odwoływania proboszczów. Wierni świeccy angażowali się również w proceder obsadzania stolic biskupich. Jednak taka postawa spotykała się zawsze ze zrozumiałą krytyką ze strony hierarchii kościelnej. W konsekwencji doprowadziła do walki o słynne prawo do inwestytury. Ślady ingerencji ludzi świeckich w sprawy obsadzania stanowisk kościelnych dotrwały aż do Vaticanum Secundum<sup>51</sup>.

Sobór Watykański II, w Dekrecie *Christus Dominus* ostatecznie uchyła wszelkie przywileje, krępujące wolność Kościoła. W kwestii obsadzania stanowisk mówi wprost:

W działalności jednak duszpasterskiej zasadniczą rolę odgrywają kapłani diecezjalni, gdyż przez inkardynację lub przydzielenie do danego Kościoła poświęcili się całkowicie na jego usługi dla pieczy nad jedną częstką trzody Pańskiej. Wobec tego tworzą jedno kapłańskie grono i jedną rodzinę, której ojcem jest biskup. Żeby mógł on bardziej odpowiednio i równomiernie rozdzielać wśród swoich kapłanów święte posługi, musi się cieszyć niezbędną wolnością w przydzielaniu urzędów lub beneficjów, toteż prawa czy przywileje, zacieśniające w jakikolwiek sposób tę wolność, zostają uchylone<sup>52</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku odżyła na nowo sprawa wła-

---

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 46.

<sup>48</sup> Por. Y. Congar, *Jalons pour une théologie du laïcité*, Paris 1964, s. 351.

<sup>49</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 47.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, *Christus Dominus* (DB) 28.

ściwych relacji, współpracy wiernych świeckich z kapłanami<sup>53</sup>. Strukturalnie koncepcja ta oscylowała wokół kwestii związanych z ewangelizacją, rozpatrywaną z perspektywy wzajemnej współpracy świeckich i duchowieństwa. Ten aspekt opisywany był przeważnie z perspektywy właściwego rozumienia partycypacji w wymiarze: prorockim, kapłańskim oraz królewskim samego Chrystusa<sup>54</sup>. W kontekście współpracy świeckich z hierarchią, na płaszczyźnie funkcji prorockiej, mówi się o przepowiadaniu Słowa Bożego<sup>55</sup>. W kwestii wspólnego uczestnictwa w zakresie funkcji kapłańskiej podkreśla się jednak centralną rolę Eucharystii w życiu chrześcijanina<sup>56</sup>.

W kwestii zagadnienia, które dotyczy podjęcia współpracy na płaszczyźnie funkcji królewskiej, myśl teologiczna skierowana jest w stronę uaktywnienia *munus regale* laików na obszarze podejmowanych decyzji w Kościele, które przynależą wyłącznie hierarchii. Argumentacja ta podkreśla, że w celu rozbudzenia współodpowiedzialności za Kościół wśród laikatu, „konieczne jest ich uczestnictwo także w planowaniu duszpasterskim oraz w pewnej mierze również w podejmowaniu decyzji. Należy tu zaraz dodać, że hierarchiczny ustrój Kościoła zastrzega podejmowanie niektórych decyzji dla władzy kościelnej”<sup>57</sup>.

Adhortacja apostołska *Christifideles laici* mówi wyraźnie, że cała misja Kościoła skupia się i rozwija w dziele ewangelizacji<sup>58</sup>. Dzięki uczestnictwu w potrójnym urzędzie Chrystusa, wierni świeccy czynnie uczestniczą w życiu i działalności Kościoła<sup>59</sup>. Jednak swoją aktywnością apostołską laikat wkracza w tym przypadku na obszar planowania duszpasterskiego. A przecież na tym terenie, w ramach tzw. kościelnej komunii, podejmuje się istotne decyzje<sup>60</sup>. W jaki sposób w tym decydowaniu (sprawowaniu władzy) mają uczestniczyć wierni świeccy?<sup>61</sup> W tej materii niektórzy z teologów mówią o dwóch etapach – przygotowaniu oraz podejmowaniu decyzji<sup>62</sup>. „W przygotowaniu decyzji, o ile to możliwe, uczestniczą wszyscy zainteresowani członkowie danej wspólnoty

<sup>53</sup> Por. E. Weron, *Współpraca świeckich z kapłanami w ewangelizacji. Aspekt teologiczno-pastoralny*, CT 62 (1992) 1, s. 135-141.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 135.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 136-138.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 138-139.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 139.

<sup>58</sup> Por. *Christifideles laici* (CHL) 33.

<sup>59</sup> Por. DA 10.

<sup>60</sup> Por. E. Weron, *Współpraca świeckich...*, op. cit., CT 62 (1992) 1, s. 139.

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> Ibidem.

kościelnej. Natomiast, gdy chodzi o podejmowanie decyzji, o ile jest ono zarezerwowane dla hierarchii, powinno być dokonywane przez tych, do których to prawnie należy”<sup>63</sup>.

Warto zaznaczyć, że na obszarze szeroko rozumianej teologii laikatu odnajdujemy tezy, według których nauczanie katechizmowe pełni nie tylko pewną rolę przypominania klasycznej nauki Soboru Watykańskiego II, ale kładzie akcent na ukazanie niektórych kierunków działania na przyszłość. „Uwzględnia się przy tym wskazania zawarte w posoborowych dokumentach Kościoła, a zwłaszcza w adhortacji *Christifideles laici*”<sup>64</sup>.

W kwestii właściwego rozumienia królewskiej władzy Chrystusa w życiu laika, należy wcielić w życie niniejszą zasadę: „Świeccy podobnie jak wszyscy chrześcijanie, są zobowiązani do przezwyciężania w sobie panowania grzechu, aby móc uczestniczyć w wolności dzieci bożych”<sup>65</sup>. Życie sakramentalne, zwłaszcza żywe i świadome uczestnictwo w Eucharystii sprawia, że laikat staje się bardziej odpowiedzialny za Kościół i jego członków<sup>66</sup>. W obcowaniu z Panem odnajduje wewnątrz siebie i w strukturach pokłady do realizacji zleconego mu przez Tradycję apostołstwa, realizowanego w świecie. Dzięki temu laikat staje się bardziej odpowiedzialny nie tylko za Kościół, ale również świat. W ten sposób Chrystus nie tylko poprzez hierarchię, ale także przez wiernych świeckich, których wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa sprawia, „że moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym”<sup>67</sup>.

W kontekście głębszego zrozumienia uczestnictwa świeckich w *munus regale*, warto zestawzić ze sobą dwa kluczowe fragmenty z trzydziestego szóstego punktu *Lumen gentium*, a następnie zestawzić je ze sobą tak, by stanowiły całość<sup>68</sup>. Wówczas odkryjemy, że sobór nakazuje laikatowi nie tylko służyć Chrystusowi w bliźnich, ale przyprowadzać ich również do Chrystusa<sup>69</sup>. Bóg również „za pośrednictwem wiernych świeckich pragnie rozszerzać królestwo swoje”<sup>70</sup>. Co do kwestii przyprowadzania innych do Chrystusa, czyli rozszerzania Jego Królestwa, warto przypomnieć niezwykle ważne wydarzenie, które miało miejsce pod koniec listopada 2000 roku w Rzymie. Właśnie w tym czasie, Papieska Rada ds. Świeckich zorganizowała IV Światowy Kongres Laikatu Katolickiego<sup>71</sup>. W tekście końcowym niniejszego wy-

---

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 137.

<sup>65</sup> E. Weron, *Laikat w nowym Katechizmie Kościoła*, CT 65 (1995) 4, s. 138.

<sup>66</sup> Por. E. Weron, *Kierownictwo duchowe*, Poznań–Warszawa 1983, s. 166.

<sup>67</sup> KK 34.

<sup>68</sup> Por. E. Weron, *Kierownictwo duchowe...*, op. cit., s. 166.

<sup>69</sup> KK 36.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Por. „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, nr 2/2001, s. 39.

darzenia odnajdujemy niezwykle istotne sformułowanie: „Świadomi naszej misji królewskiej, kapłańskiej i prorockiej, głęboko związanej z chrztem, zdecydowanie potwierdzamy naszą chrześcijańską tożsamość i odnawiamy wolę realizacji naszego powołania i misji wiernych świeckich w Kościele i świecie”<sup>72</sup>. Laikat w obecnej dobie ma nie tylko angażować się w misję budowy bardziej humanitarnego społeczeństwa<sup>73</sup>, konfrontując się w tej materii z chrześcijanami innych denominacji, czy też wyznawcami innych religii. Wierni w tej konfrontacji muszą pielęgnować w sobie ducha tożsamości katolickiej i nie zatracać jej w jakikolwiek sposób. Pielęgnacja osobistych, partnerskich kontaktów, które znaczą wiele więcej niż słowa<sup>74</sup>, nie mogą pełnić nadrzędnej względem depozytu wiary, katolickiej tożsamości, czy też prawdy.

Podsumowując przedstawione tutaj stanowisko, nadmienić należy, że idea uczestnictwa wiernych w funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej, wiąże się ściśle z soborową koncepcją Ludu Bożego<sup>75</sup>. z kolei sama idea współuczestnictwa wiernych w potrójnej misji Chrystusa, powinna zawsze być odczytywana z perspektywy zawartej w Piśmie Świętym oraz nieziennej Tradycji Kościoła<sup>76</sup>. Zapowiedź powszechnego kapłaństwa wiernych, opisana w tekstach Starego i Nowego Testamentu, nie może nas prowadzić do błędnych konkluzji, które promował Luter w celu zastąpienia kapłaństwa ministerialnego kapłaństwem powszechnym<sup>77</sup>. W Kościele funkcjonuje kapłaństwo ministerialne i powszechne<sup>78</sup>. Uczestnictwo w kapłaństwie powszechnym powiązane jest w sposób ścisły z królewską godnością wiernych<sup>79</sup> i posiada wymiar duchowo-moralny<sup>80</sup>.

W dobie postępującej protestantyzacji Kościoła katolickiego należy podkreślać, wyczulać i wyjaśniać w nauczaniu teologicznym istotną różnicę, jaka zachodzi pomiędzy kapłaństwem hierarchicznym a kapłaństwem powszechnym<sup>81</sup>. Sobór Watykański II na oznaczenie kapłaństwa wszystkich wiernych, używa określenia *sacerdotium commune* – kapłaństwo wspólne. W związku z tym, że w kapłaństwie całego Ludu Bożego partycypują również kapłani, osoby zakonne oraz laikat, za

<sup>72</sup> „L'Osservatore Romano”, nr 2/2001, s. 41.

<sup>73</sup> E. Weron, *Świadkowie Chrystusa w trzecim tysiącleciu*, CT 72 (2002) 1, s. 187.

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum Secundum*, Kraków 2003, s. 155.

<sup>76</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 23.

<sup>77</sup> Por. E. Weron, *Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich*, Poznań 1980, s. 61.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>79</sup> Por. E. Weron, *Teologia życia...*, s. 63.

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> Por. E. Weron, *Teologia życia...*, s. 64.

niedopuszczalne uznać należy stosowanie terminu – kapłaństwo ludzi świeckich<sup>82</sup>. Przypomnijmy, że kapłaństwo hierarchiczne różni się od kapłaństwa powszechnego istotą, a nie tylko stopniem<sup>83</sup>, chociaż wywodzą się z jednego źródła, jakim jest kapłaństwo Chrystusa<sup>84</sup>.

Za Tomaszem z Akwinu należy wyznawać zasadę, według której kapłaństwo ministerialne zastrzeżone jest jedynie ważnie wyświęconym kapłanom<sup>85</sup>. Natomiast idea kapłaństwa wiernych wiąże się ściśle z funkcją uświęcania świata<sup>86</sup>. Taki koncept pozwala umiejscowić kapłaństwo powszechne na praktycznym obszarze apostołstwa<sup>87</sup>. Dodatkowo wiąże je z funkcją prorocką. W tej ostatniej funkcji kluczową sprawę odgrywają dwa istotne elementy: „świadectwo życia z wiary, jak i świadectwo słowa”<sup>88</sup>.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że akcentowana tutaj zasada uczestnictwa wiernych świeckich w królewskiej funkcji Zbawiciela, wiąże zawsze *munus regale* z osobą Jezusa Chrystusa<sup>89</sup>. W wypełnianiu woli Ojca, Chrystus Pan stał się posłusznym, aż do śmierci<sup>90</sup>. Odkupiciel, wchodząc do chwały swojego królestwa, do momentu poddania siebie i całej rzeczywistości supremacji Ojca, sprawuje nadal swoją władzę. Tą władzą dzieli się jednak z Apostołami. Cel, dla którego Chrystus udziela władzy uczniom, jest jednoznaczny: „Aby i oni posiadli stan królewskiej wolności i przez zaparcie się siebie oraz przez życie święte pokonywali w sobie samych panowanie grzechu (por. Rz 6,12), co więcej, aby służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzili również braci swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć – znaczy panować”<sup>91</sup>.

Dokument soborowy dobitnie wiąże uczestnictwo wiernych w królewskiej funkcji Chrystusa z przyjęciem takiej postawy, w której chrześcijanin poprzez zapieranie się siebie, własnych słabości, będzie w stanie – oczywiście przy wsparciu łaski Bożej – pokonywać w sobie panowanie grzechu. Jednak zapisu *Lumen gentium* nie można interpretować jako pewnego rodzaju „obszaru teologicznego”, na którym poszukuje się możliwości osadzenia realizowanego przez laikat *munus regale* we

---

<sup>82</sup> Por. E. Weron, *Apostolstwo katolickie. Zarys teologii apostołstwa*, Poznań 1987, s. 97.

<sup>83</sup> Por. E. Weron, *Teologia życia...*, op. cit., s. 66.

<sup>84</sup> Por. E. Weron, *Apostolstwo katolickie...*, op. cit., s. 97.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>86</sup> Ibidem.

<sup>87</sup> Ibidem.

<sup>88</sup> Por. E. Weron, *Apostolstwo katolickie...*, op. cit., s. 98.

<sup>89</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 42.

<sup>90</sup> Por. Flp 2, 8-9.

<sup>91</sup> KK 36.



władzy rządzenia. Tym miejscem na obszarze teologicznym nie może być płaszczyzna władzy, rządzenia w Kościele<sup>92</sup>. Wszystkie wątki utrwalające niniejszą koncepcję należy uznać za przeciwne doktrynie katolickiej. Obce obszarowi uprawiania teologii katolickiej.

Odwołując się do adhortacji św. Jana Pawła II *Christifideles laici* warto przypomnieć, że dokument ten mówi wyraźnie, iż wierni świeccy z tytułu swej przynależności do Chrystusa, uczestniczą w Jego urzędzie królewskim<sup>93</sup>. To przeżywanie „chrześcijańskiej królewskości”, które raz kolejny nam wybrzmiewa, realizuje laikat poprzez duchową walkę, polegającą na pokonywaniu w sobie królestwa grzechu<sup>94</sup>.

Patrząc obecnie na postulaty niemieckiej drogi synodalnej, widzimy wyraźnie, że w jej dyskursie teologicznym mamy do czynienia nie tyle z sytuacją pomieszania „królewskości z pasterskością”, co z akceptacją grzechu i promocją stylu życia, który jest skrajnie antyewangeliczny i grzeszny. Wnikliwe studium publikacji z zakresu laikatu pozwala stwierdzić, że w świadomości wiernych zanika świadomość grzechu, a doświadczenie duchowości laikatu katolickiego sprowadzone bywa nie do promocji życia sakramentalnego, lecz rozwoju sfery uczuć i doznań. Tym samym znika nam z oczu obszar podawania grzechu panowaniu Chrystusa, a górę zaczynają brać emocje i samopoczucie.

Osobną kwestię stanowi tutaj zwrócenie uwagi na trawiącą naszą rzeczywistość rewolucję kulturową, która rozpowszechnianie Królestwa Bożego w sferze doczesnej<sup>95</sup> uznaje jako formę sprzedaży sennych marzeń, którą z góry należy unicestwić. W dobie rugowania wartości chrześcijańskich z obszaru kultury, laikat musi na nowo podjąć działania na tym polu. Naszą misję i zadanie apostołskie w tej materii doskonale oddają słowa, które zostawił nam Jacques Maritain: „Kultura nie jest czymś symbolicznym i zewnętrznym, wręcz przeciwnie – jest przestrzenią zmagania się i ścierania zarówno różnorodnych nurtów filozoficznych, jak i różnorodnych ukrytych, bądź jawnych ideologii”<sup>96</sup>.

Laikat dziś w obszarze kultury nie tylko ma mówić o współczesnych nurtach filozoficznych, czy tendencjach postmodernistycznych, ale musi z odwagą demaskować różnorodne, ukryte, bądź jawne ideologie.

---

<sup>92</sup> Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo...*, op. cit., s. 44-47.

<sup>93</sup> Ibidem.

<sup>94</sup> Ibidem.

<sup>95</sup> Ibidem.

<sup>96</sup> J. Maritain, *Religia i kultura*, tłum. H. Wężyk-Widawska, Warszawa 2007, s. 8.





6. *Pejzaż podlaski*



## Rafał Dydycz

nauczyciel Szkoły Podstawowej  
im. Bohaterów Akcji V2  
w Sarnakach

# Serpelice – miejsce narodzin Biskupa Antoniego Pacyfika Dydycza

24 sierpnia 1938 roku, w miejscowości Serpelice, w rodzinie Michała i Janiny Dydyczów urodził się drugi syn, któremu na chrzcie odbytym 28 września tegoż roku w kościele pod wezwaniem św. Elżbiety Węgierskiej w parafialnym Konstantynowie, nadano imię Antoni. Serpelice, niewielka miejscowość uroczo położona nad rzeką Bug, oprócz tego, że stąd wywodzi się drugi biskup drohiczyński, posiada bogatą historię, której poświęcony jest niniejszy artykuł.

„Powietrze przesycone zapachem żywicy, sosen i świerków. Cisza wokoło, przerywana tylko słodkim kwileniem ptactwa leśnego i krzykiem mew wirujących nad Bugiem, na falach którego (bez przesady) tysiące i tysiące dzikich kaczek swobodnie się pluskają. Wtedy człowiek, gdy stanie na wysokim urwisku tej rzeki, wpada jakby w zachwyty. A usta same szepczą: Mój Boże, jakiś ty piękny w tej przyrodzie!”<sup>1</sup>.

Tak o Serpelicach pisał o. Anioł Dąbrowa Dąbrowski, pierwszy serpelicki kapucyn, który dotarł w te strony po drugowojennej zawierusze w 1945 roku. Jego przybycie do małej miejscowości odmieniło życie mieszkańców, a wśród nich również i siedmioletniego wówczas Antoniego Dydycza, który po kilku latach, poczawszy powołanie, wstąpił do kapucyńskiej wspólnoty.

Serpelice, które dziś należą do województwa mazowieckiego, to malownicza miejscowość położona na lewym brzegu rzeki Bug. Obszary nadbużańskie, stanowiące obecnie wschodnie kresy Polski, mają bogatą historię. Wraz z całym terenem historycznego Podlasia stanowiły obszar styku wielu kultur, interesów i państwowości. W średniowieczu historycznym, centrum osadniczym tego terytorium stał się oddalony o kilka kilometrów, położony po prawej stronie Buga Mielnik. Pograniczność

---

<sup>1</sup> *Pamiętnik O. Anioła, Dąbrowy Dąbrowskiego*, maszynopis przechowywany w archiwum Warszawskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszej Kapucynów (dalej AWPK.), Akta Prowincji Warszawskiej, 2 – VI – 8, s. 89.

okolic nadbużańskich, liczne wojny, najazdy, przechodzenie terenów z rąk do rąk ograniczały w znacznym stopniu możliwości osadnicze. Prawdopodobnie z tych czasów pochodzą ślady archeologiczne odkryte w Serpelicach<sup>2</sup>. Dopiero ustabilizowanie się sytuacji międzynarodowej, zawarcie unii polsko-litewskiej, wyeliminowanie zagrożenia pruskiego, jaćwieskiego, czy też w późniejszym czasie również krzyżackiego spowodowało, że obszary te na przełomie XV i XVI wieku stały się terenem, na którym gwałtownie zwiększyło się osadnictwo.

Początek XVI wieku to czas, kiedy okolice te należały do Wielkiego Księstwa Litewskiego. To w tym czasie na ziemi mielnickiej, będącej własnością wielkksiążęcą, pojawiły się liczne miejscowości, które istnieją na Podlasiu lewobrzeżnym do dziś<sup>3</sup>. Jedną z nich były wspomniane Serpelice. Najstarsze wzmianki w materiałach źródłowych dotyczące Serpelic możemy znaleźć u A. Jabłonowskiego, gdzie znajdują się następujące informacje:

Jeszcze Kazimierz Jagiellończyk nadaje wójtostwo w Hołowczycach, włości Mielnickiej, P. Kurnackiemu; co następnie Zygmunt I w roku 1514 zatwierdza P. Sarnackiemu. Dalej otrzymują w teje włości: wójtostwo w Szepieliczach [dziś Serpelicach, przyp. Aut.] i Klepaczowie [dziś Klepaczewie, przyp. Aut.] – Paweł Chibowski, w Żurobicach – Borychowski, w Kornicy, włości Łosickiej tegoż Mielnickiego powiatu – dwaj Krywczewicze<sup>4</sup>.

Jak widzimy, miejscowość Serpelice to rówieśnik powstałego w latach 1513–1520 województwa podlaskiego<sup>5</sup>. Wspólne funkcjonowanie Serpelic i Klepaczewa potwierdza jeszcze w 1545 roku przeprowadzony przez dworzanina królewskiego Krzysztofa Jurewicza Zawiszę *Regestr popisu zamku mielnickiego*. Wymienia się w nim należącą do zerczyckiego dziesiątka miejscowość Serpelice, która posiadała wraz z sąsiednim Klepaczewem 45 włók ziemi<sup>6</sup>. Obie miejscowości wraz z Borsukami, Horoszkową Wołą, Hołowczycami, Mierzwicami, Moszczoną, Radziłówką, Mły-

<sup>2</sup> Ślady osadnictwa, nieokreślone – „piec garncarski” określenie przypadkowego odkrywczy. W okolicy Serpelic, na głębokości 70 cm znajdował się obiekt o wysokości 1 m i szerokości 1 m, zbudowany z kamieni oblepionych gliną, „ze skorupami”, zob. S. Ziółkowski, *Materiały do badań nad osadnictwem pradziejowym i wczesnośredniowiecznym na obszarze dzisiejszego województwa białkopodlaskiego*, Biała Podlaska 1988, s. 92.

<sup>3</sup> D. Michaluk, *Ziemia mielnicka województwa podlaskiego w XVI–XVII wieku*, Toruń 2002, s. 22.

<sup>4</sup> A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. t. 6. Podlasie (województwo)*, cz. 3, Warszawa 1910, s. 58.

<sup>5</sup> Dwie daty powstania województwa podlaskiego spowodowane są faktem, iż w roku 1513 Iwan Sapieha zostaje mianowany przez Wielkiego Księcia Litewskiego Zygmunta Starego wojewodą podlaskim, natomiast dokument ustanawiający województwo podlaskie wystawił wspomniany wcześniej Zygmunt Stary w 1520 r., zob. D. Michaluk, *Granice województwa podlaskiego i postrzeganie obszaru Podlasia w latach 1513–2013*, [w:], *Podlasie Nadbużańskie 500 lecie województwa Podlaskiego*, Ciechanowiec 2013, s. 172.

<sup>6</sup> D. Michaluk, *Ziemia mielnicka...*, op. cit., s. 65,67, (1 włoka to obszar ok. 18 ha).

narzami, Żurobiczami, Zalesiem i Żerczycami należały wówczas do dóbr wielkosiążących, zarządzanych przez starostę mielnickiego<sup>7</sup>. Okolice te, na mocy decyzji Zygmunta Augusta, w 1569 roku zostają przyłączone do Polski wraz z okrojonym w 1566 roku województwem podlaskim. Wtedy też zmienia się ich status – Serpelice stają się wsią królewską.

Z omawianego okresu mamy trochę więcej informacji dotyczących wielkości wsi Serpelice. Zachowane do czasów współczesnych dokumenty lustracji dóbr królewskich mówią, iż w roku 1576 z Serpelic otrzymano 39 kóp groszy litewskich i 33 grosze, czyli w przeliczeniu 98 złotych i 26 groszy<sup>8</sup>. Trochę więcej informacji zawiera przekazany przez A. Jabłonowskiego *Regestr poboru Króla jegomości na obronę Rzeczypospolitej, wedle uchwały sejmu warszawskiego w roku 80 [1580] uczyniony przez mię Jana Grota sędziego drogickiego, a poborcę w tymże roku w powiecie drogickim, mielnickim dla uczynienia liczby do skarbu Króla jegomci*. W tymże rejestrze znajdziemy informację, iż „urodzony Marcin Łasicki, podstarości mielnicki, dał ze starostwa mielnickiego, z Siepielic, z włók osiadłych 43,1/2, zł 43, gr 15, od koła dorocznego gr 12, od rzeźnika gr 4, od kuleśnika [kołodzieja, przyp. Aut.] gr 4, komornik gr 2.”<sup>9</sup>. Jak widać, Serpelice potrafiły wykorzystać swe położenie nad rzeką, gdyż funkcjonował tu młyn. Miejscowość posiadała też swoich rzemieślników, czyli rzeźnika oraz kołodzieja.

Liczne wojny, jakie toczyła Rzeczpospolita od połowy XVII wieku z sąsiadami, przyniosły olbrzymie zniszczenia w całym kraju i nie ominęły również Serpelic. Szczególnie tragicznie na losach Serpelic zapisał się potop szwedzki. Po licznych przemarszach wojsk pozostały znaczne zniszczenia. *Lustracja starostwa mielnickiego z 1662* notuje, że w Serpelicach „młyn bywał u Franciszka Ligezy, którego pewny czynsz do dworu płacywano, teraz, że spustoszał, od 4 lat tedy nic nie płacą<sup>10</sup>”. Zniszczenia te spowodowały również prawdopodobny spadek liczby mieszkańców, gdyż rejestr pogłównego z 1674 roku wymienia tylko 23 poddanych<sup>11</sup>. Mimo ciężkich losów sytuacja chłopów na Podlasiu była jeszcze względnie dobra i nie wystąpiły tu bunty ludności<sup>12</sup>. Należy też wspomnieć, że w XVI–XVIII wieku zdecydowana większość mieszkańców miejscowości to wyznawcy kościołów wschodnich, prawosławnego, a od końca XVI wieku i przyjęcia unii – unickiego. Wraz

<sup>7</sup> *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, red.: J. Topolski, J. Wiśniewski, Wrocław–Warszawa 1959, s. 86–88.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>9</sup> A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku...*, op. cit., cz. 1, Warszawa 1908, s. 59.

<sup>10</sup> D. Michaluk, *Ziemia mielnicka...*, op. cit., s. 69.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 172.

<sup>12</sup> A. Laszuk, *Ludność województwa podlaskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1999, str. 81.

z mieszkańcami sąsiednich miejscowości – Borsuk, Horoszkowej Woli (Horoszek), Klepaczewa i Wajkowa przynależeli oni do parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Mielniku<sup>13</sup>.

Sytuacja, kiedy Mielnik był centrum administracyjnym i religijnym mieszkańców Serpelic, zakończyła się w 1795 roku, kiedy to decyzją Rosji, Austrii i Prus rzeka Bug stała się granicą państwową. Oddzieliła ona Serpelice, które znalazły się na obszarze przyłączonym do Austrii, od Mielnika, który znalazł się w zaborze pruskim. Znalezienie się w innym państwie niż dotychczasowe centrum, wymusiło liczne zmiany. Po pierwsze, na początku XIX wieku doszło do nowego podziału dóbr państwowych. Serpelice, jak i pozostałe lewobrzeżne królewszczyzny należące do starostwa mielnickiego, znalazły się w tak zwanym starostwie w Hołowczycach. W jego skład wchodziły folwarki Hołowczyce i Zabuze oraz wsie: Hołowczyce, Zabuze, Klepaczew, Serpelice, Borsuki i Horoszki Wielkie<sup>14</sup>. Jednocześnie zmiany zaszły w przynależności parafialnej. Wierni grekokatolicy trafili do parafii pw. Opieki NMP w Konstantynowie<sup>15</sup>, natomiast osoby wyznania rzymskokatolickiego przyłączone zostały do parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Sarnakach<sup>16</sup>. Zmiany granic spowodowały, iż administracyjnie Serpelice znalazły się w cyrkule siedleckim<sup>17</sup>.

Krótkie, 14-letnie panowanie austriackie zakończyło się w 1809 roku wraz z klęską austriacką w wojnie przeciwko Francji i Księstwu Warszawskiemu. Obszary zagarnięte przez Habsburgów w III rozbiórce Polski zostały im odebrane i przyłączone do Księstwa Warszawskiego. Jednak rok wcześniej, w 1808 roku, władze Galicji zdołały przeprowadzić spis ludności, dzięki któremu wiemy, iż na początku XIX wieku w Serpelicach mieszkało 265 osób w 46 domach. Oprócz liczby domów spis ten zawiera informację o liczbie izb, których było 64. Pozwala to przypuszczać, że 28 z wszystkich domostw były to jednoizbówki, a 18 chat było dwuizbowych<sup>18</sup>. Po sześcioletnim epizodzie, kiedy to Serpelice należały do Księstwa Warszawskiego, mocą ustaleń Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku trafiły one pod panowanie

---

<sup>13</sup> R. (Robert) Dydycz, Przynależność parafialna wiernych obrządku wschodniego z terenów dzisiejszej gminy Sarnaki, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 2/2019, s. 26-27.

<sup>14</sup> R. Zubkowicz, *Hołowczyce na etapie oczyszczania*, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 5/2022, s. 33-24.

<sup>15</sup> R. Dydycz, *Przynależność parafialna...*, op. cit., s. 33.

<sup>16</sup> R. Dydycz, A. Zienkiewicz-Zielińska, *Serpelice, Dzieje – Kapucyni – Kalwaria*, Serpelice 2018, s. 9.

<sup>17</sup> R. Zubkowicz, Zmiany granic i przynależności administracyjnej ziem dzisiejszego powiatu łosickiego, [w:] *Przemiany administracyjno-gospodarcze na Ziemi Łosickiej XV–XXI wiek*, red. A. Indraszczyk, Warszawa–Łosice 2006, s. 19.

<sup>18</sup> B. Kumor, *Spis Wojskowy Ludności Galicji z 1808 r. (uzupełnienie)*, [w:] „Przeszłość Demograficzna Polski”, nr 15, 1984, s. 106.



rosyjskie. Pomimo licznych wojen i przemarszów wojsk zarówno polskich, jak i rosyjskich czy też francuskich w czasach napoleońskich, po zajęciu tych obszarów pod panowanie rosyjskie, liczba mieszkańców Serpelic wzrasta. Z tego okresu posiadamy informację, iż w 1827 roku wieś liczyła 46 domów i 312 mieszkańców<sup>19</sup>. Musieli oni odrabiać pańszczyznę w oddalonym o około 10 km folwarku hołowczyckim, natomiast od 1845 roku miejscem wypełniania tegoż obowiązku stał się położony bliżej folwark w Zabuzu<sup>20</sup>.

Na początku lat pięćdziesiątych w życiu mieszkańców Serpelic zaszła poważna zmiana. Wtedy to rozpoczęto zastępowanie obowiązku pańszczyzny – oczynszowaniem. Prace nad tą zmianą trwały niemal trzy lata, rozpoczęto je z dniem 1 czerwca 1852 roku, ostatecznie końcowy protokół spisano 3 marca 1855 roku<sup>21</sup>. Zgodnie z tabelą powinności, we wsi znalazło się 39 osad, na których zostali obsadzeni gospodarze. Ich gospodarstwa zajmowały obszar 1361 morgów i 114 prętów, czyli według dziś obowiązujących jednostek powierzchni 721,54 ha. Dodatkowo, włościanie serpelicy uzyskali prawo do wspólnego korzystania z pastwisk, które posiadały 579 mórg i 294 pręty powierzchni, czyli 324,79 ha. Jednocześnie wydzielono pięć osad specjalnych: dwie wydzielono na karczmy, jedną przypisano kowalowi, jedną szkole i jedną leśną. Wśród gospodarzy, którzy wtedy zostali oczynszowani, znaleźć można między innymi członka rodziny biskupa Antoniego – Macieja Dydycza, który był bratem jego prapradziadka<sup>22</sup>.

Wybuch powstania styczniowego w 1863 roku to kolejna ważna cezura czasowa w historii miejscowości. Jej mieszkańcy popierali zryw, a nawet brali czynny udział w walce z rosyjskim zaborcą dołączając do walczących na terenie Podlasia oddziałów partyzanckich<sup>23</sup>. Wprawdzie powstanie styczniowe zakończyło się klęską, jednak w pewien sposób wymusiło na carze nadanie chłopom ziemi na własność. Oczynszowani dekadę wcześniej włościanie serpelicy, od marca 1864 roku otrzymali uprawianą ziemię na własność. Jednym z chłopów obdarzonych ziemią jest prapradziadek biskupa Antoniego, Stefan Dydycz, który w wyniku uwłaszczenia otrzymał 35 morgów i 167

---

<sup>19</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red.: B. Chlebowski, W. Walewski, Tom 10, Warszawa 1889, s. 457.

<sup>20</sup> R. Zubkowicz, *Hołowczyce ...*, op. cit., s. 36.

<sup>21</sup> Zob. *Protokół badawczy o stanie włościan wsi rządowej Serpelic do gminy Hołowczyce należącej*, Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Rolnictwa i Dóbr Państwowych Guberni Radomskiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Siedleckiej, 44/15642 Urządzenia kolonialnego i oczynszowania włościan dóbr rządowych Zabuze. Wśród świadków spisania protokołu znajdziemy dwóch mieszkańców Serpelic: Michała Marciniuka i Jakuba Stasiuka, a także sołtysa teje miejscowości – Michała Hołuba.

<sup>22</sup> Wszystkie dane za: Tabela powinności włościan wsi urządzonej i oczynszowanej Serpelic, Ibidem, brak paginacji stron.

<sup>23</sup> S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu 1863–1864*, Warszawa 1976, s. 158.

prętów ziemi, czyli niemalże 20 ha<sup>24</sup>. Po upadku powstania carat rozpoczął realizację planu rusyfikacji polskich ziem, a jedną z płaszczyzn była edukacja. W 1866 roku rozpoczęto przygotowania do założenia szkoły w Serpelicach i już w połowie listopada zatrudniono nauczyciela – Longina Simionowa. Swoją działalność placówka rozpoczęła z początkiem roku 1867, początkowo w budynku należącym do gminy Hołowczyce w sąsiednich Horoszkach, a od kolejnego roku 1868 w świeżo wybudowanym budynku szkoły w Serpelicach. Był to niewielki budynek drewniany, na murowanej podmurówce, kryty gontem, stojący na końcu wsi w kierunku Borsuk. W środku znajdowała się jedna klasa mieszcząca 50 uczniów, a także mieszkanie nauczyciela. Do tej szkoły uczęszczały dzieci z Serpelic, Borsuk, Klepaczewa, Horoszek, Bonina i Raczek<sup>25</sup>. Jak podaje wspomniany wcześniej *Słownik geograficzny*, w latach siedemdziesiątych XIX wieku w 38 domach zamieszkiwało 342 mieszkańców Serpelic<sup>26</sup>.

Kolejną płaszczyzną, na której toczyły się działania rusyfikacyjne była religia. W 1874 roku podjęto decyzję o likwidacji obrządku greckokatolickiego, a wiernych zamierzano przyłączyć do prawosławia. Parafia konstantynowska upierała się przy katolicyzmie, proboszcz Mikołaj Kalinowski nie przyjął prawosławia, za co na początku 1875 roku został internowany w Kielcach. Administratorem i późniejszym proboszczem został ks. Michał Łąkiewicz, urodzony w Galicji i sprowadzony przez ks. Marcelgo Popiela, administratora diecezji chełmskiej, zwolennika przyłączenia się do prawosławia<sup>27</sup>. Ludność również opierała się decyzji władz o zmianie wyznania, czego dowodem jest śmierć Joanny Czyżyk z sąsiednich Horoszek, która zmarła na skutek pobicia przez żandarmów rosyjskich<sup>28</sup>. Pomimo prześladowań ze strony władzy, ludność nie przyjęła prawosławia za swą wiarę, zdecydowana większość mieszkańców Serpelic nie przyjmowała posług z rąk prawosławnych duchownych, trwając w jedności z kościołem katolickim. Świadczy o tym choćby wykaz uczniów serpelickiej szkoły za lata 1891–1904, zawarty w pracy T. Krawczaka. Możemy tu zauważyć, że na 617 uczniów, którzy w omawianym okresie uczęszczały do placówki, było 602 prawosławnych, a tylko 15 katolików obrządku rzymskiego. Jednak z liczby 602 aż 350, a więc ponad połowa, było opisywanych jako „oporni”<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> Zob. *Tabela likwidacyjna wsi Serpelice*, APL, zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej guberni, 168/1358, Serpelice I–IV, gm. Hołowczyce, s. 8.

<sup>25</sup> M. I. Teodorowicz, *Opisanije ucebnich zaviedenij i glawniejsich miestnostiej Siedleckoj gubernii*, T. 2, Siedlce 1906, s. 230.

<sup>26</sup> *Słownik geograficzny...*, op. cit., s. 457.

<sup>27</sup> R. Dydycz, *Przynależność parafialna...*, op. cit., s. 36-37.

<sup>28</sup> Ks. J. Pruszkowski, *Martyrologium, czyli Męczeństwo unii św. na Podlasiu*, Woodbridge–Nowy Jork 1983, s. 119-121.

<sup>29</sup> T. Krawczak, *Kształtowanie świadomości narodowej wśród ludności wiejskiej Podlasia w latach 1863–1919*, Biała Podlaska 1982, s. 32.

Dowodem na trwanie w wierze katolickiej były także masowe powroty ludności Serpelic do Kościoła Katolickiego w 1905 roku, po ukazie tolerancyjnym zezwalającym na zmianę wyznania z prawosławnego na rzymskokatolicki. Wtedy to, od 21 maja 1905 roku w sarnackich księgach parafialnych wśród ochrzczonych zostało zapisanych 120 osób z Serpelic. Jednym z nich był dziadek Antoniego – Paweł Dydycz – wraz z żoną Anną z Burdzickich, aby potwierdzić swój akt małżeństwa oraz zapisać w księgach parafii Sarnaki piątkę swych dzieci ochrzczonych potajemnie, w tym 3-letniego Michała, ojca późniejszego biskupa<sup>30</sup>. Po powrocie do katolicyzmu wierni początkowo należeli do parafii w Sarnakach, a następnie zostali włączeni do nowoutworzonej parafii pw. św. Elżbiety Węgierskiej w Konstantynowie.

Początek XX wieku to czas zmian w sytuacji międzynarodowej, czego rezultatem był wybuch i wojny światowej. W 1915 roku doszło do walk w okolicach Serpelic pomiędzy wycofującymi się Rosjanami, a atakującymi ich Niemcami, skutkiem czego było spalenie serpelickiej szkoły i wyjazd nauczyciela do Rosji<sup>31</sup>. Serpelice po stu latach pod panowaniem rosyjskim znalazły się pod trzyletnią, szczególnie dokuczliwą, okupacją niemieckich wojsk, w ramach etapu armii Ober-Ost. Pomimo tego Polacy przygotowywali się do odzyskania niepodległości. Już od lipca 1918 roku Wiktor Tomir Drymmer kształtował na terenach nadbużańskich Polską Organizację Wojskową, w tym placówkę w Serpelicach<sup>32</sup>. 11 listopada 1918 roku Polska świętowała odzyskanie niepodległości po 123 latach niewoli. Jednak niepodległość przyszło okupić walką pomiędzy ochotnikami z POW i oddziałami niemieckimi. Na omawianym terenie walczył oddział pod dowództwem Wacława Grobickiego, do którego to oddziału, maszerującego z Hołowczyc w kierunku Konstantynowa, dołączyli mieszkańcy Serpelic – J. Hryciuk, M. Kroszka, J. Sawczuk, Sz. Waszczuk, Br. Jakoniuk. W trakcie tych walk, 15 listopada 1918 roku w powiatowym Janowie Podlaskim, peowiaci zostali zaatakowani przez Niemców, w wyniku czego zginął m.in. Bronisław Jakoniuk z Serpelic, który został pochowany na janowskim cmentarzu<sup>33</sup>.

Odzyskanej niepodległości należało bronić. W latach 1919–1921 toczyła się wojna polsko-bolszewicka, a szczególnie zażarte walki w okolicach Serpelic toczyły się w sierpniu 1920 roku. Wtedy to Polacy próbowali powstrzymać bolszewików

---

<sup>30</sup> Dane odnośnie zapisywania w księgach parafii rzymskokatolickiej w Sarnakach wiernych przechodzących na katolicyzm, zob. Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Sarnakach, 1916/43 *Księga urodzeń, małżeństw i zgonów t.1*, 1916/44 *Księga urodzeń i małżeństw t.2*.

<sup>31</sup> A. Wasilewska, *Nasze szkoły, Z dziejów szkół w gminie Sarnaki*, Sarnaki 2017, s. 246.

<sup>32</sup> W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 54-55.

<sup>33</sup> W. J. Nowosielski, *Ziemia Sarnacka 1900–1920*, Warszawa 2013, s. 104-107.

na linii Bugu, zaś kilkudniowe walki przyniosły wiele ofiar<sup>34</sup>. Po odzyskaniu niepodległości i obronieniu granic w 1921 roku, na podstawie *Pierwszego powszechnego spisu ludności, zwierząt domowych gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych* wiemy, że w Serpelicach mieszkały w tym czasie 72 rodziny składające się z 350 osób. Realia, w jakich żyli ówcześni mieszkańcy Serpelic, tak opisuje reporter:

Wieśniak podlaski, pracowity, oszczędny, skromny co do wymagań swoich, potrafi nie tylko w żyć, lecz i o dłożyć paręset z łotych na c zarną g odzinę. Sam przedzie len, konopie, wełnę, sam tka płótno i sukno, sam szyje kapelusze słomkowe, plecie chodaki nad Bugiem. Z własnych stęp i ręcznych młynków ma kaszę, z domowych żarn mąkę razową, chałupę i sprzęty konieczne wyciosać sam potrafi. W jedzeniu nie przebiera. Je przeważnie kartofle, kapustę z grochem, kluski, kaszę na mleku, brukiew, w niedzielę i święta pierogi wielkości głowy dziecka z jagiel, z marchwi skrobanej, z twarogu zaprawionego miętą pieprzową. Bogatsi jedzą pierogi z „macką”, maczając je w śmietanie, w topionym sadle, w starej słoninie<sup>35</sup>.

Dwudziestolecie międzywojenne to czas, kiedy kształtowała się nowa odrodzona Rzeczpospolita. Wśród ludności rozwinięty był patriotyzm, dowodem na to jest pomnik wybudowany w Serpelicach w 1928 roku, za pieniądze zebrane przez mieszkańców i przez nich wykonany dla uczczenia dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości. W tym czasie wybudowano również nowy budynek szkoły (składał się z sieni i dwóch klas, a na piętrze było mieszkanie dla nauczyciela), oddany do użytku w 1928 roku, gdyż po pożarze pierwszego budynku szkoły dotychczas nauczano dzieci w prywatnym domu Stanisława i Marii Romaniuków<sup>36</sup>. W 1930 roku staraniem ks. Franciszka Ołdachowskiego z Konstantynowa powstało w Serpelicach Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej oraz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej<sup>37</sup>. Co symptomatyczne, rok 1938 – rok narodzin biskupa Antoniego – to moment poświęcenia pierwszej kaplicy publicznej w Serpelicach. Budowę świątyni zapoczątkowano wiosną 1937 roku, kiedy to za zgodą władz duchownych miejscowi gospodarze przystąpili do budowy kaplicy. W ciągu roku powstała budowla drewniana na podmurówce z kamienia, o wymiarach: 8,75 m długości, 5,22 m szerokości, 4,85 m wysokości do sklepienia, natomiast do szczytu sygnaturki 6,25 metra<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> O walkach z sierpnia 1920 r. – zob. A. Mękarski, *Mjr Kazimierz Poschinger, obrońca mostu w Serpelicach i bohater walk we wsi Terlików*, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 6/2013, s. 129-136.

<sup>35</sup> W. Świątkowski, *Podlasie, piąta wycieczka po kraju*, Warszawa 1929, s. 10.

<sup>36</sup> *Kronika Szkoły w Serpelicach*, rękopis w archiwum Szkoły w Serpelicach.

<sup>37</sup> APL, Starostwo Powiatowe Białskie, 404/621 Ewidencja stowarzyszeń, k. 157-158.

<sup>38</sup> R. Dydycz, Starania ludności Serpelic o powstanie parafii w latach 1938–1948, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 5/2022, s. 164.

Pod koniec dwudziestolecia międzywojennego Serpelice były sporą miejscowością, w której oprócz wymienionych wcześniej organizacji działało również Kółko Rolnicze oraz Oddział Związku Strzeleckiego, na którego czele stał ojciec Antoniego – Michał Dydycz (był on podoficerem rezerwistą, w latach dwudziestych służył jako kapral w Korpusie Wojsk Ochrony Pogranicza i został przedstawiony za dzielne zachowanie się wobec bandy dywersyjnej do odznaczenia brązowym Krzyżem Zasługi<sup>39</sup>.) Istniała świetlica w domu rodziny Romaniuków oraz młyn i tartak położone nad strumykiem, oba napędzane silnikiem parowym tzw. lokomobilą. Sklepów nie było, tylko Żyd sprzedawał towary łokciowe<sup>40</sup>.

Warto też nadmienić, że lata trzydzieste to początek odkrywania Serpelic jako miejsca, gdzie świeże powietrze, liczne lasy i rzeka Bug są pomocne w leczeniu chorób oddechowych, a także jako doskonałej lokalizacji dla odpoczynku na łonie natury. o ówczesnych mieszkańcach Serpelic tak pisał Jan Tokarski, badacz języka, którego żona Zofia w tym czasie była nauczycielką w Serpelicach, a on zbierał materiały do swej pracy: „Ludność Serpelic właściwie była dwujęzyczna, z rosnącą rolą języka polskiego używanego dla celów religijnych, w kontaktach z administracją, inteligencją, letnikami. Gwara serpelicka natomiast miała charakter bardziej prywatny, dla potrzeb gospodarczych i rodzinnych”<sup>41</sup>.

Wybuch II wojny światowej przyniósł kolejne zmiany. W latach 1939–1941 Serpelice były miejscowością graniczną, a na tzw. „barakach” Niemcy posiadali swą placówkę graniczną. Jak wspominają mieszkańcy, w celu utrudnienia miejscowym dostępu do rzeki, wzdłuż Bugu pojawiły się zasieki z drutu kolczastego, początkowo przy samym brzegu, a następnie, gdy po zimie kra zniosła zasieki, przesunięte na odległość kilkudziesięciu metrów od brzegu, na wyżej położony teren. W czasie okupacji założono we wsi Spółdzielnię Spożywców „Zgoda”, w której gospodarzem był Michał Dydycz. Na terenie Serpelic działała także Rada Główna Opiekuńcza, której przedstawicielem był miejscowy nauczyciel Bronisław Czeżyk<sup>42</sup>.

Kolejną zmianą było przybycie do Serpelic zakonników. W 1943 roku mieszkańcy, chcąc zmobilizować władze kościelne do utworzenia placówki parafialnej w Serpelicach, podczas zebrania wiejskiego podjęli decyzję o przekazaniu na ten cel części ziemi gromadzkiej, która „nazywana była w mowie potocznej «Glinki» albo «Zamły-

<sup>39</sup> Pełny tekst uzasadnienia oznaczenia: „W dniu 12.VI.1926 r. kapral Dydycz Michał, pełniąc służbę graniczną na najbardziej zagrożonym pododcinku 15 Baonu KOP, z narażeniem swego życia przeszkodził przejściu na stronę sowiecką bandzie dywersyjnej, grasującej od dłuższego czasu w powiecie łuninieckim i w trakcie wywiązanej walki zabił wraz z innymi trzech bandytów”, Centralne Archiwum Wojskowe, Kolekcja Akt Personalnych, Kapral Michał Dydycz, I.481.D.7174, s. 3.

<sup>40</sup> B. Górny, *Monografia Powiatu Bialskiego Województwa Lubelskiego*, Biała Podlaska 1939 s. 270 -3.

<sup>41</sup> J. Tokarski, *Gwara Serpelic Fonetyka, fleksja*, Wrocław 1964, s. IX–X.

<sup>42</sup> R. Dydycz, A. Zienkiewicz-Zielińska, *Serpelice, Dzieje...*, op. cit., s. 13.

neczek», od strony wschodniej graniczy[ła] z ogrodem Józefa Sawczuka<sup>43</sup>. Jednocześnie zawarto warunek, że ziemia przepisana zostanie na kościół, pod warunkiem stałego zamieszkania księdza w Serpelicach. Wobec powyższego „dyktatu” biskup Czesław Sokołowski kieruje do nadbużańskiej miejscowości trzech księży pochodzących ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Są to ks. Tadeusz Dusza, ks. Stefan Szpręga i kleryk Franciszek Sebzda. Podejmują oni decyzję o przeniesieniu kaplicy z dotychczasowego miejsca, na nowo ofiarowany przez wieś teren nadbużański<sup>44</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych księża misjonarze opuszczają dotychczasową placówkę, a na ich miejsce mieszkańcom Serpelic, na czele z przewodniczącym Rady Kościelnej Mikołajem Dydyczem, udaje się sprowadzić dwóch kapucynów – uciekinierów z ogarniętego pożogą wojenną klasztoru w Lubieszowie. Byli to o. Anioł i br. Bartłomiej<sup>45</sup>. Ich przybycie do Serpelic w październiku 1945 roku otwiera nową kartę w historii tej miejscowości. Z inicjatywy o. Anioła już wiosną 1946 roku podjęto decyzję o budowie nowego – większego kościoła. Prace zapoczątkowano 29 czerwca 1946 roku, a już rok później, również 29 czerwca, na uroczystość św. Piotra i Pawła został poświęcony przez kapucyńskiego prowincjała o. Archanioła nowy kościół. Także w tym roku, również z inicjatywy wspomnianych kapucynów, w Serpelicach założono Ochotniczą Straż Pożarną<sup>46</sup>. Budowa nowego kościoła i stałe osiedlenie się w Serpelicach Kapucynów spowodowało, że biskup siedlecki Ignacy Świrski z dniem 15 sierpnia 1948 roku erygował we wsi Serpelice filię duszpasterską pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, przy kościele oo. Kapucynów, do której dołączone zostały sąsiednie miejscowości: Klepaczew i Zabuże<sup>47</sup>. Następną inicjatywą kapucyńską było wybudowanie w latach 1956–1958 klasztoru, a także utworzenie w latach osiemdziesiątych w serpelickich lasach „Kalwarii Podlaskiej”<sup>48</sup>.

Stałej obecności synów św. Franciszka zawdzięczają Serpelice również liczne powołania: oprócz o. Pacyfika Antoniego Dydycza są to: ks. Hipolit Hryciuk (1933–

<sup>43</sup> Protokół z zebrania wspólnoty gromadzkiej wsi Serpelice z dnia 13 września 1943 r., AWPK, Akta Klasztoru Serpelice, 1-I-1, s. 3-4.

<sup>44</sup> R. Dydycz, *Starania ludności Serpelic o powstanie parafii w latach 1938–1948*, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 5/2022, s. 168, 171-172.

<sup>45</sup> Osobę o. Anioła przybliży artykuł R. Dydycza: *O. Anioł Dąbrowa-Dąbrowski – założyciel klasztoru kapucynów w Serpelicach*, [w:] *Dzieje Ziemi Łosickiej. Szkice biograficzne*, red.: A. Indraszczyk, Warszawa–Łosice 2009, s. 173-182. Osobę br. Bartłomieja przybliży książka Antoniego Pacyfika Dydycza, *Życie bez ostatniej kropki*, Serpelice–Rzym 1992.

<sup>46</sup> R. Dydycz, A. Zienkiewicz-Zielińska, *Serpelice, Dzieje...*, op. cit., s. 14.

<sup>47</sup> R. Dydycz, *Starania...*, op. cit., s. 180.

<sup>48</sup> O powstaniu Kalwarii zob.: Antoni Pacyfik Dydycz, *O Kalwarii Serpelickiej słów parę!*, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 4/2021, s. 283-292.

2014), o. Sebastian Henryk Łyczewski (ur.1934) i o. Tomasz Juńczyk (ur. 1965), a także sześć sióstr zakonnych: s. Celestyna Anna Jakoniuk, s. Teresa Jakoniuk i s. Urszula Dydycz ze Zgromadzenia Córek Najczystszeo Serca Najświętszej Maryi Panny, s. Natanaela Anna Marczuk i s. Tymoteusza Beata Marczuk ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretańskiej oraz s. Weronika od Jezusa Sługi Magda Czyżyk z Zakonu Sióstr Klarysek Kapucynek<sup>49</sup>.

Dziś Serpelice to niewielka miejscowość, która oprócz tradycyjnego rolniczego wyglądu posiada również charakter wsi wypoczynkowej, w której osoby spragnione wypoczynku na łonie natury znajdują swe zacisze.

## **Bibliografia**

### **Źródła archiwalne**

#### **Archiwum Państwowe w Radomiu**

Zarząd Rolnictwa i Dóbr Państwowych Guberni Radomskiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Siedleckiej, 44/15642 Urządzenia kolonialnego i oczynszowania włościán dóbr rządowych Zabuzę.

#### **Archiwum Państwowe w Lublinie**

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Sarnakach  
1916/43 Księga urodzeń, małżeństw i zgonów t.1,  
1916/44 Księga urodzeń i małżeństw t.2.  
Starostwo Powiatowe Białskie  
404/621, Ewidencja stowarzyszeń,  
Zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej guberni,  
168/1358, Serpelice I–IV, gm. Hołowczyce.

#### **Archiwum Warszawskiej Prowincji Kapucynów**

Akta Klasztoru Serpelice, 1-I-1,  
Akta Prowincji Warszawskiej, 2–VI-8.

#### **Archiwum Szkoły w Serpelicach**

Kronika Szkoły w Serpelicach.

#### **Centralne Archiwum Wojskowe**

Kolekcja Akt Personalnych, I.481.D.7174, Kapral Michał Dydycz.

---

<sup>49</sup> R. Dydycz, A. Zienkiewicz-Zielińska, *Serpelice, Dzieje...*, op. cit., s. 34.

## Opracowania

Drymmer Wiktor Tomir, w  *służbie Polsce*, Warszawa 1998.

Dydycz Antoni, *Życie bez ostatniej kropki*, Serpelice–Rzym 1992.

Dydycz Antoni, o *Kalwarii Serpelickej słów parę!*, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 4/2021.

Dydycz Rafał, O. Anioł Dąbrowa-Dąbrowski – założyciel klasztoru kapucynów w Serpelicach, [w:] *Dzieje Ziemi Łosickiej. Szkice biograficzne*, red. Arkadiusz In-draszczyk, Warszawa–Łosice 2009.

Dydycz Rafał, Zienkiewicz-Zielińska Alicja, *Serpelice, Dzieje–Kapucyni–Kalwaria*, Serpelice 2018.

Dydycz Rafał, Starania ludności Serpelic o powstanie parafii w latach 1938 – 1948, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 5/2022.

Dydycz Robert, Przynależność parafialna wiernych obrządku wschodniego z terenów dzisiejszej gminy Sarnaki, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 2/2019.

Góra Stniśław, *Partyzantka na Podlasiu 1863–1864*, Warszawa 1976.

Górny Bolesław, *Monografia Powiatu Białskiego Województwa Lubelskiego*, Biała Podlaska 1939.

Jabłonowski Aleksander, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-staty-stycznym*. t. 6. Podlasie (województwo), cz. 1, Warszawa 1908, cz. 3. Warszawa 1910.

Krawczak Tadeusz, *Kształtowanie świadomości narodowej wśród ludności wiejskiej Podlasia w latach 1863 – 1919*, Biała Podlaska 1982.

Kumor Bolesław, *Spis Wojskowy Ludności Galicji z 1808 r. (uzupełnienie)*, [w:] „Przeszłość Demograficzna Polski”, nr 15, 1984, s. 106.

Laszuk Anna, *Ludność województwa podlaskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1999.

*Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, red.: Jerzy Topolski i Jerzy Wi-śniewski, Wrocław–Warszawa 1959.

Mękarcki Adam, Mjr Kazimierz Poschinger, obrońca mostu w Serpelicach i bohater walk we wsi Terlików, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 6/2013.

Michaluk Dorota, *Ziemia mielnicka województwa podlaskiego w XVI–XVII wieku*, Toruń 2002.

Michaluk Dorota, *Granice województwa podlaskiego i postrzeganie obszaru Podlasia w latach 1513–2013*, [w:] *Podlasie Nadbużańskie 500 lecie województwa Podlaskiego*, Ciechanowiec 2013,

Nowosielski Janusz Wiktor, *Ziemia Sarnacka 1900–1920*, Warszawa 2013.

Pruszkowski Józef, *Martyrologium, czyli Męczeństwo unii św. na Podlasiu*, Wo-odbridge–Nowy Jork 1983.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red.: Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Tom 10, Warszawa 1889.



Świątkowski Waclaw, Podlasie, piąta wycieczka po kraju, Warszawa 1929.

Teodorowicz Mikołaj Iwan, Opisanije ucebných zaviedenij i glavniejsich miestnostiej Siedleckoj gubernii.

Tokarski Jan, Gwara Serpelic Fonetyka, fleksja, Wrocław 1964.

Wasilewska Agata, Nasze szkoły, z dziejów szkół w gminie Sarnaki, Sarnaki 2017.

Żółkowski Sławomir, Materiały do badań nad osadnictwem pradziejowym i wczesnośredniowiecznym na obszarze dzisiejszego województwa białkopodlaskiego, Biała Podlaska 1988.

Zubkowicz Rafał, Zmiany granic i przynależności administracyjnej ziem dzisiejszego powiatu łosickiego, [w:] Przemiany administracyjno-gospodarcze na Ziemi Łosickiej XV–XXI wiek, red. Arkadiusz Indraszczyk, Warszawa–Łosice 2006

Zubkowicz Rafał, *Hołowczyce na etapie oczynszowania*, [w:] „Rocznik Ziemi Sarnackiej”, 5/2022.





7. Kard. Kazimierz Świątek



**Michał Gajewski**

Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Warszawie

**Zdzisław Gajewski**

Centrum Medycyny Translacyjnej SGGW w Warszawie

## Prawda

Słowo „jubileusz” pochodzi od hebrajskiego *jöbël* o znaczeniu – baran, ściślej zaś niekastrowany baran, czyli tryk. W wyniku zmiany, *jöbël* zaczęło znaczyć barani róg – taki, w który Izraelici dęli, aby obwieścić obchody roku jubileuszowego, świętowanego raz na pięćdziesiąt lat. Rok jubileuszowy (hebr. *szemat jobel*) rozpoczynał się w Jom Kippur, czyli w Dzień Przebłagania i był ogłaszany trąbieniem w róg barani (hebr. *qeren jobel*). Według Księgi Kapłańskiej 25,8-1 - 7, rok jubileuszowy przypadał na zakończenie cyklu siedmiu lat szabatowych w 50. roku i był traktowany jako rok święty<sup>1</sup>. Postanowienia prawne związane z tą okolicznością były bardzo znaczące: powrót do własności, przywrócenie wolności (hebr. *deror*) niewolnikom narodowości hebrajskiej, darowanie długów (hebr. *szemittah*, zob. Pwt I 5,1), „odpoczynek” ziemi.

Jaki jest głębszy sens jubileuszu? Może być zrozumiany na kilku różnych poziomach, zależnie od kontekstu, w jakim jest obchodzony. Oto kilka głównych aspektów, które pomagają uchwycić znaczenie jubileuszu:

### 1. Pamięć i historia

Jubileusze pozwalają człowiekowi przypomnieć ważne wydarzenia z przeszłości. Może to być okazją do celebrowania osiągnięć, zwycięstw, postępów lub innych istotnych momentów, które wpłynęły na bieżącą sytuację jednostki lub grupy. Przez upamiętnienie tych wydarzeń, jubileusze przyczyniają się do zachowania i pielęgnowania historii, tradycji i dziedzictwa.

### 2. Podziękowanie i uznawanie

Jubileusze są też okazją do wyrażenia wdzięczności i uznania – to czas, gdy można uhonorować zaangażowanie, trud, poświęcenie i wkład ludzi w budowanie wspólnoty.

---

<sup>1</sup> Zob. Księga Kapłańska 25,8-1 7.23-55.

### 3. Integracja i jedność

Okazja do zjednoczenia społeczności, do wzmacniania więzi międzyludzkich, budowania zaufania i harmonii.

### 4. Odwaga na przyszłość

Refleksja nad przeszłością, ale także przyszłością, podejmowanie nowych wyzwań, odkrywanie nowych celów.

### 5. Duchowość i wartości

Jubileusze mają wbrew pozorom głębszy wymiar duchowy. Odnoszą się do określonych wartości, które mają doniosłe znaczenie.

Jubileusze mają moc przypominania o źródłach naszej tożsamości, przeszłości i wartościach, które kształtują naszą wspólnotę lub nas jako jednostki. Są to wyjątkowe okazje, które pomagają nam zbliżyć się do siebie, wyrazić wdzięczność i zainspirować do kontynuowania naszych dążeń bycia lepszym.

Do roku jubileuszowego nawiązuje Ewangelia według św. Łukasza<sup>2</sup>, kiedy Jezus w synagodze w Nazarecie ogłasza rok łaski, uwolnienia i przebaczenia grzechów, przywołując proroka Izajasza<sup>3</sup>. Pozwala z optymizmem popatrzeć w przyszłość. Czas jest w przypadku każdego czasem podarowanym i jednocześnie zadaniem, aby spełnić się jako człowiek, jako Kapłan, Nauczyciel i Pasterz. Takim czasem dysponuje JE ks. bp Antoni Pacyfik Dydycz, który przez lata swego powołania i pielgrzymowania spełnia się jako człowiek, jako zakonnik i biskup będący następcą Apostołów, który kontynuuje ich posłannictwo. Jest to misja, którą Jezus wypełniał na ziemi.

To powołanie biskupa Antoniego jako Kapłana, Nauczyciela i Pasterza jest prawdziwe i oparte w prawdzie. Prawda to pojęcie funkcjonujące w szeroko rozumianym obiegu publicznym. Wyróżnia się różne pojęcia prawdy. W języku prawniczym jako prawdę rozumie się i przyjmuje „wiedzę zgodną ze stanem faktycznym – prawda materialna (obiektywna). Prawda obiektywna jest przeciwstawiana prawdzie formalnej, czyli proceduralnej, jako wiedzy opartej na domniemaniach, fikcjach prawnych lub zgodzie stron.

Prawda obiektywna, czyli materialna, ujęta jest w kodeksie postępowania karnego w art. 2 §2<sup>4</sup>, gdzie formułuje się zasadę prawdy materialnej. W art. 2 §2 zapisano, iż podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne (Kodeks postępowania karnego z 6 czerwca 1997 roku – Dz. U. z 2018 roku poz. 1987).

---

<sup>2</sup> Zob. Ewangelia według św. Łukasza 4.19.

<sup>3</sup> Por. Księga proroka Izajasza 61,2.

<sup>4</sup> Kodeks postępowania karnego z 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 1987, 2399, z 2019 r. poz. 150).

W KPA (kodeksie postępowania administracyjnego) zasada prawdy materialnej przyjmuje nazwę zasady prawdy obiektywnej: „W toku postępowania organy administracji publicznej stoją na straży praworządności i podejmują wszelkie kroki niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli” – art. 7<sup>5</sup> KPA z 14 czerwca 1960 roku (Dz.U. z 2018 roku poz. 2096).

Definicja prawdy była i jest przedmiotem dociekań wielu badaczy. Arystoteles<sup>6</sup> jako prawdę przyjmował zgodność sądów z rzeczywistym stanem rzeczy, którego ten sąd dotyczy – ta definicja jest też przyjęta jako klasyczna definicja prawdy, wywodząca się od tego autora. Arystoteles podejmował próbę przybliżania istoty prawdy w swojej *Metafizyce*, gdzie pisał „Ale należy nie tylko stwierdzić prawdę, lecz także przyczyni fałszu (ponieważ przyczynia się to do wzbudzenia przekonania) bo wyjaśnienie przyczyn dla których coś nie będąc prawdziwe wydaje się nim, wzbudza przekonanie o prawdzie”.

Przez wiele wieków uczeni filozofowie nie byli w stanie opracować jednolitej definicji prawdy, która z jednej strony byłaby formalnie poprawna (nie prowadziłaby do sprzeczności), a z drugiej adekwatna, czyli bliska nieścislemu, potocznemu rozumieniu słowa „prawda”.

### Definicja św. Tomasza<sup>7</sup>

Klasyczną koncepcję prawdy prezentuje w swoich dziełach św. Tomasz z Akwinu. Wynikająca z tej koncepcji prawda może być analizowana i przyjmowana na różne sposoby, najbardziej utrwalonym jest rozumienie pojęcia „prawda”:

- a. logicznie – verum est manifestativum et declarativum esse. Można wnioskować, że wszystko, co dowodzi prawdy, zmierza do jej ukazania, niejako potwierdza jej istnienie;
- b. metafizycznie – verum est id, quod est (gdzie jako prawdę przyjmuje się to, co jest). Z tego wynika, że prawda jest tym, co istnieje, można też przyjąć, że prawda jest tożsama z bytem, z czymś, co istnieje;
- c. teoriopoznawczo – verum est adaequatio intellectus et rei. Tutaj przyjmuje się, że prawda istnieje, jeżeli to, co poznajemy za pomocą naszego intelektu istnieje faktycznie, jest rzeczywiście.

<sup>5</sup> Kodeks postępowania administracyjnego Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r., Dz. U. z 2018 r. poz. 2096, z 2019 r. poz. 60.

<sup>6</sup> D. Gromska, *Arystoteles. Etyka nikomachejska*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. V, Warszawa 1996 r.; O. Höffe, *Aristoteles-Lexikon*, Stuttgart 2005.

<sup>7</sup> *Tomasz z Akwinu*, *Quest, disp., De Veritate*, Paryż 1912.; A. Abdank-Kozubski, *Z zagadnień filozofii nauki. Problem prawdy w wybranych koncepcjach rozwoju nauki*, „*Studia Philosophiae Christianae ATK*” 29 (1993) 1.

## Definicja prawdy Tarskiego

Przedstawiona w XX wieku przez polskiego logika Alfreda Tarskiego<sup>8</sup> definicja, odnosiła się do języków formalnych. Według Tarskiego, prawda to zespół cech opisujących zdanie. Ten opis wyrażany jest językiem zewnętrznym wobec języka, w jakim wypowiedzane jest dane zdanie. Jako przeciwieństwo prawdy przyjmuje się pojęcia: nieprawda, postprawda, niedorzeczność, bzdura, kłamstwo, fałsz.

## Definicje prawdy wg Kazimierza Ajdukiewicza<sup>9</sup>

### Klasykzna definicja prawdy (Arystoteles, scholastycy)

Prawda myśli polega na jej zgodności z rzeczywistością (prawda jako „podobna”, „podobieństwo”, nie akt, lecz treść myśli, krytyczne argumenty sceptyków pytających o kaskadę kryteriów, domyślność założeń dotyczących pojęć „myśl” i „rzeczywistość”).

Jeśli mówi się, iż coś istnieje, a faktycznie tego nie ma, to posługujemy się fałszem. Jeżeli natomiast przekazujemy, że nie ma czegoś, czego faktycznie nie ma, to jest to twierdzenie prawdziwe, jest prawdą i nie jest fałszem.

Klasykzna definicja prawdy według Arystotelesa<sup>10</sup>, określana często jako korespondencyjna definicja prawdy, wskazuje, że jeśli twierdzimy, iż jakieś zdanie jest prawdziwe, to należy rozumieć, iż opisany stan faktyczny istnieje, ma on miejsce.

### Prawda jako zgodność z kryteriami (też zaliczana do klasyki)

Twierdzenie prawdziwe to takie, które odpowiada założonym kryteriom (problem stanowienia i wartości kryterium – wartość odesłań; problem kryteriów ostatecznych; np. Bóg jest prawdą).

### Nieklasyczne (alternatywne) definicje prawdy:

a) Koherencyjna teoria prawdy według F. H. Bradley<sup>11</sup>

Prawda to zgodność myśli między sobą (warunek niesprzeczności i harmonijnego funkcjonowania w systemie; problem relacji między twierdzeniami doświadczalnymi a niedoświadczalnymi);

b) Kryterium powszechnej zgody, co wynika z szerokiej akceptacji danej społeczności;

---

<sup>8</sup> A. Tarski, *Pisma logiczne – filozoficzne: Prawda*. T. I., Warszawa 1995 r., s. 292-332.

<sup>9</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii Teoria poznania Metafizyka*, wstęp K. Szaniawski, Czytelnik, Warszawa 1983, s. 29-43; M. Chlewicki, *Ajdukiewiczowska obrona klasycznej koncepcji prawdy*, „Filo-Sofija”, Nr 28 (2015/1/I), s. 17-31.

<sup>10</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia ...*, op. cit., s. 29-43. M., Chlewicki, *Ajdukiewiczowska...*, op. cit., s. 17-31.

<sup>11</sup> F. H. Bradley, *Essays on truth and reality*, Oxford 1914, s. 209.



c) Kryterium oczywistości (Kartezjusz)<sup>12</sup>:

Prawdziwe jest to, co jest oczywiste, bezpośrednio dane, całkowicie niepowątpiewalne, konieczne (dziejowa zmienność kulturowych „oczywistości”):

d) Neokantysta Rickert<sup>13</sup>:

Oczywiste to tyle, co zgodne z transcendentálną normą (transcendentálna, czyli leżąca poza nami oczywistość jako powinność, obowiązek; czyli z bytu wynika etyka: powinność);

e) Pragmatyczna koncepcja prawdy (James)<sup>14</sup>:

Prawdziwe twierdzenie to twierdzenie pożyteczne (pożyteczność twierdzenia potwierdzonego działaniem; miarą wartości przekonań jest działanie);

f) Pozytywistyczna i empiryczna teoria prawdy<sup>15</sup>:

Prawdziwe jest to, co jest oparte na faktach, zgodne z doświadczeniem (trudność dobrego określenia faktu i precyzyjnej definicji doświadczenia).

### Zasada prawdy ma charakter skodyfikowany

Jak wynika z art. 2 §2 KPK, podstawą do podejmowania decyzji winny być ustalenia stanu faktycznego. Ważnym jest, jak wynika z zapisu art. 2 §2, aby środki zastosowane były trafne, a poprzez ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa osiągnięte zostały zadania postępowania karnego, nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego. Instytucje czy organy wykonujące zadania wynikające z art. 2 §2, mające na celu prowadzenie postępowania karnego są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 KPK). Zgodnie z art. 5 §1, oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem, natomiast §2 precyzuje, że „nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego”.

Zasada prawdy jest typową klauzulą generalną, tzn. występuje w przepisach obowiązującego prawa, np. w art. 6 ust. 1 PP, ale w „tekście prawnym” nie znajdujemy definicji tego pojęcia. Przez „tekst prawny” rozumie się tekst normatywny, czyli przepisy prawa opublikowane w Dz.U. i M.P. Tekst ten odróżniamy od „tekstu prawni-

<sup>12</sup> W. Płotka, *Motyw kartezjański w polskiej fenomenologii (1895–2015)*, [w:] *Przegląd stanowisk i próba bilansu*, Archiwum historii filozofii i myśli społecznej, Archive of the history of philosophy and social thought, Vol. 62/2017 (supplement).

<sup>13</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 29-43.

<sup>14</sup> B. Krawcowicz, J. William, *Pragmatyzm i religia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2017.

<sup>15</sup> S. Judycki, *Prawda i kryterium prawdy: korespondencja, koherencja, praktyka*, „Kwartalnik Filozoficzny” t. XXVII (1999), z. 4, s. 23-45.

czego”, tj. od tekstu literatury prawniczej i orzecznictwa<sup>16</sup>. Natomiast tzw. klauzule generalne są zwrotami niedookreślonymi, czyli – w przeciwieństwie do pojęć wprowadzonych przez definicje legalne – do tej pory nie zostały jasno i precyzyjnie ustalone poprzez ustawodawcę. Jednym z przykładów definicji legalnej jest termin „prasa” z art. 7 ust. 2 pkt. 1, obejmujący m.in. prasę drukowaną, programy radiowe i telewizyjne, a nawet „powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania”<sup>17</sup>. Poprzez klauzule generalne ustawodawca wprowadza do tego tekstu przede wszystkim wartości aksjologiczne (dobro – zło) i w efekcie uelastycznia tekst prawny<sup>18</sup>. Według S. Grzybowskiego „Hipoteza lub dyspozycja albo sankcja są (...) niedookreślone, gdy pewne elementy sytuacji faktycznej lub dyspozycji albo sankcji są pozostawione ocenom wartościującym”<sup>19</sup>. Klauzule generalne są odesłaniami do wartości pozaprawnych, to znaczy, że ich definicji szukamy poza tekstem prawnym, a nawet poza prawoznawstwem, na przykład w etyce, semiotyce, logice, prakseologii, itd. Zastosowanie przez ustawodawcę klauzul generalnych oznacza właśnie, że definiowanie tych zwrotów pozostawiono przedstawicielom nauki.

Jak wynika z powyższego, zajęcie się odkodowaniem terminu „prawda” wymaga uwzględniania interdyscyplinarności (nauka jako jeden system), czyli konieczna jest zarówno zasada integracji „wewnętrznej”, to znaczy integracji poszczególnych dyscyplin prawoznawstwa, jak i „zewnętrznej” – integracji prawoznawstwa z innymi naukami<sup>20</sup>.

Z metodologicznego punktu widzenia w prawoznawstwie zwykle bada się „dogmatyczne (normatywne) oblicze prawa”, zaś pomija „rzeczywiste empiryczne wymiary”<sup>21</sup>. Teoretycy prawa postulują, aby przy badaniu poszczególnych instytucji prawnych nie ograniczać się wyłącznie do metody formalno-dogmatycznej<sup>22</sup>, prowadzącej badanie prawa do „analizy tekstów prawnych za pomocą metod językowo-logicznych”<sup>23</sup>. Dlatego sięgam do dorobku poza prawniczych dziedzin nauki – prasoznawstwa, filozofii, etyki czy prakseologii.

<sup>16</sup> Taki podział np. [w:] M. Zieliński, *Wyznaczniki reguł wykładni prawa*, „RPEiS”, z. 3-4 z 1998 r., s. 12.

<sup>17</sup> Więcej o tej terminologii [w:] W. Gontarski, *Dziennikarz jako pracownik. Analiza systemowa sporów sądowych*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2000, maszynopis rozprawy doktorskiej, rozdział I, pkt 3.

<sup>18</sup> Z wypowiedzi doktrynalnych, por. np. [w:] L. Leszczyński, *Klauzule generalne uelastyczniają prawo*, „Rzeczpospolita”, nr 97 z 2001 r., s. C 4.

<sup>19</sup> S. Grzybowski, *System prawa cywilnego*, t. I, Warszawa 1974, s. 113.

<sup>20</sup> Def. obu metod integracji [w:] K. Opałek, *Problemy „wewnętrznej” i „zewnętrznej” integracji nauk prawnych*, „KSP” z. 1-2 z 1968 r., s. 10-11.

<sup>21</sup> A. Podgórecki, *Socjologiczna teoria prawa*, Warszawa 1998, s. 13.

<sup>22</sup> Por. [w:] K. Opałek, *Problemy...*, op. cit., s. 15 i 18-19.

<sup>23</sup> K. Opałek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia. Filozofia. Teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 63.

## Pojęcie prawdy

Celem nauki jest „poznanie prawdy danego rodzaju, np. prawdy historycznej”<sup>24</sup>. „Celem dziennikarstwa jest rozpowszechnianie prawdy”<sup>25</sup>. Celem procedury administracyjnej jest tworzenie „gwarancji poprawności działania w dochodzeniu do prawdy obiektywnej i ustaleniu stanu prawnego”<sup>26</sup>.

O prawdzie materialnej (obiektywnej), obowiązującej w postępowaniu cywilnym, H. Mądrzak pisze: „W odniesieniu do tego rodzaju działalności, jaką stanowi wymiar sprawiedliwości, wystarczy, aby przestrzegane były pewne sprawdzone w doświadczeniu historycznym i społecznie zaaprobowane sposoby postępowania”<sup>27</sup>. Kierując się tymi przesłankami, rozważania nad odesłaniami do wartości pozaprawnych należy rozpocząć od przypomnienia podstawowych pojęć filozofii Arystotelesa, składających się na fundament logiki formalnej, pojmowanej jako nauka „o związkach zachodzących między prawdziwością czy fałszywością”<sup>28</sup>:

– po pierwsze – zgodnie z definicją prawdy materialnej, wypowiedź prawdziwa to wypowiedź odpowiadająca rzeczywistości<sup>29</sup>; tak też pojmuje się prawdę w prawie cywilnym, materialnym i procesowym<sup>30</sup>;

– po drugie – wypowiedzi dzielimy na opisujące rzeczywistość („stwierdzające coś”) i poza opisowe („innego rodzaju wypowiedzi”), należące „raczej do zakresu retoryki i poetyki”, w tym ocenne; tylko tym pierwszym „przysługuje prawdziwość lub fałszywość”<sup>31</sup>; termin „prawda materialna” jest utożsamiany z „prawdą obiektywną”<sup>32</sup>, chociaż w przeszłości SN, powołując się na naukę radziecką, postulował zastąpienie „prawdy materialnej” terminem „prawda obiektywna”, jako bardziej jednoznacznym<sup>33</sup>.

<sup>24</sup> J. Pieter, *Z zagadnień pracy naukowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 31.

<sup>25</sup> W. L. Rivers, C. Mathews, *Etyka środków przekazu*, Warszawa 1995, s. 81-82.

<sup>26</sup> A. Adamiak, [w:] *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Adamiak B., Borkowski J., Warszawa 2000, s. 5.

<sup>27</sup> H. Mądrzak [w:] *Postępowanie cywilne*, pod red. Mądrzaka H., Warszawa 1997, s. 44.

<sup>28</sup> Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, wyd. XX, Warszawa 1997, s. 10.

<sup>29</sup> Por. Z. Ziemiński, *Metodologiczne zagadnienia prawoznawstwa*, Warszawa 1974, s. 19 i n.

<sup>30</sup> Por. M. Sawczuk, *Teorie prawdy w prawie cywilnym (procesowym i materialnym)*, [w:] *Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, Warszawa 1985, s. 259-269.

<sup>31</sup> Arystoteles, *Hermeneutyka* 17a, [w:] *Arystoteles. Dzieła wszystkie*, t. 1, przekłady, wstępy i komentarze K. Leśniak, Warszawa 2003.

<sup>32</sup> Por. np. [w:] *Kodeks Postępowania Karnego z orzecznictwem*, oprac. W. Cieślak, Sopot 1999, s. 35.

<sup>33</sup> Por. [w:] Z. Resich, *Na marginesie wytycznych Sądu Najwyższego do art. 236 k.p.c.*, „NP” Nr 5-6/54 r., str. 28.

### W *Metafizyce* czytamy:

Nie może być też niczego pośredniego między tym, co jest sprzeczne, lecz zawsze o tym samym musi się coś jednak stwierdzać albo zaprzeczać. Jest to oczywiście przede wszystkim dla tych, którzy określają co to jest prawda i fałsz. Otóż stwierdzać, że byt nie jest i że nie-byt jest, to jest fałsz; a stwierdzać, że byt jest i że nie-byt nie jest, to jest prawda. Toteż mówiący, że coś jest albo że nie jest, będzie się wypowiadał bądź prawdziwie, bądź fałszywie<sup>34</sup>.

Konieczność odróżnienia wypowiedzi opisowych od ocennych jest dyktowana przez wymogi kultury logicznej<sup>35</sup>. Z logicznego punktu widzenia wszelkie wypowiedzi dzielimy na opisowe (dwuwartościowe) lub oceniające (wieloznaczne). Pierwsze służą do opisywania rzeczywistości. Można im przypisać jedynie prawdę lub fałsz. „Prawdziwość zdania albo jego fałszywość nazywamy wartościami logicznymi zdania (...) Wartość logiczna zdania jest czymś obiektywnym, to znaczy nie zależy od nas<sup>36</sup>. Tylko wypowiedzi opisowe podlegają kwalifikowaniu z punktu widzenia prawdy klasycznej, pojmowanej jako zgodność opisu (myśli) z rzeczywistością<sup>37</sup>, gdyż „zdanie prawdziwe to zdanie, które opisuje rzeczywistość taką jaką ona jest”<sup>38</sup>. Natomiast w ocenach mamy prawdę subiektywną, która „jest prawdą opartą na osobistych przekonaniach badającego”<sup>39</sup>. Jest to „prawda-przeświadczenie czy prawda-przekonanie – przeciwstawna prawdziwie obiektywnej”<sup>40</sup>; przez wartości subiektywne rozumiemy „indywidualne czy grupowe preferencje czy niechęci (idiosynkrazje)”<sup>41</sup>. Chodzi o prawdę nieklasyczną, zależną od poglądów danej osoby<sup>42</sup>.

Wypowiedzią oceniającą w danym języku nazywamy wypowiedź, która według reguł znaczeniowych danego języka nadaje się do wyrażania aprobującego lub nieaprobującego konkretnego stanu rzeczy. Wypowiedzi oceniające, o ile ubocznie nie opisują określonego stanu rzeczy, nie podlegają kwalifikowaniu jako prawdziwe lub fałszywe; mogą być jedynie kwalifikowane jako szczere albo nieszczerze lub sformułowane w sposób pozorny<sup>43</sup>.

Jak wspomniano, konieczność odróżnienia wypowiedzi opisowych od ocennych jest dyktowana przez wymogi kultury logicznej, dlatego też jest uwzględniana

---

<sup>34</sup> Arystoteles, *Metafizyka*, IV, 7, 1011 b 23-29, red. nauk. A. Maryniarczyk, t. 1, Lublin 1996, s. 207.

<sup>35</sup> Por. [w:] Z. Ziemiński, *Metodologiczne zagadnienia prawoznawstwa*, Warszawa 1974, s. 20.

<sup>36</sup> Idem, *Logika praktyczna*, wydanie XX, Warszawa 1997, s. 65.

<sup>37</sup> M. Korolko, *Retoryka i erytyka dla prawników*, Warszawa 2001, s. 219.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 64-65.

<sup>39</sup> B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 80-81.

<sup>40</sup> Taka def. „prawdy subiektywnej”, [w:] A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000, s. 666.

<sup>41</sup> M. Kempny, *Antropologia bez dogmatów – teoria społeczna bez iluzji*, Warszawa 1994, s. 38.

<sup>42</sup> Por. [w:] Z. Ziemiński, *Logika...*, op. cit., s. 65.

<sup>43</sup> Idem, *Metodologiczne...*, op. cit., Warszawa 1974, s. 20.

przez prawodawcę racjonalnego<sup>44</sup>. W art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (system Rady Europy) czytamy:

- „informacje” (wypowiedzi opisujące, czyli środek przekazujący rzeczywistość),
- „idee” (wypowiedzi oceniające, jako środek przekazujący przeżycie czy sugestie).

Taki podział wcześniej występuje w art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 roku<sup>45</sup>. W art. 19 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (system ONZ) otwartym do podpisania w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 roku – obok terminu „informacje” znajdujemy termin poglądy<sup>46</sup>.

Zgodnie z jednolitym orzecznictwem strasburskim, „idee” – w przeciwieństwie do „informacji” – nie podlegają kwalifikowaniu jako prawdziwe lub fałszywe. „Należy starannie odróżnić fakty i sądy ocenne. Istnienie faktów można wykazać, podczas gdy prawdziwość ocen nie nadaje się do udowodnienia. Wymóg udowodnienia zgodności ich z prawdą nie da się zrealizować i narusza swobodę opinii będącą fundamentalnym elementem prawa zagwarantowanego w art. 10” – orzeczenie Lingens przeciwko Austrii z 8 lipca 1986 roku<sup>47</sup>.

Prasowe wypowiedzi opisowe mają być „dokładne i wiarygodne” – orzeczenie Goodwin przeciwko Wielkiej Brytanii z 27 marca 1996 roku<sup>48</sup>, natomiast wypowiedzi poza opisowe nie podlegają sprawdzeniu z punktu widzenia dwuwartościowej logiki Arystotelesa (prawda–fałsz).

Wypowiedzią oceniającą w danym języku nazywamy wypowiedź, która według reguł znaczeniowych danego języka nadaje się do wyrażania aprobaty czy dezaprobaty jakiegoś stanu rzeczy. Wypowiedzi oceniające, o ile ubocznie nie opisują jakiegoś stanu rzeczy, nie podlegają kwalifikowaniu jako prawdziwe lub fałszywe; mogą być jedynie kwalifikowane jako szczerze albo nieszczerze lub formułowane w sposób pozorny<sup>49</sup>.

Pkt. 5 Rezolucji 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1 lipca 1993 roku w sprawie etyki dziennikarskiej: „Wyrażanie opinii może dotyczyć ocen lub komentarzy na temat aktualnych wydarzeń w formie ogólnych uwag, pomysłów, ocen. Chociaż opinie są z natury subiektywne i nie powinny być w takim stanie rzeczy utożsamiane ze standardem pojęcia prawdy, to jednak należy żądać, aby wypowiedziane opinie były uczciwe i etyczne”<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> Por. [w:] W. Gontarski, *Dziennikarz jako pracownik. Analiza systemowa sporów sądowych*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2000, maszynopis rozprawy doktorskiej, Wprowadzenie.

<sup>45</sup> Tekst Deklaracji, [w:] *Prawa człowieka. Wprowadzenie. Wybór źródeł*, (oprac.) K. Motyka, Lublin 1999, s. 73-78.

<sup>46</sup> Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167.

<sup>47</sup> Przytoczone [w:] M. A. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa*, Warszawa 1998, s. 322.

<sup>48</sup> Przytoczone [w:] Ibidem, s. 325.

<sup>49</sup> Z. Ziemiński, *Metodologiczne...*, op. cit., Warszawa 1974, s. 20.

<sup>50</sup> *Rezolucja 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1 lipca 1993 r. w sprawie etyki dziennikarskiej*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Nr 3-4 z 1994, s. 155-160.

Wypowiedzi oceniające (ocenne) z punktu widzenia logiki klasycznej pozbawione są wartości logicznej<sup>51</sup>. Odwołujemy się więc do logiki deontycznej, tj. logiki zdań mówiących o kwalifikowaniu nie z punktu widzenia rzeczywistości, lecz np. norm prawnych i etycznych<sup>52</sup>. W przeciwieństwie do wypowiedzi informacyjnych, wypowiedzi ocenne wyrażają osobisty punkt widzenia nadawcy – autora sądu wartościującego<sup>53</sup>.

Mamy dwa modele sądu wartościującego:

– „model postrzeżeniowy”, który „daje pierwszeństwo sądowi wartościującemu: pożądane, bo wartościowe. Znaczy to, że rozpoznajemy coś jako wartościowe i w następstwie zaczynamy tego pragnąć.

– „model smaku”, który „odwraca pierwszeństwo: wartościowe, bo pożądane. Znaczy to, że ze względu na naszą konstrukcję biologiczną i psychologiczną nasze pragnienia skupiają się na pewnych przedmiotach, które dzięki temu stają się wartościowe”<sup>54</sup>.

Jak wyjaśnia Z. Ziemiński:

Z punktu widzenia semiotyki różnica między normą – rozumianą jako wypowiedź o charakterze dyrektywalnym, żądająca określonego zachowania od adresatów, do których się zwraca, a więc jako wypowiedź nieopisowa, stąd ani prawdziwa, ani fałszywa – oraz zdaniem w sensie logicznym, opisującym fakt, że według pewnej normy określone zachowanie jest nakazane, zakazane, dozwolone itp., jest różnicą o charakterze bardzo istotnym<sup>55</sup>.

Domeną pragmatyki (część semiotyki zajmująca się stosunkiem między znakiem językowym, a wypowiedzią lub odbierającym) są wypowiedzi nie opisowe. Wypowiedziami opisowymi zajmuje się zaś semantyka (część semiotyki badająca stosunek między znakami danego języka, a rzeczywistością). W pierwszym przypadku można mówić o prawdzie nieklasycznej, czyli normatywnej. Pojawia się jednak problem: należy „udoskonalić aparaturę pojęciową dotyczącą analizy semiotycznej wyrażen nie-opisowych, co jest warunkiem niezbędnym dla uniknięcia licznych nieporozumień”<sup>56</sup>. Nauka zaniedbuje wypowiedzi nie opisowe.

Pozaopisowe funkcje języka, a więc funkcja ekspresyjna (funkcja wyrażania przeżyć, w szczególności przeświadczeń), funkcja sugestyjna (funkcja polegająca na wpływaniu na zachowania, a przynajmniej na stan świadomości odbiorcy znaku), funkcja performatywna (polegająca na dokonywaniu przez sformułowanie określonej wypowiedzi szczególnego rodzaju czynności kulturowych, na

---

<sup>51</sup> Por. w: Z. Ziemiński, *Logika...*, op. cit., s. 65.

<sup>52</sup> Por. w: Idem, *O warunkach zastosowania logiki deontycznej we wnioskowaniach prawniczych*, „SF”, Nr 2 z 1972, s. 203.

<sup>53</sup> Por. hasło „komunikaty perswazyjne” [w:] *Aktualizacje encyklopedyczne. Suplement do Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powszechnej Wydawnictwa Gutenberga*, t. 11, Media, red. nauk. J. Skrzypczak, Poznań 1998, s. 111.

<sup>54</sup> J. Griffin, *Sąd wartościujący*, Warszawa 2000, s. 35.

<sup>55</sup> Z. Ziemiński, *Metodologiczne...*, op. cit., s. 19.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 213.

przykład „niniejszym zobowiązuję się do...”), będące przedmiotem zainteresowania pragmatyki, w stosunkowo mniejszym stopniu są realizowane przez język nauki<sup>57</sup>.

Logika dwuwartościowa, czyli logika pozytywizmu prawniczego, przy wykładni przepisów prawa prasowego jest często zawodna, wszak wypowiedzi prasowe określane mianem „idei” pełnią funkcje pozaopisowe. Z punktu widzenia Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, zamętem poznawczym jest też utożsamianie funkcji pozaopisowej z ekspresyjną. Zdanie pierwsze art. 10 ust. 1 Konwencji w wersji oryginalnej zawiera termin: *freedom of expression* (ang.) lub *liberte d'expression* (fr.)<sup>58</sup>, przy czym w Konwencji przez ekspresję rozumie się zarówno „informacje” (wypowiedzi opisowe), jak i „idee” (wypowiedzi oceniające) – co *expressis verbis* wynika ze zdania drugiego art. 10 ust. 1 Konwencji.

Na gruncie psychologii „ekspresja” oznacza wyrażenie stanów psychicznych nadawcy<sup>59</sup> (a nie rzeczywistości), czyli z psychologicznego punktu widzenia „ekspresja” odpowiada tylko „idei” (a nie „informacji”).

Polskie Sądy, w tym i SN, w przeciwieństwie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zwykle nie nawiązują do klasycznego podziału wypowiedzi. W takiej sytuacji powstają warunki do realizowania przez prawo celów przypadkowych, sprzecznych z celami wyznaczonymi przez racjonalnego prawodawcę. Jak zwraca uwagę J. Forystek, polskie Sądy (w tym SN) zwykle nie stosują „rozdzielenia kryteriów kontroli zarzutów co do faktów i co do ocen”.

Bardzo często sądy szukały podstaw obiektywnych, które usprawiedliwiałyby dany zarzut oceniający. (...) Sąd wdając się w kontrolę treści ocen – ich fałszywości lub prawdziwości – staje się arbitrem wyrażającym poglądy w sferze społecznej, kulturowej, naukowej. Sąd w ten sposób staje się Generalnym Arbitrem i Wielkim Cenzorem. W taki sposób funkcja krytyki uległaby likwidacji, bo jedynie sąd byłby władny rozstrzygać o tym, jaki pogląd zasługuje na aprobatę społeczną, a jaki nie. Wypowiedzi, w tym również wypowiedzi wyrażające ocenę sytuacji czy stanu mogą również podlegać kontroli sądowej z punktu widzenia formy wypowiedzi oraz motywacji wygłoszonego zarzutu<sup>60</sup>.

Na potwierdzenie swoich tez J. Forystek przytacza orzeczenia SN, a wśród nich wyrok SN z 3 grudnia 1986 roku (I CR 378/86), w uzasadnieniu którego – jak zauważa autor – „jest mowa o przypisaniu nieprawdziwych cech osobie powoda”<sup>61</sup>. Za arbitralne należy więc uznać twierdzenie B. Kordasiewicza z 1991 roku, że

<sup>57</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>58</sup> Por. [w:] P. Hofmański, *Komentarz do wybranych przepisów Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, [w:] *Standardy prawne Rady Europy. Tekst i komentarze*, tom III, red. nauk. E. Zielińska, Warszawa 1997, s. 103.

<sup>59</sup> Def. [w:] A. Podsiad, op. cit., s. 213.

<sup>60</sup> J. Forystek, Głosa do wyroku SN z 3 grudnia 1986 r., I CR 378/86, „NP”, Nr 4-6 z 1990, s. 216-217 i wskazane tam orzecznictwo.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 216.

„w Polsce nie wydano ani jednego orzeczenia, z którego dałoby się poznać, że zakwalifikowanie wypowiedzi jako dotyczącej faktów lub ocen przysparzało sądowi trudności”<sup>62</sup>.

Błędu logicznego można doszukać się w wyroku SN z 10 września 1999 roku (III CKN 939/98), gdzie stwierdza się: „Wśród elementów zawartych w cytowanych wypowiedziach (ujętych w cudzysłów), a interesujących z punktu widzenia naruszenia czci powódki przeważają oceny faktów, jak i uogólnienia. Sąd Apelacyjny przyjął, iż w cytowanych wypowiedziach przeważają oceny faktów, które nie usuwają się spod kwalifikacji prawdziwe lub nieprawdziwe”<sup>63</sup>.

Reasumując: bez oddzielenia faktów od ocen nie sposób racjonalnie pojmować tekstu prawnego i racjonalnie podporządkować się dyspozycjom norm prawnych.

---

<sup>62</sup> B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991 r., s. 16, przyp. 4.

<sup>63</sup> „OSP” z. 6 z 2000 r., poz. 94.





Biskup Henryk Przeździecki  
Wielki Kanonik Świętego Próżniaka  
1913 - 2004

## 8. Bp Henryk Przeździecki



**ks. Łukasz Gołębiewski**  
dyrektor Caritas Diecezji Drohiczyńskiej

## **Placówki Caritas Diecezji Drohiczyńskiej w służbie drugiemu człowiekowi**

Posługa ubogim i cierpiącym, codziennie sprawowana w Kościele katolickim wypływa z jego natury i przynależy do istotnych zadań wspólnoty ludzi wierzących oraz jest praktycznym sposobem realizacji przykazania miłości Boga i bliźniego. Służba bliźniemu czerpie moc i inspirację z miłości obecnej w Trójcy Świętej, tej miłości, którą obdarowuje każdego z nas Chrystus. „Ponieważ jesteśmy ukochani przez Boga - mamy obowiązek kochać Go i bliźnich. Miłosierna miłość jest sposobem upodobniania się do Chrystusa (chrystoformizacji) i naśladowania Go. Stanowi również drogę wzrastania w świętości, na której chrześcijanin dochodzi do coraz pełniejszej komunii z Chrystusem”<sup>1</sup>. Św. Augustyn pisał, że jeśli widzisz miłość, to widzisz Trójcę. To głębokie przesłanie jest dla każdego z nas drogowskazem w odkrywaniu właściwej drogi, szczególnie kiedy błądzimy. To właśnie miłość, ta prawdziwa, pochodząca od Boga, uzdalnia nas do bezinteresownego czynienia dobra, do bezwarunkowego dawania z siebie.

Kościół ze swej natury i misji jest zobowiązany do czynnej miłości bliźniego, a Caritas jest sprawdzianem autentyczności Kościoła. „Miłość bliźniego zakorzeniona w miłości Boga jest przede wszystkim powinnością całej wspólnoty kościelnej, i to na każdym jej poziomie: od wspólnoty lokalnej, przez Kościół partykularny, aż po Kościół powszechny w jego wymiarze globalnym. Również Kościół jako wspólnota powinien wprowadzać miłość w czyn. Konsekwencją tego jest fakt, że miłość potrzebuje również organizacji, aby możliwa była uporządkowana służba wspólnotowa”<sup>2</sup>. Papież Benedykt XVI zwraca uwagę na powinność, obowiązek, imperatyw życia miłością i służenia z miłością drugiemu człowiekowi. Czynienie dzieł miłosierdzia, pomaganie ubogim i potrzebującym nie ma charakteru fakultatywnego, ani w życiu Kościoła, ani w życiu wiernych. Nikt przecież nie może pozostać

---

<sup>1</sup> Z. Sobolewski (red.), *Katechizm pracowników i wolontariuszy Caritas. Wiara, która działa przez miłość*, Poznań 2013, s. 45.

<sup>2</sup> Benedykt XVI, „Deus caritas est”, nr 20.

obojętny wobec wezwania Chrystusa, które skierował do Apostołów na pustkowiu, gdzie widział zmęczone i głodne tłumy ludzi: „Wy dajcie im jeść” (Mt 14, 16).

W Kościele od samego początku obok głoszenia Słowa Bożego, modlitwy, łamania chleba i udzielania chrztu, troska o ubogich stała się nieodłączną częścią każdej działalności skierowanej do drugiego człowieka, a „z upływem lat, wraz ze stopniowym rozprzestrzenianiem się Kościoła, działalność charytatywna utwierdziła się jako jeden z zakresów jego działalności (...) praktyka miłości wobec wdów i sierot, wobec więźniów, chorych i wszystkich potrzebujących należy do jego istoty, w równej mierze jak posługa Sakramentów i głoszenia Ewangelii. Kościół nie może zaniedbywać posługi miłości, tak jak nie może zaniedbać Sakramentów i Słowa”<sup>3</sup>.

Papież Benedykt XVI pokazuje w bogatej historii Kościoła działania świadczące o tym, że świadomość konieczności pomagania bliźniemu jest stale i żywo obecna w sercach duszpasterzy i wiernych. „Caritas nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć także komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty”<sup>4</sup>. W orędziu na Wielki Post w 2006 roku, papież podkreśla także, za co powinniśmy być wdzięczni Bogu: „Dzięki kobietom i mężczyznom posłusznym Duchowi Świętemu powstały w Kościele liczne dzieła miłosierdzia, mające na celu wspomaganie rozwoju: szpitale, uniwersytety, szkoły doskonalenia zawodowego, drobne przedsiębiorstwa. Są to inicjatywy, które dużo wcześniej niż inne instytucje cywilne dały dowód szczerzej troski o człowieka, ze strony osób przejętych przesłaniem ewangelicznym. Te dzieła wskazują drogę, jaką trzeba jeszcze dzisiaj prowadzić świat do globalizacji, której głównym celem będzie prawdziwe dobro człowieka i w konsekwencji autentyczny pokój”<sup>5</sup>.

Chrystus przypominał swoim uczniom: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 16, 24). Wierność Jego nauce oznacza wierność Jego wrażliwości na potrzeby ludzi i zaangażowanie w służbę bliźnim. W przywołanym orędziu papieża wierni są zachęceni, aby na drugiego człowieka patrzeć wzrokiem Mistrza, który jest zawsze wypełniony miłością. Autor przestrzega, że:

(...) wobec strasznego wyzwania, jakim jest ubóstwo wielkiej części ludzkości, obojętność i zamknięcie się we własnym egoizmie stanowią niedopuszczalne przeciwieństwo „spojrzenia” Chrystusa. Post i jałmużna, które wraz z modlitwą zaleca Kościół szczególnie w okresie Wielkiego Postu, są sprzyjającą okazją do wyrabiania w sobie tego Chrystusowego „spojrzenia”. Przykłady świętych i doświadczenia misyjne, w jakie obfituje historia Kościoła, dostarczają cennych wskazówek, jak w najlepszy sposób wspierać rozwój. Również dziś, w czasach wzajemnej globalnej zależności,

---

<sup>3</sup> „Deus caritas est”, nr 22.

<sup>4</sup> Ibidem, nr 25.

<sup>5</sup> Benedykt XVI, *Jezus widząc tłumy ulitował się nad nimi*, Orędzie na Wielki Post 2006, [w:] „L'Osservatore Romano”, 3(2006), s. 22.

można dojść do wniosku, że żaden ekonomiczny, socjalny czy polityczny plan działania nie zastąpi owego daru z siebie dla drugiego, w którym wyraża się miłosierna miłość. Kto działa według tej ewangelicznej logiki, przeżywa wiarę jako przyjaźń z Bogiem wcielonym i, jak On, bierze na siebie ciężar potrzeb materialnych i duchowych bliźniego. Patrzy na niego jako na niezmierną tajemnicę, godną nieskończonej troski i uwagi. Wie, że kto nie daje Boga, daje zbyt mało, jak mówiła błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty: „Pierwszym ubóstwem narodów jest nieznanomość Chrystusa”. Dlatego trzeba pomagać w odnajdywaniu Boga w miłosiernym obliczu Chrystusa: bez tej perspektywy nie można stworzyć cywilizacji o solidnych fundamentach”<sup>6</sup>.

W odpowiedzi na wezwanie Chrystusa oraz zgodnie z nauczaniem Kościoła powstaje Caritas w Polsce. Jest to organizacja ustanowiona przez Konferencję Episkopatu Polski w celu dawania konkretnych dowodów miłości przez wspólnotę ludzi wierzących, „w formach dostosowanych do czasów i potrzeb, w perspektywie całościowego rozwoju osoby, sprawiedliwości społecznej i pokoju, ze zwróceniem szczególnej uwagi na jednostki i grupy ludzkie, które pozostają w dużych trudnościach. Caritas ma funkcję przede wszystkim praktyczną: pomaga wspólnocie chrześcijańskiej uświadomić sobie na poziomie podstawowym sytuację ubóstwa, zepchnięcia na margines, sytuację niedorozwoju, pozwala zrozumieć dynamikę i źródła tych zjawisk, ułatwia też na nie odpowiedź poprzez takie dowody solidarności z biednymi, jak rozdzielnictwo różnych dóbr, wzajemna bliskość, służba w wolontariacie, ośrodki zbiorowej pomocy (jadłodajnie, schroniska, wspólnoty terapeutyczne itp.), propagowanie uczciwego życia, nacisk wywierany na polityków w sprawach pomocy społecznej, współpraca przy programach rozwoju krajów ubogich, interwencje w sytuacjach nagłych nieszczęść i kataklizmów”<sup>7</sup>.

W Polsce do powołania ogólnokrajowego organu pod nazwą Instytut Caritas doszło w 1929 roku. Zadaniem tego instytutu było koordynowanie działań charytatywnych szczególnie w placówkach diecezjalnych w całej Polsce, których najwięcej powstawało w latach dwudziestych. Działalność dobroczynną Kościół prowadził również w warunkach okupacji niemieckiej. W roku 1950 władze komunistyczne zlikwidowały kościelną Caritas, przekazując cały jej majątek powołanemu przez siebie Zrzeszeniu Katolików Świeckich o tej samej nazwie.

Do reaktywowania kościelnej Caritas doszło w czasie transformacji ustrojowej w 1989 roku, jednocześnie zyskała ona osobowość prawną i możliwość swobodnego działania na podstawie Ustawy o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 maja 1989 roku<sup>8</sup>. Po 1990 roku, wraz z wieloma zmianami rozpoczęło się przeobrażenie form organizacyjnych działalności prospołecznej Kościoła oraz rozwoju nowych form i metod podejmowanych działań,

---

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> H. Witczyk (red.), *Encyklopedia Chrześcijaństwa*, wyd. II, Kielce 2001, s. 119.

<sup>8</sup> Zob. Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 maja 1989 r., Dz. U. z 23 maja 1989 r., Nr 29, poz. 154 z późn. zm.

również charytatywnych<sup>9</sup>. Reaktywowane diecezjalne Caritas w bardzo krótkim czasie utworzyły stabilne struktury. Powstawały liczne placówki opiekuńczo-wychowawcze, zakłady pielęgnacyjno-opiekuńcze, domy dziecka, domy samotnej matki, Warsztaty Terapii Zajęciowej, kuchnie dla ubogich, świetlice dla dzieci, schroniska dla bezdomnych, noclegownie, hospicja, a także domy opieki społecznej.

29 września 1994 roku, Dekretem Biskupa Drohiczyńskiego Antoniego Pacyfika Dydcza powołana została Caritas Diecezji Drohiczyńskiej: „Mając na uwadze potrzebę ewangelizacji słowem, a przede wszystkim poprzez dzieła miłosierdzia niniejszym dekretem powołuję do istnienia Caritas Diecezji Drohiczyńskiej. Wezwanie Chrystusa do świadczenia dzieł miłosierdzia wobec ubogich i potrzebujących jest fundamentalnym celem misji Kościoła”<sup>10</sup>. I od tego dnia rozpoczęła się już unormowana prawnie działalność charytatywna na terenie Diecezji Drohiczyńskiej. Powoływane były kolejne placówki, by jak najlepiej służyć ludziom potrzebującym w duchu Ewangelii i miłości miłosiernej.

### **Dom Miłosierdzia im. Jana Pawła II w Sokołowie Podlaskim**

Starania o przekazanie dla Caritas Diecezji Drohiczyńskiej budynku starego szpitala w Sokołowie Podlaskim, który był w stanie ruiny, rozpoczęto od 1996 roku. Pierwszym zarządcą był ks. Bogusław Bogusz, proboszcz budującej nowy kościół parafii Miłosierdzia Bożego w Sokołowie Podlaskim. Kwestie prawne zostały uporządkowane przez księdza Jana Sobechowicza. W 1997 roku rozpoczęto remonty i natychmiast w części budynku przyjęto dzieci powodzian z południa Polski. Od tego czasu prowadzone są remonty nieustannie, do dzisiaj. Każdego roku były organizowane kolonie dla dzieci, których przybywało coraz więcej. W tym budynku wolontariusze Parafialnego Oddziału Caritas wydawali odzież i świadczyli pomoc potrzebującym.

Caritas Diecezji Drohiczyńskiej przejmując budynek dawnego majątku na Przeździecku, który po wojnie przez wiele lat był siedzibą sokołowskiego szpitala, wzięła na siebie ogromny ciężar kosztownych remontów i utrzymania obiektu. Mocno zniszczony kompleks wymagał kapitalnego remontu. Przez wiele lat modernizowano zarówno wnętrza, jak i całe otoczenie. Pierwszym dokumentem powołującym do istnienia Dom Pomocy „Miłosierdzie” im. Bł. Faustyny Kowalskiej był dokument wydany 25 lutego 1997 roku przez ówczesnego dyrektora Caritas Diecezji Drohiczyńskiej – ks. mgr Leszka Gardzińskiego<sup>11</sup>. 27 października tego samego roku

---

<sup>9</sup> Zob. II Polski synod Plenarny (1991-1999), Pallotinum 2001, s. 223.

<sup>10</sup> Dekret Biskupa Drohiczyńskiego z dnia 29.09.1994 (L.1609/94), Archiwum Caritas Diecezji Drohiczyńskiej (dalej: ACDD).

<sup>11</sup> Zob. ACDD, Dokument powołania do istnienia Domu Pomocy „Miłosierdzie” im. Bł. Faustyny Kowalskiej z dnia 25.02.1997.

został wydany przez ks. bp. Antoniego Pacyfika Dydycza Dekret, zezwalający na otwarcie kaplicy pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Różańca Świętego oraz na umieszczenie tabernakulum i przechowywanie Najświętszego Sakramentu<sup>12</sup>.

W roku Wielkiego Jubileuszu Narodzenia Pańskiego, 9 lutego 2000 został erygowany Dekretem Dom Miłosierdzia Caritas Diecezji Drohiczyńskiej, w dowód wdzięczności za wizytę Ojca Świętego Jana Pawła II w Drohiczyńce i dla upamiętnienia jego ekumenicznego przesłania Dom otrzymał imię „Jana Pawła II”<sup>13</sup>. Od 15 marca 2003 roku placówka ta jest też domem rekolekcyjnym dla różnych grup dzieci i młodzieży z Diecezji Drohiczyńskiej i spoza jej granic. Tutaj odbywają się także spotkania Parafialnych Zespołów Caritas, czy Szkolnych Kół Caritas; szkolenia, spotkania świąteczne, rekolekcje, dni skupienia dla różnych grup i wspólnot.

Na przestrzeni wielu lat widać, jak ważna to była decyzja o zakupieniu budynku i powołaniu Domu Miłosierdzia Caritas Diecezji Drohiczyńskiej. Dzięki proroczej decyzji biskupa Antoniego Dydycza i wyczuciu duszpasterskich potrzeb, do dziś mamy wspianały obiekt, który jest sercem wszelkich działań charytatywnych w naszej diecezji (siedziba biura), a także jest atrakcją dla turystów i mieszkańców miasta jako najpiękniejszy zabytek, estetycznie odrestaurowany i zadbane wraz z otoczeniem.

Nie sposób wymienić wszystkich inicjatyw i spotkań, jakie odbywały i wciąż odbywają się w Domu Miłosierdzia. Ogromna liczba grup, wspólnot, warsztatów, rekolekcji, koncertów, inicjatyw charytatywnych znajdowała właśnie tutaj miejsce. Warto wymienić również spotkania parafialnych kół Caritas, które funkcjonują przy kościołach całej diecezji. Podejmowano na nich nowe kroki i współtworzono cele, które wiązały się z pomocą dla najbardziej potrzebujących osób<sup>14</sup>.

W dniu 15 października 2006 roku biskup Antoni Dydycz – ordynariusz diecezji drohiczyńskiej poświęcił budynek oraz kaplicę pw. Matki Bożej Różańcowej w nowo odremontowanym trzecim skrzydle budynku. Podczas mszy świętej celebrowanej w nowej kaplicy, biskup Antoni Dydycz przypomniał o znaczeniu, jakie w życiu każdego człowieka ma dom i powiedział: „Widać, że ten dom nie żyje dla siebie, ale dla kogoś”<sup>15</sup>. Dla upamiętnienia tego wydarzenia został wydany dekret, podpisany przez obecnych na uroczystości: księdza biskupa Antoniego Pacyfika Dydycza, ks. prałata Andrzeja Krupę – dziekana sokołowskiego, ks. kanonika Stanisława Bogusza – proboszcza parafii Miłosierdzia Bożego w Sokołowie Podlaskim, ks. mgr Walentego Wojtkowskiego – dyrektora Caritas Diecezji Drohiczyńskiej, kapłanów oraz przedstawicieli władz samorządowych<sup>16</sup>.

---

<sup>12</sup> Por. ACDD, Dekret Biskupa Drohiczyńskiego z dnia 27.10.1997.

<sup>13</sup> Ibidem, z dnia 9.02.2000.

<sup>14</sup> „Ziarno Dobroci Caritas Diecezji Drohiczyńskiej”, 1(9) 2023, s. 3.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> ACDD, Dekret Biskupa Drohiczyńskiego z dnia 15.10.2006.

W grudniu 2008 roku w Domu Miłosierdzia otwarta została nowa placówka – Warsztaty Terapii Zajęciowej, w których 33 osoby z niepełnosprawnością, pod fachową opieką terapeutów, codziennie mają możliwość rozwijania zdolności i przygotowania się do samodzielnej egzystencji. To także radość bycia we wspólnocie. Aktualnie, oprócz warsztatów prowadzone są zajęcia dla osób z niepełnosprawnością w ramach zajęć klubowych; korzysta z nich 16 podopiecznych.

W roku 2013, dzięki życzliwości ks. biskupa Antoniego Pacyfika Dydycza, Dom Miłosierdzia otrzymał relikwie i stopnia (błogosławionego w tym czasie) Jana Pawła II. Dekret potwierdzający prawdziwość relikwii został podpisany przez ks. Abpa Mieczysława Mokrzyckiego, wieloletniego sekretarza papieża – Polaka. Dzięki temu, każdy kto przebywa w Domu Miłosierdzia ma możliwość modlitwy za wstawiennictwem Świętego Jana Pawła II<sup>17</sup>. Natomiast w czerwcu 2022 roku wprowadzone zostały relikwie Błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego do kaplicy pw. Matki Bożej Różańcowej. Każdy, kto nawiedzi kaplicę, może modlić się za wstawiennictwem tych dwóch wielkich Polaków.

W 2019 roku, kiedy Caritas Diecezji Drohiczyńskiej obchodziła 25 lat swojego istnienia, w kaplicy zostały ufundowane przez darczyńców witraże świętych, związanych z miłosierdziem i troską o drugiego człowieka: Św. Jana Pawła II, Św. siostry Faustyny, Św. Brata Alberta, Św. Matki Teresy z Kalkuty, Św. Franciszka oraz Św. Łukasza. Święci umieszczeni na witrażach mają wiele wspólnego z pomocą i miłosierdziem dla bliźniego, dzięki temu są najlepszym przykładem dla wszystkich pracowników i wolontariuszy Caritas.

W kaplicy umieszczona została cenna pamiątka-relikwia po Ojcu Świętym – „Kurtka Papieska”, która została wyeksponowana w przeszklonej gablocie. Jest to dar od księdza kardynała Stanisława Dziwisza. Przekazanie cennej relikwii możliwe było dzięki siostrze Tobianie, pochodzącej z naszej diecezji, wieloletniej pielęgniarki i opiekunce papieża Jana Pawła II. Obok „Kurtki Papieskiej” został umieszczony różaniec z herbem papieża Polaka.

- Obecnie w Domu Miłosierdzia znajdują się:
- Kaplica pw. Matki Bożej Różańcowej,
- Świetlica socjoterapeutyczna dla dzieci,
- Biura Caritas Diecezji Drohiczyńskiej,
- Warsztat Terapii Zajęciowej dla osób z niepełnosprawnością,
- Diecezjalny Ośrodek Wsparcia Osób Niepełnosprawnych,
- Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom z Ukrainy,
- Jadłodajnia im. Świętej Matki Teresy z Kalkuty,
- Wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego,
- Centrum Spotkań i Dialogu z częścią noclegowo-rekolekcyjną oraz konferencko-bankietową<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> „Ziarno Dobroci Caritas Diecezji Drohiczyńskiej”, 3(7) 2020, s. 10.

<sup>18</sup> Por. Sprawozdanie merytoryczne z działalności Caritas Diecezji Drohiczyńskiej za rok 2022.



Kolejnymi dyrektorami Domu byli: ks. Henryk Sączek (1998–2001), ks. Zbigniew Karolak (2001–2002), ks. Andrzej Witerski (2002–2004), ks. Grzegorz Bałuczyński (2004–2008), ks. Zbigniew Średziński (2008–2009), ks. Piotr Arbaszewski (2009–2013), ks. Rafał Romańczuk (2013–2015), Michał Postek (2015–2016). Od 2017 roku funkcję kierownika Domu Miłosierdzia im. Jana Pawła II pełni Łukasz Wasiluk.

Dom Miłosierdzia jest żywym pomnikiem ku czci Św. Jana Pawła II – papieża Polaka, jest też świadkiem wielu dobrych dzieł, gdzie człowiek otrzymuje miłość i dobro, a miłosierdzie jest wciąż żywe i doświadcza tego każdy człowiek potrzebujący pomocy.

### **Jadłodajnia św. Matki Teresy z Kalkuty**

Papież Franciszek, w kazaniu wygłoszonym podczas Eucharystii odprawionej w niedzielę Miłosierdzia Bożego na Placu Świętego Piotra powiedział, że dzieła miłosierdzia są stylem życia chrześcijanina. Żywym owocem tych słów jest Jadłodajnia im. św. Matki Teresy z Kalkuty, która powstała z inicjatywy ks. Łukasza Gołębiewskiego – dyrektora Caritas Diecezji Drohiczyńskiej. Mieści się ona w Domu Miłosierdzia i prowadzona jest przez Caritas Diecezji Drohiczyńskiej. Jest odpowiedzią na potrzeby podopiecznych Caritas. Posiłki wydawane są od poniedziałku do piątku. Działanie to wspiera również wiele osób dobrej woli, w tym Zakłady Mięsne Zakrzewscy oraz wolontariusze, którzy pomagają przy funkcjonowaniu jadłodajni. Oprócz osób skierowanych przez centrum pomocy socjalnej, z gorącego posiłku korzystają także dzieci ze świetlicy, osoby z niepełnosprawnością z Warsztatów Terapii Zajęciowej, a także w ostatnim roku uchodźcy z Ukrainy, którzy w wyniku wojny pozostali bez dachu nad głową i środków do życia.

Uroczystego otwarcia i poświęcenia Jadłodajni im. św. Matki Teresy z Kalkuty dokonali 18 października 2016 roku: ks. bp Tadeusz Pikus oraz ks. bp Antoni Pacyfik Dydycz. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, darczyńcy wspierający funkcjonowanie jadłodajni, wolontariusze, pracownicy Caritas oraz zaproszeni goście<sup>19</sup>.

### **Warsztaty Terapii Zajęciowej w Bielsku Podlaskim i Sokołowie Podlaskim prowadzone przez Caritas Diecezji Drohiczyńskiej**

Warsztat Terapii Zajęciowej jest placówką, która daje osobom niepełnosprawnym, niezdolnym do podjęcia pracy możliwość rehabilitacji społecznej i zawodowej<sup>20</sup>. Warsztat nie jest placówką samodzielną, ale stanowi część większej struktury organizacyjnej. WTZ mogą być organizowane przez fundacje, stowarzyszenia lub przez

---

<sup>19</sup> Por. Ł. Gołębiewski (red.), *25 lat Caritas Diecezji Drohiczyńskiej*, Sokołów Podlaski 2019, s. 21-22.

<sup>20</sup> Zob. Raport z badania warsztatów terapii zajęciowej, Warszawa marzec 2021, s. 8.

inne podmioty. Warsztaty terapii zajęciowej stanowią jedną z trzech podstawowych form aktywności, wspomagającej proces rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnościami (obok turnusów rehabilitacyjnych i zajęć klubowych), wskazanych w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych<sup>21</sup>. Zgodnie z przepisami ustawy, Warsztat to wyodrębniona organizacyjnie i finansowo placówka, której celem jest stwarzanie osobom z niepełnosprawnościami, niezdolnym do podjęcia pracy, możliwości rehabilitacji społecznej i zawodowej w zakresie pozyskania lub przywracania umiejętności niezbędnych do podjęcia zatrudnienia<sup>22</sup>. Dla osiągnięcia tego celu warsztaty stosują techniki terapii zajęciowej, zmierzające do rozwijania umiejętności wykonywania czynności życia codziennego i zaradności osobistej, a także sprawności psychofizycznych oraz podstawowych i specjalistycznych umiejętności zawodowych, umożliwiających uczestnictwo w szkoleniu zawodowym albo podjęcie pracy.

Celem Warsztatów Terapii Zajęciowej utworzonych i prowadzonych przez Caritas Diecezji Drohiczyńskiej, zgodnie z ustawą z dnia 14 grudnia 2022 r. O zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych<sup>23</sup> jest:

1. Aktywne wspomaganie procesu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych;

2. Stwarzanie osobom niepełnosprawnym niezdolnym do podjęcia pracy możliwości rehabilitacji społecznej i zawodowej w zakresie pozyskania lub przywracania umiejętności do podjęcia zatrudnienia.

Powyższe cele realizowane są przez:

1. Ogólne usprawnianie;

2. Kształtowanie umiejętności niezbędnych do prowadzenia samodzielnego i aktywnego życia;

3. Przygotowanie do życia w środowisku społecznym, w szczególności poprzez rozwój umiejętności komunikowania się, dokonywania wyborów, decydowania o swoich sprawach, itp.;

4. Rozwijanie psychofizycznych sprawności niezbędnych w pracy;

5. Rozwijanie podstawowych oraz specjalistycznych umiejętności zawodowych, umożliwiających podjęcie pracy w zakładzie aktywności zawodowej lub innej pracy zarobkowej, w tym również szkolenia zawodowego.

Caritas Diecezji Drohiczyńskiej, która chciała utworzyć Warsztat, złożyła do właściwego – ze względu na siedzibę Warsztatu – powiatowego centrum pomocy

---

<sup>21</sup> Por. Art. 10 Ustawy z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych oraz Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 25 marca 2004 r. w sprawie warsztatów terapii zajęciowej, Dz. U. z 2004 r., poz. 587 z późn. zm.

<sup>22</sup> Ibidem, art. 10a ust. 1.

<sup>23</sup> Zob. Dz. U. 2023 poz. 173.

rodzinie, wniosek o dofinansowanie kosztów utworzenia i działalności Warsztatu ze środków PFRON.

### **a) Warsztat Terapii Zajęciowej w Sokołowie Podlaskim**

Warsztat Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Drohiczyńskiej w Sokołowie Podlaskim został utworzony 15 grudnia 2008 roku, a swoją działalność rozpoczął 29 grudnia tegoż roku. Inicjatorem utworzenia WTZ był ks. Krzysztof Kisielewicz – ówczesny dyrektor Caritas Diecezji Drohiczyńskiej, a kierownikiem była wówczas dr Bożena Stępnik-Świątek. Jak wspomina ks. Krzysztof Kisielewicz, niełatwym zadaniem było wtedy odszukanie i przekonanie niepełnosprawnych i ich rodzin, że mogą wyjść z domu i uczestniczyć w zajęciach<sup>24</sup>.

Od początku swojego powstania WTZ ma siedzibę w Domu Miłosierdzia im. Jana Pawła II, przy ul. Lipowej 84 w Sokołowie Podlaskim. Początkowo do WTZ uczęszczało 30 osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami w stopniu znacznym i umiarkowanym wraz z kwalifikacją do uczestnictwa w warsztatach terapii zajęciowej, dzisiaj z zajęć terapeutycznych korzystają 33 osoby. Są to niepełnosprawni z powiatu sokołowskiego, z gmin: Sokołów Podlaski, Jabłonna Lacka, Repki, Bielany, Sterdyń, Kosów Lacki, Sabnie. Większość tych osób jest codziennie dowożona na zajęcia<sup>25</sup>.

Uczestnikami warsztatów są osoby, które mają wskazanie do uczestnictwa w terapii zajęciowej, zawarte w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności. Zgłoszenia osób, które chcą uczestniczyć w zajęciach przyjmuje i zatwierdza Caritas diecezjalna, w uzgodnieniu z powiatowym centrum pomocy rodzinie.

Terapię prowadzoną w Warsztacie realizuje się na podstawie indywidualnego programu rehabilitacji uczestnika. W programie określa się formy i zakres rehabilitacji, metody i zakres nauki umiejętności wykonywania czynności życia codziennego oraz zaradności osobistej, umiejętności zawodowych, które pozwalają uczestniczyć w szkoleniu zawodowym, albo podjąć pracę. Określone są także formy współpracy z rodziną lub opiekunami, planowane efekty rehabilitacji oraz osoby odpowiedzialne za realizację programu rehabilitacji. W Warsztacie działa rada programowa, która okresowo – nie rzadziej niż co 3 lata – kompleksowo ocenia realizację indywidualnego programu rehabilitacji uczestnika Warsztatu. Zajmuje także stanowisko dotyczące osiągniętych przez niego postępów w rehabilitacji, uzasadniających:

- podjęcie zatrudnienia i kontynuowanie rehabilitacji zawodowej w warunkach pracy chronionej lub na przystosowanym stanowisku pracy,
- potrzebę skierowania osoby niepełnosprawnej do ośrodka wsparcia, ze względu na brak postępów w rehabilitacji i złe rokowania co do możliwości osiągnięcia postępów,

---

<sup>24</sup> Por. Ł. Gołębiowski (red.), *25 lat Caritas...*, op. cit., s. 15.

<sup>25</sup> Por. Sprawozdanie merytoryczne..., op. cit.

- przedłużenie uczestnictwa w terapii ze względu na pozytywne rokowania co do przyszłych postępów w rehabilitacji, umożliwiających podjęcie zatrudnienia i kontynuowanie rehabilitacji zawodowej w warunkach pracy chronionej lub na rynku pracy, albo okresowy brak możliwości podjęcia zatrudnienia lub skierowania osoby niepełnosprawnej do ośrodka wsparcia.

Osoby posiadające orzeczenia o stopniu niepełnosprawności umiarkowanym lub znacznym, ze wskazaniem do terapii zajęciowej, mogą ubiegać się o rehabilitację w ramach Warsztatu, w celu zdobycia samodzielności, umiejętności i kwalifikacji umożliwiających w efekcie podjęcie pracy. Istnieje wiele form i technik terapii zajęciowej, dzięki którym uczestnicy uczą się czynności życia codziennego oraz zaradności osobistej, a także rozwijają psychofizyczną sprawność oraz podstawowe, a często i specjalistyczne umiejętności zawodowe. Celem tych działań jest osiągnięcie kwalifikacji, które umożliwiają szkolenie zawodowe oraz podjęcie pracy. Dla każdego uczestnika Warsztatu opracowywany jest indywidualny program rehabilitacji, który zawiera informacje dotyczące osoby niepełnosprawnej, planowanych działań terapeutycznych i spodziewanych efektów. Rada programowa Warsztatu dokonuje okresowej oraz kompleksowej oceny realizacji programu rehabilitacji i osiągniętych postępów uczestnika, uzasadniających: podjęcie zatrudnienia i kontynuowanie rehabilitacji zawodowej w warunkach pracy chronionej lub na przystosowanym stanowisku pracy; potrzebę skierowania osoby niepełnosprawnej do ośrodka wsparcia, ze względu na brak postępów w rehabilitacji i niemożność podjęcia zatrudnienia; przedłużenie terapii: dla osób mających szansę w okresie dłuższej rehabilitacji na postępy, które umożliwią podjęcie zatrudnienia w warunkach pracy chronionej lub na rynku pracy; przedłużenie pobytu w Warsztacie z powodu okresowego braku możliwości podjęcia zatrudnienia (brak miejsc pracy), albo okresowego braku możliwości skierowania osoby niepełnosprawnej do ośrodka wsparcia.

Uczestnikami warsztatu są osoby posiadające orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, niezdolne do podjęcia pracy, ze wskazaniem do uczestnictwa w terapii zajęciowej w WTZ. Wg stanu na koniec 2022 roku, w Warsztacie uczestniczyły ogółem 33 osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Warsztat Terapii Zajęciowej jest czynny 5 dni w tygodniu, tj. Od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Zajęcia trwają 7 godzin dziennie przez 11 miesięcy i są prowadzone na podstawie indywidualnego programu rehabilitacji i terapii, przygotowanego dla każdego uczestnika. Terapia zajęciowa prowadzona jest pod kierunkiem instruktorów terapii zajęciowej i odbywa się w sześciu pracowniach. W ramach Warsztatu Terapii Zajęciowej funkcjonują następujące pracownie tematyczne<sup>26</sup>:

---

<sup>26</sup> Zob. Regulamin Warsztatu Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Drohiczyńskiej w Sokółowie Podlaskim.

- krawiecko-hafciarska,
- florystyczna,
- gospodarstwa domowego,
- techniczna,
- multimedialna.
- rękodzieła artystycznego.

W pracowni gospodarstwa domowego prowadzone zajęcia uczą wykonywania prostych potraw (kanapek, zup, sałatek, ciast), nakrywania do stołu, kultury spożywania posiłków. Uczestnicy zapoznają się z działaniem i obsługą sprzętu znajdującego się w kuchni (kuchenki elektrycznej, piekarnika, robota kuchennego, zmywarki, mikrofalówki), poznają zasady BHP. Poprzez wykonywanie czynności takich, jak krojenie, siekanie, obieranie, kształtują sprawność manualną. W trakcie zajęć uczestnicy uczą się pracować w grupie. Oprócz tego biorą udział w planowaniu i zakupie artykułów niezbędnych do przygotowania posiłku.

W pracowni florystycznej uczestnicy wykonują nie tylko stroiki i dekoracje ze sztucznych kwiatów, ale też kartki okolicznościowe, doskonałą umiejętność zdobienia przedmiotów techniką *decoupage*. Zajmują się też pielęgnacją kwiatów doniczkowych i terenu wokół budynku WTZ.

Podczas zajęć w pracowni krawieckiej uczą się wyszywania ręcznego za pomocą haftu krzyżkowego i gobelinowego. Poznają również podstawy działania maszyny do szycia i obsługi jej. W pracowni powstają proste prace wykonane przez podopiecznych, m.in.: torby, poduszki, a także wyroby z filcu oraz makramy.

Zajęcia w pracowni multimedialnej pozwalają zdobyć i doskonalić wiedzę na temat podstawowej obsługi komputera i urządzeń biurowych, takich jak skaner i drukarka. Uczestnicy przepisują i edytują teksty w programie Microsoft Word, tworzą prezentacje multimedialne w programie Power Point, korzystają z programów graficznych do obróbki zdjęć. To w tej pracowni uczą się pisania CV, poszukiwania ofert pracy dostosowanych do ich niepełnosprawności oraz umiejętności. Są również zachęceni do korzystania z Internetu, w celu podtrzymywania kontaktów społecznych, rozwijania swoich zainteresowań. W 2021 roku otrzymaliśmy z PFRON 80% środków finansowych na zakup nowych komputerów, które dają większe możliwości na rozwijanie umiejętności społecznych i zawodowych.

Pracownia rękodzieła artystycznego jest miejscem, w którym uczestnicy tworzą wiele ciekawych prac za pomocą różnych technik plastycznych. Nasi uczestnicy uczą się rysować oraz malować różnego rodzaju kredkami i farbami, np. na szkłe, porcelanie, płótnie.

W pracowni technicznej uczestnicy zapoznają się z technikami obróbki drewna. Uczą się jak wbijać gwoździe, przykręcać śruby i wkręty, lakierować i barwić przedmioty drewniane, posługiwać się narzędziami i urządzeniami stolarskimi. Wykonują ramki, półki, skrzynie, wypalają motywy w drewnie, tworzą ozdoby z gipsu polimerowego.

Poza zajęciami w pracowniach WTZ, prowadzone są także zajęcia z zakresu rehabilitacji – kinezyterapii i w zakresie wsparcia psychologicznego. Rehabilitantka prowadzi zajęcia w sali rehabilitacyjnej, w której znajduje się specjalistyczny sprzęt do ćwiczeń. Psycholog zaś, pracuje nad poprawą sprawności psychicznej uczestników. Poprzez indywidualną i grupową pracę podnosi poczucie własnej wartości uczestników, pracuje nad usprawnianiem komunikowania się z otoczeniem, pomaga w rozpoznawaniu uczuć, emocji.

W ramach rehabilitacji społecznej i zawodowej WTZ współpracuje z innymi placówkami, np. Środowiskowymi Domami Samopomocy, Warsztatami Terapii Zajęciowej, Domami Pomocy Społecznej, szkołami. Uczestnicy biorą udział w olimpiadach sportowych, pokazach artystycznych, konkursach plastycznych. Organizujemy kiermasze, pikniki integracyjne, bale karnawałowe, wycieczki i wyjścia poza WTZ – do kina, biblioteki. Co czwartek uczestniczymy we mszy świętej w konkatedrze Niepokalanego Serca NMP w Sokołowie Podlaskim, przygotowujemy uroczystości okolicznościowe, np. Dzień Kobiet, Dzień Matki, spotkanie wielkanocne i oplatkowe. Prace wykonane przez naszych uczestników prezentowaliśmy na wielu wystawach, m.in. W: Urzędzie Marszałkowskim, Siedzibie Głównej Poczty Polskiej, Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Wykonywaliśmy też kartki świąteczne dla Kancelarii Prezydenta RP.

Po 15 latach od utworzenia, WTZ w Sokołowie Podlaskim wymaga już remontu. Z dofinansowaniem PFRON w 2020 roku zmodernizowaliśmy podjazd dla wózków, a w 2022 roku wyremontowana została łazienka dla uczestników<sup>27</sup>. Warsztat zyskał uznanie w środowisku i coraz więcej osób deklaruje chęć uczestnictwa w zajęciach. Obecnie na liście oczekujących na przyjęcie do WTZ znajduje się 11 osób. Stąd też, od sierpnia 2021 roku WTZ realizuje program „Zajęcia klubowe w WTZ”, finansowany przez PFRON. Początkowo w zajęciach uczestniczyło 10 osób z niepełnosprawnościami, od lutego 2023 roku aż 16 osób – 11 znajdujących się na liście kandydatów do uczestnictwa w WTZ i 5 osób, które były uczestnikami WTZ i opuściły go w związku z podjęciem zatrudnienia. Celem programu jest wsparcie osób niepełnosprawnych w utrzymaniu samodzielności i niezależności w życiu społecznym i zawodowym. W ramach programu, dwa razy w miesiącu przeprowadzane są zajęcia po 3,5 godziny, czyli w wymiarze 7 godzin miesięcznie. Podczas zajęć wykorzystywane są różnorodne metody i techniki pracy, co sprawia, że są one ciekawe. Organizowane są zajęcia z psychologiem, doradcą zawodowym, prawnikiem, rehabilitantem, jak również wyjścia integracyjne, np. do kina, na kręgle, do restauracji. Zajęcia klubowe pozwalają utrzymać kontakt z uczestnikami po opuszczeniu Warsztatu.

WTZ w Sokołowie Podlaskim stał się dla większości uczestników drugim domem – to tutaj mają przyjaciół, zdobywają nowe umiejętności, rozwijają swoje

---

<sup>27</sup> Por. Sprawozdanie merytoryczne..., op. cit.

pasję, tworzą, uczą się życia w grupie, tu znajdują wsparcie. Najczęściej jest wesoło i miło, ale zdarzają się też trudne sytuacje, uczestnicy i kadra przeżywają cały wachlarz emocji: radość, smutek, niepokój, złość, zakłopotanie, nadzieję, satysfakcję, szczęście. Przez cały czas opiekunowie starają się tak zorganizować czas swoim podopiecznym, by ich zaciekawić, zmobilizować do działania, dowartościować, by czuli się potrzebni i kochani, aby zmniejszyć ich wyizolowanie.

## **b) Warsztat Terapii Zajęciowej w Bielsku Podlaskim**

Warsztat Terapii Zajęciowej w Bielsku Podlaskim powstał z myślą o osobach niepełnosprawnych, a został utworzony przez Caritas Diecezji Drohiczyńskiej. Swoją działalność rozpoczął 29 grudnia 2010 roku<sup>28</sup>.

Działalność bieżąca Warsztatu Terapii Zajęciowej jest finansowana ze środków PFRON oraz Starostwa Powiatu Bielskiego. Celem działania Warsztatu jest aktywne wspomaganie procesu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, zmierzającego do ogólnego rozwoju i poprawy sprawności niezbędnych do prowadzenia przez osobę niepełnosprawną niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia na miarę jej indywidualnych możliwości.

Terapia zajęciowa prowadzona jest w formie grupowej lub indywidualnej, na podstawie opracowanego dla każdego uczestnika programu rehabilitacji zajęciowej. Poprzez aktywną terapię nasi podopieczni realizują potrzeby akceptacji samego siebie, niezależności, wiary we własne możliwości, potrzeby partnerstwa i kontaktu z drugim człowiekiem. Prowadzona w ramach zajęć warsztatowych i wyjazdów plenerowych arteterapia pomaga odkrywać i rozwijać talenty artystyczne osób z niepełnosprawnością intelektualną i chorych psychicznie. Daje możliwość zdobycia nowych umiejętności zawodowych, wykazania się swoimi zdolnościami, rozbudzenia kreatywności, uświadomienia mocnych stron. Osoby niepełnosprawne zaczynają postrzegać siebie nie przez pryzmat swojej niepełnosprawności, ale swoich mocnych stron. Nabycie każdej nowej umiejętności to zawsze wielka radość, satysfakcja i duma.

Obecnie do Warsztatu uczęszcza 56 podopiecznych<sup>29</sup>. Głównie są to osoby z upośledzeniem umysłowym, chorobami neurologicznymi i zaburzeniami psychicznymi. Terapia zajęciowa odbywa się w 8 pracowniach:

- Pracowni Gospodarstwa Domowego,
- Pracowni Rękodziela Artystycznego,
- Pracowni Krawiecko-Hafciarskiej,
- Pracowni Multimedialnej,
- Pracowni Doświadczenia Świata Muzyki i Teatru,

---

<sup>28</sup> Por. Ł. Gołębiowski (red.), *25 lat Caritas...*, op. cit., s. 16.

<sup>29</sup> Por. Sprawozdanie merytoryczne..., op. cit.

- Pracowni Florystycznej,
- Pracowni Technicznej,
- Pracowni Edukacyjnej i Technik Audiowizualnych.

Uczestnicy kwalifikowani są do poszczególnych pracowni według swoich zainteresowań, uzdolnień oraz możliwości psychofizycznych. Poza programową rehabilitacją społeczną i zawodową oferujemy im również korzystanie ze specjalistycznej pomocy psychologicznej, rehabilitacyjnej, zajęć z muzykoterapii, choreoterapii, zajęć komputerowych, programów doradztwa zawodowego, społeczności terapeutycznej, wycieczek i imprez integracyjnych. Dysponujemy również salą, w której prowadzone są zajęcia rehabilitacyjne. Obejmują one wszystkich uczestników Warsztatu, dla których opracowane są indywidualne programy usprawnienia leczniczego, mające na celu działalność prewencyjną, zapobiegającą wtórnym skutkom niepełnosprawności, regenerację oraz przyspieszenie procesu kompensacji i sterowanie nim, a także działalność adaptacyjną polegającą na przystosowaniu całego ustroju do danej niepełnosprawności.

W ramach rehabilitacji zawodowej uczestnicy pod okiem instruktora zawodu zdobywają umiejętności potrzebne do podjęcia zatrudnienia, nie tylko zgodnie z charakterem pracowni. Rozwijają w sobie również ogólne cechy dobrego pracownika, jak punktualność, systematyczność, dbałość o powierzone mienie. Uczą się pracować w sposób ciągły, przechodząc przez kolejne etapy zatrudnienia. Ważnym elementem nauki jest też realizowanie pracy w zespole i wiążąca się z tym świadomość współodpowiedzialności za wykonywane zadanie.

Od 1 września 2018 roku Warsztat Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Drohiczyńskiej w Bielsku Podlaskim wraz z Powiatem Bielskim przystąpił do realizacji Programu „Zajęcia Klubowe w WTZ” jako zorganizowanej formy rehabilitacji dla osób niepełnosprawnych, oczekujących na liście kandydatów do uczestnictwa w Warsztacie. Program „Zajęcia klubowe w WTZ” jest rozwiązaniem, które sprzyja aktywnemu wspomagananiu uczestników Warsztatu, którzy odeszli na rynek pracy, a także osób niepełnosprawnych przed rozpoczęciem procesu rehabilitacji w Warsztacie. Obecnie w zajęciach klubowych bierze udział 11 osób<sup>30</sup>.

Podopieczni Warsztatu regularnie uczestniczą w zawodach i olimpiadach sportowych organizowanych z myślą o osobach niepełnosprawnych, w których zajmują wysokie miejsca, o czym świadczą liczne puchary i dyplomy. Jako Warsztat bierzemy liczny udział w uroczystościach patriotycznych, tym samym pamiętając o ważnych wydarzeniach w historii Polski. Z myślą o tym założyliśmy Objazdowy Teatr Osób Niepełnosprawnych, który odwiedza okoliczne placówki oświatowe, by móc prezentować swoją twórczość o różnej tematyce; w szczególności kładziemy nacisk na patriotyzm. Natomiast założony przez nas zespół „Warsztatowe Aniołki” prezentuje swój repertuar wokalny i taneczny.

---

<sup>30</sup> Ibidem.



Stało się już tradycją, że kilka razy w roku organizujemy kiermasze, na których sprzedawane są wyroby uczestników. Jest to okazja do zaprezentowania dorobku Warsztatu, pokazania, jak ważna społecznie jest praca z osobami niepełnosprawnymi, a także jak istotną jest formą integracji ze środowiskiem lokalnym. Jesteśmy bardzo dobrze przyjmowani przez społeczność lokalną, co pomaga nam w integracji – w pełnym znaczeniu tego słowa. Prace podopiecznych WWTZ eksponowane były na wielu wystawach, wernisażach i kiermaszach. Uczestnicy odnoszą też sukcesy na różnego rodzaju olimpiadach i konkursach.

Placówka bardzo chętnie włącza się w różnego rodzaju akcje na rzecz środowiska lokalnego, organizując bądź współorganizując różnego rodzaju imprezy integracyjne. Wewnętrznie także przygotowuje szereg imprez i spotkań o charakterze integracyjnym, jak wycieczki, kiermasze, spotkania rodzin, imprezy sportowe, bale, zabawy, rajdy itp. Atrakcje są organizowane ze specjalnego funduszu, powstałego ze sprzedaży prac wykonywanych w Warsztacie, który może być przeznaczony wyłącznie na cele związane z integracją uczestników. Organizujemy naszym uczestnikom nie tylko wycieczki krajoznawcze, ale również pielgrzymki do okolicznych sanktuariów maryjnych. Tradycją naszą jest organizowana w Warsztacie codzienna wspólna modlitwa o godzinie dwunastej.

Kilka razy w roku drzwi naszego Warsztatu są szeroko otwarte dla każdego chętnego gościa. Podczas dnia otwartego można obejrzeć prace powstałe na warsztatach, poznać specyfikę pracy z osobami niepełnosprawnymi, wziąć udział w zajęciach, zakupić dekorację świąteczną oraz skosztować smakołyków w kawiarni, podanych przez warsztatowych kelnerów. Ponadto nasza placówka brała i nadal bierze udział w licznych akcjach charytatywnych, czy też zbiórkach żywności, Dniach Dobroci organizowanych przez Caritas Diecezjalne we współpracy z Caritas Polska. We współpracy z siostrami Karmelitankami, co roku organizujemy pomoc dla dzieci z Kamerunu. Nasi podopieczni wraz z kadrą, szyją woreczki do szkoły, organizujemy w naszej placówce bezpłatne warsztaty kulinarne i artystyczne, a w zamian za to zbieramy od uczestników mleko w proszku, które później wysyłamy do Kamerunu.

W przeciągu 13 lat wsparliśmy naszymi działaniami okoliczne Domy Dziecka, Domy Pomocy Społecznej, czy też inne placówki wymagające wsparcia. W czasie pandemii włączyliśmy się w akcję szycia maseczek, nie tylko dla mieszkańców Bielska Podlaskiego, ale również dla szpitala, straży pożarnej, policji, Sanepidu i innych jednostek powiatowych wymagających natychmiastowego wsparcia.

Dzięki wsparciu Caritas Diecezjalnemu w postaci żywności, środków czystości, czy też w innej formie, możemy codziennie pomagać najuboższym na terenie naszej diecezji i Powiatu, którym ta pomoc jest potrzebna. Obecnie w budynku Warsztatu mieści się również punkt dla uchodźców i migrantów z Ukrainy, których od samego początku tej strasznej wojny objęliśmy wsparciem. Pomocą obejmujemy też osoby

starsze z terenu naszego miasta organizując im wolny czas poprzez wycieczki, spotkania czy też warsztaty kulinarne, rękodzieła artystycznego. Tradycją od kilku lat stały się wspólne śniadania wielkanocne, spotkania wigilijne, różnego rodzaju pikniki, spotkania z okazji Dnia Matki.

Warsztat Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Drohiczyńskiej w Bielsku Podlaskim w przeciągu 13 lat wspólnie z Caritas Diecezji Drohiczyńskiej realizował i nadal realizuje projekty ze środków zewnętrznych, takich jak PFRON, Województwa Podlaskiego, Powiatu Bielskiego, Miasta Bielsk Podlaski. Współpracujemy z publiczną administracją państwową i samorządową, instytucjami kultury oraz działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych, czy też lokalnymi mediami.

Niewątpliwie ogromną siłą naszej placówki jest panująca tu atmosfera cierpliwości, tolerancji i wiary w to, że osoba niepełnosprawna jest w stanie osiągnąć wiele, chociaż dla każdego „wiele” znaczy coś innego.

## **Diecezjalny Ośrodek Wsparcia Osób Niepełnosprawnych**

Caritas Diecezji Drohiczyńskiej w Sokołowie Podlaskim prowadzi Diecezjalny Ośrodek Wsparcia dla Osób Niepełnosprawnych, zwany w skrócie DOWON. Od początku swoją siedzibę ma w Domu Miłosierdzia im. Jana Pawła II przy ul. Lipowej 84 w Sokołowie Podlaskim. Został utworzony w lutym 2010 roku, z inicjatywy dr Bożeny Stępnik-Świątek, ówczesnej kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Sokołowie Podlaskim, w ramach programu PFRON Partner III. Wtedy to właśnie zauważono na terenie Diecezji Drohiczyńskiej brak kompleksowych rozwiązań dla osób z niepełnosprawnościami<sup>31</sup>.

Na początku swojego istnienia DOWON obejmował zasięgiem tylko pięć powiatów z terenu województw mazowieckiego i podlaskiego, aktualnie jest to dwanaście powiatów z terenu czterech województw: mazowieckiego, podlaskiego, warmińsko-mazurskiego i lubelskiego. Obecnie DOWON jest realizowany w ramach zadania PFRON „Sięgamy po sukces”, realizowanego w okresie 01.04.2022–31.03.2025.

Pomimo pozytywnych zmian prawnych i społecznych, jakie dokonały się na przestrzeni lat w stosunku do osób z niepełnosprawnościami, ciągle jest jeszcze wiele do zrobienia. Osoby te często czują się zagubione, nie zawsze wiedzą z jakich praw mogą korzystać, gdzie udać się, by rozwiązać dany problem. Diecezjalny Ośrodek Wsparcia dla Osób Niepełnosprawnych Caritas Diecezji Drohiczyńskiej jest placówką, która wspiera te osoby w różnych dziedzinach życia. To tutaj osoby z niepełnosprawnościami, zarówno dzieci, jak i dorośli, otrzymują kompleksową pomoc w zakresie wsparcia prawnego, psychologicznego, doradztwa zawodowego, poradnictwa dotyczącego rehabilitacji leczniczej, a także rozwiązania lub zminimalizowania problemów życia codziennego.

---

<sup>31</sup> Por. Ł. Gołębiowski (red.), *25 lat Caritas...* op. cit., s. 22.

W Diecezjalnym Ośrodku Wsparcia dla Osób Niepełnosprawnych osoby niepełnosprawne uzyskują m.in. Informacje dotyczące przysługujących im ulg, uprawnień, sprzętu rehabilitacyjnego, a także programów rządowych. Ponadto, od 1 kwietnia 2019 roku w Diecezjalnym Ośrodku Wsparcia dla Osób Niepełnosprawnych Caritas Diecezji Drohiczyńskiej realizowana jest terapia neurologopedyczna – obecnie dla grupy 20 osób.

Pracownicy DOWON posiadają wykształcenie i wieloletnie doświadczenie z zakresu wspierania osób z niepełnosprawnościami. Tylko w okresie 01.04.2022–31.03.2023 udzielili 1112 porad psychologicznych i społeczno-prawnych, przekazali wiele informacji niezbędnych do pokonywania trudności osobom z niepełnosprawnościami, a także ich rodzinom<sup>32</sup>.

Od 1.04.2023 do 31.03.2024 przyjmują następujący specjaliści:

- specjalista ds. pomocy osobom niepełnosprawnym i ich otoczeniu,
- prawnik,
- psycholog,
- specjalista ds. rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych,
- doradca zawodowy,
- specjalista ds. rehabilitacji<sup>33</sup>.

Poza działaniami stacjonarnymi Diecezjalny Ośrodek Wsparcia dla Osób Niepełnosprawnych organizuje spotkania informacyjne dla osób niepełnosprawnych, którym trudno dotrzeć do Sokołowa Podlaskiego. I tak, np. W 2022 roku takie spotkania odbyły się w Bielsku Podlaskim i Ełku. Z porad można korzystać również drogą e-mail, listownie i telefonicznie. Osoby chore, posiadające orzeczenie o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności, którym niepełnosprawność nie pozwala wyjść z domu, mogą również skorzystać z usług świadczonych przez DOWON w miejscu swojego zamieszkania, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu spotkania z koordynatorem Ośrodka.

## Świetlice socjoterapeutyczne dla dzieci

### a) Świetlica socjoterapeutyczna Caritas w Węgrowie

Świetlica Socjoterapeutyczna Caritas Diecezji Drohiczyńskiej w Węgrowie powstała z inicjatywy obecnego dyrektora Caritas naszej diecezji – ks. Łukasza Gołębiewskiego. Mieści się w dawnym budynku Kolegium Księży Bartoszków, należącym do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Węgrowie.

W dniu 13 października 2015 roku uroczystego otwarcia Świetlicy dokonał ks. bp Tadeusz Pikus. W tym doniosłym wydarzeniu uczestniczyli kapłani wszystkich

---

<sup>32</sup> Por. Sprawozdanie merytoryczne..., op. cit.

<sup>33</sup> „Ziarno Dobroci Caritas Diecezji Drohiczyńskiej”, nr 1(9) 2023, s. 8.

węgrskich parafii, wicemarszałek Senatu RP – Maria Koc, władze samorządu lokalnego na czele z burmistrzem Miasta Węgrów oraz zaproszeni goście<sup>34</sup>.

Świetlica jest miejscem, w którym 25 dzieci aktywnie spędza czas wolny. Podopieczni odrabiają prace domowe, rozwijają swoje zainteresowania oraz jedzą ciepły posiłek. Dzięki różnorodnym projektom, dzieci na świetlicy mogą rozwijać swoje umiejętności oraz poznawać nowe, interesujące zajęcia. Dotychczas dzieci mogły uczestniczyć w zajęciach np. Z robotyki, zajęciach socjoterapeutycznych, czy z języka angielskiego. Dbając o rozwój fizyczny, dzieci miały zajęcia na pływalni lub na lodowisku. Duchem rywalizacji mogli wykazać się grając w kręgle. Wycieczki krajoznawcze pomogły obudzić w nich ciekawość świata oraz zainteresować historią naszego rejonu, jak i kraju<sup>35</sup>.

## **b) Świetlica socjoterapeutyczna Caritas w Bielsku Podlaskim**

Świetlica Socjoterapeutyczna Caritas Diecezji Drohiczyńskiej przy parafii NMP i św. Mikołaja, ul. Kościelna w Bielsku Podlaskim, została założona 1 kwietnia 2010 roku przez ks. Wojciecha Ryczkowskiego. Potrzeba założenia przestrzeni przyjaznej dzieciom, sprzyjającej ich dojrzewaniu oraz wszechstronnemu rozwojowi, wynikała z braku miejsca rekreacji, wypoczynku, edukacji, w którym dzieci i młodzież mogliby owocnie i kreatywnie spędzać czas po szkole, rozwijając własne talenty, bawiąc się i ucząc<sup>36</sup>. W marcu 2023 roku świetlica z inicjatywy ks. Łukasza Gołębiowskiego – dyrektora Caritas zmieniła swoją lokalizację na ul. Adama Mickiewicza 71.

Placówka ta pełni również funkcję wsparcia życia wolnego od wszelkiego rodzaju środków uzależniających, życia w harmonii z rówieśnikami oraz w przyjaźni z Bogiem. Grupa powstała pod wodzą ks. Wojciecha Ryczkowskiego i podtrzymywana jest do dziś przez obecnego dyrektora Caritas Diecezjalnej, ks. Łukasza Gołębiowskiego.

Na przestrzeni lat świetlica miała różne nazwy. Na początku była to Świetlica Środowiskowa, później funkcjonowała pod nazwą „Promyk Dnia”, a od kilku lat funkcjonuje nazwa Świetlica Socjoterapeutyczna Caritas.

Istnienie Świetlicy nie byłoby możliwe, gdyby nie ogromna pomoc i zaangażowanie bielskich sponsorów i dobroczyńców. To oni pomogli wyposażyć świetlicę w niezbędne sprzęty, przedmioty codziennego użytku i artykuły papiernicze. Ze świetlicy korzysta 20 dzieci<sup>37</sup>.

Od wielu lat nasze działania są również wspomagane przez Urząd Miasta Bielsk Podlaski, który dofinansowuje zajęcia dla dzieci uczęszczających do naszej świetlicy

---

<sup>34</sup> Por. Ł. Gołębiowski (red.), *25 lat Caritas...*, op. cit., s. 14.

<sup>35</sup> Por. Sprawozdanie merytoryczne..., op. cit.

<sup>36</sup> Por. Ł. Gołębiowski (red.), *25 lat Caritas...*, op. cit., s. 12.

<sup>37</sup> Por. Sprawozdanie merytoryczne..., op. cit.

oraz wiele atrakcji stanowiących priorytet w zwalczaniu i przeciwdziałaniu uzależnieniom.

### c) Świetlica socjoterapeutyczna Caritas w Rudce

Świetlica Socjoterapeutyczna Caritas w Rudce powstała w 2014 roku dzięki współpracy Urzędu Gminy w Rudce i dyrektora Caritas Diecezji Drohiczyńskiej ks. Łukasza Gołębiewskiego, a także z wieloma sponsorami oraz ludźmi dobrej woli, którzy zaangażowali się w niesienie pomocy w przygotowaniach.

Uczestnictwo umożliwiała naszym podopiecznym skorzystanie z zajęć, takich jak język angielski, historia, robotyka, zajęcia socjoterapeutyczne, jak również w spotkaniach organizowanych wspólnie z funkcjonariuszami policji. Urozmaiceniem są odbywające się tu atrakcje, tj. Zabawy andrzejkowe i karnawałowe, zajęcia integracyjne oraz bezpieczna zabawa. Na co dzień zajęcia świetlicowe obejmują zabawy grupowe, zajęcia plastyczno-techniczne, zajęcia muzyczne, zajęcia ruchowe, spacerowanie oraz pomoc w odrabianiu lekcji. Nasz rodzinny zakątek objęty jest również programem „Żółty talerz”, propagującym zdrową żywność<sup>38</sup>.

Organizator, wychowawcy oraz pracownicy Caritas co roku dokładają dużo starań, aby każda uroczystość była niezapomnianym świętem dla każdego uczestnika naszego świetlicowego zakątka.

Świetlica w Rudce działała w okresie 01.05–31.12.2018, w ramach projektu „Świetlice socjoterapeutyczne Caritas Diecezji Drohiczyńskiej „Bezpieczna Przzystań”, współfinansowanego ze środków Fundacji PZU oraz w okresie 09.05.2019–29.02.2020 w ramach projektu „Świetlice socjoterapeutyczne Caritas Diecezji Drohiczyńskiej w Sokołowie Podlaskim i w Rudce”, współfinansowanego ze środków Fundacji PZU<sup>39</sup>. Obecnie do świetlicy uczęszcza 20 dzieci<sup>40</sup>.

### d) Świetlica Socjoterapeutyczna Caritas w Siemiatyczach

30 marca 1999 roku z inicjatywy wolontariuszy Caritas utworzono Świetlicę dla dzieci i młodzieży im. Św. S. Faustyny Kowalskiej w Siemiatyczach. Powołana została dekretem dyrektora Caritas, ks. Walentego Wojtkowskiego. Została przeniesiona z Ośrodka Kultury, gdzie ostatnio była umieszczona przez Urząd Miasta, po likwidacji punktu przy ulicy 11 Listopada – do budynku przy Kościele Wniebowzięcia NMP, dzięki uprzejmości ks. prał. Bogusława Kiszko.

W świetlicy realizowany był m.in. projekt „Życ pięknie – cykl spotkań dzieci i młodzieży”, itp. Głównym zadaniem realizowanym przez świetlicę w Siemiatyczach,

<sup>38</sup> Por. Ł. Gołębiewski (red.), *25 lat Caritas...* op. cit., s. 13-14.

<sup>39</sup> Por. Sprawozdanie merytoryczne z działalności Caritas Diecezji Drohiczyńskiej za rok 2019.

<sup>40</sup> Por. Sprawozdanie merytoryczne..., op. cit.

prowadzoną przez Caritas Diecezji Drohiczyńskiej, a finansowaną w poprzednich latach przez Wojewodę Podlaskiego, było wzbogacenie oferty codziennych zajęć pozalekcyjnych, prowadzenie zajęć socjoterapeutycznych oraz szeroka współpraca z wolontariuszami z siemiatyckich szkół. Partnerem współpracującym z dziećmi ze świetlicy było Szkolne Koło Caritas działające w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Siemiatyczach. Młodzież systematycznie przychodziła do świetlicy, pomagała dzieciom w odrabianiu lekcji, prowadziła zabawy organizując zajęcia zarówno edukacyjne, jak też integracyjne i relaksacyjne<sup>41</sup>.

Obecnie świetlica socjoterapeutyczna zlokalizowana jest przy ul. Andersa 4, obok Zespołu Szkół im. Jana Pawła II. W ramach współpracy oraz realizacji projektu pt. „Bezpieczny Zakątek” świetlica współfinansowana jest ze środków Miasta Siemiatycze, a codzienne świeże i zdrowe posiłki przygotowywane są dzięki dofinansowaniu Kulczyk Foundation w ramach programu „Żółty Talerz”. Do świetlicy uczęszcza 25 dzieci<sup>42</sup>.

### **e) Świetlica Socjoterapeutyczna Caritas w Sokołowie Podlaskim**

Od 25 listopada 2002 roku w Domu Miłosierdzia w Sokołowie Podlaskim działa Środowiskowa Świetlica Socjoterapeutyczna dla dzieci. Na początku prowadziły ją osoby zrzeszone w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Diecezji Drohiczyńskiej, przy wsparciu duchowym oraz pomocy wolontariuszek z Parafialnego Zespołu Caritas im. Św. Faustyny oraz Caritas Diecezji Drohiczyńskiej. Przez kolejne lata zaangażowani w działalność Świetlicy byli dyrektorzy Domu Miłosierdzia: ks. Andrzej Witerski, ks. Grzegorz Bałuczyński, ks. Zbigniew Średziński, ks. Piotr Arbaszewski, ks. Rafał Romańczuk oraz wolontariusze dobrej woli i chętni do niesienia pomocy.

Na samym początku pomoc dla dzieci biednych i pokrzywdzonych przez los organizowali wolontariusze. Pozyskiwali produkty żywnościowe, z których przyrządzano posiłki, pomagali odrabiać lekcje i aktywnie spędzać czas wolny, angażowali się w jasełka, jarmarki i inne uroczystości przygotowywane w ramach działalności Świetlicy.

Od 2002 roku realizowany był ogólnopolski projekt „Promyk Dnia”. Dzięki temu Świetlica stała się miejscem, w którym każde dziecko miało szansę na prawidłowy rozwój i dobry start w dorosłe życie. Kluczową rolę funkcjonowania Świetlicy było to, że młodzi ludzie rozwijali tu swoje zainteresowania, czuli się bezpiecznie i mogli poznawać otaczający ich świat. Aktywne uczestnictwo w przedsięwzięciach realizowanych w ramach projektu „Na własne konto”, czyli pomysł na biznes, zagwarantowało podopiecznej Świetlicy sukces na skalę kraju – otrzymała roczne stypendium.

---

<sup>41</sup> Por. Ł. Gołębiowski (red.), *25 lat Caritas...*, op. cit., s. 10.

<sup>42</sup> Por. *Sprawozdanie merytoryczne...*, op. cit.

Od 2014 roku działalność Świetlicy była współfinansowana w ramach zadania publicznego pt. „Czas wolny z Caritas” oraz Programu Ministra Pracy i Polityki Społecznej „Świetlica-Dzieci-Praca” na rzecz wsparcia dziecka i rodziny w gminie w latach 2014–2015<sup>43</sup>.

W ramach działalności Świetlicy odbywają się rozmaite zajęcia, m.in. Z robotyki, socjoterapii, lekcje języka angielskiego, chemii, muzyki czy tańca. Uczestnicy mogą wykazać się nie tylko różnymi talentami, ale także rozwijać niezbędne umiejętności, takie jak kreatywność, pracowitość lub konsekwencja w działaniu. W ciepłe dni jeżdżą na krótkie wycieczki, zwiedzają najbliższą okolicę, chodzą na basen i grają w piłkę. Uczestniczą także w konkursach oraz włączają się w akcje charytatywne organizowane przez Caritas.

Świetlica w Sokołowie Podlaskim działała w okresie 09.05.2019–29.02.2020 w ramach projektu „Świetlice socjoterapeutyczne Caritas Diecezji Drohiczyńskiej w Sokołowie Podlaskim i w Rudce”, współfinansowanego ze środków Fundacji PZU. W okresie 09.06.2020–15.12.2022 w ramach projektu pt. „Świetlica Socjoterapeutyczna w Sokołowie Podlaskim” została dofinansowana ze środków z budżetu Województwa Mazowieckiego. Do świetlicy uczęszcza 25 dzieci<sup>44</sup>.

## **Dom Dziecka RAFAEL**

Plany związane z powstaniem domu dziecka zostały zainicjowane w 2016 roku. Kompleks trzech budynków oraz ziemie wokół nich w Wyróżbach-Podawcach zostały zakupione przez Caritas Diecezji Drohiczyńskiej od Powiatu Sokołowskiego. Dyrektor diecezjalnej Caritas, ks. Łukasz Gołębiewski zauważył nietuzinkowy potencjał drzemiący w zniszczonych murach. Spokojna i malownicza okolica została uznana za idealne miejsce do rozwoju i dorostania młodych ludzi. Spustoszone nieużytki wymagały dużych nakładów pracy oraz pieniędzy. Przez dwa lata trwały prace projektowe, pozyskiwano środki od darczyńców. Kolejne dwa lata to trudny czas zdobywania funduszy, starania się o dotacje. Prace remontowo-budowlane były przez cały czas kontynuowane. Kolejnym etapem tworzenia domu dziecka było uzyskanie wielu pozwoleń niezbędnych do otwarcia placówki. 1 marca 2021 roku dom dziecka był gotowy do zamieszkania przez młodych ludzi. Dzieło przyjazne dzieciom, z myślą o ich potrzebach, powstało dzięki wsparciu wielu darczyńców. Trzeba podkreślić, że jest to pierwszy dom dziecka na terenie diecezji drohiczyńskiej.

Po otrzymaniu decyzji wojewody mazowieckiego na utworzenie placówki dla 14 dzieci, dnia 15 marca 2021 roku została podpisana umowa z Powiatem Sokołowskim, by jako zadanie zlecone podjąć dzieło prowadzenia domu dziecka.

---

<sup>43</sup> Por. Ł. Gołębiewski (red.), *25 lat Caritas...*, op. cit., s. 11.

<sup>44</sup> Por. *Sprawozdanie merytoryczne...*, op. cit.

Trzeba podkreślić, że wszystkie te działania odbywały się w czasie pandemii covid-19, przy największych obostrzeniach. Uroczystość otwarcia i poświęcenia domu odbyła się 17 marca 2021 roku, w bardzo skromnych okolicznościach. Biskup drohiczyński – Piotr Sawczuk w obecności dyrektora Caritas Diecezji Drohiczyńskiej – ks. Łukasza Gołębiowskiego, poświęcił nowy dom. Obecni byli pierwsi podopieczni wraz z wychowawcami oraz dyrektorem placówki – Moniką Szczepańczyk.

Realizacja zadania prowadzenia Domu Dziecka Rafael w Wyróżbach-Podawcach polegała przede wszystkim na zapewnieniu całodobowej opieki i wychowania podopiecznych. Placówka opiekuńczo-wychowawcza typu socjalizacyjnego prowadzona przez Caritas Diecezji Drohiczyn, rozpoczęła swoją działalność 15 marca 2021 roku i przez cały 2022 rok aż do dziś, stara się sprostać postawionym wymogom opiekuńczym i wychowawczym.

W ramach tej opieki zostały zaspokojone niezbędne potrzeby dzieci: wyżywienie dostosowane do potrzeb rozwojowych dzieci, wyposażenie w środki higieny osobistej, wyposażenie w kwotę pieniężną do własnego dysponowania, wyposażenie w odzież, obuwie, bieliznę i inne przedmioty osobistego użytku, stosownie do wieku i indywidualnych potrzeb. Pokryto także koszty przejazdu do i z miejsca uzasadnionego pobytu wychowanków, zapewniono w placówce opiekuńczo-wychowawczej zajęcia wychowawcze, kompensacyjne, terapeutyczne, rekompensujące braki wychowania w rodzinie i przygotowujące do życia społecznego, zapewniono dostęp do opieki zdrowotnej – specjalistyczną opiekę medyczną i rehabilitację społeczną, zgodną z zaleceniami lekarskimi, zaopatrzone dzieci w leki.

Ponadto zapewniono podopiecznym potrzebę kształcenia, wyrównywania opóźnień rozwojowych i szkolnych, w tym dostęp do nauki w szkole poza placówką, pomoc w nauce, w szczególności przy odrabianiu zadań domowych, uzupełnianie zaniechań, zaległości dydaktycznych poprzez prowadzenie zajęć wyrównawczych, stymulujących rozwój intelektualny dzieci, zaopatrzenie w podręczniki i przybory szkolne i do przedszkola, pracę z rodziną dzieci, zapewnienie warunków sprzyjających utrzymywaniu osobistych kontaktów z rodziną, umożliwienie dziecku regularnych, osobistych i bezpośrednich kontaktów z rodzicami oraz z innymi osobami bliskimi.

W ramach opieki była prowadzona diagnoza psychofizyczna dziecka oraz ustalone wskazania do dalszej pracy z dzieckiem. Realizowany był indywidualny plan pomocy, prowadzono kartę pobytu, kartę udziału w zajęciach prowadzonych przez psychologa, pedagoga, arkusze badań i obserwacji psychologicznych oraz pedagogicznych. W ramach tych zadań była prowadzona współpraca z PCPR w Sokołowie Podlaskim, MOPS Biała Podlaska, PCPR Grodzisk Mazowiecki, MOPS Piotrków Trybunalski, MOPS i PCPR w Tczewie, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Sokołowie Podlaskim, Poradnią EZRA w Węgrowie, policją, szkołą, sądem rodzinnym właściwym miejscu zamieszkania dziecka przed przybyciem do placówki, kuratorami sądowymi, rodzinami biologicznymi dzieci, kościołem katolickim.



Placówka w ramach działalności socjalizacyjnej realizowała następujące zadania:

• **W zakresie rozwoju osobowości: zaspokojenia potrzeb emocjonalno-uczuciowych, rekompensujących braki z powodu opuszczenia domu rodzinnego, poprzez:**

a) utrzymanie kontaktu dziecka z rodzicami i innymi osobami bliskimi dziecku;  
b) organizację życia, gwarantującą zachowanie równowagi psychicznej i zapewnienia poczucia bezpieczeństwa;

c) przygotowanie wychowanków do właściwego i pełnego udziału w życiu społecznym, na miarę indywidualnych potrzeb i możliwości;

d) kształtowanie społecznej odpowiedzialności, poszanowania społecznego i osobistej własności;

e) wzmacnianie systemu wartości poprzez udział w obrządkach religijnych, w tym dobrowolny wybór małoletnich (bierzmowanie, przyjęcie Pierwszej Komunii Św., udział w świętach katolickich, obchodzenie uroczystości związanych z tradycjami katolickimi).

• **W zakresie ochrony zdrowia:**

a) opiekę lekarską u lekarza rodzinnego oraz w sytuacjach koniecznych – w szpitalach;

b) opiekę lekarzy specjalistów;

c) właściwe warunki mieszkaniowe;

d) całodzienne wyżywienie;

e) zaopatrzenie w odzież, obuwie oraz przedmioty osobistego użytku.

• **W zakresie przygotowania do samodzielnego życia:**

a) realizację obowiązku szkolnego;

b) zdobywanie kwalifikacji zawodowych;

c) pomoc w znalezieniu pracy zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami;

d) zdobywanie niezbędnej wiedzy w zakresie przygotowania do życia w rodzinie i samodzielnej organizacji gospodarstwa domowego;

e) realizację zadań wynikających z programu usamodzielnienia.

Dom Dziecka w ramach pomocy dziecku z niepełnosprawnością intelektualną realizuje następujące zadania:

• sprawowanie opieki nad dzieckiem legitymującym się lekkim stopniem niepełnosprawności, umiarkowanym oraz zgodnie z zaleceniami zawartymi w opiniach z poradni opiniujących, w przypadkach wymagających wyrównania opóźnień rozwojowych i edukacyjnych;

• prowadzenie zajęć socjalizacyjnych i korekcyjno-kompensacyjnych.

Placówka w roku 2022 umożliwiała dzieciom uczestnictwo w zajęciach pozalekcyjnych i rekreacyjno-sportowych. Wychowankowie uczestniczyli w następujących zajęciach:

- organizowanych poza placówką, m.in.: wycieczki (Drohiczyn, Ziołowy Zakątek, Zalew Niewiadoma), wycieczki rowerowe, kajakowe, wyjazdy do kina, na kręgle, do parku rozrywki Jump Out Park, na basen, na Festyn Powiatowy oraz Dożynki Powiatowe, na uroczystość „Na ratunek Choince” w Domu Miłosierdzia im. Jana Pawła II w Sokołowie Podlaskim;

- organizowanych na terenie placówki, m.in.:

- spotkania społeczności – raz w tygodniu. To spotkania wszystkich wychowanków obecnych w Placówce, wraz z wychowawcą koordynatorem/wychowawcą dyżurnym lub dyrektorem. Polegały na wspólnym omawianiu bieżących problemów, obchodzeniu urodzin wychowanków i podsumowaniu tygodnia;

- kolejne cykliczne zajęcia, pn. „Zróbmy to razem” – średnio raz w tygodniu, prowadzone przez pedagoga placówki, polegające na wspólnych wyjściach, gotowaniu, oglądaniu filmów i integracji;

- „Różności tematyczne” – prowadzone przez wychowawcę, polegające na przygotowywaniu dekoracji okolicznościowych czy upieczeniu tortu na urodziny wychowanka, przygotowaniu Jasełek, zajęć wokalnych.

Zajęcia miały na celu m.in. naukę samodzielnego przygotowywania posiłków, a także integrację grupy oraz budowę poprawnych relacji między wychowankami, rozwijanie umiejętności czytelnich, wspólne czytanie czasopism młodzieżowych i dziecięcych, lektur, kultywowanie pamięci, rocznic oraz świąt narodowych, organizowanie zajęć kulinarnych, zajęć manualnych, ruchowych z elementami korekcyjno-sensorycznymi, zajęć socjoterapeutycznych, zajęć z klockami lego i z robotyki, zajęć ogrodniczych, zajęć z samoobrony i boksu, muzycznych, zajęć z bezpieczeństwa, logopedycznych, hipoterapii, holiterapii, warsztaty malarskie, zajęcia korekcyjno-rehabilitacyjne, sylwoterapie, animaloterapie. Placówka organizowała dzieciom wypoczynek w okresie wakacji w Białym Dunajcu, w Ełku, w Julinku oraz w okresie ferii zimowych w Białym Dunajcu koło Zakopanego.

Kadra wychowawców starała się z każdym wychowankiem pracować indywidualnie, poznając jego potrzeby, zamiłowania, usposobienie. Praca grupowa nie była łatwa, ale z czasem przyniosła oczekiwane rezultaty: współpracy, wypracowania wśród wychowanków wzajemnego szacunku, wspólnoty, troski o siebie nawzajem.

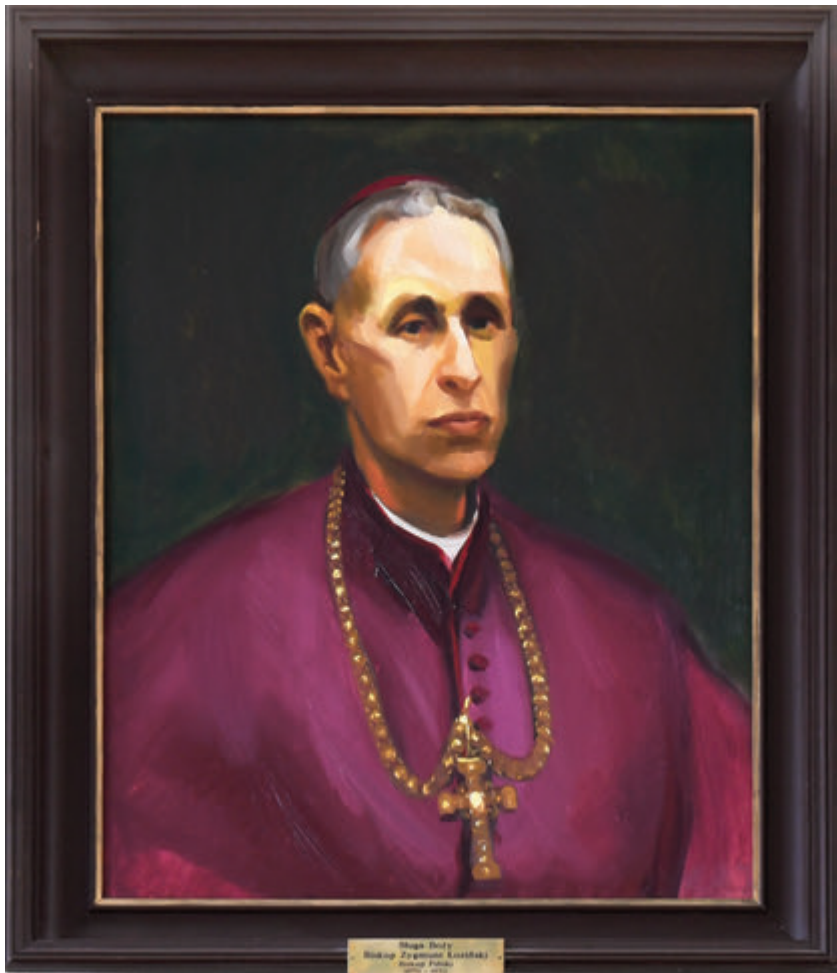
Wszystkie opisane placówki są przeznaczone dla osób potrzebujących, odpowiadają na „znaki czasu” i potrzeby mieszkańców z terenu Diecezji Drohiczyńskiej. Dzięki profesjonalnej i wykwalifikowanej kadrze można z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że służą one człowiekowi. Kolejno powoływane placówki Caritas Diecezji Drohiczyńskiej są dziełem miłosierdzia, gdzie każdy człowiek zetknie się z życzliwością, dobrem i wszechstronnym wsparciem. W ten sposób w Kościele realizowane jest w pełni przykazanie miłości.

Zgodnie ze statutem Caritas Diecezji Drohiczyńskiej, realizowany jest cel główny: „działalność charytatywna i humanitarna dla realizowania potrzeb duchowych i materialnych człowieka, wypływających z ewangelicznego przykazania miłości i mająca na uwadze godność każdej osoby ludzkiej, bez względu na jej wyznanie, światopogląd, narodowość, rasę i przekonanie”<sup>45</sup>.

---

<sup>45</sup> Statut Caritas Diecezji Drohiczyńskiej, 29.03.2019, art. 5.





9. Bp Zygmunt Łoziński



bp Michał Janocha

biskup pomocniczy Archidiecezji Warszawskiej

## Chrzest Mieszka stał się początkiem polskiego państwa i Kościoła<sup>1</sup>

Dwa dni temu, w piątek, obchodziliśmy Święto Chrztu Polski. Chrzest Mieszka w 966 roku był aktem sakramentalnym, który stał się początkiem i polskiego Kościoła i polskiego Państwa. To wydarzenie przełomowe, które dało początek narodowi i wprowadziło ten naród do wielkiej rodziny narodów Europy i do wielkiej wspólnoty Kościoła rzymskiego.

„Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie – to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotie, którą jest jego naród” – wołał św. Jan Paweł II Wielki na Placu Zwycięstwa. „Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka. Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. Jeśli byśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie”.

W wodach chrztu świętego narodziła się i nasza wiara i nasza państwowość. Odtąd Kościół i Państwo, pozostając podmiotami niezależnymi, przynależnymi do różnych porządków, będą współistnieć ze sobą i przenikać się wzajemnie „w dobrej i złej doli”. Odtąd polskie chrześcijaństwo, będące częścią Kościoła powszechnego i polski patriotyzm, będący częścią tożsamości europejskiej, będą współtworzyć polską kulturę. Odtąd miłość do obu ojczyzn, doczesnej i wiecznej, będzie rodziła wielkich patriotów i wielkich świętych, będzie rodziła arcydzieła architektury, obrazu, słowa, dźwięku, poczawszy od *Bogarodzicy*, pierwszej polskiej pieśni i zarazem pierwszego polskiego hymnu, aż po odbudowaną z gruzów warszawską katedrę, która jest wielką lekcją wiary (wystarczy popatrzeć na cudowny krucyfiks baryczkowski i na epitafia duchownych w nawie północnej), a zarazem wielką lekcją patriotyzmu

---

<sup>1</sup> Homilia w 13. rocznicę katastrofy smoleńskiej, katedra warszawska, Niedziela Miłosierdzia 16 kwietnia 2023.

(wystarczy zatrzymać się przy epitafiach ludzi kultury i polityków w nawie południowej). Katedra świętojańska jest zarazem wielką lekcją uniwersalizmu. Zabytki w niej zawarte, poprzez artystów, poprzez treść lub formę, prowadzą nas do różnych zakątków Europy.

„Katedra Europa...” – pisał pół wieku temu wielki humanista, ks. Janusz Pasierb – „wynurzywszy się z romantycznych mgieł XIX wieku jak okręt-widmo, katedra średniowieczna, zolbrzymiała w katedrę-nostalię, katedrę-utopię”.

Czym tłumaczyć fakt, że my, Polacy, po przejściu przez ogień i wodę drugiej wojny światowej, zapragnęliśmy stworzyć swoją nową przeszłość, regotyżując katedry w Warszawie, Gnieźnie, Poznaniu, jak nie pragnieniem podkreślenia naszej europejskiej przynależności? Czymże innym jest, jak nie marzeniem, utopią i projektem, rekonstruowana współcześnie w takim trudzie, na wzór wczesnośredniowiecznego universum, Europa? (po pół wieku trzeba z bólem powiedzieć „dekonstruowana” – M.J.). Europa zawsze była konstrukcją, dziełem kultury. Naturalnie biorąc, istnieje tylko Eurazja. Europa nie jest wyodrębniona w sposób naturalny od Azji. Jej granice od Wschodu wyznacza kultura. Europę zawsze trzeba było tworzyć i budować, zapewniać jej ciągłość. I taka jest dziś: różnorodna aż do niekształtności – to ją opisywał Viktor Hugo, pisząc o katedrze – nigdy nie ukończona, dziedziczona i zadawana jak najtrudniejsza lekcja nowym pokoleniom, pełna odrębności, aż do niepodobieństwa, pomimo murów i drutów naszego stulecia, zawsze jakoś jedna.

Gromadzimy się w katedrze świętojańskiej. Wspomnijmy dwóch arcybiskupów Warszawy, wizjonerów i proroków, których relikwie czczone są tutaj: świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, pasterza-zesłańca i błogosławionego Prymasa Stefana Wyszyńskiego, więźnia komunizmu. Wspomnijmy prezydentów II Rzeczypospolitej, których ciała spoczywają w podziemiach naszej świątyni: Gabriela Narutowicza i Ignacego Mościckiego. Na południowej ścianie katedralnej nawy znajduje się epitafium prezydenta Lecha Kaczyńskiego, którego w tej mszy świętej wspominamy szczególnie, wraz z małżonką Marią i z wszystkimi ofiarami katastrofy smoleńskiej. Autorem popiersia Pana Prezydenta jest młody rzeźbiarz, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Łukasz Krupski. Ojciec artysty, Janusz Krupski, historyk, wydawca, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, także zginął w katastrofie smoleńskiej. Przez ostatnie trzy lata Łukasz Krupski pracował nad stacjami Drogi Krzyżowej. W Wielkim Poście stacje znalazły się w naszej katedrze. Niemal siedemdziesiąt lat po jej zniszczeniu. Sześćdziesiąt lat po jej odbudowaniu. W tych stacjach Drogi Krzyżowej historia Męki Jezusa spleta się z historią naszej katedry, naszej stolicy i naszego narodu, z historią, która żyje w każdym z nas.

To nie jest cierpiętnictwo. To nie jest gloryfikacja klęski. To jest próba spojrzenia na nasze dzieje narodowe i osobiste, na nasze dzieje uniwersalne, w perspektywie zbawczej. To jest PASCHA.

Zatrzymajmy się przy pięciu wybranych stacjach i przypatrzmy się im uważnie.



### **Stacja pierwsza. Jezus na śmierć skazany.**

W tej scenie Jezus jest całkowicie bezbronny. Wydany w ręce ludzi. Tych, którzy jeszcze kilka dni wcześniej, z gałązkami palm w dłoniach, wołali w radosnym uniesieniu: „Hosanna Synowi Dawidowemu”. Wołali szczerze. A teraz ten sam tłum woła: „Ukrzyżuj go!”. Kiedy Piłat ogłosił wyrok, rozlega się rechot. Jak przemienić szczerzy entuzjazm w diabelski rechot? Sanhedryn to wie i uruchamia wypróbowaną i skuteczną machinę propagandową kłamstwa i manipulacji, pieniędzy i fałszywych świadków. Wyrok zapadł jeszcze przed procesem sądowym. Wystarczyło tylko znaleźć i udowodnić winę. Jak blisko w człowieku stykają się dwa brzegi miłości i nienawiści. Za sylwetką Jezusa, zawieszoną samotnie pomiędzy ziemią i niebem, widać zarys przypominający katedrę, której trójkatny szczyt tworzy wokół głowy Skazańca aureolę Trójjedyniej Opatrzności. Jezus milczy. Zaczyna się Jego Pascha.

### **Stacja ósma. Jezus pociesza płaczące niewiasty.**

„Nie płaczcie nade mną, płaczcie raczej nad sobą i nad synami waszymi...”. Scena ta kojarzy się z przedstawieniem Zstąpienia do Otchłani, gdzie Chrystus po swojej śmierci symbolicznie schodzi w czeluści Szeolu, pochyla się i wyciągnąwszy ręce wyzwala z grobów Adama i Ewę. Czyli nas. Jezus zstępuje w czarną otchłań smutku, w otchłań pustki, która pozostaje po stracie ukochanej osoby, po stracie kogoś, kto zginął pod Smoleńskiem, pod Katyniem, pod Charkowem, pod Chersoniem, kogoś kto zakończył życie na szosie, w szpitalu, w rodzinnym domu. Jezus zstępuje w czeluści piekieł, aby wyciągnąć zagubionych ku górze, ku niebu. W tradycji wschodniej scena Zstąpienia do Otchłani nazywa się *Anastasis*, *Voskresinnija*, Zmartwychwstanie. Czyli Pascha.

### **Stacja dwunasta. Jezus umiera na krzyżu.**

Na naszej stacji Golgotą – górą czaszki, górą śmierci, jest warszawska Starówka. Cała w gruzach. Zrujnowane domy Warszawy. Zrujnowane domy Wielunia, Guerniki, Stalingradu, Gdańska, Norymbergi, Irpienia, Mariupola, zrujnowane ludzkie istnienia. A pośrodku zrujnowanych domów warszawskiej Starówki, zrujnowana katedra świętojańska, rozcięta, rozerwana na dwoje z góry na dół, jak kadłub samolotu, jak zasłona w świątyni jerozolimskiej, która skrywała miejsce najświętsze, Święte Świętych. Teraz rozdarta, objawia Jezusa Ukrzyżowanego. „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią”. „Zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju”. „Niewiasto, oto syn Twój”. „Oto Matka Twoja”. „Pragne”. „Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?”. „Ojcze, w ręce Twoje powierzam ducha mego”. To jest Pascha.

### **Stacja trzynasta. Jezus zdjęty z krzyża.**

Nad pustą, umarłą katedrą – matką, pusty krzyż, a pod nim umarłe ciało w ramionach Matki. Ta, która poczęła w swoim Niepokalanym łonie najświętsze

ciało Boga-Człowieka, która na swym łonie je tuliła i całowała, za chwilę na swym łonie utuli i ucałuje to ukochane ciało umęczone i umarłe. „Zamknął słodką Jezus mowę, Już ku ziemi skłania głowę, Żegna już Matkę swoją! O Maryjo, Ciebie proszę, Niech Jezusa rany noszę, I serdecznie rozważam”. Pasyjność i maryjność, dwa bieguny katolickiej pobożności, które przez wieki rzeźbiły naszą wiarę i naszą tożsamość. Pieta. Obraz Paschy.

### **Stacja czternasta. Jezus złożony do grobu.**

W tym roku Grób Pański w nawie naszej katedry to Grób jerozolimski. A za nim, na zdjęciach w tle, groby ofiar pandemii, groby ofiar trzęsienia ziemi w Turcji, groby zabitych w Buczy, groby naszych bliskich na parafialnych cmentarzach. Na tej ostatniej stacji Drogi Krzyżowej raz jeszcze – nasza katedra. Katedra, na którą wraz z całym miastem wydano wyrok, katedra, którą Jezus idący z krzyżem niósł na swych dłoniach, katedra zrujnowana, która stała się Golgotą, a teraz staje się Grobem Pańskim – grobem, w którym złożone jest ciało Chrystusa. Ciało Najświętsze. Hostia spoczywająca w wyciągniętych dłoniach kapłana. Hostia, spoczywająca w wyciągniętych dłoniach wiernych. Otwartych, jak święta księga. Otwartych, jak pusty grób. „Zburzcie tę świątynię, a ja w trzy dni ją odbuduję”. Na ostatniej stacji katedra jest odbudowana. To jest Pascha.

W dniu dzisiejszym Kościół prawosławny świętuje Zmartwychwstanie. Anastasis. Voskresinnija. We wszystkich cerkwiach, również na Ukrainie, śpiewany jest, na przekór wojnie, radosny kanon paschalny św. Jana z Damaszku:

Zmartwychwstania dzień!

Rozjaśnijmy twarz, ludy!  
Pascha Pańska, Pascha  
Ze śmierci do życia,  
I z ziemi do nieba  
Chrystus Bóg  
Nas wiedzie  
Hymn zwycięstwa nucących.

Chrystus powstał z martwych! [...]

Dzisiaj wszystko  
Jasności jest pełne,  
Niebo i ziemia  
I otchłań cała.  
Niech więc całe stworzenie  
Radośnie świętuje zmartwychwstanie Chrystusa,  
W którym się umacnia.

Chrystus powstał z martwych!

Wczoraj byłem, Chryste,  
Pogrzebany z Tobą,

A dzisiaj powstaję  
Z Tobą powstającym.  
Wczoraj z Tobą na krzyżu  
A dzisiaj, o Zbawco  
Uwielbij mnie z sobą  
W Twoim świętym królestwie.

Chrystus powstał z martwych!

Tak śpiewają dziś nasi bracia prawosławni. A my, katolicy, przeżywamy Niedzielę Miłosierdzia, święto Boga, który „tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał...”.

„Wiemy, że w naszym stuleciu narasta opór i sprzeciw wobec Tego, który «tak umiłował świat» – opór i sprzeciw aż do negacji Boga. Do ateizmu jako programu” – to święty Jan Paweł przed Pałacem Kultury.

Ale to wszystko nie jest w stanie w niczym zmienić faktu Chrystusa. Faktu Eucharystii. Jakkolwiek Bóg-Ojciec, Syn i Duch Święty – byłby odrzucany przez ludzi. Jakkolwiek ludzie i społeczeństwa urządziłyby swoje życie, ignorując Boga: tak jakby Bóg nie istniał. Jakkolwiek daleko poszłyby negacja i grzech. (...) To wszystko nie zmienia zasadniczego faktu: był i trwa w dziejach człowieka – i w dziejach wszechświata – Człowiek, prawdziwy Syn Człowieczy, który „umiłował do końca”. Umiłował Boga taką miłością, która jest na miarę Boga: jako Syn Ojca. Miłością nade wszystko: z całego serca i całej duszy, ze wszystkich sił... aż do ostatecznego ich wyczerpania w agonii Golgoty... I tę właśnie miłość „do końca” uczynił sakramentem swojego Kościoła: sakramentem całej ludzkości w Kościele.

Jezus Chrystus, jest „znakiem sprzeciwu”. Ale – jakkolwiek by sprzeciw ten spiętrzał się w dziejach ludzkich serc, w dziejach społeczeństw i światopoglądów – ta Jego miłość „do końca” pozostaje po stronie człowieka. A jest to miłość odkupieńcza. Jest to miłość zbawcza (...).

Wszechświat i człowiek w świecie stale zmierza do końca. Miłość jedna – nie zna końca. Zna tylko pełnię. Ta pełnia jest w Bogu. (św. Jan Paweł II przed Pałacem Kultury)

Wę wszystkich kościołach Polski i świata czytamy dzisiaj Ewangelię, w której Zmartwychwstały ukazał się uczniom.

Jak go rozpoznali?  
Nie po wypowiedzianych słowach,  
nie po twarzy,  
nie po gestach,  
ale – po ranach.  
Rany Chrystusa na wyciągnięcie dłoni.  
Hostia w wyciągniętych dłoniach.  
To jest Pascha.  
To jest Miłosierdzie.  
Ciało Chrystusa.  
Amen.





10. Bp Czesław Sokółowski



ks. Edward Jarmoch

prezydent Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego

## Religijność diecezjan w okresie pasterzowania biskupa drohiczyńskiego Antoniego Pacyfika Dydcza

### Wprowadzenie

Jubileusz 60-lecia kapłaństwa J. E. ks. bp. dr. Antoniego Pacyfika Dydcza jest miłą okazją do złożenia podziękowań za wszelką dobroć i dzieła, których dokonał ten Pasterz diecezji drohiczyńskiej.

Spółeczna forma religijności, czyli ta, która wyraża się w rzeczywistych poglądach, postawach i wzorcach zachowań religijnych katolików, jest powiązana w sposób zróżnicowany z katolicyzmem różnych środowisk.

Wiara, wierzenia, wartości i czynności religijne stanowią strukturalne elementy systemów religijnych. Zinternalizowane wartości, znajdujące wyraz w postawach i zachowaniach społeczności religijnych można nazwać religijnością, a samą religię traktować jako wartość kulturową i rzeczywistość społeczną.

Według W. Piwowarskiego, religijność to „podzielany i spełniany przez grupę ludzi zbiór zinstytucjonalizowanych wierzeń, wartości i symboli oraz związanych z nimi zachowań, które wynikają z rozróżnienia rzeczywistości empirycznej i pozaempirycznej oraz przyporządkowania co do znaczenia rzeczywistości empirycznej sprawom rzeczywistości pozaempirycznej”<sup>1</sup>. Tak zdefiniowana religia zawiera w sobie aspekt osobowościowy i społeczno-kulturowy. Zinternalizowane wartości, znajdujące wyraz w postawach i zachowaniach społeczności religijnych można nazwać religijnością, zaś samą religię można traktować jako wartość kulturową i rzeczywistość społeczną.

W badaniach nad religijnością przyjęto schemat wieloparametrowy, poczynszyszy od postaw wobec wiary i wierzeń, poprzez wiedzę, doświadczenie religijne, moralność, praktyki religijne, wspólnoty i instytucje religijne. Przyjmując powyższy układ,

<sup>1</sup> W. Piwowarski, *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowionym*, Warszawa 1977, s. 22.

zwrócimy uwagę na wybrane parametry religijności, uwzględniając także zmienne demograficzno-społeczne i religijne, aby na podstawie zebranego materiału empirycznego ukazać religijność diecezji drohiczyńskiej. Podstawą do opracowania są badania zrealizowane w 2009 roku przez Instytut Statystyczny Kościoła Katolickiego SAC w Warszawie.

## Wiara i wierzenia

„Wiara jest darem i dziełem łaski. W socjologii religii określana jest jako poznanie i uznanie Absolutu, transcendentnego Boga. Przejawia się to w praktykowaniu obrzędów religijnych, które odzwierciedlają uformowaną postawę, w zachowaniu praw etycznych na niej opartych”<sup>2</sup>.

Analizę podstawowego wskaźnika religijności rozpoczynamy od przedstawienia danych o samoidentyfikacji religijnej. Stanowi on przybliżony obraz znaczenia i roli religii w życiu człowieka. Informuje tylko w sposób ogólny o charakterze i intensywności postaw wobec religii, ale nie odzwierciedla całokształtu religijności.

Łączny wskaźnik głęboko wierzących i wierzących, dla diecezji drohiczyńskiej wynosi 95,6% i jest wyższy w stosunku do Polski o 3,6%. Deklaracje o własnym stosunku do religii przedstawiają jedynie przybliżony obraz znaczenia i roli religii w życiu jednostek i całych zbiorowości. Informują tylko w sposób ogólny o charakterze i intensywności postaw wobec religii, nie odzwierciedlają całokształtu religijności człowieka.

Obecnie zauważa się tendencje spadkowe, szczególnie w kategorii wieku młodzieżowego, spowodowane m.in. sytuacją po covidową, a także współczesnymi trendami światopoglądowymi. Wskaźnik niezdecydowanych, ale przywiązanych do tradycji religijnej wynosi 2,3%, a obojętni stanowią 2,0%. Tylko jedna osoba zadeklarowała się jako niewierząca.

Mieszkańcy wsi reprezentują wyższe odsetki głęboko wierzących (27,5%) niż mieszkańcy małych miast (24,6%) i miast powyżej 10 tys. (16,2%). Natomiast w postawach wierzących przodują mieszkańcy miast powyżej 10 tys. mieszkańców (79%)<sup>3</sup>.

Z wielu badań socjologicznych wynika, że w postawach i zachowaniach religijnych występuje zróżnicowanie w zależności od płci. Zjawisko to przejawia się w istnieniu większej religijności wśród kobiet niż mężczyzn. Znajduje to wyraz w większym odsetku kobiet niż mężczyzn, deklarujących się jako „głęboko wierzący”. Również większy odsetek kobiet częściej modli się i częściej bierze udział w nabożeństwach religijnych i różnych uroczystościach niż mężczyźni. Kobiety bardziej niż mężczyźni

---

<sup>2</sup> E. Jarmoch, *Religijność żołnierzy zasadniczej i zawodowej służby wojskowej w warunkach przemian systemowych*, Warszawa 1998, s. 191.

<sup>3</sup> E. Jarmoch, *Wiara i wierzenia religijne*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 29-31.



kultywują tradycje rodzinne i obyczajowe, związane z kulturą religijną. Większa religijność kobiet stanowi stereotypową cechę katolicyzmu tradycyjnego i jest ona „wkomponowana” w model życia społeczności o charakterze zamkniętym<sup>4</sup>.

Interesują nas także motywy wiary. Rozpatrując z socjologicznego punktu widzenia są to impulsy poruszające zarówno umysł do poznania, jak i wolę do działania. Mamy na myśli czynniki, które kierunkują działanie człowieka, podejmowanie decyzji, przyjmowanie opinii, poglądów i przekonań. Będą to zarówno czynniki psychiczne jako determinanty działań, jak i czynniki dotyczące kontaktów z ludźmi, czyli motywy społeczne.

Z przeprowadzonych badań wynika, że wśród mieszkańców diecezji drohiczyńskiej, najbardziej wysuwają się na czoło dwie postawy religijne:

- oparta na osobistych przemyśleniach i przekonaniach;
- oparta na tradycji i wychowaniu w rodzinie.

W mniejszym stopniu respondenci motywują uczęszczanie do kościoła. Tradycja sąsiedzka i środowiskowa nie ma większego wpływu na postawy wobec wiary.

Obserwuje się także podobieństwo religijności dzieci do religijności rodziców. Rodzice, jako pierwsi wychowawcy kształtują postawy religijne swoich dzieci, a wzorce zachowań religijnych rodziców starają się kontynuować w życiu dorosłym. Religijność rodziców wpływa na osobowość dziecka.

## **Wierzenia religijne**

Wierzenia pozostają w ścisłym powiązaniu z wiarą członków danej społeczności religijnej i opierają się na wierzeniach religijnych, objawiających wyobrażenia o naturze rzeczywistości Bożej i jej celowości. Odnoszą się do oczekiwań i żądań religii zinstytucjonalizowanej pod adresem swoich wyznawców w zakresie określonych twierdzeń, podstawowych doktryn, artykułów wiary.

Jan Paweł II wskazuje na konieczność powrotu ludzi do wierności Kościołowi, która to wierność oznacza przede wszystkim „zaangażowanie w dziedzinie doktrynalnej, w której obiektywne znaczenie powinniśmy mieć nie tylko na uwadze, ale którą musimy chronić od zagrożeń, jakie z różnych stron podnoszą się obecnie przeciwko prawdom wiary katolickiej”<sup>5</sup>.

W analizie dogmatycznej dymensji religijności przyjmujemy w punkcie wyjścia tylko kilka centralnych prawd wiary: wiara w Boga, Trójcę św., zmartwychwstanie, istnienie nieba i piekła.

Podstawową prawdą chrześcijaństwa jest uznanie Boga za najwyższą i nadrzędną

<sup>4</sup> K. Darczewska, *Kilka uwag o modelu katolicyzmu polskiego*, [w:] *Religia i życie społeczne*, red. W. Zdaniewicz, Poznań–Warszawa 1983, s. 98-99; E. Jarmoch, *Religijność żołnierzy...*, op. cit., s. 100n.; J. Mariański, *Globalne postawy wobec religii*, [w:] *Postawy społeczno-religijne mieszkańców archidiecezji łódzkiej*, red.: S. Zaręba, T. Zembrzuski, Łódź 2002, s. 211.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Orędzie do biskupów Ameryki Łacińskiej*, [w:] „Chrześcijanin w świecie”, 1979, nr 76, s. 48.

wartość. Wiare w osobę Jezusa Chrystusa, że jest On Bogiem (Synem Bożym – 83,8%) i Bogiem-Człowiekiem (13%), zadeklarowali prawie wszyscy badani (96,8%), niewiarę – 0,3% respondentów<sup>6</sup>. Prawda o Synostwie Bożym oraz bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa nie budzi wątpliwości.

Badania wykazały, że ludzie powyżej 60 lat najbardziej wierzą w Jezusa Chrystusa, że jest On Bogiem, zaś w kategorii wykształcenia najbardziej akceptują Synostwo Boże ludzie z wykształceniem podstawowym i średnim oraz renciści i emeryci.

Następna grupa pytań odnosi się bezpośrednio do przekonań związanych z chrześcijaństwem. Naczelną prawdą jest wiara w Trójcę św. „Wiara katolicka polega na tym, abyśmy czcili jednego Boga w Trójcy, a Trójcę w jedności, nie mieszając Osób (...) inna jest bowiem Osoba Ojca, inna Syna, inna Ducha Świętego, lecz jedno bóstwo” (KKK 266).

Badani prezentują wysoki poziom wiary w Trójcę św. W tę prawdę trynitarną wierzy 90,7%, a 2% w tę prawdę nie wierzy.

Negacja dogmatu o Bogu w trzech Osobach Boskich jest udziałem części mężczyzn, w wieku 26–35 lat, po ślubie kościelnym, małżeństw bezdzietnych, osób z wykształceniem podstawowym, ludzi bezrobotnych, mieszkańców małych miast (do 10 tys.) o bardzo złej sytuacji materialnej, a także osób niezdecydowanych i niepraktykujących<sup>7</sup>.

Z kolei osoba Jezusa Chrystusa znajduje się w centrum wiary i życia Kościoła. Ma On swoją historyczną genezę w chrześcijaństwie, a Jego zmartwychwstanie zajmuje centralne miejsce w historii zbawienia. Wiare w zmartwychwstanie Chrystusa zadeklarowało 94,4% respondentów. Przeciwnego zdania jest 2%.

Następna grupa pytań dotyczy eschatologii. Śmierć kończy życie człowieka. Jak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK), „każdy człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie, albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba, albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki” (KKK 1022).

Z przeprowadzonych badań wynika, że 4/5 respondentów zadeklarowało wiare, że po śmierci człowieka czeka nagroda wieczna lub kara, a odrzuca ten dogmat eschatologiczny tylko 3,8% badanych. Negacja tego dogmatu wiary jest domeną przede wszystkim młodzieży, małżeństw bezdzietnych, osób samotnych, z wyższym wykształceniem i bezrobotnych oraz osób obojętnych religijnie i niepraktykujących.

W badaniach poruszono także problem piekła, w które wierzy 3/4 respondentów, a przeciwnego zdania jest 6,3%. Niewiara w piekło jest domeną bardziej mężczyzn niż kobiet, osób w wieku 51–60 lat, kawalerów i panien oraz osób z wykształceniem

---

<sup>6</sup> E. Jarmoch, *Wiara i wierzenia religijne*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyń 2010, s. 32.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 34.

wyższym. Z kolei wiarę w istnienie czyśćca jako przejściowego stanu człowieka oczekującego zbawienia po śmierci, zadeklarowało 72,2% respondentów. Przeciwnego zdania jest 5,5% badanych<sup>8</sup>.

Ogólnie stwierdzamy wysoką znajomość dogmatów wiary w diecezji drohiczyńskiej. Większą aprobatę wiary w Jezusa Chrystusa, Trójcę św., w zmartwychwstanie Jezusa. Mniejszą zaś w rzeczy eschatologiczne.

## **Wiedza religijna**

Wiedza religijna ma swój związek z wyznawaną wiarą i może potęgować jej intensywność. Pewne minimum wiedzy religijnej, jako elementu wstępnego religijności potrzebne jest, by przyjąć wiarę oraz ją wyznawać. Aby nawiązać łączność z Bogiem, należy najpierw Go poznać. Dzieje się to na płaszczyźnie wiary i rozumu.

Chociaż wiara może istnieć wśród ludzi posiadających małą wiedzę, wydaje się konieczne, aby każdy deklarujący się jako osoba wierząca, posiadał minimum wiedzy na temat najważniejszych prawd wiary dotyczących Boga, Trójcy Świętej, Jezusa Chrystusa, eschatologii. W tradycyjnym społeczeństwie polskim, wiedza religijna była przekazywana w procesie socjalizacji religijnej w rodzinie, na lekcjach religii i w Kościele. Obecnie „katechizowanie dorosłych opiera się na przekonaniu, że wiara jednego człowieka partycypuje w wierze innych ludzi, wiara zaś dziecka – w wierze jego rodziców”<sup>9</sup>.

Dla ustalenia poziomu wiedzy religijnej i rozumienia wiary wybrano najbardziej zasadnicze elementy nauki Kościoła, które powinny być znane każdemu katolikowi, niezależnie od uwarunkowań środowiskowych i poziomu wykształcenia.

## **Znajomość imion Ewangelistów**

Z przeprowadzonych badań wynika, że wskaźniki poprawnej znajomości imion czterech Ewangelistów kształtują się w granicach 73,8–81,8%. Najbardziej znanymi Ewangelistami są św. Mateusz i św. Marek, którego imię wymieniło 4/5 osób, a św. Jana Apostoła 79,8% oraz św. Łukasza – 73,8%. Charakterystyczną cechą badanej zbiorowości jest średni odsetek odpowiedzi błędnych lub jej brak, kształtujący się w granicach 18,2–26,3%. Znajomość imion czterech Ewangelistów najbardziej różnicuje zmienna wykształcenia. Ludzie z wykształceniem wyższym bardziej pretendują do posiadania poprawnej wiedzy w zakresie znajomości czterech Ewangelistów.

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 38-39.

<sup>9</sup> R. Stark, Ch. Y. Glock, *Wymiary zaangażowania religijnego*, [w:] *Socjologia religii*, red. W. Piwoński, Kraków 1998, s. 185.

## Wiedza o sakramentach Kościoła

Kościół sprawując sakramenty wyznaje wiarę otrzymaną od Apostołów i prowadzi do uświęcenia człowieka oraz budowania mistycznego Ciała Chrystusa. Poprzez sakramenty chrześcijanin uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa i oddaje kult Bogu. Przynoszą one owoc tym, którzy je przyjmują z odpowiednią dyspozycją (KKK 1131).

Z przeprowadzonych badań wynika, że poprawnie wymieniło nazwę pierwszego sakramentu, którym jest chrzest św. aż 94,3%, a nie wymieniło go 5,3% respondentów<sup>10</sup>. Jest on dla wierzących przede wszystkim pierwszym sposobem włączenia się i zdobycia członkostwa w Kościele i sakramentem, który gładzi grzech pierworodny. Jest to poprawne podejście, zgodne z nauczaniem Kościoła katolickiego.

Poprawną wiedzę znajomości sakramentu bierzmowania posiada 91,3% badanych, a nie zna tego sakramentu 7,8% respondentów. Wśród nich, znajomością bardziej wykazały się kobiety niż mężczyźni, ludzie w wieku 36–50 lat, po ślubie kościelnym, żyjący w rodzinach trzypokoleniowych, z wykształceniem wyższym i uczniowie<sup>11</sup>.

Poprawną wiedzę w zakresie znajomości sakramentu Eucharystii posiada 88,3% diecezjan, a nie wymieniło tego sakramentu 11,3% respondentów, natomiast sakrament pokuty zna 70,3%, zaś nie zna tego sakramentu 28,3% badanych.

Z zaobserwowanych zależności można stwierdzić, że renciści, osoby powyżej 60 lat, rolnicy i ludzie o wysokim deklarowanym poziomie wiary i praktyk religijnych, najbardziej cieszą się znajomością sakramentu pokuty.

Następne pytanie dotyczy sakramentu namaszczenia chorych. Poprawną wiedzę w tym względzie posiada 2/3 badanych, a nie zna tego sakramentu 32,8%. Z zaobserwowanych zależności można stwierdzić, że na znajomość sakramentów uzdrowienia najbardziej wpływa wysoki poziom wiary i praktyk religijnych oraz kategoria wieku powyżej 60 lat.

Z kolei poprawną wiedzę o sakramencie kapłaństwa posiada 71,5% badanych, nie wymieniła jego nazwy 1/4 respondentów. Postawiono badanym także pytanie o powołania: Czy wspierał(a) by Pan(i) chęć zostania księdzem przez syna? Pytanie dotyczące snucia przyszłych hipotez sprawiło pewną trudność, ponieważ 17% badanych uchyliło się od wskazania jednoznacznej odpowiedzi, zaś 16,3% była przeciwnego zdania. Pozytywnie opowiedziało się 41,8% respondentów, że wyraża chęć wspierania syna w wyborze stanu duchownego<sup>12</sup>. Najczęściej postawy wspierające zostanie księdzem przez syna prezentują osoby będące w stanie wdowieństwa, pozostające tylko w związkach cywilnych oraz małżeństwa bezdzietne, a także osoby deklarujące wykształcenie podstawowe i średnie. Niechęć do perspektywy wyboru

---

<sup>10</sup> E. Jarmoch, *Wiedza religijna*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 52.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 58-64.

przez syna drogi powołania kapłańskiego najbardziej skorelowana jest z niskimi cechami religijnymi.

Z kolei małżeństwo należy do tzw. sakramentów społecznych, przez który mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę życia, skierowaną na dobro małżonków oraz rodzenie i wychowywanie dzieci.

Do istoty miłości małżeńskiej należy wierność, wynikająca z pełni wzajemnego oddania. Miłość nie może być miłością na próbę. Również dobro dzieci wymaga bezwarunkowej, nienaruszalnej wzajemnej wierności rodziców. Uzasadnieniem wierności małżeńskiej jest wierność Boga przymierzu, które zawarł z ludźmi, szczególnie zaś wierność Chrystusa wobec Kościoła, której to wierności sakrament małżeństwa jest znakiem i owocem.

Badania wykazały, że sakrament małżeństwa wymieniło 88,5%, a nie wymieniło 9,8% respondentów.

Z zaobserwowanych zależności wynika, że na znajomość sakramentu małżeństwa najbardziej wpływa życie w rodzinach trzypokoleniowych, środowisko rolnicze oraz wysoki poziom wiary i praktyk religijnych.

Ogólnie należy stwierdzić, że wskaźnik wiedzy w zakresie siedmiu sakramentów św. w diecezji drohiczyńskiej kształtuje się w granicach 66,0%–94,3%, zaś średnia wyniosła 81,4%<sup>13</sup>. Największą znajomość wszystkich sakramentów świętych wykazuje środowisko wiejskie.

Następne pytanie dotyczyło znaczenia uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Badania w diecezji wykazały, że tylko co trzecia osoba udzieliła poprawnej odpowiedzi o uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, że urodziła się Ona bez grzechu pierworodnego. Co druga osoba odpowiedziała błędnie. Poprawną wiedzę w tym względzie najbardziej prezentują ludzie z wykształceniem średnim.

## **Praktyki religijne**

Wyrazem więzi z Bogiem w życiu chrześcijanina są praktyki religijne. Należą one do najbardziej eksponowanych składników religijności tradycyjnej. Ujmowane są jako zachowania religijne, spełniane przez członków grupy religijnej i należą do najbardziej eksponowanych składników religijności tradycyjnej.

Spośród wielu obowiązków religijnych nałożonych przez Kościół na katolików, omówimy praktyki religijne jednorazowe. W socjologii religii uwzględnia się głównie pięć praktyk religijnych jednorazowych: chrzest dziecka, pierwsza komunია święta, bierzmowanie, ślub kościelny i pogrzeb katolicki. Wszystkie te praktyki nie tylko świadczą o lojalności katolika wobec Kościoła, ale także wywołują pewne zmiany w jego sytuacji życiowej i rodzinnej.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 67n.

Ogólnie można stwierdzić, że spełnianie praktyk religijnych jednorazowych w diecezji drohiczyńskiej jest bardzo wysokie. Nie wszystkie jednak wymienione praktyki jednorazowe są spełniane w tym samym stopniu.

W podejmowanych badaniach uwzględnia się także takie praktyki, jak: uczestnictwo we mszy św. niedzielnej i przyjmowanie komunii św. wielkanocnej, które zaliczamy do obowiązkowych wzorów życia religijnego. Jest to nakaz, wynikający z pierwszego przykazania kościelnego: „w niedziele i święta we mszy św. uczestniczyć”. Natomiast ci, „którzy dobrowolnie zaniedbują ten obowiązek, popełniają grzech ciężki”<sup>14</sup>. Przystępując do omówienia pierwszej z wymienionych praktyk religijnych trzeba przyjrzeć się, jak przedstawia się stan *dominicanos*. Materiały empiryczne, dotyczące uczestnictwa w niedzielnej mszy św. zostały zgromadzone w oparciu o deklaracje respondentów. Postawione pytanie dotyczyło częstotliwości uczestnictwa we mszy św. w ciągu ostatniego roku. Jak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego, „msza święta jest równocześnie i nierozdzielnie pamiątką ofiarną, w której przedłuża się ofiara Krzyża, i świętą ucztą Komunii w Ciele i Krwi Pana. Sprawowanie Ofiary Eucharystycznej jest nastawione na wewnętrzne zjednoczenie wiernych z Chrystusem przez Komunię”<sup>15</sup>.

Badania wykazały, że łączny wskaźnik praktykujących systematycznie (53,3%) i niesystematycznie (33,3%), kształtuje się na wysokim poziomie i wynosi 86,6%. Obok katolików niedzielnych występuje kategoria katolików rzadko praktykujących – 11,8%. Niepraktykujący zaś stanowią 5,9%<sup>16</sup>. Spośród ogółu badanych, 23,2% uczęszcza na mszę św. raz w miesiącu, a 15,6% kilka razy w roku. Natomiast grupa praktykujących rzadko stanowi 4,3%, a niepraktykujących 1,3%<sup>17</sup>. Od strony formalnej katolicy niespełniający obowiązkowych praktyk religijnych są nadal członkami Kościoła, jednakże z własnej woli nie chcą już utrzymywać z nim łączności. Dla diecezji drohiczyńskiej stan *dominicanos* (2006) – udział w niedzielnej mszy św. lub w sobotę wieczorem wynosi 49,6% i jest wyższy w stosunku Polski o 5,1%<sup>18</sup>.

Praktyki religijne są motywowane różnymi uzasadnieniami, nie zawsze o charakterze religijnym, dlatego im silniejsza jest motywacja religijna, tym większa jest szansa kontynuacji praktyk. Należy stwierdzić, że diecezjanie swoje uczestnictwo we mszy św. motywują czynnikami wewnętrznymi, jako przeżycie religijne i spełnienie nakazu sumienia.

---

<sup>14</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego, (dalej KKK), Poznań 1994, s. 468.

<sup>15</sup> KKK, Poznań 1994, nr 1382.

<sup>16</sup> S. Zareba, *Rytualistyczne zaangażowanie Polaków – regres czy stabilizacja?* [w:] *Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*, red.: W. Zdaniewicz, S. Zareba, Warszawa 2004, s. 63.

<sup>17</sup> A. Wołk, *Praktyki religijne jako konsekwencja wiary*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 77.

<sup>18</sup> G. Gudaszewski, *Statystyka dominicanos i communicantes w diecezji drohiczyńskiej*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 182.

Znamiennym rysem stosunku do mszy św. jest udział w spowiedzi i komunii św. Każdy katolik jest zobowiązany przez ustawodawstwo kościelne do osobistego udziału w tej praktyce religijnej. Zaniedbanie tego obowiązku paschalnego pociąga za sobą sankcję grzechu ciężkiego. Komunia św. wielkanocna stanowi obok niedzielnej mszy św., kryterium żywotności religijnej katolików. Diecezjanie spełniają zwykle ten obowiązek podczas rekolekcji wielkopostnych. Jak wykazały badania, wskaźnik *communicantes* dla Polski (2006) wynosił 16,1%, a dla diecezji drohiczyńskiej 17,2%<sup>19</sup>.

Spełnianie praktyk obowiązkowych ma duże znaczenie w życiu religijnym katolików jako członków wspólnoty parafialnej, ale również jako ludzi wierzących w Chrystusa.

Do analizy prywatnych praktyk religijnych wybrano takie wskaźniki, jak modlitwa indywidualna i zwyczaje religijne kultywowane w rodzinie.

Modlitwa indywidualna, rozumiana jako pacierz codzienny uchodzi w przekonaniu wiernych za elementarny obowiązek religijny katolika i stanowi ważny element wychowania religijnego. Zaniedbanie tej właśnie praktyki pobożnej, wielu katolików traktuje jako grzech ciężki. Z badań wynika, że 64% badanych diecezjan modli się codziennie lub prawie codziennie, a raz w tygodniu 16,8%, zaś raz w miesiącu 5,8%<sup>20</sup>. Z kolei z badań ogólnopolskich, przeprowadzonych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAK wynika, że do codziennej lub prawie codziennej modlitwy przyznało się 66,8%. Natomiast 82,6% opowiada się za częstym odmawianiem pacierza<sup>21</sup>.

Ostatnią praktyką nadobowiązkową, którą uwzględniamy w tej dymensji jest przestrzeganie niektórych zwyczajów religijnych. Wiele zwyczajów oraz obrzędów rodzinnych i dorocznych jest powiązanych z liturgią Kościoła katolickiego.

Najpopularniejszą praktyką w rodzinach jest święcone na Wielkanoc (99,8%) i zwyczaj dzielenia się opłatkiem na Boże Narodzenie (99,5%). Także uroczystość Wszystkich Świętych i 2 listopada jako Dzień Zaduszny cieszą się wielką popularnością (96%). Również przestrzeganie postów (94,5%) i udział w procesjach Bożego Ciała (91%) oraz zwyczaj święcenia palm (89%) i gromnic (80,3%) uzyskały wysokie wskaźniki.

Ogólnie należy stwierdzić, że praktyki i zwyczaje religijne są nadal głęboko zakorzenione w polskiej kulturze i w życiu diecezjan drohiczyńskich. Atmosfera domu rodzinnego i kultywowanie zwyczajów religijnych w domu, ma swoje odzwierciedlenie w postawach religijnych.

---

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> A. Wołk, *Praktyki religijne jako...*, op. cit., s. 99.

<sup>21</sup> S. Zaręba, *Rytualistyczne zaangażowania Polaków...*, op. cit., s. 77.

## Moralność religijna

Stanowi konsekwencję wiary religijnej w dziedzinie życia codziennego. W zakres moralności religijnej wchodzi szereg norm i zasad dla ludzi wierzących, które Kościół katolicki formułuje w swym kodeksie moralnym i oczekuje respektowania tych norm w strukturze codziennej moralności. Zespół tych norm i zasad postępowania, ujęty w system, tworzy model moralności obowiązujący w danej społeczności religijnej<sup>22</sup>.

W moralności religijnej wyeksponujemy zasady katolickiej etyki seksualnej. Jest ona integralną częścią etyki, jako filozofii moralności. W katolickiej etyce seksualnej podkreśla się wielkie znaczenie czystości przedmałżeńskiej. Jak wynika z badań, 18% zaaprobowało trwanie pożycia z jednym partnerem bez ślubu i wolny seks bez ograniczeń (8,3%).

Następna kwestia dotyczy zdrady małżeńskiej. Badania wykazały, że 94,5% twierdzi, że zdrada małżeńska jest niedozwolona, co zgodne jest z etyką katolicką. Zaś 0,5% aprobuję zdradę małżeńską, natomiast 3% badanych ustosunkowuje się do zdrady małżeńskiej uzależniając ją od różnych okoliczności<sup>23</sup>.

Osobne zagadnienie stanowi problem rozwodów. Kościół odrzuca zdecydowanie rozwody małżeństw doprowadzające w dalszej konsekwencji do rozpadu rodziny i tragedii życiowych dzieci. Należy stwierdzić, że co dziesiąta osoba neguje katolicką normę przeciwstawiającą się rozwodom. Aprobuję katolicką normę negującą rozwody 57%, natomiast co czwarta osoba uzależnia to od różnych sytuacji. Fakt dopuszczania możliwości rozwodu i jego akceptacja jest poważnym odejściem od tradycyjnych norm moralnych małżeństwa i rodziny.

Następny problem, którym się zajmiemy to stosowanie środków antykoncepcyjnych.

Kościół katolicki opowiada się za zachowaniem określonego porządku pożycia seksualnego. Dla stosowania środków antykoncepcyjnych 34,3% wyraża aprobatę, a 20% uzależnia od różnych sytuacji. Tylko co trzecia osoba uważa antykoncepcję za niedopuszczalną<sup>24</sup>. Stosowanie antykoncepcji to nie tylko kwestia „metody”, lecz przyjęcie zupełnie innej hierarchii wartości. Za najwyższą wartość uważa się cielesną przyjemność, do której zawsze „ma się prawo”. Przewyciężenie antykoncepcji może dokonać się jedynie poprzez wychowanie młodego człowieka do odpowiedzialności za swoje postępowanie oraz przekonywanie go do odpowiedzialnego rodzicielstwa.

Kolejny problem dotyczy przerywania ciąży – zabójstwa człowieka przed jego narodzeniem. Zakaz przerywania ciąży był już sformułowany w jednym z najstarszych

---

<sup>22</sup> W. Piwowarski, *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowionym*, Warszawa 1977, s. 213.

<sup>23</sup> W. Zdaniewicz, *Sacrum i moralność*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 171.

<sup>24</sup> Ibidem.



dzieł starochrześcijańskich, zwanym *Didache*, czyli Nauka dwunastu Apostołów, sięgającym I wieku po Chrystusie.

Jak wykazały badania, norma zakazująca przerywania ciąży ma aprobatę 77,8% ludności. Natomiast 1,5% opowiedziało się za dopuszczalnością przerywania ciąży, zaś 15% zajęło niezdecydowane stanowisko<sup>25</sup>. Z analizy wynika, że nie ma w tej kwestii całkowitej zgodności. Katolicka etyka stoi na stanowisku, że wszelkie okoliczności dopuszczające aborcję są złe moralnie i zakazane<sup>26</sup>.

Następna kwestia dotyczy eutanazji. Ojciec Święty Jan Paweł II mówił, że aby ocenić moralnie eutanazję, należy ją jasno zdefiniować. „Przez eutanazję w ścisłym i właściwym sensie należy rozumieć czyn lub zaniechanie, które ze swej natury lub intencji działającego powoduje śmierć w celu usunięcia wszelkiego cierpienia”. W definicji tej widać wyraźne nawiązanie do Kongregacji Nauki Wiary. Papież podkreśla w niej, że praktyka eutanazji zawiera zło cechujące, zależne od okoliczności, samobójstwo lub zabójstwo.

Z przeprowadzonych badań w diecezji drohiczyńskiej wynika, że 54,5% jest przeciwna eutanazji, a 8% respondentów dopuszcza ją. Natomiast co czwarta osoba uzależnia od różnych okoliczności<sup>27</sup>. Zwolennicy eutanazji usprawiedliwiają ją dla sytuacji pewnej bliskiej śmierci, skrajnego bólu, zgody lekarzy i rodziny. Ponadto uzasadniają ją stwierdzeniem, że usuwanie cierpienia jest dobrem, a człowiek ma prawa do dysponowania własnym życiem i do godnej śmierci. Umieranie Jana Pawła II „na oczach świata”, przyczyni się być może do głębszego rozumienia choroby i cierpienia, a także śmierci człowieka.

Etyka laicka, współczesne środki masowego przekazu, podważają normy moralności katolickiej w dziedzinie seksualnej. Ich działanie jest bardzo duże. Nie tylko słuchamy, co mówią, czytamy co piszą, ale czerpiemy z nich wzorce zachowań. Ich oddziaływanie sprawia, że wywierają one istotny wpływ na poglądy ludzi. „Bez wątpienia mają one też wielki wpływ i znaczenie w formacji psychoseksualnej. Wiele obserwowanych przez nas zachowań, krytycznych poglądów w dziedzinie obyczajowości rodzinnej (...) czy seksualnej zostało narzucone przez filmy i telewizję”<sup>28</sup>.

Ogólnie podsumowując parametr moralności religijnej, należy stwierdzić, że współczesne przemiany cywilizacyjne, które łączą się ściśle z ewolucją społeczeństw powodują radykalne zmiany w kulturze, kształtowanej przez pokolenia. Ze względu na szeroki zakres tych zmian społecznych, zdecydowane odrzucenie tradycyjnych norm etycznych, można mówić o światowej rewolucji seksualnej, której głównym celem jest wyzwolenie człowieka ze wszystkich ograniczeń. Ideolodzy nowego ładu

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> K. Meissner, B. Suszka, *Twoje życie*, Poznań 1991, s. 85.

moralnego wychodzą z założenia, że pełna swoboda seksualna stanowi konieczny warunek osiągnięcia niezależności duchowej współczesnego człowieka. Poglądy nowego ładu moralnego wdarły się zapewne w mentalność współczesnej rodziny, w warunkach wzrastającej wolności i niezależności.

## Wspólnota religijna

Jedną ze wspólnot religijnych jest kościół parafialny jako miejsce, w którym w widzialny sposób realizuje się wspólnota religijna. Należy pamiętać, że parafia jest realizacją Kościoła jako faktu, a parafianin zespala się z Kościołem przez parafię jako wspólnotę wiary, kultu i miłości.

Jan Paweł II mówi, że „parafia jest zbudowana na gruncie rzeczywistości teologicznej, jest ona bowiem wspólnotą eucharystyczną, czyli wspólnotą zdolną do sprawowania Eucharystii, będącej żywym źródłem jej wzrostu i sakramentalnym węzłem doskonałej komunii z całym Kościołem. Ta zdolność wynika z tego, że parafia jest wspólnotą wiary oraz wspólnotą organiczną, czyli taką, która składa się z wyświęconych kapłanów i innych chrześcijan, w której proboszcz, reprezentujący biskupa diecezji, jest hierarchicznym ogniwem łączącym parafię z całym Kościołem partykularnym”<sup>29</sup>.

Badając przynależność katolików do parafii w aspekcie socjologicznym, bierzemy za podstawę pojęcie grupy społecznej. W ścisłym tego słowa znaczeniu, parafia jest grupą społeczną. Przedmiotem analizy będzie w pierwszej kolejności problem jej identyfikacji i więzi z parafią i Kościołem jako grupy religijnej oraz różne formy interakcji na rzecz tej grupy. Analizy te rozpoczniemy od zbadania poglądów na koncepcję Kościoła w opinii badanych.

Jak wykazały badania wśród diecezjan, poprawny i właściwy stosunek do koncepcji Kościoła jako wspólnoty wiernych posiada 51,5%. Pewna grupa katolików uważa, że Kościół stanowi bądź instytucję strzegącą jednocześnie wiary i obyczajów (14%), bądź że Kościół stanowi przede wszystkim papież i duchowieństwo (28,5%). Wśród ankietowanych jest grupa uważająca Kościół za ogólnoswiatową organizację (2%)<sup>30</sup>. Właściwy stosunek do koncepcji Kościoła jako wspólnoty wiernych (rozumienie soborowe) częściej zaznacza się wśród kobiet niż mężczyzn, ludzi młodych do 35 roku życia, a także powyżej 60 lat. Należy stwierdzić, że tendencja do rozumienia Kościoła w wymiarze wspólnotowym zdecydowanie przeważa prawie we wszystkich kategoriach demograficzno-społecznych i religijnych. Także 98,1% respondentów utożsamia się z narodem polskim i ze wspólnotą religijną (93,5%) oraz mieszkańcami swojej miejscowości (93,5%), a także mieszkańcami

---

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifidelles laici” o powołaniu misji świeckich w Kościele i w świecie w 20 lat po Soborze Watykańskim II*, 1988, nr 26.

<sup>30</sup> E. Jarmoch, *Wiara i wierzenia religijne...*, op. cit., s. 43.

swojej parafii (87,3%)<sup>31</sup>.

Badania świadczą o bardzo wysokiej więzi poczucia przynależności do narodu polskiego i grupy religijnej.

Posiadanie podstawowych wiadomości o swoich przywódcach religijnych jest także miernikiem zainteresowania się Kościołem i prowadzi do postaw zwiększonej identyfikacji z diecezją. Badania wykazały, że nazwisko biskupa drohiczyńskiego Antoniego Pacyfika Dydycza wymieniło 74,2% respondentów, a nie zna Jego imienia i nazwiska 23,3% ankietowanych<sup>32</sup>. Kontakty biskupa z parafią, przewodniczenie różnym uroczystościom religijno-patriotycznym, kanoniczna wizytacja parafii, a także częste występowanie w mediach, dają możliwość poznania nazwiska biskupa diecezjalnego.

Interesują nas także relacje proboszcza z parafianami. Z punktu widzenia religijnego jest on we wspólnocie ludzi „reprezentantem” Boga i prawnie posłanym przez biskupa zarządcą parafii. Na tej podstawie ksiądz działa oficjalnie w grupie parafialnej, wypełniając swą rolę wielopłaszczyznowo, poprzez spełnianie funkcji religijnych i społecznych.

Z badań wynika, że ksiądz proboszcz chętnie radzi się parafian (60,5%) i traktuje ich równo (64%). Parafianie doceniają ogłoszenia parafialne jako rzeczowe i potrzebne (81,75%), zaś 24% respondentów twierdzi, że są za długie, a 22,2% słucha ich niechętnie<sup>33</sup>.

Ważnym przejawem i płaszczyzną kształtowania się postaw wobec parafii są różne rodzaje działań zbiorowych, zorientowanych na dobro parafii. Parafianie biorą udział w wielu formach współpracy z parafią. Największy jest udział w realizacji praktyk religijnych w kościele parafialnym, a następnie w składaniu ofiar na „tacę” podczas mszy św. oraz w składaniu ofiar na remonty, budowy, zakupy różnych przedmiotów do kościoła, czy też osobistej pomocy przy kościele i działalności charytatywnej.

## Zakończenie

Religijność diecezji drohiczyńskiej kształtowana jest w kontekście instytucjonalno-środowiskowym. Obejmuje ona to, co głosi instytucja (Kościół) oraz to, co funkcjonuje w środowisku społecznym jako zwyczaj, obyczaj czy wzór kulturowy. Wiara, wierzenia, wartości i czynności religijne, stanowią strukturalne elementy systemów religijnych.

Religijność w wymiarze postaw wobec wiary kształtuje się na wysokim poziomie.

<sup>31</sup> W. Świątkiewicz, *W poszukiwaniu zadomowienia*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 122.

<sup>32</sup> E. Jarmoch, *Wiedza religijna...*, op. cit., s. 72.

<sup>33</sup> W. Świątkiewicz, *Proboszcz. Szkic do portretu*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 157.

Łączny wskaźnik głęboko wierzących i wierzących wynosi 95,6%. Osoby niezdecydowane w sprawach wiary i obojętne religijnie stanowią ilości śladowe (4%). Na postawę wiary wpływają szczególnie osobiste przemyślenia i przekonania oraz tradycja i wychowanie w rodzinie, a także uczęszczanie do kościoła.

Wierzenia pozostają w ścisłym powiązaniu z wiarą członków danej społeczności religijnej. W wymiarze przekonań religijnych uzyskano względnie wysokie ich wskaźniki. Selektywność wobec dogmatów wiary dotyczy bardziej treści eschatologicznych. Kwestionowanie treści dogmatów wiary katolickiej jest częściej udziałem mężczyzn niż kobiet, ludzi młodych, z wyższym wykształceniem.

Pewne minimum wiedzy religijnej jako element wstępny religijności, potrzebne jest, by przyjąć wiarę oraz ją wyznawać. Należy stwierdzić wysoki wskaźnik wiedzy dotyczący znajomości imion czterech Ewangelistów (74%–82%) oraz wiedzę o sakramentach św., która kształtuje się w granicach 66%–94%. Mieszkańcy wsi uzyskali najwyższy wskaźnik znajomości sakramentów św. Z kolei poprawna wiedza o uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny kształtuje się na niskim poziomie (34%). Stąd zachodzi konieczność permanentnego pogłębiania wiedzy religijnej, która będzie pomocą w rozwiązywaniu narastających problemów, wyłaniających się z konfrontacji religii z cywilizacją współczesną.

Spełnianie praktyk religijnych jednorazowych jest bardzo wysokie. Nie wszystkie jednak są spełniane w tym samym stopniu. Wskaźnik uczestnictwa w niedzielnej mszy św., systematycznie i niesystematycznie, kształtuje się na wysokim poziomie (86,6%). Na mszę św. raz lub kilka razy w tygodniu uczęszczają bardziej kobiety niż mężczyźni. Także 64% respondentów modli się codziennie lub prawie codziennie. Najpopularniejszą praktyką w rodzinach jest święcone na Wielkanoc, zwyczaj dzielenia się opłatkiem na Boże Narodzenie, uroczystość Wszystkich Świętych i 2 listopada oraz przestrzeganie postów, a także udział w procesjach Bożego Ciała, zwyczaj święcenia palm i gromnic.

W parametrze konsekwencyjnym zauważono duże zróżnicowanie opinii w zakresie moralności religijnej. Najbardziej kwestionowane są normy moralności małżeństwa i rodziny, a szczególnie normy porządkujące sferę seksualną człowieka, np. czystość przedmażeńską, antykoncepcję, rozwody, przerywanie ciąży, a także eutanazję. Młode pokolenie w opiniowaniu różnych zachowań ludzkich powoli odchodzi od rygorystyki, zmierzając w kierunku wyrozumiałej tolerancji, a nawet permissywizmu. Zmiany te najbardziej dotyczą różnych zachowań seksualnych.

W zakresie wspólnotowego parametru religijności należy stwierdzić, że istnieje duża więź w poczuciu przynależności katolików do grupy religijnej. Kościół katolicki jest wysoko postrzegany przez wiernych (94%). W mentalności diecezjan Kościół jest przede wszystkim wspólnotą wiernych, a następnie instytucją zjednoczoną wokół swych prawowitych pasterzy oraz strzegącą wiary i obyczajów.

Z kolei wskaźnik znajomości nazwiska biskupa diecezjalnego jest wysoki (74%).

Najbardziej znają swego biskupa małżeństwa sakramentalne, osoby o wysokim wykształceniu i wysokich parametrach wiary i praktyk religijnych.

Także ksiądz proboszcz chętnie radzi się parafian w sprawach duszpasterskich i traktuje ich równo. Z kolei wierni doceniają ogłoszenia parafialne jako rzeczowe i potrzebne.

Ogólnie stwierdzamy, że kobiety są bardziej religijne niż mężczyźni. W postawach obojętności i niezdecydowania przodują mężczyźni.

## Bibliografia

Darczewska Krystyna, *Kilka uwag o modelu katolicyzmu polskiego*, [w:] *Religia i życie społeczne*, red. W. Zdaniewicz, Poznań–Warszawa 1983, s. 98-99.

Gudaszewski Grzegorz, *Statystyka dominicanos i communicantes w diecezji drohiczyńskiej*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 179-195.

Jan Paweł II, *Orędzie do biskupów Ameryki Łacińskiej*, [w:] „Chrześcijanin w świecie”, 1979, nr 76, s. 48.

Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifidelles laici” o powołaniu misji świeckich w Kościele i w świecie w 20 lat po Soborze Watykańskim II*, 1988.

Jarmoch Edward, *Religijność żołnierzy zasadniczej i zawodowej służby wojskowej w warunkach przemian systemowych*, Warszawa 1998.

Jarmoch Edward, *Wiara i wierzenia religijne*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 27-46.

Jarmoch Edward, *Wiedza religijna*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 47-75.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

Mariański Janusz, *Globalne postawy wobec religii*, [w:] *Postawy społeczno-religijne mieszkańców archidiecezji łódzkiej*, red.: S. Zaręba, T. Zembruski, Łódź 2002, s. 211.

Meissner Karol, Suszka Bolesław, *Twoje życie*, Poznań 1991.

Piwowarski Władysław, *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowionym*, Warszawa 1977.

*Postawy religijno-społeczne katolików diecezji drohiczyńskiej*, red. E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010.

Stark Rodney, Glock Charles Young, *Wymiary zaangażowania religijnego*, [w:] *Socjologia religii*, red. W. Piwowarski, Kraków 1998, s. 185.

Świątkiewicz Wojciech, *Proboszcz. Szkic do portretu*, [w:] *Postawy religijno-*

*społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 151-166.

Świątkiewicz Wojciech, *W poszukiwaniu zadomowienia*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 119-130.

Wołk Agnieszka, *Praktyki religijne jako konsekwencja wiary*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 77-108.

Zareba Sławomir, *Rytualistyczne zaangażowanie Polaków – regres czy stabilizacja?* [w:] *Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*, red.: W. Zdaniewicz, S. Zareba, Warszawa 2004, s. 63.

Zdaniewicz Witold, *Sacrum i moralność*, [w:] *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, red.: E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, Drohiczyn 2010, s. 167-178.



11. Bp Władysław Jędruszczyk





**Krzysztof Jurgiel**

Posel do Parlamentu Europejskiego

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi w latach 2005–2006, 2015–2018

## **Pasterz wrażliwy na niesprawiedliwość społeczną i osłabianie prawdy**

W każdym okresie historii Kościoła w Polsce spotykamy postacie wielkich biskupów, których imiona zachowały się do dzisiaj. Pamiętamy o nich, bo potrafili doskonale rozumieć znaki czasu, głosem odważnym wskazywać niebezpieczne zjawiska grożące wspólnocie narodowej, by pobudzać do działania. Biskup, według dokumentów Soboru Watykańskiego II jest ogniwem spajającym Kościół i świat oraz naszą ziemską ojczyznę, której sprawy muszą obchodzić katolików, z nadzieją, że polityka, rozwój gospodarczy i społeczny mogą mieć chrześcijańskie oblicze. Nauka społeczna Kościoła dostarcza obfitej inspiracji, obyśmy tylko chcieli z niej korzystać.

Ksiądz biskup dr Antoni Pacyfik Dydycz znakomicie wypełnia obraz Pasterza, który troszczy się o zbawienie wiernych, rozdziela między ludzi chleb Słowa i sakramenty. Jego duchowe ojcostwo ogarnia człowieka żyjącego na co dzień w okolicznościach, które przyniosły nowe czasy – jest biskupem aktywnej obecności chrześcijańskiej w epoce świeckości, uznanej i przyjętej jako swoista wartość.

Wierny lud Diecezji Drohiczyńskiej, na mocy decyzji Ojca św. Jana Pawła II, otrzymał Pasterza wybranego spośród skromnych Braci Mniejszych Kapucynów, z zakonu franciszkańskiego, słynącego z dobroci i miłosierdzia, głoszenia Ewangelii w świecie coraz bardziej oddalającym się od Boga. Pamiętna data 10 lipca 1994 roku to dzień święceń biskupich księdza Antoniego Dydycza oraz uroczystego ingresu do katedry drohiczyńskiej; byłem wówczas wiceprezydentem miasta Białystok.

„Lud Twój – dziedzictwem Twoim”, w tym biskupim zawołaniu zawierało się zobowiązanie do gorliwej, oddanej służby ludowi Bożemu na różnych polach aktywności. Od początku posługi pasterskiej dostrzegłem niezłomność Jego charakteru, bezkompromisową postawę w obronie fundamentalnych wartości Polski katolickiej, wiernej Bogu i Kościołowi od zarania dziejów Ojczyzny, od jej Chrztu. Biskup Antoni Dydycz z godną podziwu odwagą wyrażał ból i zatroskanie o uczciwość i sprawiedliwość w życiu publicznym oraz państwowym, których zabrakło, gdy

ciężary przemian po 1989 roku spadły na barki robotników i chłopów, a przecież te warstwy społeczne, pod znakiem „Solidarności” wyniosły do władzy rządy szermujące hasłem „niewidzialnej ręki rynku”.

Nowy ordynariusz obejmował Diecezję Drohiczyńską w ciężkich czasach transformacji ustrojowej, przeprowadzanej według zasad prymitywnego liberalizmu. Osławiona „terapia szokowa” wywołała olbrzymie bezrobocie, upadek wielu zakładów pracy i ubóstwo rolników, którzy sprzedawali za bezcen owoce swojej pracy w polu i zagrodzie. Spustoszenie gospodarcze w wyniku dzikiej prywatyzacji skutkowało degradacją całych regionów i ośrodków miejskich. Poczucie niepewności, obawa o przyszłość z powodu braku pracy, nękały niejedną rodzinę.

Praca jest podstawową potrzebą człowieka. Daje mu możliwości rozwoju i środki materialne do życia. W świadomości polskiej, zwłaszcza chłopskiej, praca jest nie tylko miarą wartości człowieka, ale także najistotniejszą treścią życia. Transformacja nacechowana bezrobociem budziła sprzeciw Księdza Biskupa, była przedmiotem Jego krytyki oraz wezwaniem do odbudowy sprawiedliwości, by rządzący nie chowali głowy w piasek przed odpowiedzialnością za społeczeństwo, nie ukrywali prawdy w gąszczu frazesów opartych na liberalnych sofizmatach.

Podczas rekolekcji wielkopostnych dla rolników w Sokołowie Podlaskim, w dniu 9 marca 2008 roku, Eksceleńcja gorzko ocenił przemiany z perspektywy prawie 20 lat. Powiedział:

(...) zaatakowała choroba, gdyż za coś najważniejszego uważa się transformację. Nie człowiek jest drogą nowej rzeczywistości, ale transformacja. Nie wolno też było mówić o nędzy i upadających pegeerach, o bezrobotnych, bo najważniejsza była transformacja, a nie człowiek. Czyż nie jest to barbarzyństwo? Tak to też widział papież, ale i Jego za to atakowano<sup>1</sup>.

Z bólem w sercu i nie kryjąc oburzenia, Ksiądz Biskup mówił, że w naszej Ojczyźnie jest pustka, gdyż brakuje sprawiedliwości. Pocieszanie, że znajdziemy pracę za granicą jest bolesną ironią wobec Polaków opuszczających niegdyś kraj za chlebem, w czasach zaborów albo okupacji, kiedy musiano walczyć o wolność, o suwerenność Polski. Sprawiedliwość domaga się, aby Polacy mieli pracę we własnym kraju.

Jestem poruszony wrażliwością Pasterza Drohiczyńskiego na wszelkie przejawy niesprawiedliwości społecznej i osłabiania prawdy w życiu publicznym, czego doświadczamy ze strony polityków i mediów. Biskup Antoni Dydycz wyraźnie zaznacza, że szacunek do prawdy wywodzi się wprost z nauki Chrystusa zapisanej w Ewangelii, dlatego nie ulęknie się wrogości i ataków, które są wymierzone w kapłanów i nasz Kościół. Żadne okoliczności nie zmuszą go do milczenia albo rozmywania ocen rzeczywistości niewygodnej dla możliwych tego świata, decydentów, którzy łatwo obrażają się na twarde dowody prawdy wypowiedane prosto w oczy.

W homiliach Księdza Biskupa, jakich słucałem, powracały przestrogi ulubionego poety Cypriana Kamila Norwida:

---

<sup>1</sup> Ks. bp A. P. Dydycz, *Gdzie jesteś? (Rdz 3,9) Homilie 2008-2012*, Drohiczyn 2013, s. 78.

„ – Nie trzeba kłaniać się okolicznościom,  
A prawdom kazać, by za drzwiami stały”.

Jubileusz biskupa Antoniego Dydycza daje nam okazję, aby spojrzeć na minioną przeszłość, na Jego poczynania duszpasterskie o podstawowym znaczeniu – na pewno dotyczyły rodziny zakorzenionej w Ojczyźnie, bo jak mawiał bł. prymas kardynał Stefan Wyszyński, bez mocnej, czystej, zwartej, zespolonej rodziny, nie ma narodu. Rodzina ma centralną pozycję jako odniesienie do życia człowieka. W niej się rodzi, otrzymuje nie tylko życie, ale też tożsamość i uznanie oraz przez wychowanie otwiera się na wymiar społeczny. Rodzina jest pierwszą szkołą uczenia się relacji z innymi ludźmi, poznawania Boga i odkrywania wartości Ojczyzny, a także własności ziemi. Uczucia patriotyczne w rodzinie mają swój początek<sup>2</sup>.

Ksiądz biskup Antoni Dydycz rodzinę i dzieci określał, jako „dwie kolumny”, od których zależy przyszłość ojczyzny. W kazaniu do czcicieli Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej użył mocnych słów, bo mówienie w 2006 roku o agresji przeciwko rodzinie i próbach demoralizacji młodego pokolenia było nowością dla słuchaczy w tamtym czasie, inaczej niż obecnie, gdy nasiliły się działania destrukcyjne wobec rodziny.

W swojej homilii mówił: „Aż dziw bierze, że patrzymy obojętnie na to, co robią massmedia. Postępują bowiem zgodnie z pewnym planem. Uderzenie w rodzinę, osłabienie więzów rodzinnych, ośmieszanie miłości i wierności otwiera im drogę do deprawacji umysłów i serc oraz woli dzieci i młodzieży<sup>3</sup>. Wołał: „przeście, uciszcie się!”<sup>4</sup>. Zdaniem Księdza Biskupa fałszywe są żale prasy, radia i TV odnośnie przemocy w rodzinie, gdyż środki przekazu są w jakiejś części odpowiedzialne za cierpienia i dramaty rodziców oraz dzieci.

Kościół troszczy się o rodzinę, która powinna być silna Bogiem, ażeby potrafiła pozostać ostoją dla człowieka pośród wszystkich niszczycielskich prądów i bolesnych doświadczeń. W życiu Księdza Biskupa rodzina i rodzinna miejscowość Serpelic trwają nie tylko jako wspomnienie przeszłości – poprzez częste wizyty zaświadcza on, jak ważną rolę odegrały w kształtowaniu osobowości. Tam właśnie miłość do Boga i Ojczyzny została wszczepiona od dzieciństwa i wczesnej młodości. Pewnie dlatego szczególną troską ogarnia Biskup młodych przy okazji kolejnych Dni Młodzieży organizowanych w Serpelicach, ponieważ to miejsce posiada wyjątkowe znaczenie osobiste dla „ojca Diecezji Drohiczyńskiej”.

---

<sup>2</sup> Por. bp. G. Anfossi, *Rodzina i praca* [w:] „Społeczeństwo, studia, prace badawcze, dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła”, Warszawa 2010, nr 2.

<sup>3</sup> Bp. A. P. Dydycz, *Oto siewca wyszedł siał... Homilie*, Drohiczyn 2009, s. 93.

<sup>4</sup> Ibidem.

Nie mogę pominąć mojego wspomnienia z udziału – jako poseł na Sejm – w diecezjalnej uroczystości dziękczynienia za plony w dniu 1 września 2002 roku, w Drohiczynie. Płomienna homilia, pełna z troską o los rodzin polskich, zmuszonych do opuszczania ojczyzny za pracą. Pojawił się aktualny wtedy, a nasilający się w kolejnych latach, problem sprzedaży polskiej ziemi nabywcom z zagranicy. Ksiądz Biskup alarmował:

Boimy się, aby tej ziemi nam nie zabrakło. Lękamy się – i słusznie – że polska ziemia może znaleźć się w obcych rękach. Tylko nie zapominajmy, że nastąpi to wtedy, kiedy ktoś się jej zaprze, gdy ktoś ją sprzeda! Nie mamy większego wpływu na przepisy prawne, ale nikt nie może nas zmusić do wyzbycia się tej ziemi, nikt nie jest w stanie zabronić miłości do niej<sup>5</sup>.

W listopadzie 2015 roku zostałem powołany na stanowisko Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w gabinecie pani premier Beaty Szydło. Pod rządami naszych poprzedników odbywał się na dużą skalę nieuczynny proceder wyprzedaży ziemi z zasobów Skarbu Państwa, który przyspieszył gwałtownie przed początkiem kadencji nowej administracji państwowej. Protestowali rolnicy żądając uczciwych zasad kupna ziemi, domagali się zaprzestania sprzedaży na podstawione osoby (tzw. słupy), a tym samym pośrednio w ręce obcokrajowców i zagranicznego kapitału. Podjąłem natychmiastowe działania, które ukróciły spekulację gruntami. Jedną z pierwszych i najważniejszych moich decyzji w resorcie rolnictwa była blokada sprzedaży, a następnie uregulowanie obrotu ziemią przez ustawę sejmową z 2016 roku, preferującą gospodarstwa rodzinne.

Upłynęło dużo czasu od cytowanej homilii biskupa Antoniego Dydycza, ogłoszonej 1 września 2002 roku. Teraz ze spokojem sumienia mogę powiedzieć, że w jakiś sposób posłuchałem tego „głosu wołającego na puszczy”, że nie były to daremne ostrzeżenia Pasterza dbającego o utrzymanie polskiej ziemi w polskich rękach. Dziele się teraz prawdą tamtych czasów, bez narzekań. Spadła na mnie przecież lawina krytyki większości mediów za wstrzymanie wyprzedaży ziemi. Ze smutkiem muszę stwierdzić, iż w Polsce już wolnej, demokratycznej, były takie siły polityczne oraz wpływowe ośrodki, które zezwalały na jawne gwałcenie prawa, jawne frymarchenie polską własnością ziemi. A władze były po prostu głuche na protesty rolników.

Hipolit Cegielski (1813–1868), wybitny przemysłowiec, polityk, napisał: „Kto ziemię oddaje w ręce cudzoziemców, ten sprzedaje narodowość swoją, ten zdradza swój naród”<sup>6</sup>.

Każde spotkanie z księdzem biskupem Antonim Dydyczem, a brałem w nich udział wielokrotnie (spotkania samorządowców, sołtysów, rolników), były niezwykle pouczające. Imponująca wiedza historyczna Ekscelencji, opowiadanie o chlubnych wydarzeniach z dziejów Polski, poruszały mocno serca słuchaczy. Prosił nas, abyśmy

---

<sup>5</sup> *Idąc na cały świat*, red. ks. E. Jarmoch, s. 358.

<sup>6</sup> Źródło: Wikicytaty.

wspólne dziedzictwo historyczne i kulturowe zachowywali, nadawali mu wysoką rangę. Przede wszystkim dlatego, że jest fundamentem kształtowania patriotyzmu i utrzymania narodowej tożsamości. Stara mądrość życiowa uczy: „Jeśli nie wiesz skąd pochodzisz, nie będziesz też wiedział dokąd zdążasz”.

Ziemia Podlaska na terenie Diecezji Drohiczyńskiej wniosła cenny udział do skarbnicy narodowej historii, nieznany może szeroko, jednak dzięki patriotycznej edukacji Dostojnego Jubilata, dzięki Jego homiliom i wykładom adresowanym szczególnie do młodego pokolenia, ta „mała ojczyzna” jest lepiej poznawana i bardziej umiłowana.

Wspominam piękną, podniosłą uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika Powstania Styczniowego na skwerze przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Hajnówce, 14 stycznia 2013 roku. Z okolic Puszczy Białowieskiej wielu ludzi było uczestnikami walk powstańczych. Inicjatywę postawienia pomnika na 150. rocznicę Powstania Styczniowego podjąłem razem z ks. proboszczem Józefem Pokrobko. Chcieliśmy, aby trwały znak pamięci świadczył o patriotyzmie wysokiej próby powstańców, którzy z poświęceniem życia dla wyzwolenia Ojczyzny brali udział w walkach przeciwko rosyjskiemu zaborcy.

Eucharystii przewodniczył ksiądz biskup Antoni Dydycz. Wygłosił kazanie nasycone historyczną, szczegółową wiedzą o Powstaniu Styczniowym. Z rozważań wyłowilem, jakże przekonującą konstatację, że głównym celem tego zrywu narodowego było ratowanie naszej tożsamości, a powstańcy styczniowi stali się jej wielkimi obrońcami. Powstanie odegrało ważną rolę wobec niebezpieczeństwa kupczenia przez zaborców wśród społeczeństwa polskiego, kuszenia karierami i bogaceniem się na warunkach, które groziły wynarodowieniem Polaków i utratą tożsamości<sup>7</sup>.

Podczas uroczystości, w swoim wystąpieniu zwróciłem się do Jego Ekscelencji słowami:

Jakże bardzo potrzeba nam dziś tego głosu pasterskiego, który potrafi poruszyć serca i sumienia Polaków. (...) Dzisiaj, gdy polską rację stanu sprowadza się do minimum, ograniczając ją do zaspokojenia podstawowych potrzeb bytowych, potrzebujemy odważnych i zdecydowanych słów, takich jak księdza biskupa Antoniego Dydycza, który mądrze i bezkompromisowo przypomina o naszych obowiązkach wobec Polski.

W obecnych czasach, kiedy szeroko otwieramy się na współpracę europejską i na integrację w układach ponadnarodowych, uważam, że tym bardziej jesteśmy zobowiązani sami siebie utwierdzać we własnej tożsamości. Trzeba w sposób asertywny, co robią inne państwa europejskie, wyraźniej ochraniać narodowe dziedzictwo, prowadzić własną politykę historyczną, podkreślać polski wkład w dzieje Europy. Słowem – budować zbiorowe poczucie własnej wartości i godności. Myślę, że tak właśnie możemy legitymizować polskie narodowe interesy i utrwalać nasze miejsce w Unii Europejskiej, która dąży do zneutralizowania roli państw narodowych.

---

<sup>7</sup> Por. link Radio Maryja, *Pomnik Powstania Styczniowego stanął w Hajnówce*, 14 stycznia 2013 r.

„Nie wstydzmy się naszej inności”<sup>8</sup> – apelował Ksiądz Biskup do uczestników Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy, 19 września 2010 roku, na Jasnej Górze. Wskazał na niepokojące zjawisko, kiedy to niektóre media kształtujące opinie o Polakach, wytykają nam rzekomy brak europejskości, za to, że jesteśmy zbyt religijni, czcimy Krzyż, a katecheza odbywa się w szkołach. Widocznie nasi tzw. Europejczycy – wyjaśniał Pasterz Drohiczyński – przejawiają „kompleks” niższości<sup>9</sup>.

Wbrew temu, co głosi się oficjalnie o wartościach europejskich, z których wypływa poszanowanie różnorodności poglądów i odrębności narodowych, niestety, tendencje współczesnych ideologii zacierają do unifikacji. Wywierana jest presja, abyśmy w zjednoczonej Europie przyjęli zasady i normy moralne ogłoszone z chrześcijańskiej wizji człowieka. Dawne ideologie, których celem było wykluczenie Boga i religii z życia codziennego, a szczególnie publicznego, przybrały nieoczekiwane kształty pod hasłami demokracji i równości. Demoniczne ich zamiary, realizowane w Europie Zachodniej i USA, przynoszą opłakane skutki: niszczenie tożsamości mężczyzny i kobiety, relatywizację pojęcia małżeństwa i rodziny oraz haniebne forsowanie aborcji jako prawa człowieka.

W działaniach pasterskich Księdza Biskupa poczesne miejsce zajmowały sprawy rolnictwa i polskich rolników, którzy od wieków są żywicielami narodu i obrońcami Ojczyzny. Pragnę serdecznie podziękować Dostojnemu Jubilatowi za wrażliwość i otwartość serca wobec rolników, troskę o warunki produkcji rolnej, by była ona opłacalna, a także wstawianie się za postulatami godnego traktowania pracy gospodarzy na ziemi polskiej. Uczestniczyłem w wielu spotkaniach z udziałem rolników, gdy przemawiał ksiądz biskup Dydycz. Z podziwem słuchałem kazań okraszanych poezją Mickiewicza, Norwida, prozą Sienkiewicza, Rodziewiczówny i Orzeszkowej. Wygłaszane piękną polszczyzną, przeniknięte miłością do dziedzictwa wsi polskiej, jako strażnicy wiary w Boga i przywiązania do Kościoła.

Praca w rolnictwie teraz, jak nigdy przedtem, opiera się na wiedzy fachowej, wymaga stałego podnoszenia umiejętności zawodowych. Jednak w pasterskiej posłudze biskup Antoni Dydycz zupełnie słusznie mówił, nie tyle o zawodzie rolnika, a raczej o powołaniu. Podczas dożynkowych uroczystości w dniu 21 września 2008 roku, w Hajnówce, stwierdził:

Praca na roli ma charakter powołania. Jakże trudno przewidzieć czas jej trwania! Jakże trudno odgadnąć, kiedy zacznie się jakiś sezon! Jakże trudno obliczyć możliwą wielkość zbiorów. Ale w tych trudnościach wyraża się urok pracy na roli. Trzeba być na nie zawsze przygotowanym. Trzeba mieć wyczucie w sianiu i sadzeniu, pielęgnowaniu, w żniwach i wykopkach, w jakichkolwiek zbiorach. A takie podejście do ziemi i do pracy na roli gwarantuje rodzina<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Bp A. P. Dydycz, *Gdzie jesteś? (Rdz 3,9), Homilie 2008-2012*, Drohiczyn 2013, s. 391.

<sup>9</sup> Por. Ibidem.

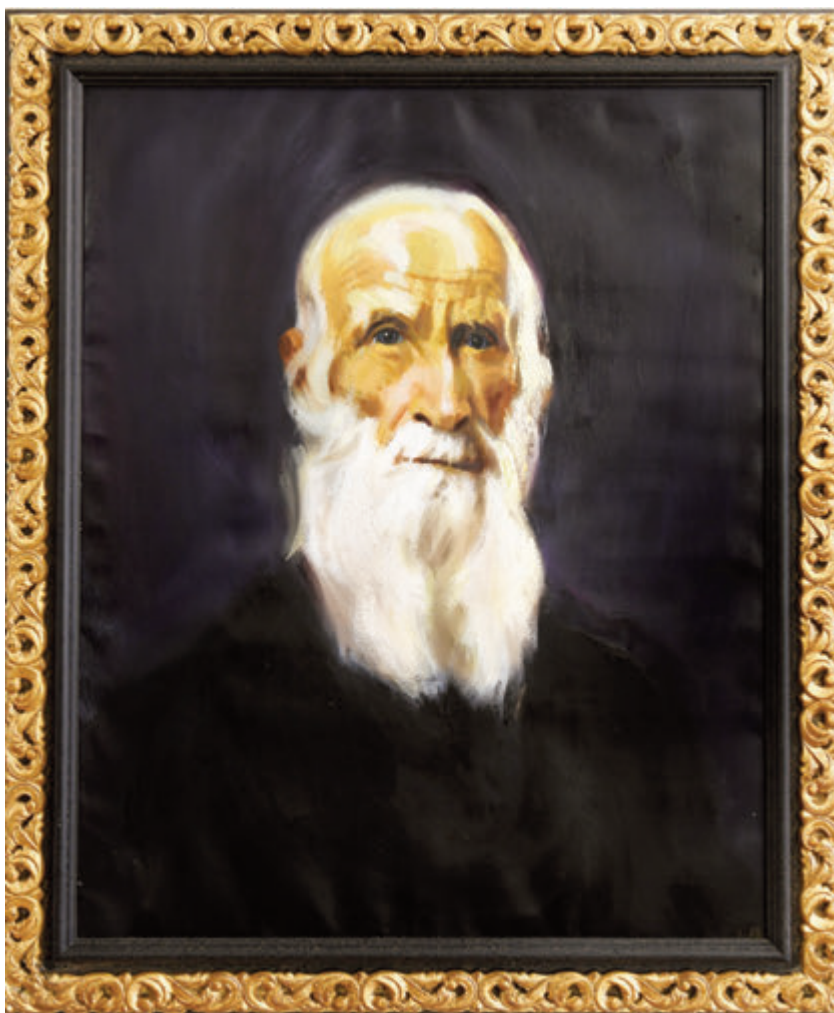
<sup>10</sup> Bp A. P. Dydycz, *Oto siewca wyszedł siał... Homilie*, Drohiczyn 2009, s. 792.

### **Bibliografia:**

1. *Idąc na cały świat, wprowadzenie i redakcja* ks. E. Jarmoch, Drohiczyn 2013.
2. Ks. bp A. P. Dydycz, *Oto siewca wyszedł siał... Homilie*, Drohiczyn 2009.
3. Ks. bp A. P. Dydycz, *Gdzie jesteś? (Rdz 3,9) Homilie*, Drohiczyn 2013.
4. „Społeczeństwo, studia, prace badawcze, dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła”, nr 2, Warszawa 2010.







12. Ks. Jan Zieja



**Jan Józef Kasprzyk**

historyk, Szef Urzędu do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych

## Wigilie Polskie

Doświadczenie historyczne XIX i XX wieku odzwierciedlało się także w okolicznościach i sposobie obchodzenia przez Polaków świąt Bożego Narodzenia. Bardzo często zamiast białego opłatka pojawiał się obozowy czarny chleb, a kolędy trzeba było śpiewać szeptem bądź w myślach, aby oprawcy nie karali za to surowo i boleśnie. Tak spędzano święta na Sybirze, w niemieckich konclagrach, w ubeckich więzieniach. A mimo to, nie udało się zgasić tego, co stanowi definicję polskości – ducha wolności i nadziei.

### Łowczówek 1914

W grudniu 1914 roku żołnierze I Brygady Legionów Polskich otrzymali zadanie odbicia z rąk rosyjskich wzgórz w okolicach miejscowości Łowczówek nieopodal Tarnowa. Bój rozpoczął się o zmierzchu 22 grudnia, podczas śnieżnej zamieci. Rozgrzane do czerwoności karabiny strzeleckie torowały drogę nie tylko do zwycięstwa w tej bitwie, ale i do wolnej Polski. Tak postrzegali każdą potyczkę i bój z Moskalami młodzi legionieści, którzy na rozkaz swego komendanta Józefa Piłsudskiego poszli przed pięcioma miesiącami z krakowskich Oleandrów „czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania”. Opór rosyjski był trudny do przełamania i bój przeciągnął się aż do 25 grudnia. Wigilię przyszło legionistom spędzić na pozycjach bojowych. Przez cały wigilijny dzień trwała mordercza wymiana ognia, przerywana szturmami Moskali i walką na bagnety. Pod wieczór bój na chwilę ustał. I wtedy, jak zanotowali w pamiętnikach legionieści, z okopów polskich popłynęła w niebo gromka kolęda *Bóg się rodzi, moc truchleje*. Towarzyszyły jej lzy, czarny chleb zamiast opłatka i oczy wpatrzone w gałązki świerkowe, które zatykali sobie zamiast choinki w lufach Manlicherów. I nagle z okopów nieprzyjacielskich popłynęła w niebo kolęda *Lulajże Jezuniu*. Śpiewali ją Polacy, których jako poddanych rosyjskich wcielono do armii carskiej. Ta wstrząsająca scena ilustrowała dramat Polaków w czasie I wojny światowej, gdy w szeregach wrogich sobie wojsk przychodziło bić się z wiarą w odrodzenie Polski.

Dobrze oddał to poeta legionowy Edward Słoński, pisząc:

Rozdzielił nas mój bracie zły los, i trzyma straż.  
W dwóch wrogich sobie szańcach patrzymy śmierci w twarz...

Kończył jednak z nadzieją:

Lecz wciąż na jawie widzę i co noc mi się śni,  
że ta, co nie zginęła, wyrośnie z naszej krwi.

Nadzieję tę podtrzymywali kapelani, a wśród nich złotousty kaznodzieja biskup Władysław Bandurski, który nie bacząc na zagrożenie, odwiedzał legionistów na frontach wojennych. Sprawując dla nich pasterkę podczas bojów nad Styrem mówił:

Może mi każdy z biskupów pozazdrościć mojej dzisiejszej katedry i mego tłumu wiernych. Odprawiam bowiem mszę św. W najwspanialszej obecnie w Polsce katedrze, rękami polskich rycerzy wzniesionej, postawionej trudem i znojem wojennym polskiego żołnierza (...) Odprawiam wzniosłą Bożego Narodzenia pamiątkę pod czystym i jasnym niebios sklepieniem, wśród wysokich kolumn wspaniałego lasu, wśród czworoboku rycerstwa polskiego, wśród kadzidel bijących pod niebios stropy ognisk polowych, przy odgłosie z dala grających armatnich organów (...) Wy jedni straż trzymacie nad ideą ukochaną – nad promieniem wolności!

Były to pokrzepiające i ważne słowa, aby nie zwątpić. A nie było to łatwe. Sama bitwa pod Łowczówkiem pochłonęła prawie stu trzydziestu zabitych i blisko czterystu rannych żołnierzy Legionów. A była tylko jedną z wielu bitew stoczonych na drodze do wolnej Polski.

## Kozielsk 1940

We wrześniu 1939 roku osamotniona Polska stoczyła bój z dwoma największymi totalitaryzmami XX wieku – narodowo-socjalistyczną niemiecką III Rzeszą i sowiecką Rosją. Padła pod ciężarem najeźdźców i rozdrapana została po raz czwarty w dziejach przez swoich nikczemnych sąsiadów. Nastąpiła noc niewoli, w której każdy płomień wolności był brutalnie tłamszony. O pierwszej Wigilii spędzanej pod dwiema okupacjami pisał przejmująco w *Kolędzie warszawskiej* w grudniu 1939 roku poeta Stanisław Baliński, wołając do Matki Bożej:

O, Matko, odłóż dzień Narodzenia na inny czas,  
Niechaj nie widzą oczy Stworzenia, jak gnębią nas.  
Niechaj się rodzi Syn najmilejszy wśród innych gwiazd,  
Ale nie u nas, nie w najsmutniejszym ze wszystkich miast.  
Bo w naszym mieście, które pamiętasz z dalekich dni,  
Krzyże wyrosły, krzyże i cmentarz świeże od krwi.

Po agresji sowieckiej, w obozach internowania znalazło się ponad dwadzieścia dwa tysiące oficerów Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Policji Państwowej i Straży Granicznej. Osadzeni w obozach w Kozielsku, Starobielsku

i Ostaszku, w najczarniejszych snach nie sądzili, że ich los może zakończyć się tragicznie. Wierzyli, że chronią ich jako jeńców wojennych konwencje międzynarodowe, że doczekają po prostu końca wojny w niewoli, a w najgorszym przypadku zostaną wywiezieni w głąb Rosji sowieckiej i poddani będą obowiązkowi pracy zesłańczej. Dlatego pierwszej gwiazdki w noc wigilijną 1939 roku oczekiwali z nadzieją.

W Kozielsku, w dawnym monasterze czyli zamienionej na obóz Pustelni Optyńskiej, po głodowej kolacji podanej przez sowieckich strażników, oficerowie zgromadzili się wokół najwyższych rangą generalów – Mieczysława Smorawińskiego i Bronisława Bohaterewicza. Były krótkie życzenia, były strzępy opłatka, które komuś udało się cudem otrzymać wraz z pocztą z domu, była kolęda *Wśród nocnej ciszy...* Nie było kapłanów! Ks. mjr Jan Ziółkowski został dzień wcześniej zamknięty w surowym karczerze, bowiem uwadze NKWD nie uszedł fakt, iż próbował potajemnie odprawiać mszę św. i udzielać sakramentów, co było zakazane. Pozostali kapelani zostali w Wigilię wywiezieni w nieznanym kierunku i ślad po nich zaginął. Dziś wiemy, że zostali zamordowani i spoczywają w nieznanym miejscu na „niehumanitarnej ziemi”. Za cztery miesiące dołączą do nich pozostali oficerowie – ofiary ludobójczej zbrodni katyńskiej.

Ocalały cudem z mordy katyńskiego prof. Stanisław Swianiewicz pisał po latach:

Pozostaje pytanie groźne w swej tajemniczości: dlaczego dla wywiezienia księży wybrano właśnie noc wigilijną? Misterium nocy wigilijnej odgrywa przecież jeszcze większą rolę w tradycji kościołów wschodnich niż w obyczajach chrześcijaństwa zachodniego. Komu i w imię jakiego nakazu było potrzebne, by w noc tę męczyli się kapłani chrześcijańscy? Pytanie straszne w swej tajemniczej grozie, jak straszna jest bezdenna otchłań duszy rosyjskiej w jej tęsknocie i w jej nienawiści do Boga.

Rosjanie uwielbiają symbole i daty. U nich nigdy nie było i nie ma przypadku w wyborze dat, w których popełnia się zbrodnię. Dlatego po latach, także w noc wigilijną 1946 roku wyprowadzono z celi na Łubiance i zamordowano ostatniego komendanta głównego Armii Krajowej, gen. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek”. Dlatego nie w inny dzień, ale w Wielki Piątek 2022 roku ciężki sprzęt buldożerowy wjechał nieopodal cmentarza katyńskiego, gotowy do zrównania go z ziemią...

## Kazachstan 1941

W czterech masowych deportacjach w latach 1939–1941 setki tysięcy obywateli polskich zostało wywiezionych w głąb Rosji sowieckiej. Szli dawnym szlakiem zesłańców, znacznym cierpieniami konfederatów barskich, powstańców kościuszkowskich, listopadowych i styczniowych, robotników z rewolucji 1905 roku, obrońców ojczyzny przed nawałą bolszewicką. W pierwszej kolejności wywieziono z Kresów osadników wojskowych i ich rodziny, następnie urzędników, nauczycieli, działaczy politycznych i społecznych, ziemian, wreszcie tych, którzy uciekali spod niemieckiej okupacji, licząc, że pod „czerwonym butem” będzie bezpieczniej niż

pod „butem brunatnym”. „Wrogiem rewolucji” dotkniętym wywózką stawał się właściwie każdy obywatel Rzeczypospolitej, bez względu na wiek, płeć, poglądy, czy wyznawaną religię. Wielotygodniowe przejazdy w bydłących wagonach, głód, choroby, a po przybyciu na zesłanie niewolnicza przymusowa praca, dziesiątkowały rodaków. Sprawdzało się powiedzenie, że o sile Rosji decydują w dużej mierze bezkresne obszary, na których przymusowo można osiedlić każdego i albo go zabić warunkami i pracą, albo doszczętnie i na zawsze złamać jego ducha.

Jak wspominają zesłańcy, szczególnie dotkliwe były Święta Bożego Narodzenia. Z dala od domu i bliskich, bez śladu wieści o pozostałych członkach rodziny, w niepokoju o następny dzień. Piekło na ziemi pozwalała przetrwać modlitwa i wiara w to, że *Bóg się rodzi moc truchleje*. Barbara Piotrowska-Dubik, która jako nastoletnia córka oficera II RP została wraz z matką i braćmi wywieziona do Kazachstanu, pisała we wstrząsającym i pięknym zarazem pamiętnikarskim wspomnieniu *Kwiaty na stepie*: „Modliliśmy się w noc wigilijną swoimi słowami: Przyjdź do nas, Panie Jezu, zapukaj do naszych drzwi, jest przygotowane miejsce dla ciebie. Przyjdź, prosimy, nie omijaj naszej chaty, tak bardzo pragniemy Twojej obecności”.

Potem, jak wspominała, nakrywano stół gazą lub serwetą, kładziono na nim krzyż, który udało się wywieźć z rodzinnego domu jako najcenniejszą rzecz osobistą i wpatrywano się w okruszki opłatka, który pozostał z Wigilii ubiegłorocznej. Dwunastodaniową wieczerzę, zapamiętaną z rodzinnego Lwowa zastąpić musiał czerwony barszcz z ziemniakami i pszenica z potoką, czyli miejscowym miodem. Aby takie „prysmaki” pojawiły się na stole, sprzedano pamiątkę rodzinną, czyli pierścionek zaręczynowy mamy. „Życzenia „żebyśmy przetrwali” są niezmiennie te same” – wspominała.

Zaczynamy śpiewać kolędy, nie wychodzi nam śpiew, wszyscy płaczą. Rok później wigilia była jeszcze smutniejsza – najmłodszy z rodzeństwa kilkuletni Jędrus nie wytrzyma trudów zesłania. Umrze z chorób i wycieńczenia w listopadzie 1942 r. Na łożu śmierci wyszeptał: „Ja na pewno niedługo umrę i pójdę do nieba. I tam uproszę, żeby moja kochana mamusia, siostra i brat wrócili do Polski i spotkali się z tatusem. Ja to uproszę u Matki Bożej i św. Andrzeja Boboli”...

## Auschwitz 1944

W konspiracyjnej prasie wydawanej pod okupacją niemiecką przywoływano w okolicach Bożego Narodzenia wiersz Apollo Nałęcz-Korzeniowskiego, ojca słynnego Josepha Conrada, który opublikował przed wybuchem powstania styczniowego. Autor w mesjanistycznej wizji porównywał w wierszu żywot Chrystusa do dramatycznego losu narodu polskiego. Snuł analogie, że tak jak Jezus przyszedł na świat w stajence, tak naród polski narodził się w „kmiecej, wiejskiej chacie” Piasta Kołodzieja i tak jak Chrystus przyjął chrzest w Jordanie, tak na naród polski spłynęła łaska chrztu w 966 roku. Wreszcie pisał:

Jak On na krzyżu, skonałeś w mąk trudzie,  
 On dla zbawienia, a ty dla wolności,  
 A jak On powstał z grobowych ciemności,  
 Tak zmartwychwstaniesz i ty – polski ludzie.

Słowa te krzepiły w XIX wieku, krzepić też miały w czasie piekła okupacji niemieckiej. Dobrze rozumieli to żołdacy spod znaku swastyki. Do więzienia i obozu można było trafić więc nie tylko za udział w walce dywersyjnej, czy akcjach sabotażu, ale także za kolportaż materiałów, które nie pozwalały zgasić i stłamsić ducha dumnego i wolnego narodu. Podobnie jak sowieccy zbrodniarze, tak i Niemcy czynili wszystko, aby w miejscach zagłady i kaźni szczególnie upadlać więźniów w noc wigilijną. Jak zapamiętali więźniowie „fabryki śmierci”, którą był obóz w Auschwitz, w grudniu 1944 roku, czyli na kilka tygodni przed wyzwoleniem obozu, bestialstwo oprawców nie ustawało. Gdy zapadł zmierzch, wywołano więźniów na plac apelowy i kazano im stać w siarczystym mrozie przez kilka godzin. Powodem była usłyszana przez strażników kolęda, płynąca z jednego z baraków obozowych. Gdy po kilkugodzinnej torturze pozwolono więźniom powrócić na obozowe prycze, każdy śpiewał już kolędę tylko w myślach, przykrywając się zawoszonym kocem. Nazajutrz wielu nie stanęło już do porannego apelu – zmarli z wycieńczenia. Ci, którzy przeżyli, jedli „święteczny obiad” – jarmuż rozgotowany w wodzie...

## Rakowiecka 1945

Rok później, podobne święta zgotowali polskim patriotom rodzimi oprawcy spod znaku czerwonej gwiazdy. Za marzenia o wolnej Polsce płaciło się najwyższą cenę. Zza krat X pawilonu więzienia mokotowskiego płynęła w noc wigilijną śpiewana ukradkiem kolęda na melodię góralskiej pastoralki *Oj, maluśki, maluśki*:

Hej, kolęda, kolęda, Betlejem, kolęda, jasna luna z nieba.  
 Hej, kolęda, kolęda, Mokotów, kolęda, kęs czarnego chleba...  
 Między nas Pan Jezus wszedł, na więziennym stołku siadł,  
 Między nas Pan Jezus wszedł, czarny chleb z nami jadł...

Śpiewał ją jeden z największych naszych bohaterów – rotmistrz Witold Pilecki. Ostatnia zwrotka kolędy dawała nadzieję na ponowne zmartwychwstanie Ojczyzny:

Hej, kolęda, kolęda, Betlejem, kolęda, Królów hołdowanie.  
 Hej, kolęda, kolęda, Mokotów, kolęda, o wolność wołanie.  
 Między nas Pan Jezus wszedł, skinął rączką swą Bożą...  
 Między nas Pan Jezus wszedł, wszystkie drzwi się otworzą.

To samo wołanie, z tego samego miejsca, ale i z innych więzień i obozów internowania popłynęło w Wigilię 1981 roku, dwa tygodnie po wprowadzeniu

stanu wojennego przez juntę Jaruzelskiego. Nadzieję dawały wtedy nie tylko słowa kolędy. Nadzieję dawała przede wszystkim świadomość, że w Watykanie zasiada na Stolicy Piotrowej papież, którego modlitwy do Boga zmieniają bieg historii. Tak stało się, gdy Jan Paweł II pielgrzymką do ojczyzny w 1979 roku obudził naród, aby powstał z kolan, dzięki czemu powstał wielki ruch „Solidarności”. Tak też było, gdy zapalał w 1981 roku, w oknie Pałacu Apostolskiego światło solidarności z Polską ciemioną przez komunistów w stanie wojennym, wołając „Nie lękajcie się!”...



I wolność przyszła. Zaczęliśmy przeżywać radosne święta, z opłatkiem, kolędą, choinką. Ale pewnie wielu spośród nas, w wigilijną noc zada sobie głębsze pytanie: Czy egzamin z wolności potrafimy dobrze zdać? Czy naprawdę jesteśmy godnymi następcami tych, którzy w trudzie znosili cierpienia w imię najwyższych wartości i dla dobra wspólnoty, jaką jest naród i państwo?... I wtedy niech przyjdą na myśl słowa, jakie zaniósł do Najwyższego św. Jan Paweł II podczas pielgrzymki do ojczyzny w 1991 roku: „Naucz nas, Boże, być wolnymi!”

Popatrzmy jeszcze na miejsce szczególne.

## Dachau, czyli piekło na ziemi

W wyborach do Reichstagu przeprowadzonych w marcu 1933 roku, dziewiętnaście milionów Niemców zagłosowało na partię narodowych socjalistów, popierając tym samym szalone pomysły Hitlera wyrażone w *Mein Kampf*. Zaledwie kilka tygodni po zwycięstwie NSDAP, Heinrich Himmler wydał rozkaz o utworzeniu pierwszego obozu koncentracyjnego. Trafiać do niego mieli bez wyroków sądowych przeciwnicy Hitlera, wśród których za szczególnie niebezpiecznych uważano kapłanów katolickich. Miejscem ich kaźni stał się teren po dawnej fabryce amunicji w Dachau, nieopodal Monachium.

## Haniebne wzorce

Obozy koncentracyjne nie były „wynałazkiem” hitlerowców. Znane były Niemcom wcześniej. Już w latach 1904–1907, w niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej, czyli obecnej Namibii, niemieccy kolonizatorzy wymordowali, bądź zamęczyli niewolniczą pracę w obozach stworzonych dla miejscowej ludności, kilkadziesiąt tysięcy ludzi z plemion Namaqua i Herero. Warto wspomnieć, że za zbrodnie wówczas popełnione na niewinnych ludziach odpowiedzialny był komisarz tej niemieckiej kolonii – Heinrich Ernst Göring, ojciec osławionego później marszałka III Rzeszy Hermanna Göringa. Podobne obozy tworzyli również w swych koloniach afrykańskich Anglicy w czasie drugiej wojny burskiej, na przełomie XIX i XX wieku.



Ale wzór obozu koncentracyjnego jako narzędzia w walce z przeciwnikami we własnym kraju, bądź na ziemiach podbijanych w Europie, stworzyli Rosjanie. Prof. Władysław Konopczyński wywodził, że pierwsze takie obozy Moskale tworzyli jako formę represji wobec pokonanych konfederatów barskich. Do obozów w Połonnem i Warszawie trafiali po 1769 roku walczący o niepodległość polscy patrioci. Dopiero z tych obozów zsyłani byli na Syberię. Na masową skalę obozy koncentracyjne dla wrogów politycznych stworzyli bolszewicy, rządzący Rosją po rewolucji 1917 roku. Stały się one wzorem dla narodowych socjalistów niemieckich. Zgodnie z dekretem „o ochronie narodu i państwa” z 28 lutego 1933 roku, zawieszającym wolności osobiste, aresztować i osadzić w więzieniu lub obozie można było bez wyroku sądowego praktycznie każdego, kto zostałby uznany za wroga państwa i narodu niemieckiego.

### Oprawcy bez sumienia

Obóz koncentracyjny w Dachau miał być w zamyśle jego twórców wzorcowy dla powstających przed wybuchem i w czasie wojny kolejnych takich miejsc kaźni. Stał się nawet swego rodzaju ośrodkiem szkoleniowym dla oprawców, którzy mieli stanowić obsadę zarządczą i wartowniczą w kolejnych obozach. Ogromną w tym rolę odegrał Theodor Eicke, psychopatyczny funkcjonariusz SS, cieszący się szczególnymi względami Hitlera i Himmlera, między innymi dlatego, że w czasie walk frakcyjnych w ruchu narodowo-socjalistycznym osobiście zabił po „nocy długich noży” przywódcę SA Ernsta Röhma. Eicke opracował i zalecał do stosowania drakońskie i sadystyczne metody postępowania z więźniami obozów, a szkoląc niemiecką obsługę obozową potrafił wydobyć z niej najdziksze instynkty. Jako zasadę najważniejszą zalecał „odczłowieczenie więźnia”. Każdy, kto trafiał do obozu miał być „przedmiotem, który nie wzbudza żadnego współczucia”. Jak wspominał po latach jego wierny naśladowca w popełnianych zbrodniach – komendant obozu Auschwitz-Birkenau Rudolf Höss, szkolenia Eicke’go umożliwiały „wyhodowanie w obsłudze obozu takiej nienawiści, którą komuś z zewnątrz trudno byłoby sobie wyobrazić”.

W czasie wojny więźniowie mieli w nieludzkich warunkach pracować na potrzeby przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy. Za najdrobniejsze przewinienia stosowano straszliwe kary. Pierwszą z nich był pobyt w tzw. bunkrze. Trwał od kilku do kilkunastu dni, choć zdarzało się, że więzień przebywał w nim nawet dwa miesiące. W tym czasie podawano mu tylko chleb i wodę, a raz na pięć dni zupełną przygotowaną z brukwi. Inną wyrachowaną torturą była „kara słupka”. Poddany tej karze przywiązywany był za nadgarstki do słupa obozowego lub zwisającego z szubienicy haka w taki sposób, aby nie mógł stopami dotknąć ziemi. Tortura skutkowałą najczęściej zerwaniem ścięgien i utratą władzy w dłoniach. Wtedy

więzień jako bezużyteczny do pracy, był rozstrzeliwany lub zabijany w inny sposób, a jego ciało palone w krematorium. Niemieccy zbrodniarze z lubością stosowali także w okresie zimowym torturę polegającą na polewaniu lodowatą wodą stojącego na apelu więźnia, który zamarzał i umierał na oczach współwięźniów. Topili również swe ofiary przez wkładanie im do gardła gumowego węża, przez który wlewano z hydrantu silny strumień wody.

## Ofiary zbrodni

Pierwotnie zakładano, że w obozie w Dachau znajdzie się około pięciu tysięcy więźniów. Trafiać mieli do niego przeciwnicy polityczni Hitlera i duchowni, których osadzano razem z pospolitymi kryminalistami. Tych ostatnich zresztą faworyzowano, dając im do pełnienia funkcje porządkowe. Dla osadzonych zbudowano osiemnaście nieogrzewanych baraków, w których na trzypiętrowych pryzkach o szerokości jednego metra przebywać miało dwustu osadzonych. Machina zbrodni dość szybko zaczęła się jednak rozkręcać, a obóz rozbudowywać.

Z chwilą wybuchu wojny obóz zaludnił się więźniami z podbitej przez Niemców Polski, a potem kolejno z innych podbijanych i okupowanych krajów: Francji, Belgii, Holandii, Jugosławii. Gdy dotychczasowi sojusznicy – niemiecka III Rzesza i komunistyczna Rosja, wspólnie odpowiedzialni za wybuch wojny stanęli w 1941 roku przeciwko sobie, obóz stał się także miejscem gehenny sowieckich jeńców. Przez 12 lat istnienia obozu w Dachau oraz kilkudziesięciu jego filii (podobozów), do tych miejsc kaźni trafiło prawie ćwierć miliona więźniów, z których dla blisko połowy pobyt w obozie oznaczał kres życiowej wędrówki. Ginęli rozstrzeliwani, topieni, torturowani, głodzeni. Prawie sześć tysięcy z nich zostało poddanych eksperymentom pseudomedycznym, prowadzonym przez cieszących się sławą i dorobkiem naukowców niemieckich. Utytułowani lekarze, jak prof. Claus Schilling, czy prof. Erich Hipke, traktowali więźniów jak „żywe przedmioty” w prowadzonych „badaniach” nad malarią, tyfusem plamistym, gruźlicą. Eksperymenty, stanowiące całkowite zaprzeczenie misji i powołania lekarskiego, pochłonęły ponad dwa tysiące istnień ludzkich. Wraz z ich śmiercią nie kończyły się haniebne czyny dokonywane przez, wydawałoby się, wykształconych i wrażliwych medyków. W prosektorium dochodziło bowiem nie tylko do pobierania organów, na których później zdobywać wiedzę mieli niemieccy studenci medycyny. Zmarłych obdzierano ze skóry, którą potem wykorzystywano w przemyśle do produkcji siodeł, butów, czy rękawic...

## Szczególnie niebezpieczni

Aż do wyzwolenia obozu przez amerykańską armię gen. Geoga Pattona 29 kwietnia 1945 roku, KL Dachau był głównym obozem, w którym osadzano

i męczono duchownych. Przywódcy III Rzeszy widzieli w kapłanach duchowych przywódców, którzy nie pozwalają rozwijać się jeszcze szerzej ideologii narodowo-socjalistycznej, mającej jawnie antychrześcijański charakter. Przywódca Rzeszy głosił publicznie, że „najcięższym ciosem, jakiego doznała ludzkość było powstanie chrześcijaństwa, które jest największym nawrotem ciemnoty, jaki ludzkość kiedykolwiek przeżyła”. Naczelnym propagandzista III Rzeszy, Joseph Goebbels wielokrotnie w pisanym na bieżąco dzienniku odnotowywał, że zamiarem Hitlera jest rozprawienie się z Kościołem katolickim i księżmi, jako złem porównywalnym z eksterminowanymi Żydami. W listopadzie 1941 roku notował: „führer pójdzie na praktyczną rozprawę z Kościołem. Wtedy znajdzie się w najlepszym towarzystwie wszystkich wielkich królów i cesarzy, którzy prowadzili ciągłą walkę na śmierć i życie z klerykałizmem”.

Gdy papież Pius XI w encyklice *Mit brennender Sorge* (*Z palącą troską*), ogłoszonej 14 marca 1937 roku, określał bałwochwalstwem „wyniesienie ponad miarę wartości takich, jak rasa, naród, czy państwo” i przestrzegwał, że stanowione prawo ludzkie nie może stać w sprzeczności z naturalnym prawem Bożym, bo doprowadzi to do tragedii, władze niemieckie zaczęły z jeszcze większym natężeniem represjonować duchownych. Najpierw w samych Niemczech, jak ks. Augusta Froehlicha, a potem w krajach podbijanych, przede wszystkim w Polsce. W tzw. Priesterblock w Dachau osadzono 2720 księży katolickich i ponad stu protestanckich. W tej grupie znalazło się aż 1780 kapłanów z okupowanej Polski. Osadzonych kapłanów traktowano ze szczególnym okrucieństwem. Ponad połowa z nich nie doczekała wyzwolenia obozu. Ginęli, nie tracąc jednak ani wiary, ani nadziei. I być może, gdy patrzyli po raz ostatni na swych niemieckich oprawców, przypominali sobie słowa współwięźnia – Michała Kozala, biskupa z Włocławka, wieloletniego rektora seminarium gnieźnieńskiego, zamordowanego w styczniu 1943 roku zastrzykiem z fenolu: „Od przegranej orężnej bardziej przeraża upadek ducha u ludzi”.





13. Kapliczka podlaska z okolic Repek



**ks. Leszek Kryża**

Dyrektor Biura

Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie  
przy Konferencji Episkopatu Polski

## **Pomoc Kościołowi na Wschodzie**

Już od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku u naszych wschodnich sąsiadów – w ZSRR rozpoczął się proces zmian społeczności politycznych, zwany „pierestrojką”. Ten, wydawałoby się, nie do ruszenia „kolos”, zaczął się chwiać i pękać na różnych płaszczyznach. Pojawiały się nowe możliwości, nie tylko w wymiarze politycznym, ale też duchowym! Kościół, który przez dziesiątki lat był niszczone i prześladowany, zaczął się odradzać! Pojawily się możliwości wyjazdu na te tereny kapłanów z Polski, tworzenia struktur czy odbudowy obiektów sakralnych. Opatrznością można nazwać reakcję Konferencji Episkopatu Polski na te „znaki czasu”, jaką było utworzenie już w roku 1989 Zespołu Pomocy Kościelnej dla Katolików w ZSRR. Jej pierwszym przewodniczącym został bp Jerzy Dąbrowski. W roku 2001 zmieniono nazwę na Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Konferencji Episkopatu Polski. Kolejnymi przewodniczącymi byli bp Ryszard Karpiński i bp Tadeusz Pikus. W roku 2012 na to stanowisko został powołany bp Antoni Pacyfik Dydycz i pełnił tę funkcję przez dwie pełne kadencje, czyli do roku 2022. Dzięki temu dane mi było przez 10 lat współpracować z bp. Antonim w realizacji zadań Zespołu, czyli świadczenia szeroko pojętej pomocy Kościołowi Katolickiemu we wszystkich krajach byłego Związku Sowieckiego.

Od samego początku byłem i jestem pod wrażeniem znajomości tego tematu przez bp. Antoniego – znajomości nie tylko terytorialnej, ale też personalnej! Ilekroć na spotkaniach Rady Zespołu czytaliśmy nadesłane prośby i projekty, ks. biskup Antoni potrafił opowiedzieć historie tego miejsca, losy wspólnoty parafialnej i jej duszpasterza! Czuło się, że to nie jest wiedza tylko teoretyczna, ale również praktyczna, zdobywana i przekazywana z ogromną pasją i miłością do ludzi zamieszkujących na tamtych terenach i ich jakże trudnej historii! To właśnie bp Antoni jako defensor generalny Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Rzymie, przecierał szlaki nie tylko kapucynom, ale Kościołowi, aby mógł odradzać się po latach systemowego niszczenia. Tamte doświadczenia – bardzo realne – spotkania,

wyjazdy często w nieznanne miejsca związane z ryzykiem, odkrywanie istniejących tam „ognisk życia duchowego”, odnajdowanie posługujących tajnie kapłanów i sióstr zakonnych przyczyniły się do tak doskonałej wiedzy o tamtejszym Kościele.

Niejednokrotnie mogłem słuchać interesujących i inspirujących opowiadań i wspomnień bp. Antoniego z jego podróży po krajach za wschodnią granicą. Dziękuję Bogu, że dane mi było tę bogatą i trudną historię i terażniejszość tamtejszego Kościoła zgłębiać u boku tak doświadczonego duszpasterza. Mam nadzieję, że z obfitości doświadczeń bp. Antoniego Pacyfika Dydcza jeszcze wiele pokoleń będzie czerpało wiedzę, a wszystko to pomoże „ocalić od zapomnienia” ten wyjątkowy kawałek historii Kościoła i ludzi, którzy ją tworzyli.

Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Konferencji Episkopatu Polski świadczy katolikom i Kościołom partykularnym na Wschodzie pomoc: moralną i duchową, personalną, intelektualną i edukacyjną oraz materialną i modlitewną.

### **Pomoc moralna i duchowa**

Katolicy w Polsce czują się, z racji geograficznych, historycznych i narodowych zainteresowani losem katolików i Kościoła na Wschodzie. Polska jest bezpośrednim lub pośrednim sąsiadem Kościoła na Wschodzie. Na wschód od obecnej granicy Polski, w wielu krajach mieszkają Polacy lub osoby pochodzenia polskiego. Rodzi to naturalny tytuł, prawo i zobowiązanie do zainteresowania i troski o los katolików polskich na Wschodzie lub osobami pochodzenia polskiego. Wspieranie rodaków na Wschodzie nie daje Kościołowi w Polsce prawa do ingerowania w życie tamtych kościołów partykularnych, ale odkrywa on swoją powinność pomocy katolikom i katolickim kościołom partykularnym na Wschodzie, w ich odradzaniu się, tworzeniu oraz rozwoju. Jest to troska i pomoc, bez narzucania rozwiązań i prób wpływania na kształt życia religijnego. Należy to bowiem do kompetencji ustanowionych przez Stolicę Apostolską dla biskupów danego miejsca.

### **Pomoc personalna**

Pomoc Kościoła katolickiego z Polski świadczona katolikom i Kościołowi katolickiemu na Wschodzie posiada przede wszystkim charakter personalny. Polska dała już i daje nadal pomoc poprzez wysyłanie duszpasterzy, zarówno z diecezji, jak i ze zgromadzeń żeńskich i męskich, które otwierają swoje domy i placówki na Wschodzie. Czasami jest to powrót do dawnych miejsc i siedzib, np. Siostry Niepokalanki wróciły do klasztoru w Jazłowcu. Często jednak jest to podjęcie całkiem nowych zadań i funkcji. W tym dziele uczestniczą zarówno zgromadzenia czynne, czyli apostołskie, jak i kontemplacyjne, np. karmelitanki, które osiadły w Kijowie, Charkowie i Kazachstanie. W animację duszpasterstwa zaangażowała się również Droga neokatechumenalna, a także świeccy katecheci. Aktualnie 1300 osób z Polski, sióstr i księży pracuje wśród katolików Kościoła na Wschodzie.



## Pomoc intelektualna i edukacyjna Polski dla Wschodu, czyli krajów byłego ZSSR

Po upadku Związku Radzieckiego i otwarciu granic na Wschód, Jan Paweł II skierował do profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego następujący apel: „obecnie misją Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest pomoc Wschodowi”. Apel ten podjął Katolicki Uniwersytet Lubelski i w różnym stopniu wszystkie Uniwersytety z Polski oraz wiele innych Szkół Wyższych. Od początku lat dziewięćdziesiątych, kilka tysięcy młodych ludzi odbywa kilkuletnie studia wyższe – w tym ok. 6000 pochodzenia polskiego: z Ukrainy (prawie zawsze na pierwszym miejscu), Białorusi, Rosji, Kazachstanu, Litwy, Łotwy i innych dawnych republik ZSRR. Celem Wyższych Uczelni w Polsce jest przygotowanie inteligencji, która po powrocie do krajów pochodzenia włączy się w ich życie religijne, kulturalne, społeczne, edukacyjne. Pomoc z Polski świadczona katolikom i Kościołowi katolickiemu na Wschodzie obejmuje też formację kandydatów do życia kapłańskiego oraz zakonnego. Wyższe Seminarium Duchowne kształcą alumnów, wydziały teologiczne oraz uniwersytety katolickie w Polsce kształcą studentki i studentów ze Wschodu. Polskie wydziały teologiczne umożliwiają otwieranie przewodów doktorskich osobom ze Wschodu oraz nadają im uprawnienia habilitacyjne, np. teologom z Ukrainy i Słowacji. Również wykładowcy i moderatorzy z Polski wspomagają swoją obecnością i pracą instytucje kształcenia teologicznego oraz instytuty formacji duchowej na Wschodzie, np. Seminarium w Gródku Jagiellońskim. W uczelniach polskich (kościelnych i świeckich) kształcą się ponad 5000 studentów ze Wschodu.

Wśród młodzieży ze Wschodu dużą grupę (kilkutysięczną) stanowią studenci pochodzenia polskiego, przede wszystkim z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Kazachstanu, Litwy, Łotwy. Dla porównania, siostra profesor Józefa Zdybicka podała, że w Polsce w roku akademickim 2002/2003 kształciło się w różnych uczelniach 6213 osób pochodzenia polskiego, w tym: 4690 studentów, 348 doktorantów, 92 stażystów medycznych, 82 inne staże specjalistyczne. W tym: 1217 z Białorusi, 924 z Ukrainy, 554 z Litwy, 60 z Łotwy, 64 z Mołdawii, 208 z Rosji, 473 z Kazachstanu. Liczba doktorantów: 97 z Ukrainy, 64 z Białorusi, 107 z Litwy, 6 z Łotwy, 19 z Rosji, 16 z Kazachstanu. Osobną, dość liczną grupę stanowią klerycy zarówno polskiego pochodzenia, jak i innych narodowości, którzy studiują w polskich seminariach diecezjalnych i zakonnych. Seminarium Lubelskie od lat kształci i przygotowuje do kapłaństwa greko-katolików, głównie z Ukrainy (zazwyczaj seminaria te są inkorporowane do wyższych uczelni – wobec tego klerycy kończą studia wyższe z zakresu teologii).

W 2001 roku powstało w Lublinie Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów: KUL, UMCS, Akademia Kijowsko-Mohylewska, Uniwersytet Szewczenki w Kijowie, Uniwersytet Ivana Franki we Lwowie. Pierwszym rektorem był prof. Jerzy Kłoczowski. Kolegium współpracuje z Akademią Medyczną, Rolniczą,

Politechniką. Obecnie na studiach doktoranckich (tylko takie prowadzi) studiuje 167 osób. Również uniwersytety polskie nawiązują formalne związki z krajami b. ZSRR – np. KUL z Litwą, Rosją (Archangielsk), Dagestanem, Rumunią, Słowacją (Bratysława, Trnawa), z Katolickim Uniwersytetem w Rużomberku (powstał i działa przy dużej pomocy profesorów KUL). Wielu profesorów ma gościnne wykłady na różnych Wschodnich Uczelniach i odwrotnie – profesorowie ze Wschodu są zapraszani do Polski.

Powstające po 1991 roku Seminaria Duchowne (Grodno, Pińsk, Gródek Podolski, Lwów, Nitra, Tbilisi, Petersburg) organizowane i prowadzone były i nadal są w dużej mierze przez duchownych z Polski. Podobnie zakładane Instytuty Teologiczne, Katechetyczne (Gródek Podolski, Baranowicze, Wilno, Grodno, Kijów) zasilane są kadrami z Polski. Duży ładunek pomocy intelektualnej zawiera także praca licznych duchownych – kapłanów, zakonników, zakonnice i świeckich misjonarzy, którzy wykonując pracę duszpasterską prowadzą katechizację i różne kursy doształcające.

Ogromna jest pomoc Polski dla szkolnictwa polskojęzycznego w krajach b. ZSRR. Obejmuje ona pomoc personalną, wyposażenie w podręczniki i inne pomoce szkolne, dostarczaną literaturę. Wspólnie zorganizowane kongresy, sympozja, konferencje, np. w KUL: Kongres Filozoficzny, Kongres Teologiczny (ponad 200 osób z Ukrainy), Kongres Kultury Chrześcijańskiej, sympozja na tematy „wspólne”, np. „Polska i Litwa – duchowe dziedzictwo” (2004), symptomatyczne sympozjum zorganizowane przez Collegium Polsko-Ukraińskie (2001) „Polskie doświadczenie – ukraińska rzeczywistość – wyjście Ukrainy z kryzysu”. Nadto: „Polacy na Ukrainie Centralnej i Wschodniej” (19 października 2005) oraz „Zaangażowanie duchowieństwa polskiego na rzecz Kościoła katolickiego na Wschodzie (Ukraina)” – 21–22 października 2005 roku.

Również KUL organizuje szkoły letnie języka i kultury polskiej. Źródłem utrzymania młodzieży studiującej w Polsce są: stypendia Rządu Polskiego (MEN), Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja Jana Pawła II w Lublinie, Fundacja Królowej Jadwigi w Krakowie (od 2001 roku – 559 stypendiów), oraz stypendia fundowane przez różne instytucje państwowe, społeczne, kościelne. Należy stwierdzić, że jest to duży wysiłek edukacyjny Polski w przygotowaniu inteligencji, która po powrocie do krajów pochodzenia włącza się w ich życie. Jednakże z doświadczeń Fundacji Jana Pawła II wynika, że część osób po ukończeniu studiów zostaje w Polsce, ale wiele z nich wraca do swoich krajów podejmując pracę w różnych dziedzinach: w kuriach diecezjalnych, w sądach (Grodno, Pińsk, Ostrawa, Nitra, Koszyce), w seminariach duchownych (Grodno, Pińsk, Wilno, Lwów, Gródek Podolski, Tbilisi, Nitra), w instytutach katechetycznych, na wyższych uczelniach (Lwów, Trnawa, Tarnopol, Iwanofrankowsk, Kijów, Rużomberk), w poradniach życia rodzinnego, w poradniach psychologicznych, w mediach, w ośrodkach wychowawczych, konsulatach i przedsiębiorstwach. Ponadto Katolicki Uniwersytet Lubelski nie zapomina o swoich absolwentach i co jakiś czas organizuje dla nich w Lublinie spotkania.

## Pomoc finansowa i materialna

Istnieją różne formy pomocy materialnej katolikom i Kościołowi katolickiemu na Wschodzie. Spontaniczne i systematyczne. Oficjalne i prywatne. Parafie z Polski pomagają konkretnym parafiom na Wschodzie. Diecezje – duchownym, których wysłały do pracy. Zgromadzenia troszczą się przede wszystkim o swoje siostry i swych współbraci.

Konferencja Episkopatu Polski dysponuje osobnym funduszem dla pomocy katolikom na Wschodzie. Pochodzi on z ogólnopolskiej kolekty do puszek, przeprowadzanej przy kościołach podczas drugiej niedzieli Adwentu. Złożone do puszek dobrowolne ofiary, w drugą niedzielę Adwentu są przekazywane na pomoc diecezjom Kościoła katolickiego na Wschodzie. Do biura Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, mieszczącego się przy skwerze Kard. Stefana Wyszyńskiego 6, napływają pisemne projekty z diecezji, parafii oraz ze zgromadzeń pracujących na Wschodzie. Rozpatrywane są tylko te projekty, które posiadają pisemną aprobatę miejscowego biskupa. Chodzi o projekty i dotacje na odbudowę oraz renowację kościołów, na budowę nowych świątyń, plebanii oraz sal katechetycznych. Dotowane są również niektóre akcje duszpasterskie, np. wakacyjne spotkania z Bogiem dla dzieci i młodzieży. Media katolickie w Polsce informują o życiu katolików na Wschodzie. Trzeba dodać, że pomoc katolikom na Wschodzie cieszy się życzliwością mediów publicznych w Polsce.

Zbiórka do puszek w drugą niedzielę Adwentu dzielona jest na wszystkie diecezje w krajach Europy Wschodniej, Rosji i Azji środkowej. Jak doskonale orientujemy się, potrzeby materialne Kościoła na Wschodzie są wielkie. Co roku na adres biura Zespołu przychodzi około 250 projektów i próśb, które są rozważane na spotkaniach Zespołu zbierającego się cztery razy w roku. Rozpatrywane są tylko te prośby napływające z Kościoła katolickiego na Wschodzie, które mają poparcie Ordynariusza Diecezjalnego. Dotyczą one budowy nowych kościołów i kaplic, remontów plebani i domów zakonnych, ogrzewania salek katechetycznych, bądź też wymiany pokrycia dachowego zniszczonych świątyń, a także malowania świątyń, kaplic i pomieszczeń mieszkalnych. Zespół wspiera finansowo organizowane rekolekcje i wakacyjne spotkania z Bogiem dla dzieci i młodzieży. Stołówki i kuchnie prowadzone przez siostry i braci zakonnych otrzymują pomoc na dożywianie dzieci, starszych i najbardziej potrzebujących.

## Pomoc liturgiczna

Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie świadczy nieustannie pomoc liturgiczną dla Kościoła katolickiego na Wschodzie poprzez zakupienie dla konkretnych parafii: tabernakulów, kielichów mszalnych i puszek, monstrancji, paschałów, dzwonek, nagłośnień do kaplic i świątyń, żyrandoli do kościołów, również ornatów, alb, stuł, bielizny kielichowej, ksiąg liturgicznych, a także modlitewników i śpiewników z pieśniami religijnymi, itp.

## Pomoc katechetyczna

Pomocą tą wspierane są diecezje na Wschodzie, w krajach takich, jak: Białoruś, Litwa, Łotwa, Estonia, Ukraina, Rosja, Tadżykistan, Kirgizja, Uzbekistan, Gruzja, Kazachstan i Mołdawia. W nich pomocą obejmujemy dzieci przedszkolne, stołówki, sierocińce, domy wychowawcze. Nadto salki katechetyczne wyposażane są w katechizmy i książki religijne, pomocne do katechezy. Ponadto Zespół opłaca dla ponad 300 osób duchownych i zakonnych roczną prenumeratę i wysyłkę „Wiadomości KAI”. Otrzymują oni również „Osservatore Romano”, czasopismo „Miłujcie się” w języku polskim i rosyjskojęzyczną wersję czasopisma „Liubitie drug druga” (Miłujcie się). Trafiają te czasopisma religijne do biskupów, seminariów duchownych, wspólnot parafialnych i zakonnych, młodzieży i osób dorosłych. Natomiast katecheci, za pośrednictwem biura Zespołu otrzymywali pomoce, takie jak: Pismo Święte w języku rosyjskim, filmy religijne, śpiewniki, płyty CD/mp3 z kołędami i pieśniami religijnymi, kalendarze, kartki świąteczne, itp.

## Pomoc modlitewna w intencji Kościoła na Wschodzie

Od roku 2000, druga niedziela Adwentu stała się Dniem modlitwy za Kościół na Wschodzie. Wówczas we wszystkich kościołach parafialnych Polski przypomina się wiernym o potrzebach, problemach i trudnościach Kościoła katolickiego na Wschodzie. Liturgia niedzielna jest tak kształtowana, że wezwania modlitwy powszechnej uwzględniają sytuację kościoła na Wschodzie. Tej tematyce jest poświęcone kazanie Mszy świętej, transmitowanej przez I program Polskiego Radia z Bazyliki Świętego Krzyża w Warszawie. To samo odnosi się do Mszy świętej transmitowanej przez Telewizję „Polonia”. Również tę tematykę podejmuje kaznodzieja we Mszy świętej dla chorych, transmitowanej przez Telewizję Polską z Łagiewnik o godzinie 7.00.

W bieżącym roku nasza pomoc to przykładowo: wsparcie zorganizowania wakacji dla dzieci i młodzieży na Wschodzie. Dzięki posługującym tam kapłanom, siostrzom zakonnym i wolontariuszom udało się zrealizować już 25 projektów z Armenii, Białorusi, Gruzji, Kazachstanu, Kirgistanu, Litwy, Uzbekistanu i Ukrainy. Po katastrofie spowodowanej wysadzeniem przez wojska rosyjskie tamy na Dnieprze w Nowej Kachowce, już w pierwszych dniach po tragedii dzięki współpracy Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie z Fundacją św. Marcina de Porres w Fastowie udało się przekazać paczki dla uchodźców oraz pomoc humanitarną dla Chersonia. W ciągu tygodnia zostało rozdanych ponad 21 000 kg pomocy humanitarnej oraz nadano ponad 500 paczek. W Światowych Dniach Młodzieży w Lizbonie weźmie udział 1300 Polaków z ośrodków polonijnych. Wśród nich będą również Polacy z Grecji i Rumunii oraz z Białorusi, Kazachstanu i Ukrainy, czyli Grupa Wschodnia, zorganizowana przez Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy KEP.



14. Św. Franciszek



br. Remigiusz Grzegorz Lewandowski OFM<sup>Cap</sup>  
wspólnota klasztoru kapucynów w Citta di Castello we Włoszech

## **Bądź pochwalony Panie, za wszystko co czynisz człowiekowi**

### **Początki zgromadzenia zakonnego**

Zakon Braci Mniejszych Kapucynów<sup>1</sup> (kapucyni) – katolicka wspólnota zakonna, wyodrębniona ze wspólnoty zakonnej stworzonej przez św. Franciszka z Asyżu w 1209 roku. Zakon narodził się około 1525 roku, kiedy to franciszkanin Mateusz z Bascio – wyświęcony na kapłana w regionie Marche we Włoszech – był przekonany, że styl życia prowadzony przez ówczesnych franciszkanów nie był taki, jak sobie to wyobrażał święty Franciszek. Chciał powrócić do pierwotnego stylu życia w samotności i pokucie praktykowanej przez założyciela swojego zakonu. Jego przełożeni próbowali powstrzymać te innowacje, a brat Mateusz i jego pierwsi towarzysze zmuszeni byli ukryć się przed władzami Kościoła, które chciały ich aresztować za porzucenie dotychczas prowadzonego życia zakonnego. Były to zresztą lata reformacji luteriańskiej i dlatego każda próba odnowy była źle widziana przez przełożonych zakonnych. Mateusz i jego przyjaciele znaleźli schronienie u kamedułów; z wdzięcznością przyjęli następnie kaptur noszony przez ten zakon, który był znakiem pustelników w regionie Marche. Wzorem kamedułów zaczęli także nosić brody. Popularna, późniejsza nazwa zakonu pochodzi właśnie od przyjętego kaptura (cappuccio – kaptur). w 1528 roku Mateusz, przy wsparciu Katarzyny Cybo, księżnej Camerino, uzyskał aprobatę papieża Klemensa VII bullą *Religionis zelus*, dzięki której otrzymał pozwolenie na życie jako pustelnik oraz na życie wędrowne i głoszenie kazań ubogim. Zezwolenia te były nie tylko dla niego, ale również dla wszystkich tych, którzy przyłączą się do niego próbując przywrócić jak najbardziej dosłowne przestrzeganie Reguły św. Franciszka. Do brata Mateusza i pierwotnej grupy wkrótce dołączyli inni. Początkowo nazywano ich braćmi mniejszymi

---

<sup>1</sup> Zob. Konstytucje Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów na oficjalnej stronie zakonu, w języku włoskim.

życia pustelniczego, a ze względu na sprzeciw braci mniejszych obserwantów, stali się samodzielnym zakonem, Braćmi Mniejszymi Pustelnikami, oddzielonymi od franciszkanów konwentualnych, ale z własnym Wikariuszem<sup>2</sup>.

Papież Grzegorz XIII w 1574 roku zezwolił Zakonowi na osiedlenie się we „Francji i wszystkich innych częściach świata oraz na wznoszenie domów, miejsc, kustodii i prowincji”, a tym samym umożliwił jego rozpowszechnienie się poza Włochami. w XVI wieku Kapucyni liczyli około 14 000 braci żyjących w prawie 1000 klasztorach<sup>3</sup>. Liczba powołań wzrosła jeszcze bardziej w okresie od roku 1600 do drugiej połowy XVIII wieku. w rzeczywistości bracia osiągnęli liczbę 34 000, a klasztory 1700. Ponadto były to także lata, w których Zakon zmodyfikował, a raczej udoskonalił niektóre z jego początkowych cech. Zachowując wierność ślubowi radykalnego ubóstwa, kapucyni okazali się doskonałymi kaznodziejami, a to, biorąc pod uwagę początkowe relacje z gałęzią konwentualną, doprowadziło do „przybrania stylu klasztorowego – konwentualnego”. Proces ten był również wspierany przez Stolicę Apostolską, która w tamtych latach popychała zakony do zamykania małych lub zbyt małych klasztorów w przekonaniu, że ożywiając większe zgromadzenia można je lepiej kontrolować. Początkowe małe półki z książkami stały się prawdziwymi bibliotekami, niezbędnymi do zapewnienia dobrego kształcenia kaznodziejów. Aby zrozumieć rolę Zakonu w tym czasie, warto wspomnieć choćby pisarza Aleksandra Manzoni, który w swojej znanej na całym świecie powieści *Promessi Sposi (Narzeczeni)*, jako jedną z głównych postaci wybrał właśnie kapucyna, ojca Krzysztofa. Kapucyni byli również bardzo aktywni na misjach: na przykład, jak donosi Pellegrino da Forlì, indyjska archidiecezja Agra została powierzona współbraciom z jego zakonu od 1703 roku.

## Od drugiej połowy XVIII wieku do dziś

Od drugiej połowy XVIII do końca XIX wieku Zakon przeżywał moment kryzysu. Warto wspomnieć tylko, że w latach 1787–1847 nie odbyła się żadna kapituła generalna Zakonu, będąca zgromadzeniem ogólnym wszystkich przełożonych prowincji, na które Zakon był podzielony. Trudności te wynikały bardziej z powodów polityczno-społecznych niż religijnych. Rewolucja Francuska i podobne doświadczenia w innych krajach europejskich doprowadziły do zamykania klasztorów, a nawet całych prowincji. To samo można powiedzieć o Włoszech pod koniec XIX wieku, gdzie prawo Guarentigiego pozbawiło zakony wielu dóbr, a nawet klasztorów. Towarzyszyła temu jednak bardziej świadoma praca misyjna, szczególnie w obu Amerykach, gdzie Zakon rozwijał się bardzo szybko.

---

<sup>2</sup> Tekst Reguły: [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl).

<sup>3</sup> Zob. dane statystyczne dotyczące Braci Mniejszych Kapucynów (OFMCap) w świecie i w Polsce, Prowincja w liczbach, [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl).



Pomimo trudności, na początku XX wieku kapucyni liczyli około 9500 braci i mieszkali w ponad 600 domach. Kapituła generalna z 1884 roku postanowiła ponadto odzyskać wiele klasztorów, które zostały utracone w poprzednim stuleciu i w tym czasie zostały zatwierdzone nowe konstytucje. Wcześniejsze pochodziły z 1643 roku. Wiek XX był dla wszystkich zakonów wiekiem powrotu do początków i otwarcia na nowości we współczesnym świecie. Warto wspomnieć choćby Sobór Watykański II i zaproszenie skierowane do wszystkich wspólnot religijnych o ponowne odkrycie pierwotnych źródeł ich charyzmatu. Kapucynów nie ominął jednak kryzys powołań, który uderzył w Kościół katolicki w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej w latach 60. i 80. Niemniej kapucyni pozostają jednym z największych i najbardziej rozproszonych zakonów Kościoła Katolickiego.

## Duchowość

Od początku istnienia Zakonu, kapucynów cechowało szczególne przywiązanie do modlitwy oraz wrażliwość na biednych i chorych. Zakon rósł gwałtownie, zarówno pod względem liczebności, jak i popularności, uwzględniając jego ważny rys, jakim jest naśladowanie życia Jezusa opisanego w Ewangeliach. Ważnym aspektem działalności kapucynów były misje na terenach wiejskich, którym raczej słabo służyły istniejące struktury parafialne. W ten sposób zakonnicy, wobec braku skutecznie przygotowanego duchowieństwa, uzupełniali potrzeby duchowe wiernych. Do dziś cechą charakterystyczną kapucynów jest ich bliskość z ludem, co znajduje wyraz w prostym stylu homiletycznym, odwołującym się do codziennego życia.

Tyle w telegraficznym skrócie, by przypomnieć po krótku najważniejsze informacje o naszym zakonie. a teraz konkretnie, w odniesieniu do Osoby Dostojnego JUBULATA.

„Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! w każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem Was”<sup>4</sup>. Doskonałą okazją do dziękczynienia Bogu jest dzisiaj 60. rocznica święceń kapłańskich ks. biskupa Antoniego Pacyfika Dydycza OFM<sup>Cap</sup>, 29. rocznica święceń biskupich i 85 rocznica Jego urodzin.

Został On obdarowany wieloma darami od Pana Boga, a poprzez Niego bardzo wielu ludzi, m.in. także ja. Pan Bóg nieprzypadkowo stawia na swojej drodze ludzi, aby spełnić Swoją wolę. Znałem księdza biskupa Antoniego już o wiele wcześniej, ale nasze drogi skrzyżowały się z okazji moich święceń kapłańskich 14 lat temu. Otrzymałem od Pana Boga tę łaskę, by Ksiądz Biskup jako następca apostołów, mój współbrat (w zakonie Braci Mniejszych Kapucynów) i Polak udzielił mi sakramentu święceń kapłańskich w Asyżu, w Bazylice św. Franciszka. Uroczystość odbyła się wieczorem, w wigilię Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Na tę

---

<sup>4</sup> *1 List do Tesaloniczan 5, 16-18, Biblia Tysiąclecia, Poznań 2000.*

okazję przybyło wielu współbraci i znajomych kapłanów, m.in. kilkunastu księży z diecezji drohiczyńskiej. Pomimo że jestem członkiem Zakonu Kapucyńskiego to od tego momentu poczułem się niejako duchowo włączony w prezbiterium tejże diecezji. Święcenia kapłańskie są wyjątkowym wydarzeniem w życiu człowieka, kiedy otrzymuje zupełnie niezасłużony, przeogromny dar, w gliniane naczynie swojego zranionego przez grzech pierworodny człowieczeństwa. Otrzymuje go dla dobra ludu Bożego, dla jego uświęcenia dając siebie aż do końca na wzór Syna Bożego, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”<sup>5</sup>.

Ewidentny przykład kapłaństwa służebnego widzimy w życiu i pokornej posłudze ks. biskupa Antoniego. On to od pierwszych lat kapłaństwa dawał siebie w posłudze sakramentu pojednania i kierownictwa duchowego. w wychowaniu młodego pokolenia organizował od podstaw nauczanie religii w salkach parafialnych, ponieważ w tym czasie została usunięta zarządzeniem władz komunistycznych ze szkół. Każdego ucznia był gotów nieść na „własnych plecach” do Boga, aby młody człowiek nie tylko odnalazł drogę swojego życia, ale w życiu był szczęśliwy.

Zrządzeniem Bożej Opatrzności, ks. biskup Antoni został powołany po zakończeniu posługi jako minister prowincjalny w swojej warszawskiej Prowincji, na Definitora Generalnego całego naszego Zakonu. Wspomagając i doradzając w zarządzaniu Ministrowi Generalnemu w Europie środkowo-wschodniej.

Nasz zakon Kapucyński wpisuje się w historię i społeczeństwo Włoch, gdzie powstał jako reforma zakonu Franciszkańskiego prawie 500 lat temu (1528 rok). Jeszcze do niedawna nasi bracia byli nazywani „braćmi ludu” („i frati del popolo”) z powodu bliskości i dyspozycyjności dla każdego człowieka, niezależnie od jego statusu społecznego czy materialnego. Wielka popularność naszego Zakonu wśród ludzi wynikała po prostu z życia naszych braci, nie kwestionowali niczego, ani nie buntowali się przeciwko niczemu. Kiedy jednak nadchodziła jedna z częstych zaraz, wszyscy byli tam, aby pomagać chorym i umierającym, grzebać zmarłych i często sami umierali.

Ludzie zaczęli w szczególny sposób miłować tych brodatych zakonników, w siermiężnych habitach i szpiczastych kapturach, z ich stałą i całkowitą uczynnością, stających się nauczycielami analfabetów, odwiedzających więźniów i przynoszących ulgę chorym, obojętnym na politykę i sukces.

Do tej pory ludzie szukają nas jako spowiedników czy kierowników duchowych. Posługujemy jako kapelani w szpitalach, więzieniach, domach opieki społecznej, klasztorach sióstr klauzurowych, parafiach przyklasztornych oraz pomagając okolicznym proboszczom w pracy duszpasterskiej.

Pomimo że posługa w konfesjonale jest rysem charakterystycznym całego naszego Zakonu, to we Włoszech wyróżniała nas ona już od wieków. Na samym

---

<sup>5</sup> Ewangelia św. Marka 10,45, Biblia Tysiąclecia, Poznań 2000.

początku, nasi Bracia nie spowiadali osób świeckich czy sióstr zakonnych z powodu pustelniczego charakteru, jaki pierwsi bracia chcieli nadać rodzącej się Reformie Zakonu Franciszkańskiego. Konkretnym przykładem są nasi święci bracia, „męczennicy konfesjonatu” – św. Ojciec Pio i św. Leopold Mandič. Te cechy charakterystyczne zakonników kapucyńskich możemy bardzo łatwo odnaleźć w życiu i posłudze ks. biskupa Antoniego. Może o tym zaświadczyć każda osoba, która spotkała Ks. Biskupa w ciągu 60 lat Jego posługi kapłańskiej, a w ostatnich 29 latach także biskupiej w Polsce i licznych miejscach poza jej granicami.

Ten pokorny i prosty styl posługiwania, gdzie stawia się w centrum troskę o dobro człowieka, odsyła nas bezpośrednio do założyciela Zakonu Franciszkańskiego, św. Ojca naszego Franciszka. On to, po swoim nawróceniu opuścił świat, by odnowić swoją relację z Bogiem żywym, z Ojcem, który go bezwarunkowo ukochał miłością odwieczną i nieskończoną. Powraca następnie do świata, aby dzielić się tą miłością z każdą napotkaną osobą, szczególnie z ubogimi, chorymi i potrzebującymi pomocy i wsparcia. Nikomu się nie narzuca, głosząc Dobrą Nowinę, czyniąc to przede wszystkim przykładem swojego życia, które jest całkowicie ukierunkowane na Pana Boga. Jego stosunek do innych, do siebie, do stworzeń i rzeczy materialnych jest konsekwencją jego zdrowej relacji z Bogiem w nieustannym, osobistym nawróceniu.

Dzisiaj często widzimy wypaczony stosunek do stworzenia, niekiedy stawianego na równi, a nawet ponad człowiekiem. Wszystko, co zrywa naszą zdrową relację synowską z Bogiem i nas od Niego oddala, zamyka nas na prawdę i na innych w coraz bardziej zafalszowanej rzeczywistości.

Często „wyciera się dziś usta” św. Franciszkiem, próbując serwować ideologię ekologizmu, która nie ma nic wspólnego z Panem Bogiem i w konsekwencji ze św. Franciszkiem, w miejsce ekologii i prawdziwej ochrony środowiska jako stworzenia Bożego. Niejednokrotnie także hierarchowie Kościoła prześcigają się w tej fałszywej nauce chcąc przypodobać się światu.

Święty Franciszek uczy nas zatem prawdziwej pokory i szacunku wobec Boga i wobec człowieka stworzonego na podobieństwo Boże, a także wobec całego stworzenia. w życiu i nauczaniu ks. biskupa Antoniego Pacyfika Dydycza jako wiernego syna Biedaczyny z Asyżu, z łatwością możemy odnaleźć te charakterystyczne rysy Ojca Serafickiego.





15. Kapliczka podlaska z okolic Sokołowa Podlaskiego



abp Jerzy Pańkowski

Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie

## Ekumenizm w dokumentach Ogólnoprawosławnego Soboru na Krecie w 55. rocznicę Dekretu o Ekumenizmie *Unitatis redintegratio*<sup>1</sup>

### Tytułem wstępu

55 rocznica promulgacji Dekretu o Ekumenizmie zasadniczo różni się od poprzednich rocznic tego ważnego dokumentu, ponieważ wcześniej Kościół prawosławny wciąż znajdował się na ścieżce prowadzącej do Ogólnoprawosławnego Soboru. Obecna rocznica jest wyjątkowa pod tym względem, że istnieje możliwość skonfrontowania Dekretu o Ekumenizmie z dokumentami Soboru, który odbył się w czerwcu 2018 roku na Krecie. Sobór ten miał być przełomowym i historycznym (Μαρτζέλου 2015, 7-17; Σαββάτου 2016a, 7-25). Dziesięciolecia przygotowań, bardzo interesująca i ewoluująca agenda soborowa, entuzjazm i nadzieja – wszystko to z jednej strony zamieniało ostrożne oczekiwania na Sobór w realność, z drugiej natomiast rodziło także wiele wątpliwość i niepokojów związanych ze zwołaniem i przebiegiem Soboru. Decydującą okazała się *Synaksa* Zwierzchników Lokalnych Kościołów Prawosławnych, która odbyła się w styczniu 2016 roku w Chambesy w Szwajcarii. Trudne i wielogodzinne obrady, odbywające się nieraz w napiętej atmosferze, zawęziły obszar agendy do 6 podstawowych dokumentów i kilku kwestii formalnych dotyczących samej organizacji i przebiegu soboru. Co najważniejsze, ustalono wtedy datę i miejsce zwołania Soboru<sup>2</sup>. Specjalna Komisja Przesoborowa,

<sup>1</sup> Pierwsza publikacja: Abp Jerzy (Pańkowski), *Ekumenizm w dokumentach Ogólnoprawosławnego Soboru na Krecie w 55. rocznicę „Dekretu o Ekumenizmie. Unitatis redintegratio”*, „Rocznik Teologiczny” LXII, z. 3/2020, s. 815-839.

<sup>2</sup> Początkowo Sobór miał odbyć się w Konstantynopolu. Rosyjska Cerkiew Prawosławna złożyła wniosek formalny, aby zmienić miejsce zwołania Soboru. Wyszła ona z propozycją, aby odbył się on na św. Górze Atos, co przyczyniłoby się do ułatwienia jego późniejszej recepcji. Propozycję jednak odrzucono. Ostatecznie ustalono, że Sobór odbędzie się na Krecie w Akademii Kreteńskiej.

którą powołała do życia rok wcześniej podobna *Synaksa*, zbierała się regularnie i przygotowała projekty dokumentów, które trafiły tym razem bezpośrednio na Sobór, nie będąc dyskutowanymi na żadnym z pięciu Przesoborowych Zjazdów. Było to jednak zgodne z nadzwyczajnym postanowieniem Zwierzchników i Przedstawicieli Lokalnych Kościołów Prawosławnych. Cel tego wszystkiego był jeden – nie można dłużej odwlekać daty zwołania Soboru.

Prawdę mówiąc, nic nie zapowiadało, że jego realizacja napotka na takie problemy, które pojawiły się i dynamicznie przybrały na sile, praktycznie w przededniu samego Soboru. Piszący te słowa, będąc świadkiem i uczestnikiem wszystkich spotkań przez ostatnie dziesięć lat przed zwołaniem Soboru, łącznie z Komisją Specjalną przygotowującą projekt Wielkiego Orędzia Soboru (przygotowywany już na Krecie tydzień wcześniej przed jego inauguracją), jest w stanie potwierdzić, że trajektoria rozwoju zdarzeń zmieniała się kilka razy w ciągu jednego dnia. Nie jest to jednak tematem niniejszego referatu, dlatego warto przejść do jego zasadniczej części. Należało jednak o tym wspomnieć, ponieważ amplituda ta przeniosła się także na forum soborowe, kiedy dyskutowano kwestie trudne, szczególnie związane z obszarem eklezjologii (Vassiliadis 2016, 49-63; Hovorun 2016, 63-73). Do takich z pewnością należałoby odnieść problem „ekumenizmu”, który w kreckim dokumencie występuje tylko w odniesieniu do przeszłości. Obecnie zastąpiły go bowiem takie pojęcia, jak „relacje z pozostałym światem chrześcijańskim” czy „dialog międzywyznaniowy”.

## **Poprzednie rocznice Dekretu o Ekumenizmie w ujęciu przedstawicieli PAKP**

Przygotowując się do napisania niniejszego artykułu, sięgnąłem do wystąpień przedstawicieli Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, a konkretnie autorstwa JE biskupa (od 1996 arcybiskupa) wrocławskiego i szczecińskiego Jeremiasza (Anchimiuka) oraz ks. prof. dr. J. Tofiluka – rektora Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Obaj, pomimo upływającego czasu, mieli podobne zdanie odnośnie kwestii Dekretu o ekumenizmie. Biskup Jeremiasz przygotował referat z okazji 20-lecia promulgacji Dekretu o Ekumenizmie, natomiast ks. J. Tofiluk uczynił to samo dwadzieścia lat później. Obaj prelegenci mieli problem z uzasadnieniem ostatecznego celu danego Dekretu i oczekiwaniem z różnych stron jednoznacznej reakcji na jego ogłoszenie. Bp Jeremiasz pisał wtedy tak:

Wydaje się, że próba zrozumienia obecnej sytuacji ekumenicznej w kontekście roli „Dekretu o Ekumenizmie” musi uwzględniać przede wszystkim dwie sprawy. Pierwsza z nich dotyczy prezentowanego przez Dekret celu, druga – sposobu wprowadzania w życie ekumenizmu. Najwięcej kłopotów sprawia i sprawiać będzie kwestia pierwsza. Jest tak dlatego, że z określeniem celu wiąże się ściśle wizja jedności Kościoła. Pod tym względem Dekret zawiera treści, które w działaniu praktycznym prowadzą – jak się wydaje – do pewnych dwuznaczności (Jeremiasz 1985, 60).



Ks. J. Tofiluk zaś zwraca uwagę na brak oficjalnego stanowiska Kościoła prawosławnego na DE, ale także – jak to charakterystycznie określił – „żadnego innego”. Dostrzega także, że dokument ten prowokuje trudne pytania dla strony niekatolickiej. Na początku swego wystąpienia prelegent zaznaczył: „Brak oficjalnej reakcji ze strony Kościołów prawosławnych na Dekret o Ekumenizmie, pozwala traktować moje wystąpienie jako bardziej prywatne, niż oficjalne, ale jednak, w co chciałbym wierzyć, pozostające w zgodzie z opiniami teologów Kościoła prawosławnego” (Tofiluk 2016, 71).

## **Próba konfrontacji DE z dokumentami z Krety**

55 rocznica promulgacji Dekretu o Ekumenizmie pozwala tym razem spojrzeć na ten dokument już z perspektywy dokumentów Ogólnoprawosławnego Soboru na Krecie. Konfrontacji tej, dotyczącej obu ważnych skądinąd dokumentów, towarzyszą podobne wątpliwości, jak w przypadku wspomnianych moich przedmówców. Trzeba jednak pozwolić sobie tutaj na małą dygresję. O tym, że Dekret, a może sam Sobór Watykański II zmienił wiele w relacjach z Kościołem prawosławnym, może świadczyć fragment wypowiedzi Sauliusa Rumsasa, napisanej jako wstęp do kolejnej edycji książki Wł. Łoskiego, który stwierdził: „W środowisku katolickim głos ekumenizmu wydawał się raczej słabo słyszalny, a otwarcie, jakie miał przynieść Sobór Watykański II było jeszcze nie do pomyślenia” (Łoski 2007, 9).

Wróćmy jednak do Soboru na Krecie. Zagadnienie związane z ekumenizmem występuje zasadniczo w dwóch dokumentach soborowych, a mianowicie w *Orędziu Świętego i Wielkiego Soboru Cerkwi Prawosławnej* (2016, 5-18) i jego skróconej wersji pod tytułem: *Przesłanie Świętego i Wielkiego Soboru Cerkwi Prawosławnej do prawosławnego ludu i wszystkich ludzi dobrej woli* (2016, 23-28) oraz a może nawet przede wszystkim, w dokumencie: *Relacje Cerkwi prawosławnej z pozostałym światem chrześcijańskim* (2016, 34-40). Sobór jednoznacznie konstatuje: „Cerkiew prawosławna... jest autentyczną kontynuacją jednej, świętej, powszechnej i apostołskiej Cerkwi” (Orędzie I.2). Kościół prawosławny ma niezachwianą świadomość swojej powszechności, rozumianej przez Greków jako *οικουμενικότητα* i Słowian jako *сoбopнoсть* (Orędzie I.3). Ta powszechność dotyczy obu wymiarów Kościoła, zarówno *ad intra*, jak i *ad extra*. Odnosząc się zatem do wspomnianej „dwuznaczności” niektórych sformułowań w Dekrecie o Ekumenizmie, o których 35 lat temu mówił bp Jeremiasz, do takowych należy fragment wstępu Dekretu o Ekumenizmie, gdzie czytamy: „Prawie wszyscy jednak, chociaż w różny sposób, tęsknią za jednym i widzialnym Kościołem Bożym, który by był naprawdę powszechny i miał posłannictwo całego świata, aby ten świat zwrócił się do Ewangelii i w ten sposób zyskał zbawienie na chwałę Bożą”. Sformułowanie „który by był naprawdę powszechny”, dla teologii prawosławnej jest trudne do zaakceptowania i przyjęcia. Wyrażono to wyraźnie w dokumencie Soboru na Krecie. Warto tutaj dodać, że podczas prac przygotowawczych

do Soboru, jak i tych właściwych już na samym Soborze, nie posługiwano się tekstem Dekretu o Ekumenizmie jako punktem odniesienia, bądź dokumentem do konfrontacji z prawosławnymi tekstami. Prawosławne pojmowanie „ekumenizmu”, czy mówiąc językiem z Krety, „relacji z pozostałym światem chrześcijańskim” oznacza „świadczenie w dialogu”. Sens uczestnictwa Kościoła prawosławnego w dialogu ekumenicznym wynika zatem z pragnienia „dawania świadectwa” o prawosławiu i troski o tych, którzy znaleźli się poza nim. W paragrafie VII, p. I Orędzia czytamy: „Cerkiew wykazuje wrażliwość wobec tych, którzy oddalili się od Niej, oraz okazuje zainteresowanie tymi, którzy nie rozumieją Jej głosu. Świadoma faktu, że stanowi żywą obecność Chrystusa w świecie, Cerkiew przekłada boski plan na konkretne działania przy użyciu wszelkich dostępnych Jej środków, aby dać wiarygodne świadectwo prawdy z całą precyzyjnością wiary apostołskiej”. Nieco dalej Sobór wyjaśnia, dlaczego uczestniczy w dialogach międzychrześcijańskich: „Dialogi międzychrześcijańskie – zapisano dalej w Orędziu – stały się dla Prawosławia okazją do zademonstrowania szacunku do nauczania Ojców Cerkwi i dawania wiarygodnego świadectwa o autentyczności tradycji jednej, świętej, powszechnej i apostołskiej Cerkwi” (Orędzie VII, 1). Na wniosek Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, do tekstu dodano także sformułowanie doprecyzowujące zasady uczestniczenia w takich dialogach, co przyjęto jednogłośnie i zapisano w następującym brzmieniu: „Dialogi, które prowadzi Cerkiew prawosławna, nigdy nie oznaczały, nie oznaczają i nigdy nie będą oznaczać jakiegokolwiek kompromisu w sprawach wiary. Są one świadectwem o Prawosławiu, opartym na orędziu ewangelicznym: „przyjdź i zobacz” (J 1,46), że „Bóg jest miłością” (1 J 4,8)” (Orędzie VII, 1).

Warto skonfrontować te fragmenty Orędzia z Krety z Dekretem o Ekumenizmie w p.3, gdzie czytamy między innymi: „Ci przecież, co wierzą w Chrystusa i otrzymali ważnie chrzest, pozostają w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnotcie (*communio*) ze społecznością Kościoła katolickiego. Faktem jest, że z powodu rozbieżności utrzymujących się w różnej formie między nimi a Kościołem katolickim, czy to w sprawach doktryny, a niekiedy też zasad karności, czy odnośnie do struktury Kościoła, pełna łączność (*communio*) kościelna napotyka niemało przeszkód, częstokroć bardzo poważnych, które przełamać usiłuje ruch ekumeniczny”. Nieco dalej, w tym samym paragrafie, dowiadujemy się, że „Pełnię bowiem zbawczych środków osiągnąć można jedynie w katolickim Kościele Chrystusowym, który stanowi powszechną pomoc do zbawienia”. Tutaj więc, oba punkty widzenia wychodzą z jednej koncepcji eklezjologii. Różnica dotyczy sposobu pojmowania soteriologii pielęgnowanej w Kościele i dostępnej poza jego granicami.

Zasadniczym dokumentem odnoszącym się do kwestii „ekumenizmu” jest wspomniany dokument *Relacje Cerkwi prawosławnej z pozostałym światem chrześcijańskim*, który powstał, a raczej został napisany właściwie na nowo, na kanwie dwóch oddzielnych dokumentów z 1986 roku. Były to następujące dokumenty: *Relacje*

*Kościół prawosławny z pozostałym światem chrześcijańskim* oraz *Prawosławie i ruch ekumeniczny* (Kałużny 2018, 149). To tematyczne rozgraniczenie w odczuciu wielu uczestników soboru jawiło się bardziej czytelne niż projekt ostatecznego dokumentu, który trafił bezpośrednio na Sobór. Z czego w takim razie wynikała unifikacja tego dokumentu? Po pierwsze, wspomniane relacje z pozostałym światem chrześcijańskim i dialog ekumeniczny uległy znaczącym zmianom po 1986 roku. Poszczególne Komisje ds. Dialogu przyjęły za ten czas kolejne dokumenty, których nie uwzględniał tekst z 1986 roku. Nie jest także tajemnicą, że duży wpływ na zmianę tego dokumentu miały globalne wydarzenia w świecie chrześcijańskim, a szczególnie w relacjach z uniatyzyzmem. Niektóre Kościoły lokalne miały także problem z samym terminem „ekumenizm”, kojarzącym się dla wielu ich wyznawców z kompromisem wiary. Postanowiono zatem zmienić zarówno sam tytuł dokumentu na *Relacje z pozostałym światem chrześcijańskim*, natomiast termin „ekumenizm” używać w nim tylko w historyczno-retrospekcyjnym ujęciu.

Dokument ten w istocie konstatuje dokładnie tę samą świadomość Kościoła prawosławnego, co dla rzymskich katolików Kościoła katolickiego, odnośnie do bycia „Jedną, Świętą, Powszechną (katolicką) i Apostolską Cerkwią” (p.1). Wiąże się z tym także przywilej zajmowania „głównego miejsca w kwestii promocji chrześcijańskiej jedności we współczesnym świecie”, wynikający z założenia Go przez Chrystusa, zachowanej sukcesji apostoelskiej i tradycji patrystycznej. W tej kwestii, według opinii o. T. Kałużnego SCJ, poprzedni tekst z 1986 roku określający Kościół prawosławny jako „nosiciela i świadka wiary i Tradycji jednego Kościoła” pozwalał na bardziej otwartą interpretację (Kałużny 2018, 149). Jednak uczestnicy Soboru, których przedstawiciele stanowili także Specjalną Międzynarodową Komisję Przygotowawczą w 2014 roku, domagali się bardziej precyzyjnej definicji eklezjalnej. Zresztą to samo spotykamy w Dekrecie o Ekumenizmie, na co zwracał uwagę 35 lat temu bp Jeremiasz. Mówił on wtedy:

Trudności teologa prawosławnego, i chyba również ewangelickiego, rozpoczynają się przy próbie ustalenia statusu własnego Kościoła w świetle Dekretu. Zwraca uwagę fakt, że termin „Kościół” jest używany właściwie tylko w odniesieniu do Kościoła Rzymskokatolickiego. W stosunku do innych termin ten występuje najczęściej w liczbie mnogiej. Nie występuje też ani razu termin „Kościół Prawosławny”. Można domyślać się, że Kościół Prawosławny został zaliczony do jednej grupy z Kościołami przedchalcledońskimi i innymi. (Jeremiasz 1985, 60).

Zapis w dokumencie Soboru z Krecy nie był w żadnym wypadku odpowiedzią na podobną konstatację w Dekrecie. Doprecyzowano go, ponieważ wyrażał to, co było oczywiste i dla autorów dokumentów z 1986 roku, pomimo że zostało to zapisane w bardziej niejednoznacznej formie. Na Soborze wiara w jedność i pełnię Kościoła prawosławnego stanowiła punkt wyjścia.

Podobnie jak DE 3 określa tych, którzy nie są w społeczności Kościoła katolickiego „braćmi odłączonymi”, również i krecki dokument mówiąc o dialogu z tymi,

„którzy się odłączyli od Niego, bliskich i dalekich” (p.4) dostrzega sens udziału w tym dialogu celem „wspólnego poszukiwania dróg i sposobów przywrócenia jedności wierzących w Chrystusa” (p.4). Dialogi te jednak opierają się na „samej samoświadomości Prawosławia” (p.5), a ich fundamentem musi być siedem Soborów Powszechnych. Poważna dyskusja dotknęła punktu 6 wspomnianego dokumentu soborowego, która spowodowała, że spora część uczestników Soboru nie podpisała ostatecznej wersji analizowanego tekstu. Dokument bowiem konstatuje:

Zgodnie z ontologiczną naturą Cerkwi, Jej jedność nie może zostać naruszona. Mimo to Cerkiew prawosławna przyjmuje historyczną nazwę nie znajdujących się z Nią we wspólnocie innych heterodoksyjnych Kościołów chrześcijańskich i wyznań, ale wierzy, że Jej relacje z nimi powinny opierać się na możliwie szybszym i bardziej obiektywnym sprecyzowaniu całości kwestii eklezjologicznej, szczególnie w zakresie ich ogólnego nauczania o sakramentach, łasce, kapłaństwie i sukcesji apostołskiej (p.6).

Sformułowanie „mimo to” uzasadniają w świetle dokumentu, sens i potrzeba prowadzenia dwustronnych i wielostronnych dialogów, a także uczestnictwo w ruchu ekumenicznym. O status bardziej precyzyjnego dookreślenia eklezjalności innych wyznań dopomina się wieloletni obserwator dziejów przed soborowych i samego Soboru o. T. Kałużny, pisząc: „Kościół prawosławny nie uznaje więc eklezjalnego statusu innych wspólnot chrześcijańskich, lecz tylko ich nazwę, jaka przyjęła się w historii na określenie tych wspólnot i to pod pewnymi warunkami”.

Stosowanie historycznej nazwy „Kościołów” i „wyznań” to jednak zupełnie co innego niż uznanie eklezjalnego charakteru danej wspólnoty chrześcijańskiej” (Kałużny 2018, 151). Pomimo, że sformułowanie „ontologiczne istnienie” wszystkich Kościołów chrześcijańskich występowało w dokumentach przed soborowych w dawnym 1971 roku, to jednak tutaj Sobór miał też „pewien problem” z historycznym wymiarem eklezjalności nieprawosławnych wspólnot.

Punkty 7 i 8 mówią o uczestnictwie na dzień dzisiejszy, wszystkich najświętszych prawosławnych Kościołów lokalnych w oficjalnych dialogach teologicznych. Sobór konstatuje wszakże „głęboki kryzys powstały w ruchu ekumenicznym” (p.7). Jednak nadzieja na poprawę relacji z pozostałym chrześcijańskim światem leży w „kierownictwie Świętego Ducha w łasce Pana, modlącego się „aby wszyscy byli jedno” (J 17, 21). Ten kryzys widoczny jest także w fakcie przerwania dialogu ze strony niektórych Prawosławnych Kościołów Lokalnych. Sobór w tej kwestii zapisał: „W przypadku, jeśli któraś z lokalnych Cerkwi prawosławnych postanowi nie wyznaczać swoich przedstawicieli na któryś z dialogów lub też sesję dialogu, o ile nie jest to decyzja ogólnoprawosławna, to ten dialog jest kontynuowany” (p.9). Dalej przedstawiono procedurę wystąpienia z takiego lub takich dialogów teologicznych, co powinno znaleźć swój wyraz w powiadomieniu o powodach takiej decyzji pozostałych Lokalnych Kościołów Prawosławnych. Odnośnie do zakończenia jakiegokolwiek dialogu w dokumencie zapisano: „Żaden dialog nie jest uważany za zakończony, zanim nie zostanie

ogłoszony jako zakończony za pośrednictwem takiego ogólnoprawosławnego postanowienia” (p.14). Zakończenie uwieńczone sukcesem musi opierać się na „jedności wszystkich lokalnych Cerkwi prawosławnych” (p. 15).

Dekret o Ekumenizmie również przywiązuje dużą uwagę do ruchu ekumenicznego, co widać z zachęty Ojców Soboru wyrażonej w słowach: „...obecny Sobór święty zachęca wszystkich wiernych Kościoła katolickiego, by rozeznając znaki czasu pilnie uczestniczyli w dziele ekumenicznym” (DE 4).

Dokument Soboru na Krecie nie porusza kwestii soteriologicznych odnośnie do innych wyznań. Trzeba też uczciwie powiedzieć, że Kościół prawosławny od 1054 roku nigdy się w tej kwestii definitywnie i oficjalnie nie wypowiedział, skoro dokument uznaje chociażby historyczne istnienie, czy nawet nazwę „Kościółów heterodoksyjnych”. Nie pozwala na to chociażby fakt, że wielu wyznawców innych wspólnot urodziło się już w swoich środowiskach konfesyjnych i nie miało obiektywnych uwarunkowań poznania teologii prawosławnej i bycia członkiem Kościoła prawosławnego.

Dekret o Ekumenizmie jest w tej materii nieco bardziej odważny i konkretny. Czytamy w nim m.in.: „Nasi bracia odłączeni sprawują wiele chrześcijańskich obrzędów, które zależnie od różnych warunków każdego Kościoła lub Wspólnoty – niewątpliwie mogą w rozmaity sposób wzbudzić rzeczywiste życie łaski i którym trzeba przyznać zdolność otwierania wstępu do społeczności zbawienia. Same te Kościoły i odłączone Wspólnoty, choć w naszym przekonaniu podlegają brakom, wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi w tajemnicy zbawienia” (DE 3).

Soborowy dokument z Krety dokonuje też oceny udziału Kościoła prawosławnego w Światowej Radzie Kościołów. Mówi o jej osiągnięciach, ale też i problemach, które spowodowały wystąpienie z Rady Kościołów prawosławnych Gruzji i Serbii (p. 16). Ważny jednak pośrednio w kontekście naszych dalszych rozważań okaże się być także p. 18, który określa: „Cerkiew prawosławna, wierna swej eklezjologii, tożsamości swej wewnętrznej struktury i nauczaniu starożytnej Cerkwi siedmiu Soborów powszechnych, uczestnicząc w organizmie ŚRK, absolutnie nie akceptuje idei «równości konfesji» i absolutnie nie może zaakceptować jedności Cerkwi jako międzykonfesyjnego dostosowania” (p. 18).

„Równość konfesji” legitymowałaby także prawo do wspólnej modlitwy, a także uczestnictwa w sakramentach. Dla Kościoła prawosławnego jasnym jest, że to uczestnictwo nie jest drogą, lecz jej zwieńczeniem. Można byłoby pokusić się nawet o wprowadzenie nowej jakości definicyjnej tzw. „wspólnej modlitwy” i określić ją jako „modlitwa indywidualna każdego z osobna o dar wspólnej modlitwy wszystkich”, która przecież byłaby największym dowodem jedności. Trzeba uczciwie przyznać, że to, co nadało pejoratywności ekumenizmowi, jako „kompromisowi wiary”, to właśnie odbywające się w różnej formie pozasakramentalnej tzw. „wspólne modlitwy”. Ich uczestnicy byli i nadal są posądzani o naruszenie normy kanonicznej Kościoła.

Sobór na Krecie nie poruszał w ogóle tego zagadnienia głównie z tego powodu, że nie da się zdefiniować i określić charakteru „dopuszczalności wspólnej modlitwy” z tymi, z którymi nie ma łączności eklezjalnej i sakramentalnej. W istocie każdy biskup jest stróżem świadomości kościelnej i normy kanonicznej w tej kwestii, szczególnie w krajach, gdzie prawosławie stanowi mniejszość. Tym faktem nie należy się gorszyć, jeśli idzie o wyczulenie Kościoła prawosławnego w kwestii jakiegokolwiek formy „wspólnej modlitwy” z innowiercami. To właśnie dlatego dla strony prawosławnej jest „niewielki” trudny przyjęcie chociażby tego zapisu z Dekretu o Ekumenizmie:

Przez taki bowiem dialog uzyskują wszyscy bliższe prawdy poznanie doktryny oraz życia jednej i drugiej Wspólnoty i bardziej bezstronną ocenę, wtedy też te Wspólnoty osiągają pełniejszą wspólnotę we wszystkich zadaniach, które dla wspólnego dobra stawia przed nimi sumienie chrześcijańskie, i gromadzą się, gdzie tylko się godzi, na jednomyślną modlitwę. Wszyscy wreszcie obliczają się ze swej wierności wobec woli Chrystusa co do Kościoła i jak należy biorą się rzetelnie do dzieła odnowy i reformy (DE 4).

Fragment ten wyraźnie wskazuje na poszukiwanie jedności, a nie powrót i zjednoczenie z Kościołem „jednym i jedynym”. To rzeczywiście stanowi duży problem zarówno dla eklezjologii, jak i soteriologii Kościoła prawosławnego. Dekret nie dookreśla ponadto, co oznaczają słowa „gdzie tylko się godzi”, a nieco później w tym samym paragrafie jakby trochę przeczy temu „poszukiwaniu jedności Kościoła”, stwierdzając: „Wierni Kościoła katolickiego powinni bez wątplenia w pracy ekumenicznej troszczyć się o odłączonych braci, modląc się za nich, udzielając im wiadomości o sprawach Kościoła i pierwsi powinni wychodzić im naprzeciw” (DE 4). W kwestii dialogów teologicznych prowadzonych ze strony Kościoła prawosławnego, dokument stwierdza, że określają je zasady „prawosławnej eklezjologii i kryteriów kanonicznych ukształtowanej już tradycji cerkiewnej (7. Kanon II Soboru Powszechnego i 95 kanon Soboru *In Trullo*)” (p. 20).

Warto też podkreślić, że dużą dyskusję na Soborze prawosławnym wywołał, wydawałoby się niepozorny zapis w p. 22 o następującej treści: „Cerkiew prawosławna uważa za godne potępienia wszelkie rozrywanie jedności Cerkwi, przez osoby lub grupy, pod pretekstem zachowania lub rzekomej obrony prawdziwego Prawosławia”. Fragment ten nie dookreśla o jaką formę obrony prawosławia chodzi dokładnie. Mając na myśli najbardziej skrajne zachowania konserwatywne, które już w samym słowie „ekumenizm” dostrzegają „pancherezję”, może on mieścić w sobie także przedstawicieli takiej myśli, że każdy kto odłączył się od wiary prawosławnej, może do niej powrócić lub się przyłączyć. Zostanie przyjęty z miłością i otwartością. I chyba w tym właśnie duchu kończy się kretański dokument: „Modlimy się, aby chrześcijanie wspólnie działali, ażeby nadszedł dzień, w którym Pan wypełni nadzieję Cerkwi prawosławnych i «nastanie jedno stado i jeden pasterz» (J 10, 16)” (p. 24).

Wczytując się tymczasem w Dekret nietrudno nie dostrzec, że podobna teologia Kościoła przyswieca i jego autorom. Troszcząc się o edukację, w tym także o edukację ekumeniczną przyszłych duszpasterzy i kapłanów, dokument stanowi: „Bardzo jest bowiem ważne, by przyszli duszpasterze i kapłani opanowali teologię w ten sposób ściśle opracowaną, a nie polemicznie, przede wszystkim gdy chodzi o sprawy dotyczące stosunku do braci odłączonych od Kościoła katolickiego” (DE 10). Być może wynika to z niefortunności translacyjnej Dekretu, ale „niezbyt ekumenicznie” wybrzmiewa także takie sformułowanie, przynajmniej w języku polskim, jak „urobienie kapłanów”, od którego „zależy jak najbardziej niezbędne wychowanie i urobienie duchowe wiernych oraz zakonników” (DE 10).

Tym, co z pewnością odróżnia Dekret o Ekumenizmie od dokumentów Prawosławnego Soboru na Krecie jest oddzielny dział zatytułowany *Uwagi dotyczące szczególnie Kościołów wschodnich* (DE 1, 14-18). Już na samym początku tej części Dekretu odnajdujemy wyraźną konstatację eklezjalną odnośnie do Kościołów wschodnich, w której czytamy: „Święty Sobór z radością obok innych doniosłych spraw przypomina fakt, że na Wschodzie istnieje w żywotnym stanie wiele partykularnych, lokalnych Kościołów, wśród których czołowe miejsce zajmują Kościoły patriarchalne, a pewna ilość szczyli się pochodzeniem od samych Apostołów” (DE 14). Przypomnę jeszcze raz mojego przedmówcę sprzed 35 lat, ówczesnego bpa Jeremiasza, który odnosząc się do tej części Dekretu, pisał: „Nie występuje też ani razu termin «Kościół Prawosławny». Można się domyślać, że Kościół Prawosławny został zawarty w pojęciu «Kościoły wschodnie», czyli został zaliczony do jednej grupy z Kościołami przedchalcedońskimi i innymi” (Jeremiasz 1985, 60). Nieco dalej Władysław stwierdza: „Prawosławny ma niekiedy kłopot z ustaleniem własnego miejsca w wizji eklezjologicznej Dekretu” (Jeremiasz 1985, 60). Będąc szczerym, należy stwierdzić, że podobne odczucia może mieć również katolik przy recepcji dokumentu *Relacje Cerkwi prawosławnej z pozostałym światem chrześcijańskim*.

Dział o Kościołach wschodnich Dekretu jest kłopotliwy dla prawosławia również z innego powodu. Niepokój historyczny i eklezjalny budzi bowiem już sam początek tekstu, a mianowicie: „Kościoły Wschodu i Zachodu przez szereg wieków kroczyły swą własną drogą, złączone jednak wspólnotą wiary i życia sakramentalnego, a jeśli wyłaniały się nieporozumienia między nimi co do wiary i karność kościelnej (disciplina), miarkowała je Stolica Rzymska za obopólną zgodą” (DE 14). Zapis ten, mówiąc najdelikatniej, pomija fakt, że to Sobory Powszechnie, a nie Stolica Rzymska, „miarkowały” wspomniane nieporozumienia. Wspomniane dalej w Dekrecie sobory, także powszechnie i normy św. Ojców zdają się dotyczyć tylko Kościołów Wschodnich (zob. DE 16), lecz nie Stolicy Rzymskiej. Sam zapis budzi niepokój nie tylko historyczny, lecz przede wszystkim eklezjalny i dogmatyczny. Pod koniec bowiem DE 17 prawosławny może odnieść wrażenie, że jedynym możliwym rzymskokatolickim modelem jedności Kościoła nadal pozostaje unia. Czytamy w nim:

„Obecny Sobór święty, składając Bogu dzięki za to, że wielu wschodnich synów Kościoła katolickiego, strzegących tej ojcowizny i pragnących żyć nią wierniej i pełniej, utrzymuje już w pełni łączność z braćmi sprzyjającymi tradycji zachodniej, oświadcza, iż ta cała spuścizna duchowa i liturgiczna, obyczajowa i teologiczna przynależy w swych różnorodnych tradycjach do pełnej katolickości i apostołskości Kościoła” (DE 17). Podobne obawy wyrażał już bp Jeremiasz, dlatego przywoływał ważny dla prawosławnych list kardynała Jana Willebrandsa do metropolity Juwenalego z września 1979 roku, w którym stwierdza się, że unia nie jest aktualnym modelem jedności Kościoła. Bp Jeremiasz przywołuje także słowa papieża św. Jana Pawła II o „kościółach siostrzanych”, skierowane w Konstantynopolu do Patriarchy Ekumenicznego Demetriosa i (Jeremiasz 1985, 60).

Bardzo ważne mogłyby być tutaj słowa Wł. Łoskiego:

Podział między chrześcijańskim Wschodem a Zachodem datuje się dopiero od połowy XI wieku, a wszystko, co poprzedza ten moment, stanowi wspólny skarb, którego nie da się podzielić między dwie rozłączone części. Bez św. Cypriana, św. Augustyna, św. Grzegorza Wielkiego Kościół prawosławny nie byłby tym, czym jest, tak jak Kościół rzymskokatolicki nie mógłby się obejść bez św. Atanazego, św. Bazylego, św. Cyryla Aleksandryjskiego. Pragnąc zatem mówić o teologii mistycznej Wschodu lub Zachodu, znajdziemy się w nurcie jednej z dwu tradycji, które do pewnego momentu pozostają tradycjami jednego Kościoła, dają świadectwo jednej chrześcijańskiej prawdzie, później jednak rozchodzą się i zapoczątkowują dwie odrębne postawy dogmatyczne, pod wieloma względami niemożliwe do pogodzenia. Czy można oceniać te dwie tradycje z punktu widzenia całkowicie neutralnego, nie utożsamiając się ani z jedną, ani z drugą z nich? (Łoski 2007, 18).

## Polemika i apologia wokół dokumentu

### *Relacje Cerkwi prawosławnej z pozostałym światem chrześcijańskim*

Wróćmy jeszcze na trochę do oceny samego dokumentu Soboru na Krecie o tytule *Relacje Cerkwi prawosławnej z pozostałym światem chrześcijańskim*. Praktycznie zaraz po zakończeniu Soboru, dokument ten zyskał miano „kontrowersyjnego” i to zarówno ze strony samych prawosławnych, jak i rzymskich katolików<sup>3</sup>. Jako uczestnik Soboru, również przychyliam się do tej opinii, chociaż pod dokumentem złożyłem swój podpis. Jeden z najbardziej wyrazistych orędowników Soboru, metropolita Messynii Chryzostom (Sabbatos) próbuje wyjaśnić, skąd pojawiły się te kontrowersje, przypominając genezę stworzenia tego dokumentu z dwóch oddzielnych, zarówno pod względem samego tekstu, jak i ich docelowego przeznaczenia. Istnieją wątpliwości także natury proceduralnej, bowiem ostateczny dokument nie zyskał, z przyczyn niezależnych (brak czasu), ani aprobaty Wszechprawosławnej Konferencji Przed-

---

<sup>3</sup> Świadczy o tym sam chociażby tytuł artykułu o. Tadeusza Kałużnego SCJ: „Prawosławie i ekumenizm. Kontrowersyjny dokument Soboru na Krecie”.



soborowej, ani też chociażby *Synaksy* Zwierzchników Lokalnych Kościołów Prawosławnych. Można powiedzieć, że był to dokument przygotowany i oddelegowany bezpośrednio na Sobór na Krecie. Metropolita Chryzostom stwierdza zatem: „Wskutek poczynionej tekstologicznej unifikacji wynikły rzeczywiście problemy składni i treściowego wyrazu, które spowodowały adekwatne trudności w zrozumieniu całej idei nowego tekstu” (Σαββάτου 2017b, 97).

To był jeden z powodów technicznych, dla których znacząca ilość biskupów nie podpisała tego dokumentu. Jednak nie był to powód decydujący. Wśród nich bowiem byli także i tacy hierarchowie, którzy od lat uczestniczyli w procesie przygotowawczym do Soboru i po części tworzyli wspomniane dokumenty. Zaraz po zakończeniu Soboru, w przestrzeni medialnej pojawiło się kilka deklaracji takich hierarchów, na które warto zwrócić uwagę. Jedną z nich było oświadczenie serbskiego biskupa Batski Ireneusza (Bulovitcha) zatytułowane *Dłaczego nie podpisałem tekstu Soboru na Krecie o relacjach Kościoła prawosławnego z pozostałym światem chrześcijańskim?* (Ειρηναίου, 2). Pierwszym powodem odmowy podpisu przez hierarchę była kwestia proceduralna, która zakładała, że pomimo prawa składania podpisów pod dokumentami przez każdego biskupa uczestniczącego w Soborze, jeden głos mimo wszystko przysługiwał nie biskupowi, lecz poszczególnemu Kościołowi Lokalnemu jako całości. Zamiast zatem zasady „jeden mąż – jeden głos” przyjęto obcą prawosławiu zasadę „jeden autokefaliczny Kościół – jeden głos” (Ειρηναίου, 3). Serbski hierarcha dostrzegwał w tym sprowadzenie rangi długo oczekiwanego Soboru do *Synaksy* Zwierzchników Lokalnych Kościołów Prawosławnych, którym po prostu towarzyszyły powiększone delegacje reprezentantów ich Kościołów. Jako główny jednak powód odmowy złożenia podpisu pod wspomnianym dokumentem bp Ireneusz podaje, według własnej opinii – jak to wyraźnie podkreśla – kontrowersyjną eklezjologicznie i podejrzaną treść tekstu, który w niektórych swoich miejscach ociera się o granice „heterodidaskalii” (Ειρηναίου, 4). Hierarcha przyznaje, że był skłonny podpisać dokument, zarówno z użyciem frazy: „Kościół prawosławny **uznaje** historyczne istnienie innych chrześcijańskich Kościołów i wyznań”, jak również w późniejszej odsłonie: „Kościół prawosławny **zna** inne chrześcijańskie Kościoły i wyznania”, czy to, co ostatecznie znalazło się w tekście, czyli: „Kościół prawosławny **przyjmuje** historyczną nazwę innych chrześcijańskich Kościołów i wyznań”. Wszakże, jak stwierdza bp Ireneusz: „Niestety jednak, tekst ten jest, od początku do końca – zawsze tylko według mojej opinii – nieuleczalny i nie do przyjęcia, ponieważ jest niezmiśzaną mieszaniną stricte prawosławnych poglądów oraz «ekumenicznego» morale i etosu pięknych słów” (Ειρηναίου, 5). Na potrzeby naszego tematu ważne jest także kolejne stwierdzenie serbskiego teologa i biskupa: „Osobiście uważam, że w danym przypadku chodziło o to, aby termin *Kościół* pozostał tylko względem rzymskiego katolicyzmu (który, co ciekawe, nawet nie został wspomniany oddzielnie w tekście, zwłaszcza że znalazło się tam notoryczne

nawiązywanie do Światowej Rady Kościołów), ponieważ ponad tysiącletni spór pomiędzy nim i nami nie został rozsządzony na poziomie Soboru Powszechnego, a jedynie na pseudopowszechnych synodach Lyonu i Ferraro-Florenckim” (Εἰρηναίου, 5). Bp Ireneusz w swojej apologii nawiązuje także do Soboru Watykańskiego II oraz do Dekretu o Ekumenizmie i mówi:

My mogliśmy, a nawet mieliśmy taki obowiązek, uczynić to, co uczynił II Sobór Watykański. Wspomniany Sobór najpierw ogłosił swoją wiarę, a więc, że Rzymskokatolicki Kościół jest Jednym, Świętym, Powszechnym i Apostolskim Kościołem. Dalej (Sobór) zadeklarował, że wśród nie katolików znajduje raz większe raz mniejsze autentyczne cechy pierwotnego chrześcijaństwa, a inny raz odstępstwa i braki. Szczególnie podkreśla jednak, że Kościół prawosławny, pomimo że są to „odłączeni bracia” (**fratres separati, disiuncti**), z jednej strony posiada istotne cechy Kościoła (Eucharystia, sakramenty, kapłaństwo, sukcesja apostołska...), brakuje jej jednak głównie tego, że nie w pełni i wystarczająco uznaje prymat papieża. Analogiczną wykładnię musiał wyrazić i nasz Sobór (Εἰρηναίου, 5).

Konkretnie chodziło o to, aby stwierdzić, że „nie prawosławni chrześcijanie posiadają zdrowe cechy pochodzące ze wspólnej starożytnej Tradycji, ale i bardzo poważne odstępstwa w obszarze wiary i porządku, ze względu na które nie mają łączności z Kościołem prawosławnym” (Εἰρηναίου, 5). Hierarcha w debacie ekumenicznej z rzymskim katolicyzmem domaga się usunięcia nie tylko dogmatu o prymacie i nieomyślności papieża, ale także dodatku *Filioque* do Symbolu Wiary. Postulował o to także Wł. Łoski, pisząc: „Rozważając dogmatyczną kwestię pochodzenia Ducha Świętego, która podzieliła Wschód i Zachód, nie należy uważać jej za zjawisko przypadkowe w historii Kościoła jako takiego. Z religijnego punktu widzenia jest to jedyna przyczyna w całym splocie wydarzeń, które doprowadziły do podziału” (Łoski 2007, 19).

Przywołany zaś już wcześniej metropolita Chryzostom broni soborowego dokumentu twierdząc, że w kontrowersyjnym paragrafie mamy rozgraniczenie „samoświadomości” (gr. ἡ αὐτοσυνειδησία) Kościoła prawosławnego od „samoświadomości” pozostałego świata chrześcijańskiego. Oznacza to, że w rzeczywistości istnieje „rozłam w jedności chrześcijan, lecz nie prawosławnych” (Σαββάτου 2017b, 98). Grecki hierarcha odnajduje sens dialogu chociażby w pragnieniu św. Maksyma Wyznawcy, dla którego celem Kościoła tutaj w świecie jest osiągnięcie i realizacja jedności wszystkich w Chrystusie w celu ich zbawienia (Μαξίμου τοῦ Ὁμολογητοῦ, PG 91, 657D-717D). Ponadto cel dialogu wynika z 92 kanonu Synodu w Kartaginie, dotyczącego przykładu powrotu do prawdziwej wiary Donatystów. Metropolita sprzeciwia się także zarzutom, że z dokumentów wynika pojęcie „podzielonego Kościoła” w wymiarze ontologicznym, a takowy termin uważa za nieuprawniony teologicznie neologizm. Nie można jednak – w opinii tego hierarchy – zakwestionować „historycznego istnienia i rzeczywistości schizmy, jako faktu kościelnego podziału w eklezjalnym ciele”. Odnośnie do najbardziej kontrowersyjnej kwestii jednoczesnego

użycia terminów „Kościoł – Kościoły” w soborowym dokumencie przekonuje, że chodzi jedynie o *terminus technicus*, a więc o określenia bez „dogmatycznej treści”, która zazwyczaj towarzyszy terminowi „Eklezja” (Σαββάτου 2017b, 102). Duże obawy budziła podczas dyskusji nad dokumentem o relacjach z pozostałym światem chrześcijańskim kontrowersja wokół tzw. „teorii gałęzi” (gr. ἡ Θεωρία τῶν κλάδων). Przy konstrukcji dokumentu zwracano szczególną uwagę na to, aby mówiąc o „historycznym istnieniu, czy też nawet samej nazwie innych chrześcijańskich Kościołów i wyznań”, nie stworzyć wrażenia, że chodzi o promocję właśnie tej teorii – „teorii gałęzi”, które wyrastają z jednego pnia drzewa chrześcijaństwa. W ślad za tymi obawami, pojawiały się kolejne, że taki zapis może oznaczać także akceptację, a nawet promocję tzw. „teologii baptystycznej”, która stanowi punkt wyjścia do dialogu dla wszystkich chrześcijan, nie będących w jedności eklezjalnej, ale uznających nawzajem swój chrzest. Obie obawy w odniesieniu do soborowego tekstu, zdecydowanie odrzuca metropolita Chryzostom (Σαββάτου 2017b, 102).

W odróżnieniu od metropolity Chryzostoma mnisi Monasteru Grigoriou na św. Górze Atos obawiają się, że ten konkretny dokument o relacjach z pozostałym światem chrześcijańskim jest nie tylko „niedopracowany”, ale również „niejednoznaczny” teologicznie („Εκτιμήσεις περί της Αγίας και Μεγάλης Συνόδου”, 6). Atoscy mnisi przywołują racje zawarte w oświadczeniu bp. Ireneusza z Serbii i nie podzielają spokoju Chryzostoma odnośnie braku obaw związanych z promocją „teorii gałęzi” oraz „baptystycznej teologii” („Εκτιμήσεις περί της Αγίας και Μεγάλης Συνόδου”, 10). Głównym zarzutem Hagiorytów jest niedopracowanie tekstów, w czym upatrują oni ich zasadniczy mankament i niejednoznaczność. Zarzucają Soborowi, że „nie określił się jasno względem istniejących herezji heterodoksów” („Εκτιμήσεις περί της Αγίας και Μεγάλης Συνόδου”, 10).

Skoro mowa o kontrowersjach, to warto odnieść się także do oświadczenia jednego z najbardziej aktywnych uczestników Soboru na Krecie – metropolity Naupaktosu Jeroteusza (Vlachosa). Swoje oświadczenie zatytułował: *Άγιο META τήν „Άγία και Μεγάλη Σύνοδο”*, czyli: *Trochę PO „Świętym i Wielkim Soborze”*. Ten znany teolog prawosławny również dostrzega braki w dokumencie o relacjach z pozostałym światem chrześcijańskich. Przede wszystkim widzi to w kwestii zawartej w tekście eklezjologii. Metropolita tak uważa, ponieważ tekst „nie precyzuje kto uczestniczy i kto nie uczestniczy w Kościele; kim są ci, którzy odcięli się od Jednego, Świętego, Powszechnego i Apostolskiego Kościoła i jakie są granice pomiędzy Kościołem prawosławnym i herezjami. To jest główny powód – podkreśla metropolita – dla którego nie podpisałem ostatecznego tekstu. Zrobiłem to świadomie” (Ιεροθέου, 9). Metropolita Jeroteusz zastanawia się także nad rozróżnieniem, którego zabrakło w soborowym dokumencie, a mianowicie pomiędzy tymi, którzy znajdują się w „schizmie”, a tymi, z którzy są „poza łącznością” (gr. ἡ ἀκοινωνισία). Oba przypadki nie uwzględniają przyjęcia herezji. Dlatego w kwestii relacji Kościoła prawosławnego z pozostałym

światem chrześcijańskim, należy sięgać po inne terminy. Metropolita stwierdza: „Bardziej możemy mówić, że chrześcijanie oderwali się lub oddalili od Jednego, Świętego, Powszechnego i Apostolskiego Kościoła, który zachowuje swoją jedność” (Ἱεροθέου, 11). Władyka Vlachos, pomimo że nie wybrzmiało to bezpośrednio w tekście, dostrzega w nim także promocję „teorii gałęzi”. Odnosząc się do rezygnacji niektórych przedstawicieli Kościoła prawosławnego z udziału w dialogu z pozostałym światem chrześcijańskim „pod pretekstem zachowania lub rzekomej obrony prawdziwego Prawosławia” (p. 22 dokumentu), hierarcha przywołał dygresję Zwierzchnika PAKP metropolity Sawy, który na Soborze stanął w obronie gorliwych obrońców prawosławia. Metropolita Jeroteusz w swoim oświadczeniu napisał: „Charakterystyczne jest to, że Metropolita Warszawski i cała Polska Sawa potwierdził, że w Polsce i w innych północnych oraz wschodnich krajach – ci, tak zwani zeloci byli tymi, którzy zachowali wiarę w czasach komunistycznych. Byli więzieni i męczeni” (Ἱεροθέου, 13).

### Podsumowanie

Podobnych oświadczeń wydano znacznie więcej. Większość z nich wyraża swoją zachowawczość względem dokumentu o relacjach z pozostałym światem chrześcijańskim. Dokument został przyjęty częściowo na Soborze, ponieważ już wtedy wzbudzał dużo emocji i kontrowersji. Jeszcze więcej wzbudza z upływem czasu i chyba jest to uzasadnione (Μπαϊραχτάρη 2016, 73-107). Autor niniejszego artykułu celowo opisuje „soborową kuchnię” w kwestii relacji ekumenicznych, aby wskazać na niezwykle wrażliwość prawosławnych względem tej materii. Doświadczenia związane z modelem unii jako paradygmatem katolickiej jedności, od której odcinał się wspomniany kardynał Jan Willebrands, uwrażliwiają wielu prawosławnych na jakiegokolwiek kwestie związane z racją prowadzenia dialogu ekumenicznego. Ojcowie Soboru na Krecie domagali się tego samego, co zapisano w Dekrecie o Ekumenizmie, a mianowicie jasnej eklezjologii, dalekiej od „pięknych słów” i „ekumenicznej przyzwoitości”, ale nie ewangelicznej i chrześcijańskiej miłości. Chodziło właśnie o „ekumeniczną przyzwoitość”, która często rozmywa jednoznaczność dogmatycznych pojęć, zapisywanych we wspólnych dokumentach. Sobór na Krecie obnażył w istocie naszą słabość w kwestii ekumenizmu – słabość nas wszystkich. Nie można bowiem zapisać w soborowym dokumencie czegoś, co budzi wątpliwości, a ten temat budził i z pewnością nadal będzie budził wiele takich wątpliwości (Σαββάτου 2017c). Dlatego dokument ten jest dokumentem „niedopracowanym” dogmatycznie i eklezjalnie. Tego po prostu nie dało się uczynić w ten sposób, aby zadowolić wszystkich i na tym polega trudność tego rodzaju dokumentów.

Na gruncie naszych relacji w Polsce jednak przełomowym wydaje się już sam fakt, że możemy mówić o naszych jasnych przekonaniach eklezjologicznych bez wzajemnej urazy. Miłując się nawzajem ewangelicznie, chrześcijanie nie tylko powinni, ale są zobowiązani do mówienia „dogmatycznej prawdy”, a już na pewno

na poziomie soborowym. Bp Jeremiasz, 35 lat temu tak oto kończył swoje wystąpienie: „Od czasów II Soboru Watykańskiego z książek i publikacji wydawanych przez instytucje rzymskokatolickie prawie zniknęły sformułowania obraźliwe dla prawosławnych i innych chrześcijan w naszym kraju. Można również stwierdzić w pracach teologów rzymskokatolickich szczerą gotowość do przyjęcia do wiadomości poglądów teologicznych innych chrześcijan” (Jeremiasz 1985, 64).

Od tego czasu sytuacja uległa kolejnym zmianom. Mamy większy dostęp do obopólnej lektury, pojawia się coraz więcej patrystycznych edycji w języku polskim z czasów jeszcze niepodzielnego chrześcijaństwa. Wiele prawosławnych książek wydawanych jest przez katolickie wydawnictwa. To wszystko pozwala na szczerzy dialog, nie tylko wybranej elicie Kościoła, lecz również coraz większej rzeszy naszego społeczeństwa. Smutne dla teologów nieraz jest tylko to, że zwykli ludzie, nie znający do końca zawiłych prawd teologicznych, umieją ze sobą znacznie lepiej komunikować się językiem ewangelii i żyć prawdą teologiczną w swoich sercach, niż powołani do tego słudzy Kościoła. Oby takich przypadków było jak najmniej w naszych relacjach.

Na koniec warto zatem stwierdzić, że dla strony prawosławnej, zarówno Dekret o ekumenizmie, jak i Dokument Soboru na Krecie pt.: *Relacje Kościoła prawosławnego z pozostałym światem chrześcijańskim* są dokumentami niekompletnymi teologicznie. Ich wartość sprowadza się jednak z pewnością do tego, że pozwalają nam prowadzić szczerą i pogłębioną dyskusję na temat naszych relacji, historii Kościoła i jego dogmatyki – dyskusji, która może nieoczekiwanie przynieść wymierny plon w postaci obiektywnych wniosków i działań, a przede wszystkim pozwoli nam miłować się nawzajem miłością ewangeliczną, będącą zawsze zwiastunem i owocem jedności.

Wrocław, 27 września 2019, Święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego

## Bibliografia

Hovorun, Cyril archim., *Critique of the Church through the Prism of the Panorthodox Council*, [w:] *ΘΕΟΛΟΓΙΑ* 87 (1): 63-73, 2016.

Jeremiasz, bp., „Dekret o ekumenizmie” po 20 latach w ocenie prawosławnych. [w:] *Studia i Dokumenty Ekumeniczne*, 2 (10): 60-64, 1985.

Kałużny Tadeusz, *Prawosławie i ekumenizm. Kontrowersyjny dokument Soboru na Krecie (2016)*, [w:] *Studia Oecumenica* 18 (2018): 147-160, 2018.

Losski Włodzimierz, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, tłum. I. Brzeska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2007.

*Orędzie Świętego i Wielkiego Soboru Cerkwi Prawosławnej*, tłum. ks. A. Szymaniuk, [w:] *Cerkiewny Wiestnik* (4): 5-18, 2016.

*Przesłanie Świętego i Wielkiego Soboru Cerkwi Prawosławnej do prawosławnego ludu i wszystkich ludzi dobrej woli*, tłum. J. Betlejko, [w:] *Cerkiewny Wiestnik* (4): 23-28, 2016.

*Relacje Cerkwi prawosławnej z pozostałym światem chrześcijańskim*, tłum.: ks. A. Kuźma, J. Charkiewicz, J. Betlejko, [w:] *Cerkiewny Wiestnik* (4): 34-40, 2016.

Tofiluk Jerzy, ks., „*Dekret*” o ekumenizmie Soboru Watykańskiego II w spojrzeniu teologów prawosławnych, [w:] *Łódzkie Studia Teologiczne* 25 (4): 71-80, 2016.

Vassiliadis Petros, *The Holy and Great Synod of the Orthodox Church: Problems and its Ecclesiological Significance*, [w:] *ΘΕΟΛΟΓΙΑ* 87 (1): 49-63, 2016.

Ειρηνάιου Ἐπισκόπου Μπάτσκακας (Πατριαρχεῖον Σερβίας), *Διατί δέν ὑπέγραψα τό κείμενον τῆς ἐν Κρήτῃ Συνόδου περί σχέσεων τῆς Ὁρθοδόξου Ἐκκλησίας „πρός τόν λοιπόν χριστιανικόν κόσμον”*, [http://www.imgrigoriou.gr/epikaira/Synodos/EKTIMHSEIS\\_SYNO-DOY.pdf](http://www.imgrigoriou.gr/epikaira/Synodos/EKTIMHSEIS_SYNO-DOY.pdf), [dostęp 23.09.2019].

*Εκτιμήσεις περί τῆς Ἁγίας καί Μεγάλῃς Συνόδου*,

[http://www.imgrigoriou.gr/epikaira/Synodos/EKTIMHSEIS\\_SYNO-DOY.pdf](http://www.imgrigoriou.gr/epikaira/Synodos/EKTIMHSEIS_SYNO-DOY.pdf), [dostęp 23.09.2019].

Ἱεροθέου, Σεβ. Μητροπολίτου Ναυπάκτου καί Ἁγίου Βλασίου, *Λίγο META τήν „Ἁγία καί Μεγάλη Σύνοδο”*,

[https://www.impantokratoros.gr/dat/storage/dat/AD9E7B44/naupaktou\\_ie-rotheos.pdf](https://www.impantokratoros.gr/dat/storage/dat/AD9E7B44/naupaktou_ie-rotheos.pdf), [dostęp: 23.09.2019].

Μαξίμου τοῦ Ὁμολογητοῦ, „*Μυσταγωγία*”, [w:] *PG* 91: 657D-717D.

Μαρτζέλου Γεωργίου, *Ἡ Ἀναγκαιότητα τῆς Ἁγίας καί Μεγάλῃς Συνόδου τῆς Ὁρθοδοξίας γιά τήν ἀντιμετώπιση τῶν συγχρόνων προκλήσεων*, [w:] *ΘΕΟΛΟΓΙΑ* 86 (4): 7-17, 2015.

Μπαῖραχαταρῆ Αὐγουστίνου, *Ἡ Ἁγία καί Μεγάλη Σύνοδος τῆς Ὁρθοδόξου Ἐκκλησίας καί τό ζήτημα τῶν διαχριστιανικῶν διαλόγων. Ἀνάλυση, δυσκολίες, προοπτικές*, [w:] *ΘΕΟΛΟΓΙΑ*, 87 (1): 73-107, 2016.

Σαββάτου Χρυσοστόμου Μητροπολίτου Μεσσηνίας, *Πρός τήν μέλλουσαν Ἁγίαν καί Μεγάλην Σύνοδον*, [w:] *ΘΕΟΛΟΓΙΑ* 87 (1): 7-25, 2016a.

Σαββάτου Χρυσοστόμου Μητροπολίτου Μεσσηνίας, *Ἡ Ἁγία καί Μεγάλη Σύνοδος τῆς Ὁρθοδόξου Ἐκκλησίας ἔκφρασις τῆς συνοδικῆς αὐτοσυνειδησίας τῆς Ὁρθοδόξου Ἐκκλησίας*. Ἀθήνα, 2017b.

Σαββάτου Χρυσοστόμου Μητροπολίτου Μεσσηνίας, *Σημαινόμενα» γιά τήν Ἡ Ἁγία καί Μεγάλη Σύνοδος τῆς Ὁρθοδόξου Ἐκκλησίας. Τά ΥΠΕΡ καί τά ΚΑΤΑ στό πρῖν καί στό μετά τῆς Συνόδου*, Ἀθήνα, 2017c.



16. Bp Benjamin Szymański





ks. Zbigniew Rostkowski  
kanclerz Kurii Diecezjalnej w Drohiczynie

## **Działalność administracyjna, duszpasterska i gospodarcza bp. Antoniego Pacyfika Dydycza OFMCap na terenie Diecezji Drohiczyńskiej w latach 1994–2014**

### **Wstęp**

Każda odległość, czy to w sensie czasowym, czy też przestrzennym daje perspektywę, która pozwala na zestawienie i podsumowanie. Taką okazją jest między innymi diamentowy jubileusz kapłaństwa bp. Antoniego Pacyfika Dydycza OFMCap. U progu tego wydarzenia chciałbym spojrzeć na czas jego posługi na urzędzie Biskupa Drohiczyńskiego – od dnia ingresu (10 lipca 1994), do przejścia na emeryturę (25 maja 2014).

Posługa ta przebiegała na różnych płaszczyznach i obejmowała wiele zagadnień oraz wydarzeń. Wydaje się zatem, że jej całościowy opis w obecnej chwili jest zadaniem przedwczesnym i będzie wymagał jeszcze wiele szczegółowych analiz. W niniejszym opracowaniu chciałbym podjąć próbę prezentacji działalności pasterskiej bp. Antoniego w Diecezji Drohiczyńskiej, na trzech na płaszczyznach: administracyjnej, duszpasterskiej oraz gospodarczej.

W ramach opisu działalności administracyjnej zostaną wspomniane: I Synod Diecezji Drohiczyńskiej, rozbudowa instytucji administracyjnych, regulacja przepisów prawno-administracyjnych, erygowanie nowych jednostek administracyjnych i korekta granic parafii oraz powołanie nowych klasztorów, domów i wspólnot zakonnych.

Prezentując działalność duszpasterską zwrócimy uwagę na: formację kapłanów i diakonów, życie sakramentalne w diecezji, katolickie środki społecznej komunikacji, nowe ruchy i stowarzyszenia, duszpasterstwa specjalistyczne, inicjatywy i akcje duszpasterskie, sanktuaria i miejsca kultu, a także wspomnimy wizytę apostołską św. Jana Pawła II w Drohiczynie.

W trzecim punkcie omówimy zagadnienia gospodarcze: budowę kościołów, otwieranie nowych kaplic oraz wymienimy inwestycje ogólnodiecezjalne.

Zgodnie z przyjętymi standardami w zakończeniu dokonamy podsumowania omówionej działalności bp. Antoniego, aż do czasu przejścia na zasłużoną emeryturę.

## Działalność administracyjna

Mówiąc o działalności administracyjnej bp. Antoniego Pacyfika Dydyca OFM-Cap należy zwrócić przede wszystkim uwagę na: I Synod Diecezji Drohiczyńskiej, rozbudowę instytucji administracyjnych, regulację przepisów prawno-administracyjnych, ustanawianie nowych parafii oraz regulację granic już istniejących, a także na powoływanie nowych klasztorów, domów i wspólnot zakonnych.

### I Synod Diecezji Drohiczyńskiej

Wydaje się, że opis posługi pasterskiej bp. Antoniego na płaszczyźnie administracyjnej należy rozpocząć od I Synodu Diecezji Drohiczyńskiej, ponieważ wytyczył on kierunki pracy administracyjno-duszpasterskiej podczas jego pobytu w Drohiczyźnie<sup>1</sup>.

Głównymi motywami przeprowadzenia synodu były między innymi: zachęta Soboru Watykańskiego II, „by czcigodne instytucje soborów i synodów nabrały nowej mocy, dzięki czemu można by należycie i skuteczniej zatroszczyć się o wzrost wiary i zachowanie karności w różnych Kościołach” (*Christus Dominus*, 36) oraz „fakt ustanowienia nowych granic diecezji drohiczyńskiej, które objęły część terytorium z diecezji pińskiej i część z diecezji siedleckiej”<sup>2</sup>. Różnorodność tradycji w diecezjach „poprzedniczkach” wymagała ujednoczenia i ustalenia zasad. Kolejną racją szybkiego zwołania synodu było to, że od ostatnich synodów, które – zarówno w jednej, jak i w drugiej diecezji – odbyły się w okresie przedwojennym, upłynęło wiele lat. Zachodziła więc potrzeba uwzględnienia najnowszego nauczania Kościoła, zwłaszcza ostatniego Soboru oraz warunków, w których zaczynała istnieć nowa diecezja.

Pierwszy Synod Diecezji Drohiczyńskiej został zapowiedziany i zwołany 26 listopada 1994 roku listem pasterskim bp. Antoniego. Uroczyste otwarcie synodu odbyło się w katedrze drohiczyńskiej 8 grudnia 1994 roku. Dekretem biskupa drohiczyńskiego zostało powołanych pięć komisji (prawno-organizacyjna, administracji i finansów, duszpastersko-liturgiczna, nauki i formacji chrześcijańskiej, osób i posług), które liczyły razem 94 osoby, w tym 11 zakonnych, 16 świeckich, 2 alumnów

---

<sup>1</sup> A. Dydyca, *List pasterski zwołujący synod*, Pismo Urzędowe Kurii Biskupiej w Drohiczyźnie n. Bugiem (dalej: WDD), „Wiadomości Diecezjalne”, 8 (1995) 1, s. 16-20.

<sup>2</sup> A. Dydyca, *Słowo wstępne*, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej. Statuty. Dokumenty wykonawcze*, Drohiczyń 1997, s. 3.

i 65 księży<sup>3</sup>. Do udziału w pracach synodu zostali zaproszeni również: kanonicy kapituły katedralnej, członkowie Rady Kapłańskiej, dziekani, przedstawiciele 9 dekanatów, zakonów męskich i żeńskich – razem 24 osoby<sup>4</sup>. W ramach konsultacji prowadzonych przez poszczególne komisje, w prace synodu było zaangażowanych dodatkowo 56 osób świeckich. Promotorem synodu został ks. kan. dr hab. Andrzej Dziega, ówczesny oficjał Sądu Biskupiego w Drohiczynie. Dzieło synodu uzupełniały i ożywiały sesje otwarte, które odbywały się od 1994 do 1997 roku w różnych miejscowościach, gromadząc przedstawicieli wielu stanów, zawodów i grup społecznych<sup>5</sup>. Pierwszym widzialnym owocem synodu, ujednolicającym zwyczaje liturgiczne, było przyjęcie księgi do nabożeństw, zatytułowanej *Służba Boża w Diecezji Drohiczyńskiej*<sup>6</sup>. Ostatnia sesja pierwszego synodu diecezjalnego odbyła się w katedrze, 24 maja 1997 roku, w czasie której zostały przedłożone biskupowi diecezjalnemu *Statuty i dokumenty wykonawcze*. Postanowienia pierwszego synodu diecezjalnego, według *Dekretu zatwierdzenia i ogłoszenia uchwał synodalnych*, weszły w życie z dniem 26 sierpnia 1997 roku<sup>7</sup>.

Kolejnymi dokumentami, które miały programować pracę duszpasterską w całej diecezji były dwa *Dokumenty Pastoralne Diecezji Drohiczyńskiej* wydane w 2001 roku, a następnie w 2003. Życie społeczno-religijne diecezji drohiczyńskiej w okresie pierwszego dwudziestolecia jej istnienia całościowo ujęła publikacja zatytułowana *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, która ukazała się w roju 2010. Zawiera ona badania prowadzone przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC w Warszawie, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Edwarda Jarmocha i ks. prof. Witolda Zdaniewicza SAC. Bp Antoni w słowie wstępnym, odwołując się do powyższych badań, podkreślił wielkie znaczenie tej publikacji w życiu diecezji:

(...) będzie to dla nas wszystkich niesłychanie ważna pozycja, gdyż dzięki niej wyraźniej widać punkty mocne i słabe, albo byle jakie. A wiedza o tym jest istotna w zakresie programowania duszpasterskich działań, w poszukiwaniu odpowiednich kandydatów na duszpasterskie obsady i w dobieraniu różnorodnych pomocy, nie trzeba pisać.

<sup>3</sup> W dekrecie zostały mianowane 94 osoby. Po rozpoczęciu prac doszło jeszcze sześć. Zob. *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 14; A. Dydycz, *Dekret zwołujący synod*, WDD 8 (1995) 1, s. 12-15.

<sup>4</sup> A. Dydycz, *Dekret o zwołaniu Pierwszego Synodu*, [w:] *I Synod Diecezji...*, op. cit., s. 6; zob. Archiwum Kurii Diecezji Drohiczyńskiej (dalej: AKDD), Bp. Dydycz, *Dekrety wszystkie (1994-2008)*, Dekret L. 1948/1994.

<sup>5</sup> Kalendarz sesji otwartych i sesji plenarnych Pierwszego Synodu Diecezji Drohiczyńskiej, [w:] *I Synod Diecezji...*, op. cit., s. 16-21; zob. Kalendarz sesji otwartych i sesji plenarnych Pierwszego Synodu Diecezji Drohiczyńskiej, WDD 8 (1995) 1, s. 57-62.

<sup>6</sup> Zob. *Służba Boża w Diecezji Drohiczyńskiej*, opracowanie zbiorowe, Drohiczyn 1996.

<sup>7</sup> A. Dydycz, *Dekret zatwierdzenia i ogłoszenia uchwał synodalnych*, [w:] *I Synod Diecezji...*, op. cit., s. 22; A. Dydycz, *Dekret promulgacyjny statutów synodalnych*, WDD 10 (1997) 2/2, s. 95.

Pozycja ta z pewnością odda nieocenioną pomoc w wychowaniu seminaryjnym i w życiu każdego kapłana. Wierzę, iż będą sięgać do niej katecheci oraz wszyscy katolicy świeccy różnych stanów i zawodów. Jak już zostało wspomniane wyżej, książka ta na jakiś czas będzie swoistym zwierciadłem, w którym będzie się przeglądał nasz katolicyzm, nasza wiara, nasza religijna świadomość w łączności z praktykami<sup>8</sup>.

## Rozbudowa instytucji administracyjnych

Aby usprawnić kierowanie pracą duszpasterską oraz lepiej dotrzeć do wiernych z przesłaniem ewangelicznym, bp Antoni – na przestrzeni minionych dwudziestu lat – wprowadził w życie wiele inicjatyw o charakterze administracyjnym. W ramach reorganizacji dotychczasowych struktur Kurii Diecezjalnej w Drohiczynie, z dniem 22 sierpnia 1994 roku powołał Wydział Nauki Katolickiej, który od 1 sierpnia 2005 nosi nazwę Wydziału Katechizacji i Szkolnictwa Katolickiego<sup>9</sup>. W tym samym roku, a dokładnie 15 października 1994 powołał kolejny Wydział ds. Młodzieży, w skład którego weszły sekcje: Ruchu „Światło-Życie”, Liturgicznej Służby Ołtarza, Bieli, Pielgrzymkowej, młodzieżowych organizacji katolickich (KSM, Sodalicia, Rycerstwo Niepokalanej, itp. młodzieżowych grup nieformalnych, świeckich organizacji młodzieżowych – harcerstwo, zespoły sportowe, itp.)<sup>10</sup>.

Troszcząc się o dalsze usprawnianie pracy urzędów kurialnych oraz uwzględniając wielkie znaczenie rodziny, 19 września 2009 roku podniósł do rangi Wydziału ds. Duszpasterstwa Rodzin dotychczasowy referat duszpasterstwa rodzin<sup>11</sup>. 3 sierpnia 2011 roku powołał Sekcję Sportu i Rekreacji w ramach Wydziału Młodzieży, mając na uwadze duże znaczenie aktywności sportowej w kształtowaniu właściwych postaw młodego pokolenia<sup>12</sup>.

Postęp czasu i zmieniające się warunki głoszenia Ewangelii nie uszły uwadze Biskupa Drohiczyńskiego. Również Benedykt XVI twierdził, że „na początku trzeciego tysiąclecia trzeba Nowej Ewangelizacji Europy i odkrywania na nowo starych, cennych dóbr ludzkich i chrześcijańskich tego kontynentu” (Watykan, 05.05.2012). Uwzględniając wyzwania czasu, a także postanowienia 354. Zebrania Plenarnego KEP, bp Antoni 7 maja 2012 roku powołał kolejny wydział, tym razem do spraw Nowej Ewangelizacji<sup>13</sup>. Jego pierwszym dyrektorem mianował ks. dr. Andrzeja Lu-

---

<sup>8</sup> E. Jarmoch, W. Zdaniec (red.), *Postawy religijno-społeczne katolików Diecezji Drohiczyńskiej*, Drohiczyn 2010, s. 10-11.

<sup>9</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Nominacja z dn. 22.08.1994; tamże 2005-2008. Nominacja z dn. 01.08.2005.

<sup>10</sup> AKDD, Wydział Młodzieży 1994-2001. Dekret z dn. 15.10.1994 r.; WDD 6 (1994) 3-4, s. 88-89.

<sup>11</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0903/2009.

<sup>12</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0725/2011.

<sup>13</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0285/2012.

bowickiego, diecezjalnego asystenta Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i dyrektora Wydziału Młodzieży.

Prezentując rozbudowę struktur administracyjnych diecezji należy koniecznie wymienić reorganizację sieci dekanalnej, która została przeprowadzona 2 lutego 1995 roku. Dzięki niej powstały trzy nowe dekanaty: hajnowski, łochowski i siemiatycki<sup>14</sup>. W ramach dalszego usprawniania administracji na szczeblu ogólnodiecezjalnym, bp. Antoni – obok wcześniej istniejących instytucji – powołał: ekonoma Diecezji Drohiczyńskiej (05.08.1995)<sup>15</sup>, Radę Duszpasterską (25.03.1998)<sup>16</sup>, Komisję Architektoniczno-Budowlaną (25.03.1998)<sup>17</sup>, Radę ds. Ekonomicznych (25.03.1998)<sup>18</sup>, Komisję Rewizyjną ds. Ekonomicznych (25.03.1998)<sup>19</sup>, Diecezjalny Fundusz Kapłański (27.03.2003)<sup>20</sup>, Diecezjalną Komisję Liturgiczną (15.01.2004)<sup>21</sup>, Diecezjalną Komisję Kapłańską (15.01.2004)<sup>22</sup>, Diecezjalną Komisję ds. Personalnych (25.03.2004)<sup>23</sup>, Zespół Rady Kapłańskiej ds. Kapłanów (19.11.2007)<sup>24</sup>, Diecezjalny Zespół ds. pozyskiwania i wykorzystywania środków materialnych z zewnątrz (23.01.2008)<sup>25</sup>, Ośrodek Formacji Diakonów Stałych (28.12.2008)<sup>26</sup>, Centrum Kultury Kresowej (31.12.2010) i Podlaskie Centrum Dialogu (31.12.2010)<sup>27</sup>, Caritas Drohiczyn Organizacja Pożytku Publicznego (13.09.2012)<sup>28</sup>, a także Nadbużański Ośrodek Ewangelizacji w Drohiczynie (25.09.2012), którego siedzibą stały się odrestaurowane budynki internatu przy dawnym Collegium Nobilium<sup>29</sup>.

<sup>14</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0239/1995.

<sup>15</sup> AKDD, Ekonom Diecezjalny 1995-2012. Nominacja z dn. 05.08.1995.

<sup>16</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0578/1998.

<sup>17</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0670/1998.

<sup>18</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0744/1998.

<sup>19</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0745/1998.

<sup>20</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0227/2003.

<sup>21</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0035/2004.

<sup>22</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0039/2004.

<sup>23</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0315/A/2004.

<sup>24</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0826/A/2007.

<sup>25</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0955/2008.

<sup>26</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0955/2008.

<sup>27</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0395/2010.

<sup>28</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0748/2012.

<sup>29</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0788/2012.

## Regulacja przepisów prawno-organizacyjnych

Mając na uwadze właściwe funkcjonowanie dotychczas istniejących oraz nowych instytucji kościelnych, ks. bp Antoni Dydycz wydał szereg przepisów prawnych. Do tego typu zarządzeń prawno-administracyjnych, które organizują prace różnych organizacji i duszpasterstw na terenie diecezji należy zaliczyć: Wytyczne dla Wydziału do Spraw Młodzieży (16.10.1994)<sup>30</sup>, Statut Caritas Diecezji Drohiczyńskiej (24.08.1995)<sup>31</sup>, Statut Akcji Katolickiej (12.10.1996)<sup>32</sup>, Statuty i Dokumenty wykonawcze *I Synodu Diecezji Drohiczyńskiej* (24.05.1997)<sup>33</sup>, Statut Rady Kapłańskiej (26.08.1997)<sup>34</sup>, Statut Wyższego Seminarium Duchownego (26.08.1997)<sup>35</sup>, Statut Kolegium Teologicznego (26.08.1997)<sup>36</sup>, Statut Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej (26.08.1997)<sup>37</sup>, Statut Rady ds. Ekonomicznych (26.08.1997)<sup>38</sup>, Statut Diecezjalnego Studium Organistowskiego (26.08.1997)<sup>39</sup>, Instrukcję synodalną o urzędzie dziekana i innych urzędach w dekanatach Diecezji Drohiczyńskiej (26.08.1997)<sup>40</sup>, Instrukcję synodalną o prowadzeniu Kancelarii Parafialnej (26.08.1997)<sup>41</sup>, Instrukcję synodalną o powierzaniu posług parafialnych (26.08.1997)<sup>42</sup>, Instrukcję o postępowaniu w sprawie kościelnych zabytków (11.10.1999)<sup>43</sup>, Statut przyznawania

---

<sup>30</sup> A. Dydycz, *Wytyczne dla Wydziału do Spraw Młodzieży*, WDD 6 (1994) 3-4, s. 89-91.

<sup>31</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Statut L. 1117/1995.

<sup>32</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Statut L. 1239/1996.

<sup>33</sup> A. Dydycz, Dekret zatwierdzenia i ogłoszenia uchwał synodalnych, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 22.

<sup>34</sup> Statut Rady Kapłańskiej Diecezji Drohiczyńskiej, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 192-196.

<sup>35</sup> Statut Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej*, op. cit., s. 208-219.

<sup>36</sup> Statut Kolegium Teologicznego w Drohiczynie, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 220-222.

<sup>37</sup> Statut Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 197-201.

<sup>38</sup> Statut Rady ds. ekonomicznych Diecezji Drohiczyńskiej, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 202-207.

<sup>39</sup> Statut Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Drohiczynie, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 223-225.

<sup>40</sup> Instrukcja synodalna o urzędzie dziekana i innych urzędach w dekanatach Diecezji Drohiczyńskiej, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 273-276.

<sup>41</sup> Instrukcja synodalna o prowadzeniu Kancelarii Parafialnej, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 227-288.

<sup>42</sup> Instrukcja synodalna o powierzaniu posług parafialnych w Diecezji Drohiczyńskiej, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 289-308.

<sup>43</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Instrukcja L. 1095/1999.

Medalu Zasługi (03.05.2002)<sup>44</sup>, Statut Rad Parafialnych (26.08.2002)<sup>45</sup>, Regulamin Wyboru Rad Parafialnych (07.09.2002)<sup>46</sup>, Statut Stowarzyszenia Rodzin Katolickich (27.09.2002)<sup>47</sup>, Regulamin Kurii Diecezjalnej (13.11.2002)<sup>48</sup>, Statut Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego (09.09.2004)<sup>49</sup>, nową wersję Regulaminu Wyższego Seminarium Duchownego (22.12.2004)<sup>50</sup>, Regulamin i Statut Muzeum Diecezjalnego im. Jana Pawła II (03.03.2005)<sup>51</sup>, Statut Stowarzyszenia „Biała Armia” (18.08.2005)<sup>52</sup>, Statut Domu Księży Emerytów (04.02.2006)<sup>53</sup>, Regulamin Funduszu Stypendialnego „Podlaska Brać” KSM (08.03.2007)<sup>54</sup>, Statut Stowarzyszenia na Rzecz Pomocy w Odbudowie Kościoła Katolickiego Diecezji Witebskiej (05.09.2008)<sup>55</sup>, Statut Centrum Kultury Kresowej (05.12.2008)<sup>56</sup>, Statut Podlaskiej Kapituły Kolegiackiej (02.02.2010)<sup>57</sup>, Statut Rycerstwa Matki Bożej Ciechanowieckiej (16.05.2010)<sup>58</sup>, Dekret w sprawie umeblowania plebanii i zagospodarowania wnętrz budynków parafialnych (27.08.2010)<sup>59</sup>, Statut Uniwersytetu Rodziny Diecezji Drohiczyńskiej im. Władysława i Ludwiki Łozińskich (29.10.2011)<sup>60</sup>, Statut Kapłańskiej Pomocy Wzajemnej Diecezji Drohiczyńskiej (23.01.2012)<sup>61</sup>, Statut Caritas Drohiczyń Organizacja Pożytku Publicznego (13.09.2012)<sup>62</sup>, Statut Stowarzyszenia „Żywy Różaniec” (21.09.2012)<sup>63</sup>, statut prywatnego stowarzyszenia

<sup>44</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Statut L. 0319/2002.

<sup>45</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Statut L. 0850/2002.

<sup>46</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Regulamin L. 0897/2002.

<sup>47</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Statut L. 986/2002.

<sup>48</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Regulamin L. 1085/2002.

<sup>49</sup> AKDD, Drohiczyńskie Towarzystwo Naukowe 2004.. Statut L. 0847/2004.

<sup>50</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1152/2004.

<sup>51</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Regulamin L. 0170/2005.

<sup>52</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Statut L. 0745/2005.

<sup>53</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Statut L. 0084/B/2006.

<sup>54</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Regulamin L. 0167/2007.

<sup>55</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Statut z dn. 05.09.2008.

<sup>56</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Statut L. 0912/A/2008.

<sup>57</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Statut L. 0083/A/2010..

<sup>58</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Statut L. 0393/2010.

<sup>59</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret z dn. 27.08.2010.

<sup>60</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0869/2011.

<sup>61</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0037/2012.

<sup>62</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0748/2012.

<sup>63</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0779/2012.

Ruch Rodzin Nazaretańskich Diecezji Drohiczyńskiej (28.09.2013)<sup>64</sup>, a także Regulamin Biblioteki Drohiczyńskiej (23.05.2014)<sup>65</sup>.

## Nowe parafie i regulacja granic już istniejących

Biskup Antoni pełniąc swoją posługę administracyjną i duszpasterską zawsze zwracał uwagę na wielkie znaczenie każdej parafii w strukturze diecezji, a zwłaszcza w dziele ewangelizacji. Od wieków parafia stanowi bowiem podstawową wspólnotę religijną, w której każda osoba może korzystać ze wszystkich darów, jakie Jezus Chrystus wysłużył swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem. Dlatego też sprawa odległości i dostępności do duchowych darów była dla niego ważnym argumentem za powoływaniem nowych jednostek administracyjnych, a także za korektą dotychczasowych granic. Stąd też, od 10 lipca 1994 roku zostało powołanych pięć nowych parafii: św. Cyryla i Metodego w Hajnówce (15.08.1995)<sup>66</sup>, Najświętszej Opactwa Bożej w Bielsku Podlaskim (29.02.2002)<sup>67</sup>, Podwyższenia Krzyża Świętego w Czartajewie (29.02.2002)<sup>68</sup>, św. Ojca Pio w Węgrowie (29.11.2007)<sup>69</sup>, NMP Matki Kościoła w Ruchnie (03.05.2009)<sup>70</sup> oraz jeden samodzielny rektorat duszpasterski w Litewnikach Nowych (07.05.2005)<sup>71</sup>.

*Pierwszy Synod Diecezji Drohiczyńskiej* dodatkowo zobowiązał Pasterza do powołania specjalnej komisji, której zadaniem byłoby „analiza granic parafii w całej diecezji, ze szczególnym uwzględnieniem odległości poszczególnych miejscowości od najbliższego kościoła parafialnego oraz wielkości wspólnoty parafialnej” (art. 216). Mając to na uwadze, Ksiądz biskup dokonał zmiany granic najpierw dwóch parafii węgrowskich: Wniebowzięcia NMP oraz św. Piotra i św. Antoniego (07.10.1999)<sup>72</sup>, a dekretem z dnia 29 czerwca 2002 roku zmienił granice parafii: Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim, M.B. z Góry Karmel w Bielsku Podlaskim, Podwyższenia Krzyża Świętego w Hajnówce, w Narwi, Wniebowzięcia NMP w Siemiatyczach, w Łochowie, Budziskach, Jabłonnie Lackiej, Czekanowie, Ogrodnikach i Stoczku Węgrowskim<sup>73</sup>.

---

<sup>64</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0728/2013.

<sup>65</sup> AKDD, Historia Diecezji Drohiczyńskiej 2008-.

<sup>66</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1084/1995.

<sup>67</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0441/2002.

<sup>68</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0441/2002.

<sup>69</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0810/2007.

<sup>70</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0266/2009.

<sup>71</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0373/2005.

<sup>72</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1072/1999.

<sup>73</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0441/2002.



Po powołaniu do istnienia dwóch nowych parafii w Węgrowie i w Ruchnie, w dniu 29 listopada 2009 roku dokonał kolejnej reorganizacji granic wszystkich parafii węgrowskich oraz nowej parafii w Ruchnie<sup>74</sup>. Podobna sytuacja miała też miejsce w przypadku parafii Budziska, już po wybudowaniu nowej świątyni. Troszcząc się o lepsze warunki korzystania z posługi kapłańskiej, z dniem 24 grudnia 2011 roku dokonał reorganizacji granic pomiędzy parafiami Budziska i Łochów<sup>75</sup>. Z racji duszpasterskich, 31 października 2004 roku podniósł też kościół w Repkach do rangi świątyni konparafialnej, ustalając jednocześnie nazwę parafii: Repki-Szkopy<sup>76</sup>.

Te same motywy leżały u podstaw wydania dekretu powierzającego opiekę duszpasterską nad mieszkańcami wsi Ferma, należącymi do parafii Domanowo – duszpasterzom parafii Hodyszewo (08.12.2004)<sup>77</sup>. Podobne argumenty duszpasterskie podyktowały także potrzebę ustanowienia rektora w kościele filialnym św. Siostry Faustyny, należącym do parafii Miłosierdzia Bożego w Sokołowie Podlaskim (14.10.2005)<sup>78</sup>.

## **Nowe klasztory, domy i wspólnoty zakonne**

Aby stworzyć „zaplecze” modlitewne dla misji ewangelizacyjnej kościoła lokalnego i zintensyfikować pracę duszpasterską, bp Antoni od początku swego pobytu zapraszał do diecezji różne wspólnoty zakonne. Dzięki temu, w latach 1995–2000, w Czartajewie k. Siemiatycz swoją działalność prowadzili bracia Apostolatu Miłosierdzia Bożego (faustyni)<sup>79</sup>. Od 1997 do 2009 roku pracę katechetyczno-parafialną na terenie parafii Trójcy Przenajświętszej w Ciechanowcu rozwijały Siostry Antonianki<sup>80</sup>. A na przełomie lat 2001 i 2002 próbę posługi w Domu Miłosierdzia w Sokołowie Podlaski podjęły Siostry Kapucynki SNJ<sup>81</sup>. Powyższe trzy inicjatywy nie wytrzymały jednak próby czasu i w obliczu zmieniających się okoliczności oraz warunków pracy zakończyły swoją posługę na terenie diecezji.

W krajobrazie religijnym diecezji pozostały natomiast nowo przybyłe wspólnoty: Urszulanek Niepokalanej NMP z Gandino w Nurcu (02.03.1998)<sup>82</sup> oraz Mniszek

<sup>74</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 1008/2009.

<sup>75</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0971/2011.

<sup>76</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0972/2005.

<sup>77</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1115/2004.

<sup>78</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0924/2005.

<sup>79</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Zgoda na złożenie domu z dn. 21.06.1995.

<sup>80</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0220/1997.

<sup>81</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0047/2002.

<sup>82</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0193/1998.

Klarysek od Wierzytwej Adoracji w Hajnówce (01.03.2003), które od 4 listopada 2003 roku rozpoczęły budowę własnego klasztoru<sup>83</sup>. Ponadto należy wspomnieć wspólnotę Sióstr Loretanek, które od 19 sierpnia 2003 posługują w Domu św. Antoniego w Drohiczynie. Opiekują się one księżmi emerytami, pracują w Muzeum Diecezjalnym oraz w Księgarni im bł. ks. Kłopotowskiego (22.07.2004)<sup>84</sup>.

## Działalność duszpasterska

Biskup Antoni podczas swojej działalności duszpasterskiej zwracał wielką uwagę na znaczenie formacji kapłanów i diakonów, rozwój życia sakramentalnego, znaczenie katolickich środków społecznej komunikacji, powoływanie nowych ruchów i stowarzyszeń, rozwijanie duszpasterstw specjalistycznych, a także na różne inicjatywy i akcje duszpasterskie oraz na rolę miejscowych sanktuariów. Szczególną jego zasługą była także wizyta apostolska św. Jana Pawła II w Drohiczynie.

## Formacja kapłanów i diakonów

Aby mówić o rozwoju życia sakramentalnego należy równocześnie pamiętać o fundamentalnej roli kapłana, a w dalszej perspektywie o rozwijaniu powołań i o właściwym przygotowywaniu nowych zastępów zniwiarzy w Winnicy Pańskiej. Ten fakt bardzo wymownie ilustrują zestawienia statystyczne zaczerpnięte z *Universalis Ecclesiae Annuus Census*, które pod koniec roku każda Kuria Diecezjalna przesyła do Stolicy Apostolskiej.

Zestawienie statystyczne (na podstawie wykazów *Universalis Ecclesiae Annuus Census* z lat 1995-2013)<sup>85</sup>.

Lp.	Lata	Księża diecezjalni	Księża zakonni	Zakonnice	Klerycy	Neoprezbiterzy
1.	1995	201	13	102	49	4
2.	1996	201	13	99	55	4
3.	1997	195	13	106	66	3
4.	1998	199	13	108	77	6
5.	1999	203	13	107	78	6
6.	2000	211	13	108	77	9
7.	2001	221	13	111	65	12
8.	2002	227	15	111	56	10
9.	2003	236	18	118	47	11

<sup>83</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0162/2003.

<sup>84</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0745/2003; L. 0698/2003.

<sup>85</sup> AKDD, Stolica Apostolska, *Universalis Ecclesiae Annuus Census* 1986-1998; 1999-2014.

10.	2004	246	18	116	53	14
11.	2005	249	16	122	48	7
12.	2006	255	15	116	42	6
13.	2007	252	16	124	35	2
14.	2008	256	18	119	35	4
15.	2009	257	18	120	31	4
16.	2010	266	19	119	28	12
17.	2011	267	20	118	37	4
18.	2012	270	22	118	36	5
19.	2013	271	19	113	39	4

Na podstawie powyższego zestawienia z lat 1995–2013 widzimy stały wzrost liczby kapłanów pracujących w diecezji, a także kleryków przygotowujących się do przyjęcia prezbiteratu. I tak, w murach Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie do pracy w Winnicy Pańskiej zostało przygotowanych 137 kapłanów, nie licząc alumnów spoza granic diecezji<sup>86</sup>. W pierwszej dekadzie XXI wieku, do prezbiteratu przygotowywali się również kandydaci spoza wschodniej granicy, a mianowicie z Rosji, Białorusi, Ukrainy, zarówno obrządku łacińskiego jak i greckokatolickiego<sup>87</sup>.

Wyrazem troski o właściwe wykształcenie była też afiliacja Wyższego Seminarium Duchownego do Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Stosowne porozumienie zostało zawarte 12 grudnia 1994 roku pomiędzy biskupem Antonim P. Dydycem OFMCap a Wielkim Kanclerzem PWT ks. Józefem kard. Glempem<sup>88</sup>. W ślad za tym, Kongregacja Wychowania Katolickiego dla Seminariorów i Instytutów Kształcenia, z dniem 3 marca 1995 roku nadała PWT w Warszawie prawo przyznawania akademickiego stopnia magistra, z którego do tej chwili korzystają również alumni naszego Seminarium.

Jednym z kolejnych przejawów zatroskania o kształt formacji seminaryjnej była wizytacja kanoniczna, zlecona 8 stycznia 1997 roku wikariuszowi generalnemu ks. inf. Eugeniuszowi Beszta-Borowskiemu<sup>89</sup>. Nad budzeniem i umacnianiem powołań do służby Bogu i ludziom, od 6 lutego 1998 roku czuwało Diecezjalne Dzieło Powołań<sup>90</sup>.

<sup>86</sup> S. Mazur, *Kapłani – absolwenci WSD w Drohiczynie – wyświęceni w latach 1959-2007*, [w:] *Znad Buga dla Boga. Złoty jubileusz Wyższego Seminarium Duchownego Najświętszego Serca Pana Jezusa w Drohiczynie*, red.: S. Mazur i in., Drohiczyn 2007, s. 177-185; S. Ułaczyk (red.), *Zarys dziejów Diecezji Drohiczyńskiej*, [w:] „Rocznik Diecezji Drohiczyńskiej. Spis parafii i duchowieństwa” 1999, Drohiczyn 1999, s. 366-367.

<sup>87</sup> AKDD, Stolica Apostolska. *Universalis Ecclesiae Annuus Census* 2001, s. 3.

<sup>88</sup> T. Syczewski, *Organizacja nauczania w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie*, [w:] *Znad Buga dla Boga. Złoty jubileusz...*, op. cit., s. 204.

<sup>89</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0017/1997.

<sup>90</sup> ADKK, Zmiany personalne 1993-2000. Nominacja z 06.02.1998.

Jego zadaniem było zorganizowanie ośrodka powołań, rekolekcji i spotkań powołaniowych, Tygodnia Modlitw o Powołania oraz kolportaż czasopism młodzieżowych.

Nad dalszym kształceniem i formacją intelektualno-ascetyczną czuwał również Zespół Stałej Formacji Kapłanów Diecezji Drohiczyńskiej, ustanowiony 12 października 1998 roku, zwany później Diecezjalną Komisją Formacji Kapłańskiej (1999), a ostatecznie Diecezjalną Komisją Kapłańską (27.11.2000)<sup>91</sup>. Kolejnym przejawem troski o życie duchowe kapłanów jest instytucja diecezjalnego ojca duchownego, powołana do istnienia 15 października 1999 roku<sup>92</sup>. Dodatkowo, w roku Wielkiego Jubileuszu Zbawienia, 27 listopada 2000 roku bp Antoni wydał dekret określający szczegółowo czas i zasady formacji permanentnej kapłanów<sup>93</sup>. Mając na uwadze zapewnienie właściwych procedur przy usuwaniu lub przenoszeniu księży proboszczów, bp Antoni ustanowił – w ramach Rady Kapłańskiej – dwóch kapłanów (ks. Stanisław Falkowski, ks. Stanisław Ulaczyk) do spraw Kapłanów Diecezji Drohiczyńskiej<sup>94</sup>. Podobnie też, w strukturach Komisji Personalnej mianował ks. prał. Leszka Gardzińskiego jako członka ds. kapłanów, który miał kształtować właściwe relacje pomiędzy prezbiterami diecezji<sup>95</sup>.

Biskup Antoni od pierwszych dni posługi pasterskiej szczególną uwagę przywiązywał do formacji młodego pokolenia kapłanów. Potwierdza to dekret z 17 grudnia 2002 roku, w myśl którego każdorazowy rektor WSD lub kapłan działający w jego imieniu, ma obowiązek w pierwszych miesiącach roku szkolnego (najpóźniej do 2 grudnia) odwiedzić wszystkie parafie, do których zostali posłani neoprezbiterzy<sup>96</sup>. Owocem tych wizyt są sprawozdania składane na ręce Księdza Biskupa oraz do wiadomości Rady Pedagogicznej. Wszystkie te przedsięwzięcia miały służyć temu, by pomóc nowo wyświęconym kapłanom właściwie wejść we wspólnotę diecezjalnego prezbiterium.

Mając na uwadze „Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce”, które zostały przyjęte na 324. Sesji Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, z dniem 28 grudnia 2008 roku bp Antoni wprowadził w diecezji diakonat stały<sup>97</sup>. W tym też celu powołał Ośrodek Formacji Diakonów Stałych z sie-

---

<sup>91</sup> Stała Formacja Kapłanów, WDD 11 (1998) 2/4, s. 69; S. Ulaczyk (oprac.), „Rocznik Diecezji Drohiczyńskiej”, Drohiczyn 1999, s. 106; Dekret Biskupa Antoniego Dydycza dotyczący Stałej Formacji Kapłanów w Diecezji Drohiczyńskiej, WDD 14 (2001) 1/9, s. 63-68; Z. Rostkowski (red.), *Diecezja drohiczyńska. Spis parafii i duchowieństwa 2004*, Drohiczyn 2004, s. 112.

<sup>92</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Nominacja L. 1096/1999.

<sup>93</sup> Dekret Biskupa Antoniego Dydycza dotyczący Stałej Formacji Kapłanów w Diecezji Drohiczyńskiej, WDD 14 (2001) 1/9, s. 63-68.

<sup>94</sup> AKDD, Zmiany personalne (2005-2008). Dekret L. 0826/B/2007.

<sup>95</sup> AKDD, Zmiany personalne (2009-2020). Dekret L. 0246/2010.

<sup>96</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1156/2002.

<sup>97</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0955/2008.

dzibą w Drohiczynie. Jego dyrektorem ustanowił rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie.

Prezentując różne formy i przejawy formacji stałej należy dodać, że wszyscy kapłani, diakoni, klerycy, osoby życia konsekrowanego, a zwłaszcza wykładowcy WSD w Drohiczynie, mają wiele okazji publikacji swoich badań w postaci artykułów i rozpraw. Taką możliwością na płaszczyźnie diecezjalnej stwarzają: tygodnik „Niedziela Podlaska”, półrocznik „Wiadomości Diecezjalne”, „Pismo Urzędowe Kurii Diecezjalnej w Drohiczynie”, rocznik „Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyn, Łomża”, a od 2009 rocznik „Drohiczyński Przegląd Naukowy. Wielokulturowe Studia Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego”. Publikacje w postaci książek można drukować w serii Biblioteki Drohiczyńskiej, powołanej do istnienia w święto Zwiastowania Pańskiego, czyli 25 marca 2010 roku. Jej wydawcami są Drohiczyńskie Towarzystwo Naukowe i Kuria Diecezjalna w Drohiczynie.

W słowie wstępnym redakcji do pierwszego dzieła Biblioteki Drohiczyńskiej znajdujemy motywy ukazujące potrzebę istnienia takiej platformy wydawniczej: „To właśnie umiłowanie Kościoła i Polski doprowadziło ks. bp. Antoniego P. Dydyca do założenia nowej serii wydawniczej pod nazwą: «Biblioteka Drohiczyńska», której celem jest dzielenie się dobrem jak ciepłym podlaskim chlebem; a jednym z głównych zadań jest nie tylko promocja Drohiczyna, dziedzictwa Podlasia i Mazowsza oraz Polski, ale promocja dobra przez Drohiczyn i Diecezję Drohiczyńską w myśl zawołania św. Franciszka: pokój i dobro!”<sup>98</sup>.

Sam pomysłodawca Biblioteki Drohiczyńskiej, czyli bp Antoni P. Dydyca OFM-Cap jej powołanie uzasadnił następująco:

Kiedy poproszono mnie, aby napisać parę słów informacji o powstaniu serii wydawniczej pod nazwą Biblioteka Drohiczyńska, postanowiłem odwołać się właśnie do franciszkańskiego świadectwa. Zachęca nas do tego również Benedykt XVI, który 13 stycznia br., w czasie audyencji generalnej przypomniał, że „najwięksi myśliciele – św. Tomasz z Akwinu i św. Bonawentura – byli żebrakami, działając właśnie z tym dynamizmem nowej ewangelizacji, który przyczynił się także do odnowy śmiałości myślenia, dialogu między rozumem a wiarą”.

Powstanie serii wydawniczej wpisuje się w ducha tych myślicieli, o których mówił Papież. Jest też konsekwencją powstania Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego, pod przewodnictwem Prezydenta ks. prof. dr. hab. Edwarda Jarmocha oraz pojawienia się periodyku Towarzystwa pt. „Drohiczyński Przegląd Naukowy”<sup>99</sup>.

<sup>98</sup> A. Dydyca, *Wy jesteście moim listem... Listy pasterskie 1994-2009*, Drohiczyn 2010, s. 8.

<sup>99</sup> Idem, *Wciąż można zaczynać od nowa*, [w:] Idem, *Wy jesteście moim listem... Listy pasterskie 1994-2009*, Drohiczyn 2010, s. 5-6.

## Życie sakramentalne

Zestawienie statystyczne na podstawie ankiet *Universalis Ecclesiae Annuus Census* z lat 1995–2014 ilustruje również rozwój życia sakramentalnego w wymiarze ogólnodiecezjalnym.

Lp.	Lata	Ochrzczeni	I Komunia św.	Bierzmowani	Małżeństwa
1.	1995	2991	3918	4305	1336
2.	1996	2908	3787	4060	1284
3.	1997	2709	3548	3128	1224
4.	1998	2487	3447	3447	1074
5.	1999	2441	3385	3356	1194
6.	2000	2438	3446	3132	1189
7.	2001	2234	3221	1520	1060
8.	2002	2067	2772	3725	1041
9.	2003	2092	2809	3157	1050
10.	2004	2017	2784	3026	1098
11.	2005	1989	2730	3343	1239
12.	2006	1988	2535	2950	1193
13.	2007	2092	2302	2668	1266
14.	2008	2252	2238	3919	1427
15.	2009	2336	2173	2203	1403
16.	2010	2285	2059	2508	1267
17.	2011	2178	2082	2735	1229
18.	2012	2129	1830	2123	1105
19.	2013	2199	1877	2134	1082
20.	2014	2294	1733	2190	1062
Razem		46126	54676	59629	23823

I tak, w omawianym okresie zostało ochrzczonych 46 126 dzieci, do I Komunii św. przystąpiło 54 676 dzieci, sakrament bierzmowania przyjęło 59 629 chłopców i dziewcząt, a sakramentalnym węzłem małżeńskim zostały złączone 23 823 pary<sup>100</sup>. Oczywiście należy pamiętać, że za tymi danymi kryje się nie tylko praca kapłanów,

<sup>100</sup> AKDD, Stolica Apostolska. *Universalis Ecclesiae Annuus Census* 1986-1998; 1999-2014.

zakonników, zakonnic i katechetów lecz także Pasterza diecezji. Któż zliczy ilość wygłoszonych przez niego kazań i konferencji, czas spędzony w kościołach i na spotkaniach z wiernymi, długość przejechanych wiele razy dróg, itd.

Do tego jeszcze należy dopowiedzieć, że bp Antoni trzykrotnie odwiedził wszystkie parafie podczas wizytacji kanonicznych. A jak wiadomo, składały się na nie, nie tylko posługi sakramentalne lecz także liczne spotkania z radami parafialnymi, różnymi grupami i ruchami katolickimi, a także dziećmi, młodzieżą i personelem wszystkich szkół oraz z pracownikami różnych urzędów i zakładów pracy. Wiele z nich już nie istnieje z powodu postępującego niżu demograficznego i przemian społeczno-gospodarczych.

## **Katolickie środki społecznej komunikacji**

Od pierwszych chwil posługi pasterskiej, bp Antoni P. Dydyca OFM Cap dostrzegał wielką rolę środków społecznej komunikacji w życiu społecznym oraz w dziele ewangelizacji. Zawsze zachęcał, aby w miejsce pojęcia „media” posługiwać się określeniem „środki społecznej komunikacji”. Ta druga nazwa lepiej bowiem opisuje, jaki powinien być ich charakter i przeznaczenie. Nie mogą one być jedynie środkiem lecz mają służyć człowiekowi, umożliwiając mu komunikowanie się z innymi, budowanie wzajemnych relacji i zdobywanie potrzebnych informacji.

Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie środków społecznej komunikacji w dziele ewangelizacji, bp Antoni ustanowił w diecezji: Redakcję „Niedzieli Podlaskiej” (06.09.1994)<sup>101</sup>, Redakcję „Katolickiego Radia Podlasia” (23.01.1996)<sup>102</sup> oraz Referat ds. informacji i środków społecznego przekazu (01.09.2006)<sup>103</sup>. Wydał także szereg pozwoleń na powstanie tzw. terenowych biur Radia Maryja, np. w Budziskach, Sokołowie i Węgrowie<sup>104</sup>. Z pewnością do historycznych wydarzeń należy zaliczyć inaugurację publicznej misji Telewizji TRWAM. Dzięki zaproszeniu Księdza Biskupa miała ona miejsce w Drohiczynie 10 czerwca 2003 roku, podczas obchodów 750-lecia koronacji Daniela Halickiego na króla Rusi. Tego też dnia, bp Antoni po liturgii w kościele pofranciszkańskim pw. Wniebowzięcia NMP pobłogosławił wozy transmisyjne Telewizji TRWAM.

## **Nowe ruchy i stowarzyszenia**

Życie codzienne, jak pokazuje rzeczywistość, nie jedno ma imię. Nowe czasy i pokolenia niosą ze sobą kolejne, nieznanne wyzwania. Bp Antoni był bardzo wyczulony na nowe zjawiska i starał się je uwzględnić w swojej posłudze pasterskiej. Widać to

<sup>101</sup> AKDD, Bp Dydyca Dekrety wszystkie (1994-2008). Nominacja L. 1487/1994.

<sup>102</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0098/1996.

<sup>103</sup> AKDD, „Niedziela”, 1986-2020. Nominacja z dn. 12.06.2006.

<sup>104</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0108/2003.

bardzo wyraźnie w nieustannym powoływaniu do istnienia nowych ruchów, organizacji, stowarzyszeń, fundacji, uczelni, kapituł, itd. Dzięki temu na przestrzeni minionych dwudziestu lat zostały ustanowione: Caritas Diecezji Drohiczyńskiej (29.09.1994)<sup>105</sup>, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (27.05.1995)<sup>106</sup>, Akcja Katolicka (21.06.1995)<sup>107</sup>, Diecezjalna Szkoła Animatora Ruchu „Światło-Życie” (13.10.1995)<sup>108</sup>, Diecezjalne Studium Organistowskie (26.08.1997)<sup>109</sup>, Katolicki Uniwersytet Ludowy Diecezji Drohiczyńskiej im. Ludwika i Władysława Łozińskich (15.11.1997)<sup>110</sup>, Katolicki Ruch „Biała Armia” (06.10.1999)<sup>111</sup>, Podlaski Ekumeniczny Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej (10.06.1999)<sup>112</sup>, Dom Miłosierdzia im. Jana Pawła II w Sokołowie Podlaskim (09.02.2000)<sup>113</sup>, Ekumeniczny Ośrodek Młodzieżowy w Czartajewie (10.06.2001)<sup>114</sup>, Ośrodek Duszpasterski „Antonianum” w Boćkach (01.07.2001)<sup>115</sup>, Kapituła Medalu Zasługi – „Benemerenti” (18.05.2002)<sup>116</sup>, Dom św. Antoniego (30.07.2003)<sup>117</sup>, Muzeum Diecezjalne (25.01.2004), Ruch Rodzin Nazaretańskich (06.01.2004)<sup>118</sup>, Fundacja „Podlaski Instytut Ekumeniczny Kultury Chrześcijańskiej – Patrymonium Fidei” (05.08.2004)<sup>119</sup>, Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II (13.02.2006)<sup>120</sup>, Drohiczyńskie Towarzystwo Naukowe (09.09.2006)<sup>121</sup>, Stowarzyszenie Katolicka Inicjatywa Antynarkotyczna „Trzy Kolory Nadzieja” (11.10.2007)<sup>122</sup>, Stowarzyszenie na Rzecz Po-

---

<sup>105</sup> A. Dydycz, Dekret z dn. 29.09.1994, WDD 6 (1994) 3-4, s. 86; AKDD, Bp. Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1609/1994.

<sup>106</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0784/1995.

<sup>107</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1318/1995.

<sup>108</sup> AKDD, Ruch „Światło-Życie”, 1991-2005. Pismo Moderatora Diecezjalnego z dn. 02.10.1995.

<sup>109</sup> Statut Diecezjalnego Studium Organistowskiego, [w:] *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 223-225.

<sup>110</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1319/1997.

<sup>111</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1069/1999.

<sup>112</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0560/2001.

<sup>113</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0117/2000.

<sup>114</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0561/2001.

<sup>115</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0731/2001.

<sup>116</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0379/2002.

<sup>117</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0698/2003.

<sup>118</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0017/2004.

<sup>119</sup> AKDD, Patrimonium Fidei. 2004-2011. Statut Fundacji z dn. 05.08.2004.

<sup>120</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0126/2006.

<sup>121</sup> AKDD, Drohiczyńskie Towarzystwo Naukowe 2004-. Statut z dn. 09.09.2004.

<sup>122</sup> AKDD, Ruchy katolickie 2002-2009. Postanowienie Sądu Rejonowego w Białymstoku z dn. 11.10.2007.



mocy w Odbudowie Kościoła Katolickiego Diecezji Witebskiej (05.09.2008)<sup>123</sup>, Centrum Kultury Kresowej w Drohiczynie (05.12.2008)<sup>124</sup>, Podlaskie Centrum Dialogu (09.03.2009)<sup>125</sup>, Centrum św. Ojca Pio w Węgrowie (23.09.2009)<sup>126</sup>, Ośrodek Formacji Diakonów Stałych z siedzibą w Drohiczynie (28.12.2009)<sup>127</sup>, Podlaska Kapituła Kolegiacka (Capitulum Collegiatae Podlachiensis) przy Bazylice Mniejszej Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim (02.02.2010)<sup>128</sup>, Rycerstwa Matki Bożej Ciechanowieckiej przy parafii Trójcy Przenajświętszej w Ciechanowcu (16.05.2010)<sup>129</sup>, Uniwersytet Rodziny Diecezji Drohiczyńskiej im. Władysława i Ludwika Łozińskich (29.10.2011)<sup>130</sup> oraz Caritas Drohiczyn Organizacja Pożytku Publicznego (13.09.2012)<sup>131</sup>. Z dniem 29 stycznia 2011 roku, grupy apostołskie Dzieła Pomocy dla Czyśca otrzymały zgodę na rozwijanie działalności na terenie diecezji<sup>132</sup>.

Wszystkie te instytucje służą przede wszystkim człowiekowi, ułatwiając mu indywidualny udział w dziele ewangelizacji i apostołskiej misji.

## **Duszpasterstwo specjalistyczne**

I Synod Diecezji Drohiczyńskiej wielokrotnie postulował potrzebę rozwijania duszpasterstwa specjalistycznego.

Pamięć o ludziach, którzy wykonują różne posługi i zadania, motywowała do ustanawiania duszpasterstwa specjalistycznego. Dzięki temu, obok istniejących dotychczas duszpasterstw, w przeciągu dwudziestu lat zostały powołane: duszpasterstwo harcerki i harcerzy (01.03.1995)<sup>133</sup>, Środowisk Twórczych (23.01.1995)<sup>134</sup>, NSZZ „Solidarność” (01.12.1996)<sup>135</sup>, powołań kapłańskich (06.02.1998), Honorowych Dawców Krwi (02.08.2001)<sup>136</sup>, leśników (28.09.2002)<sup>137</sup>, policji

<sup>123</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0670/2008.

<sup>124</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0912/A/2008.

<sup>125</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0395/2010.

<sup>126</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, 52 (2009) 41/773, s. IV.

<sup>127</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0955/2009.

<sup>128</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0083/2010.

<sup>129</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0393/A/2010.

<sup>130</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0868/2011.

<sup>131</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0748/2012.

<sup>132</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 1076/2010.

<sup>133</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Pismo z dn. 01.03.1995.

<sup>134</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Pismo z dn. 23.01.1995.

<sup>135</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Nominacja z dn. 01.12.1996.

<sup>136</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 02.08.2001.

<sup>137</sup> AKDD, Duszpasterstwo Leśników 2002-. Nominacja z dn. 28.09.2002.

(28.09.2002)<sup>138</sup>, akademickie (18.12.2002)<sup>139</sup>, sportowców (18.12.2002)<sup>140</sup>, myśliwych (12.07.2003)<sup>141</sup>, sportu (26.01.2004)<sup>142</sup>, Związku Hodowców Koni (19.04.2004)<sup>143</sup>, prawników (21.11.2005)<sup>144</sup>, wędkarzy (01.04.2009)<sup>145</sup>, Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku” (10.04.2009)<sup>146</sup>. Ponadto należy wspomnieć jeszcze o ustanowieniu diecezjalnego egzorcysty (07.03.2006)<sup>147</sup>.

Rolę duszpasterzy specjalistycznych w jakiejś mierze pełnią także asystenci: Akcji Katolickiej (05.10.1995)<sup>148</sup>, Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” (18.12.2002)<sup>149</sup>, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (08.12.1994)<sup>150</sup>, Stowarzyszenia „Pamięć i Tożsamość OKNO” (26.01.2006)<sup>151</sup>, a także diecezjalni koordynatorzy do spraw: komputeryzacji (15.09.1998)<sup>152</sup>, Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia (17.08.2000)<sup>153</sup>, duszpasterstwa maryjnego (05.04.2003)<sup>154</sup>, Jubileuszowej Pielgrzymki Polaków do Wiecznego Miasta (06.03.2003)<sup>155</sup>, organizacji Sympozjum Uniwersytetów w Rzymie (06.03.2003)<sup>156</sup>, Fundacji Ośrodka KARTA (04.01.2008)<sup>157</sup>, Odnowy w Duchu Świętym (16.01.2009)<sup>158</sup> oraz delegaci: do spraw sióstr zakonnych (01.10.1994)<sup>159</sup>, do współpracy z Tygodnikiem Katolickim „Niedziela”

---

<sup>138</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 28.09.2002.

<sup>139</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 18.12.2002.

<sup>140</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 18.12.2002.

<sup>141</sup> AKDD, Duszpasterstwo myśliwych 2003-. Nominacja z dn. 12.07.2003.

<sup>142</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 26.01.2004.

<sup>143</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 19.04.2004.

<sup>144</sup> AKDD, Zmiany personalne 2005-2008. Nominacja z dn. 16.11.2005.

<sup>145</sup> AKDD, Zmiany personalne 2009-2020. Nominacja z dn. 24.02.2009.

<sup>146</sup> AKDD, Zmiany personalne 2009-2020. Nominacja z dn. 09.04.2009.

<sup>147</sup> AKDD, Zmiany personalne 2005-2008. Nominacja z dn. 07.03.2006.

<sup>148</sup> AKDD, Akcja Katolicka 1995-2003. Nominacja z dn. 05.10.1995.

<sup>149</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 18.12.2002.

<sup>150</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Nominacja z dn. 27.05.1995.

<sup>151</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Nominacja z dn. 26.01.2006.

<sup>152</sup> AKDD, Kuria Diecezjalna 1991-1999. Formularz zgłoszenia z dn. 15.09.1998.

<sup>153</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 29.08.2000.

<sup>154</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 05.04.2002.

<sup>155</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Nominacja z dn. 06.03.2003.

<sup>156</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Nominacja z dn. 06.03.2003.

<sup>157</sup> AKDD, Zmiany personalne 2005-2008. Pismo z dn. 07.01.2008.

<sup>158</sup> AKDD, Zmiany personalne 2009-2020. Nominacja z dn. 15.01.2009.

<sup>159</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Nominacja z dn. 01.10.1994.

(06.09.1994)<sup>160</sup>, do spraw kontaktów z Izbą Skarbową (12.12.1994)<sup>161</sup> do spraw Instytutów Życia Konsekwentnego (26.09.2001)<sup>162</sup> i do spraw kontaktów z Fundacją Ośrodka KARTA (01.10.2007)<sup>163</sup>.

Aby zwiększyć skuteczność posługi niektórych duszpasterzy diecezjalnych, bp Antoni zapoczątkował zwyczaj mianowania rejonowych duszpasterzy posługujących w poszczególnych powiatach, czy też regionach diecezji. W naszej diecezji zasadniczo wyróżniamy cztery regiony powstałe z połączenia dekanatów: bielskiego, brańskiego i hajnowskiego, drohiczyńskiego, ciechanowieckiego, sarnackiego i siemiatyckiego, sochołowskiego i sterdyńskiego, łochowskiego i węgrowskiego. W omawianym okresie zostali powołani między innymi rejonowi: moderatorzy Ruchu „Światło-Życie” (02.09.1994)<sup>164</sup>, moderatorzy Ruchu „Domowy Kościół” (11.11.1999)<sup>165</sup>, moderatorzy młodzieży (27.08.2003)<sup>166</sup>, kapelani Ochotniczych Straży Pożarnych (04.09.2002)<sup>167</sup>, wizytatorzy katechetyczni (09.01.2002)<sup>168</sup>, współpracownicy diecezjalnego duszpasterza ds. misyjnych (02.03.2009)<sup>169</sup> oraz diecezjalny koordynator Odnowy w Duchu Świętym (16.01.2009)<sup>170</sup>.

## **Inicjatywy i akcje duszpasterskie**

W omawianym okresie do stałego kalendarza duszpasterskiego diecezji drohiczyńskiej weszły różnego rodzaju dni, festiwale, spotkania oraz kongresy. Idąc chronologicznie należy wymienić: Diecezjalne Spotkania Młodzieży w Serpelicach (16.10.1994)<sup>171</sup>, spotkania opłatkowe samorządowców w Drohiczynie (1995), spotkania opłatkowe sołtysów w dekanatach (1995), Dzień Modlitwy o Uświęcenie Kapłanów (25.05.1995)<sup>172</sup>, Diecezjalny Przegląd Chórów Parafialnych

<sup>160</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Nominacja z dn. 06.09.1994.

<sup>161</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Nominacja z dn. 06.09.1994.

<sup>159</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Pismo z dn. 12.12.1994.

<sup>162</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 26.09.2001.

<sup>163</sup> AKDD, Zmiany personalne 2005-2008. Pismo z dn. 01.10.2007.

<sup>164</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Nominacja z dn. 02.09.1994.

<sup>165</sup> AKDD, Zmiany personalne 1993-2000. Nominacja z dn. 11.11.1999.

<sup>166</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 28.08.2003.

<sup>167</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 04.09.2002.

<sup>168</sup> AKDD, Zmiany personalne 2000-2004. Nominacja z dn. 09.01.2002.

<sup>169</sup> AKDD, Zmiany personalne 2009-2020. Nominacja z dn. 02.03.2009.

<sup>170</sup> AKDD, Zmiany personalne w diecezji (2009-2020). Nominacja L. 0012/2009.

<sup>171</sup> Homilia bp A. Dydyca z dn. 16.10.1994, WDD 6 (1994) 3-4, s. 94-98.

<sup>172</sup> Dzień Modlitwy o Uświęcenie Kapłanów został ustanowiony w I rocznicę śmierci bp. W. Jędruszka.

(21.10.1995)<sup>173</sup>, Dzień Formacji Chrześcijańskiej (19.02.2000)<sup>174</sup>, Dzień Podlasia ustanowiony na pamiątkę wizyty Jana Pawła II w Drohiczynie (10.06.2001)<sup>175</sup>, Kongresy Misyjne (02.06.2001)<sup>176</sup>, Diecezjalne Forum Ruchów Katolickich (08.03.2003)<sup>177</sup>, Diecezjalny Dzień Ministranta (21.06.2003)<sup>178</sup>, Diecezjalny Kongres Kółek Różańcowych i Wspólnot Maryjnych (25.05.2007)<sup>179</sup>, Diecezjalna Pielgrzymka Nauczycieli do Miedznej (17.06.2007)<sup>180</sup> oraz Diecezjalna Pielgrzymka Małżeństw do Prostyni (2009)<sup>181</sup>.

W ramach duszpasterstwa młodzieży zostały zapoczątkowane turnieje o charakterze sportowym: Liga Piłki Nożnej chłopców klas III i IV (06.12.2003)<sup>182</sup>, Liga Szachowa (25.09.2004)<sup>183</sup>, Mistrzostwa w Tenisie Stołowym (20.03.2004)<sup>184</sup>, Liga Piłki Nożnej (12.02.2005)<sup>185</sup>, Diecezjalna Parafiada Dzieci i Młodzieży (11.06.2005)<sup>186</sup>, Parafiada Sportowa (17.06.2006)<sup>187</sup>, Turniej Szachów Rodzinnych (2006)<sup>188</sup> oraz Turniej Piłki Siatkowej (31.01.2009)<sup>189</sup>.

<sup>173</sup> Księga Pamiątkowa Przeglądów Chórów Parafialnych Diecezji Drohiczyńskiej 1995-, Drohiczyn 1995, s. 1-4; J. Kuźmicki, *V Diecezjalny Przegląd Chórów Parafialnych*, „Niedziela Podlaska”, nr 44 (2001) 50, s. 2-3.

<sup>174</sup> T. Syczewski, *Spotkanie Formacyjne Kapłanów Diecezji Drohiczyńskiej*, WDD 13 (2000) 1/7, s. 96-97.

<sup>175</sup> AKDD, Książd Biskup, Listy pasterskie 1994-2001. List Pasterski na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego 2001, s. 2-3.

<sup>176</sup> AKDD, Duszpasterstwo misyjne 1998-2008. Program Kongresu misyjnego. Drohiczyn 02.06.2000.

<sup>177</sup> AKDD, Ruchy Katolickie 2002-2009. Protokół z diecezjalnego forum z dn. 08.03.2003.

<sup>178</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 46 (2003) 22/441, s. IV.

<sup>179</sup> *Duszpasterstwo Wspólnot Maryjnych*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 12 (2007) 61, s. 15.

<sup>180</sup> *Duszpasterstwo nauczycieli*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 12 (2007) 62, s. 23.

<sup>181</sup> P. Arbaszewski, *Pielgrzymka małżeństw i rodzin do Prostyni w Roku Wiary*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej w Drohiczynie”, nr 18 (2013) 97, s. 13.

<sup>182</sup> *Katolickie Stowarzyszenie Sportowe*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 9 (2004) 42, s. 18.

<sup>183</sup> K. Domaraczeńko, *I Diecezjalna Liga Szachowa*, „Niedziela Podlaska”, nr 47 (2004) 38/509, s. IV.

<sup>184</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 47 (2004) 14/485, s. IV.

<sup>185</sup> R. Kowerdziej, *Związek Katolickich Klubów Sportowych*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 10 (2005) 49, s. 5.

<sup>186</sup> K. Domaraczeńko, *I Diecezjalna Parafiada Dzieci i Młodzieży*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 10 (2005) 51, s. 10.

<sup>187</sup> R. Kowerdziej, *Diecezjalna Parafiada Sportowa*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 11 (2006) 55, s. 14.

<sup>188</sup> K. Domaraczeńko, *Komunikat z I Diecezjalnego Turnieju Szachów Rodzinnych*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 11 (2006) 55, s. 20.

<sup>189</sup> K. Domaraczeńko, *Duszpasterstwo sportu*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 13 (2008) 72, s. 23.

Obok działań o charakterze administracyjno-duszpasterskim byliśmy również świadkami wielkich akcji duszpasterskich, które angażowały nie tylko diecezjalne urzędy i duszpasterstwa, lecz także wspólnoty parafialne i dekanalne. Należy tutaj wspomnieć powołanie Komitetu do spraw Beatyfikacji Męczenników Podlaskich i Marceliny Darowskiej (29.07.1996), którego zadaniem było przekazanie informacji o nowych błogosławionych, przygotowanie programu duchowego przygotowania oraz organizowanie pielgrzymek na uroczystości beatyfikacyjne<sup>190</sup>.

Ważną rolę odgrywały również peregrynacje cudownych obrazów, figur i relikwii. I tak, na przestrzeni minionego czasu przeżyliśmy peregrynacje: Obrazu Jezusa Miłosiernego (14.09.2003) zakończoną w kościele Miłosierdzia Bożego w Sokołowie Podlaskim (18.04.2004)<sup>191</sup>, obrazu Matki Bożej Stolicy Mądrości – *Sedes Sapientiae* w ośrodkach akademickich (23.05.2005)<sup>192</sup>, relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus (02.08.2005)<sup>193</sup>, relikwii bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego (30.04–01.05.2006)<sup>194</sup>, figury Matki Bożej Fatimskiej w 90. rocznicę objawień w Fatimie (początek w Węgrowie – Bazylika 12.05.2007, a zakończenie w Bielsku Podlaskim – Bazylika 13.10.2007)<sup>195</sup>, pobyt relikwii św. Dominka Savio w kościele św. Jana Bosko w Sokołowie Podlaskim (09.09.2007)<sup>196</sup>, a także peregrynację relikwii bł. Karoliny Kózkówny (07.11.2008)<sup>197</sup> i Krzyża Światowych Dni Młodzieży (10.06.2009)<sup>198</sup>.

<sup>190</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0944/1996.

<sup>191</sup> AKDD, Książd Biskup 2001-2008. List pasterski z dn. 29.03.2003 r.; A. Dydycz, *Bóg bogaty w miłosierdzie*, „Niedziela Podlaska”, nr 46 (2003) 17/436, s. I. III; Ibidem, nr 46 (2003) 39/458, s. IV.

<sup>192</sup> S. Mazur, *Kalendarium życia seminaryjnego*, [w:] *Znad Buga dla Boga. Złoty jubileusz Wyższego Seminarium Duchownego Najświętszego Serca Pana Jezusa w Drohiczyźnie*, red.: S. Mazur i in., Drohiczyn 2007, s. 157.

<sup>193</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 48 (2005) 30/553, s. IV.

<sup>194</sup> P. Anusiewicz, *Peregrynacja Relikwii bł. ks. phm. Stefana W. Frelichowskiego*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 11 (2006) 55, s. 10-11; K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 49 (2006) 14/589, s. IV; Ibidem, 22/597, s. IV.

<sup>195</sup> A. Dydycz, *Przyszlłam prosić was o to, abyście tu przychodzili*. List pasterski na rozpoczęcie peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej, „Niedziela Podlaska”, nr 50 (2007) 19/647, s. I. VII; Kalendarz peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej w diecezji drohiczyńskiej, „Niedziela Podlaska”, nr 50 (2007) 20/648, s. II.

<sup>196</sup> K. Żero, *Zapraszamy*, „Niedziela Podlaska”, nr 50 (2007) 35/663, s. III; D. Pogorzelska, *Relikwie św. Dominika Savio w Sokołowie Podlaskim „Taki mały może świętym być...”*, „Niedziela Podlaska”, nr 50 (2007).

<sup>197</sup> T. Zastłona, *Bł. Karolino! Wspieraj nas w trudach obrony godności kobiety!*, „Niedziela Podlaska”, nr 51 (2008) 49/729, s. VI.

<sup>198</sup> A. Płachno, *Krzyż ten ma łączyć kolejne pokolenia młodych*, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 52 (2009) 27/759, s. III.

Historyczny wymiar miała również akcja sadzenia przy wszystkich kościołach diecezji dębów ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II i ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, która została rozpoczęta w Drohiczynie 22 kwietnia 2006 roku<sup>199</sup>.

## Sanktuaria i miejsca szczególnego kultu

Szczególną pozycję w duszpasterskiej perspektywie bp. Antoniego spełniały wszystkie kościoły i kaplice w diecezji. Ważne miejsce w krajobrazie duszpasterskim diecezji zajmowały dwa sanktuaria Maryjne: w Ostrożanach i w Miedznie, gdzie znajdują się obrazy koronowane papieskimi diademami<sup>198</sup>. Nie przypadkowo więc, koronacja obrazu Matki Bożej Miedzeńskiej odbyła się w minionym okresie, a dokładnie 22 czerwca 1997 roku<sup>200</sup>. Dokonał jej prymas Polski ks. Józef kard. Glemp, w asyście abp. Stanisława Szymeckiego z Białegostoku i bp. Antoniego P. Dydycza OFM Cap, w obecności wielu biskupów i gości przybyłych z kraju i z zagranicy.

Biskup Antoni, odpowiadając na prośby kapłanów oraz uwzględniając starożytność lokalnego kultu, osobiście dokonał trzech koronacji na prawie diecezjalnym. Pierwszym tego typu wydarzeniem w dziejach diecezji była koronacja obrazu Matki Bożej Ciechanowieckiej w kościele Trójcy Przenajświętszej w Ciechanowcu (23.05.2009)<sup>201</sup>. Na pamiątkę tej uroczystości Ksiądz Biskup ustanowił ostatnią sobotę maja dniem świątecznym ku czci Pani Ciechanowieckiej. Kolejna koronacja odbyła się 24 lipca 2011 roku w kościele parafialnym w Prostyni. Złotym diademem została ozdobiona cudowna Figura św. Anny<sup>202</sup>. Trzecim takim wydarzeniem była koronacja obrazu Matki Bożej Pocieszenia w Łazówku. Stało się to w uroczystość odpustową ku czci Wniebowzięcia NMP, czyli 15 sierpnia 2012 roku<sup>203</sup>. Tego też dnia Biskup Drohiczyński ustanowił pierwszą sobotę miesiąca maja – dniem świątecznym ku czci Pani Łazówkowskiej.

Dzięki staraniom bp. Antoniego, Ojciec Święty Jan Paweł II podniósł do godności Bazyliki Mniejszej trzy kościoły: Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim (29.08.1996)<sup>204</sup>, kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Węgrowie (04.04.1997)<sup>205</sup>, a także kościół parafialny pw. Trójcy Przenajświętszej w Prostyni (10.11.2011)<sup>206</sup>. Uroczyste

---

<sup>199</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret z dn. 22.04.2006.

<sup>200</sup> Zob. *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 160; E. Borowski, *Sanktuarium Matki Bożej w Ostrożanach*, Drohiczyn 1986, s. 3; Idem, *Sanktuarium Matki Bożej w Miedznej*, Drohiczyn 1996.

<sup>201</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0359/2009.

<sup>202</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0592/2011.

<sup>203</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0568/2012.

<sup>204</sup> AKDD, Bielsk Podl. Bazylika 1991-2003. Dekret Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dn. 29.08.1996.

<sup>205</sup> AKDD, Węgrów Bazylika 1992-2001. Dekret Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dn. 04.04.1997.

<sup>206</sup> AKDD, Parafia Prostyni (1992-2018). Komunikat Kurii Diecezjalnej L. 0969/2011.

proklamowanie Bazyliką Mniejszą ostatniej z wymienionych świątyń odbyło się 3 czerwca 2012 roku, w uroczystość odpustową ku czci Świętej Trójcy. Natomiast wspomniany wyżej kościół pw. Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim, z dniem 2 lutego 2010 roku został podniesiony do rangi kolegiaty z okazji ustanowienia przy nim Podlaskiej Kapituły Kolegiackiej<sup>207</sup>.

Za aprobatą Księdza Biskupa, I Synod Diecezjalny wielu kościołom parafialnym nadał rangę sanktuariów diecezjalnych, a mianowicie w Ostrożanach, Miedznie, Węgrowie (kolegiata) i w Prostyni (art. 209). Jednocześnie przypomniał, że „otoczone kultem wiernych cudowne obrazy Matki Bożej” znajdują się<sup>208</sup> w: Domanowie, Łazówku, Narwi, Strabli, Topczewie i w Winnej Poświętnej, dodając dalej: „Miejscami szczególnego kultu są także: kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Perlejewie, kościół Męki Pańskiej w Serpelicach, kościół pw. św. Antoniego w Boćkach, kościół p.w. św. Antoniego Padewskiego i św. Piotra z Alkantary w Węgrowie, kościół Wniebowzięcia Matki Bożej w Drohiczynie ze słynącym łaskami obrazem św. Antoniego Padewskiego i kościół św. Rocha w Miłkowicach. Synod przypomina też o kulcie św. Rocha w kościele konkatedralnym w Sokołowie Podlaskim i św. Mikołaja w Bazylice w Bielsku Podlaskim” (art. 210)<sup>209</sup>.

W roku Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa wszystkie te świątynie weszły do grona kościołów jubileuszowych, stając się miejscem szczególnych łask i Bożego Miłosierdzia<sup>210</sup>. Wszystko to było podyktowane nie tylko staraniami o właściwy przebieg służby Bożej w diecezji, lecz przede wszystkim troską o zapewnienie możliwie jak najlepszych warunków uświęcenia każdego człowieka.

Mając na uwadze dobro duchowe wiernych i rozwijając starożytną tradycję pielgrzymkową, bp Antoni P. Dydyca ustanowił ponadto sanktuaria o wymiarze diecezjalnym: Matki Bożej Fatimskiej w Węgrowie (28.02.1996)<sup>211</sup>, św. Antoniego Padewskiego w Boćkach (17.01.2000)<sup>212</sup>, Miłosierdzia Bożego w Sokołowie Podlaskim (05.10.2008)<sup>213</sup> oraz Matki Bożej Pocieszenia w Łazówku (24.09.2011)<sup>214</sup>.

<sup>207</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0083/2010.

<sup>208</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0083/2010.

<sup>209</sup> *I Synod Diecezji Drohiczyńskiej...*, op. cit., s. 161.

<sup>210</sup> Spis kościołów Roku Jubileuszowego, WDD 12 (1999) 2/6, s. 122-123; AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0971/1999.

<sup>211</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0241/1996.

<sup>212</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0028/2000; A. Dydyca, Dekret o powołaniu Sanktuarium św. Antoniego w Boćkach, WDD 13 (2000) 1/7, s. 74-75.

<sup>213</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0756/A/2000; A. Dydyca, Dekret o powołaniu Sanktuarium św. Antoniego w Boćkach, WDD 13 (2000) 1/7, s. 74-75; AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0825/2011.

<sup>214</sup> A. Dydyca, *Dokument pastoralny Diecezji Drohiczyńskiej 2001-2002*, Drohiczyn 2001, s. 7 (Nr II, 7); AKDD, Ksiądz Biskup, Listy pasterskie 1994-2001. List z okazji przeniesienia Relikwii bł. Antoniego Beszty-Borowskiego z dn. 20.06.2000.

Od 15 lipca 2000 roku, szczególną rolę wśród wymienionych świątyń pełni Bazylika Mniejsza w Bielsku Podlaskim. Tego właśnie dnia zostały przeniesione z miejscowego cmentarza i złożone w niej doczesne szczątki błogosławionego ks. Antoniego Beszty-Borowskiego<sup>215</sup>. Dzięki Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, który 13 czerwca 1999 roku wśród stu ośmiu męczenników II wojny światowej wyniósł go do chwały ołtarzy, diecezja otrzymała nowego patrona i orędownika<sup>216</sup>. W Dokumencie Pastoralnym z 2001 roku, Biskup Drohiczyński zaznaczył, że postać błogosławionego kapłana z Bielska Podlaskiego przypomina „wszystkich męczenników, a zwłaszcza tych, którzy z naszej Diecezji pochodzili, albo na jej terenie pracowali, jak bł. Michał Woźniak, bł. Władysław Maćkowiak, bł. Mieczysław Bohatkiewicz, bł. Edward Grzymała i bł. Maria Marta Kazimiera Wołowska”<sup>217</sup>.

Aby zaktywizować pobożność eucharystyczną w wielu parafiach zostało ustanowione lub przywrócone na nowo uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu w ciągu trzech dni, zwane Czterdziestogodzinnym Nabożeństwem. Stało się to między innymi w następujących parafiach: Kłopoty-Stanisławy (20.03.2003)<sup>218</sup>, Budzińska (05.11.2003)<sup>219</sup>, Chojewo (10.05.2004)<sup>220</sup>, Ostrówek (02.03.2005)<sup>221</sup>, Siemiatycze-Stacja (25.04.2005)<sup>222</sup>, Czartajew (06.02.2006)<sup>223</sup>, Najświętszej Opatrności Bożej w Bielsku Podlaskim (28.02.2006)<sup>224</sup> oraz Przemienienia Pańskiego w Perlejewie (24.08.2012)<sup>225</sup>.

W Sokołowie Podlaskim natomiast została ustanowiona całodzienna adoracja w przeciągu czterech dni tygodnia, a więc w poniedziałek i wtorek w kościele salezjańskim (25.04.2003), a w środę i czwartek w kościele konkatedralnym (06.08.2003)<sup>226</sup>.

---

<sup>215</sup> AKDD, Książ Biskup, Listy pasterskie 1994-2001. List z okazji przeniesienia relikwii bł. Antoniego Beszty-Borowskiego z dn. 20.06.2000.

<sup>216</sup> AKDD, Postulacja Borowski 1998-, Breve Apostolskie z dn. 13.06.1999.

<sup>217</sup> A. Dydycz, Dokument pastoralny Diecezji Drohiczyńskiej 2001-2002, Drohiczyn 2001, s. 7-8.

<sup>218</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0170/2003.

<sup>219</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0899/2003.

<sup>220</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0470/2004.

<sup>221</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0167/2005.

<sup>222</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0328/2005.

<sup>223</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0085/2006.

<sup>224</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0150/2006.

<sup>225</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0665/2012.

<sup>226</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0231/A/2003; 0701/2003.



## Wizyta Apostolska Jana Pawła II w Drohiczynie

Największym wydarzeniem w dziejach Drohiczyna i całej diecezji była wizyta apostolska naszego rodaka, Ojca Świętego Jana Pawła II, w dniu 10 czerwca 1999 roku.

Nie ulega wątpliwości, że doszła ona do skutku dzięki staraniom i wielkiemu zaangażowaniu bp. Antoniego, który oficjalnie pismem z 4 marca 1995 roku zaprosił Ojca Świętego do odwiedzenia naszej diecezji<sup>227</sup>. Poza tym, ze specjalnym zaproszeniem do Watykanu udali się również przedstawiciele Podlaskiego Stowarzyszenia Gmin, którzy 19 lutego 1998 roku zostali przyjęci na audiencji u Ojca Świętego<sup>228</sup>, a 4 stycznia 1999 Stolica Apostolska potwierdziła wizytę papieża w Drohiczynie. Bezpośrednie przygotowania do tego wielkiego wydarzenia rozpoczęły się 20 czerwca 1998, powołaniem Diecezjalnego Komitetu Organizacji Pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II. Komitet wykonawczy obejmował 9 różnych komisji, w skład których weszło 156 osób: księży, zakonników, zakonnice, alumnów i świeckich<sup>229</sup>. Przygotowaniom zewnętrznym towarzyszyły działania o charakterze pastoralno-formacyjnym, zgodnie z przyjętym równocześnie programem duszpasterskim<sup>230</sup>.

W programie ogólnopolskim Wizyty Apostolskiej Ojca Świętego w 1999 roku, Drohiczyn został wybrany jako miejsce Nabożeństwa Ekumenicznego. Należy przypuszczać, że ta decyzja została podyktowana położeniem i wielowiekową koegzystencją różnych kultur i religii, a także otwartością i ekumenicznymi tradycjami pielęgowanymi na tych ziemiach od wieków<sup>231</sup>. Miejscem ekumenicznej celebry stał się plac przed budynkiem Liceum Ogólnokształcącego, które znajduje się od strony Sokołowa Podlaskiego, przy drodze Drohiczyn – Warszawa<sup>232</sup>.

Okolo godziny 17.30 helikopter z Ojcem Świętym wylądował na specjalnie przygotowanym lądowisku. Nabożeństwo Ekumeniczne, z udziałem przedstawicieli różnych religii, wielu gości z kraju i zza granicy, rozpoczęło się okolo godziny 18.00. Ojca Świętego powitał bp Antoni i przedstawiciel Polskiej Rady Ekumenicznej. W czasie liturgii Jan Paweł II wygłosił homilię, w której przypomniał zebranych prze-

<sup>227</sup> A. Dydyca, Zaproszenie Ojca Świętego do odwiedzenia Diecezji Drohiczyńskiej, WDD 12 (1999) 1/5, s. 1-2; zob. Z. Rostkowski, *Wizyta Apostolska w Drohiczynie*, [w:] *Drohiczyn. Miasto. Diecezja. Ludzie. Oczekując wizyty Jana Pawła II na Podlaskiej Ziemi*, Drohiczyn 1999, s. 94.

<sup>228</sup> Zob. K. Kurianiuk, Z. Rostkowski (red.), *Drohiczyn wszystko pamięta*, Drohiczyn 2001, s. 7.

<sup>229</sup> Zob. Komitet Organizacyjny Wizyty Jana Pawła II w Drohiczynie, WDD 12 (1999) 1/5, s. 16-24; Z. Rostkowski, *Wizyta Apostolska...*, op. cit., s. 106-109.

<sup>230</sup> E. Borowski, Program duszpasterski przygotowania Wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Drohiczynie, WDD 12 (1999) 1/5, s. 6-11, 64-66.

<sup>231</sup> A. Dydyca, *Podlasie – ziemia bogata świętością*, WDD 12 (1999) 1/5, s. 25-27.

<sup>232</sup> W dziesiątą rocznicę powyższego wydarzenia, na miejscu celebry ks. abp Mieczysław Mokrzycki ze Lwowa poświęcił Kopiec Pamięci Podlasia razem z Papieskim Krzyżem, który stanął na jego szczycie.

słanie przykazania miłości Boga i bliźniego. Na pamiątkę pobytu Ojciec Święty przekazał diecezji kielich. W darze od władz wojewódzkich, św. Jan Paweł II otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Podlasia.

Bezpośrednio po nabożeństwie, które zakończyło się około godz. 20.00, św. Jan Paweł II nawiedził katedrę i modlił się w pobliżu krypty, gdzie spoczywają doczesne szczątki ks. Władysława Jędruszuka (1918–1994), pierwszego biskupa drohiczyńskiego (1991–1994). Najpierw modlił się w ciszy, a następnie wspólnie z obecnymi siostrami zakonnymi odmówił antyfonę *Salve Regina*. Po przejechaniu *papamobile* na połowe lotnisko. o godz. 20.30 odleciał helikopterem do Warszawy<sup>233</sup>. Po zakończeniu nabożeństwa ekumenicznego, na tym samym podium została odprawiona msza św., której przewodniczył kard. Kazimierz Świątek (1914–2011), ówczesny metropolita mińsko-mohylewski (1991–2006) i administrator diecezji pińskiej (1991–2011).

Wizyta Ojca św. w Drohiczyńnię weszła do kalendarza największych wydarzeń w dziejach nie tylko diecezji drohiczyńskiej lecz także całego Podlasia. Na zawsze pozostanie ona wezwaniem Piotra naszych czasów do życia w jedności i miłości. Świadkiem tej wizyty i znakiem wzywającym do wprowadzania w życie orędzia papieskiego jest Kopiec Pamięci Podlasia, wzniesiony na miejscu celebry wraz z pękniętym, „drohiczyńskim” krzyżem, który został poświęcony 10 czerwca 2009 roku przez abp. Mieczysława Mokrzyckiego, metropolitę lwowskiego obrządku łacińskiego. Kopiec usypano z ziemi pochodzącej ze wszystkich zakątków diecezji, aby podkreślić jedność i wdzięczność wszystkich mieszkańców Podlasia.

Kolejnymi znakami upamiętniającymi postać największego z Polaków jest Flaga Diecezji Drohiczyńskiej oraz Dzień Podlasia, które zostały ustanowione przez bp. Antoniego P. Dydycza OFM<sup>Cap</sup> 2 kwietnia 2009 roku<sup>234</sup>. Flagę Podlasia tworzą trzy barwy z flagi Polski i Watykanu: żółta, biała i czerwona. W ten sposób został podkreślony kraj pochodzenia kard. Karola Wojtyły – Jana Pawła II oraz wielowiekowe więzi naszej Ojczyzny ze Stolicą Apostolską, które wyraża znane powiedzenie „Polonia semper Fidelis”. Na płacie środkowym flagi został umieszczony znak krzyża „drohiczyńskiego”, który podczas Nabożeństwa Ekumenicznego stanowił centralny element ołtarza.

W dziesiątą rocznicę wizyty św. Jana Pawła II, bp Antoni ustanowił sztandar Diecezji Drohiczyńskiej<sup>235</sup>. Na jego awersie znalazła się wspomniana Flaga Podlasia, a na rewersie wizerunek Najświętszej Maryi Panny – Matki Kościoła i Patronki naszej diecezji, z półkolistym napisem u dołu „Diecezja Drohiczyńska”. Podczas ob-

---

<sup>233</sup> K. Kurianiuk, Z. Rostkowski, *Kronika podróży*, [w:] *Jan Paweł II na Podlasiu, Drohiczyn 10 czerwca 1999 roku*, Drohiczyn 2000, s. 19-20.

<sup>234</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0228/2009.

<sup>235</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret z dn. 02.04.,2009.

chodów dziesięciolecia pobytu papieża w Drohiczynie, 8 czerwca 2009 roku sztandar ten został przekazany w ręce młodzieży, aby wcielała w życie wartości związane z dziejami Podlasia, a przede wszystkim z osobą Maryi – Matki Kościoła.

Kolejnym elementem, który nawiązuje i upamiętnia wizytę apostolską św. Jana Pawła II w Drohiczynie jest odznaczenie zwane Krzyżem Papieskim Diecezji Drohiczyńskiej<sup>236</sup>. To odznaczenie jest przeznaczone wyłącznie dla duchownych. Zostało ustanowione 22 grudnia 2009 roku, a więc w Roku Kapłańskim, a także w roku ogłoszenia dekretu o heroiczności cnót naszego wielkiego rodaka, św. Jana Pawła II. Swoim wyglądem odznaczenie to nawiązuje do pękniętego krzyża „drohiczyńskiego”, dekorującego horyzont ziemi podczas nabożeństwa ekumenicznego na błoniach drohiczyńskich.

Podsumowując pracę duszpasterską bp. Antoniego P. Dydyca OFM Cap w diecezji drohiczyńskiej na przestrzeni dwudziestu lat, nie sposób nie przywołać jego działalności publicystycznej i kaznodziejskiej. Bardzo wyraźnie obrazuje to Biblioteka Drohiczyńska, na łamach której ukazał się dotychczas tom I - Listy pasterskie 1994-2009 pod tytułem *Wy jesteście moim listem...* (Drohiczyn 2010). Do tego należy dodać duży zbiór kazań i homilii wygłoszonych na terenie diecezji i poza jej granicami. Ponadto zostały opublikowane w tomie VI Biblioteki Drohiczyńskiej – Homilie 1994–2000 zatytułowane *Musimy siać...* (2011), w tomie IX – *Miłość Chrystusa przynagła nas...* (2 Kor 5, 14), Homilie 2001 (2012), w tomie XV – Homilie 2002–2007 pod tytułem *Czuwajcie...* (2012), a w tomie XVI – „*Gdzie jesteście?*” (Rdz 3, 9), Homilie 2008–2012, Drohiczyn 2013. Obok wielu pozycji kaznodziejskich warto jeszcze wspomnieć książkę *Trzy miłości: Kościół – Ojczyzna – Rodzina*, Lublin 2013, która zawiera zbiór homilii i kazań bp. Antoniego z lat 1981–2012. Bogatą działalność pisarską bp. Antoniego ukazuje całościowo pozycja zatytułowana: *Bibliografia z lat 1966-2014*, która ukazała się w 2014 roku, w XXIII tomie wspomnianej Biblioteki, w opracowaniu Zbigniewa Filipkowskiego i ks. Pawła Rytel-Andrianika. Co więcej, bp Antoni doczekał się już szeregu opracowań i publikacji na temat swojego życia, działalności pasterskiej oraz twórczości publicystycznej i kaznodziejskiej. W tym miejscu należy wymienić dwie pozycje: *Idąc na cały świat*, Drohiczyn 2013, w opracowaniu ks. prof. dr. hab. Edwarda Jarmocha, która ukazała się w tomie XVII Biblioteki Drohiczyńskiej oraz *Brat i Biskup. Księga Jubileuszowa poświęcona Ks. Bp. Antoniemu Pacyfikowi Dydyczowi OFM Cap* (Biblioteka Drohiczyńska, t. XVIII), pod redakcją o. prof. dr. hab. Andrzeja Derdziuka OFM Cap i ks. dr. Pawła Rytel-Andrianika. Na koniec warto wspomnieć o pierwszej rozprawie doktorskiej autorstwa ks. Adama Banaszka *W trosce o godność osoby ludzkiej w świetle listów pasterskich Bp. Antoniego P. Dydyca*, której

<sup>236</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 1091/2009.

publiczna obrona odbyła się 5 grudnia 2017 roku na UKSW w Warszawie. Na tej samej uczelni rozprawę doktorską zatytułowaną *Świętość chrześcijanina w nauczaniu pasterskim biskupa Antoniego Pacyfika Dydyca (1994–2014)* obronił ks. mgr lic. Paweł Błaszczuk, uzyskując 14 grudnia 2022 roku stopień doktora teologii duchowości.

## Działalność gospodarcza bp. Antoniego P. Dydyca

Z posługą duszpasterską bp. Antoniego P. Dydyca OFM<sup>Cap</sup> bardzo ściśle łączyły się różne inicjatywy i działania gospodarcze, przejawiające się między innymi we wznoszeniu nowych kościołów, kaplic, plebanii i ośrodków duszpasterskich. Zdobią one horyzont Podlasia i stanowią szczególne miejsce sprawowania kultu i posługi sakramentalnej.

## Budowa nowych kościołów i plebanii

Trwałym znakiem omawianego okresu jest jedenaście nowo zbudowanych i konsekrowanych świątyń w: Szmurłach (25.08.1995)<sup>237</sup>, Rozbitym Kamieniu (17.09.1995)<sup>238</sup>, św. Andrzeja Boboli w Siemiatyczach (16.04.2000)<sup>239</sup>, Miłosierdzia Bożego w Bielsku Podlaskim (21.04.2001)<sup>240</sup>, Nurcu (11.11.2001)<sup>241</sup>, Klichach (24.05.2005)<sup>242</sup>, Miłosierdzia Bożego w Sokołowie Podlaskim (05.08.2008)<sup>243</sup>, św. Andrzeja Boboli w Budziskach (25.10.2009)<sup>244</sup>, kościół zakonny pw. św. Klary Dziewicy w Hajnówce, który wchodzi w skład klasztoru Mniszek Klarysek od Wierzyńskiej Adoracji (10.08.2010)<sup>245</sup>, św. Cyryla i Metodego w Hajnówce według projektu architekta Michała Bałasa z Białegostoku. Kamień węgielny pod nową świątynię został po-

---

<sup>237</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret z dn. 20.08.1995.

<sup>238</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret z dn. 17.09.1995.

<sup>239</sup> A. Dydycz, Dekret poświęcenia kościoła św. Andrzeja Boboli w Siemiatyczach, WDD 13 (2000) 1/7, s. 118-119; AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0319/2000.

<sup>240</sup> A. Dydycz, Dekret poświęcenia kościoła p.w. Miłosierdzia Bożego w Bielsku Podlaskim, WDD 14 (2001) 2/9, s. 95-96; AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0332/2001.

<sup>241</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1101/2001; T. Szereszewski, „Dzisiaj kończy się wysiłek związany z budową tego kościoła...”, „Niedziela Podlaska”, nr 45 (2002) 6/373, s. II.

<sup>242</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0027/2005.

<sup>243</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0756/2008; A. Płachno, *Konsekracja i ogłoszenie sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Sokołowie Podlaskim*, „Niedziela Podlaska”, nr 51 (2008) 44/724, s. IV-V.

<sup>244</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0948/2009.

<sup>245</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0407/2010.

święcony 21 maja 2000 roku<sup>246</sup>. W nocy z 24 na 25 grudnia 2008 roku, Ksiądz Biskup po raz pierwszy odprawił w nim mszę św., tzw. pasterkę. Obecnie trwa wyposażanie wnętrza świątyni i przygotowywanie do konsekracji. Okres dwudziestoletniego zaangażowania bp. Antoniego w dzieło wznoszenia nowych świątyń kończy poświęcenie, czyli konsekracja kościoła parafialnego pw. NMP Matki Kościoła w Ruchnie (20.05.2013)<sup>247</sup>.

W omawianym dwudziestoleciu, w trakcie budowy znajdowały się dwa kościoły: w Sarnakach i w Węgrowie (św. Ojca Pio). Motywy i plany budowy nowej świątyni w Węgrowie zostały podane do wiadomości w liście pasterskim Biskupa Drohiczyńskiego, który odczytano w kościołach węgrowskich 24 grudnia 2006 roku. Nowa parafia św. Ojca Pio została erygowana 2 grudnia 2007 roku w Węgrowie, przy ul. Gdańskiej, a jej pierwszym proboszczem został ks. mgr Wiesław Niemyski. W dniu 5 maja 2009 roku złożył on w Kurii Diecezjalnej projekt koncepcyjny zespołu sakralnego i nowego kościoła autorstwa architekta Marka Przędzieckiego z Warszawy. Z dniem 26 maja 2010 roku rozpoczęto prace przy budowie kaplicy i plebanii<sup>248</sup>. 23 września 2011 roku bp Antoni dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod Centrum św. Ojca Pio, istniejącym przy nowo powstającej parafii.

We wrześniu 2012 roku, staraniem ks. prał. dr. Andrzeja Jakubowicza, rozpoczęto prace budowlane przy wznoszeniu nowego kościoła w Sarnakach. Jego projekt wykonał mgr inż. Piotr Pytasz z Sochoni k. Wasilkowa i mgr inż. Michał Bałasz z Białegostoku. Zgody na budowę – po uwzględnieniu sugestii Diecezjalnej Komisji Architektoniczno-Budowlanej – udzielił 26 czerwca 2012 roku bp Antoni P. Dydycz.

Obok nowych świątyń, na konsekrację lub rekonsekrację czekało szereg kościołów zbudowanych przed laty, które z różnych względów nie zostały poświęcone w sposób oficjalny. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, bp Antoni P. Dydycz poświęcił, czyli konsekrował świątynie w: Prostyni (11.06.1995)<sup>249</sup>, Osmoli (15.09.1996)<sup>250</sup>, Serpelicach (11.05.1997)<sup>251</sup>, Kłopotach-Stanisławach (07.10.1998)<sup>252</sup>, Nurcu

---

<sup>246</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Akt wmurowania kamienia węgielnego kościoła pod wezwaniem św. Cyryla i Metodego z dn. 21.05.2000.

<sup>247</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0322/2013 z dn. 20.05.2013.

<sup>248</sup> A. Płachno, *Wmurowanie kamienia węgielnego pod kościół w Ruchnie*, „Niedziela Podlaska”, nr 54 (2011) 37/873, s. III.

<sup>249</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret z dn. 11.06.1995; zob. P. Rytel-Andrianik, *Sanktuarium i parafia Trójcy Przenajświętszej i św. Anny w Prostyni (1510-1998)*, Drohiczyn-Rzym-Oksford 2010, s. 140.

<sup>250</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1119/A/1996.

<sup>251</sup> A. Dydycz, Dekret poświęcenia kościoła parafialnego w Serpelicach, WDD 11 (1998) 1/3, s. 80-81; AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0551/1997.

(21.04.2001)<sup>253</sup>, Dziadkowicach (26.07.2002)<sup>254</sup>, Repkach (10.07.2005)<sup>255</sup>, Hajnówce – Podwyższenia Krzyża Świętego (12.09.2010)<sup>256</sup>, Brańsku (30.09.2012)<sup>257</sup>, Rogowie (28.07.2013)<sup>258</sup>, a także w Pobikrach (10.05.2014)<sup>259</sup>.

Od czasów II wojny światowej, po doznaniu strasznych zniszczeń, na rekonskrację czekał również kościół Trójcy Przenajświętszej w Drohiczyńcu, który od 5 czerwca 1991 roku pełni funkcję katedry. Uroczystego aktu rekonskracji i poświęcenia nowego ołtarza soborowego dokonał 10 stycznia 2005 roku bp Antoni P. Dydycz. Świadkami tego wydarzenia byli: abp Józef Michalik z Przemyśla – przewodniczący KEP, abp Wojciech Ziemia – metropolita białostocki, abp Jan Martyniak – metropolita przemysko-warszawski obrządku wschodniego, abp Tadeusz Kondrusiewicz z Moskwy (Rosja), bp Stanisław Stefanek z Łomży, bp Aleksander Kaszkiewicz z Grodna (Białoruś), bp Andrzej Dziega z Sandomierza, bp Rimantas Norvillia z Mariampola (Litwa), bp Jerzy Mazur z Elku, bp Antoni Dziemianko z Mińska (Białoruś), bp Jonas Iwanauskas z Kowna (Litwa), bp Tadeusz Zawistowski z Łomży i bp Edward Ozorowski z Białegostoku<sup>260</sup>.

W omawianym dwudziestolecu, na terenie diecezji zostało pobudowanych kilka nowych plebani i domów parafialnych. Zazwyczaj zastąpiły one budowle, które były stare i nieekonomiczne w utrzymaniu. Mówiąc o tego typu inwestycjach, należy wymienić przede wszystkim plebanie w: Chłopkowie (1995), Łysowie (poświęcona 12.10.1997), Jabłonnie Lackiej (1998), Sokołowie Podlaskim – parafia Miłosierdzia Bożego (poświęcona 16.05.1998), Siemiatyczach – parafia Wniebowzięcia NMP (2001), Ostrówku (2002), Wyrozębach (2002), dom parafialny w Sadownem (27.12.2003), plebanie w Domanowie (poświęcona 25.01.2004)<sup>261</sup>, Ostrożanach (poświęcona 26.02.2011), Pobikrach (08.05.2008)<sup>262</sup>, dom parafialny – parafia

---

<sup>252</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1183/1998; A. Dydycz, Dekret poświęcenia kościoła parafialnego w Kłopotach Stanisławach, WDD 11 (1998) 2/4, s. 81-82.

<sup>253</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0332/2001.

<sup>254</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0540/2002.

<sup>255</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0452/2005.

<sup>256</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0834/2010.

<sup>257</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0734/2012.

<sup>258</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0554/2013 z dn. 28.07.2013.

<sup>259</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0242/2014 z dn. 10.05.2014. W dniu 18.05.2014 r. poświęcił, czyli konsekrował kaplicę pw. św. Jana Pawła i Jana XXIII w Domu Zakonnym Sióstr Urszulanek z Gandino w Legionowie. Zob. AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0301/A/2014 z dn. 18.05.2014.

<sup>260</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret z dn. 10.01.2005.

<sup>261</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 47 (2004) 7/478, s. IV.

<sup>262</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 51 (2008) 22/702, s. II.

św. o. Pio w Węgrowie (poświęcenie kamienia węgielnego 23.09.2009)<sup>263</sup>, w Ruchnie (28.08.2011) oraz w Hajnówce – parafia św. Cyryla i Metodego (2011). Plebanie w parafii Miłosierdzia Bożego w Bielsku Podlaskim (2001) i w Siemiatyczach-Stacji (1997) stanowią integralną część zbudowanych świątyń. Do tego należy jeszcze dodać gruntownie odrestaurowane lub rozbudowane plebanie w: Sawicach (1998), Ruskowie (2000), Grodzisku k. Sterdyni (2001), Kleszczelach (2002)<sup>264</sup>, Kosowie Lackim (2001), Sarnakach (2003), Rogowie (2010), Narwi (2011), a także adaptację byłej cerkwi na plebanię w Wirowie (2002).

## Otwieranie nowych kaplic

Celem ułatwienia wiernym udziału w liturgii zostały wybudowane, bądź otwarte następujące kaplice: w gmachu WSD w Drohiczynie (05.06.1996)<sup>265</sup>, tymczasowa kaplica par. św. Cyryla i Metodego w Hajnówce (13.10.1996)<sup>266</sup>, kaplica w Areszcie Śledczym w Hajnówce (17.02.1997)<sup>267</sup>, w domu zakonnym Sióstr Antonianek w Ciechanowcu (27.02.1997)<sup>268</sup>, w Kobyli w parafii Granne (06.04.1997)<sup>269</sup>, kaplica szpitalna w Zespole Opieki Zdrowotnej w Hajnówce (16.05.1997)<sup>270</sup>, w Adamowie w parafii Niemirów (21.09.1997)<sup>271</sup>, w domu Caritas w Sokołowie Podlaskim (27.10.1997)<sup>272</sup>, w Przybyszynie w parafii Ciechanowiec (29.11.1997)<sup>273</sup>, w domu zakonnym sióstr Urszulanek w Nurcu (02.03.1998)<sup>274</sup>,

<sup>263</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 52 (2009) 41/773, s. IV.

<sup>264</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 45 (2002) 48/415, s. IV.

<sup>265</sup> AKDD WSD, 1995-1997. Uroczystość poświęcenia nowego gmachu WSD w Drohiczynie z dn. 05.06.1996.

<sup>266</sup> Archiwum Parafii św. Cyryla i Metodego w Hajnówce. Kronika Parafialna 1995-; AKDD, Hajnówka Cyryla i Metodego 1995-2008. Notatka z dn. 17.10.1996.

<sup>267</sup> A. Dydyca, Pobłogosławienie kaplicy więziennej w Areszcie Śledczym w Hajnówce, WDD 11 (1998) 1/3, s. 78-79; AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret z dn. 14.02.1997.

<sup>268</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0220/1997; A. Dydyca, Erygowanie Domu Zakonnego Sióstr Antonianek w Ciechanowcu, WDD 11 (1998) 1/3, s. 79-80.

<sup>269</sup> AKDD, Granne 1992-. Pismo Proboszcza z dn. 18.05.1998; zob. Ibidem, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0528/1998.

<sup>270</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0572/1997.

<sup>271</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1143/1997.

<sup>272</sup> A. Dydyca, Dekret – Zezwolenie na otwarcie kaplicy w Domu Caritas w Sokołowie Podlaskim, WDD 11 (1998) 1/3, s. 84-85; AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1255/1997.

<sup>273</sup> A. Dydyca, Dekret poświęcenia kaplicy w Przybyszynie, WDD 11 (1998) 1/3, s. 85-86; AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1349/1997.

<sup>274</sup> AKDD, Bp Dydyca, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0193/1998.

w Domu Biskupim w Drohiczynie (19.05.1998)<sup>275</sup>, w domu zakonnym Sióstr Opatrzności Bożej w Sterdyni (12.01.1999)<sup>276</sup>, w Wajkowie w parafii Mielnik (26.09.1999)<sup>277</sup>, w domu Ruchu „Biała Armia” w Drohiczynie (28.04.2000)<sup>278</sup>, w Hryniewiczach Małych w parafii Matki Bożej z Góry Karmel, w Bielsku Podlaskim (15.05.2000)<sup>279</sup>, kaplica cmentarna w parafii Ostrówek (29.05.2000), w Krasnowsi w parafii Boćki (27.06.2000)<sup>280</sup>, we wsi Mień w parafii Domanowo (17.05.2001)<sup>281</sup>, tymczasowa kaplica w domu zakonnym Mniszek Klarysek, przy ul. Topolowej 9 w Hajnówce (18.03.2003)<sup>282</sup>, we wsi Pawły w parafii Pokarmelickiej w Bielsku Podlaskim (19.04.2003)<sup>283</sup>, kaplica parafii Najświętszej Opatrzności Bożej w Bielsku Podlaskim (14.12.2003)<sup>284</sup>, w domu zakonnym Sióstr Sercanek w Brańsku (17.04.2004)<sup>285</sup>, w Mrozowej Woli w parafii Sadowne (06.06.2004)<sup>286</sup>, w Wólce Okrąglik w parafii Prostyn (10.10.2004)<sup>287</sup>, kaplica szpitalna w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim (11.02.2005)<sup>288</sup>, w domu rekolekcyjnym Sióstr Karmelitanek w Siemiatyczach (19.03.2005)<sup>289</sup>, w Orli w parafii Najświętszej Opatrzności Bożej w Bielsku Podlaskim (27.11.2005)<sup>290</sup>, w klasztorze Mniszek Kła-

---

<sup>275</sup> A. Dydycz, Dekret błogosławieństwa kaplicy w Domu Biskupim, WDD 11 (1998) 2/4, s. 79; AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0526/1998.

<sup>276</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0017/1999.

<sup>277</sup> A. Dydycz, Dekret poświęcenia ołtarza i kaplicy w Wajkowie, WDD 12 (1999) 2/6, s. 110-111; AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0961/1999.

<sup>278</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0324/2000; A. Dydycz, Dekret zezwalający na otwarcie kaplicy w Domu „L'Armata Bianca” w Drohiczynie, WDD 13 (2000) 2/8, s. 34.

<sup>279</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0365/2000; A. Dydycz, Dekret poświęcenia kaplicy w Hryniewiczach Małych, WDD 13 (2000) 2/8, s. 38-39.

<sup>280</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0691/2000.

<sup>281</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0566/2001.

<sup>282</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0162/2003; zob. K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 46 (2003) 14/433, s. IV.

<sup>283</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0281/A/2003.

<sup>284</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1188/2003.

<sup>285</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 47 (2004) 18/489, s. IV.

<sup>286</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 47 (2004) 26/497, s. IV.

<sup>287</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0970/2004; K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 47 (2004) 44/515, s. IV.

<sup>288</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0070/2005.

<sup>289</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0089/2005.

<sup>290</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1000/2005; Wezwanie kaplicy bł. Jana Pawła II nadał w dniu 3 maja 2011 r. ks. bp Antoni P. Dydycz, zob. AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0296/A/2011.



rysek w Hajnówce (09.12.2005)<sup>291</sup>, kaplica bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego w Domu św. Antoniego w Drohiczynie (06.01.2006)<sup>292</sup>, tymczasowa kaplica w Ruchnie (13.04.2009)<sup>293</sup>, w Domu Pomocy Społecznej „Pomocna Dłoń” w Wierowie (29.05.2009)<sup>294</sup>, kaplica pw. Miłosierdzia Bożego na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego w Łochowie (13.05.2010)<sup>295</sup>, kaplica pw. bł. Karoliny Kózkówny w Ośrodku Wypoczynkowym KSM w Broku (27.06.2011)<sup>296</sup>, a także kaplica pw. św. Ojca Pio w mieszkaniu prywatnym Biskupa Drohiczyńskiego (12.11.2013)<sup>297</sup>.

## **Inwestycje ogólnodiecezjalne**

Mówiąc o inwestycjach gospodarczych o znaczeniu ogólnodiecezjalnym należy wymienić przynajmniej pięć: dokończenie budowy nowego skrzydła Wyższego Seminarium Duchownego (1993–2005), generalny remont wnętrza kościoła katedralnego (2002–2004), restaurację Zespołu Pofranciszkańskiego (1996–2003) i Zespołu Pojezuickiego w Drohiczynie (2006–2007), a także remont generalny byłego szpitala w Sokołowie Podlaskim (1996–1999), w którym mieszczą się obecnie siedziba Caritas i Dom Miłosierdzia Jana Pawła II.

Przechodząc do prezentacji powyższych dzieł, należy stwierdzić, iż wzniesienie w minionym okresie nowego gmachu Wyższego Seminarium Duchownego było inwestycją o wielkim znaczeniu dla właściwego funkcjonowania nowo powołanej i powiększonej diecezji drohiczyńskiej. Dzieło dokończenia budowy, którą zainicjował w 1993 roku bp Jan Chrapek (1948–2001), nastąpiło za czasów pasterzowania bp. Antoniego. Przeprowadzka alumnów i profesorów do nowych pomieszczeń miała miejsce 22 listopada 1995 roku<sup>298</sup>. W piątą rocznicę powstania diecezji, czyli 5 czerwca 1996 odbyło się poświęcenie nowej kaplicy seminaryjnej, którego dokonał nuncjusz apostolski w Polsce – abp Józef Kowalczyk. W dniu 23 listopada 1997 roku bp Antoni – mając na uwadze dobro duchowe alumnów i moderatorów – oddał Wyższe Seminarium Duchowne w opiekę Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, a świętem patronalnym tejże uczelni ustanowił uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata (22.02.1998)<sup>299</sup>.

<sup>291</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1035/2005.

<sup>292</sup> K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 52 (2009) 18/750, s. II.

<sup>293</sup> Ibidem.

<sup>294</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret z dn. 29.05.2009.

<sup>295</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0379/2010.

<sup>296</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0569/2011.

<sup>297</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (2009-2020). Dekret L. 0808/2013.

<sup>298</sup> S. Mazur, *Kalendarium życia seminaryjnego...*, op. cit., s. 124.

<sup>299</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 1256/1997; A. Dydycz, Dekret poświęcenia WSD w Drohiczynie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, WDD 11 (1998) 1/3, s. 77-78.

Drugą ważną inwestycją, nie tylko z racji kościelnych, lecz także historycznych była restauracja Zespołu Pofranciszkańskiego w Drohiczynie, przy ulicy Kraszewskiego 4. Kosztem bp. Antoniego, 27 czerwca 1996 roku budynki byłego klasztoru zostały odkupione od Skarbu Państwa. W latach 1999–2003 został przeprowadzony gruntowny remont, pod kierunkiem ówczesnego kanclerza ks. prał. dr. Stanisława Ulaczyka. Jednak już 22 grudnia 2000 roku cały teren przeznaczono na cele diecezjalne. Po zakończeniu remontów 30 lipca 2003 roku został tutaj erygowany Dom św. Antoniego mieszczący: Dom Zakonny Sióstr Loretanek (19.08.2003), Muzeum Diecezjalne (25.01.2004), Dom Księży Emerytów (30.07.2003) i Księgarnię Sióstr Loretanek im. ks. I. Kłopotowskiego (22.07.2004)<sup>300</sup>.

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego zostały przebudowane ponadto trzy dawne internaty (19.09.2009–29.10.2010), w których swoją siedzibę znalazło Podlaskie Centrum Dialogu (09.03.2009), a także Centrum Kultury Kresowej powołane do istnienia 5 grudnia 2008 roku<sup>301</sup>. Termomodernizacja powyższych obiektów, z wykorzystaniem środków z NFOŚiGW została przeprowadzona od 14 grudnia 2009 roku do 25 marca 2011.

Na generalny remont czekał również od czasów II wojny światowej kościół pw. Trójcy Przenajświętszej w Drohiczynie. Podczas okupacji Sowieci zdewastowali całkowicie jego wnętrze oraz krypty. Niemcy zaś, po wkroczeniu do Drohiczyna urządzili w nim strzelnicę<sup>302</sup>. Po wojnie proboszczowie i parafianie drohiczynscy włożyli wiele wysiłku, aby kościół przywrócić do stanu używalności. Jan Paweł II, powołując 5 czerwca 1991 roku do istnienia Diecezję Drohiczynską, podniósł wspomniany kościół do rangi katedry. Nic więc dziwnego, że w 2002 roku bp Antoni rozpoczął – pod nadzorem ks. dr. Stanisława Ulaczyka, ówczesnego kanclerza Kurii – generalny remont tejże świątyni. W latach 2002–2005 oczyszczono między innymi ściany, odkrywając przy tej okazji zabytkowe freski, wymieniono ołtarz soborowy, okna, ławki, konfesjonały, wyposażenie zakrystii, a także zainstalowano nowe nagłośnienie i ogrzewanie prezbiterium. Po 282 latach od ukończenia budowy, 10 stycznia 2005 roku odbyła się uroczysta rekonsekracja kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej<sup>303</sup>. W ramach dalszych prac od 20 września do 15 grudnia 2006, przeprowadzono remont podziemi katedry. Zostały w nich złożone doczesne szczątki wojewodów, rządców Województwa Podlaskiego, zakonników i innych znanych

<sup>300</sup> AKDD, Bp Dydycz Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0698/2003; L. 0745/2003; K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 46 (2003) 37/456, s. IV.

<sup>301</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret L. 0912/A/2008; K. Żero, *Informacje*, „Niedziela Podlaska”, nr 52 (2009) 16/748, s. VIII.

<sup>302</sup> E. Borowski, *Drohiczyn – zarys dziejów*, [w:] *Drohiczyn. Miasto. Diecezja. Ludzie*, red. Z. Rostkowski, Drohiczyn 1999, s. 9-16.

<sup>303</sup> AKDD, Bp Dydycz, Dekrety wszystkie (1994-2008). Dekret z dn. 10.01.2005.

osobowości. Po prawej stronie podziemia znajduje się kwatera przeznaczona na pochówek rządców diecezji. Po lewej zaś, zostały umieszczone tablice z nazwiskami wojewodów podlaskich oraz ofiar katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 roku.

Ważną inwestycją, zwłaszcza dla rozwoju dzieł charytatywnych, był generalny remont starego szpitala w Sokołowie Podlaskim. Z dniem 13 maja 1996 roku ówczesny dyrektor Caritas, ks. Leszek Gardziński – w imieniu Biskupa Drohiczyńskiego – rozpoczął starania w Radzie Miasta Sokołów Podlaski o przekazanie dla Caritas budynku starego szpitala, który znajdował się w zupełnej ruinie. Rozpoczęte w 1996 roku prace, z wielkim zaangażowaniem kontynuował kolejny dyrektor, ks. Walenty Wojtkowski. Po kilku latach został tutaj usytuowany Dom Miłosierdzia im. Jana Pawła II (od 1999), jako wotum wdzięczności i jeden z widzialnych znaków wizyty apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II w Drohiczynie<sup>304</sup>.

W odrestaurowanym budynku mieszczą się między innymi: kaplica pw. Matki Bożej Różańcowej (15.10.1997), dom rekolekcyjny dla dzieci i młodzieży (15.03.2003), siedziba Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (do 03.11.2012), Warsztaty Terapii Zajęciowej (29.12.2008) oraz Diecezjalny Ośrodek Wsparcia Osób Niepełnosprawnych (01.02.2010)<sup>305</sup>.

Mówiąc o inwestycjach gospodarczych prowadzonych z inicjatywy bp. Antoniego, nie sposób nie odnotować restauracji zabytkowego Zespołu Pojezuickiego w Drohiczynie, a także dawnego Collegium Nobilium. Remont tego gmachu został przeprowadzony w latach 1995–1998. Obecnie mieszczą się w nim: Dom Biskupi, Kuria Diecezjalna, Sąd Biskupi, Archiwum Diecezjalne oraz pokoje prywatne. Kolejną dużą inwestycją była termomodernizacja całego Klasztoru Pojezuickiego z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii, która została przeprowadzona od 30 stycznia do 15 grudnia 2009 roku.

Obok tych ważnych inwestycji należy wymienić remont i adaptację konwiktów dla ubogiej szlachty, zwanego dawniej Zardecianus (1699), w którym mieszkała młodzież studiująca w drohiczyńskim Collegium Nobilium. Modernizacja tego zabytku stała się możliwa dzięki wsparciu z funduszu unijnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Prace projektowe i budowlane trwały od 24 października 2005 roku do 29 czerwca 2007<sup>306</sup>. Wykonawcą tej inwestycji było Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Bialbud” Stanisław Lewczuk, Czesław Niczyporuk, Spółka Jawna z Białej Podlaskiej. W odrestaurowanych budynkach od

<sup>304</sup> AKDD, Caritas 1991-2003. Pismo ks. bp. A. Dydyca z dn. 27.06.2001.

<sup>305</sup> K. Kisielewicz, *Informacje Caritas Diecezji Drohiczyńskiej*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 15 (2010) 83, s. 32-33. Siedziba Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży mieściła się do 03.11.2012 r.

<sup>306</sup> W. Ryczkowski, *Dzięki UE udało się przywrócić dawne piękno*, „Niedziela Podlaska”, nr 50 (2007) 19/647, s. IV-V.

25 września 2012 roku swoją siedzibę mają Wydział Młodzieży i Wydział ds. Nowej Ewangelizacji, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży oraz Nadbużański Ośrodek Ewangelizacji<sup>307</sup>.

## Zakończenie

Prezentując posługę pasterską bp. Antoniego Pacyfika Dydyca OFM Cap w Diecezji Drohiczyńskiej w latach 1994–2014 zauważamy, że stanowi ona bardzo ważny etap w jego sześćdziesięcioletniej posłudze kapłańskiej. Powyższa synteza obrazuje rozmiar podjętych dzieł i osiągnięć. W roku rozpoczęcia Jego pasterzowania, Diecezja Drohiczyńska liczyła 92 parafie, które były podzielone na dziewięć dekanatów (bielski, brański, ciechanowiecki, drohiczyński, sarnacki, liwski, sokołowski, sterdyński, węgrowski). Na jej terenie mieszkało 217 656 katolików. Do diecezji było inkardynowanych 180 kapłanów. Z tego, siedemnastu pracowało poza granicami diecezji – trzynastu na misjach i czterech w Polsce. Pięciu kapłanów przebywało na studiach: dwóch za granicą i trzech w Polsce<sup>308</sup>. W pracę duszpasterską w diecezji było zaangażowanych ponadto 11 księży zakonnych oraz 115 zakonnice<sup>309</sup>. Do pracy w Winnicy Pańskiej przygotowywało się w murach Wyższego Seminarium Duchownego 35 alumnów.

W chwili przejścia na emeryturę bp. Antoniego diecezja liczyła 98 parafii, które wchodziły w skład jedenastu dekanatów. Jej stan personalny wynosił 271 kapłanów diecezjalnych. Poza granicami Polski przebywało na misjach 29 kapłanów, 2 pracowało w instytucjach rzymskich, 1 wykładał w uczelni rzymskiej, a 6 odbywało studia specjalistyczne. Poza granicami diecezji na terenie Polski, 4 było oddelegowanych do pracy w Ordynariacie Polowym WP, a 6 przebywało na studiach (KUL, UKSW). Na terenie diecezji mieszkało ponadto 6 kapłanów inkardynowanych do innych jednostek administracyjnych. W pracę duszpasterską dodatkowo było zaangażowanych 19 księży zakonnych i 1 brat oraz 113 siostr zakonnych.

Z perspektywy omawianego okresu widzimy, że dzięki posłudze pasterskiej bp. Antoniego mogliśmy być świadkami wielu historycznych wydarzeń. Do takich z pewnością należy zaliczyć I Synod Diecezji Drohiczyńskiej (1994–1997), który nakreślił perspektywę pracy duszpasterskiej na wiele lat, a także wizytę apostolską św. Jana Pawła II (10.06.1999).

W minionym okresie do kalendarza diecezjalnego weszło wiele nowych akcji

---

<sup>307</sup> A. Lubowicki, *Informacje Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży*, „Biuletyn Kurii Diecezjalnej”, nr 17 (2012) 95, s. 17-18.

<sup>308</sup> S. Ulaczyk (oprac.), *Spis parafii i duchowieństwa Diecezji Drohiczyńskiej. Stan na 25 marca 1994 r.*, Drohiczyn 1994, s. 93-112.

<sup>309</sup> AKDD, *Stolica Apostolska. Universalis Ecclesiae Annuus census 1986-1998, Universalis Ecclesiae Annuus census 1994*, s. 2-3.

duszpasterskich, między innymi: festiwale piosenki religijnej, kongresy młodzieży i rodzin, przeglądy chórów, spotkania młodych, dni formacji chrześcijańskiej i modlitw o świętość kapłanów. Horyzont podlaskiej ziemi zdobią wieże nowo zbudowanych kościołów, kaplic oraz gmach Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie.

Opisując dzieła i wydarzenia tworzące historię Diecezji Drohiczyńskiej i całego Podlasia należy pamiętać, iż są one owocem wyjątkowej pracy bp. Antoniego, a także współpracujących z nim kapłanów, zakonników, sióstr zakonnych i osób świeckich.

Z powyższej prezentacji widać, że w chwili obecnej nie jesteśmy w stanie wszystkiego wymienić, sklasyfikować, a także ocenić. Dlatego też powyższe opracowanie, które często miało charakter kronikarski, otwiera drogę do dalszych, całościowych opracowań, skoncentrowanych na wybrane zagadnienia związane z osobą i działalnością bp. Antoniego. Na szczególową analizę naukową czeka działalność kaznodziejska, katechetyczna (np. w Radio Maryja i Telewizji TRWAM), publicystyczna (np. wstępy do książek, publikacje w czasopiśmie), a także naukowa (15 książek, referaty, odczyty, artykuły). Wydaje się, że wiele z powyższych tematów należałoby pokazać nie tylko w perspektywie diecezjalnej, ale także krajowej (np. praca w ramach KEP), a nawet pozakrajowej (np. pielgrzymka narodowa do Ziemi św., spotkania z Polonią).

W uznaniu zasług, bp Antoni P. Dydyca otrzymał wiele wyróżnień i odznaczeń, zarówno ze strony Kościoła, jak też różnych środowisk świeckich. Jedyne tytułem przykładu można wspomnieć: Odznakę Honorową Sybiraka (22.04.1996), krzyż Virtus Nobilitat (30.09.1997), order Świętego Stanisława (06.07.1999), złoty krzyż „Za zasługi w rozwoju spółdzielczości bankowej im. Ks. Piotra Wawrzyniaka” (19.10.2000), złoty krzyż „Za zasługi dla ZHP” (07.09.2001), złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa” (24.04.2002), medal „Polonia Mater Nosta Est” (2002), medal XV-lecia odrodzonych samorządów (24.05.2005), złoty Znak Związku OSP RP (24.04.2006), Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski (30.04.2008), srebrny medal im. Jana Kilińskiego „Za zasługi dla rzemiosła” (07.05.2008), order Wielkiego Księstwa Krakowskiego (07.06.2008), złotą odznakę „Zasłużonego dla Ochrony Przeciwpożarowej” (18.06.2008), odznakę honorową „Zasłużonego dla rolnictwa” (16.10.2008), medal honorowy im. Bolesława Chomicza (2009), medal im. Wincentego Witosa (12.05.2009), srebrną odznakę honorową „Podlaski Krzyż Floriański” (04.01.2010), medal „Pro Memoria” (21.07.2010), złotą odznakę „Za zasługi dla Spółdzielczości Bankowej im. Franciszka Stefczyka” (17.08.2010), medal XXX-lecia NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze (31.08.2010), złotą odznakę „Za zasługi w pracy penitencjarnej” (26.10.2010), złotą odznakę honorową „Za zasługi dla Związku Sybiraków” (16.05.2013), „Złotą Tarczę” ze strony Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich (31.08.2013), platynowy medal im. Jana Kilińskiego

„Za zasługi dla rzemiosła” (11.10.2013), a także Nagrodę im. św. Brata Alberta – Adama Chmielowskiego (11.12.2013). Wiele innych, nie wymienionych tutaj odznaczeń znajduje się w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Drohiczynie przy ulicy Kraszewskiego 4.

Bardzo wymowne są też tytuły Honorowego Obywatela przyznane bp. Antoniemu ze strony wielu środowisk samorządowych. To wysokie wyróżnienie bp. Antoniemu Pacyfikowi Dydyczowi OFM<sup>Cap</sup> nadały: Gmina Miedzna (18.06.1998), Miasto Drohiczyn (18.06.2002), Miasto Biała Podlaska (24.08.2008), Gmina Korytnica (30.10.2009), Powiat Węgrowski (23.04.2010), Miasto Węgrów (08.07.2011), miasto Sokołów Podlaski (29.02.2012) i Gmina Wyszki (27.03.2013). Natomiast czytelnicy, redaktorzy i Kapituła Nagrody „Tygodnika Podlaskiego” oraz przedstawiciele Fundacji „Kocham Podlaskie” przyznali bp. Antoniemu tytuł Człowieka Roku 2012 „Tygodnika Podlaskiego”. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 16 marca 2013 roku w hotelu „Skala” w Białej Podlaskiej. Uzasadniając powyższe odznaczenie, Grzegorz Bierecki – senator RP i członek Kapituły, powiedział na łamach tygodnika:

Ksiądz Biskup Antoni Pacyfik Dydycz był obecny w najważniejszych momentach historii Polski w roku 2012 i ten głos księdza biskupa Dydycza jest głosem najwybitniejszego Podlasiarza. Jest człowiekiem o ogromnych pokładach wiedzy i niezrównanym erudytą, ale jest także człowiekiem niezwykle ciepłym – osobą, która ma niebywałe poczucie humoru i potrafi z uśmiechem żartować nawet z samego siebie. A ten dystans do samego siebie jest przecież jedną z cech ludzi wielkich<sup>310</sup>.

Fundacja „SPES” przyznała natomiast Nagrodę Społeczną Imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego - za rok 2012. Uzasadniając ją, prezes fundacji – Marek J. Hołubicki napisał: „za szczególne świadectwo chrześcijańskiej miłości ojcowizny, Kościoła, Ojczyzny i rodziny oraz za obronę prawdy i patriotyzm na miarę wyzwań współczesności i przewodnictwo narodowi w chwilach trudnych, szczególnie trudnych po 10 kwietnia 2010 roku”<sup>311</sup>.

Z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa, marszałek Województwa Mazowieckiego przyznał medal pamiątkowy „PRO MASOVIA”.

Wspomniane odznaczenia, tytuły i nagrody pokazują jednoznacznie, że bp Antoni P. Dydycz OFM<sup>Cap</sup> starał się urzeczywistniać w czasie swojej kapłańskiej i pasterskiej posługi treść biskupiego zawołania: „Lud Twój – Dziedzictwem Twoim”. Pięknym wydarzeniem w okresie tej posługi był złoty jubileusz kapłaństwa, który dostoyny jubilat obchodził w katedrze drohiczynskiej 29 czerwca 2013 roku, z udziałem przewodniczącego KEP, abp. Józefa Michalika. Na okolicznościowym obrazku Jubilat zamieścił motto tych obchodów: „Błogosław duszo moja Pana, teraz i na

---

<sup>310</sup> W. Sumliński, *Najwybitniejszy Podlasiarza. Wielka gala Tygodnika Podlaskiego*, „Tygodnik Podlaski”, nr 7(73) 2013, s. 1. 3.4-5.

<sup>311</sup> AKDD, Ksiądz Biskup – różne, 2012.

wieki! Dziękuję Ci, Jezzu, boś mnie pierwszy umiłował!” Z tej okazji papież Franciszek skierował do bp. Antoniego list zawierający słowa uznania i wdzięczności za wszelkie dokonania w Winnicy Pańskiej, który podczas liturgii odczytał metropolita białostocki abp Edward Ozorowski. Doceniając zasługi ks. bp. Antoniego P. Dydycza, miejscowy samorząd zorganizował 10 lipca 2013 roku uroczystą Sesję Rady Miejskiej w Drohiczyńcu i podjął uchwałę uczczenia 50-lecia święcenń kapłańskich, a Rada Gminy Sabnie przyznała nagrodę „Zasłużony dla Gminy Sabnie” (23.07.2013).

Mając na uwadze postanowienia kan. 401 §1, który mówi, że biskup diecezjalny po ukończeniu siedemdziesiątego piątego roku życia jest proszony o złożenie rezygnacji, 27 sierpnia 2013 roku bp Antoni Pacyfik Dydycz OFMCap zgłosił rezygnację z pełnienia posługi biskupiej. Po dokonaniu stosownej konsultacji, Ojciec Święty Franciszek przyjął 4 października 2013 roku rezygnację formułą *nunc pro tunc* i poprosił o pełnienie nadal obowiązków biskupa drohiczyńskiego. Z dniem 29 marca 2014 roku mianował go administratorem apostolskim Diecezji Drohiczyńskiej – do czasu kanonicznego objęcia urzędu biskupa diecezjalnego przez następcę, czyli biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej, prof. dr. hab. Tadeusza Pikusa<sup>312</sup>. Po jego ingresie do katedry drohiczyńskiej oraz zgodnie z postanowieniami Kongregacji ds. Biskupów z 2008 roku i Statusem biskupów seniorów diecezjalnych i pomocniczych (p. 2), z dniem 25 maja 2014 roku bp Antoni przeszedł na zasłużoną emeryturę i zamieszkał w jednym ze skrzydeł zespołu pojezuickiego w Drohiczyńcu<sup>313</sup>.

---

<sup>312</sup> AKDD, Książd Biskup – różne, 2012-.

<sup>313</sup> *Il Vescovo emerito*, Città del Vaticano 2008, s. 31, 38.







17. Kapliczka podlaska z okolicy Sawic



Marek Sawicki  
Poseł na Sejm RP

## Spojrzenie na owoce powołania do służby w Winnicy Pańskiej

Rocznica otrzymania święceń kapłańskich, tak dostojna – sześćdziesiąta, jest wyjątkową okolicznością do refleksyjnego spojrzenia na owoce powołania do służby w Winnicy Pańskiej, którą ksiądz biskup Antonii Pacyfik Dydycz z gorliwością sprawuje na chwałę Bożą, a także na pożytek podlaskiego ludu (*Populus Tuus – hereditas Tua*). Ten bowiem – w znaczącej części – na co dzień współpracuje z Panem Bogiem w dziele stworzenia, troszcząc się o chleb powszedni, który – dzięki Bożej hojności – „jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich” (*Missale Romanum, Ordinarium Missae, 19*). Rolnictwo bowiem, osadzone w prawach natury, jakie – jako depozytariusze – z pokolenia na pokolenie rozpoznajemy i przekazujemy, w swej szczególnej roli koresponduje z symboliką posłannictwa kapłańskiego, w ramach którego stałeś się Dostojny Jubilate siewcą, co „wyszedł siał” (*Mt 13, 3*) Słowo Boże do ludzkich serc, aby wydały „plon stokrotny” (*Mt 13, 8*). Za tę wieloletnią duchową posługę kapłana i biskupa pragnę Waszej Ekscelencji, jako diecezjanin, bardzo podziękować.

Z okresu wyrażającego tegoroczny jubileusz Księdza Biskupa, połowę – aż 30 lat, miałem zaszczyt współpracować z Waszą Ekscelencją jako poseł na Sejm RP. Łączyły nas sprawy lokalne, jak i sprawy państwowe, którymi zawsze Czcigodny Jubilat, jako patriota jest zatroskany. Wspólnota wartości, jakie wyznajemy pozwoliła razem podejmować działania, które służą Ojczyźnie, Polkom i Polakom. z wdzięcznością wspominam zaangażowanie Księdza Biskupa w sprawy ludności wiejskiej, zarówno tej pracującej w rolnictwie, jak i spełniającej inne role w swoim środowisku. Rozwiązanie lub złagodzenie problemów ubóstwa, wykluczenia społecznego, transportowego, telekomunikacyjnego, cyfrowego, a także niegodziwego dysparytetu dochodów w stosunku do osiągniętych przez osoby zatrudnione w mieście lub innych sektorach gospodarki, były przedmiotem naszego wspólnego zaangażowania w sprawy publiczne, które podejmowaliśmy w różnych, ale komplementarnych rolach. Realizując obowiązki Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czułem duchowe wsparcie Waszej Ekscelencji, ale też poddawałem się Jego surowej recenzji. Jestem

rad, że na początku tej drogi otrzymałem na nią osobiste błogosławieństwo Księdza Biskupa. Troszcząc się o dobre ekonomiczne i społeczne efekty wdrażania unijnej i krajowej polityki rolnej, zawsze usilnie zabiegałem, by polska wieś zachowała zakorzeniony w chrześcijańskich wartościach charakter skarbnicy polskiej kultury, tradycji i dziedzictwa narodowego. Jest ona również strażniczką jakości i marki polskiej żywności oraz stanu środowiska naturalnego w naszym kraju.

Polska potrzebuje dziś odważnych i mądrych Pasterzy. Ci, których te cechy wyróżniają, mają obowiązek – względem Ojczyzny i Kościoła – podejmować aktywne działania, by zapewnić obecnemu i przyszłym pokoleniom bezpieczeństwo, godziwy byt, należne ważne miejsce wśród narodów Europy oraz świata, a także praworządne państwo, w którym prawo świeckie i prawo Boże pozostają w zespolonej zasadą godności człowieka harmonii i powszechnym poszanowaniu. Spektrum tych wyzwań nakazuje mi prosić Księdza Biskupa o dalszą aktywność duszpasterską i publiczną, aby nie tylko dobrym przykładem dotychczasowej posługi, który upowszechniamy w związku z przeżywaną zacną rocznicą, ale również dalszymi roztroprnymi działaniami umacniać fundamenty naszego wspólnego domu, który pragniemy budować na skale (Mt 7, 24).

Życzę Księdzu Biskupowi dobrego zdrowia i błogosławieństwa Bożego, które na drodze do kolejnych jubileuszów pozwolą z pożytkiem doczesnym i wiecznym realizować rozpoznane i przyjęte powołanie.

Szczęść Boże!



18. Bp Ignacy Świrski



**ks. Henryk Skorowski**

dyrektor Międzynarodowego Centrum Dialogu  
Międzykulturowego i Międzyreligijnego  
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

## W kierunku jedności kulturowej Europy

Przemiany dokonujące się w Polsce po roku 1989 dotyczą także zagadnienia tzw. powrotu do Europy. Można zatem powiedzieć, że temat integracji europejskiej wpisał się na stałe w pejzaż polskiego życia społecznego. O jedności Europy można oczywiście mówić w różnych aspektach: ekonomicznym, politycznym, społecznym, instytucjonalnym, itp. Jednym z nich, jak się wydaje bardzo istotnym, jest aspekt kulturowy. Pytając bowiem o Europę należy mieć na uwadze nie tylko jednostkę geograficzną, czy polityczną, ale przede wszystkim pewną wspólnotę wartości i kultury. Stąd w rzeczowej dyskusji nad jednością Europy w jej perspektywie historycznej i przyszłościowej oraz miejsca Polski w odnowionej wizji naszego kontynentu, nie może zabraknąć aspektu kulturowego. Jest to próba poszukiwania fundamentu aksjologicznego dla jedności Europy.

### Podstawa dawnej jedności Europy

Co było podstawą dawnej jedności Europy? Czy jedność taka w ogóle istniała? Są to pytania, na które warto i trzeba odpowiedzieć mówiąc o współczesnej i przyszłej integracji Europy. Jeśli bowiem przyjąć, iż historia jest dobrą „nauczycielką” życia, to może ona także nią być w poruszanej kwestii integracji. Jak stwierdza Joel-Benoit d’Onorio, każdy kraj, jak również każdy kontynent określa bowiem jego historia. Podobnie jest także z kontynentem europejskim. Dlatego, zdaniem tego autora, Jan Paweł II tak często mówiąc o integracji Europy odwołuje się do jej przeszłości<sup>1</sup>.

Z pełną odpowiedzialnością można mówić o historycznej jedności Europy. Była to jednak jedność nie na zasadzie unifikacji i uniformizmu, ale jedność przy zachowaniu i poszanowaniu określonej płaszczyzny różnorodności. Można powiedzieć, że Europa po prostu była jednością w wielości. Podstawą tak rozumianej jedności była kultura. W tym miejscu należy postawić pytanie: jaka kultura?

---

<sup>1</sup> Por. J. B. d’Onorio, *Le vatican et la politique europeenne*, Paris 1994, s. 9.

Nie ulega wątpliwości, że kultura Europy wyrosła z wielorakich korzeni: greckich, rzymskich, judeo-chrześcijańskich, arabskich, humanistycznych<sup>2</sup>. Mimo wielorakich źródeł, kultura ta była jednak określoną, odrębną, swoistą całością, w której określone wartości, takie jak: godność osoby, idea wolności, poszanowanie prawdy, tolerancja zajmowały centralne miejsce. Znamienne jest w tej materii stwierdzenie K. Lehmana:

Kultura europejska zrosła się z wielu korzeni. Duch Grecji i świata rzymskiego, osiągnięcia ludów łacińskich, celtyckich, germańskich i słowiańskich, kultura hebrajska, a także wpływy islamskie tworzą tę całość. Nawet wtedy, gdy ludy Europy częściej występowały przeciw sobie niż społeczeństwu, to mimo wszystko swój rodowód czerpią one ze wspólnego przekazu kulturowego. Nie było też takiej epoki, która nie ubogaciłaby tych podkładów kulturowych<sup>3</sup>.

Można zatem z pełną odpowiedzialnością mówić o jednej, choć wielorakiej w swych źródłach kulturze europejskiej. W kulturze tej jednak istotnym elementem były wartości chrześcijańskie. Podkreśla to między innymi bp J. Życiński stwierdzając, iż obecność chrześcijaństwa w tradycji europejskiej jest tak wielka, że nie tylko człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa, lecz również istoty kultury europejskiej nie pojmie się, jeśli w rozwoju tej kultury pominie się wartości ewangeliczne. Wielkie dziedzictwo kultury Europy, zdaniem tego autora wyrasta na różnorodne sposoby z korzeni Ewangelii.<sup>4</sup> Z kolei K. Lehmann podkreśla, iż nikt nie może zaprzeczyć, że Europa była pierwszym kontynentem, który z całym swym różnorodnym dziedzictwem poddał się wierze chrześcijańskiej i tym sposobem stworzył warunki dla jedności oraz rozwoju kultury, ukształtowanej przez wiarę Kościoła<sup>5</sup>. Stąd też dla Jana Pawła II Kościół i Europa „są to dwie rzeczywistości wewnętrznie powiązane w swoim istnieniu i przeznaczeniu. Razem przeszły przez wieki i pozostają naznaczone tą samą historią. Europa została ochrzczona przez chrześcijaństwo, a narody europejskie w swej różnorodności pozwoliły na wcielenie się chrześcijańskiej egzystencji. W tym spotkaniu ubogacały się nawzajem wartościami, które nie tylko stały się duszą cywilizacji europejskiej, lecz także dziedzictwem całej ludzkości”<sup>6</sup>. Wypowiedź papieska podkreśla, iż istotną cechą europejskiej kultury było jej chrześcijańskie pochodzenie. Poza słusznymi cechami narodowymi, kultura ta ma wspólny rdzeń, którym jest nic innego jak chrześcijaństwo.

Mówiąc zatem o historycznej jedności Europy, której podstawą była jej kultura, nie można pominąć w niej wartości chrześcijańskich. Dlatego w pełni zasadnie mówi się

---

<sup>2</sup> Por. P. Mazurkiewicz, H. Skorowski, *Aksjologia i aksjologie Europy*, Warszawa 1997, s. 5-34.

<sup>3</sup> K. Lehmann, *Nowa Europa – fikcje i wizje. Doświadczenia i wyzwania z perspektywy Kościoła*. Uroczysty wykład z okazji nadania godności doktora honoris causa, 28.04.1997, (maszynopis), s. 2.

<sup>4</sup> J. Życiński, *Koncepcja zjednoczonej Europy w nauczaniu Jana Pawła II*, (maszynopis), s. 3.

<sup>5</sup> Por. K. Lehmann, *Nowa Europa...*, op. cit., s. 4.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Kryzys Europy jest kryzysem chrześcijaństwa w Europie*. Przemówienie do uczestników V Sympozjum Konferencji Episkopatów Europejskich, 5.10.1982, „L'Osservatore Romano”, 10/1982, s. 12.



o chrześcijańskiej aksjologii kultury europejskiej, stanowiącej historyczną jedność Europy. Takie stwierdzenie nie oznacza oczywiście, iż Europa i chrześcijaństwo utożsamiają się. Oznacza natomiast, że nie można jednak zrozumieć kultury europejskiej jako podstawy jedności Europy, bez podkreślenia jej chrześcijańskich elementów.

## Kryzys kultury europejskiej

Czy Europa kontynuuje swoją kulturową tradycję? Czy bazuje wciąż na tym samym fundamencie kulturowym rozbudowując tylko elementy dawnej konstrukcji, czy też fundament ten został świadomie odrzucony i w tym samym geograficznie miejscu rozpoczęto tworzenie czegoś nowego?

Europa z pewnością nie odrzuciła swojej kulturowej tradycji. Nie oznacza to jednak, iż nie mamy do czynienia z kryzysem europejskiej kultury. Wyraża to dobitnie Jan Paweł II stwierdzając: „To przecież w tym stuleciu stworzono światopogląd, w imię którego człowiek może odbierać życie drugiemu człowiekowi dlatego, że jest innej rasy, ponieważ należy do takiej grupy etnicznej, ponieważ jest Żydem, ponieważ jest Cyganem, ponieważ jest Polakiem... A potem znów mit klasy. To wszystko jest także dziedzictwem europejskim”<sup>7</sup>.

Można powiedzieć, że kryzys kultury europejskiej jest niewątpliwy. To właśnie tu w Europie pojawiły się prądy sprzeczne z wartościami religijnymi i moralnymi; wybuchły dwie wojny światowe, które spowodowały ogrom cierpienia wielu narodów i pogrążyły całą ludzkość w strachu i terrorze; rozpowszechniły się na cały świat ideologie, które w wielu miejscach świata wciąż wywierają poważny wpływ. Na długiej liście dramatów i tragedii Europy znajdują się również niewierności wierzących, wynikłe z dostosowania się ludzi Kościoła do ducha świata<sup>8</sup>. Można zatem powiedzieć, że historia Europy jest także pełna napięć i sprzeczności. Ma też swoje ciemne strony.

Tak rozumiany kryzys europejskiej kultury jest przede wszystkim kryzysem etyki spowodowanym utratą wycucia wartości moralnych, które są także wartościami chrześcijańskimi. W tym sensie, kryzys ten jest kryzysem chrześcijańskiego elementu europejskiej kultury:

Przemiany świadomości europejskiej, doprowadzone, aż do najbardziej skrajnych zaprzeczeń chrześcijańskiego dziedzictwa pozostają w pełni zrozumiałe jedynie w odniesieniu do chrześcijaństwa. Kryzysy kultury europejskiej są kryzysami kultury chrześcijańskiej (...) Ateizm europejski jest wyzwaniem, które należy widzieć w perspektywie świadomości chrześcijańskiej; jest bardziej buntem przeciwko Bogu i niewiernością wobec Boga, aniżeli zwykłą negacją Boga (...) Kryzys i pokusa człowieka europejskiego i Europy są kryzysem i pokusą chrześcijaństwa i Kościoła w Europie<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa?*. Przemówienie 7.06.1991, „L'Osservatore Romano”, 10.06. 1991, s. 5.

<sup>8</sup> Por. J.-B. d'Onorio, „L'Osservatore Romano”, 10.06. 1991, s. 5-6.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Kryzys Europy jest kryzysem chrześcijaństwa w Europie*. Przemówienie do uczestników V Sympozjum Konferencji Episkopatów Europejskich 5.10.1982, „L'Osservatore Romano”, 34/1982, s. 8.

Kryzys zatem europejskiej kultury, w tym także, a może przede wszystkim wartości chrześcijańskich w tej kulturze, jest faktem. Nie jest to jednak kryzys tak głęboki, by trzeba mówić o przerwaniu europejskiej tradycji kulturowej. Zwracają na ten fakt uwagę biskupi polscy stwierdzając, że „prawda, pokój, miłość i sprawiedliwość wraz z innymi wartościami ewangelicznymi, które legły u podstaw chrześcijańskiej tożsamości europejskiej, poprzez nauczanie jej świętych Patronów: Benedykta, Cyryla i Metodego, także i dzisiaj stanowią podstawę współżycia narodów Europy”<sup>10</sup>.

Tak też rozumiany kryzys kultury w sferze jej aksjologii znalazł się u podstaw rozbitcia Europy. To właśnie zanegowanie wielu podstawowych wartości moralnych doprowadziło do europejskich podziałów, w tym wielkiego podziału na Wschód i Zachód Europy. Stąd, jak stwierdza bp K. Lehmann, „zadanie rzeczywistego zjednoczenia długo pozostawało w ukryciu przez podział na Wschód i Zachód. Raczej liczyliśmy się z trwałością tego podziału. Bardzo długo sprawa europejskiego zjednoczenia Wschodu i Zachodu była raczej utopią, nawet, gdy wiele mówiło się na ten temat”<sup>11</sup>.

### Wartości kultury europejskiej podstawą jedności

W świetle dotychczasowych refleksji sprawą oczywistą wydaje się być przekonanie, iż mówiąc dziś o jedności Europy nie można tylko myśleć o scaleniu w wymiarze politycznym i gospodarczym, ale także kulturowym. Inaczej mówiąc, nowa tożsamość Europy, czyli jej jedność, po latach trudnych i sztucznych podziałów na Wschód i Zachód, których przyczyna tkwi w kryzysie kultury, nie może zaniedbywać duchowej i etycznej, tzn. kulturowej tożsamości<sup>12</sup>. Chodzi zatem także, a może przede wszystkim o kulturę, o jej europejskie oblicze, tzn. o powrót do kultury europejskiej jako podstawy rzeczywistej integracji Europy. Jeśli bowiem stwierdzono powyżej, iż podstawą dawnej jedności Europy była jej kultura jako nośnik wielorakich wartości, a następnie, że przyczyną podziałów na tym kontynencie był kryzys tej kultury, to oczywistym jest, iż rzeczywista integracja musi uwzględnić odnowę tej kultury. Chodzi o – raz jeszcze to powtórzmy – powrót do rzeczywistej kultury europejskiej. Ona bowiem jest czynnikiem jedności. W tym miejscu rodzi się zatem pytanie: jaka kultura jest godna miana kultury europejskiej? Jest to pytanie zarówno o koncepcję, jak i o przedmiotową treść tej kultury.

Ocena jakości kultury europejskiej jest sprawą fundamentalną dla faktycznej jedności Europy. Nie ulega wątpliwości, że jedynie kultura oparta na wartościach chrześcijańskich godna jest miana europejskiej. Ujmując problem nieco inaczej, można powiedzieć, że fundamentem Europy jest oparta na chrześcijańskiej aksjologii

---

<sup>10</sup> Komunikat z 239 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

<sup>11</sup> K. Lehmann, *Nowa Europa...*, op. cit., s. 2.

<sup>12</sup> Por. Ibidem, s. 3.

wizja osoby ludzkiej oraz wynikające z niej wartości etyczne. To właśnie stąd „pochodziło wiele pobudek do zachowań i przedsięwzięć, jakie – przynajmniej później – pojawiły się poza Kościołem, a niekiedy występowały także przeciw niemu. Wystarczy wspomnieć o humanizmie, o roli techniki, znaczeniu nauki i odkryć, jak też o randze praw człowieka. Podobnie ma się sprawa z konkretnymi przejawami humanitaryzmu Europy, widocznymi jeszcze w ruchach inspirowanych przez chrześcijaństwo, np. dziełach dobroczynnych, które jednak oddaliły się od wiary chrześcijańskiej lub wręcz wyobcowały się z niej. Dziś zapomina się często o tym pochodzeniu, zaprzecza się mu; bywa ono także zniekształcane”<sup>13</sup>. I dlatego dla Jana Pawła II jest oczywiste, iż Europa nie może porzucić chrześcijaństwa jak przygodnego towarzysza podróży, który stał się jej obcy, podobnie jak człowiek nie może porzucić podstaw swojego życia i nadziei, nie popadając przy tym w dramatyczny kryzys<sup>14</sup>.

Stwierdzenie, iż taka kultura jest godna miana europejskiej, która oparta jest o chrześcijańską wizję człowieka i wynikające stąd wartości etyczne, nie oznacza powrotu do historycznego stadium istnienia Europy. Nie może ona jednak nie uwzględniać owego historycznego aspektu. Byłoby to budowanie bez fundamentu, czyli po prostu na niebezpiecznym gruncie. Porzucenie tej tradycji byłoby zdradą kultury europejskiej w samej jej istocie: „Gdyby religijne i chrześcijańskie podłoże tego kontynentu zostało zepchnięte na margines w swojej roli źródła inspiracji etycznej i w swoim wpływie na kształt życia społecznego, wtedy zostałoby zanegowane całe dziedzictwo europejskiej przeszłości, ale także zagrożona zostałaby przyszłość godna Europejczyka”<sup>15</sup>. Oznacza to, że budując współczesną jedność należy uwzględnić płaszczyznę kultury z jej chrześcijańskimi wartościami, jako właściwy fundament duchowej jedności Europy. Chodzi oczywiście o powrót do właściwej aksjologii tej kultury, tzn. do fundamentalnego katalogu wartości wynikających z godności człowieka jako osoby. Można zatem powiedzieć, że fundamentem jedności współczesnej Europy w jej wymiarze duchowym winna być, oparta na chrześcijańskiej wierze, wizja osoby oraz wynikające z niej wartości etyczne. Porzucenie tej właśnie tradycji w budowaniu przyszłości byłoby zdradą kultury europejskiej, a tym samym zagrożeniem jej przyszłości.

Z kolei to właśnie na duchowej jedności, ugruntowanej na silnym fundamencie aksjologicznym kultury można dopiero budować rzeczywistą integrację w innych płaszczyznach, a mianowicie politycznej, społecznej i gospodarczej. Rzeczywista zatem europeizacja to sięgnięcie do chrześcijańskich wartości kultury europejskiej, będącej fundamentem nie tylko duchowej jedności, ale jedności wielopłaszczyznowej.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>14</sup> Por. Jan Paweł II, *Kryzys Europy jest kryzysem...*, op. cit., s. 5.

<sup>15</sup> List Pastorski Episkopatu Polski na Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. 18-25 stycznia 1989, s. 2.



Kulturowa integracja Europy, czyli integracja na bazie aksjologii kulturowej, nie może powstawać poprzez zatarcie różnic narodowych, które stanowią bogactwo starego kontynentu, lecz dzięki ich zharmonizowaniu. Dlatego Jan Paweł II podkreśla, że jednoczący ruch europejski „musi uwzględnić, na każdym etapie, mentalność i istniejące realnie możliwości. Europa składa się z narodów o wspaniałej przeszłości, z kultur, z których każda ma swoją oryginalność i wartość. Trzeba będzie zawsze czuwać nad ich zachowaniem, unikając zacierania różnic, które prowadziłyby do ich zubożenia”<sup>16</sup>. Różnorodność i oryginalność kultur poszczególnych europejskich narodów nie jest przeszkodą w powrocie do wspólnych wartości kultury europejskiej. Wszystkie bowiem kultury poszczególnych narodów Europy są mocno wpisane w chrześcijaństwo. Kiedy zatem mówi się o powrocie do wartości chrześcijańskich w kulturze europejskiej, to tym samym podkreśla się, iż poszczególne narody mogą odegrać znaczącą rolę w wyżej sygnalizowanej integracji duchowej na fundamencie chrześcijańskich wartości. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż każdy naród, pomimo różnych okresów swej państwowości, w jakimś sensie pozostał wierny chrześcijańskim korzeniom europejskiej kultury. Może zatem stać się rzeczywistym czynnikiem owej duchowej jedności. Fundamentalnym jest jednak pytanie, na ile rzeczywiście owe chrześcijańskie korzenie kultury zostały w każdym europejskim narodzie zachowane? Dotyczy to także Polski. Z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że Polska pozostała wierna owym chrześcijańskim korzeniom europejskiej kultury. Może zatem odegrać także znaczącą rolę w kulturowej integracji. Stąd też w pełni zrozumiałe jest stwierdzenie bp. T. Pieronka: „Kościół popiera starania Polski o szybką integrację z Europą, choć ma pewne obawy, aby w procesie tej integracji uszanowano tożsamość Polski, zarówno jej suwerenność, jak i specyfikę kultury, w tym także religii. Chcemy znaleźć się w Europie, ale pamiętając, że w dziedzictwie kultury europejskiej jest pewne specyfikum polskie, dotyczące zwłaszcza wierności chrześcijańskim korzeniom kultury europejskiej”<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> Jan Paweł II, Przemówienie do Rady Federalnej Ruchów Europejskich, 28.03.1987, s. 5.

<sup>17</sup> T. Pieronek, *Decyzja polityczna przyspieszająca ratyfikację Konkordatu jest potrzebna i możliwa*, [w:] Biuletyn KAI, nr 81, 30.08.1994.



19. Ks. Inf. Henryk Humnicki



ks. Tadeusz Syczewski

rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie

## Obrzędy, zwyczaje i wierzenia w okresie paschalnym w pobożności ludowej na terenie diecezji drohiczyńskiej

### Wstęp

Pobożność ludowa jest wyrazem wiary, która skupia w sobie elementy kultury określonego środowiska i uzewnętrznia oraz w odpowiedni sposób pobudza wrażliwość uczestników. Ludowa pobożność, która wypływa z autentycznej wiary, winna być należycie pielęgnowana i odpowiednio rozwijana. Pobożność ludowa w żaden sposób nie kwestionuje roli liturgii świętej, ale sprzyja rozwojowi wiary ludu, która jest jej wyrazem, a także odpowiednio przygotowuje do celebracji świętych tajemnic<sup>1</sup>.

Autor w niniejszym artykule podjął trud, aby zachować od całkowitego zapomnienia wspaniałą i bogatą spuściznę kulturową poprzednich pokoleń zamieszkujących teren diecezji drohiczyńskiej. Bogata historia i jej związek z diecezją drohiczyńską spotęgowały jeszcze chęć głębszego poznania zwyczajów, obrzędów okresu wielkanocnego na tym obszarze. „Pobożność ludowa koncentruje się na misterium człowieczeństwa Chrystusa, a wierni w tym okresie zwracają swoją uwagę na mękę i śmierć Pana”<sup>2</sup>. Problemem głównym jest zebranie i opisanie form dawnego rytuału, obchodów dni świętych tego okresu. Zadaniem tej pracy jest także interpretacja oddziaływania wierzeń, obrzędów i zwyczajów na jednostkę, rodzinę, wspólnotę parafialną, wieś i miasto. Wiele spośród tradycji kultywowanych przez przodków ma rację bytu także na początku trzeciego tysiąclecia. Opracowanie to zechce je uchwycić i wyszczególnić. Pięćdziesiąt dni od Niedzieli Zmartwychwstania do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego obchodzi się bardzo uroczyście i z wielką radością, jako jeden dzień

---

<sup>1</sup> Z *Przesłania* Ojca Świętego Jana Pawła II do Sesji Plenarnej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (21 września 2001), [w:] „Anamnesis”, 8 (2002) nr 2/29, s. 8-10.

<sup>2</sup> „Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii”, nr 124, s. 96.

święteczny, jako „wielką niedzielę”<sup>3</sup>. Osiem pierwszych dni Okresu Wielkanocnego stanowi Oktawę Wielkanocy<sup>4</sup>. Okres Paschalny zaś, kończy się po pięćdziesięciu dniach wraz z niedzielą Zesłania Ducha Świętego na Apostołów (por. Dz 2, 1-4)<sup>5</sup>.

W badaniach posłużono się specjalnie przygotowanym kwestionariuszem ankiety. W pytaniach położono szczególny nacisk na tradycyjne formy obrzędowości badanego okresu, uwzględniając jej związek z formami liturgii rodzinnej, a w mniejszym stopniu z typami określonych przez zawodową aktywność grup mieszkańców terenu diecezji drohiczyńskiej. Badania terenowe przeprowadzono w latach 2004–2007. Objęto nimi 658 osób w przedziale wiekowym od 31 do 105 lat, w tym 204 mężczyzn i 454 kobiety, mieszkańców 258 miejscowości w parafiach diecezji drohiczyńskiej. Przy doborze respondentów nie kierowano się opinią duszpasterzy, stopniem zaangażowania badanych w życie parafialne, ani ich wyznaniem. Omówiono następujące zagadnienia szczegółowe: błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych oraz zastosowanie pisanki, obchód Wigilii Paschalnej i związane z nim zwyczaje, rezurekcja i świętowanie Wielkanocy, Niedziela Biała, czyli Przewodnia i czas wielkanocny.

### **Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych oraz zastosowanie pisanki**

Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych należy do form obrzędowości chrześcijańskiej związanej z uroczystością Paschy. W Wielką Sobotę, zgodnie ze starym zwyczajem, w kościołach ma miejsce obrzęd błogosławienia pokarmów, czyli tak zwane – święcone<sup>6</sup>.

Wyjątkowe znaczenie miało błogosławienie baranka – koniecznie z chorągiewką, które znane było szczególnie we Włoszech i Francji. Stopniowo dochodziło błogosławienie mięsa, a od X wieku mleka i miodu. Od wieku XII błogosławiono jaja, sery, masło i chleb. Z pewnością duże znaczenie miała tutaj praktyka żydowska. W późniejszych wiekach jajka zaczęto ozdabiać. Pobożność ludowa widziała także symbole Zmartwychwstałego Pana w zajączku i bocianie. Był to znaczący wpływ symboliki zwierząt rozpowszechnionej na Wschodzie. Zając śpi z otwartymi oczami, czuwa, jest gotowy w każdej chwili do biegu. Bocian zaś przywoływał powtórne przyjście Jezusa Chrystusa w chwale<sup>7</sup>.

Zwyczaj błogosławienia pokarmów i napojów wielkanocnych wywodzi się

<sup>3</sup> *Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza*, [w:] „Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego”, nr 22.

<sup>4</sup> *Ibidem*, nr 24.

<sup>5</sup> Por. Kongregacja Kultu Bożego, List okólny *O przygotowaniu i obchodzeniu Świąt Paschalnych*, 16 stycznia 1988, nr 107.

<sup>6</sup> Por. M. Pisarzak, *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce*, Warszawa 1979, s. 59-64.

<sup>7</sup> Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II, *Liturgia i czas*, Poznań 1991, s. 72.



z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Przed każdym większym świętem obchodzono wigilie, czyli czuwania nocne. Przygotowywano pokarmy na zimno, aby nie niszczyć charakteru święta. Po Eucharystii miały miejsce „agapy”, czyli „uczty miłości”<sup>8</sup>.

Uczta ta wyrażała wspólną, religijną, paschalną radość. Chrześcijanie nie porzucali na zwyczajnej modlitwie i błogosławieństwie przed posiłkiem, ale zapraszali kapłana, aby błogosławił im pokarmy przeznaczone do spożycia<sup>9</sup>.

Pierwsze źródła praktykowania tego obrzędu sięgają wieków VII–VIII. Na terenie Polski pierwsze świadectwa dotyczące błogosławienia pokarmów znajdujemy w wieku XIV. Szczególnie rozpowszechnił się ten zwyczaj na terenie naszego kraju w wieku XV i XVI<sup>10</sup>.

Obrzędu błogosławieństwa pokarmów dokonywali biskupi, kapłani, diakoni, lektorzy, a także i katolicy świeccy. Wzmianka o tym, że mogą błogosławić pokarmy lektorzy pochodzi z połowy XIX wieku i dotyczy Polski. O świeckich zaś, jako błogosławiących pokarmy jest mowa na początku XX wieku. Zwyczaj błogosławienia pokarmów był zastrzeżony tylko proboszczom<sup>11</sup>.

Wyrazem świątecznej radości w Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego jest obfity posiłek. Dlatego też, zgodnie ze starym zwyczajem, w Wielką Sobotę błogosławi się pokarmy na stół wielkanocny, tzw. święcone<sup>12</sup>.

Obrzęd ten, według obecnych przepisów, można sprawować na placu obok kościoła, w odpowiednio przygotowanej sali, w samym kościele. Należy jednak wziąć pod uwagę to, że w tym czasie w kościele odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu przy Bożym Grobie i winno się zrobić wszystko, aby nie przeszkadzać w adoracji<sup>13</sup>.

Według aktualnych przepisów, w Kościele łacińskim obrzęd błogosławieństwa pokarmów może sprawować kapłan, diakon, ustanowiony przez biskupa akolita i lektor, który jest alumnem seminarium duchownego. Takiego błogosławieństwa w rodzinie może dokonać ojciec, matka lub ktoś z członków rodziny, przed posiłkiem w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego<sup>14</sup>.

Obecnie obrzęd ten składa się z następujących części: obrzędów wstępnych, liturgii słowa wraz z krótkim przemówieniem, modlitwy wspólnej (prośby),

<sup>8</sup> Por. J. Wysocki, *Rytuał rodzinny*, Olsztyn 1990, s. 174.

<sup>9</sup> Por. J. L. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego Kościoła ze względu na ich duchowe znaczenie*, Wilno 1858, s. 63-64.,

<sup>10</sup> Por. M. Pisarszak, *Błogosławieństwo pokarmów...*, op. cit., s. 72.

<sup>11</sup> Por. Ibidem, s. 172-176.

<sup>12</sup> Por. *Obrzędy Błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji Polskich*, t. 2, Katowice 1994, nr 1336, s. 251.

<sup>13</sup> Por. Ibidem, nr 1337, s. 251.

<sup>14</sup> Por. Ibidem, nr 1338, s. 251.

modlitwy błogosławieństwa oraz pokropienia w milczeniu pokarmów wodą święconą. Jeśli błogosławieństwo odbywa się na placu obok kościoła, w samym kościele szafarz zachęca uczestników do krótkiej adoracji Najświętszego Sakramentu, wystawionego w Bożym Grobie. Zależnie od okoliczności, sam tej adoracji może przewodniczyć, zwłaszcza jeśli w obrzędzie błogosławieństwa pokarmów biorą udział dzieci<sup>15</sup>.

Błogosławieństwo pokarmów na terenie diecezji drohiczyńskiej na ogół gromadzi tłumnie wielu wiernych. Od strony duszpasterskiej bardzo ważne jest przygotowanie odpowiedniego miejsca na przyniesione koszyczki z pokarmami do błogosławieństwa. Najlepiej byłoby stoliki przykryć białym płótnem. Nigdy nie należy stawiać koszyczków na podłodze. Przy tej okazji dobrze byłoby wygłosić krótką katechezę do przybywających. Wiele z tych osób nie uczęszcza systematycznie do kościoła, dlatego też rodzi się dobra okazja, aby spotkać się z tymi ludźmi na rozważaniu Słowa Bożego, przypomnieć treści teologiczne tego święta, przybliżyć całą jego symbolikę, zachęcić do spowiedzi wielkanocnej, przypomnieć godziny adoracji przy Grobie Pańskim, zaprosić na Rezurekcję do kościoła. Nigdy przy tym obrzędzie nie powinno być pośpiechu. Obrzęd ten winien odbywać się w stosownych odstępach czasowych, np. co godzinę, a nie co 15 minut. Często pośpiech sprawia, iż obrzęd ten ogranicza się tylko do modlitw samego błogosławieństwa pokarmów i pokropienia wodą święconą, a brak jest czasu na katechezę, złożenie życzeń świątecznych, czy zwyczajną rozmowę z wiernymi<sup>16</sup>.

Według niektórych respondentów, gospodynie prześcigały się w przygotowywaniu koszyka z potrawami do poświęceń. Każda rodzina dbała o to, aby jej kosz był największy i najpiękniejszy (Marianna Olszewska, Tołwin; Edwarda Mioduszevska, Tołwin). Pani Zofia Leończuk z Wałek bardzo dobrze pamięta ten zwyczaj i staranie swojej mamy o to, aby ich kosz był największy. Nawet dzisiaj – przyznaje Pani Zofia – staram się także przyrządzać duży kosz z potrawami do poświęceń, jednak nie tak duży, jak przygotowywała moja mama (Zofia Leończuk-Budka, Wałki).

W koszyku z potrawami do poświęceń umieszczano także zapalki (Marianna Malinowska, Tołwin; Walentyna Gorzelska, Siemiatycze – parafia Wniebowzięcia NMP). Do poświęcenia wkładano także pieprz, sól, chrzan, kiełbasę (Maria Maćkowiak, Skiwy Małe; Franciszek Rybałtowski, Miłkowice Paszki).

Jedną z ważniejszych potraw do błogosławieństwa są jaja. Nigdy ich nie może zabraknąć w świątecznym koszyczku. Najczęściej nazywa się je pisankami. Nazwa ta odnosi się głównie do jajek zdobionych techniką batikową, przy pomocy wosku nanoszonego we wzory, przy zastosowaniu szpilki lub patyczka ze zminiaturyzowanym

<sup>15</sup> Por. Ibidem, nr 1339-1345, s. 252-256.

<sup>16</sup> Por. J. Paczkowski, *Słów kilka o Triduum Paschalnym. Z doświadczeń ceremoniarza*, „Anamnesis” X (2/2004), nr 37, s. 81.

lejkem z oprawki do sznurowadeł. W innych regionach Polski, np. na Kurpiach zdobi się jajka rdzeniem z sitowia lub wełnianymi nićmi lub w łowickim nakleja paski papieru. Na Opolszczyźnie zaś, stosuje się techniki rytownicze<sup>17</sup>.

Pisanki nazywano różnie: kraszanki, jajka malowane, piski, byczki. Respondenci bardzo szczegółowo opisują w jaki sposób je malowano:

Pisanki najłatwiej jest pomalować w cebulaku, a następnie nożykiem skrobano różne wzorki, gałązki, kratki, kwiatki, wiatraczki. Pisanki zdobione woskiem to już była trudniejsza robota i bardziej pracochłonna. Wymagała także odpowiednich w tym kierunku zdolności. Najpierw gotowano jajka na twardo, studziło się je na zimno i gorącym rozpuszczonym woskiem polewało się przez cienką rurkę po zimnym jajku. Wzory były różne. Na powierzchni wosk zastyga, a jajko wkłada się do zimnego cebulaka. Cebulak należało najpierw ugotować, żeby nabrał czerwonego koloru. Niektórzy używali różnokolorowej farby do malowania jajek (Stanisława Rostkowska, Kłopoty Bujny).

Malowane pisanki wykorzystywano do różnego rodzaju zabaw. Szczególną radość w tej mierze miały dzieci. Brały po kilka pisanek z domu i szły do swoich rówieśników na wieś. Pokazując malowane jajka cieszyły się, że mają z czym iść na „wybitki”. Była to dziecinna, bardzo miła zabawa. Polegała ona na tym, że jedno dziecko stukało swoją pisanką o jajko kolegi. Czyje było mocniejsze, kto kogo przebiję? Często bywało tak, że pisanka miała naprawdę mocną skorupkę, że mogło zbić kilka innych jajek. Wówczas była wielka radość z takiego zwycięstwa (powszechna opinia respondentów).

Moc wielkanocnego jajka niektórzy próbowali na własnych zębach. W ten sposób rozpoznawali twardość skorupy i to, jaką szansę mają w „walce z przeciwnikiem”. Sprawdzone w ten sposób pisanki, chociaż i zdarzały się także jajka surowe, gwarantowały zwycięstwo i zdobycie jak największej liczby jajek. Niektórzy w tej zabawie zdobywali po kilkadziesiąt jajek od swoich przeciwników (ks. Stefan Pajka, Czaje).

Pisanki wykorzystywano do różnego rodzaju zabaw: „turlano je z góry, dzieci robiły tunele w piasku i rzucały pisanki w te tunele” (Apolonia Rytel-Siłka, Rytele Święckie; Antoni Stępkowski, Skiwy Małe; Maria Niemyska, Skiwy Duże; Lucyna Iwaniuk, Skiwy Duże).

Pani Maria Wakulińska z Drohiczyzna pamięta zabawę dzieci z jajkami na cmentarzu. Puszczano jajka z góry, które toczyły się w dół i właściciel jajka, które najdalej zatoczyło się wygrywał i zabierał wszystkie pozostałe. Przy tym było wiele uciechy. Niektóre jajka podczas staczania się w dół potłukły się. Był i taki zwyczaj, że dawniej dzieci chodziły „po wykupie”. Zbierało się kilka dziewczynek lub chłopców i mówili: „chodźmy do mojej babci, cici, chrzestnej czy sąsiadki po wykup”. Każdemu dziecku dano po jednym jajku, niezależnie od tego, czy były to dzieci z rodziny, czy obce – każdy dostawał gotowane jajko. I gdy wszystkie dzieci zebrały się, to robiły gościnę (powszechna opinia respondentów).

<sup>17</sup> Por. A. Mosiewicz, *Zwyczaje wielkanocne dawniej i dziś*, s. 133.

## Obchód Wigilii Paschalnej i związane z nim zwyczaje

Święty Augustyn mówi, że „Matką wszystkich wigilii, jest Wigilia Paschalna”<sup>18</sup>. Początkowo święto to obchodzono w nocy z Wielkiej Soboty na niedzielę, gdyż to w nocy Izraelici wyszli z Egiptu i przeszli przez Morze Czerwone. W nocy Chrystus Pan Zmartwychwstał. W nocy oczekiwano także Jego drugiego przyjścia<sup>19</sup>. Od XIII wieku celebrację Wigilii Paschalnej przeniesiono na godziny poranne Wielkiej Soboty, co obowiązywało do reformy obrzędów Wielkiego Tygodnia, do 1955 roku. Od tego czasu celebruje się ją w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną lub w godzinach wieczornych<sup>20</sup>.

Na początku nocnego czuwania zapalano światło, które tej nocy miało szczególne znaczenie. Przypominało ono Zmartwychwstałego Pana i wszystkich przez Niego oświeconych. Podczas czuwania odczytywano fragmenty z Pisma Świętego mówiące o chrzcie jako nowym stworzeniu, przejściu przez wodę, wybawieniu ze śmierci, nowym przymierzu zawartym z Panem Bogiem. Ważnym momentem było odczytywanie psalmów. Udzielano także w baptysterium sakramentu chrztu świętego. Po przyjęciu chrztu biskup udzielał bierzmowania, a następnie czekano do rana na rozpoczęcie Mszy Świętej, podczas której przystępowano do Komunii Świętej<sup>21</sup>.

Przed reformą obrzędów Wigilii Paschalnej w 1955 roku, nabożeństwo to rozpoczynało się od poświęcenia ognia, kadzidła i paschału. Liturgia Słowa Bożego składała się z 12 czytań. Bardzo mocno rozbudowany był sam obrzęd wody chrzcielnej<sup>22</sup>.

Przed obrzędem poświęcenia ognia były gaszone wszystkie świece i lampy w kościele. Ognisko na ogół było przygotowywane blisko świątyni. Nowy ogień jest obrazem Chrystusa Zmartwychwstałego. Sam ogień należało wydobyć z krzemienia, co oznaczało powstanie Chrystusa z grobu<sup>23</sup>. Następnie celebrans błogosławił 5 kawałków kadzidła. Symbolizowały one wonne oleje, którymi Józef i Nikodem namaścili Chrystusa po śmierci<sup>24</sup>. Kapłan zmieniał kapę koloru fioletowego na białą dalmatykę, następnie brał „triangul”, czyli trzy świece połączone ze sobą u dołu i osadzone na trzcinie, wchodził do świątyni i kolejno zapalał poświęconym ogniem jedną z trzech świec<sup>25</sup>. Potrójna świeca oznaczała Boga w Trójcy

---

<sup>18</sup> F. Małaczyński, *Ceremoniał obrzędów Wielkiego Tygodnia*, Warszawa 1958, s. 158.

<sup>19</sup> Por. W. Schenk, *Rok liturgiczny*, [w:] *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań–Warszawa–Lublin 1967, s. 452.

<sup>20</sup> Por. R. Berger, *Mały słownik liturgiczny*, Poznań 1990, s. 174.

<sup>21</sup> Por. W. Schenk, *Rok liturgiczny...*, op. cit., s. 453.

<sup>22</sup> Por. P. Gueranger, *Rok liturgiczny*, t. 6 *Tydzień Męki Pańskiej i Wielki Tydzień*, Łomża 1935, s. 602.

<sup>23</sup> Por. W. Schenk, *Rok liturgiczny...*, op. cit., s. 454.

<sup>24</sup> Por. J. L. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego Kościoła ze względu na ich duchowe znaczenie*, Wilno 1858, s. 56.

Świętej Jedyne. Klękał i zaczynał śpiewać: *Lumen Christi* (Światło Chrystusa), na co lud odpowiadał: *Deo gratias* (Bogu niech będą dzięki). Ten obrzęd powtarzano przy zapaleniu drugiej świecy na środku kościoła i przy trzeciej na stopniach ołtarza<sup>26</sup>. W dalszej kolejności celebrans poświęcał Paschał. Duża woskowa świeca symbolizowała Zmartwychwstałego Pana<sup>27</sup>. Wosk, z którego była wykonana świeca, knot i płomień symbolizowały ciało, duszę oraz Bóstwo Jezusa. Podczas śpiewu *Exultet*, kapłan bądź diakon wkładał na znak krzyża pięć gran do odpowiednich otworów świecy paschalnej. Grana oznaczały pięć ran Zbawiciela. Następnie zapalano Paschał od triangułu, od Paschału zaś wszystkie lampy i świece w całym kościele. Samo zapalanie świecy przypominało uroczyste powstanie z grobu, natomiast 40 dni, przez które będzie zapalany Paschał, oznaczało czterdziestodniowe przebywanie Zmartwychwstałego Pana<sup>28</sup> na ziemi. Następnie dokonywał się obrzęd poświęcenia wody chrzcielnej. Czytano 12 prorocत्व ze Starego Testamentu. Po każdym czytaniu odmawiano modlitwę, po czwartym, ósmym i jedenastym śpiewano *Tractus*<sup>29</sup>. W dalszej kolejności kapłan w fioletowej kapie podchodził do chrzcielnicy i tu odbywały się modlitwy związane z poświęceniem wody chrzcielnej. Była to modlitwa w formie długiej prefacji. Po tych modlitwach odbywał się chrzest, a jeśli był obecny biskup, to również udzielał sakramentu bierzmowania<sup>30</sup>. Teraz następował śpiew litanii do Wszystkich Świętych, podczas której kapłan leżał krzyżem przed ołtarzem, aż do wezwania *peccatores*, po czym wstawał, przywdziewał szaty świąteczne koloru białego i celebrował Mszę Świętą. Zamiast *Introitu* śpiewano *Kyrie eleison! Christe eleison! Kyrie eleison*<sup>31</sup>. Następnie intonowano *Gloria*, na które odzywały się organy i uderzano we wszystkie dzwony i dzwoneczki. Czyniono to na znak radości z faktu Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa<sup>32</sup>.

Po Epistole, celebrans trzykrotnie śpiewał *Alleluja*. Czytano fragment z Ewangelii św. Mateusza, mówiący o zmartwychwstaniu (por. Mt 28, 1-7). Podczas Ewangelii nie trzymano świec, co oznaczało, że niewiasty w poranek wielkanocny przyniosły do grobu wonności (kadzidło). Natomiast wiarą – światłem – nie promieniowały ich serca<sup>33</sup>. We Mszy Świętej opuszczano *Credo*, antyfonę zwaną *Ofiarowaniem*, po-

<sup>25</sup> Por. M. Dybowski, *Liturgika*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1937, s. 126.

<sup>26</sup> Por. J. Michalak, *Zarys liturgiki*, Płock 1939, s. 206.

<sup>27</sup> Por. M. Rode, *Mała encyklopedia teologiczna*, t. 2, Warszawa 1988, s.26.

<sup>28</sup> Por. M. Dybowski, *Liturgika...*, op. cit., s. 127.

<sup>29</sup> Por. J. Michalak, *Zarys...*, op. cit., s. 209.

<sup>30</sup> Por. *Ibidem*, s. 211-212.

<sup>31</sup> Por. P. Gueranger, *Rok liturgiczny...*, op. cit., 681-687.

<sup>32</sup> Por. Z. Bielawski, *Rok kościelny w życiu chrześcijanina*, Lwów 1930, s. 32.

<sup>33</sup> Por. P. Gueranger, *Rok...*, op. cit., s. 691.

*całunek pokoju, Agnus Dei* oraz modlitwy: *Komunia i po Komunii*.

Po Komunii Świętej celebrans rozpoczynał śpiew *Nieszporów*<sup>34</sup>. Na zakończenie całego obrzędu, do słów *Ite, Missa est* dodawano dwukrotnie *Alleluja*<sup>35</sup>.

W roku 1955 Kongregacja Obrzędów ogłosiła z polecenia Piusa XII dekret nowego porządku obchodów Wigilii Paschalnej, który miał obowiązywać od dnia 25 marca 1956 roku. Obrzędy te zostały zmienione i poprawione. Nabożeństwo przeniesiono na godziny wieczorne, a nawet nocne<sup>36</sup>.

Obrzędy Wigilii Paschalnej zawierały następujące elementy: poświęcenie nowego ognia, paschału, uroczystą procesję i pochwałę paschału, czytanie fragmentów Pisma Świętego, śpiewanie pierwszej części Litanii do Wszystkich Świętych, święcenie wody chrzcielnej, odnowienie przyrzeczeń chrztu, śpiew drugiej części Litanii, Mszę Świętą Wigilii Paschalnej wraz z Laudesami<sup>37</sup>. Liturgia rozpoczynała się od poświęcenia ognia. Jest to obrzęd pochodzenia gallikańskiego (VIII w.), z biegiem czasu przyjęło się także w liturgii rzymskiej. Modlitwa poświęcenia pochodzi z XIV wieku<sup>38</sup>. Kapłan kreślił na Paschale znak zbawienia – krzyż święty, pierwszą i ostatnią literę alfabetu greckiego – alfę i omegę oraz cyfrę bieżącego roku. W przygotowanych otworach w Paschale umieszczał pięć ziaren kadzidła, które symbolizowały ducha ofiary Chrystusa, który z miłości do człowieka cierpiał i następnie odniósł zwycięstwo<sup>39</sup>. Następnie zapalał Paschał od poświęconego ognia i poświęcał go<sup>40</sup>. Po tym obrzędzie wyruszała procesja do kościoła. Zatrzymywała się w trzech miejscach świątyni: przy drzwiach kościoła, na środku i w prezbiterium. Po pierwszym śpiewie lub recytacji *Światło Chrystusa*, zapalano świecę celebransa, po drugim, świecę zapalało duchowieństwo i ministranci, a po trzecim zapalali wierni oraz zapalano wszystkie światła w całym kościele<sup>41</sup>.

Liturgia Słowa Bożego, pieśni i modlitwy stanowiły pierwotnie centralną część nocnego czuwania. Stare źródła zawierają 4 albo 12 lekcji. Reforma papieża Piusa XII powróciła do tradycji gregoriańskiej czterech czytań. Czytania i modlitwy poruszają przede wszystkim temat chrztu świętego. Mówią o nowym stworzeniu

<sup>34</sup> Por. *Wielki i Święty Tydzień, czyli nabożeństwo Wielkiego Tygodnia w językach łacińskim i polskim według Mszału i Breviarza rzymskokatolickiego Kościoła*, Wilno 1859, s. 378-380.

<sup>35</sup> Por. T. Kowalewski, *Liturgika*, Płock 1932, s. 99.

<sup>36</sup> Por. J. Wierusz-Kowalski, *Liturgika*, Warszawa 1956, s. 226.

<sup>37</sup> Por. J. Wójcik, *Wielki Tydzień według porządku wznowionego*, Warszawa 1957, s. 147-148.

<sup>38</sup> Por. W. Schenk, *Rok...*, op. cit., s. 454.

<sup>39</sup> Por. *Ibidem*, s. 454.

<sup>40</sup> Por. J. Wójcik, *Wielki Tydzień*, op. cit., s. 147-148.

<sup>41</sup> Por. *Mszal rzymski*, Poznań 1963, s. 38—382.

i nowym człowieku<sup>42</sup>. Po poświęceniu wody udziela się chrztu świętego i wodę procesjonalnie przenosi się do chrzcielnicy. Uczestnicy liturgii uroczysto odnawiają przyrzeczenia chrzcielne<sup>43</sup>. Teksty nocnej Mszy Zmartwychwstania zawierają najstarsze sakramentarze. Podczas *Gloria* biją wszystkie dzwony, odzywają się organy i odsłania się obrazy. Czytania mówią już o zmartwychwstaniu. Po lekcji śpiewa się, trzykrotnie powtarzane przez uczestników liturgii – *Alleluja*<sup>44</sup>.

Liturgia Wigilii Paschalnej po Soborze Watykańskim II ma następującą strukturę: liturgia światła – *lucernarium*, która obejmuje pobłogosławienie ognia i przygotowanie paschału, procesje z paschałem oraz orędzie wielkanocne – *praeconium paschale*; liturgia słowa; liturgia chrzcielna, która zawiera następujące elementy: pobłogosławienie wody chrzcielnej, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych; liturgia eucharystyczna<sup>45</sup>.

Liturgia światła odbywa się poza świątynią. Przed kościołem, w odpowiednio przygotowanym miejscu rozpała się ognisko. Celebrans błogosławi ogień, który jest symbolem nowego życia, prawdziwej Bożej światłości. To światło ma budzić we wszystkich wierzących nadzieje na życie wieczne. Paschał jest symbolem zmartwychwstania Zbawiciela. Celebrans złobi w nim krzyż – znak zbawienia, litery greckie alfa i omega, cyfry roku bieżącego, które przypominają o tym, że do Chrystusa należy czas i wieczność, On jest początkiem i końcem wszystkiego. Kapłan wkłada w otwory paschału pięć ziaren kadmida, które symbolizują Jego zbawcze rany. Od pobłogosławionego ognia zapala się Paschał, który niesie się na początku procesji. Kapłan bądź diakon trzykrotnie intonuje *Światło Chrystusa*, a uczestnicy liturgii odpowiadają: *Bogu niech będą dzięki*. Po drugim wezwaniu obecni duchowni, asysta liturgiczna i wierni zapalają świece od paschału. Po trzecim zaś, zapala się wszystkie światła w kościele. Po procesji wierni stoją i trzymając zapalone świece słuchają Orędzia Wielkanocnego, czyli *Exultetu*. Jest to dziękczynno-uwielbiająca modlitwa za Zbawienie, które przyniósł nam Jezus Chrystus<sup>46</sup>.

Liturgia Słowa podkreśla z jednej strony jedność historii stworzenia i zbawienia, wypełnienie się porządku stworzenia w porządku zbawienia. Modlitwy zaś, które następują po każdym czytaniu bardzo jasno komentują czytania, ukazując ich wypełnienie się w Zbawicielu<sup>47</sup>. Lekcjonarz podaje dziewięć czytań z Pisma Świętego: siedem ze Starego Testamentu i dwa z Nowego (epistoła i Ewangelia).

<sup>42</sup> Por. W. Schenk, *Rok...*, op. cit., s. 455.

<sup>43</sup> Por. Ibidem.

<sup>44</sup> Por. Ibidem.

<sup>45</sup> Por. *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 150-180.

<sup>46</sup> Por. Ibidem, s. 150-167; J. Paczkowski, *Słów kilka o Triduum Paschalnym. Z doświadczeń ceremoniarza*, „Anamnesis” X (2/2004), nr 37, s. 81-82.

<sup>47</sup> Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II, *Liturgia i czas*, s. 60-61.

Jeśli wymaga tego sytuacja, można zmniejszyć liczbę czytań ze Starego Testamentu. Należy pamiętać o tym, że czytanie słowa Bożego stanowi zasadniczą część Wigilii Paschalnej. Winny być przynajmniej trzy czytania ze Starego Testamentu, a w sytuacji wyjątkowej przynajmniej dwa. Zawsze winno być czytanie z 14. rozdziału Księgi Wyjścia (trzecie czytanie – Wj 14, 15-15,1). Po ostatnim czytaniu ze Starego Testamentu zapala się świece na ołtarzu, celebrans intonuje hymn *Gloria*, podczas którego biją wszystkie dzwony i dzwonki. Po odczytaniu *Listu do Rzymian* (Rz 6, 3-11) celebrans uroczyście intonuje *Alleluja*, kantor śpiewa psalm responsoryjny. Na Ewangelię nie przynosi się świeczników, można natomiast używać kadzidła. Po Ewangelii wygłaszana jest homilia, a po niej następuje liturgia chrzcielna<sup>48</sup>. Obrzęd ten rozpoczyna *Litania do Wszystkich Świętych*. Z tej racji, że rozpoczął się Okres Wielkanocny, wszyscy stoją podczas śpiewu litanii i odpowiadają na wezwania kantora. Jeśli do chrzcielnicy jest dłuższa procesja, to wówczas litanie śpiewa się w czasie procesji. Następnie celebrans błogosławi wodę chrzcielną. Pod koniec modlitwy zanurza w niej paschał raz albo trzy razy, prosząc w modlitwie Boga, aby przez Swojego Syna Jezusa Chrystusa zesłał na tę wodę moc Ducha Świętego. Jeśli nie ma kandydatów do chrztu, to wówczas kapłan błogosławi wodę do pokropienia wiernych, a następnie na jego wezwanie uczestnicy liturgii wyrzekają się wszystkiego, co oddala od Pana Boga. Po odnowieniu przyrzeczeń chrzcielnych celebrans kropi wodą święconą. Po pokropieniu wiernych kapłan wraca na miejsce przewodniczenia. Opuszcza się wyznanie wiary i odmawia modlitwę powszechną<sup>49</sup>.

Część czwarta to liturgia eucharystyczna, która rozpoczyna się jak zwykle w każdej Mszy Świętej<sup>50</sup>. Na zakończenie Eucharystii diakon albo kapłan odsyła lud jak zwykle. Obrzędy zakończenia opuszcza się, jeżeli przewidziana jest procesja<sup>51</sup>.

Adoracje przy Grobie Pańskim prowadziła pani z trzeciego zakonu, w dzień młodzież żeńska i męska, w nocy kobiety, które śpiewały i modliły się przez całą noc. Młodzież przykrywała głowy welonem, kawalerowie zakładali komże. Adoracja trwała całą sobotę i przez całą noc, aż do Rzurekcji. Przy Grobie Pańskim zawsze czuwała także straż pożarna zmieniając się co pół godziny, gdyż bywało i tak, że ktoś zasnął. Spośród adorujących osób, niekiedy nawet i ze straży ktoś poczuł się źle, gdyż tego dnia dużo poszczono (S. Pruski, S. Piszczałowski, Pobikry).

Wczesnym rankiem w niedzielę Zmartwychwstania, kościelny przynosił figurkę Pana Jezusa Zmartwychwstałego i ustawiał na ołtarzu przy Grobie – wówczas zmieniał się nastrój i pieśni. Dawniej, kiedy Msza święta i wszystkie obrzędy były

<sup>48</sup> Por. *Mszal rzymski...*, op. cit., s. 167-171.

<sup>49</sup> Por. Ibidem, s. 171-179.

<sup>50</sup> Por. Ibidem, s. 179-180.

<sup>51</sup> Por. Ibidem, s. 180.



rano, to przez całą Wielką Sobotę i noc śpiewano pieśni postne, a już nad ranem śpiewano pieśni weselsze:

„Maryja Magdalena, w świecie się kochała,  
Grzesznicą, przetecnicą, przez cały czas trwała”.

Była to bardzo długa pieśń, śpiewano ją zawsze na zakończenie pieśni postnych. Od czasu przyniesienia figury Chrystusa Zmartwychwstałego, na ołtarzu zmieniał się wystrój i był bardziej eucharystyczny. Adoracja trwała przy Grobie do momentu wyruszenia procesji. Noc z Wielkiej Soboty na Niedzielę Zmartwychwstania miała charakter radości. Cała noc była bardzo czynna. Jedni wychodzili z adoracji, inni w tym czasie przychodzili. Najczęściej wymieniali się domownicy. Straż zmieniała się po północy, gdyż było coraz więcej ludzi. Wszyscy na swój sposób czuwali – w kościele na modlitwie i w domu, żeby nie zaspać i zdążyć na czas do kościoła na godzinę 6 rano, na Rezurekcję. Noc z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę była pełna nadziei na Zmartwychwstanie Pana Jezusa, ale nie była nocą całkowitej jeszcze radości. Tej Nocy nie było słychać żadnych strzałów. Tej nocy śpiewano pieśni *Dobranoc Ci Jezu, Ludu, mój ludu, W Krzyżu cierpienie, Dobranoc Głowo Święta, Zawitaj ukrzyżowany* oraz wiele innych (Jadwiga Czorniej, Korczew; Łucja i Stanisław Cichoccy, Drohiczyn).

Na terenie diecezji drohiczyńskiej był znany także zwyczaj błogosławienia zapalek, którymi w pierwszy dzień Wielkanocy zapalano w kuchni ogień, by móc przyrządzić świąteczne śniadanie. Do tego zwyczaju przywiązywano wielkie znaczenie (Zofia Leończuk, Wałki).

Po Wigilii Paschalnej zabierano do domów poświęconą wodę. Najczęściej gospodarz, gdy przychodził do domu po ceremoniach, święcił tą wodą dom, domowników, podwórko, całe obejście, a także i obory wraz z dobytkiem. Ten obrzęd miał przynieść zdrowie, pomyślność w dobytku, wszelkie błogosławieństwo Boże (Antoni Lachowski, Hornowo; Helena Kaczyńska, Hornowo; Z. Michalska, M. Piszczatowska, Pobikry; Marianna Piotrowska, Tołwin).

## **Rezurekcja i świętowanie Wielkanocy**

Rezurekcja urządzana w Polsce, Austrii i w niektórych diecezjach Niemiec ma podobną genezę jak Boży Grób. Obrzęd rezurekcji w Augsburgu, w X wieku był bardzo rozbudowany. W obrzędzie tym oddzielano liturgiczne przypomnienie faktu samego zmartwychwstania od objawienia się Pana Jezusa uczniom. Gdy biskup wyniósł z grobu Najświętszy Sakrament, wówczas duchowni i wierni brali udział w nabożeństwie<sup>52</sup>.

Na terenie Polski do XVI wieku obrzędy rezurekcji były bardzo zbliżone do obrzędów praktykowanych na terenie Anglii i Normandii<sup>53</sup>. Około połowy XVI

<sup>52</sup> Por. W. Schenk, *Rok liturgiczny...*, op. cit., s. 456.

<sup>53</sup> Por. Ibidem, s. 457.

wieku obrzędy rezurekcji w Polsce ujednoliciły się, szczególnie od roku 1578, czyli od wydania *Agendy gnieźnieńskiej*. W rytuale piotrkowskim z 1631 roku są już ustalone obrzędy rezurekcji, które znalazły się następnie w rytuale z 1927 roku<sup>54</sup>.

Na terenie Polski liturgia Wigilii Paschalnej kończy się uroczystym ogłoszeniem zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i radosnym wezwaniem do udziału w zwycięstwie Zmartwychwstałego Pana, wyrażonymi w procesji rezurekcyjnej, w której niesie się krzyż przyozdobiony purpurową stułą oraz figurę Zmartwychwstałego<sup>55</sup>.

Po II Soborze Watykańskim procesja może odbywać się po Wigilii Paschalnej, albo rano przed pierwszą Mszą Świątą. Jeżeli procesję odprawia się po Wigilii Paschalnej, na końcu Eucharystii opuszcza się pozdrowienie, błogosławieństwo i formułę pożegnania wiernych. Po modlitwie następującej po Komunii Świętej, duchowni wraz z ministrantami udają się do Grobu Pańskiego. Diakon lub kapłan wystawia Najświętszy Sakrament i okadza Go. Wykonuje się uroczysty śpiew na cześć Zmartwychwstałego Pana. Celebrans poucza wiernych o znaczeniu procesji. Następnie otrzymuje welon naramienny, bierze monstrancję i przy śpiewie *Wesoły nam dzień* lub *Chrystus zmartwychwstan jest* – rusza procesja. Na początku procesji niesione są – krzyż, przyozdobiony czerwoną stułą oraz figura Zmartwychwstałego Pana. Jeśli warunki na to pozwalają, procesja wychodzi na zewnątrz kościoła i okrąża go raz lub trzy razy<sup>56</sup>. Trzykrotne okrążanie kościoła w procesji podkreślało jej znaczenie, gdyż to, co złożone jest z trzech, jest doskonale (*omne trinum perfectum*)<sup>57</sup>. Swego rodzaju powtórzeniem procesji rezurekcyjnej była w Polsce procesja niedzielna urządzana przed sumą wokół kościoła, przy którym znajdował się cmentarz grzebalny. Procesja taka obwieszczała zmarłym wieść o zmartwychwstaniu<sup>58</sup>.

Po powrocie procesji do głównego ołtarza, krzyż i figurę ustawia się obok ołtarza. Celebrans intonuje hymn *Ciebie, Boga, wysławiamy*. Po hymnie odmawia się specjalną modlitwę. Kapłan błogosławi uczestników procesji Najświętszym Sakramentem i umieszcza Go w tabernakulum. Na zakończenie śpiewa się wielkanocną antyfonę do Najświętszej Maryi Panny<sup>59</sup>.

Jeżeli zaś procesja ma miejsce rano, to wówczas po Wigilii Paschalnej można wystawić Najświętszy Sakrament na całą noc lub na kilka godzin wieczornych i porannych przed procesją, zależnie od okoliczności i tradycji. Po Wigilii Paschalnej Najświętszy Sakrament wystawia się w monstrancji nie okrytej welonem. Podczas

<sup>54</sup> Por. *Zarys liturgiki*, Płock 1939, s. 216-218.

<sup>55</sup> Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II, *Liturgia i...*, op. cit., s. 61; A. Konopczyńska, *Rezurekcja*, IedM, s. 244.

<sup>56</sup> Por. *Mszal rzymski dla...*, op. cit., s. 180-181.

<sup>57</sup> Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II, *Liturgia i...*, op. cit., s. 62.

<sup>58</sup> Por. *Ibidem*, s. 62.

<sup>59</sup> Por. *Mszal rzymski...*, op. cit., s. 181-182.

adoracji nie śpiewa się pieśni związanych z Męką Pańską. Wskazana jest adoracja w ciszy lub śpiewanie pieśni wielkanocnych i eucharystycznych. Można odmawiać także chwalebłą część różańca. O wyznaczonej godzinie celebrans, duchowieństwo wraz z asystą liturgiczną ołtarza udają się do Grobu Pańskiego. W tym czasie chór wykonuje odpowiednią pieśń na cześć Chrystusa Zmartwychwstałego i dalszy porządek taki sam, jak w procesji rezurekcyjnej po Wigilii Paschalnej. W Mszy Świętej celebrowanej bezpośrednio po procesji rezurekcyjnej, opuszcza się śpiew na wejście, akt pokutny oraz *Panie, zmiłuj się nad nami*. Dalej przebieg Mszy Świętej jest jak zwykle. Po udzieleniu Komunii Świętej śpiewa się hymn *Ciebie, Boga, wyśławiamy*<sup>60</sup>.

Rezurekcja według ankietowanych oznacza Zmartwychwstanie, czyli poranną Mszę Świętą Wielkanocną. Poprzedza ją uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem, wyniesionym z Grobu Pańskiego (Jadwiga Czorniej, Korczew).

Zanim kapłan ruszył z procesją, to w niektórych parafiach pozostał jeszcze taki zwyczaj, iż straż, która czuwała przy grobie pada na posadzkę kościoła. Robią to wszyscy strażacy jednocześnie. Powstaje wielki huk – taki, że aż niektórzy są przerażeni (Lucyna Żurawska, Narew; Jan Grabowski, Narew; Marian Święcki, Narew). Z tym „padaniem” związane było powiedzenie o następującej treści: „Bez padania nie ma Zmartwychwstania” (Marian Święcki, Narew).

W niektórych parafiach badanego regionu był taki zwyczaj, iż podczas procesji rezurekcyjnej porządku pilnował tzw. szwajcar z buławą w ręku. Była to osoba najczęściej bardzo pobożna i zasłużona w parafii. Rolę tę pełnił mężczyzna. Jego zadaniem było ustawianie procesji, pilnowanie porządku, kolejności itp. (ks. S. Pajka, Czaje).

Samą rezurekcję ankietowani opisują w sposób następujący:

Trzykrotny dzwonek przy zakrystii oznaczał rozpoczęcie nabożeństwa rezurekcyjnego. Celebrans w asyście lektorów, ministrantów i innych osób biorących udział w procesji szli do Grobu. Wierni adorujący i straż ustępowali miejsca. Kapłan odmawia krótką modlitwę przy Grobie. Następnie celebrans bierze krzyż z czerwoną stulą oraz figurkę Zmartwychwstałego Pana i podaje tym, którzy mają je nieść w procesji. Krzyż przepasany czerwoną stulą jest znakiem zwycięstwa Chrystusa nad szatanem i śmiercią. Po okadzeniu Najświętszego Sakramentu celebrans bierze monstrancję rękoma okrytymi welonem i rusza procesja. Celebrans intonuje pieśń:

Wesoły nam dzień dziś nastał,

Którego z nas każdy żądał.

Tego dnia Chrystus Zmartwychwstał, Alleluja, Alleluja.

Procesja rezurekcyjna zawsze obchodziła trzy razy dookoła kościoła. Gdy ktoś chciał wcześniej wejść do kościoła bocznymi drzwiami, to nie mógł, gdyż były one zamknięte i nie można było wejść. Jeśli chciano mieć pełny udział w Triduum Paschalnym, to należało wziąć czynny udział w całym obrzędzie przez trzy dni i w procesji. To trzykrotne obejście w procesji było uwieńczeniem

<sup>60</sup> Por. Ibidem, s. 182-183.

całego Triduum Paschalnego. W obecnych czasach tego przepisu już nie ma i nikt tego zwyczaju nie przestrzega. Czasami nawet procesja obchodzi tylko jeden raz (Stanisława Rostkowska, Kłopoty Stanisławy).

Respondenci podają znaczenie symboli liturgicznych. „Stuła zawieszona na krzyżu to znak Jezusa Kapłana, Paschał zapalony to wielkanocna świeca, która symbolizuje Chrystusa, a figura Zmartwychwstałego Pana z chorągwią w ręce przypomina nam zwycięstwo odniesione nad wrogami i chwałę otrzymaną od Ojca Niebieskiego (Jadwiga Czorniej, Korczew; Wiktoria Adamczuk, Repki).

Inni respondenci pamiętają taki piękny zwyczaj, że podczas procesji rezurekcyjnej żołnierze strzelali z moździerza. Był to jednak zwyczaj bardzo niebezpieczny i dlatego szybko zanikł. Najczęściej strzelano z amunicji przygotowywanej domowym sposobem, czyli z pakuły, papieru lub jakiegoś innego materiału łatwopalnego (ks. S. Pajka, Czaje). Procesja rezurekcyjna demaskowała czarownice. Żadna z nich nie mogła trzykrotnie obejść kościoła. Rezurekcji towarzyszy huk wystrzałów i petard (powszechna opinia respondentów).

Na pytanie: Kiedy wynosi się figurkę zmartwychwstałego Chrystusa z Grobu Bożego?, respondenci odpowiadają następująco:

Pamiętam, że dawniej dłużej trwał nastrój wielkanocny. Nie pamiętam dokładnie, ile czasu, ale z pewnością przynajmniej pierwszy tydzień do niedzieli białej, czyli przewodniej, stał jeszcze nie rozebrany Grób Pański i leżała w nim figurka Pana Jezusa, a ludzie chodzili do Grobu modlić się przez następne dni. Dzisiaj zanim procesja obejdzie dookoła kościoła, to kościelny już figurkę nakrywa białym obrusem i koniec. Ci, którzy spóźnili się, czy też nie zdążyli przybyć przed procesją, to po procesji już jej nie zobaczą. Dlaczego tak szybko, przecież do Grobu zwykłego człowieka w pierwszych dniach po śmierci się chodzi i odnosi się wrażenie jakby on jeszcze żył. Chodzi o to, aby można było jeszcze rozmyślać spokojnie, bez żadnego pośpiechu Mękę i Śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa (Stanisława Rostkowska, Kłopoty Bujny).

Z relacji ks. Zenona Czumaja na temat zwyczajów wielkanocnych na terenach nad dolnym Liwcem i dolnym Bugiem dowiadujemy się, że jeszcze na początku lat 90-ych XX w. w Ostrówku był zwyczaj tzw. procesji wielkanocnych. Odbywały się one przed południową Mszą Św. w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, przez całą Oktawę Wielkanocną i we wszystkie niedziele okresu paschalnego. Kapłan wraz z asystą wychodził z zakrystii przed prezbiterium i śpiewał sam *Witaj dniu uroczysty...* Po odśpiewaniu pierwszej zwrotki organista z ludem śpiewał *Przez Twoje święte zmartwychpowstanie* i ruszała procesja na zewnątrz. Na czele niesiono krzyż i figurę Zmartwychwstałego. Nie niesiono chorągwi ani feretronów. W czasie przejścia były dzwony, które milkły po dojściu do „I stacji”, przy pierwszym narożniku kościoła. Tu kapłan odśpiewywał kolejną strofę rozpoczętej przed ołtarzem pieśni. Po jej zakończeniu procesja ruszała dalej przy śpiewie *Przez Twoje święte...* i biciu dzwonów. Podobnie było przy kolejnych trzech stacjach. Po wejściu do świątyni rozpoczynał się śpiew pieśni *Wesoły nam dzień dziś nastał* (częściej) lub *Chrystus zmartwychwstał jest* (rzadziej), ograniczając się zwykle do dwóch lub trzech zwrotek.

Gdy wszyscy wierni weszli już do świątyni, kapłan intonował *Chwała na wysokości* i następowały kolejne części Mszy Świętej. Ostatnim kapłanem, który w tej okolicy podtrzymywał zwyczaj „procesji wielkanocnych” był ks. Jan Miłoś, stąd przypuszczam, że od 1994 roku kontynuował go także w parafii Czerwonka Grochowska, dokąd przeszedł z Ostrówka.

Przy spotkaniu na Wielkanoc wierni pozdrawiają się w różny sposób: Pochwalony Jezus Chrystus, Szczęść Boże, Chrystus Zmartwychwstał–Prawdziwie Zmartwychwstał (Józef Wilkowski, Ciechanowiec).

Bywało i tak – wspominają respondenci – iż niektóre osoby nie pozdrowiały się, albo na słowa Chrystus Zmartwychwstał, nie wiedziały co mają odpowiedzieć. Nie wynikało to z tego, że się gniewały, ale że nie wiedziały co mają powiedzieć.

Przy tych pozdrowieniach ludzie składali sobie życzenia świąteczne. Treść ich dotyczyła najczęściej zdrowia, wszelkiej pomyślności, radości w życiu, miłości od ludzi, długich lat życia, Bożego błogosławieństwa itp. Niektóre z tych życzeń brzmiały następująco: „Zdrowych i szczęśliwych świąt wielkanocnych, zdrowych i pomyślnych wraz z radosnym Alleluja; życzą także: „Wszystkiego dobrego, szczęścia, zdrowia, pomyślności, daj Boże za rok doczekali (Anna Goś, Treblinka); „Niech Was Chrystus Zmartwychwstały darzy zdrowiem, miłością do ludzi i wszelką pomyślnością (Jadwiga Czorniej, Korczew).

Inne jeszcze życzenia, które składano na Wielkanoc to: „Wszystkiego dobrego, dużo zdrowia, radości z dzieci, długich lat życia oraz wytrwania w Bogu” (Stanisław Tymosiak, Obniże; Zofia Sawicka, Sawice; Kosieracka Helena, Sawice).

Składano życzenia „obfitych łask Bożych od Zmartwychwstałego Pana, smacznego święconego jajka oraz wesołego Alleluja” (Jadwiga Sikora, Poniatowo).

Inni respondenci pamiętają, iż życzenia wielkanocne brzmiały następująco: „Szczęścia, zdrowia, fortuny, a po śmierci niebieskiej korony” (ks. S. Pajka, Czaje); „Wiele radości od Zmartwychwstałego Pana” (ks. S. Pajka, Czaje; H. Osiejewicz, Sawice; K. Czarnocka, Sawice).

Z porankiem wielkanocnym, a szczególnie z powrotem po rezurekcji do domu jest wiele zwyczajów, niekiedy nawet o charakterze magicznym. Najczęściej związane były one z dobrym urodzajem w polu, z błogosławieństwem w domu.

Na terenie diecezji drohiczyńskiej, w wielu parafiach znane były wyścigi furmanek i samochodów. Kto pierwszy powrócił do domu, wróżyło to szczęście w gospodarstwie, dobry urodzaj w polu, że szybko i bujnie wszędzie zboże i wyda obfity plon. Temu, kto pierwszy wróci do domu po rezurekcji miała się urodzić szczególnie pszenica. Natomiast tam, gdzie były jeszcze małe dzieci, to wówczas miały szybko zacząć chodzić, nawet przed czasem (Regina Tymińska, Żale; Antoni Lachowski, Hornowo; Stanisław Kryszczuk, Skiwy Małe; Mieczysław Orzepowski, Skiwy Małe; Robert Kunicki, Skiwy Małe). Zwycięstwo w tym wyścigu miało przynieść szybkie

ukończenie zniw<sup>61</sup>.

Było i takie przekonanie, że kto pierwszy z danej miejscowości powróci do domu po Mszy Świętej rezurekcyjnej, to urodzi się jemu len i będą mocne nici (Tadeusz Nowakowski, Wirów; Krystyna Krakowska, Wirów; Janina Tołwińska, Tołwin).

Dawniej, gdy chodziło się na rezurekcję przeważnie pieszo, to tego rodzaju wyścigi były nawet wśród pieszych. Zwycięzał ten, kto był „silniejszy z nogach”, czyli młodzi. Kto pierwszy wrócił do domu, temu miała urodzić się pszenica bądź len. Im więcej wyprzedziło się osób po drodze z kościoła do domu, tym bogatszy miał być urodzaj w polu (Józef Kryszczuk, Miłkowice Małe; Kazimierz Niemyski, Skiwy Duże; Stanisław Rusiński, Skiwy Małe). Zwyczaj ten był mocno związany z ludowymi przysłowiami:

„Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje”;

„Kto wcześniej wróci, temu pszenica się urodzi”.

Albo:

„Jeśli pierwszy do domu wróci mężczyzna, to urodzi się pszenica, jeśli zaś kobieta, to urodzi się len” (J. Łukasiuk, Sawice; A. Żółkowska, Sawice).

W pierwszym dniu Wielkanocy nie wolno było leżeć w łóżku, gdyż zboże mogło się wylec w polu (E. Leoniak, Sawice; J. Strzała, Sawice). Tego dnia nie można było także spać, gdyż to przyniosłoby nieurodzaj w polu, bądź jakieś nieszczęście w gospodarstwie (M. Karpińska, J. Czakowska, T. Boroń, Pobikry).

Dzień Wielkanocy w domach obchodzono bardzo uroczyście. Tego dnia nie wolno było wykonywać żadnych prac domowych, nie odwiedzano także znajomych i sąsiadów. Był to dzień odwiedzin przez dzieci oraz młodzież (Jerzy Daniluk, Skiwy Małe; Mikołaj Iwaniuk, Skiwy Duże).

Pokarmy poświęcone przez kapłana w Wielką Sobotę, spożywano podczas uroczystego śniadania wielkanocnego. Śniadanie wielkanocne nazywało się inaczej paschalne i nie można było go spożywać wcześniej, niż po rezurekcji. We wszystkich domach śniadanie wielkanocne rozpoczynano od dzielenia się poświęconym jajkiem. Samo poświęcone jajko dzielono na tyle części, ile było osób w rodzinie (Regina Tymieńska, Żale; H. Żółkowska, Sawice; Marian Niemyski, Skiwy Duże; Józef Stępkowski, Skiwy Małe).

Jajko zawiera w sobie wiele mocy magicznych, ma w sobie zakłętę życie. Jajko symbolizuje chaos, zarodek, wszechświat, Słońce oraz Ziemię, siłę życiową, płodność, odrodzenie, szczególną moc przeciwdziałania różnorodnym złych duchom. Dlatego też był taki zwyczaj, że jajka wkładano do grobów, by oczyścić zmarłych, by ich dusze nie błąkały się po świecie. W starożytności jajko było przedmiotem kultu religijnego, uważano je za początek wszystkiego<sup>62</sup>. Skorupka z jajka ma nadzwyczajną

<sup>61</sup> Por. A. Mosiewicz, *Zwyczaje wielkanocne...*, op. cit., s. 135.

<sup>62</sup> J. Uryga, *Rok Polski w życiu, tradycji i obyczajach ludu*, Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, 2018, s. 207.

moc. Nie można było jej wyrzucać, a najwyżej wolno było spalić w piecu. Przede wszystkim chroni przed szcurami, myszami i dlatego skorupki jajek należało rozkruszyć i rozsypać po kątach izby. Gospodynie sypały również za płot, na pole, do ogródka, aby szkodniki nie niszczyły zasianych warzyw, zbóż itp. Niech dzięki temu żyto rośnie wysoko i wydaje piękne, dorodne kłosy. Ostatek skorupy, jak zwyczaj nakazywał, należało posypać kurom, aby dobrze się niosły i dawały jajka z podwójnymi żółtkami.

Także i kości ze święconego mięsa nie mogą się zmarnować. Jeżeli zjedzą je koty i psy, to będą uchronione od chorób, a szczególnie od wścieklizny.

Ceremonia dzielenia się jajkiem święconym była i jest bardzo żywa w całym regionie nadbużańskim. Święcone tego terenu obfitowało zawsze w mięsa, najczęściej wieprzowe, wędliny, sery, masło, jaja na twardo, chrzan. Wśród wypieków pierwsze miejsca zajmowały mazurki lukrowane, przyozdabiane w różnego rodzaju paski, kołaczki, baby wielkanocne, bułki drożdżowe, w bogatszych domach z bakaliami (były to suszone gruszki, śliwki, jabłka, rodzynki, itp. – Maria Krasowska, Tołwin; Lucyna Zaremba, Tołwin). Mazurki, to było bardzo słodkie ciasto, pieczone na płasko w blasze, najczęściej kwadratowe, z układanych na kruchym spodzie różnych mas (orzechowej, piankowej, owocowej, czekoladowej, serowej czy innej), polewane lukrami w różnych kolorach i smakach, przyozdabiane domowymi konfiturami, niekiedy bakaliami. Jest to bardzo ważny przysmak wielkanocny<sup>63</sup>.

W niektórych domach regionu Nadbużańskiego, na Wielkanoc przygotowywano również tzw. sękacze, które inni nazywają bankuchenami. Ciasto to przyrządzano w różny sposób. Zależało to od warunków i umiejętności gospodyni. Pani Maria Wakulińska z Drohiczyzna wypiek tego rodzaju ciasta opisuje w następujący sposób:

Drewniany wałek okręcano sznurkiem, najlepiej lnianym. Musiał być także czysty worek wykonany z lnianego płótna. Naciągano na ten wałek to płótno i smarowano masłem. Ojciec rodziny bił po kolei 60 jaj. Do każdego żółtka dodawano jedną łyżkę cukru, trochę mąki i jakiś zapach. Biło się pianę i wałkiem mocno się je ucierało. Powstawało w ten sposób lejące się ciasto. Gospodarz rozpałał ogień w kominie. Drewno nie mogło być dymiące. Polewało się łyżką wazową rozrobione wcześniej ciasto na wałek nad ogniem. Na ogniu trzeba było kręcić wałek i na niego lać wyrobione ciasto. Robiono to warstwami. Takich warstw było 16. Natomiast, żeby powstawały sęki, to należało bardzo szybko kręcić wałkiem i spływające ciasto robiło sęki.

Sam obrzęd śniadania wielkanocnego przebiegał w sposób następujący: najpierw każdy brał połówkę jajka i jeden drugiemu składał życzenia zdrowia, pomyślności i wielu radości, Wesołych Świąt, daj Boże za rok doczekali. Nie można było nic zostawić ze święconego, należało wszystko zjeść do końca.

Przyniesionej z kościoła święconki nie wolno było przestawiać. Jeśli ktoś przestawił, to wróżyło jakąś klęskę, nieszczęście w domu lub w gospodarstwie (Maria Jaszczur, Węgrów, Bazylika). Przygotowując stół wielkanocny należało uroczysto nakryć go

<sup>63</sup> Por. B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i...*, op. cit., s. 120-121.

i ozdobić zielonym asparagusem lub gałązkami zielonymi bądź wierzbowymi. Koniecznie musiał znaleźć się na stole kurczaczek z waty, zielona pszenica lub zasiane na 10 dni przed Wielkanocą żyto.

Wszystkie te ozdoby symbolizują nowe życie otrzymane na chrzcie świętym. Na środku stołu umieszczało się paschał rodzinny, baranka oraz tzw. święconkę. Przygotowywało się także wodę i kropidło. Ta wodą poświęcało się stół i całe mieszkanie. Wszyscy stojąc wokół stołu czynili znak krzyża świętego i odmawiali pacierz. Ojciec rodziny odczytywał ewangelię o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa, według św. Łukasza, po usłyszeniu fragmentu odpowiadało się: „Chwała Tobie Chryste”]. I dopiero po tych obrzędach rozpoczynało się śniadanie całej rodziny.

Przed rozpoczęciem śniadania wielkanocnego zapalano świecę i odmawiano modlitwę:

Z radością wysławiamy Ciebie, Panie, Jezu Chryste, który po swoim zmartwychwstaniu ukazałeś się uczniom przy łamaniu chleba. Panie bądź nami, kiedy z wdzięcznością spożywać będziemy te dary, i jak dzisiaj w braciach przyjmujemy Ciebie w gościnę, przyjmij nas kiedyś jako współbiedniaków w swoim królestwie, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen. (Józef Wilkowski, Ciechanowiec)<sup>64</sup>.

Jeszcze inni respondenci śniadanie wielkanocne opisują w następujący sposób: „Głowa rodziny, najczęściej ojciec dzielił jedno jajko na tyle kawałków, ile było osób i każdy brał chleb tak samo i kiedy wszystko było już gotowe każdy członek rodziny brał swoją część i spożywał (Czesław i Łucja Borzym, Borzymy).

Według respondentów resztę święconego sypało się do ogródka i z tego rosła tzw. marynka (Zofia Syczewska, Walentyna Puchacewicz, Załuskie Koronne).

Tego dnia w domach śpiewano pieśni wielkanocne, takie jak: *Wesoły nam dziś dzień nastał, Chrystus Zmartwychwstał jest, Wesel się Królowo miła, Zwycięzca śmierci, piekła i szatana, Alleluja – Jezus żyje, Przez Twoje święte Zmartwychpowstanie.*

Z relacji ks. Zenona Czumaja na temat zwyczajów wielkanocnych na terenach nad dolnym Liwcem i dolnym Bugiem dowiadujemy się, że innym zwyczajem wielkanocnym, zachowywanym jeszcze dość powszechnie w parafiach Kamionna, Ostrówek, Stoczek i Ogrodniki jest poświęcenie przez gospodarza wodą święconą domu i całego dobytku (zwierzęta i budynki gospodarcze) przed rozpoczęciem śniadania wielkanocnego.

## Niedziela Biała, czyli Przewodnia i czas wielkanocny

Przewodnia, gdyż jeszcze przetrwała tradycja oblewania się tego dnia wodą. Młodzież oblewała się nawzajem. Chłopcy i dziewczęta. Jedni atakowali drugich, a sens był w tym, kto kogo przewycięży i bardziej zmoczy. Dawniej bywało na Wielkanoc ciepłej i biegało się na bosaka, aby szybciej. Zdarzało się tak, że chłopcy

---

<sup>64</sup> Por. J. Wysocki, *Rytuał rodzinny...*, op. cit., s. 378.



złapali dziewczynę, zanieśli do krypy przy studni i zanurzyli całą w wodzie. Dziewczęta zaś w rewanżu, napadały na chłopców w mieszkaniu i także polewały ich kubkami wody z wiadra. Nikt nie obrażał się, ani też nie gniewał. Wszyscy wiedzieli, że taka jest tradycja i należy ją zachowywać.

Obecnie te zwyczaje już zanikają z powodu zimnych wiosen. Teraz to by i woda mogła na człowieku zamarznąć i gotowa byłaby choroba. Obecnie ten zwyczaj przenosi się na drugi dzień Wielkanocy, w myśl że czyni się to na pamiątkę chrztu dawnych katechumenów. Poniedziałek wielkanocny nazywany jest „śmigus–dyngus” lub „lany poniedziałek”. Dzień ten przypomina zwyczaj, tradycje i pamiątkę chrztu dawnego i teraźniejszego (powszechna opinia respondentów).

Święta Wielkanocne, to także dobra okazja do odwiedzin chrzestnych rodziców. Dzieci chodzą po tak zwanym wykupie. Idą najpierw do chrzestnych, potem odwiedzają sąsiadów i kogoś krewnego. Przeważnie otrzymują jajka, czasami słodczy lub inne prezenty. Zależało to także od zamożności chrzestnych (Lucyna Żurowska, Narew; Jan Grabowski, Narew).

Na Wielkanoc podkładano także jajka pannom pod poduszkę lub w inne miejsce, np. do łóżka. Najczęściej robili to kawalerowie (Marian Świącki, Narew).

Znane były również różnego rodzaju zabawy z jajkami: „młodzież szła na tzw. wybitki. Kogo jajko było mocniejsze, ten wygrywał i zabierał potłuczone jajko swego przeciwnika (Marian Świącki, Narew; Lucyna Żurowska, Narew; Jan Grabowski, Narew).

Grali także w tzw. gołąbki. „Polegało to na tym, iż dzieci puszczały jajka; jeśli jajko uderzyło w jajko i potłukło się, to wówczas ten kto puszczał to jajko zabierał je sobie (Jan Grabowski, Narew).

Był znany i taki zwyczaj, że mężczyźni w nocy z pierwszego na drugi dzień Wielkanocy chodzili od domu do domu i zbierali jajka, pieniądze, co kto dał. Wszystkie te datki przeznaczali na rzecz parafii. Bywało nieraz i tak, że niektórzy nic nie dali i polewali ich wodą (A. Kazimierzczuk, Sawice; M. Hardej, Sawice; M. Danilczuk, Sawice).

Drugi dzień świąt wielkanocnych to Poniedziałek Wielkanocny zwany potocznie Lanym Poniedziałkiem. W tym dniu młodzież urządza zabawy. To dzień wesołości, żartów, towarzyskich spotkań i różnego rodzaju rozrywek. Pierwotnie, jak pisze Antoni Mosiewicz, był to zabieg magiczny, mający na celu sprowadzenie deszczu<sup>65</sup>. Jest to dzień, który kojarzy się ze starodawnym zwyczajem oblewania wodą. Woda zawsze była symbolem życia. W niej tkwi źródło siły, mocy, wielu właściwości leczniczych. Wierzono, że wody rzek, jezior, strumyków pełne są bóstw, które niekoniecznie wszystkie są przychylnie człowiekowi. Ten zwyczaj w regionie nadbużańskim – jako jeden z niewielu – przetrwał do dzisiejszych czasów. Oblewanie wodą uważano za męski przywilej. Młodzież męska czekała na panny, zaczałszy się za

<sup>65</sup> Por. A. Mosiewicz, *Zwyczaje wielkanocne...*, op. cit., s. 135.

płatem. Było takie przekonanie, że smutna jest ta chata, w której młode panny suche siedzą. Korzenie tego zwyczaju sięgają czasów pogańskich. Oblewanie wodą miało symbolizować zdrowie, urodę, płodność. Nazwa „śmigus–dyngus” pochodzi ze starych zwyczajów. „Śmigus” polegał na uderzeniu zieloną gałązką, najczęściej wierzbową. „Dyngus” zaś pochodzi od słowa „dyngować”, czyli otrzymywać wykup w formie jaj od osób, które chciały uniknąć obłania wodą<sup>66</sup>. Śmigus–dyngus, czyli swawolne oblewanie się wodą, głównie pieczołowicie zachowywane na wsi<sup>67</sup>.

Na Podlasiu dyngusem nazywano także chodzenie „po włóczębnym”, śpiewanie pod oknem lub w środku domu odpowiednich życzeń świątecznych. Śpiewano przeważnie pannom na wydaniu<sup>68</sup>.

Jeśli dziewczyna została tego dnia obłana wodą, oznaczało to, że w najbliższym roku wyjdzie za mąż. Stąd wiele panien nawet chciało zostać obłanych wodą (Jadwiga Czorniej, Korczew). Mówiono także: „jeśli tego dnia jakaś panna nie była obłana wodą, to co to za panna” (Marian Świącki, Narew).

Z tym dniem były także związane przysłowia, które głównie dotyczyły dobrego urodzaju, pomyślności w domu i w polu:

„Jaka w dzień Zmartwychwstania pogoda, tyle chłodu i deszczu czerwiec doda” (Jadwiga Czorniej, Korczew);

albo:

„Bez padania nie ma Zmartwychwstania” (Jan Grabowski, Narew);

„W Wielką Niedzielę pogoda – duża w polu uroda” (Anna Żebrowska, Niewiadoma);

„Jak Wielka Niedziela biała, z pola pociecha mała”;

„Pogodny dzień wielkanocny – grochowi wielce pomocny”;

„Jak na Wielkanoc jasne słońce, to lato gorące”;

„Gdy na dzwony wielkanocne pada, suchość nam przez całe lato włada” (Józef Wilkowski, Ciechanowiec).

We wtorek wielkanocny wspominano zmarłych. Odwiedzano cmentarze i zapalano na grobach lampki (Jadwiga Czorniej, Korczew). „Dynguśnicy” śpiewali przyspiewki, np. *Przyszliśmy po dyngusie, żeby mówić o Jezusie* (Teresa Kraska, Przywózki).

Niedziela Wielkanocna zapoczątkowuje okres pięćdziesięciu dni, który pierwotnie nazywano Pięćdziesiątnicą. Gdy słowo „Pięćdziesiątnica” odnoszono tylko do samego pięćdziesiątego dnia, nazywano wówczas czasem paschalnym. Okres pięćdziesięciu dni traktowano jako jeden dzień świąteczny, mający to samo znaczenie co niedziela. Dlatego też w tym okresie nie klęka się podczas modlitwy i nie ma

---

<sup>66</sup> Por. A. Gaweł, *Obrzędowość wiosenna na Podlasiu*, Białystok 2001, s. 14.

<sup>67</sup> Por. B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy...*, op. cit., s. 213.

<sup>68</sup> J. Uryga, *Rok Polski w życiu...*, op. cit., s. 229.

postu. Niedziela Wielkanocna otwiera nowy okres, który jest „wielką niedzielą, tygodniem tygodni”<sup>69</sup>. Liczba ta jest symbolem radości i nadziei płynącej ze Zmartwychwstania Chrystusa<sup>70</sup>. Czas ten jest porównywany z wejściem Żydów do Ziemi Obiecanej, płynącej mlekiem i miodem<sup>71</sup>. Jest to czas nieustannego „Alleluja” podczas spełnianych czynności liturgicznych.

Wszystkie niedziele tego okresu uważa się za niedziele Wielkanocne (I, II, III, IV, V, VI, VII) i tak się je nazywa. Mają one pierwszeństwo przed wszystkimi świętami i uroczystościami. Obchody ku czci NMP lub Świętych, przypadające w ciągu tygodnia nie mogą być przenoszone na te niedziele<sup>72</sup>.

Przez cały okres wielkanocny paschał pozostaje ustawiony przy ołtarzu lub obok ambony i zapala się go podczas zgromadzeń liturgicznych z udziałem ludu, czyli w czasie celebracji Mszy Świętej, jutrzni, nieszporów i innych nabożeństw<sup>73</sup>.

W IV wieku powstaje Oktawa Wielkanocy. Była ona czasem wolnym od pracy i szczególnie poświęconym nowo ochrzczonym. Chodzili oni codziennie w białych szatach na Eucharystię, słuchali specjalnych nauk. Były to tak zwane katechezy mistagogiczne, wprowadzające w głębsze rozumienie sakramentu chrztu, bierzmowania i eucharystii. Białe szaty zdejmowano po liturgii w Białą Niedzielę – stąd nazwa *dominica in albis*, albo od VI wieku w Wielką Sobotę i w ten sposób obchodzono dzień ósmy w sobotę przed Białą Niedzielą – w źródłach średniowiecznych można spotkać nazwę *dominica post albas* lub *albis depositis*<sup>74</sup>. W liturgii dzisiejszej pozostałością tego zwyczaju jest ten, że po I Komunii świętej dzieci przez cały tydzień w swoich szatach komunijnych codziennie przychodzą na Mszę świętą<sup>75</sup>.

W Diecezji Drohiczyńskiej w II Niedzielę Wielkanocną, czyli Miłosierdzia Bożego dziękujemy Panu Bogu za wielką miłość, jaką nam daje. Dokument Pastoralny Diecezji Drohiczyńskiej zachęca, aby w tym dniu przypominać Koronkę do Miłosierdzia Bożego i odmawiać ją w każdej parafii, zwłaszcza w piątek<sup>76</sup>.

Czwarta Niedziela Wielkanocna ma szczególny charakter. Nazywa się ona Niedzielą Dobrego Pasterza. Tego dnia czytany jest opis z Ewangelii mówiący

<sup>69</sup> Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II, *Liturgia i czas*, Poznań 1991, s. 73.

<sup>70</sup> Tertulian, *De corona* 3.

<sup>71</sup> Por. P. Parsch, *Rok liturgiczny*, t. 2, Poznań 1956, s. 260.

<sup>72</sup> Kongregacja Kultu Bożego, *List okólny o przygotowaniu świąt paschalnych „Paschalis Sollemnitatis”* z 16.01.1988 r, nr 101; por. *Kalendarz Liturgiczny Diecezji Drohiczyńskiej 2005*, s. 84.

<sup>73</sup> Kongregacja Kultu Bożego, *List okólny...*, op. cit., nr 99.

<sup>74</sup> Por. J. Wysocki, *Rytuał...*, op. cit., s. 191.

<sup>75</sup> Por. W. Schenk, *Rok liturgiczny...*, op. cit., s. 459-460.

<sup>76</sup> *Dokument Pastoralny Diecezji Drohiczyńskiej 2001-2002*, Drohiczyn 2001, s. 39.

o Jezusie Chrystusie Dobrym Pasterzu<sup>77</sup>. Niedziela ta rozpoczyna także tydzień modlitw o powołania kapłańskie i zakonne. W tym tygodniu przypadają również kwartałowe dni modlitw o powołania do Służby Bożej w Kościele<sup>78</sup>.

W okresie wielkanocnym obchodzi się tak zwane Dni Błagalne. Należą do nich dzień św. Marka Ewangelisty (25 kwietnia) i Dni Krzyżowe (trzy dni przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego), podczas których w sposób szczególny Kościół modli się o dobre urodzaje oraz za kraje głodujące. W tych dniach, w parafiach organizowane są procesje błagalne, a po nich celebruje się Eucharystię<sup>79</sup>. Procesje te pochodzą z Galii, gdzie po raz pierwszy wprowadził je w 470 roku św. Mamert, biskup z Vienne. Zasadniczym ich celem było błaganie o Boże błogosławieństwo i ochronę przed klęskami nieurodzaju, wojen i trzęsienia ziemi<sup>80</sup>.

Wszyscy respondenci odpowiadają, że tydzień po Wielkanocy nazywa się „białym”, czyli Niedziela Biała lub Przewodnia (powszechna opinia respondentów). Nazwa Niedzieli Białej bierze się stąd, że w dawnych czasach, gdy chrztu udzielano w Wielką Sobotę, nowo ochrzczonych na znak otrzymania łaski uświęcającej ubierano w białe szaty.

Okres wielkanocny kończy się według respondentów na Wniebowstąpienie Pańskie. Wszystkie drogi naszego życia tam winny prowadzić. Przez swoje Wniebowstąpienie Pan Jezus wzmacnia w nas nadzieję, potwierdza wiarę w sens naszego trudu i cierpienia.

Z kolei z relacji ks. Zenona Czumaja na temat zwyczajów wielkanocnych na terenach nad dolnym Liwcem i dolnym Bugiem dowiadujemy się, iż spośród znanych zwyczajów wielkanocnych w jego rodzinnych stronach, tzn. w okolicach Łochowa, a szerzej – na terenie obecnych powiatów węgrowskiego oraz pogranicza wołomińskiego i wyszkowskiego, można wskazać następujące:

Śpiew antyfony *Regina caeli* według staropolskiego tłumaczenia, sięgającego co najmniej XV w., będącego prawdopodobnie najstarszym polskim przekładem tej antyfony brzmi następująco:

Królowo niebieska! Wesel się, Maryja!  
Chrystus, któregoś nosiła,  
Zmartwychpowstał! Alleluja!  
Módl się za nami! Alleluja!

---

<sup>77</sup> W. Zaleski, *Rok...*, op. cit., s. 255. Do roku 1969 nazwa Niedziela Dobrego Pasterza odnosiła się do drugiej niedzieli po Wielkanocy.

<sup>78</sup> *Kalendarz Liturgiczny Diecezji...*, op. cit., s. 91.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>80</sup> Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II, *Liturgia...*, op. cit., s. 77.

Warto zauważyć, że w trzecim wersie następuje zmiana tekstu – od uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego do soboty przed Zesłaniem Ducha Świętego włącznie, zamiast „Zmartwychpowstał” śpiewa się „Wniebowstał”, a podczas Zielonych Świątek (z przedłużeniem na uroczystość NMP Matki Kościoła) – „Ducha zesłał”. Antyfonę w tej wersji na terenie diecezji drohiczyńskiej śpiewa się jeszcze w parafii Kamionna, Ostrówek, Starawieś i Miedzna; jeszcze w 80. a nawet 90. latach XX wieku śpiewano ją również w Budziskach, Łochowie, Jerzyskach, Ogrodnikach, Stoczku i Korytnicy. Dawniej znana była też w Węgrowie (według informacji od starszych mieszkańców tego miasta).

Wspomniana wersja antyfony wielkanocnej zasadniczo nie występuje w powszechnie dostępnych śpiewnikach kościelnych. Tekst można znaleźć jedynie w pozycji wydanej przez dominikanów krakowskich, pt. *Śpiewnik Liturgiczny. Niepojęta Trójca* (Dominikański Ośrodek Liturgiczny, Kraków 1998, s. 219), gdzie podano informację, że pochodzi on ze zbiorów benedyktynów w Tyńcu. Podano tam również zapis nutowy melodii, która w pierwszym wersie jest podobna do stosowanej w parafiach Starawieś i Miedzna. Kolejne wersy w tych parafiach mają inną melodię niż w śpiewniku dominikańskim, natomiast niemal identyczną, jak w parafiach położonych bliżej Bugu (Kamionna i sąsiednie miejscowości). Melodia używana w tych parafiach, jest również znana na terenach nadbużańskich w sąsiedniej diecezji warszawsko-praskiej.

Z kolei wersja „starowiejsko-miedzeńska” jest znana powszechnie na terenie diecezji pelplińskiej, a tekst jest podobno wpisany nawet w tamtejszej agendzie liturgicznej (wg informacji ustnej jednego z księży tej diecezji). Przynajmniej jeszcze w dwóch parafiach diecezji drohiczyńskiej jest nadal śpiewana ta antyfona, ale z nieco zmienionym tekstem – nieznacznie w Łazówku (zamiast „któregoś nosiła” śpiewa się „którego zasłużyłaś nosić”) i ze znacznie zmienionym tekstem i melodią – w parafii Liw. Wersja liwska brzmi następująco:

Królowo niebieska! Wesel się, Maryja!  
Jezus, syn Twój,  
A Zbawiciel nasz  
Zmartwychpowstał! Alleluja!

Podobnie jak w innych parafiach, powtarza się ją trzykrotnie, ale dodatkowo za każdym razem powtarza się drugi raz fragment od słów „Jezus, Syn Twój...”. We wszystkich parafiach diecezji drohiczyńskiej, gdzie to tłumaczenie *Regina caeli* jest znane i zachowane, śpiewa się antyfonę na zakończenie każdej Mszy św. w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, począwszy od porannej Rezurekcji (jedynie w Liwie już na zakończenie Wigilii Paschalnej) przez całą Oktawę Wielkanocną oraz we wszystkie niedziele okresu wielkanocnego i w wypadające w tym czasie święta maryjne. W parafiach Kamionna, Starawieś i Ostrówek antyfona bywa śpiewana codziennie na zakończenie nabożeństwa majowego, odprawianego

przez samych wiernych przy krzyżach i kapliczkach. Prawdopodobnie dawniej, śpiew *Królowo Niebieska* był znany także w innych parafiach, ale do jego zapomnienia często przyczyniali się nowi organiści, zwłaszcza jeśli pochodzili z innych parafii. We wspomnianych na początku parafiach zwyczaj ten zachował się przede wszystkim dzięki wiernym świeckim, którzy od nowych organistów wprost domagali się nauczania i śpiewania antyfony według miejscowej tradycji (Liw, Kamionna i Ostrówek). Świadczy to o ogromnym przywiązaniu do dawnego (i dobrego) zwyczaju. Trzeba też zaznaczyć, że w śpiew włączają się wszyscy, zwłaszcza mężczyźni, co przy melodii wymagającej natężenia głosu sprawia, że samo wykonanie zwykle brzmi bardzo dostojnie (podobnie przy dobrym śpiewie *Ciebie Boga wystawiamy*).

### Zakończenie

Autor w powyższym artykule ukazał, że pobożność ludowa na terenie diecezji drohiczyńskiej oparta jest zasadniczo na przekazywaniu obrzędów, zwyczajów i wierzeń okresu paschalnego bezpośrednio z ust do ust, z pokolenia na pokolenie, ma ograniczone możliwości rozwojowe. Taki stan rzeczy jest przyczyną szybkich zmian w zwyczajach ludowych. Gdy ludzie przestają posługiwać się bezpośrednim przekazywaniem pięknych i głębokich zwyczajów, obrzędów i tradycji związanych z rokiem liturgicznym, wówczas dawna kultura zamiera. Cofnięcie tego procesu jest niemożliwe. Przyczyna takiego stanu rzeczy nie tkwi w braku zdolności twórczych, czy zaniku ambicji współczesnego człowieka. Najwięcej zmian w zwyczajach, obrzędach i wierzeniach nastąpiło po II wojnie światowej. Ich przyczyną było między innymi to, że państwo nie interesowało się kulturą ludową polskiej wsi. Znaczący natomiast był wpływ urbanizacji i postępu techniki, masowa ucieczka ludzi z wiosek do miast, a czasem także poza granice kraju.

Należy jednak podkreślić, że w tradycji polskiej okresu paschalnego wiele zwyczajów, obrzędów i wierzeń jest znanych i wciąż pieczołowicie kultywowanych oraz przekazywanych młodemu pokoleniu. Znaczącą rolę w ich przetrwaniu odegrał Kościół, który podtrzymywał je na bazie roku liturgicznego.

### Streszczenie

Niniejszy artykuł dogłębnie omawia zagadnienie obrzędowości, zwyczajów i wierzeń w pobożności ludowej na terenie diecezji drohiczyńskiej. Temat ten został omówiony w rozwoju historycznym oraz w aktualnym prawie liturgicznym i zwyczajowym kościoła łacińskiego. Szczegółowe zagadnienia dotyczące tego tematu są następujące: najpierw przedstawione zostało błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych oraz zastosowanie pisanki, a następnie opisane zostały – obchód Wigilii Paschalnej i związane z nim zwyczaje, rezurekcja i świętowanie

Wielkanocy, Niedziela Biała, czyli Przewodnia i czas wielkanocny. Podstawowym materiałem źródłowym, którym posłużył się autor były przeprowadzone ankiety wśród ludzi z badanego terenu oraz dokumenty kościoła łacińskiego poruszające omawiany temat.

## Bibliografia

Ankiety przeprowadzone wśród mieszkańców regionu nadbużańskiego diecezji drohiczyńskiej w latach 2004–2007.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia, wyd. III, Poznań–Warszawa 1980.

*Konstytucja o Świętej Liturgii Sacrosanctum Concilium*, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, tekst łacińsko-polski, Paris 1967, s. 9-59.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii, Zasady i wskazania*, Poznań 2003.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dekret dotyczący świąt zniesionych w Polsce*, „Anamnesis”, IX (3/2003), nr 34.

Kongregacja Kultu Bożego, *List okólny o przygotowaniu świąt paschalnych Paschalis Sollemnitas* z 16 stycznia 1988.

Kongregacja Kultu Bożego, *List okólny O przygotowaniu i obchodzeniu Świąt Paschalnych*, 16.01.1988, nr 107.

Z „Przestania” Ojca Świętego Jana Pawła II do Sesji Plenarnej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 21.09.2001, [w:] „Anamnesis”, 8 (2002/ nr 2/29), s. 8-10.

Jan Paweł II, *Kościół głosi Ewangelię życia mocą Zwycięzcy śmierci*, 1995, [w:] *O przeżywaniu Wielkanocy*, Kraków 2001, s. 24-25.

Jan Paweł II, *O przeżywaniu Wielkanocy*, Kraków 2001.

## Dokumenty biskupów i Kurii Diecezjalnej

Akta Konferencji Episkopatu Polski 2003, nr 8, s. 32, „Anamnesis”, IX (3/2003), nr 34, s. 18.

II Polski Synod Plenarny (1991–1999), Poznań 2001.

*Dokument Pastoralny Diecezji Drohiczyńskiej 2001-2002*, Drohiczyn 2001.

*Kalendarz Liturgiczny Diecezji Drohiczyńskiej 2004*, oprac. T. Syczewski, Drohiczyn 2003.

*Kalendarz Liturgiczny Diecezji Drohiczyńskiej 2005*, Drohiczyn 2004.

*I Synod Diecezji Drohiczyńskiej, Statuty, Dokumenty wykonawcze*, Drohiczyn 1997.

## Księgi liturgiczne

*Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986.

Kozłowski Szymon, *Służba Boża, czyli nabożeństwo domowe i kościelne używane przez chrześcijan rzymskokatolickiego Kościoła*, Wilno 1904.

*Obrzędy Pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981.

*Agenda liturgiczna Diecezji Opolskiej, nabożeństwa, poświęcenia i błogosławieństwa*, Opole 1981.

*Agenda liturgiczna Diecezji Tarnowskiej*, Tarnów 2002.

*Ogólne Normy Roku Liturgicznego i Kalendarza, Mszał Rzymski dla Diecezji Polskich*, Poznań 1986, s. 66-70.

*Porządek nabożeństw w Diecezji Siedleckiej*, Siedlce 2000.

*Służba Boża w Diecezji Drohiczyńskiej*, red. T. Syczewski, Drohiczyn 1996.

*Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 2, Katowice 1994.

## Opracowania

Berger Rupert, *Mały słownik liturgiczny*, Poznań 1990.

Bielawski Zygmunt, *Rok kościelny w życiu chrześcijanina*, Lwów 1930.

Dybowski Mieczysław, *Liturgika*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1937.

Gawęł Artur, *Obrzędowość wiosenna na Podlasiu*, Białystok 2001.

Gueranger Prosper, *Rok liturgiczny, t. 6 Tydzień Męki Pańskiej i Wielki Tydzień*, Łomża 1935.

Konopczyna Anna, *Rezurekcja*, IedM, s. 244.

Kowalewski Tomasz, *Liturgika*, Płock 1932.

Lunkiewicz Jan Ludwik, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymskokatolickiego Kościoła ze względu na ich duchowe znaczenie*, Wilno 1858.

Małaczyński Franciszek, *Ceremoniał obrzędów Wielkiego Tygodnia*, Warszawa 1958.

Michalak Józef, *Zarys liturgiki*, Płock 1939.

Mosiewicz Antoni, *Zwyczaje wielkanocne dawniej i dziś*, [w:] *Ciechanowiecki Rocznik Muzealny*, t. I, Ciechanowiec 2005.

Nadolski Bogusław, *Liturgika*, t. II, *Liturgia i czas*, Poznań 1991.

Paczkowski Jerzy, *Słów kilka o Triduum Paschalnym. Z doświadczeń ceremoniarza*, „Anamnesis” X (2/2004), nr 37, s. 81.

Parsch Pius, *Rok liturgiczny*, t. 2, Poznań 1956.

Ogrodowska Barbara, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce*, Warszawa 2001.

Pisarzak Marian, *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce*, Warszawa 1979.

Rode Maksymilian, *Mała encyklopedia teologiczna*, t. 2, Warszawa 1988.

Schenk Waclaw, *Rok liturgiczny*, [w:] *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań, Warszawa, Lublin 1967.



Tertulian, *De corona* 3.

Uryga Jan, *Rok Polski w życiu, w tradycji i obyczajach ludu*, Włocławek 2002.

*Wielki i Święty Tydzień, czyli nabożeństwo Wielkiego Tygodnia w językach łacińskim i polskim według Mszału i Breviarza rzymskokatolickiego Kościoła*, Wilno 1859.

Wierusz-Kowalski Jan, *Liturgika*, Warszawa 1956.

Wójcik Stanisław, *Wielki Tydzień według porządku wznowionego*, Warszawa 1957.

Wysocki Józef, *Rytuał rodzinny*, Olsztyn 1990.





20. Bp Kazimierz Bukraba



ks. Jerzy Zając  
kapłan diecezji płockiej

## Piński przyczynek do czasopism seminariów duchownych do 1939 roku

Diecezja Drohiczyńska została proklamowana przez Ojca Świętego Jana Pawła II dnia 5 czerwca 1991 roku, podczas liturgii mszalnej na błoniach pod Białymstokiem, a zmieniona terytorialnie 25 marca 1992 roku bullą Jana Pawła II „Totus Tuus Poloniae Populus”<sup>1</sup>. Ziemie, które obecnie obejmuje diecezja drohiczyńska, w XII wieku należały w części do diecezji płockiej. Od połowy XIII wieku sięgały tutaj wpływy diecezji chełmskiej. Od początku XV wieku, aż do schyłku wieku XVIII większa część Podlasia należała do diecezji łuckiej, zwanej czasami łucko-brzeską. Po trzecim rozbiórce Polski, część diecezji leżąca po prawej stronie Bugu znalazła się w zaborze pruskim (do 1807 roku), w diecezji wigierskiej (1799). Po traktacie tylżyckim tereny te zostały włączone do archidiecezji mohylewskiej. Od roku 1848 ziemie te objęła diecezja wileńska. W 1925 roku – w ramach reorganizacji granic diecezji katolickich w Polsce przez Piusa XI – nadbużańskie Podlasie weszło do diecezji pińskiej. W okresie powojennym, od 1950 roku terenem tej diecezji zarządzał administrator apostolski rezydujący w Drohiczynie. Ze względu na trudną sytuację polityczną, administratorzy apostolscy unikali nazwy diecezja pińska, a w to miejsce używali określenia diecezja w Drohiczynie n. Bugiem. W latach natężonych represji komunistycznych (1951–1957) diecezja prowadziła seminarium we współpracy z diecezją siedlecką. Dnia 7 stycznia 1957 roku ks. inf. Michał Krzywicki, administrator apostolski, powołał do istnienia własne Wyższe Seminarium Duchowne. Część diecezji leżąca po lewej stronie Bugu, podobnie jak północno-wschodnia, do trzeciego rozbioru Polski należała do diecezji łucko-brzeskiej. Od 1805 roku tereny te zostały włączone do nowo powołanej diecezji lubelskiej, a częściowo do warszawskiej. W roku 1818 część lubelska weszła do diecezji janowskiej, zwanej podlaską. Ukazem carskim z dnia 22 maja 1867 roku diecezja janowska została skasowana i włączona do diecezji lubelskiej. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, papież Benedykt XV w roku 1918 odłączył diecezję

---

<sup>1</sup> Zob. W. Jakubowski, M. Solarczyk, *Organizacja Kościoła*, s. 36-39. Tekst bulli za: Jan Paweł II, Bulla „Totus Tuus Poloniae populus”, „Sosnowieckie Studia Teologiczne”, 1 (1993), s.7-41.

janowską od lubelskiej. Na mocy bulli „Vix dum Poloniae unitas” z 28 października 1925 roku, diecezja janowska otrzymała oficjalnie nazwę – diecezja siedlecka, czyli podlaska. Część tej diecezji weszła 25 marca 1992 roku w skład diecezji drohiczyńskiej<sup>2</sup>. Pierwszym ordynariuszem nowej diecezji został mianowany ks. biskup Władysław Jędruszak, dotychczasowy administrator apostolski diecezji pińskiej. Kościół pw. Trójcy Przenajświętszej w Drohiczynie, wzniesiony przez jezuitów w latach 1696–1709, stał się katedrą biskupa i diecezji. Siedzibą biskupów drohiczyńskich są gmachy dawnego zespołu jezuickiego (XVII–XVIII w.). Tutaj też znajduje się Kuria Diecezjalna, Archiwum Diecezjalne oraz Wyższe Seminarium Duchowne.

## Prasa wydawana w diecezji

Analiza czasopism wydawanych na terenie diecezji (diecezjalnych i parafialnych) jest nie tylko źródłem często szczegółowych informacji o przeszłości i nieodzownym elementem pracy badaczy<sup>3</sup>, ale również ważną formą informacji, ewangelizowania i formacji ludzi. Przez nią dotrzeć można do tych ludzi i do tych ośrodków, do których dostęp z rozmaitych względów jest utrudniony. Przez prasę wpływać można, nie jak w drodze indywidualnego apostołstwa na jednostki, lecz na masy. „Co pomoże dzisiaj mówić, gdy słyszeć nas może tylko kilka tysięcy?” – pytał słusznie na Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie O. Bengha.

Nas słyszeć muszą miliony, a przemawiać do nich możemy przede wszystkim za pośrednictwem prasy. Katolickiej prasy trzeba nam ponadto dla samoobrony. Atakowani przez dobrze zorganizowanych, mocnych i wyposażonych w duże środki materialne wrogów musimy mieć własne, na solidnych podstawach stojące, organy prasowe. By się z nami liczone i byśmy z miejsca mogli piętnować ataki, obalać kłamstwa i herezje oraz chronić katolickie społeczeństwo przed zgubnymi wpływami i ideami. Nie zapominajmy, że w państwach, w których Kościół znosi obecnie ciężkie prześladowania, pierwszy atak wrogów wymierzony był przeciw prasie katolickiej. Najpierw zniszczono prasę katolicką, potem zabrano się do katolickich instytucji, wreszcie do ogółu katolików. Jeśli jednak nie ma między nami rozbieżnych zdań co do ważności i roli prasy katolickiej w życiu Kościoła i Narodu oraz konieczności zbudowania potężnej polskiej prasy katolickiej, to natychmiast zaznacza się różnica gdy zaczynamy rozprawiać nad środkami, które mają prowadzić do tego celu. Bo wielu z nas jest niestety zdania, że prasę katolicką należy budować tylko od góry, tj. ktoś powinien dać wielką sumę na założenie katolickiego pisma i jeśli trzeba (a w podobnym przypadku zwykle zachodzi taka potrzeba) zasilać wydawnictwo stałymi zapomogami. Powiedzmy bez ogródek: pogląd ten jest fałszywy. Prawdziwie solidną podstawę pisma tworzyć może tylko czytelnik, abonent i przyjaciel pisma. To nie wyklucza oczywiście możliwości, a czasem i konieczności datków i zasiłków, by dopomóc w ciężkich okresach do przetrwania lub rozbudowania pisma. Ale powtarzamy: tylko czytelnik i abonent, który nie

---

<sup>2</sup> Zob. [www.diecezjadrohiczyn.pl](http://www.diecezjadrohiczyn.pl) [dostęp 30.07.2023].

<sup>3</sup> Klasyfikację czasopism, a także ich znaczenie poznawcze oddaje m.in. artykuł I. Michalskiej pt. *Czasu piśmiennictwo w badaniach historyczno-pedagogicznych*, [w:] *Badania historyczne w pedagogice. Konteksty źródłowe*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2015, s. 9-24.

zraza się, ani niedomaganiem swego pisma, jakie z natury rzeczy istnieć muszą gdy środki finansowe nie wystarczają, ani trudnościami, na jakie napotyka werbując przyjaciół i abonentów dla swego pisma, może zbudować prasę katolicką tak, jak ją chcieliśmy widzieć i posiadać. Przeczytajmy uważnie uchwały Synodu odnoszące się do prasy i wydawnictw katolickich! Zastanówmy się nad nimi i nad możliwościami wykonania ich na terenie naszej parafii! Nie ma z pewnością nikogo wśród nas, kto by rozumem i sercem nie uznał słuszności uchwał Episkopatu i nie chciał zastosować się do jego wskazań. W pracy nad wykonaniem tegorocznego hasła na miesiąc styczeń otrzymał odcinek prasy katolickiej, niech wysiłki nasze w tej dziedzinie będą wytrwałe i ofiarne, niech przyniosą dobre rezultaty dla tej Bożej sprawy!<sup>4</sup>.

W okresie po 1918 roku, kiedy prasa kształtowała scenę polityczną, sytuację społeczną, zaznaczała się szczególnie jej funkcja wychowawcza. Była miejscem ważnych debat publicznych, służyła rozwojowi kultury. Gazety parafialne, czasopisma diecezjalne oraz inne wydawane przez organy kościelne w diecezjach są cennym źródłem historycznym, wciąż nienależycie wykorzystanym.

### **Prasa urzędowa diecezji pińskiej**

Czasopisma liturgiczno-administracyjne diecezji pińskiej, powstałe w 1925 roku, w latach 1926–1939 ukazywały się jako wydawnictwa samoistne, przygotowywano kapłańskie kalendarze liturgiczne (*Kalendarium liturgicum dioecesis Pinskensis in annum Domini...*); w Pińsku drukowano także tradycyjne schematyzmy: *Elenchus ecclesiarum et cleri Dioecesis Pinskensis pro anno Domini...*. Pod takim tytułem i po łacinie ukazywały się schematyzmy na lata 1921–1932 i co ważne – tylko na te lata. O kościołach i duchowieństwie diecezji pińskiej z lat następnych, tj. 1933–1939 informują natomiast wydawane również w Pińsku, już w języku polskim, bardzo szczegółowe (każdy ponad 200-stronicowy) roczniki pt. *Spis kościołów i duchowieństwa Diecezji Pińskiej...*, z podanym każdorazowo rokiem wydania.

Nietypową i nieco skomplikowaną historię mają czasopisma urzędowe diecezji pińskiej. Ich pierwszym tytułem jest „Miesięcznik Diecezji Pińskiej”. Próżno jednak podejmować trud znalezienia pierwszego numeru z pierwszego roku funkcjonowania pisma. Także bez powodzenia zakończyły się starania o dotarcie do jakiegokolwiek innego numeru z tego samego roku. Poszukiwania te zwróciły przy okazji uwagę na „Miesięcznik Diecezji Pińskiej”, R. 2, nr 1–7, Pińsk 1916 (sic!). O ile jednak rok 1916 – co łatwo można wyjaśnić – zaistniał na skutek zecerzkiej pomyłki (ponad wszelką wątpliwość winien być tam rok 1926), o tyle brak pierwszego roku wydania Miesięcznika można wyjaśnić śledząc dzieje samej diecezji pińskiej. Otóż powstała ona w 1925 roku, m.in. z części wskrzeszonego w 1917 biskupstwa mińskiego, z niego też przejęto w 1925 kilkadziesiąt parafii, w tym Nowogródek, w którym po 1921 roku biskup miński (był nim wówczas Zygmunt Łoziński) organizował bazę

---

<sup>4</sup> J. T., *Budujemy prasę katolicką!*, „Głos Akcji Katolickiej”, Lwów, styczeń 1939, R. V. Nr. 1, s. 5-6.

duchowo-materialną i administracyjną swej diecezji. W zakresie jego działań znalazł się też powołany tam do życia w 1925 roku „Miesięcznik Diecezji Mińskiej”. Pierwszy zeszyt miesięcznika (o numerach od 1 do 7), pod redakcją ks. W. Z. Pawłowskiego wydano właśnie w Nowogródku, drugi (o numerach 8–10) oraz trzeci (o numerach 11–12 na listopad i grudzień 1925) – już w Pińsku. O ile pierwsze dwa zeszyty są pismem urzędowym biskupa i kurii diecezji mińskiej, o tyle trzeci zeszyt jest *de facto* wydawnictwem i pismem kurii i biskupa (Z. Łozińskiego) diecezji pińskiej. Jego tytuł zmieniono na „Miesięcznik Diecezji Pińskiej” z początkiem następnego roku i utrzymano wraz z numeracją rocznikową do końca 1926 roku. Nie było w tym czasie zmian na stanowisku redaktora, które nadal zajmował ks. Pawłowski.

W styczniu 1927 roku, w miejsce „Miesięcznika Diecezji Pińskiej” zaczął ukazywać się „Piński Przegląd Diecezjalny”, dla którego nadal zachowano numerację rocznikową, czyli był to trzeci rok wydania. Redakcję nowego tytułu objął Roman Kreczmer. Kolejne lata „Pińskiego Przeglądu Diecezjalnego” aż po rok 1939, to dalsze zmiany w redakcji czasopisma na stanowisku redaktora, które obejmowali kolejno księża: A. Suchwałko, J. Zieja, H. Humnicki i M. Rutkowski. Ich plany co do drukowanego pisma były zbieżne z ambicjami i marzeniami redaktorów „Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich”. Obok działu urzędowego, bogato prezentował się dział nieurzędowy, wspomagający życie kapłańskie. Wielkie zasługi na tym polu przypisuje się w pierwszym rzędzie drukowanym listom i odezwoom Biskupa Pińskiego Zygmunta Łozińskiego.

### Prasa parafialna

Dla całości obrazu wydawnictw kościelnych trzeba jeszcze dodać prasę parafialną, która na rynku wydawniczym miała lata swojej świetności w okresie międzywojennym. To czas, gdy największa ilość publikacji tego typu ukazywała się na terenie Polski. Prasa parafialna diecezji pińskiej nie była przedmiotem szerszych badań. Odnaleziono dwa tytuły redagowane przez ks. Jana Zieję. W dniu 1 maja 1931 roku objął posługiwanie duszpasterskie, a już 10 maja ukazał się pierwszy numer „Wiadomości Parafialnych”<sup>5</sup>. I drugi tytuł „Dobra Nowina Bractwa Nauki Chrześcijańskiej”, redagowany i wydawany przy kościele katedralnym w Pińsku w latach 1935–36. „Wiadomości Parafialne”, włączone do bibliografii polskich czasopism religijnych za urzędowym wykazem czasopism, ale dopiero odkryte przez autora artykułu w czasie kwerendy przygotowującej publikację *Czasopiśmiennictwo kościelnej prowincji wileńskiej w II Rzeczypospolitej*<sup>6</sup>. Odnaleziono 1 i 2 numer tygodnika. Warto je tutaj przybliżyć.

---

<sup>5</sup> Zob. „Wiadomości Parafialne”, Pińsk 10 maja 1931, R. I, nr 1.

<sup>6</sup> J. Zając, *Czasopiśmiennictwo kościelnej prowincji wileńskiej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2019.



W pierwszym numerze, w słowie „Od wydawnictwa” poinformowano, że mimo trudnej sytuacji i ciężkich warunków życia rozpoczyna się wydawanie dla parafian pińskich „Wiadomości Parafialnych”. Przedstawiono ciekawy sposób dystrybucji tygodnika. Każdy, kto podczas zbierania na tacę w kościele złoży jakąkolwiek ofiarę, otrzyma Wiadomości bezpłatnie. Rzucając dobrowolną ofiarę do skarbonki przy wejściu do kościoła z napisem „Wiadomości Parafialne”, każdy będzie mógł wziąć numer ze sobą do domu. Cena sprzedaży jednego numeru wynosiła 5 groszy. Prenumerata z przesyłką do końca roku – 4 zł. Adres redakcji i administracji mieścił się w Pińsku przy ulicy Kościuszki 16, w kancelarii parafialnej. Redaktorem i wydawcą był ks. Jan Zieja. Druk czasopisma odbywał się w drukarni diecezjalnej w Pińsku. Uwagę zwraca ciekawy układ pisma. Najpierw, okrucy słowa Bożego – przywoływano teksty Pisma świętego, po czym następowało wyjaśnienie tekstu. Ks. Jan Zieja zwracał uwagę, że słuchamy w kościele słowa Bożego, wracamy do naszych domów do codziennych zajęć i tam mamy to słowo wprowadzać w czyn. Słowo usłyszane w kościele, a następnie przyjęte w duszy – do realizacji w codziennym życiu. W pierwszym numerze autor rozważań zwraca szczególną uwagę na trzy rzeczy, do których zachęca słowo Boże. Katolik ma nie pozwolić, by ten świat mazał go grzechem, ma trwać w miłości wzajemnej, która spieszy z pomocą sierocie i wdowie, nikogo nie rani, nie smuci nawet nieostrożnym i niedelikatnym słowem. O taką postawę człowiek wierzący codziennie powinien prosić Boga w imię Jezusa Chrystusa. W kolejnym artykule – *Wierzę* autor zauważa, że w szkołach uczymy się o życiu roślin, zwierząt, ludzi – o prawach, które rządzą światem, ale rzeczą najważniejszą jest, by znać Stwórcę wszystkich rzeczy i wszystkich praw<sup>7</sup>. Oprócz rozważań pomagających w życiu duchowym, w tygodniku znalazły się rubryki ze świata, z diecezji i parafii. Z działu o parafii dowiadujemy się, że od pierwszego maja duszpasterskie posługiwanie przy parafii katedralnej objęli ks. Jan Zieja i ks. Franciszek Jankowski. Jak ważne dla ks. Zieji było słowo pisane, z którym można dotrzeć do szerszego grona osób, pokazuje to, że po 10 dniach jego pobytu w parafii ukazał się już pierwszy numer tygodnika parafialnego. Natomiast w czwartek 14 maja wieczorem, przybył do Pińska ksiądz biskup Mikołaj Czarnecki obrządku grecko-słowiańskiego. 17 maja w towarzystwie ks. Biskupa Pińskiego udał się z pielgrzymką pińską do Janowa, gdzie celebrował uroczystą Mszę świętą w obrządku wschodnim. Celebra z biskupem Czarneckim miała też miejsce w Pińsku 21 maja, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, według starego rytu. Wystosowano również zaproszenie na pińską pielgrzymkę, na doroczne uroczystości na cześć bł. Andrzeja Boboli. W dziale z życia diecezji jest krótka informacja o mianowaniu redemptorysty Mikołaja Czarneckiego, biskupa obrządku wschodniosłowiańskiego, pracującego od kilku lat na Wołyniu, biskupem tytularnym tegoż obrządku. Stolica Apostolska zleciła mu także wizytację wszystkich katolickich parafii obrządku

<sup>7</sup> J. Zieja, *Wierzę*, „Wiadomości Parafialne”, 1931 nr 1, s. 2.

wschodniosłowiańskiego, istniejących poza Galicją na obszarze ziem polskich<sup>8</sup>. W drugim numerze pisma, z datą 17 maja 1931 roku, nie ma żadnej wzmianki o zakończeniu wydawania pisma, ale dalszych numerów „Wiadomości Parafialnych” nie odnaleziono.

Po gruntownym przebadaniu czasopiśmiennictwa studentów polskich seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych, chronologiczną listę tych czasopism, dotychczas nie publikowaną, otwiera powstały staraniem studentów Mohylewskiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Petersburgu – „Miesięcznik Seminaryjny”. Jego pierwszy numer ukazał się w styczniu 1908 roku. Kolejne numery zostały wydane w marcu, kwietniu i maju tegoż roku. Redaktorem tego pierwszego miesięcznika redagowanego przez studentów był późniejszy Biskup Piński – Kazimierz Bukraba. Czasopismo drukowane było w Drukarni Warszawskiej, przy ul. Grochowala 12 w Petersburgu. Na treść poszczególnych numerów składały się artykuły naukowe, sprawy Kościoła Powszechnego, sprawy diecezjalne, przegląd piśmiennictwa, kronika seminaryjna, odpowiedzi redakcji. W ostatnim numerze przed wakacjami redakcja podała informację, że wszelkie sprawy związane z „Miesięcznikiem Seminaryjnym” na czas wakacji należy kierować na adres prywatny redaktora diakona Kazimierza Bukraby, zamieszkałego w Grodnie. Niestety, nie są znane dalsze losy pisma w nowym roku akademickim. Należy wnioskować, że przestało się ukazywać, bo kleryk Kazimierz Bukraba został wysłany na studia zagraniczne<sup>9</sup>. Mottem życia kleroika, księdza, biskupa Kazimierza Bukraby były słowa: „Panie, niech wola Twoja będzie, zawsze i wszędzie, Panie, niech wolę Twoją pełnić umiem, choć nie rozumiem, Panie niech wszystko będzie według Twojej woli, choć bardzo boli”. W tych słowach zawierało się życie kleroika, księdza, biskupa, aż do śmierci w Łodzi, w 1946 roku.

### **Udział kleryków pińskiego seminarium w redagowaniu „Przedświt”**

Wydawanie czasopisma kleryckiego drukiem, wymagało sporych nakładów i żeby było ono samowystarczalne musiało mieć współpracowników i odbiorców, w co najmniej kilku seminariach. Taka wizja czasopisma kleryckiego została ostatecznie zrealizowana we Włocławku. Powstał tutaj w 1918 roku „Przedświt” ukazujący się do 1931 roku i stał się ogólnopolskim czasopismem alumnów seminariów duchownych<sup>10</sup>. Redakcja tak określiła cel periodyku: ma on jednoczyć młodzież

---

<sup>8</sup> Zob. Ibidem, s. 4.

<sup>9</sup> Zob. J. Zając, *Czasopiśmiennictwo polskich seminariów duchownych Kościoła katolickiego do 1945 roku (z suplementem do bibliografii polskich czasopism studenckich)* – w przygotowaniu do druku.

<sup>10</sup> Zob. K. Rulka, „Przedświt” czasopismo alumnów polskich seminariów duchownych w latach 1918-1931, „Teologia i Człowiek”, 12(2008), s. 215-229.

duchowną we wszystkich seminariach w Polsce, „ma być polem, na którym pierwszych swych lotów próbować będą przyszli myśliciele i apolodoci”<sup>11</sup>. Komitety redakcyjne do 1927 roku zorganizowano w 6 seminariach: plockim łuckim, lubelskim, pelplińskim, podlaskim i pińskim<sup>12</sup>. Współpraca z „Przedświtem” srowadzała się do trzech aspektów: zbierania, opracowywania i dostarczania artykułów napisanych przez kleryków danego seminarium do działu naukowo-literackiego; dostarczania informacji z działalności swoich seminariów do działu kronikarskiego; kolportowania czasopisma wśród swoich kolegów<sup>13</sup>.

Na łamach „Przedświtu” informacje o działalności seminarium pińskiego zamieszczano w latach 1927–28 oraz 1930–31. Komitet redakcyjny w seminarium pińskim tworzyli klerycy: Małecki B., Szeplewicz St., Mianowski W.<sup>14</sup>. Redakcja włocławska zwróciła się też z apelem do studentów seminariów duchownych: „Prosimy o nadsyłanie prac takich, jakie Koledzy chcą w „P” i kronik (krótkich, treściwych, nie tyle chronologicznie traktujących wypadki, lecz podkreślających szczegóły, charakteryzujące życie danego Seminarjum), najpóźniej przed początkiem miesiąca, w którym „Przedświt” będzie się ukazywał. Upraszamy także o zdobywanie wśród księży, kolegów i znajomych, jak największej liczby prenumeratorów. W Imię Boże bierzmy się do pracy!”<sup>15</sup>. W tym też numerze zamieszczono pierwszą korespondencję z Pińska, której autorem był Mieczysław Bohatkiewicz. Zaznaczył, że:

Seminarium pińskie jest jednym z najmłodszych seminariów w Polsce. Jest ono dalszym trwaniem seminarium mińskiego. Diecezja mińska powstała w roku 1798. Przechodziła różne koleje w swoim istnieniu, najwięcej cierpiała prześladowań ze strony rządu rosyjskiego, aż wreszcie w roku 1865 została skasowana i przyłączona do diecezji wileńskiej. Zdawało się już, że diecezja mińska zginie w mrokach dziejowego zapomnienia, a ślad pozostanie jedynie w kronikach i aktach diecezjalnych. Tymczasem stało się inaczej. Oto Ojciec św. Benedykt XV wskrzesił diecezję mińską i mianował jej Pasterzem ks. Zygmunta Łozińskiego, Kanonika Metropolitalnego Kościoła Mohyłowskiego, oraz profesora seminarium duchownego archidiecezji mohyłowskiej. Konsekracja biskupia ks. Z. Łozińskiego, pierwsza w Polsce odrodzonej, odbyła się w katedrze św. Jana w Warszawie, w 1918 roku. Powołane zostało też do życia seminarium diecezjalne. Wskutek inwazji bolszewickiej 1920 roku, Mińsk został zajęty przez wojska sowieckie. Biskup-Pasterz został przy swojej owczarni, by ją od wilków bronić; lecz i On zostaje aresztowany i wtrącony do więzienia, gdzie przebył dziewięć miesięcy. Powrót Ks. Biskupa do kraju nastąpił dopiero w ostatnich dniach lipca 1921 roku. Ponieważ traktat ryski zostawił po stronie bolszewickiej stolicę diecezji Mińsk i 3/4 jej terytorium, więc Biskup tymczasowo zamieszkał w Nowogródku. Tu też, w roku 1922 wskrzesił na nowo Seminarium Mińskie. Było tam w pierwszym roku zaledwie 12 alumnów i to wszyscy gimnazjaliści, którzy przygotowywali się do matury pod kie-

<sup>11</sup> *Od Redakcji*, „Przedświt”, 1 (1918/1919), z. 1, s. 4.

<sup>12</sup> *Zob. Od Redakcji*, „Przedświt”, 9(1927), z. 2, s. 23-24.

<sup>13</sup> *Zob. K. Rulka*, „Przedświt” *czasopismo alumnów...*, op. cit., s. 223.

<sup>14</sup> *Zob. Od Redakcji*, „Przedświt”, 9(1927), z. 1, s. 34.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

rownictwem samego Biskupa. Rok szkolny 1925/26 rozpoczęło seminarium w Pińsku 1-go września. Z Nowogródka przybyły tu trzy kursy, a mianowicie: III, IV i V, z których ostatni stanowią I kurs filozoficzny; kursy zaś I i II pozostały w Nowogródku, jako licealne. Wielkie trudności przeżywało seminarium pińskie pod każdym względem. Z powodu braku profesorów, kursy IV i V uczęszczały do gimnazjum OO. Jezuitów, a oprócz tego kurs V studiował filozofię u siebie. Kurs III rozpoczął naukę od 1 października i miał wykłady w Seminarium<sup>16</sup>.

Kronikarz podał, że ingres nowego biskupa Zygmunta Łozińskiego, który miał miejsce 6 września, odbył się z wielką okazałością<sup>17</sup>. Natomiast w Wielką Sobotę słuchacze kursu filozof otrzymali ostatnie dwa mniejsze święcenia. Były to pierwsze święcenia w diecezji Pińskiej. Oprócz tego, ostatni studenci z Mińska diakoni: Ant. Duliniec i W. Wierzbicki otrzymali święcenia kapłańskie<sup>18</sup>.

Rok szkolny zakończył się pomyślnie.... Minęły wakacje i powrót na łono Almy. Ale o dziwo! Spostrzegamy nie garstkę zeszlórocznych alumnów, ale trzykroć liczniejsze grono, bo przeszło stu. Przyjechał III kurs z Nowogródka, a oprócz tego wielu nowicjuszków, których u nas nazywają: «szwedami». W życiu seminaryjnym zaszło wiele zmian. Rektorem został przybyły z Petersburga ks. J. Wasilewski, prefektem ks. J. Kozłowski, prefekt Gimnazjum Państwowego w Drohiczynie. Dziekanem został mianowany M. Bohatkiewicz, alumn II kursu filozoficznego. Oprócz tych zmian – przybyli jeszcze księża profesorowie z innych diecezji jak: ks. kanonik W. Giebartowski z diecezji Łuckiej, ks. dr. H. Kazimierowicz z Lublina i ks. dr. E. Kantak z Warszawy. Rok szkolny 1926/27 jest pierwszym rokiem szkolnym normalnym, dzięki usilnej pracy naszej Władzy seminaryjnej i troskliwej opiece naszego Najukochańszego Pasterza<sup>19</sup>.

Dopiero po dwóch latach kronika seminarium pińskiego powróciła do „Przedświtu”. Podpisany autor jako „Kronikarz III” wyjaśnił, że klerycy nie tylko czytają, ale nawet pisać kronikę potrafią.

Dowodem tego było wprowadzenie elekcyjnych kronikarzy, którzy od królów obieralnych Polski różnili się tym, że rządzą tylko tydzień, gdy tamci do śmierci. Jak nie zawsze było trafne wybranie króla, podobnie zdarzało się przy elekcji kronikarza, który w czasie nie mógł dokonać cudu i napisać do „Przedświtu”.

Rzecz zrozumiała, że tron dziedziczny w każdym wypadku lepszy i nie dla innej racji, a tylko tej, skreślono elekcję. Spadkobiercą szeregu zasłużonych i niezasłużonych władców pióra zostałem ja. Nazwisko moje świeckie nie jest ustalone, bo spółgłoska, która rozpoczyna moją osobę, nie wiadomo, czy jest miękka, czy twarda. Nie chcąc wprowadzać Kochanego Czytelnika w błąd, nie podaję go – zresztą należy ono do przeszłości, gdyż terazniejsze – „Kronikarz III”. Zainteresowanym moją osobą dobrze jest wiedzieć, że urodziłem się; gdzie i kiedy obojętne. Początkowo chodziłem na czworakach, później na zmianę; na czworakach i na dwoje. Obecnie tylko na dwojakach – zdarza się jednak, że pod wpływem siły wyższej czworaki bywają w użyciu, szczególnie na schodach. Co się tyczy wzrostu – nie jestem ani wysoki, ani średni – grubość dotąd nieustalona<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup> M. Bohatkiewicz, *Z Seminarium Pińskiego*, „Przedświt”, 9 (1927), z. 1, s. 25-26.

<sup>17</sup> Zob. Ibidem, s. 26.

<sup>18</sup> Zob. Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Ibidem.

Kronika jest źródłem szczegółowych informacji o życiu seminarium. Dotychczasowy ojciec duchowny seminarium, ks. Edward Juniewicz wyjechał do Rzymu, a jego miejsce zajął ks. dr Kazimierz Kułak, natomiast dziekanem kleryków został kleryk Jarocki<sup>21</sup>. 6 grudnia zmarł Władysław Łoziński, ojciec naszego Pasterza. Dni seminaryjne upływały na modlitwie i pracy – przeplatane od czasu do czasu większym lub mniejszym zdarzeniem, jak np. wyjazd ks. Prefekta Józefa Kozłowskiego do Lublina 14 września. Potem wyświęcenie na diakonów: Zeliskiego i Godlewskiego, a na subdiakonów: Jana Tomaszewskiego, Ksawerego Andrysiaka i Stanisława Kopija, którzy 21 grudnia zostali diakonami. Poza tym, 29 stycznia 1930 roku odbyła się akademie ku czci św. Jana Złotoustego, na którą złożyły się odczyty i reprodukcja mów po grecku, a 7 marca 1930 roku publiczna dyskusja na temat: „De necessitate redemptionis et causa finali incarnationis”. W Seminarium miał miejsce zjazd Unijny, który odbył się w dniach 23–24 kwietnia, przy udziale 46 księży i 14 kleryków.

Pod życiodajnymi promieniami słońca pobudziło się życie nie tylko w przyrodzie nas otaczającej, ale i w samych nas. Energii tyle się zebrało, że postanowiliśmy urządzić wycieczkę pod kierunkiem Ks. Rektora, a także Księża Profesorów. Wynajęliśmy więc statek pod nazwą „Jagiello” i 26 maja wyruszyliśmy na dwudniową podróż do Dawidgródka, gdzie według Syrokomli ma znajdować się grób Owidjusza. Żeby nie posądzono mnie o kłamstwo, przytaczam kilka zwrotek z wiersza pt. *Owidjusz na Polesiu*:

Cezar August za radą Agryppy i Mecenasa kazał jechać poecie nad morze Euksyńskie

„A tam, jeśli się gadać nie nauczy prozą,  
Niech go na szukalei do Pińska zawiozą”.

Jak się rzekło tak stało: znękan i chory,  
Już Nazon w pińskich borach zbiera muchomory,  
Łowi wjuny i raki Cezarów dworaczek  
I z łuku sarmackiego pudłuje do kaczek.

A co pocztą, przyjaciół swemi listy nudzi:

„Jak mi tęskno do Rzymu, do tamecznych ludzi!

Proście, niechaj mnie Cezar uwolni od kary,

Bo tutaj mnie poleskie zagryzą komary”.

Przyjaciele, zwyczajnym torem przyjacieli,

Przyrzekli uroczyście, potem zapomnieli.

A poeta, wygnaniec, z głodu i ze smutku

W dobrach Radziwiłłowskich umarł w Dawidgródku,

Dotąd jego imieniem góra się nazywa...

Zwiedziliśmy tak „cenne” miejsce; tamtejszy ksiądz Proboszcz Izidor Borys gościnnie nas przyjął, za co serdecznie w imieniu wycieczkowców dziękuję! Nazajutrz wróciliśmy do seminarium. Zanim wypoczęliśmy, na złość skończyły się lekcje 31 maja, a rozpoczął się okres egzaminów. Kto miał co w głowie – składał Księżom Profesorom, a kto odczuwał brak – wkładał, a potem „wykładał”, po ogólnych mózgowych wypocinach skończył się rok szkolny.

<sup>21</sup> Kronikarz III, *Z seminarium pińskiego*, „Przedświt”, 13 (1931), z. 1, s. 23.

Po rekolekcjach, 13 września na otwarcie roku szkolnego, ks. kan. prof. W. Giebartowski wygłosił referat na temat: „De principio individuationis”. Na progu nowego roku akademickiego 1930/31 dotychczasowy ojciec duchowny ks. dr Kułak został prefektem seminarium, a ks. Edward Juniewicz, który przed dwoma laty wyjechał do Rzymu – powrócił na stanowisko Ojca Duchownego. Dziekanem został kol. subdiakon M. Kubik<sup>22</sup>.

15 listopada, w uroczystość św. Jozafata męczennika, za jedność owczarni Jezusowej otrzymał prezbitera we wschodnim obrządku z rąk JE ks. bp. M. Czarneckiego – diak. Iwan Tylawski, a 16 listopada odprawił prymicje w kaplicy seminaryjnej. Cała młodzież duchowna wzięła udział w świętej ofierze złożonej Najwyższemu przez byłego kolegę, dziś kapłana – pracownika Bożego, a potem otrzymała błogosławieństwo.

### **Ruch misyjny w pińskim seminarium duchownym.**

Trzynastego stycznia 1928 roku odbyło się organizacyjne zebranie, na którym powstało „Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary” – zapisało się do niego 20 studentów. Już 2 lutego tego roku zawiązało się samodzielne koło „Towarzystwo Misyjne” z 24 członkami. Praca misyjna poszła w dwóch kierunkach: misje ogólne i misje wewnętrzne (wśród prawosławnych)<sup>23</sup>. Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary, w pierwszym roku istnienia skupiło się na pracy wewnętrznej, na zebraniu 5 lutego 1928 roku opracowano i przyjęto regulamin w poszukiwaniu drogi zaangażowania wszystkich członków do intensywnej pracy dla misji. Zobowiązano wszystkich należących do Dzieła, aby każdy składał sprawozdanie z miesięcznej pracy oraz zbierał znaczki pocztowe i kolorowe folie. Zakupując w tym celu skrzynkę, którą umieszczono na korytarzu oraz oszkloną szafkę na wywieszanie ogłoszeń<sup>24</sup>. Najważniejszym środkiem uświadamiania i szerzenia idei misyjnej były zebrania, których w ciągu roku „odbyło się: 5 zarządu i 8 plenarnych z następującymi referatami: *Głównejsze organizacje misyjne w Polsce; Idea misyjna św. Piotra Klawera; Poza kościołem niema zawinienia; Praca Polskich misjonarzy*. Ożywione dyskusje w czasie zebrań spowodowały, że nie wygłoszono przygotowanych referatów: *Sposoby jakich używają misjonarze przy nawracaniu pogan; Św. Franciszek Ksawery, Apostoł Indii i Japonii; Misje, a kwestia rasowa; „Rys historyczny bractw i związków misyjnych*”<sup>25</sup>. Po uregulowaniu rachunków organizacyjnych, 32 zł 75 gr przesłano

---

<sup>22</sup> Zob. Tamże, s. 26.

<sup>23</sup> Regulamin P.D.R.W seminarium w Pińsku; Regulamin Towarzystwa Misyjnego; Protokół Nr. 3. i Protokół z dn. 25. III. 1928 r.

<sup>24</sup> Zob. A. Śmiejan, Ruch misyjny w Pińskim seminarium, *Przedświt* 13(1931), z. 4, s. 118.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 119.

na ręce Dyrektora Diecezjalnego Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. W grudniu było już 30 członków Dzieła.

W drugim roku istnienia zaczęto rozwijać pracę zewnętrzną. Nawiązano współpracę z Sodalicją św. Piotra Klawera, z „Młodzieżą Misyjną”, z Redakcją „Posłańca M.B.S.”. Tworzący koło wzięli udział w krucjacie modlitwy za Afrykę. Niektórzy członkowie uważali, że pracę trzeba jeszcze ożywić, a do tego niezbędna jest siła, w tym wypadku większa liczba członków. W drugim roku działalności Dzieło rozwiązało się, a na jego miejsce powstało 24 stycznia 1930 roku nowe stowarzyszenie: „Unio Cleri”, które 30 stycznia tegoż roku uzyskało zatwierdzenie Dyrektora Diecezjalnego.

Nowe koło postawiło sobie za cel rozszerzanie idei misyjnej wśród kleru seminaryjnego i osób świeckich, a środki, jakimi ma osiągnąć ten cel to: modlitwa, zebrania członków, wygłaszanie referatów misyjnych, apologetycznych i okolicznościowych. Odbyło się osiem zebrań z następującymi referatami: *Św. Paweł jako Apostoł; Kapłan–Krzyż–Chrystus; Unia Apostolska; Misja wśród Żydów*, a jeden z zaproszonych księży misjonarzy wygłosił prelekcję o swej pracy<sup>26</sup>. „Unio Cleri” już w pierwszym roku funkcjonowania liczyło 53 członków i posiadało biblioteczkę, składającą się z 28 tomów.

„Towarzystwo Misyjne” określiło teren swojego działania wśród prawosławnych, mieszkających w granicach Polski. Plan pracy na pierwszy rok to poznanie istniejących różnic między teologią katolicką a prawosławną. W roku sprawozdawczym odbyto 7 zebrań zarządu i 6 posiedzeń plenarnych z następującymi wykładami: *Czym się zraża i pociąga innowierców?; Dlaczego prawosławni boją się wpływu katolicyzmu?; Dlaczego Unia Brzeska nie odniosła pożądaných skutków?; Prześladowanie i cierpienia Unitów*. Zainteresowanie było duże wśród ogółu alumnów, a świadczą o tym cieszące się dużą popularnością zebrania i ożywiona na nich dyskusja. W drugim roku działalności liczba członków wzrosła do 43. Z prowadzonej działalności organizacji, która była dokumentowana, a w której zostali tylko ci, którzy chcieli i musieli walczyć o jej istnienie, odbyło się 5 zebrań plenarnych z referatami: *W kniejach Polesia; Rozkrzewianie Kultu Serca Jezusowego u greków-katolików w Galicji, Czechosłowacji i na Bukowinie; O Matce Makrynie Mieczysławskiej; Potrzeba znajomości języków miejscowych w pracy misyjnej*<sup>27</sup>.

W kolejnym, trzecim roku, praca Koła dalej rozwijała się pod okiem ks. Kazimierza Kułaka. Głównym przedmiotem działania było poznanie faktycznego stanu pracy unijnej na parafiach wschodniego obrządku oraz głosów prasy polskiej i prawosławno-rosyjskiej o tej pracy. Dla zrealizowania tego celu zarząd ułożył ankietę skierowaną do księży proboszczów. Na ogłoszoną ankietę nadesłano

<sup>26</sup> Protokół z dn. 27.01.1929 r.

<sup>27</sup> Zob. Protokoły „Towarzystwa Misyjnego” z 1928 r., także Protokół zarządu Nr 8.

szereg bardzo ciekawych odpowiedzi. W latach dwudziestych, część wiernych dziesięciu parafii prawosławnych na Podlasiu zdecydowała się odnowić unię z Kościołem katolickim. Z uwagi jednak na to, że parafie te w swojej liturgii używały obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, a nie jak reszta grekokatolików w Polsce rytu bizantyjsko-ukraińskiego – postanowiono, że nowe wyznanie pozostanie przy swoich dotychczasowych tradycjach. Duże znaczenie dla przyjęcia takiego rozwiązania odegrała niechęć, jaką darzono Kościół grekokatolicki w pewnych kręgach duchowieństwa rzymskokatolickiego oraz władz polskich. Widziano bowiem w nowym wyznaniu możliwość ukrainizacji neounitów, czego starano się – z powodów politycznych – za wszelką cenę uniknąć<sup>28</sup>. W momencie rozpoczęcia akcji neounijnej, propagujący ją biskupi liczyli na powrót do katolicyzmu byłych wyznawców obrządku unickiego na Podlasiu i Chełmszczyźnie, którzy zostali zmuszeni przez carat do przejścia na prawosławie. W dwudziestolecie międzywojennym pamięć o tych wydarzeniach była nadal żywa, istniało też wiele cerkwi należących dawniej do unitów razem z całym ich pierwotnym wyposażeniem. Nadzieje na sukces akcji zwiększała jeszcze wewnętrzna słabość Kościoła prawosławnego na terenie Polski<sup>29</sup>. Prasę omawiano na zebraniach, których odbyło się: 6 zarządu i 7 ogólnych, na których wysłuchano następujących referatów: *Przyczyny Unii Brzeskiej*; dwa referaty pt. *Poczynania unijne na kresach Odrodzonej Polski*; *Rozwój pracy unijnej w Olpieniu*; *O potrzebie propagowania idei Unijnej*; *Co zarzuca społeczeństwo katolicko-polskie akcji Unijnej i czy te zarzuty są słuszne?*; *Przyczyny niechęci dzisiejszego społeczeństwa do akcji Unijnej?*; *Co mówią prawosławni o dzisiejszej Unii?*. Tematyka referatów współgrała z problemami i rozterkami, jakie przeżywała społeczność wierzących na tym terenie.

W kolejnym roku działalności przybliżano postaci, które zaważyły na losach dawnej Unii i w tym celu wyznaczono takie tematy referatów: *Motywy nadprzyrodzone św. Józefata*; *Michał Rahoza*; *Cyryl Terlecki*; *Pociej*; *Balaban*; *Rutski*; *Smotrycki*; *Metropolita Korsak*; *Książę Ostrogski*. Oprócz opisanej pracy, przeprowadzono reorganizację, opracowano nowy statut i w dzień św. Józefata patrona Unii, na plenarnym zebraniu został on przeczytany, przedyskutowany i wprowadzony w życie. Nazwa organizacji została zmieniona na „Koło Unijne przy Wyższym Seminarium Duchownym w Pińsku”. Liczba członków wynosiła wówczas 47. Dla rozszerzenia idei unijnej Koło nawiązało żywy kontakt z „Kołem misyjnym” przy Seminarium Duchownym w Poznaniu i z „Kołem im. św. Cyryla i Metodego” na Uniwersytecie w Lublanie (Jugosławia).

Warto w całości przytoczyć apel redakcji „Przedświtu”, skierowany do wszystkich autorów tekstów przygotowywanych do druku:

<sup>28</sup> Zob. F. Rzemieniuk, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. Neounia*, Lublin 1999.

<sup>29</sup> Zob. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989.



Koledzy! Młodzieńczą myśl naszą odziewajmy w miłą, barwną szatę, ale pamiętajmy, żeby ta szata polską była – mam na myśli obce wyrazy, każące przebogatą naszą mową ojczystą. Prawda, że współpracownicy „Przedświt” unikają gazeciarskich „incydentów”, ale „reasumując systematycznie sporadyczne incydenty, suponując ewentualność, zakonkludujemy”, że obfity w najdelikatniejsze odcienie język nasz, zeszepecony modnym nabytkiem zagranicznym – nieraz otrzymał policzek. Jako miłośnicy mowy ojczystej (wszak polskość nam droga!) za zaszczyt poczytywać sobie będzie będziemy, jeśli się nam uda wypędzić zagranicznego gościa słowem rodzimem. Przy przysyłaniu prac do „Przedświt” prosimy wypisać obce słowa, szczęśliwie zastąpione w pracy polskimi, a dla obwały polskości drukować je będziemy na tym miejscu. A może kto i rozprawkę o tym napisze?<sup>30</sup>.

## **Z międzynarodowego zjazdu kleryków w Rzymie<sup>31</sup>**

12 lipca 1929 roku w Watykanie miał miejsce międzynarodowy zjazd kleryków, który odbywał się w Rzymie. Polskie seminaria reprezentowało 20 studentów, w tym reprezentant seminarium w Pińsku<sup>32</sup>. Fakt, że miejscem zjazdu był Rzym, dodawał mocy i sił:

Pomimo zmęczenia zwiedzamy go jeszcze tego dnia, zaczynając od bazyliki św. Piotra, jak również nazajutrz. W niedzielę z rana zbieramy się na „forum Romanum”, gdzie ks. prof. Mieczysław Węglewicz oprowadza nas, tłumacząc z wrodzoną sobie dokładnością i głęboką znajomością rzeczy ruiny i miejsca, które były świadkami tylu zdarzeń, a które odbiły się w historii świata i Rzymu. Tegoż dnia, również pod przewodnictwem ks. prof. Węglewicza, zwiedzaliśmy muzea. Wieczorem o godz. 18 w Nella Chiesa di S. Ignatio uroczystość rozpoczęcia zjazdu. Przed wyznaczoną godziną z różnych stron schodzi się nasza brać i zajmuje miejsca w kościele. Nasza grupa polska zajmuje miejsce po stronie epistoły, bliżej głównych drzwi. Wchodzą Hiszpanie, Francuzi, Czesi i inni. Wraz z alumunami spieszą i księża biskupi, którzy w tym czasie byli w Rzymie lub specjalnie na ten czas do Rzymu przyjechali. Z biskupów polskich był wtedy J. E. Ks. Bp. Łoziński. O godzinie 18 na ambonie ukazuje się J. E. Ks. Kardynał Bisleti i w swym przemówieniu (po łacinie) wita nas, wyrażając jednocześnie radość swoją i Ojca św. z racji naszego przybycia<sup>33</sup>.

Relacjonujący całe wydarzenie kleryk z Pińska zauważa powszechność Kościoła:

Pomimo, że było nas około 6 tysięcy, że były różne narodowości i porozumiewaliśmy się różnymi językami, to jednak śpiewaliśmy tak, jakby jeden najbardziej ześpiewany chór, tak, jakbyśmy byli uczniami jednego profesora. A byli biali, byli i czarni i żółci... Przed kościołem ruch i gwar. Szukamy się wzajemnie. Tu Hiszpanie ustawiają się w pary, ruszają przed siebie, tam grupka Francuzów, z innej strony gromadzą się Czechosłowacy, tam jeszcze inni. Nazajutrz

<sup>30</sup> Apel redakcji *Koledzy*, „Przedświt”, 12(1930), z. 1, s. 25.

<sup>31</sup> D.N. – uczestnik z Pińska, „Przedświt”, 12(1930), z. 1, s. 26-28.

<sup>32</sup> Zob. Uczestnik z Pińska, *Z międzynarodowego zjazdu kleryków w Rzymie*, „Przedświt”, 11(1929), z. 4, s. 148-152.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 148-149.

Msza św. w kościele św. Jana na Lateranie<sup>34</sup>. Po Mszy św. procesjonalnie idziemy do bazyliki S. Maria Maggiore przez la Visita Giubilare. Najpierw idą Seminaria Rzymskie (Seminari Diocleziani d'Italia), za nimi Regionalne (Regionali), później „Esteri”, a między nimi – my Polacy. Za „Esteri” tzn. za tymi co są spoza Włoch, szły kolegia. W czasie procesji śpiewaliśmy litanie do wszystkich św., potem psalm „Miserere” i psalmy „Jubilate Deo” i „Laetatus sum”. Dochodzimy do bazyliki na stopniach, tuż przy wejściu spotykamy Ks. prof. Krupę, Ks. prof. Cieślińskiego z Włocławka, którzy wraz z Ks. Kanonikiem Astem przyglądali się nam. Do bazyliki wchodziliśmy nie więcej tylko 25 minut. Po wejściu do środka zajmujemy wyznaczone nam miejsce. Tu znowu śpiewamy „Ave Maris Stella” i „Inviolata”. Po prześpiewaniu idziemy do ołtarza della Culla i tu kantorzy zaczynają „Gloria in excelsis Deo”, a potem z naszych piersi wyrывa się „Magnificat”<sup>35</sup>.

Jednym z głównych punktów zjazdu było spotkanie z papieżem w Watykanie, tak opisane przez autora:

Ukazują się wreszcie gwardziści, za nimi w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Łozińskiego, Ks. Prałata Kępińskiego i kilku innych ukazuje się biała postać Ojca św. Z piersi naszych wyrывają się okrzyki „niech żyje Ojciec św.”. Okrzyki nie milkną, Hiszpanie teraz biorą prym. Zaczynają śpiewać po swoim hymny i pieśni na cześć Ojca św. A grono ich potężne, bo aż 400, nie tak jak nas 20. Wśród pieśni i okrzyków Ojciec św. obchodzi nasze szeregi, zatrzymując się przy każdym z nas, każdemu podaje swoją kapłańską i ojcowską dłoń, na której składamy serdeczny pocałunek. Oprócz tego dostaje każdy z nas medalion pamiątkowy z podobizną Jego z jednej strony i symbolem Jezusowym w Najśw. Sakr, z drugiej. Widzimy tam rybę, na grzbiecie której koszyk z chlebem i butelką wina w środku. Wokoło widnieje napis „Summam Christum qui renovat iuventutem meam”. Dostajemy również książki „Parole Pontificie sugli Accordi del Laterano”. Po obejściu wszystkich Ojciec św. siada na tronie i tu w swojej mowie zaznacza, jak wielką sprawiliśmy Mu radość. Wykazuje nam w podniosłych słowach zadanie, jakie mamy w przyszłości spełnić. „Dziś każdy kapłan musi być misjonarzem” – mówi Ojciec św. Wreszcie daje nam jako przewodnika św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Po przemówieniu wszyscy klękamy, a Ojciec św. udziela nam błogosławieństwa i opuszcza salę audiencyjną. Znowu okrzyki na jego cześć, Hiszpanie znowu śpiewają. Chociaż nas garstka, to jednak chcemy po polsku krzyknąć „Niech żyje Ojciec św.”. Zbijamy się razem i w momencie, kiedy Papież koło nas przechodził, krzyknęliśmy. Ojciec św. usłyszał nasz głos, zrozumiał okrzyk – poznał czyje piersi go wydały. Miły uśmiech i krzyżek uczyniony w naszą stronę wyraźnie i przekonywująco dowodził nam tego<sup>36</sup>.

Bogaty program zjazdu przewidywał też zwiedzanie Muzeum Misjonarskiego na Lateranie i nabożeństwo wieczorne w Coloseum, „gdzie każdy kamień, jak to zaznaczył jeden z ks. Biskupów, który przemawiał stojąc obok krzyża, umieszczonego pośrodku, jest dowodem prawdy, której uczy nas Kościół św. Każdy kamień zroszony jest krwią męczenników, którzy dla tej prawdy, dla Chrystusa oddali swoje życie”<sup>37</sup>.

---

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 150.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 152.

Bogactwem swoich przeżyć i dokładnym sprawozdaniem z wyjazdu do Rzymu podzielił się uczestnik spotkania D.N., niestety nie udało się rozszyfrować, kto krył się pod tymi inicjałami.

Sprawozdania i kroniki zamieszczane przez studentów seminarium pińskiego na łamach wrocławskiego „Przedświtu”, organu prasowego polskich seminariów duchownych, są bogatym źródłem informacji o pińskiej diecezji i seminarium oraz wielu kół, które na jego terenie funkcjonowały. Kronika wydarzeń z seminarium pińskiego zawierała najważniejsze – z punktu widzenia kleryków – wydarzenia, nieraz pisane w formie humorystycznej, ale nie brakowało też informacji o życiu naukowym w seminarium, sprawozdań z działalności stowarzyszeń kleryckich (koła zainteresowań, bratnia pomoc, organizacje abstynenckie). Po zamknięciu „Przedświtu” w końcu 1931 roku, ogólnopolskie czasopismo młodzieży seminaryjnej nie odrodziło się już w żadnej formie. Chociaż w wielu seminariach powstały czasopisma kleryckie – ponad 80 diecezjalnych i zakonnych – to nie znaleziono żadnej informacji o powstaniu takowego w seminarium pińskim.

Koordynacja pracy redakcyjnej  
**Janina Tomczyk**

Skład i łamanie  
**Krzysztof Olechowski**

Promocja  
**Justyna Wyszzyńska**

Administracja  
**Jacek Konik**

ISBN 978-83-205-5849-4  
Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza  
01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15, lok. 8  
tel./fax 22 620 57 18  
e-mail [biuro@lsw.pl](mailto:biuro@lsw.pl), [www.lsw.pl](http://www.lsw.pl)

ISBN 978-83-67398-37-4  
Wydawnictwo Muzeum Niepodległości  
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)  
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa  
[wydawnictwo@muzn.pl](mailto:wydawnictwo@muzn.pl)  
tel. 22 826 90 91 w. 41

Nakład 200 egz.